

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
im. Stanisława Leszczyckiego  
POLSKA AKADEMIA NAUK

## STUDIA NAD GEOPOLITYKĄ XX WIEKU

pod redakcją Piotra Eberhardta



Warszawa 2013

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

POLSKA AKADEMIA NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE NR 242

GEOGRAPHICAL STUDIES

No 242

STUDIES ON THE 20<sup>TH</sup> CENTURY GEOPOLITICS

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

POLSKA AKADEMIA NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE NR 242

# STUDIA NAD GEOPOLITYKĄ XX WIEKU

Pod redakcją Piotra Eberhardta



WARSZAWA 2013

## KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR: Grzegorz Węclawowicz  
CZŁONKOWIE: Jerzy Grzeszczak, Barbara Krawczyk,  
Jan Matuszkiewicz, Jerzy J. Parysek

## RADA REDAKCYJNA

Bolesław Domański, Adam Kotarba, Jan Łoboda,  
Andrzej Richling, Jan S. Kowalski, Andrzej Lisowski,  
Eamonn Judge, Lydia Coudroy

## RECENZENCI TOMU

Antoni Kukliński, Lech Moczulski

## ADRES REDAKCJI PRAC GEOGRAFICZNYCH

IGiPZ PAN  
ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa

Zgłoszenie pracy do druku jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody  
na opublikowanie w wersji papierowej i elektronicznej

(zdjęcie na okładce:  
Eurasia – orthographic projection [w:] Wikipedia Commons)

© Copyright by Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 2013

PL ISSN 0373-6547  
ISBN 978-83-61590-33-0

Łamanie wykonano w IGiPZ PAN

Druk i oprawa: Drukarnia Klimiuk  
ul. Zwierzyniecka 8A, 00-719 Warszawa

## SPIS TREŚCI

Piotr EBERHARDT – *Przedmowa*.....7

### I. POJĘCIA I PRZEMIANY GEOPOLITYCZNE A SCENA GLOBALNA

Jakub POTULSKI – *Czym jest geopolityka? Spory wokół statusu badawczego geopolityki*.....13

Wojciech KAZANECKI – *Wykorzystanie geopolityki krytycznej do analizy sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem przyszłości UE* .....31

Roman SZUL – *Oslabienie zachodu jako element zmiany w systemie światowym*...45

Mirosław SUŁEK – *Globalny układ sił - stan obecny i kierunki ewolucji* .....77

Stanisław BIELEŃ – *Erozja monocentryzmu w stosunkach międzynarodowych*.....97

Andrzej MISZCZUK – *Geopolityczne uwarunkowania rozwoju regionów przygranicznych*..... 117

Andrzej RYKAŁA – *Zmiany usytuowania geopolitycznego i struktury terytorialno-religijnej (etnicznej) Izraela* ..... 145

### II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Marek SOBCZYŃSKI – *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*..... 181

Mariusz KOWALSKI – *Przedsiónek Europy. Miejsce Polski w systemie geopolitycznym nowożytnej Europy. Rozwój myśli geograficzno-politycznej* ..... 235

Piotr EBERHARDT – *Linia Odry i Nysy Łużyckiej, jako zachodnia granica Polski – postulaty i urzeczywistnienie*..... 265

Przemysław ŚLESZYŃSKI – *Ekspansja przedsiębiorstw międzynarodowych a współczesna sytuacja geopolityczna Polski*..... 305

Borys PŁONKA – *Straty terytorialne poniesione przez Węgry w wyniku dyktatu trianonskiego* ..... 323

### III. DYLEMATY GEOPOLITYCZNE ROSJI

Leszek SYKULSKI – *Integracja polityczna Eurazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej* ..... 349

Rafał WIŚNIEWSKI – *Przemiany terytorialne państwa rosyjskiego – aspekt historyczno-polityczny*..... 365



## PRZEDMOWA

Zaprezentowany czytelnikom tom złożony z kilkunastu artykułów polskich uczonych poświęcony jest szeroko ujętym zagadnieniom geopolitycznym oraz geostrategicznym współczesnego świata. Usiłowano wyjaśnić genezę i konsekwencje różnorodnych zależności, relacji i przemian zachodzących między podmiotami stosunków międzynarodowych realizującymi swoje zamierzenia i interesy w określonej przestrzeni geograficznej. Miały one na celu zwiększenie swej siły militarnej i gospodarczej oraz oddziaływania politycznego. Zachodziło to w różnych cyklach czasowych i skalach terytorialnych. Ostatecznym rezultatem tej rywalizacji, przybierającej często postać konfrontacji zbrojnej, były zmiany na geopolitycznej mapie świata.

Niniejszy tom stanowi merytoryczną kontynuację podobnego opracowania opublikowanego w Pracach Geograficznych IGiPZ PAN, w 2008 roku, *Problematyka geopolityczna ziem polskich*.<sup>1</sup> Poprzedni dotyczył głównie zagadnień związanych z geografią polityczną, natomiast w obecnym zmarginalizowano uwarunkowania demograficzno-etniczne oraz społeczne na rzecz przedstawienia sytuacji geopolitycznej świata w XX wieku, z zarysowaniem ujęć futurologicznych sięgających w wiek XXI.

Przygotowana publikacja różni się od poprzedniej, gdyż nie jest zawężona wyłącznie do tematyki polskiej. Obiektem zainteresowania stał się cały świat oraz niektóre wybrane obszary odgrywające ważną rolę polityczną. Zgodnie z przyjętym założeniem rozbudowano stronę teoretyczną oraz umieszczono więcej specjalistycznych studiów dotyczących wyjaśnienia przełomowych wydarzeń politycznych, determinujących nie tylko współczesność, ale i przeszłość geopolityczną świata. Za pierwszym razem udało się zmobilizować do współpracy 14 autorów, głównie geografów. Szeroki odzew wywołała obecna propozycja, udało się poszerzyć zespół autorski o uczonych innych profesji bardziej znanych w środowisku geopolityków polskich.

Współdział do tego wspólnego dzieła zgłosili jak zaznaczono nie tylko geografowie, którzy znają i doceniają *Prace Geograficzne*, lecz również politolodzy i historycy. Wszyscy wymienieni podeszli bardzo poważnie do podjętego zamierzenia wydawniczego i wykazali maksimum zaangażowania i poświęcili wiele cennego czasu i wysiłku twórczego. Po kilku dziesięcioleciach stagnacji

---

<sup>1</sup> Studia z zakresu geografii politycznej i geopolityki zainicjował w Instytucie Geografii i PZ PAN Profesor Marcin Rościszewski, od którego naukowym kierownictwem ukazało się od 1997 r. 16 tomów *Geopolitical Studies*. Po 1998 r. 22 tomy *Europa XXI*, poświęcone głównie usytuowaniu geopolitycznemu Polski po upadku komunizmu.



(od czasów międzywojennych) problematyka geopolityczna stała się w Polsce tematyką popularną i atrakcyjną. Świadczy o tym powstanie Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego oraz Instytutu Geopolityki kierowanego przez dr Leszka Sykulskiego. Powstały nowe periodyki takie jak: *Przegląd Geopolityczny*, *Geopolityka*, *Studia Geopolitica*, *Biuletyn Geopolityczny*, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” Pojawiła się grupa stosunkowo młodych uczonych, którzy odkryli walory poznawcze tej kontrowersyjnej dziedziny wiedzy usytuowanej na pograniczu geografii i politologii.

Przygotowane teksty autorskie, zgodnie z przewidywaniami, różnią się tematyką merytoryczną, zakresem czasowym oraz przyjętą do analizy skalą terytorialną. Przeważnie koncentrują się na wydarzeniach polityczno-geopolitycznych XX wieku. Zostało to też odnotowane w tytule książki. Odniesienie do wieku XX ma charakter częściowo symboliczny. W niektórych artykułach uwzględniono również zaszłości historyczne, sięgając do okresów wcześniejszych, w innych skoncentrowano uwagę na przełomie XX i XXI wieku. Dotychczas przyjmowano powszechnie, że faktyczny wiek XX był stosunkowo krótki i trwał od 1914 do 1989 roku, czyli od wybuchu I wojny światowej do upadku komunizmu. Obecnie neguje się tą hipotezę i przedłuża się ubiegły wiek o 20 lat, tzn. do wielkiego kryzysu finansowo-ekonomicznego, który wstrząsnął gospodarką kapitalistyczną, zakwestionował hipotezę, że PAX Americana będzie fundamentem porządku światowego a Unia Europejska ma zagwarantowaną stabilność polityczną. Ponadto ostatnie kilkanaście lat ujawniło nowego potencjalnego lidera, czyli „państwo środka”, które jednak będzie musiało funkcjonować w świecie policentrycznym. Kierując się tymi przesłankami należy dość elastycznie podchodzić do czynnika chronologicznego w ujęciach historycznych i diagnostycznych.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono również, co było znacznie trudniejsze i bardziej ambitne do zrealizowania wizje i projekcje sięgające w bliższą i dalszą przyszłość. Dokonano na dobranych przykładach interpretacji zjawisk i procesów politycznych mających wyraźne konsekwencje geopolityczne. Rozpatrzono ich genezę i skutki w różnych skalach terytorialnych poczynając od kontynentów oraz w niektórych przypadkach w odniesieniu do poszczególnych państw (np. Węgry, Izrael). Preferowano w nadesłanych tekstach ujęcia bardziej teoretyczne, o większej użyteczności naukowej. W artykułach jest także znaczny zasób wiedzy empirycznej wykorzystującej dokumentację statystyczną oraz bogata ilustracja kartograficzna. Przy wydaniu obszernego dzieła zbiorowego nieuniknione są różnice jakościowe. Zawsze są artykuły bardziej lub mniej oryginalne. Należy zaznaczyć, że Autorami byli specjaliści reprezentujący niejednakowe profesje zawodowe, pochodzący z różnych ośrodków akademickich kraju.

Zgodnie z przyjętą powszechnie zasadą wszystkie nadesłane artykuły zostały przekazane do dwóch recenzentów geografa Profesora Antoniego Kuklińskiego, niekwestionowanego autorytetu w zakresie geografii społeczno-ekonomicznej oraz stosunków międzynarodowych oraz do Profesora

Leszka Moczulskiego autora książki p.t. *Geopolityka potęga w czasie i przeźrzeni*, uważany słusznie za nestora polskiej geopolityki. Dwie pozytywne recenzje były koniecznym warunkiem opublikowania nadesłanego artykułu.

Cechą znaną nadesłanych i przeznaczonych do druku tekstów była ich politematyczność. Redakcja wraz z recenzentami miała duże trudności z ich uszeregowaniem i włączeniem do poszczególnych bloków tematycznych. Wykorzystywano do tego celu różne kryteria klasyfikacyjne. Przychylnono się do sugestii Profesora Antoniego Kuklińskiego, który proponował następujące tytuły bloków tematycznych i ustalenie w nich poszczególnych artykułów. Pierwszy blok tematyczny zatytułowany: *Pojęcia i przemiany geopolityczne a scena globalna* zawierać będzie kolejno artykuły: Jakuba Potulskiego, Wojciecha Kazaneckiego, Romana Szula, Stanisława Bielenia, Mirosława Sułka i Andrzeja Mischzuka. Dołączono również artykuł Andrzeja Rykały o Izraelu, gdyż państwo to odgrywa rolę globalną w polityce światowej, determinując posunięcia Sanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Drugi blok tematyczny mający tytuł: *Geopolityczne doświadczenia Środkowo-Wschodniej Europy* składać się będzie kolejno z następujących artykułów: Marka Sobczyńskiego, Mariusza Kowalskiego, Piotra Eberhardta<sup>2</sup>, Przemysława Śleszyńskiego i Borysa Płonki. Ostatni, trzeci niewielki blok tematyczny zatytułowany: *Dylematy geopolityczne Rosji* obejmie artykuły Leszka Sykulskiego i Rafała Wiśniewskiego.

Dzięki rozbieżnej tematyce nadesłanych opracowań uzyskano informacje o zainteresowaniach i warsztacie naukowym niektórych polskich uczonych zajmujących się geografią polityczną i geopolityką. Opublikowanie tych politematycznych artykułów w zbiorczym tomie stanowić może przesłankę do dalszych bardziej już wyspecjalizowanych prac badawczych.

Kończąc swoje wprowadzenie chciałbym podzielić się osobistymi refleksjami, jakie nasuwają się po zapoznaniu się z treścią przygotowanych artykułów. Na podstawie obszernego materiału faktograficznego, głównie dotyczącego przełomowych wydarzeń XX wieku ukazano czemu na początku XXI wieku mamy całkowicie odmienną niż dawniej sytuację geopolityczną. W ciągu zaledwie kilkunastu lat diametralnie się ona przeobraziła, kreując nowe relacje i współzależności między głównymi potęgami współczesnego świata.

<sup>2</sup> Wybranie tematyki dotyczącej polskiej granicy zachodniej w obecnej sytuacji politycznej brzmi dość anachronicznie. Będąc autorem kilku obszernych opracowań o historii polskiej granicy wschodniej, genezie linii Curzona (Eberhardt 2011) itp., sądziłem, że na zasadzie komplementarności wymagają również przypomnienia dzieje polityczne współczesnej polskiej granicy zachodniej. Zagadnienie to w okresie PRL-u poddane było ideologizacji i mitologizacji. Obecnie utrwała się przekonanie, że ustalenie tej granicy miało znaczenie marginalne w dziejach państwa i narodu polskiego a konsekwencje tego faktu nie miały brzemiennej konsekwencji geopolitycznych. Dlatego też uważałem, że zagadnienie to wymaga ponownej reinterpretacji faktograficznej i merytorycznej.

W związku ze zmianą warunków geopolitycznych wysuwana jest uzasadniona teza o nieadekwatności istniejących i stosowanych paradygmatów teoretyczno-metodycznych. Nie przystają one do rzeczywistości i nie są w stanie wyjaśnić genezy i konsekwencji wydarzeń globalnych, które zachodzą na arenie międzynarodowej. Tym bardziej są bezradne przy badaniach nad przyszłością. Wiadomo jedynie, że ewolucja przemian globalnych ulega przyspieszeniu i wiek XXI przyniesie rewolucyjne i nie zawsze oczekiwane przeobrażenia geopolityczne. Dlatego ważne jest określenie dotychczasowego tempa zmian demograficznych, etnicznych, społecznych, ekonomicznych i politycznych, które wpłyną na geopolityczną mapę świata. Zbadanie tych kwestii w powiązaniu przyczynowo-skutkowym warunkuje dalszy rozwój nauk geopolitycznych, które muszą być oparte na nowych paradygmatach metodycznych i pryncypiach ideowych.

Podstawy teoretyczne geopolityki zostały opracowane przez jej wielkich klasyków a mianowicie: Friedricha Ratzla, Rudolfa Kjelléna, Halforda Mackindera i Karla Haushofera. Punktem wyjścia ich koncepcji był determinizm geograficzny, darwinizm społeczny i przekonanie, że walka o byt i przewagę między rywalizującymi państwami jest motorem rozwoju i nieuniknioną koniecznością, która należy przyjąć i zaakceptować. Założenia te w okresie walk o kolonie, a następnie bratobójczych wojen, które w pierwszej połowie XX wieku przetoczyły się przez Europę, oddawały wiernie rzeczywistość geopolityczną.

Wykorzystanie geopolityki przez reżim nazistowski w ich obłądnych zamierzeniach ekspansyjnych całkowicie ją zdyskredytowało. Jej ocena moralna była jednoznaczna a naukowa też nad wyraz krytyczna. W takiej sytuacji po II wojnie światowej zaczęto poszukiwać nowych założeń teoretycznych i ideowych, bardziej dostosowanych do współczesności i pozbawionych kompromitujących ją zaszłości historycznych. Nowe spojrzenie na rzeczywistość polityczną zawdzięczamy badaczom o poglądach lewicowych i liberalnych. Dzieła uczonych tej miary jak: Arnold Toynbee, Fernand Braudel, Francis Fukuyama, Jean Gottman, Yves Lacoste, Pierre Célèrier ukazały konieczność innego spojrzenia na problematykę świata żyjącego w okresie zimnej wojny i rywalizacji dwóch systemów ustrojowych, reprezentowanych przez dwa supermocarstwa. Tą nową rzeczywistość geopolityczną opisali badacze tacy jak: Saul B. Cohen, Henry Kissinger, Robert Kagan czy Zbigniew Brzeziński.

Upadek komunizmu i rozpad ZSRR stał się początkiem nowej ery geopolitycznej. Zakończył swoje funkcjonowanie układ bipolarny. Na scenie globalnej krystalizują się nowe ośrodki siły o dużych ambicjach i równie dużych możliwościach. Równocześnie pojawiło się wiele innych zagrożeń globalnych wymagających zrozumienia i optymalnego rozwiązania. Będą one narastały w miarę upływu czasu i według oceny specjalistów mają się one skumulować w drugiej połowie XXI wieku.

Przed geopolityką, jako nauką wyjaśniającą, pojawiły się więc nowe wyzwania o dużej skali trudności, gdyż dotyczą odległej przyszłości, o której nasza wiedza jest bardzo ograniczona. Wiele się mówi o zmierzchu relatywnej potęgi Stanów Zjednoczonych, jako jedyne supermocarstwa oraz o kryzysie ideologii neoliberalnej, jako uniwersalnej koncepcji organizacji gospodarki i państwa. Przypuszczalnie transformacja sceny politycznej przy nasilających się procesach policentryzacji może się wiązać z malejącą rolą cywilizacji zachodniej i rosnącym znaczeniem wojującego islamu. Na tle stopniowej degradacji Europy, która zawsze będzie odgrywała istotną rolę, zakłada się dalszy rozwój potęgi militarnej, politycznej i gospodarczej nie tylko Chin, ale również Indii i Brazylii.

Bez wątplenia będzie wzrastało znaczenie czynników demograficznych. Potencjał ludnościowy Azji, Ameryki Południowej, a zwłaszcza Afryki będzie się stale zwiększał. Depopulacja Europy i starzenie się jej ludności spowoduje napływ na jej terytorium wielkiej rzeszy migrantów z kontynentu afrykańskiego i azjatyckiego. Wielkie potoki migracyjne o podłożu ekonomicznym przyniosą zmiany kulturowe i zanik identyfikacji lokalnych, regionalnych, a w końcu narodowych.

W związku z tymi procesami zachodzi konieczność zintensyfikowania badań nad przyszłością geopolityczną świata XXI wieku. Wstępne hipotezy o nowej, narastającej konfrontacji między formacjami cywilizacyjnymi i potęgami ekonomicznymi, przy równoczesnej zapaści narodów europejskich o tradycji chrześcijańskiej zostały wstępnie zarysowane w książkach Johana Galtunga, Michaela Linda, Samuela P. Huntingtona, Jacquesa Barzuna a w formie publicystycznej przez Patricka J. Buchanana. Ten ostatni w formie alarmistycznej zapowiada bliską *śmierć zachodu*. Podani autorzy przewidują czas wielkich konfrontacji ideowych i politycznych między cywilizacjami.

W sposób bardziej wyważony o przyszłości geopolitycznej świata wypowiada się Zbigniew Brzeziński w książce wydanej w 2012 roku pt. *Strategic Vision. America and the Global Power*. Uważa, że największym zagrożeniem w XXI wieku będzie stała niestabilność globalnych relacji geopolitycznych. Przewidując wzrost znaczenia Chin, nie wierzy jednak w możliwość dominacji tego państwa nad światem. W interesie Chin będą partnerskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Oczekuje przyszłej integracji północnej części kontynentu eurazjatyckiego tzn. państw europejskich z Rosją i Turcją (w pasie położonym między Lizboną a Władystokiem). Wierzy, że Stany Zjednoczone zachowają swój prymat technologiczny i intelektualny, oraz zdolność do absorpcji i asymilacji przedsiębiorczych imigrantów. Nie grozi jej depopulacja. Swoistym jej atutem jest spójny system wartości i utrwalone tradycje demokracji. Obok jednak obszarów, którym nie grożą procesy dezintegracyjne (np. Chiny, północna Ameryka) na wielu granicznych obszarach stykowych świata istnieć będzie według tego wybitnego geopolityka stan napięcia i pojawiać się mogą konflikty militarne, wykorzystywane przez wielkie mocarstwa dla wzmocnienia swojej pozycji geopolitycznej. Stanowić to będzie zagrożenie dla porządku światowego.

Wyraźnie uwypuklając konieczność zintensyfikowania badań projekcyjnych, a nawet wizjonerskich, nie można z drugiej strony bagatelizować wagi ujęć odniesionych do historii i tego, co wydarzyło się w przeszłości. Dlatego zamieszczono artykuły Romana Szula, Mariusza Kowalskiego, w których element retrospekcji jest mocno uwypuklony. Studia z tego zakresu warunkują właściwe rozumienie teraźniejszości i są podstawą wszelkich analiz prognostycznych. Ustalenia wiedeńskie, wersalskie czy jałtańsko-poczdamskie przestały od dawna obowiązywać, lecz ich skutki stale są obecne w krajobrazie kulturowym, w stosunkach etniczno-społecznych oraz w mentalności mieszkańców. Oceny geohistoryczne wymagają stałej reinterpretacji. Nie wynika to z możliwości dostępu do nieznanych dokumentów archiwalnych, lecz przede wszystkim z tego, że fakty historyczne uznawane powszechnie w historiografii za wyjaśnione, po dłuższej perspektywie czasu zatracają wiarygodność i nabierają innej wymowy geopolitycznej. Biorąc to pod uwagę zakładam, że przygotowany zbiór artykułów może stanowić podstawę do wielopłaszczyznowej dyskusji naukowej.

Względną wartością przygotowanych studiów autorskich jest ich politematyczność, natomiast istotnym atutem jest ich treściwość oraz, co należy wyraźnie podkreślić, szeroka informacja bibliograficzna. Umożliwia ona dalsze kontynuowanie prac nad zasygnalizowaną tematyką wykorzystując mało znaną w Polsce literaturę przedmiotu.

Z podanych powyżej powodów wynika, że przed badaczami interesującymi się problematyką geopolityczną stają istotne wyzwania związane nie tylko z oceną historycznej i aktualnej sytuacji politycznej, ale również antycypowanie tego, co może się wydarzyć w przyszłości. Dlatego też niniejszy tom, pomimo jego w dużym stopniu retrospektywnego i diagnostycznego charakteru, stanowić ma podstawę do dalszych prac o wyraźnym wydźwięku futurologicznym. Sądzę, że dużym ułatwieniem będą teksty przygotowane przez Stanisława Bielenia, Romana Szula, Leszka Sykułskiego, Mirosława Sułka, Przemysława Śleszyńskiego, w których wyraźnie określono nie tylko istniejące tendencje rozwojowe występujące w XX wieku, ale również zarysowano ich przyszłościowe konsekwencje geopolityczne.

*Piotr Eberhardt*

Jakub Potulski

## **CZYM JEST GEOPOLITYKA? SPORY WOKÓŁ STATUSU BADAWCZEGO GEOPOLITYKI**

W naukowej refleksji o człowieku i jego aktywności mamy niekiedy do czynienia ze zjawiskiem powracania do zarzuconych wcześniej tematów, badań i zagadnień. Mamy także do czynienia ze zjawiskiem „mód intelektualnych”, które na pewien czas wyznaczają popularne obszary zainteresowań badawczych. W wieku dwudziestym świat nauki był wielokrotnie świadkiem pojawiania się różnorodnych mód intelektualnych: psychoanaliza, egzystencjonalizm, poststrukturalizm, postmodernizm, feminizm itp. Faktem jest, iż zainteresowania badawcze kierowane są także modą, a moda ma to do siebie, że trudno jej się oprzeć. Zjawisko mody intelektualnej jest często postrzegane jako zagrożenie dla świata nauki, gdyż bardzo często celem badaczy zajmujących się „modnymi” tematami nie jest dociekanie prawdy, ale umiejętne wykorzystywanie aury poszukiwań intelektualnych, aby uzyskać status akademicki albo pieniądze na badania.

We współczesnej refleksji dotyczącej zjawisk ze sfery polityki swoistego rodzaju modą, co prawda o zdecydowanie mniejszym zakresie oddziaływania niż wymienione powyżej, stała się moda na geopolitykę, która powróciła w obszar zainteresowania badaczy po wielu latach absencji. Geopolityka było to pojęcie szczególnie popularne w pierwszej połowie XX w., ale po drugiej wojnie światowej praktycznie zniknął on z analiz naukowych. Dopiero w ostatnich dekadach dwudziestego wieku termin ten został przywrócony do szerokiego dyskursu akademickiego i publicznego. Stało się tak przede wszystkim za sprawą badaczy zajmujących się analizą przekształceń środowiska międzynarodowego, które nastąpiły w wyniku końca, tzw. zimnej wojny i rozpadu świata dwubiegunowego. Obecnie jest to jedno z najczęściej używanych, a zarazem nadużywanych pojęć, pojawiających się zwłaszcza w publikacjach poświęconych analizom środowiska międzynarodowego. W Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach, występuje moda na analizy oparte na „prawach geopolityki” i powszechnie uważa się, iż myślenie geopolityczne jest wielce wartościowe, gdyż oparte jest na realizmie i liczeniu się z międzynarodowymi układami sił i „żywoymi” interesami mocarstw. Panuje tendencja do nazywania wszystkiego co tylko można „geopolityką”, a zakres semantyczny pojęcia geopolityki ewoluuje, rozszerza się obejmując coraz to inne sfery rzeczywistości. W obiegu akademickim ukazuje się coraz więcej książek i artykułów poświęconych geopolityce. Część z nich przynosi

rzetelną wiedzę na temat przekształceń rzeczywistości międzynarodowej, ale też duża ich część jest niestety tylko wyrazem pewnej mody intelektualnej, która wymaga odwoływania się do pojęcia geopolityki bez próby podjęcia głębszej, i co ważniejsze, krytycznej refleksji wokół podejmowanej problematyki, często przejawiając tendencję do nazywania „geopolityką” wszystkiego i czegokolwiek w nadziei, że uatrakcyjni to wywód badacza.

Następujący od paru dekad renesans geopolityki prowokuje do dyskusji i podejmowania kolejnych prób definiowania tego czym jest geopolityka oraz jaki jest jej przedmiot badań. Geopolityka jest terminem, który budzi wiele sporów i kontrowersji dotyczących jej statusu i miejsca w systemie nauk. Istnieją wątpliwości, często dobrze uzasadnione, co do naukowego statusu geopolityki. Pojawia się zatem ważne pytanie czym jest geopolityka, i jakie jest, lub też może być, jej miejsce w naukach zajmujących się człowiekiem i jego społecznymi zachowaniami. Co jest istotą refleksji geopolitycznej i jakie są jej źródła? Czy geopolityka jest tylko pseudonaukową modą intelektualną czy też może ona znaleźć swoje miejsce wśród dziedzin zajmujących się analizą sfery polityczności? Jeżeli jest w ogóle nauką, to powinna spełniać trzy kryteria: pierwsze z nich to kryterium przedmiotu badań, drugie – metody, trzecie zaś – struktury metodologicznej języka badań. Są to podstawowe problemy dla wszystkich tych, dla których geopolityka jest przedmiotem zainteresowania, a odpowiedź na nie musi poprzedzać wszelką refleksję dokonywaną pod hasłem geopolityki. Konieczność systematycznej, a zarazem krytycznej refleksji nad istotą geopolityki wynika z faktu, iż istnieje obecnie mnóstwo sposobów jej rozumienia i definiowania, co powoduje istnienie dużej rozbieżności pomiędzy poszczególnymi definicjami, a ich treść jest przedmiotem sporu pomiędzy badaczami.

Aby zrozumieć istotę geopolityki i podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o jej obecne miejsce w systemie wiedzy o człowieku, trzeba prześledzić historię myśli geopolitycznej. Postulat powrotu do tradycji geopolitycznego myślenia jest często powtarzany przez badaczy, którzy uważają, iż tylko dzięki temu możliwa jest racjonalna dyskusja wokół statusu geopolityki oraz stworzenie klarownej podstawy terminologicznej oraz historyczno-ideowej (Macafała 2010). Źródłem refleksji określanej mianem geopolitycznej jest dość banalne spostrzeżenie, iż aktywność człowieka i zbiorowości będących jego wytworem zachodzi w określonym środowisku. Dostrzegalna współzależność czynników geograficznych i działalności człowieka, a więc również jego aktywności politycznej, spowodowało iż wiedza o związkach pomiędzy działalnością polityczną człowieka a przestrzenią geograficzną, która go otacza, stanowiła zawsze ważny element analiz dotyczących człowieka i jego aktywności społecznej. Nauka od zarania swojego istnienia zajmowała się geograficznymi uwarunkowaniami wielorakiej działalności człowieka, społeczeństw i państw. Już w starożytności dostrzegano związki zachodzące pomiędzy działalnością polityczną a przestrzenią, na której ta działalność przebiega. Prace takich greckich historyków, jak Herodot z Halikarnasu, czy też Tukidydes z Aten były świadectwem z jednej strony zainteresowania

łączeniem wiedzy o procesach historycznych i politycznych z opisami geograficznymi i etnograficznymi (jak miało to miejsce u Herodota), a z drugiej z praktycznym wykorzystaniem tej wiedzy (przykład Tukidydesa, który jak sam przyznawał pisał swoje dzieła głównie z myślą o politykach, aby wiedzieli jak postępować). Tak więc analiza wpływu czynników geograficznych, etnograficznych, ekonomicznych i społeczno-psychologicznych na aktywność polityczną człowieka ma długą historię, sięgającą czasów starożytnej Grecji.

Od początku istnienia ludzkości ciekawość wobec własnego otoczenia przyczyniała się do zdobywania wiedzy na jego temat i ukształtowania się w świadomości człowieka nieformalnej wiedzy geograficznej, która dostarczała względnie uporządkowany i spójny obraz otoczenia. Ta nieformalna wiedza stopniowo zaczęła się zmieniać w wiedzę formalną, o walorach uniwersalnych. W dobie kształtowania się nowożytnej nauki wiedza ta uyskiwała stopniową autonomię i zaczęto ją określać jako „geografię”, a wiedzę o przestrzennych uwarunkowaniach zjawisk politycznych, jako „geografię polityczną”. Największe znaczenie dla instytucjonalizacji wiedzy geograficznej miał niemiecki uczonek Fryderyk Ratzel, autor, dwóch prac, które wywarły wielki wpływ na rozwój badań geograficznych: *Antropogeographie* (1892) i *Politische Geographie* (1897).

Ratzel główną osią swoich badań uczynił tezę, iż zjawiska społeczne są uwarunkowane geograficznie. Rozwinął on ideę antropogeografii, jako nauki o stosunku między ziemią a człowiekiem, zgodnie z pozytywistyczną wiedzą empiryczną. Dla niemieckiego uczonego człowiek był jedynie szczególną odmianą materii, która tak samo jak i wszystkie inne organizmy podlega występującemu w przyrodzie prawu ewolucji, opierającemu się na zasadzie walki o byt. Człowiek, jako część świata, podlega prawom rozwoju własnej planety. Życie na Ziemi jest całością, której formy są wyrazem tego samego rozwoju. Człowiek to nie byt wolny. Jest zdeterminowany przez prawa rządzące przyrodą, a inne sfery życia ludzkiego są wtórne wobec biologicznego wymiaru człowieka (Rembowska 2006). W tym ujęciu człowiek zależy od środowiska w takim samym stopniu jak zwierzęta i rośliny, a świadomość i działanie człowieka pomimo pozorów niezależności, zdeterminowane są przez środowisko geograficzne. Stąd też w koncepcji antropogeografii Ratzla człowiek był rozpatrywany głównie jako istota biologiczna, przynależąca do Ziemi materialnie i fizycznie; istota, która jest „zjawiskiem życia Ziemi” i jej produktem (Jędrzejczyk 2001).

Inspirowany przez teorię ewolucjonizmu Ratzel skupił swoją uwagę na badaniu warunków przestrzenno-materialnych organizmów biologicznych, za które uważał także grupy społeczne, narody i państwa. Zagadnieniom państwa w jego związku z przestrzenią, położeniem geograficznym i granicami, poświęcona była ratzelowska geografia polityczna, osadzona w jego koncepcji antropogeografii. Uczonek niemiecki postrzegał państwo jako jedną z form rozprzestrzeniania się życia na ziemi, która podlega takim samym prawom, jak i cała natura, a jednym z jego podstawowych twierdzeń było przyrównanie państwa do żywego organizmu. Przestrzeń (terytorium) była dla Ratzla



jedną ze współrzędnych fizycznych, na której podstawie należy przeprowadzić badanie zjawisk politycznych. Niemiecki uczyony starał się określić prawa rządzące zjawiskami politycznymi, a jego praca *Politische Geographie* była pierwszą próbą systematycznej analizy dynamiki relacji między społeczeństwami a zamieszkiwanymi przez nie ziemiami. Jednym z najważniejszych twierdzeń było przyrównanie państwa do żywego organizmu. Według niego jednym z praw rozwoju terytorialnych związków politycznych było to, iż państwo – organizm żyjący – dla swojego wzrostu potrzebuje odpowiednio dużego terytorium. Ratzel pisząc, iż na ciasnym terenie narody obumierają, stworzył pojęcie „przestrzeni życiowej”, rozumianej jako obszar niezbędny do wyżywienia danej społeczności, zapewnienia jej bezpieczeństwa i dalszego rozwoju. Uznał też, iż występuje „życiowa” konieczność” rozwoju państw od mało- do wieloprzestrzennych form. Na podstawie teorii doboru naturalnego rozwijał on także tezę o konieczności konkurencyjnej walki państw, której stawką jest wielki obszar. Przekonanie, iż posiadanie wielkiej przestrzeni i stałe dążenie do jej opanowania to podstawowe elementy rozwoju narodu stało się dla Ratzla podstawą do sformułowania siedmiu podstawowych praw rozwoju państwa.

Ratzel, jako pierwszy podjął się systematycznych badań nad wpływem przestrzeni na zjawiska polityczne. Starał się on identyfikować prawa rządzące relacjami pomiędzy przestrzenią a polityką. Uważany jest on powszechnie za „ojca geopolityki” mimo, iż w jego pracach termin geopolityka nie występuje. Dla Ratzla analizy sfery polityczności w jej związku z przestrzenią stanowiły obszar badań geografii politycznej. Zgodnie z tradycją ratzelowską większość geografów zajmujących się relacjami pomiędzy przestrzenią a zjawiskami politycznymi uznaje, iż problemem geografii politycznej od jej zarania jest powiązanie polityki we wszystkich jej przejawach ze środowiskiem naturalnym (przestrzenią) (Otok 2004). W tym ujęciu geopolityka stanowi cześć geografii politycznej (Agnew, Mitchell, Toal 2008), a sama geografia polityczna jest traktowana jako dział geografii człowieka (Blacksell 2008).

Za właściwego twórcę geopolityki uchodzi szwedzki uczyony Rudolf Kjellen, który uważał siebie za ucznia Ratzla i przyznawał, że prace niemieckiego uczonego wywarły na niego wielki wpływ (stąd pewnie przypisywanie Ratzlowi miana „ojca geopolityki”). Rudolf Kjellen podobnie jak i Ratzel, uważał państwo za żywy organizm o złożonej strukturze i rozwijający się na określonym terytorium, którego rozwojem rządzą prawa biologicznej walki o byt. Nie był on jednak geografem i geopolityki nie pojmował jako części geografii człowieka. Starał się on raczej stworzyć własną koncepcję odrębnej nauki o państwie, której przedmiotem poznania będzie państwo, jako najważniejsze zjawisko polityczne. Starał się on opracować teoretyczne podstawy nauki o państwie. Według Kjellena empiryczna nauka o państwie powinna składać się pięciu subdyscyplin: kratopolityka – nauka o organizacji władzy obejmująca analizę struktur władzy; socjopolityka – badanie stosunków społecznych, struktury społeczeństwa, zagadnień kulturowych i religijnych; demopolityka – badania problemów ludnościowych, struktury

narodowościowej, charakteru i wartości danego społeczeństwa; ekopolityka – nauka o gospodarce; i wreszcie geopolityka – badanie środowiska geograficznego państwa. Wśród tych dyscyplin najważniejszą miała stać się geopolityka, którą Kjellen rozumiał jako naukę o państwie – organizmie przestrzennym. Szwedzki uczone podkreślał, iż geopolityka należy do nauk politycznych, a nie geograficznych i traktował ją jako integralną część nauki o państwie. Z tradycji Kjellena wywodzi się pojmowanie geopolityki jako samodzielnej nauki. Takie pojmowanie geopolityki szczególnie popularne stało się w kręgu niemieckiej *Geopolitik*, w której uznawano ją za najważniejszą naukę pozwalającą badać państwo oraz formułować prawa jego rozwoju (Macała 2012).

Ratzel i Kjellen próbowali zbudować podstawy dla nauki o przestrzennych uwarunkowaniach zachowań podmiotów politycznych. Podstawowym podmiotem politycznym było dla nich państwo i uczeni ci starali się identyfikować prawidłowości rządzące aktywnością związków politycznych i formułować ogólne prawa, która miały pozwolić na zrozumienie mechanizmów rządzących rozwojem terytorialnych wspólnot politycznych. Oparta na organicystycznych metaforach, geograficznym determinizmie i darwinizmie społecznym geopolityka w wydaniu Ratzla i Kjellena bardzo szybko wytraciła swoją dynamikę, stając się źródłem krytyki zarówno politycznej (za swoje zaangażowanie polityczne), jak i naukowej (odrzućenie determinizmu i darwinizmu). Niemniej jednak tradycja ratzelowsko-kjellenowska stała się podstawą dla rozwoju niemieckiej szkoły geopolityki – *Geopolitik*, którą główny teoretyk Karl Haushofer, inspirując się pracami Kjellena uważał za najważniejszą naukę pozwalającą badać państwo oraz formułować prawa jego rozwoju przestrzennego. Ostateczne załamanie się rozwoju geopolityki jako samodzielnej nauki, w rozumieniu Kjellena i Haushofera, nastąpiło po drugiej wojnie światowej, kiedy to odmówiono niemieckiej *Geopolitik* jakiegokolwiek wartości naukowej utożsamiając ją z imperialną polityką faszystowskich Niemiec.

W odmienny sposób do „szkoły niemieckiej” geopolitykę postrzegali Anglosasi, którzy widzieli w niej raczej specyficzną metodę analizy, zwracającą szczególną uwagę na rolę odgrywaną przez geografę (uwarunkowania przestrzenne) w stosunkach międzynarodowych (relacjach pomiędzy mocarstwami). Takie podejście do analiz geopolitycznych reprezentowali m.in. Alfred Mahan oraz Halford Mackinder uznawani za klasyków myśli geopolitycznej mimo, iż oni sami nie używali pojęcia geopolityka. Mackinder w swojej najsłynniejszej pracy *Geograficzna oś historii* pisał, iż istnieje korelacja między historią a geografją (Mackinder 2009), a zatem zadaniem badacza jest taka analiz, która pozwoli dostrzec różne aspekty wpływu czynników geograficznych na historię świata i bilans sił pomiędzy mocarstwami. Przez późniejszych badaczy taka analiza została określona mianem geopolitycznej, a z tradycji Mackindera wywodzi się postrzeganie geopolityki jako swoistej historiozofii, czy też geozofii badającej *zmienny rozkład sił na niezmiennym przestrzeni* (Moczulski 2010), często preferowany przez historyków mających

pretensję do tworzenia swoistej „historiozofii stosunków międzynarodowych” rozumianych jako rywalizacja między mocarstwami lub blokami politycznymi. W latach trzydziestych XX w., pod wpływem prac Makindera i Mahana, w Anglii i USA geopolityka urosła do miana samodzielnego obszaru analiz relacji międzynarodowych i studiów strategicznych. Przykładem tego typu analiz stały się chociażby prace Isaiha Bowmana *The New World: problems in political geography* i *The political geography of the United States*, oraz prace Nicholasa Spykmana *America's strategy in the world politics* i *The geography of peace*, które podejmowały problem amerykańskiej strategii międzynarodowej w warunkach kształtowania się nowego porządku światowego w wyniku I wojny światowej (Bowman) i wybuchu II wojny światowej (Spykman). Badacze anglosascy geopolitykę sytuowali w ramach studiów strategicznych. Odrzucali oni termin geopolityka i używali terminu geostrategia, co miało symbolizować odrzucenie nazistowskiej *Geopolitik* uważanej za pseudonaukę i ideologię na usługach reżimu nazistowskiego w Niemczech (Rykiel 2006). W ich ujęciu geopolityka miałaby zajmować się przestrzennym uwarunkowaniem polityki międzynarodowej, szczególnie zaś polityki bezpieczeństwa odrzucając geograficzny determinizm i organiczną teorię państwa (Macała 2010). Nicolas Spykman, jeden z głównych przedstawicieli amerykańskich geopolityków-geostrategów, pisał iż *geopolityka jest nauką pozwalającą na ocenę politycznego znaczenia mocarstw na tle ich specyficznej pozycji w świecie; umożliwiała ona także badanie problemów bezpieczeństwa kraju w kategoriach geograficznych, będąc użytecznym narzędziem dla osób określających kierunki polityki zagranicznej* (Spykman 1994, s. 5).

Problemem związanym z geopolityką w wydaniu anglosaskich badaczy było to, że ich rozważania trudno określić mianem nauki. Były to raczej aprioryczne, zbudowane na gruncie określonych interesów doktryny, a nie falsyfikowane teorie dotyczące istoty zjawisk politycznych. W tym ujęciu geopolityka nie stanowiła nauki i trudno prace Mahana, Mackindera, Bowmana, Spykmana, którzy uchodzą za „klasyków” myśli geopolitycznej, uważać za prace naukowe, a tym samym trudno jest uznać geopolitykę w ich wydaniu za samodzielną dyscyplinę badawczą aspirującą do statusu naukowości. Ponadto to co łączyło zarówno przedwojenną anglosaską szkołę geopolityki, jak i niemiecką *Geopolitik*, niezależnie od deklaracji badaczy amerykańskich, było traktowanie jej nie tylko jako obszaru badań naukowych ale przede wszystkim jako wiedzy stosowanej pozwalającej realizować politykę państwa. W tym ujęciu geopolitycy stawiali się w roli „Machiavelliego” doradzającego „księciu”. Zarówno niemieccy, jak i anglosascy uczeni podnosili wartość praktyczną swoich analiz. Karl Haushofer, twórca niemieckiej *Geopolitik* nie ukrywał, że według niego właściwym celem geopolityki jest ustalenie norm praktycznego działania oraz inspirowanie polityki zagranicznej Niemiec. Mackinder zaś pisał swoje prace z intencją aby wskazać jaką politykę zagraniczną powinna prowadzić Wielka Brytania aby zachować swoje imperium i przeciwstawić się zagrożeniom ze strony innych mocarstw. Bowman i Spykman starali się natomiast odpowiedzieć na pytanie, jaka

powinna być polityka międzynarodowa USA w określonej sytuacji, tymczasem nauka, która ustala prawa i tworzy teorie może istnieć tylko wtedy gdy odziami się od doktryn uzasadniających roszczenia związków politycznych. W tym ujęciu prace powstałe w dwudziestolecu międzywojennym nie mogły przyczynić się do rozwoju geopolityki jako nauki ale raczej skierowały ją na „ślepy tor” traktowania geopolityki jako geostrategicznych studiów prowadzonych na rzecz określonych interesów państwowych. Taki sposób rozumienia geopolityki, jako elementu studiów strategicznych dotyczących polityki zagranicznej danego państwa, jest wciąż silnie obecny. Tym bardziej, iż tradycja Bowmana i Spykmana jest rozwijana przez ich kontynuatorów zajmujących się analizą sytuacji międzynarodowej i strategii polityki zagranicznej, jaką w danej sytuacji geopolitycznej powinny przyjąć władze USA. Współcześnie, chyba najwybitniejszym kontynuatorem tradycji amerykańskich analityków-geostrategów, jest Thomas Barnett, autor takich prac, jak *Pentagon's new map*, oraz *Great powers. America nad the world after Bush*.

Utożsamiając geopolitykę z anglosaską szkołą studiów strategicznych, realizowanych przez różnorodne afiliowane przy administracji rządowej USA think-tanki, często odmawia się geopolityce naukowości podkreślając, iż nauka służy odkrywaniu praw rządzących światem, a nie realizacji określonej polityki, czy też poszukiwaniu uzasadnień dla realizacji określonej polityki. Nauka dotycząca zjawisk sfery politycznej powinna odkrywać prawa rządzące sferą polityczności, a nie zajmować się politycznym doradztwem. W takim ujęciu nauki dość powszechnie traktuje się zatem geopolitykę jako oparte na pseudonaukowych podstawach „doradztwo polityczne”. Zresztą z takiego rozumienia geopolityki jako „doradztwa politycznego” biorą się także definicje geopolityki, jak stwierdzenie że *geopolityka jest nauką pomocniczą w polityce imperialnej* (por. Piskozub 2012), wynikające nie tylko z nieznajomości specyfiki rozwoju myśli geopolitycznej ale także z niezrozumienia istoty poznania politologicznego.

Zwycięstwo w drugiej wojnie światowej koalicji aliantów spowodowało przekreślenie całego dorobku niemieckiej szkoły *Geopolitik*, skompromitowanej swoimi związkami z polityką nazistowską. Negatywna ocena związków geopolityki z niemieckim faszyzmem doprowadziła do zahamowania wszelkich prób rozwoju geopolityki i wyjścia poza jej dotychczasowe uproszczenia. Debata na temat przedmiotu badań geopolityki i jej metod została w dużym stopniu udaremniona przez czynniki nie tyle naukowe, ile ideologiczne. Geopolityka zachowała się jedynie w kształcie preferowanym przez „szkołę anglosaską” jako element analizy stosunków międzynarodowych lub studia strategiczne. Wśród badaczy wywodzących się z tradycji anglosaskiej geopolitykę zaczęto stopniowo traktować jako dodatek do teorii stosunków międzynarodowych, której zadaniem jest opis „sytuacji geopolitycznej”, w której umiejscowione są wydarzenia polityczne. Podejście to najlepiej oddają chyba słowa Paula Kennedyego, który w pracy *Mocarstwa świata* w podrozdziale zatytułowanym *Geopolityka* pisał, iż:

*Ze względu na rywalizacyjny, z natury rzeczy, charakter polityki mocarstw w Europie i zmienność sojuszy występujących przez cały XVIII w., konkurujące ze sobą państwa znajdowały się w każdym kolejnym konflikcie w zupełnie innej sytuacji, a niekiedy same podlegały też bardzo zmiennym losom. Tajne pakt i „rewolucje dyplomatyczne” prowadziły do ciągłych zmian w grupowaniu się państw i w konsekwencji do dość częstych zwrotów w europejskim układzie sił, i to zarówno na lądzie, jak i na morzu. O ile wszystko to nakazuje wysoko ocenić fachowość dyplomatów – nie mówiąc już o sprawności wojsk – to podkreśla też znaczenie czynnika geograficznego. Termin ten oznacza tu nie tylko takie elementy, jak klimat kraju, jego zasoby surowcowe, urodzajność ziemi czy dostęp do szlaków handlowych – chociaż wszystkie one wywierały istotny wpływ na poziom ogólnego dobrobytu danego kraju, ale raczej kluczowy problem położenia geostrategicznego podczas wojen toczonych z udziałem wielu państw. Czy dane państwo mogło skoncentrować całą energię na jednym froncie, czy musiało walczyć na kilku frontach? Czy graniczyło z państwami słabymi czy silnymi? Czy było mocarstwem głównie lądowym czy morskim, a może i jednym, i drugim, i jakie dawało mu to punkty dodatnie i ujemne? Czy mogłoby łatwo wycofać się z większej wojny w Europie Środkowej, gdyby tego chciało? Czy mogło korzystać z dodatkowych zasobów sprowadzanych z krajów zamorskich? (Kennedy 1994, s. 96).*

Podobnie też geopolitykę traktował inny amerykański badacz Saul Cohen, który definiował ją jako analizę zachodzących interakcji pomiędzy położeniem geograficznym a procesami politycznymi. Zwracając przy tym uwagę, iż są to zjawiska dynamiczne, wzajemnie na siebie wpływające. Dlatego też geopolityka, czy też „sytuacja geopolityczna” jest produktem określonych czasów, a zadaniem badacza jest analiza konsekwencji interakcji pomiędzy geografiami a polityką (Cohen 2003).

W tym ujęciu geopolityka była traktowana jako część wiedzy politologicznej, a dokładniej jako jedna z wielu teorii stosunków międzynarodowych, czy też opisowy dodatek do różnorodnych teorii stosunków międzynarodowych. Takie pojmowanie geopolityki na długi czas zdominowało jej rozumienie sprowadzając geopolitykę do dodatku do teorii stosunków międzynarodowych zajmującego się analizą położenia strategicznego danego państwa lub też ewentualnie jako autonomicznej subdyscypliny istniejącej w ramach teorii stosunków międzynarodowych. Problem z takim rozumieniem geopolityki wynika z faktu, iż wątpliwe jest w ogóle istnienie „naukowej teorii stosunków międzynarodowych”, gdyż uważa się, iż pomysł aby tworzyć teorie stosunków międzynarodowych i poprzez nie naukowo poznawać rzeczywistość, opiera się na wątpliwych przesłankach. Teorie stosunków międzynarodowych wymykają się rygorom ścisłej sprawdzalności, mimo iż za takie usiłują one często uchodzić. Problem polega na tym, że teorie stosunków międzynarodowych są próbą kreowania rzeczywistości poprzez nadinterpretację faktów, manipulowanie historią i gry językowe mające nadać rozważaniom charakter bardziej „naukowy”. I jak zwraca się uwagę:

*[...] teoria stosunków międzynarodowych pojmowana jako próba obiektywnego odkrywania domniemanych praw i mechanizmów rządzących życiem międzynarodowym będzie skazana na balansowanie między banałem a absurdem (Mikiewicz 2006, s.172).*

Do tego dochodzi problem związany z faktem, iż „teorie” geopolityczne, takie jak np. teorie potęgi kontynentalnej, czy też teorie mocarstw morskich, nie są ani „neutralne”, ani „obiektywne”. Rzekomą obiektywność przestrzeni traktuje się w sposób woluntarystyczny, w zależności od zapotrzebowań politycznych. Znaczenie nadawane przestrzeni geograficznej i rzekome „prawa” rządzące historią są instrumentami politycznej indoktrynacji lub propagandowego uzasadniania okręconej polityki (Dyduch, Mikiewicz, Rzeszółko 2006). W tym wypadku osoby określające się mianem geopolityków są nie tyle uczonymi ale raczej politycznymi publicystami, którzy pod pozorem rozważań teoretycznych dotyczących środowiska międzynarodowego podejmują próby budowania przestrzennej wizji świata w celu wypracowania określonej strategii politycznej, podporządkowanej celom utylitarным, czego najlepszym przykładem była chociażby ceniona wśród geopolityków praca Zbigniewa Brzezińskiego *Wielka szachownica*.

Geopolityka pojmowana jako część wiedzy o stosunkach międzynarodowych, szukająca praw rządzących zachowaniem się podmiotów w środowisku międzynarodowym w związku z ich umiejscowieniem przestrzennym naraża się na poważny zarzut, iż jest to jedynie potoczny, a nie naukowy, sposób myślenia ograniczający się do powierzchownego opisu dających się łatwo zaobserwować zjawisk społecznych, a do tego łatwo kopiująca slogany wprowadzane do obiegu publicznego przez zaangażowanych politycznie publicystów, którzy pod pozorami naukowości kreują wizje wyrażające interesy czyjeś interesy polityczne (Skarzyński 2012). Jest to zarzut tym bardziej uprawniony, iż w latach 1970. termin geopolityka został przywrócony do dyskursu publicznego za pośrednictwem publikacji takich autorów, jak Henry Kissinger, czy też Zbigniew Brzeziński, którzy wykorzystywali pojęcia „geopolityka” do celów politycznych, ukrywanych pod postacią „naukowej” wiedzy o rzeczywistości międzynarodowej. Zwraca się przy tym uwagę, iż słabość geopolityki, jakim jest chociażby brak bardziej złożonej refleksji teoretycznej wynika m.in. z faktu, iż geopolityka została „zawłaszczona” przez uczonych amerykańskich, dla których drugorzędne znaczenie miały rozważania teoretyczne. Kierowali się oni przesłankami pragmatycznymi uważali, iż geopolityka, studia strategiczne, czy też studia międzynarodowe mają służyć realizacji celów amerykańskiej polityki i dostarczać elitom władzy wiedzy o tym „jak działać”. Stąd też większość „teorii międzynarodowych” stanowi po prostu wizję amerykańskich interesów w świecie (Dugin 2012).

Do lat 1990. geopolitykę traktowano przede wszystkim jako historyczną ciekawostkę, a nie odrębną dyscyplinę, której przedstawiciele mają roszczenia do naukowości i uznania ich obszaru zainteresowania za pełnoprawną dyscyplinę akademicką. Spór wokół statusu naukowego geopolityki pojawił się ponownie w latach 1990. na fali olbrzymiego wzrostu zainteresowania tematyką określaną jako geopolityczna. Rosnąca popularność geopolityki była skutkiem dwóch nakładających się na siebie procesów. Po pierwsze do rehabilitacji analiz czynnika przestrzennego w analizach zjawisk społecznych przyczynili się francuscy historycy skupieni wokół czasopisma *Annales*:

*Economies, Societes, Civilisations*. Historycy skupieni wokół *Annales* szukali sposobu na unowocześnienie francuskiej historiografii i humanistyki w ogóle. Jednym z czołowych przedstawicieli „szkoły Annales” był historyk Fernand Braudel. Uważał on, iż w dziejach człowieka ważną rolę odgrywa czynnik geograficzny oraz, iż historia zaczyna się na geografii, a kończy na polityce; zrozumienie wpływu otoczenia na działalność człowieka jest ważnym składnikiem pełniejszej wiedzy o ludzkiej przeszłości i dziejach cywilizacji. Pisał on, iż wszystkie cywilizacje można zlokalizować na mapie i charakter każdej z nich w dużej mierze zależy od jej korzystnego lub niekorzystnego położenia geograficznego. Wiedza o uwarunkowaniach przestrzennych ludzkiej aktywności jest niezbędnym elementem wiedzy o człowieku, bo gdy mówimy o cywilizacjach, mówimy o przestrzeniach, o ziemiach, o ukształtowaniu powierzchni, strefach klimatycznych, roślinności, korzystnych warunkach naturalnych i sztucznych (wytworzonych później) (Braudel 2006). Szczególnie ważną pracą Braudela była książka o Morzu Śródziemnym *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, w której „bohaterem” swojej pracy francuski historyk uczynił nie państwo (podmiot polityczny), ale region geograficzny. Sam Braudel określał tę książkę jako próbę zbadania inercji i dynamiki cywilizacji ludzkiej w ramach pewnej historycznie ukształtowanej całości, jako próbę historii globalnej i poszukiwanie porządku globalnego, w który wpisuje się ekonomia, polityka, kultura, a także geografia (Braudel 1971). Kolejną osobą związaną ze środowiskiem *Annales* był Henri Lefebvre, który w pracy *La production de l'espace* (1974) zwrócił uwagę na proces społecznego wytwarzania przestrzeni i jej udział w reprodukcji stosunków społecznych oraz na problematykę doświadczania przestrzeni przez jej użytkowników. Lefebvre rozróżnił trzy przenikające się warstwy przestrzeni społecznej: 1) przestrzeń działań praktyk społecznych, czyli przestrzeń fizyczną, ukształtowaną przez człowieka pośredniczącą w relacjach międzyludzkich, reprodukującą struktury społeczne; 2) przestrzeń przedstawioną, będącą produktem przestrzennych zdolności ujmowania przez umysł ludzki; 3) przestrzeń interpretowaną, przestrzeń żyjącą, doświadczaną przez użytkowników (Lisowski 2003).

Kolejnym z francuskich uczonych, który wywarł chyba największy wpływ na odrodzenie się tematyki geopolitycznej, był Yves Lacoste. Lacoste należał do grupy młodych badaczy, którzy w latach 1960. podjęli próbę odnowy i reorientacji francuskiej geografii i geograficznej analizy zjawisk politycznych. Lacoste, nawiązując do tradycji francuskiej szkoły geografii humanistycznej i prac Vidala de la Blache i Elisee Reclus, uważał iż geografia jako dyscyplina akademicka znajduje się w kryzysie ponieważ koncentruje się tylko na opisie krajobrazu, unika zaś konfrontacji z rzeczywistymi problemami świata, a tym samym nie może stać się dyscypliną użyteczną w rozwiązywaniu i wyjaśnianiu różnorodnych problemów społecznych. Ideałem Lacoste była natomiast geografia „aktywna”, której celem jest nie tylko odkrywanie praw ale także wykorzystywanie wiedzy o przestrzeni, aby działać skutecznie na rzecz rozwiązywania problemów społeczno-politycznych (Lacoste 1984). Realizacji programu odnowy geografii miało służyć m.in. założone

przez francuskiego geografa czasopismo *Herodote*. Lacoste, rozpoczynając realizację projektu *Herodote*, chciał wyprowadzić geografę z peryferii do centrum debaty dotyczącej społecznych i politycznych problemów współczesnego świata. Jedną z jego propozycji było także ponowne spojrzenie na geopolitykę. Dla francuskiego uczonego wiedza geograficzna, dostarczająca obywatelom wiedzy na temat ich państwa, otoczenia i świata zewnętrznego, pełni rolę ideologiczno-polityczną. Dlatego też należy łączyć badania poświęcone ideom geopolitycznym z analizą geopolitycznej sytuacji, w której one powstają. Geopolityczna sytuacja jest wytwarzana i dana w określonym okresie historycznej ewolucji przez rywalizujące ze sobą potęgi i relacje sił, które ulokowane są na różnych obszarach danego terytorium. Geopolityka to w swej istocie zideologizowana wiedza, tworzona przez podmioty geopolityczne, przedstawiająca współzależności z innymi podmiotami działającymi na arenie międzynarodowej w funkcji swych interesów. Nie istnieją żadne „prawa geopolityczne”, gdyż mają one miejsce tylko w subiektywnie określonej, podmiotowej myśli geopolitycznej i służą do tworzenia hipotez, teorii, przedstawień i scenariuszy politycznych; te z kolei są zależne od interesów, posiadanej technologii oraz od systemu wartości kulturowych właściwych temu, kto je opracowuje (Lacoste 1995). Lacoste uważał, iż w takie pojmowanie geopolityki pozwoliłoby ją uznać za samodzielną dyscyplinę badawczą, zajmującą się wyodrębnianiem i systematyczną konfrontacją spostrzeżeń i przekonań, jakie każda grupa polityczna posiada na temat przestrzeni.

Rosnące zainteresowanie przestrzennymi aspektami życia ludzkiego i prace takich uczonych, jak historyk Fernand Braudel oraz geografowie Henri Lefebvre, Yves Lacoste, czy też Edward E. Soja, spowodowały, iż od lat 1980. zagadnienia przestrzeni stały się ważnym elementem nauk społecznych. Rozwinęły się badania nad przestrzenią miejską, wzrosło zainteresowanie przestrzenią w dyskursie historycznym, antropologicznym, socjologicznym, filologicznym. Przedrostek *geo-* był coraz częściej wykorzystywany przy identyfikacji nowych pól badawczych. Rozwinęła się refleksja geokulturowa, geopolityczna, geoestetyczna, która stała się ważną częścią geografii człowieka.

Na początku lat 1990., z inspiracji pracami Yves Lacoste rozwinął się nurt badawczy określany mianem „geopolityki krytycznej”, w ramach którego nastąpiła rewitalizacja geopolityki i przywrócenie jej jako ważnego elementu geografii człowieka. Pojęcie „geopolityka krytyczna” pojawiało się pod koniec lat 1980., a po raz pierwszy użył go irlandzki geograf Gerard O’Tuathail w swojej akademickiej dysertacji *Critical geopolitics: the social construction of state and place in the practice of statecraft*. O’Tuathail wysunął tezę, że geopolityka, zwłaszcza w swej klasycznej postaci, jest nie tyle nauką, ile techniką opisu świata pomagającą tworzyć jego partykularny obraz. Geopolityczne opisywanie przestrzeni nie może być działaniem neutralnym, gdyż świat jest społeczny, a jego opisanie to działanie społeczne. Polityka i stosunki międzynarodowe są praktyką społeczną i elementem społecznego tworzenia rzeczywistości (O’Tuathail 1989).



Początkowo „geopolityka krytyczna” miała być analizą dyskursu geopolitycznego, w ramach którego dokonuje się partykularne opisanie świata będące funkcją interesów danego podmiotu. Wkrótce jednak koncepcja geopolityki krytycznej zaczęła zdobywać sobie olbrzymią popularność w środowisku geografów, co skutkowało dużą ilością prac poświęconej tej problematyce. Badacze zwiani z tym nurtem zwracali uwagę, iż wszystkie państwa posiadają jakieś terytorium (a szerzej mówiąc wszyscy aktorzy społeczni są zakorzenieni w jakiejś przestrzeni), strategia oraz praktyka polityki zagranicznej są uzależnione od geograficznej lokalizacji oraz od geograficznego rozumienia świata. Geografia nie jest tylko niezmiennym podłożem działania człowieka, jak niektórzy chcieliby ją widzieć, ale także historyczną i społeczną formą wiedzy dotyczącej przestrzeni, w której przebiega nasza aktywność. To społeczne i polityczne wyobrażenie świata, a nie opisanie jakim on jest. Podobnie więc geopolityka stanowi pisanie i geograficznych wyobrażeniach i polityce państw (O’Tuathail 2003). W tym sensie badanie geopolityczne, zaproponowane przez geopolityków krytycznych, to analiza przestrzennego rozumienia polityki międzynarodowej, tworzona przez mocarstwa i państwa mające status hegemonu w regionie albo świecie. Zadaniem geopolityki krytycznej jest dekonstrukcja tych pojęć i rozumienie sposobu ich wytwarzania. Badanie geopolityczne powinno być osadzone w analizie i konfrontowaniu „geopolitycznych wyobrażeń”, mitów i wiedzy o sobie i świecie zewnętrznym funkcjonujące w ramach państwa lub określonych grup, ruchów czy też innych podmiotów politycznych (O’Tuathail 1996). Badacze odwołujący się do pojęcia geopolityki krytycznej podjęli się analizy i konfrontacji wyobrażeń przestrzennych podmiotów polityki, mających swój wyraz w różnorodnych „koncepcjach geopolitycznych”, a także podjęli się analiz dotyczących procesu kształtowania się wyobrażeń przestrzennych i swoistej dla danej grupy „kultury geopolitycznej”, która decyduje o sposobie postrzegania swego miejsca w świecie (O’Tuathail 1994).

Drugim procesem, który wpłynął na odrodzenie się badań o charakterze geopolitycznym, był koniec tzw. zimnej wojny oraz rozpad Związku Radzieckiego. Wydarzenia te spowodowały załamanie się dotychczasowego ładu międzynarodowego, który zimna wojna spolaryzowała wokół konfliktu USA–ZSRR (upadek ZSRR i systemu sojuszu zbudowanych wokół tego państwa). W środowisku międzynarodowym doszło do zmiany składu systemu (pojawił się nowi aktorzy); nastąpiła zmiana struktury systemu (modyfikacja różnorodnych sieci powiązań łączących poszczególne podmioty); zmiana funkcji pełnionych przez eleaty tego systemu. Te przekształcenia spowodowały ożywienie myślenia w kategoriach geopolitycznych i wykorzystywanie tego typu retoryki w dyskusjach politycznych oraz żargonie potocznym. Powrót do analiz geopolitycznych, a także ich zwiększona popularność, była spowodowana przekształceniami lat 1990. Wobec zachodzących zmian zaistniała potrzeba określenia i opisanie na nowo rzeczywistości, w której żyjemy. Wraz z zachwianiem się dotychczasowego porządku międzynarodowego pojawiło się zapotrzebowanie na swoistą „wyobraźnię geopolityczną”, za

pomocą której można by opisać dokonujące się zmiany i analizować wyłaniający się nowy ład międzynarodowy. Szczególnie wielkie znaczenie analizy geopolityczne uzyskały w państwach, które do tej pory stanowiły dwa bieguny ładu międzynarodowego: w Federacji Rosyjskiej (sukcesor ZSRR na arenie międzynarodowej) oraz w USA. W obu tych krajach politycy, publicyści, intelektualisci, przy pomocy specjalistów od stosunków międzynarodowych starali się tworzyć wizje i teorie nowego globalnego porządku, aby racjonalizować swoje działania i tłumaczyć swoją nową pozycję międzynarodową. Na tej podstawie zaczęły pojawiać się liczne analizy i prace „geopolityczne” mające na celu analizę nowej „sytuacji geopolitycznej” świata. To przede wszystkim za pośrednictwem tego nurtu geopolityka zyskała sobie niezwykłą popularność, niekoniecznie związaną z wartością intelektualną prac powstających pod modnym szyldem – „geopolityka”. Analizy geopolityczne zawierające się w tym nurcie często nie mają charakteru naukowego, czyli nie służyły szukaniu prawideł rządzących życiem społecznym, a były jedynie banalnymi opisami w rodzaju „geopolityki rurociągów” albo instrumentem uzasadniającym określoną politykę danego podmiotu polityki.

Odrodzenie zainteresowania geopolityką miało zatem swoje źródła po pierwsze w badaniach i publikacjach geografów, którzy dążąc do ożywienia dyscypliny zaczęli zwracać coraz większą uwagę na rolę przestrzeni w życiu człowieka, a w tym w jego aktywności politycznej. Po drugie w przemianach politycznych związanych z zakończeniem zimnej wojny i rozpadem ZSRR, co wpłynęło na ukształtowanie się nowego układu sił i relacji pomiędzy państwami. Skłoniło to badaczy rzeczywistości międzynarodowej do prób analizy nowej sytuacji i dokonania uogólnień. Opisy i analizy często dokonywały się pod hasłem analiz geopolitycznych.

Rosnąca popularność analiz geopolitycznych spowodowała, iż ponownie rozgorzał spór pomiędzy zwolennikami poglądu, iż geopolityka jest „modną bzdurą” i pseudonauką, a zwolennikami tezy o jej naukowości i wielkiej randze badawczej, jako elementu pozwalającego na rzeczywiste rozumienie zjawisk międzynarodowych. Oba te stanowiska jednak nie odzwierciedlają stanu w jakim jest dziś geopolityka. Z jednej strony w świetle analiz i prac Lacoste i O’Tuathaila trudno jest uznać geopolitykę jedynie za pseudonaukę, w ramach której dokonuje się uproszczony i ideologiczny opis relacji międzynarodowych. Osoby w ten sposób podchodzące do geopolityki dają jedynie wyraz swojej nieznajomości współczesnych prac z zakresu geopolityki i ignorancji odnośnie przedmiotu, o którym się wypowiadają. Chociaż przyznać należy, że i sami geopolitycy, czy też osoby za takich się uważające, sami walnie przyczyniają się do negatywnego obrazu geopolityki masowo produkując wątpliwej jakości analizy „sytuacji międzynarodowej” określane jako „geopolityczne”, najczęściej po to, aby uatrakcyjnić swój wywód i nadać mu pozory naukowości.

Z drugiej jednak strony trudno jest także uznać współczesną geopolitykę za samodzielną dyscyplinę badawczą. Zarzuty wobec geopolityki i jej rozszczeń do naukowości są poważne. Po pierwsze wskazuje się na niedostateczne określenie przedmiotu badań geopolityki oraz bardzo słabą refleksję dotyczącą jej metod badawczych. Nauka musi mieć wyraźnie określony przedmiot badań, który będzie przedmiotem dyskusji pomiędzy badaczami, a także musi wypracować odpowiedź na pytanie o metody, którymi ma się posługiwać w badaniu rzeczywistości społecznej. Po drugie wskazuje się na instrumentalizację geopolityki w praktycznych celach. W tym ujęciu geopolityka nie zasługuje na miano nauki, gdyż nie odkrywa praw rządzących aktywnością społeczną człowieka, a jest jedynie instrumentem propagandy politycznej lub też praktycznych „studiów strategicznych”.

Badacze podejmujący się problematyki geopolitycznej mogą odwoływać się do różnych tradycji i różnych sposobów rozumienia geopolityki. Ważne jest krytyczne podejście do źródeł, z których wywodzi się geopolityka. Geopolityka w wersji Ratzela, Kjellena i niemieckiej *Geopolitik* została zakwestionowana i odrzucona. Nie może zatem stanowić podstawy dla rozwoju współczesnej geopolityki. Podobnie ma się z tradycją anglosaską wyznaczaną przez prace Mahana, Mackindera, czy też Spykmana. Nie negując ich wpływu na rozwój myśli geopolitycznej należy uznać, iż trzymanie się kurczowo ich koncepcji geopolityki prowadzi na manowce.

W ostatnich latach ukazały się prace, które pozwalają na dokonanie pewnych uogólnień dotyczących obecnego stanu geopolityki i przedmiotu jej badań. Ogólnie mówiąc jest to obszar badań (czy też może nawet nauka), zajmująca się wzajemnymi relacjami pomiędzy społeczeństwem, związkami politycznymi (w tym w szczególności państwem) oraz przestrzenią, czy też inaczej mówiąc dyscyplina wiedzy zajmująca się społecznie tworzonymi wyobrażeniami przestrzennymi (geograficznymi) i ich obiektywizacją w przestrzeni oraz ich znaczeniem dla aktywności człowieka w sferze polityki. W takim ujęciu mamy do czynienia z trzema podstawowymi elementami wchodzącymi w obszar zainteresowania geopolityki, jest to: 1) społeczeństwo, jako podstawowy element analizy; 2) polityka (państwo, władza, prawo) będące pierwszym elementem pochodnym, będącym wytworem danego społeczeństwa; oraz 3) przestrzeń, geograficzne wyobrażenia, interpretacja przestrzeni, granice, mapy, będące drugą sferą wytworzoną przez dane społeczeństwo. Relacje pomiędzy tymi trzema elementami, czyli społeczeństwem oraz pochodzącymi od niego sferą polityczności oraz wyobrażeniami przestrzennymi, byłyby przedmiotem badań geopolitycznych. W tym ujęciu geopolityka jest bliższa socjologii lub też socjologii polityki niż teorii stosunków międzynarodowych, studiom strategicznym, czy geografii. Obiektem jej badań jest zatem społeczeństwo i procesy społeczne, a przedmiotem analiz węższa sfera, jaką jest analiza relacji społeczeństwa do przestrzeni, które leżą u podstaw kształtowania wyobrażeń geograficznych i systemu polityczno-ideologicznego danego społeczeństwa (Dugin 2012). Geopolityka była by zatem analizą tego, jak to co polityczne jest zakorzenione w tym co przestrzenne. Przy

założeniu, że zarówno to co polityczne, i to co przestrzenne jest „produktem” społeczeństwa. Przestrzeń, „landszaft” są społecznie konstruowane, a zjawiska polityczne są usytuowane przestrzennie. Zatem geopolityka powinna odpowiadać na pytanie, o społeczne konstruowanie przestrzeni i wyobrażeń przestrzennych oraz o usytuowanie tego, co polityczne, w tym co przestrzenne. Oznacza to, iż, powinno nastąpić łączenie analizy „sytuacji geopolitycznej”, z wyobrażaniami geopolitycznymi i ideologicznymi przedstawieniami świata produkowanymi przez poszczególne podmioty geopolityczne. Tylko w ten sposób można prowadzić analizę o charakterze geopolitycznym.

Na obecnym etapie rozwoju geopolityki można dostrzec, iż nie istnieje jedna definicja geopolityki, ani też wyraźnie określony przedmiot jej badań. Inaczej ten przedmiot badań będą określali politolodzy, traktujący najczęściej geopolitykę jako analizę relacji międzynarodowych, inaczej geografowie, traktujący geopolitykę jako badanie „wyobrażeń przestrzennych”, jeszcze inaczej zaangażowani politycznie publicyści i aktywiści polityczni, którzy geopolitykę będą traktowali jako „wiedzę dla władzy” i będą starali się tworzyć „geopolityczne scenariusze” noszące pozory naukowości, a które według nich powinny „oświecać” polityków w ich działaniach. Współczesna geopolityka stanowi zatem rozproszony zbiór wiedzy wywodzący się z różnych tradycji. Otwarte pozostaje pytanie czy współczesne zainteresowanie geopolityką pozwoli na integrację różnych tradycji i różnych obszarów badawczych w jeden spójny zbiór wiedzy opartej na ogólnej refleksji i teorii. Jeżeli tak się nie stanie to geopolityka pozostanie zbiorem spekulacji o wątpliwym statusie naukowym. Rozwój geopolityki jako nauki nie będzie możliwy jeżeli aktywność badaczy określających się jako „geopolitycy” będzie ograniczała się do budowania możliwych „scenariuszy” rozwoju, a także opisywania „geopolitycznej sytuacji”. Rozwój ten będzie możliwy tylko dzięki dyskusji dotyczącej przedmiotu jej badań, a także dzięki aktywności badawczej ukierunkowanej na odkrycie fundamentalnych właściwości i procesów związanych z relacjami pomiędzy trzema podstawowymi elementami będącymi fundamentem dociekań geopolitycznych: społeczeństwem, przestrzenią, podmiotami polityki.

#### LITERATURA

- Agnew J., Mitchell K., Toal G., 2008, *Introduction*, [w:] J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal (red.), *A companion to political geography*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford, s. 2–6.
- Blacksell M., 2008, *Geografia polityczna*, PWN, Warszawa, s. 16.
- Braudel F., 1971, *Historia i trwanie*, Czytelnik, Kraków, s. 224.
- 2006, *Gramatyka cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 43–44.
- Cohen S., 2003, *Geopolitics of world system*, Rowman&Littlefield, Nowy Jork, s. 11–12.
- Dictionare de geopolitique*, ed. Y. Lacoste, 1993, Paris, s.3–5.
- Dunin A.G., 2012, *Geopolitika Rosii*, Moskwa, s. 7.
- Dyduch J., Mikiewicz P., Rzeszółko S., 2006, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław, s. 118–119.

- Gray C.S., Sloan G. (red.), *Geopolitics, geography and strategy*, Frank Cass, Londyn-Portland.
- Jędrzejczyk D., 2001, *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Wydawnictwa Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa, s. 50.
- Kennedy P., 1994, *Mocarstwa świata*, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 96.
- Lacoste Y., 1984, *Editorial: Les géographes, l'action et la politique*, Herodote, 33, s. 19.
- Lisowski A., 2003, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Flammarion, Warszawa, s. 141.
- Macąła J., 2012, *Czym jest geopolityka? Spory wokół jej definicji*, [w:] Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Instytut Geopolityki, Częstochowa, s. 11.
- Mackinder H., 2009, *Geograficzna oś historii*, Instytut Geopolityki, Częstochowa, s. 44.
- Mikiewicz P., 2006 *Pomiędzy banałem a absurdem: istota teorii stosunków międzynarodowych*, [w:] J. Dyduch, P. Mikiewicz P., Rzeszółko S., *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław, s. 172.
- Moczulski L., 2010, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa, s. 6.
- Newman D., 2002, *Geopolitics renaissance: territory, sovereignty and the world political map*, [w:] *Boundaries, territory and postmodernity*, ed. D. Newman, Londyn-Portland, s. 1, 13.
- O'Tuathail G., 1989, *Critical geopolitics: the social construction of stele and place in the practice of statecraft*, Syracuse University, s. 1.
- 1994, *The critical Reading/writing of geopolitics: re-reading Wittfogel, Bowman and Lacoste*, Progress in Human Geography, 18/ 3, s. 313–314.
- 1996, *Critical geopolitics*, Routledge, Londyn, s. 59–60, 185.
- 2003, *Understanding critical geopolitics: geopolitics and risk society*, [w:] C.S. Gray, G. Sloan (red.), *Geopolitics, geography and strategy*, Londyn-Portland, s. 109.
- Otok S., 2004, *Geografia polityczna*, PWN, Warszawa, s. 8.
- Piskozub A., *Miejsce geopolityki w systematyzacji nauk empirycznych*, www.geopolityka.net.
- Rembowska K. 2006., *Człowiek w geograficznych obrazach świata*, [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Podstawowe idee i koncepcje geografii*, t.2, Wyd. Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 32–33.
- Rykiel Z., 2006, *Podstawy geografii politycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 23, 31–32.
- Skarżyński R., 2012, *Podstawowy dylemat politologii*, Temida2, Białystok, s. 218–219.
- Spykman N., 1994, *The Geography of peace*, Harcourt, Brace and Company, Nowy Jork, s. 5.
- Wolff-Powęska A., 1979, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań.

## WHAT IS „GEOPOLITICS”? DISPUTING THE STATUS OF GEOPOLITICAL RESEARCH

### Summary

Geopolitics is a very broad term, featuring multiple and diverse aspects. A lot of different relevant definitions exist. In a popular view, geopolitics is about competition for control over territory and over the extraction of resources. Geopolitics is often defined as the analysis of influence exerted by the geographic aspect on the power interplay in international relations. Some scholars note that geopolitical theory is an attempt of making an impact on political systems. Some of them saw geopolitics as a part of study of international relations, other ones – as a part of political geography, and some think that geopolitics is a “pseudoscience”. The scientific status of geopolitics is often contested. The paper deals with the problem of scientific status of geopolitics. The massive quantitative growth in social science research in recent decades caused also that geopolitics has become ampler in these terms. Many scholars now working in the domain try to ensure that it remain a matter of serious intellectual concern in foreseeable future. Contemporary forms of social change, especially the processes of globalization and reconfiguration of international relations, made geopolitics a relevant area of scientific research. Nowadays, geopolitics stands a chance to move in from the intellectual periphery. The author argues that assessment of the future and the capacity of geopolitics depend fundamentally on the critical debate dealing with geopolitical traditions, geopolitical theory, the methods used and the specific object of study. Without this debate geopolitics shall remain within the intellectual and academic periphery.

*Adres autora:*

*Jakub Potulski*

*Uniwersytet Gdański*

*Instytut Politologii*

*Ul. Bażyńskiego 4*

*80-952 Gdańsk*

*E-mail: wnsjp@univ.gda.pl*



Wojciech Kazanecki

## WYKORZYSTANIE GEOPOLITYKI KRYTYCZNEJ DO ANALIZY SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PRZYSZŁOŚCI UE

### GEOPOLITYKA KRYTYCZNA A KONSTRUKTYWIZM

Geopolityka krytyczna (GK) jest znana jedynie wąskiemu gronu polskich badaczy. O geopolityce krytycznej pisali: M.F. Gawrycki (2007; rozdz. 1), W. Kazanecki (2008, 2010), T. Gabiś (2009), J. Potulski (2010a, 2010b, 2011). W krajach anglosaskich geopolityka krytyczna jest obecna m.in. w pracach takich autorów jak: G. O'Tuathail (1996, [www.toal.org](http://www.toal.org)), J. Agnew, S. Dalby, K. Dodds, T. Like, L. Hepple, P. Routledge i J. Sideway, a także J. O'Loughlin, L. Bialasiewicz, A. Ingram (Kazanecki 2010). Geopolityka krytyczna jest rozwijana również we Francji w ramach m.in. szkoły Hérodote (Kazanecki 2009, 2012; Potulski 2010b). W Polsce wydano podręcznik akademicki badacza anglosaskiego C. Flinta, napisany w duchu geopolityki krytycznej (Flint 2008). Generalnie rzecz ujmując, dostrzec można powiązanie z postmodernizmem (poststrukturalizmem, dekonstrukcjonizmem) w teorii stosunków międzynarodowych (Mamadouh, Dijkink 2006, s. 254). Niemniej jednak to podejście badawcze nie jest wykorzystywane systematycznie w praktyce bieżącej analityki, choć należy odnotować publikację na temat mediów muzułmańskich (Nowak 2009).

W bazie danych Web of Knowledge (dostęp: 12.08.2012) wpisanie hasła „critical geopolitics” skutkuje wyświetleniem 165 artykułów naukowych związanych z tą tematyką. Po zawężeniu wyników wyszukiwania do kategorii „nauki polityczne” (66 odnośników), „geografia” (145 odnośników) i „stosunki międzynarodowe” (6 odnośników) pozostaje 155 artykułów. Co ciekawe, można tam znaleźć artykuł poświęcony „geopolitykom eksperymentalnym”, w którym pokazano perspektywę dwudziestu lat funkcjonowania GK jako mocno teoretycznego dyskursu bez realnego przełożenia na praktykę (na co zostanie zwrócona uwaga w dalszej części). Alan Ingram wskazuje na konieczność przeprowadzania *eksperymentów* za pomocą GK wzorując się na poczynaniach artystów-performatorów, dzięki czemu będzie możliwe sprawdzanie możliwych zachowań aktorów w oparciu o cztery elementy: umiejscowienie sceny/sytuacji (*staging*), dynamiczne oddziaływanie (*playing*), zmiana/ingerencja w przebieg eksperymentu (*modulation*), wywoływanie efektów (*effects*) (Ingram 2012). Porusza się także kwestię humoru w tzw. geopolityce



popularnej (*popular geopolitics*) i bada potencjał GK do analizowania przekazu tejże geopolityki (Purcelli in. 2010). W bazie danych ScienceDirect/Scopus wyszukiwanie hasła „critical geopolitics” daje 175 wyników, po zawężeniu do kategorii „nauki społeczne” i „nauki humanistyczne” – 163 wyniki (dostęp: 14.08.2012). Wiodącymi czasopismami są *Political Geography* (wcześniej *Political Geography Quarterly*), które w latach 80. XX wieku zainicjowało debatę na temat geopolityki krytycznej, oraz *Geopolitics*. Od 2000 roku oba te czasopisma opublikowały ponad 30 artykułów naukowych poświęconych geopolityce krytycznej (odpowiednio 37 i 33). Odbyły się co najmniej trzy debaty na temat stanu badań w zakresie GK, które zostały zaprezentowane w czasopismach: *Environment and Planning D: Society and Space* (w roku 1994); *Geopolitics* (w numerze 3 z 2008 r., w dwudziestolecie istnienia GK) oraz *GeoJournal* (w 2010 r.).

Lektura artykułów naukowych poświęconych metodologii GK lub opierających wręcz na niej swoje ustalenia badawcze pozwoliła stwierdzić, że dla geopolityków krytycznych badanie geopolityczne to analiza przestrzennego rozumienia polityki międzynarodowej, tworzonego przez mocarstwa i państwa hegemoniczne w regionie lub świecie. Zasadniczym elementem tego rozumienia jest dyskurs myślicieli związanych z polityką państwa (ang. *intellectuals of statecraft*) którzy tworzą „świat” w oparciu o wybrane elementy miejsc, ludzi i sytuacji (O’Tuathail 1996, s. 59–60). Zdaniem geopolityków krytycznych, [g]eopolityka w jej klasycznym wydaniu (*Mackinder, Haushofer*) jest bowiem w rzeczywistości nie tyle nauką, ile techniką opisywania świata; pomaga ona stworzyć jego partykularny obraz (Potulski 2010a, s. 260). Zasadniczym zadaniem geopolityki krytycznej jest więc odkodowanie tego obrazu świata i wydobywanie ukrytych znaczeń, zawartych w doborze słownictwa, struktury wypowiedzi, kontekstu.

W tym kontekście należy podkreślić zasygnalizowany już na wstępie związek między geopolityką krytyczną a teorią krytyczną oraz postmodernizmem i poststrukturalizmem. Jak podkreśla J. Potulski: [*c*]entrum badań uczyniono jednostkowe postrzeganie świata, kształtowane w procesach dyskursu społecznego (Potulski 2010a, s. 261). Nie omawiając szczegółowo podobieństw między GK a wskazanymi wyżej nurtami badawczymi w ramach stosunków międzynarodowych, warto wskazać użycie pojęcia „metafora” przy obu podejściach (Spencer 2012, s. 393; Bhungalia 2010, s. 348; dell’Agnese 2005), co prowadzi do konstatacji, że można wyodrębnić w obu przypadkach takie same narzędzia i sposoby postrzegania rzeczywistości społecznej. To z kolei prowadzi do hipotezy, że geopolityka krytyczna może być postrzegana jako „przestrzenny konstruktywizm” i – po ustaleniach potwierdzających tą tezę – mogłaby zostać jako taka włączona w nurt teorii stosunków międzynarodowych. Takie stanowisko wymaga jednak dalszych badań w tym zakresie.

Cechą wyróżniającą współczesne społeczeństwa jest przesylenie informacjami, które są przekazywane za pomocą różnych źródeł niemal natychmiast

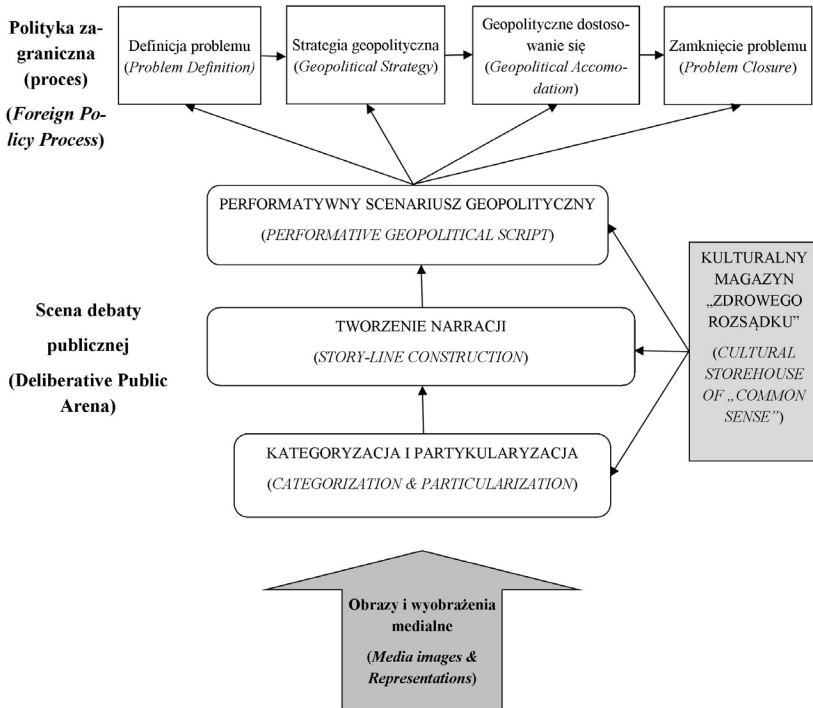
po zaistnieniu danego wydarzenia. Znaczenia nabrał przekaz za pomocą obrazu, który bądź to w postaci zdjęcia bądź materiału filmowego trafia jednocześnie do decydenta i do obywateli. To sprawia, że możliwość głębszej analizy staje się wysoce utrudniona zwłaszcza, że proces decyzyjny jest skrócony do minimum. W opinii skrajnej *homo sapiens*, opierający swoje wnioski w głównej mierze na słowie i tekście, jest zastępowany przez *homo videns*, człowieka patrzącego, którego wizja świata jest w dużej mierze bezrefleksyjnie oparta na szybkim przekazie za pomocą obrazu (Sartori 2007). Mediatyzacja życia publicznego ma ważny wpływ na kształtowanie wizji przestrzeni przez decydentów politycznych z jednej strony, a przez pozostałych uczestników debaty publicznej (dziennikarze, eksperci, publicyści etc.) – z drugiej. Mamy wręcz do czynienia z „wojnami dyskursów” (*discourse wars*) (Robinson, Gibson 2011, s. 1885). W literaturze poświęconej stosunkom międzynarodowym można znaleźć m.in. analizę języka używanego przez aktorów międzynarodowych w odniesieniu do kwestii HIV/AIDS w Afryce – języka traktowanego jako jeden z mechanizmów władzy/potęgi (*knowledge/power*) (Seckinelgin 2006, s. 3). Problem tkwi nie tylko w języku, ale również w obrazie, dźwięku, kontekście – krótko mówiąc, w komunikacie wysłanym przez nadawcę do odbiorców. Nie dziwi więc, że naukowcy wykorzystują geopolitykę krytyczną do analizowania filmów (Coulter 2011, s. 949–968), produkcji radiowych (Pinkerton, Dodds 2009, s. 10–27), nawet z gatunku produkcji czysto rozrywkowych, jak cykl o Jamesie Bondzie (<http://personal.rhul.ac.uk/zqfa/141/Transcripts/Film%20Geopolitics%20and%20007%20Study%20Link.pdf>, dostęp: 28.08.2012; Kazanecki 2010, s. 97–98; Mamadouh, Dijkink 2006, s. 356). W ramach analizy praktycznego działania politycznego decydentów bierze się pod uwagę oficjalne oświadczenia prasowe odnoszące się do polityki zagranicznej, briefingi prasowe, publiczne działania różnych aktorów politycznych (O’Tuathail 2002, s. 601), pogłębione, w połowie ustrukturyzowane wywiady z decydentami (Jones, Clark 2008, s. 548) oraz analizę dotychczasowego piśmiennictwa naukowego i oficjalnego (Kuus 2011, s. 423). Jednocześnie podkreśla się trudność w nieustannej wręcz konieczności „bycia na bieżąco” (co jednocześnie zwraca uwagę na wymiar procesualny procesu formułowania narracji geopolitycznych w odniesieniu do danego zagadnienia), dotarcia do nieoficjalnych materiałów źródłowych (politycznego „mikroświata”), a także złożoność analizowanej problematyki (Tuathail 2002, s. 605).

### **PRZYKŁADY PODEJŚCIA ANALITYCZNEGO Z PERSPEKTYWY GEOPOLITYKI KRYTYCZNEJ**

Chcąc wskazać na potencjalne możliwości w zakresie zastosowania GK do analizy sytuacji międzynarodowej należy dokonać skrótowej choćby prezentacji już funkcjonujących modeli. Na pierwszy plan wysuwa się propozycja G. O’Tuathail’a z 2002 roku w której, kluczową rolę odgrywają środki masowego przekazu (Tuathail 2002). O’Tuathail przeanalizował studium przypadku, jakim była amerykańska reakcja na wybuch konfliktu w Bośni

w 1992 roku. Zastanawiając się, jak zrozumieć różnicę w reakcji decydentów na ten konflikt w porównaniu z reakcją na konflikt w Kuwejcie w 1990 roku, zakończony amerykańską interwencją, O'Tuathail doszedł do wniosku, że należy wyjaśnić ją odwołując się do analizy „praktycznego wnioskowania geopolitycznego” (ang. *practical geopolitical reasoning*), dzięki któremu będzie możliwe opisanie:

[...]jak decydenci w zakresie polityki zagranicznej postrzegają kryzysy międzynarodowe, jak konstruują opowieści w celu ich wyjaśnienia, jak rozwijają strategie radzenia sobie z kryzysami jako wyzwaniem politycznymi i jak konceptualizują rozwiązania tychże kryzysów (Tuathail 2002) (ryc. 1).

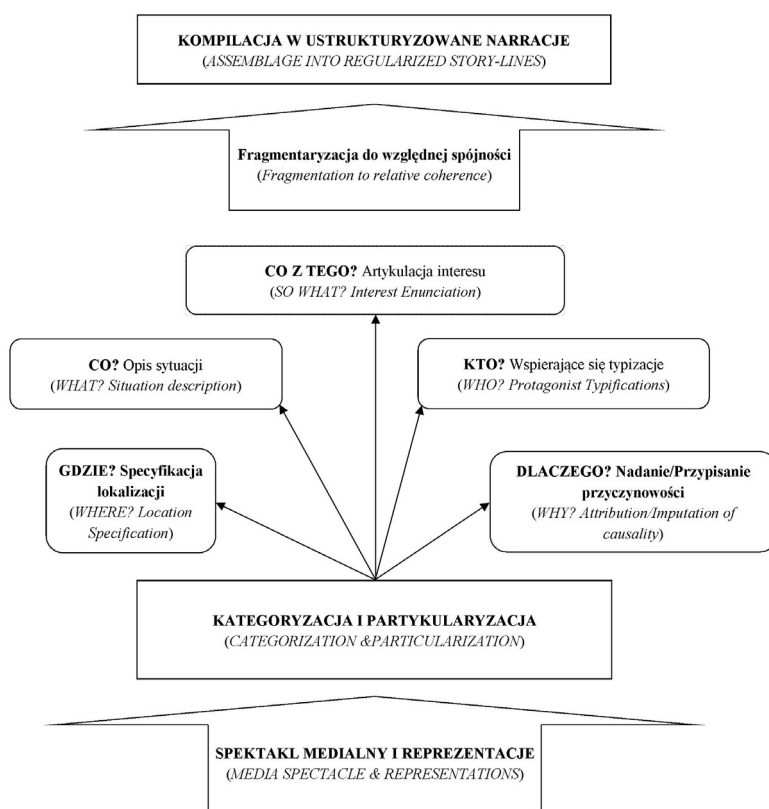


Ryc. 1. Ramy analizy praktycznego wnioskowania geopolitycznego według G. O'Tuathaila

Fig. 1. Framework for the analysis of practical geopolitical reasoning according to G. O'Tuathail. Źródło / Source: O'Tuathail 2002, s. 608; tłum. / translated by W. Kazanecki

Autor zwraca uwagę na kwestię „kategoryzacji” (rozumianej jako proces organizacji nieznanego i pozbawionego porządku „nowego” w „poznany”, poprzez „poskramianie”, czyli nadawanie nazw, lokalizację „obcego” w znanych polach). Jej uzupełnieniem jest „partykularyzacja”, dająca poczucie wyjątkowości, niepowtarzalności danego problemu. Ścieranie się tych dwóch przeciwstawnych procesów dokonuje się z wykorzystaniem багаżu

kulturowego (co wcale nie oznacza spójnego, harmonijnego systemu wspólnej kultury) i wspólnoty miejsc. We wnioskowaniu geopolitycznym stosuje się analogię, obrazowanie i metafory (stosowane również w konstruktywistycznej analizie dyskursu). O'Tuathail założył, że na potrzeby rekonstrukcji procesu wnioskowania geopolitycznego wykorzysta metaforę do sceny i będzie traktował międzynarodowe wydarzenia geopolityczne jako „sztukę teatralną rozgrywającą się na światowej scenie”. Wychodząc w swojej analizie od „gramatyki motywów” K. Burke z 1945 r. dokonał w niej modyfikacji i zaproponował pięć pytań, za pomocą których dokonał analizy „gramatyki wnioskowania geopolitycznego jako fenomenu dramaturgicznego” (ryc. 2).



Ryc. 2. Gramatyka geopolityki według G. O'Tuathaila

Fig. 2. The grammar of geopolitics according to G. O'Tuathail. Źródło / Source: O'Tuathail 2002, s. 609; tłum. / translated by W. Kazanecki

Odwołując się do przykładu konfliktu w Bośni z 1992 roku, amerykański badacz wskazuje, że odpowiedź na poszczególne pytania była następująca:

**Gdzie?** – w wymiarze *lokalnym* Bośnia, z perspektywy jugosłowiańskiego spojrzenia geopolitycznego, była przedstawiana w skrajnie przeciwstawny sposób jako a) wyodrębniony region posiadający własną, wielokulturową historię wspartą tradycją tolerancji religijnej; b) sztuczny region nigdy nie mający odrębnej tożsamości, który powinien zostać podzielony między Serbię i Chorwację, dwa państwa narodowe. W wymiarze *regionalnym* była ona przedstawiana jako a) „bałkańska”; lub b) „europejska”. Należy pamiętać o tym, iż w trakcie ewolucji historycznej pojęcie „bałkanizacja” przybrało negatywne zabarwienie w ramach narracji międzynarodowej, wzmacnione postrzeganiem tego regionu jako siedliska brutalnego nacjonalizmu, prowadzącego często do przelewów krwi między poszczególnymi grupami etnicznymi. Z kolei „europejska” lokalizacja Bośni (chętnie przywoływana przez USA) miała na celu pokazać odpowiedzialność Starego Kontynentu za rozwój wypadków na tym terenie. W wymiarze *globalnym* Bośnia była przedstawiana jako: a) miejsce, gdzie Stany Zjednoczone powinny się powstrzymać od odgrywania roli „globalnego policjanta” zostawiając miejsce dla innych (Unii Europejskiej, ONZ); b) miejsce-test na wiarygodność „nowego porządku światowego” i potwierdzenie przywództwa USA, „niezastąpionego” aktora sceny międzynarodowej.

**Co?** Jako opis sytuacji, a więc sposób zaklasyfikowania danej sytuacji przez decydentów w zakresie polityki międzynarodowej, Bośnia była prezentowana jako: a) miejsce agresji międzynarodowej dokonana przez zewnętrzną potęgę (Serbię) przeciwko suwerennemu państwu posiadającemu międzynarodowe uznanie; b) miejsce przeciągającej się wojny domowej między narodami byłej Jugosławii. Z tego wynikały analogie do: agresji Iraku na Kuwejt z 1990 r. (w pierwszym przypadku) i konfliktu w Libanie, ewentualnie w Irlandii Północnej (w drugim).

**Kto?** Istniała możliwość przedstawienia stron konfliktu w sposób a) jednokowy (równy); b) wartościujący – zakładający podział na „dobrych” (ofiary) i „złych” (agresorzy). W trakcie przebiegu tego konfliktu obie te retoryki były wykorzystywane.

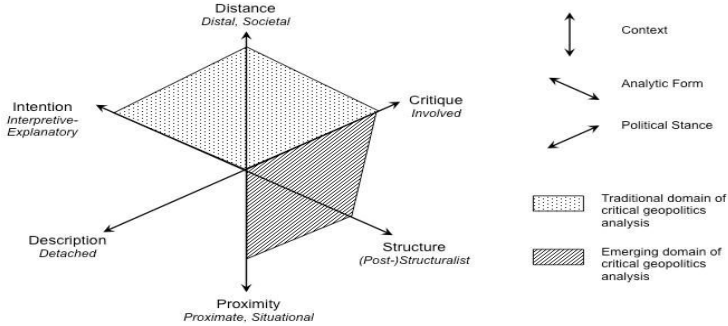
**Dlaczego?** – a więc wskazanie na związki przyczynowe i odpowiedź na pytanie: kto jest winny tej sytuacji? W tym przypadku jedna linia argumentacji była ujmowana w sposób szeroki i strukturalny (nienawiść etniczna nie mająca wyraźnego początku, gdzie wina i odpowiedzialność jest rozproszona, a konflikt ma charakter oddolny), a druga w sposób konkretny i indywidualistyczny (bezpośrednia odpowiedzialność spoczywa na elicie komunistycznej, która walcząc o przetrwanie sięgnęła po argumenty nacjonalistyczne, konflikt ma przyczynę odgórną).

**Co z tego?** Kalkulacja strategiczna – a więc perspektywa interesu danego kraju w tym konflikcie. W omawianym przypadku Bośnia była postrzegana jako obszar nie mający realnej wartości z perspektywy interesu

narodowego USA, w obronie którego nie ma potrzeby pełnego zaangażowania sił Waszyngtonu, lub jako kraj, którego los był swoistym papierkiem lakmusowym dla wiarygodności Stanów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę przeszłość ONZ, Unii Europejskiej czy NATO.

Powyższe elementy stanowią podstawę do budowania fabuł (*narracji*), rozumianych jako narzędzia danej organizacji do łączenia różnorodnych elementów konstytuujących wyzwania polityczne we względnie spójne i przekonujące *opowieści*. Ich zasadniczą rolą jest przekonywanie o względnej jedności i harmonii różnych elementów, dzięki czemu dany problem jest możliwy do zrozumienia i staje się jasny dla odbiorcy. Przykładem takiej opowieści było przedstawienie wydarzeń w Bośni za pomocą analogii do Holocaustu i II wojny światowej dokonane przez publicystę *New York Timesa* A. Lewisa. Odpowiedzią administracji USA było przedstawienie opowieści o Bośni jako o drugim Wietnamie (co było popierane zwłaszcza przez Pentagon). Opowieści są podstawą do stworzenia *performatywnego scenariusza geopolitycznego*, który – inaczej niż narracja (opowieść) – bazując na niej, nie musi być ściśle spójny i podlega adaptacji do zmieniających się dynamiczne okoliczności (procesu). Jest on z jednej strony wytyczną dla decydentów politycznych jak należy wypowiadać się w sferze publicznej, swoistym skryptem dobierania i prezentowania argumentów w sferze publicznej (*public relations briefing book*), stanowiącym „dyskursywne oprogramowanie” (*discursive software*); z drugiej natomiast stanowi punkt wyjścia w procesie polityki zagranicznej, w którym O’Tuathail wyróżnia cztery elementy: definicja problemu, strategia geopolityczna, geopolityczne dostosowanie się, zamknięcie problemu (ryc. 1). Wynika to z faktu, że dyskurs geopolityczny ma silne aspiracje do bycia „dyskursem rozwiązującym problemy”, co więcej, przejawia on dążenie do bycia dyskursem normatywnym. Stąd też za pomocą domniemanej *definicji danego problemu* dąży się do narzucenia określonego sposobu patrzenia na rzeczywistość danymi kategoriami i koncepcjami, a także receptami geopolitycznymi. Krokiem następnym jest świadoma budowa *strategii geopolitycznej* i wynikającej z niej linii politycznej przez daną administrację. Strategia ta powstaje z reguły na bazie dotychczasowych doświadczeń i procedur w rozwiązywaniu podobnych problemów. Powstaje ona („jest wykuwana”) podczas serii spotkań na wysokim szczeblu wspartych konsultacjami z ekspertami i innymi osobami posiadającymi autorytet w danej dziedzinie. Stąd prosta droga do procesu *geopolitycznego dostosowywania się*, co oznacza próbę pogodzenia różnorodnych interesów, obaw i wymagań politycznych różnych aktorów. Na koniec dochodzi się do *zamknięcia problemu*, a więc „identyfikacji, budowy i promocji przyjętego sposobu rozwiązania konfliktu” – co absolutnie nie musi oznaczać definitywnego zakończenia sprawy, a jedynie nadzieję na jej zejście na dalszy plan i zniknięcie z debaty publicznej.

Inną perspektywę prezentuje M. Müller (2011), który zaproponował usystematyzowanie podejść do analizy dyskursu w GK w oparciu o trzy wymiary: kontekst, kształt analityczny, postawę polityczną (ryc. 3).



Ryc. 3. Trzy podstawowe wymiary podejść do analizy dyskursu w geopolityce krytycznej

Fig. 3. Three basic dimensions of approaches to discourse analysis in critical geopolitics.  
Źródło / Source: Müller 2011

Biorąc za punkt wyjścia analizę kontekstu, Müller przyjął, że należy wyróżnić kontekst bliższy (bezpośredni, szczegółowy, związany z daną sytuacją) i dalszy (pośredni, ogólny, odnoszący się do bardziej ramowych kwestii). Podkreślił, że większość badań odnosi się do dalszego kontekstu, nie przykładając należytej roli bliższemu (por. uwagi Merje Kuus poniżej). Z kolei w odniesieniu do formy analitycznej zaznaczył, że dominujący jest interpretacyjno-wyjaśniający sposób ukazywania problemu, choć to właśnie oparcie się na modelu poststrukturalnym jest w duchu analizy dyskursu. Najwłaściwsza jest jego zdaniem metoda połączenia obu podejść, co jest możliwe dzięki postawie politycznej – trzecim z wyróżnionych przez niego wymiarów. Müller wskazał na podobieństwo GK do Krytycznej Analizy Dyskursu (ang. *Critical Discourse Analysis*). W obu podejściach wyróżnia się: *istnienie silnej korelacji między strukturą lingwistyczną i społeczną i to, że ideologie są „produkowane” (a nie „tworzone”), aby ukształtować zbiorową wolę polityczną i rządzić społeczeństwem*. Problemem jest tutaj kwestia obiektywizmu badacza i świadome oddzielenie się od prezentowania zaangażowanej postawy, a z drugiej strony dążenie do zmiany danego stanu rzeczy, co w jakimś sensie jest zgodne z funkcją normatywną nauki. Prowadzić to jednak może do „guerilli epistemologicznej”, żeby użyć pojęcia Yvesa Lacoste, prekursora GK, idealnego przykładu twórcy zaangażowanego (*nota bene* z pozycji marksizujących) (Kazanecki 2009; Potulski 2010a). Niejako dla ożywienia refleksji teoretycznej dotyczącej GK Müller przedstawia teorię dyskursu francuskich filozofów Laclau i Mouffé’a, która jest w jego opinii szerzej nieznaną w anglosaskim świecie naukowym (co ciekawe, w Polsce ich dorobek doczekał się przetłumaczenia i wydania w 2007), jak i refleksji naukowej (Biały 2010; Gąsior-Niemiec 2008).

Zaprezentowany powyżej sposób podejścia do analizy dyskursu geopolitycznego stanowi interesujący punkt wyjścia z polskiej perspektywy, wymagający jednak dalszych weryfikacji w oparciu o inne studia przypadku.

Wówczas może on znaleźć zastosowanie na szerszą skalę w działalności analitycznej zorientowanej na perspektywę międzynarodową. Tymczasem warto spojrzeć na istotne z punktu widzenia Unii Europejskiej istniejące analizy dyskursu i ich metodologiczne podstawy.

### WYKORZYSTANIE GK DO ANALIZY UNII EUROPEJSKIEJ

W pokaźnej literaturze poświęconej analizie dyskursu europejskiego występują dwa podejścia. Pierwsze zaproponowane przez A. Jonesa i J. Clarke'a (2008) opiera się na wyżej opisanym podejściu G. O'Tuathaila oraz drugie, autorstwa J. Miliken (która identyfikuje trzy elementy dyskursu w polityce międzynarodowej: 1) dyskursy jako systemy wartościowania (nadawania znaczenia, definiowania, wyznaczania pozycji, 2) produkcja dyskursów, przez co pewne działania stają się dobre, pożyteczne i warte wspierania, a inne nie; 3) oddziaływanie dyskursów, a więc ich zdolność do kształtowania wizji rzeczywistości i ewentualna zmienność w wyniku zmieniających się okoliczności). Jones i Clark wyróżnili, na bazie tych dwóch podejść, elementy wspólne: kategoryzację problemu, konstrukcję narracji (fabuły), strategię geopolityczną i zamknięcie problemu. Następnie podzielili je na trzy grupy: budowanie dyskursu (*discourse building*), oddziaływanie dyskursu (*discourse performance*), trwałość dyskursu (*discourse survival*). Wykorzystując takie podejście do badania zagadnienia europeizacji (rozumianej przez nich jako „proces legitymizujący za pomocą którego UE dąży do uzyskania znaczenia, zwiększenia swojej podmiotowości i obecności międzynarodowej”) stwierdzili oni w toku swoich badań, że jest to proces podlegający społecznej konstrukcji, w którym kluczowa rola przypada Komisji Europejskiej (KE), jako że jest ona centralnym elementem w strukturze odpowiedzialnej za budowanie opowieści poświęconej europeizacji. Jednym z jej zadań było zbudowanie koherentnej, akceptowalnej dla wszystkich narracji, na przykład poświęconej Europejskiej Polityce Sąsiedztwa (ENP). Do KE należało zdefiniowanie, czym jest „sąsiedztwo” w taki sposób, aby była to definicja akceptowalna dla państw członkowskich (przy jednoczesnym zachowaniu swojej pozycji, nawet jeśli nie było to eksponowane na pierwszy plan). Ponadto, to właśnie KE zajmowała się codzienną pracą w zakresie ENP, dzięki czemu miała ona największą możliwość do formułowania drobnych działań, które następnie złożyły się na całościowy obraz tej polityki. Co więcej, musiała ona bronić hegemonicznej pozycji dyskursu poświęconego europeizacji, poddawanego krytyce ze strony niektórych państw członkowskich oraz partnerów spoza Unii. Oznaczało to m.in. utrzymanie „dominującej perspektywy intelektualnej”, niedopuszczającej do powstania alternatywnych form narracji na dany temat – w tym przypadku ENP. Co warte podkreślenia, w podobnym duchu analizę ENP przeprowadził w ramach stosunków międzynarodowych francuski badacz, odwołując się do tych autorów, do których sięgają autorzy spod znaku GK: M. Foucault czy P. Bourdieu (Jeandesboz 2007, s. 387), co jest kolejnym dowodem na bliskie podobieństwo między konstruktywizmem a GK.



Drugim, niezwykle interesującym przykładem jest analiza autorstwa Merje Kuus, badaczki kanadyjskiej estońskiego pochodzenia, która podejmuje kwestię UE z perspektywy GK (Kuus 2011). Podkreśla ona rolę biurokratycznego procesu w formułowaniu geopolityki (rozumianej przez nią w sposób bardzo praktyczny – jako polityka w działaniu, ang. *policy*), zwłaszcza w procesie przygotowania projektów działań na szczeblu UE. Tym samym zwraca ona uwagę – powołując się przy tym na dorobek innych autorów, jak John Agnew – że miejsce, gdzie formułowana jest myśl geopolityczna ma również wymiar procesualny, że nie jest to tylko i wyłącznie bierna scena, na której rozgrywa się akcja, ale że ma ona swoją własną dynamikę, wpływającą znacząco na proces wykuwania się danej koncepcji bądź stanowiska. Dodatkowo jest to wzmocnione przez kontekst kulturalny danego miejsca.

Innym, szczególnie interesującym z perspektywy krajów Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) obszarem rozważań jest zagadnienie „Wschodu” (*East*) i „Wschodniości” (*Eastness*) z perspektywy poszerzenia Unii Europejskiej (Kuus 2007). Słowem-kluczem (czy też, ujmując rzecz bardziej ironicznie, słowem-wytrychem) jest tutaj już wyżej omówiona „europeizacja”, którą Kuus barwnie opisuje jako proces, w którym kraje EŚW były przestrzenią pod „kuratelą Zachodu: gigantyczną salą lekcyjną, gdzie <<neoliberalne polityki, wypróbowane i pożądanymi [nowych bodźców, rozwiązań – ang. *found wanting*] na Zachodzie>> mogły być powtórzone dekadę później” (Kuus 2007 s. 153). Podsumowując, zauważa ona, iż: *Odkrywanie kulturowej i przestrzennej logiki w wyjaśnianiu jest koniecznością dla bardziej zniuansowanego rozumienia dyskursów europeizacji i poszerzenia Unii Europejskiej* (Kuus 2007 s. 162), co odpowiada wskazanym wyżej założeniom analitycznym GK. Jako uzupełnienie można podać inne przykłady, które zasługują na odrębne omówienie: „bałkanizacja”, jako słowo opisujące rzeczywistość, konstruujące określone skojarzenia i budzące określone reakcje (Drakulić 2009) oraz rola Turcji jako „Innego” w konstruowaniu UE – co również jest analizowane z perspektywy stosunków międzynarodowych (Walter, Albert 2009).

## **POLSKA W PRZESTRZENI MIĘDZYNARODOWEJ NA POCZĄTKU DRUGIEJ DEKADY XXI W. A MOŻLIWOŚCI BADAWCZE GK**

Z punktu widzenia polityki zagranicznej danego aktora – w tym przypadku Polski – istotna jest umiejętność właściwego odczytania przekazów u pozostałych aktorów oraz osób zaangażowanych w proces komunikacji z obywatelami. Geopolityka krytyczna, za pomocą której można dotrzeć do ukrytych znaczeń tkwiących w przekazie, stanowi interesującą, jak się wydaje, metodę wsparcia decydentów w tym zakresie.

Polska od samego początku 2012 roku znajduje się w coraz bardziej turbulentnym otoczeniu międzynarodowym, z trwającym wciąż spowolnieniem gospodarczym na półkuli północnej, z pograżoną w kryzysie nie tylko gospodarczym, ale również tożsamościowym, Unią Europejską. Nasz kraj staje przed coraz bardziej widocznym rozchodzeniem się interesów krajów

Wspólnoty, wskutek czego zagrożona jest idea solidarności wewnętrznej i zewnętrznej UE, oparta m.in. na dążeniu do zrównania poziomu życia obywateli europejskich za pomocą środków z budżetu „Dwudziestki siódemki” przeznaczonych np. na Politykę Spójności. Jednocześnie w wymiarze globalnym toczy się gra interesów, która ma na celu zapewnienie przewagi nad pozostałymi uczestnikami życia międzynarodowego. Wielowątkowość i wieloznaczność powiązań sprawia wrażenie chaosu, prawdziwej globalnej „Enigmy XXI wieku” (Kukliński 2010, s. 14). Unia Europejska stanowi obecnie zasadniczą (choć nie jedyną) przestrzeń, w której dokonuje się gra o polską rację stanu w perspektywie do 2020 roku, stąd też w sposób priorytetowy należy potraktować ten fragment rzeczywistości międzynarodowej. Umiejętność dekonstrukcji prezentowanych wizji przestrzeni i przeanalizowania kodu geopolitycznego najważniejszych kreatorów polityki unijnej stanowi szansę na właściwe decyzje w ramach szeroko rozumianej polityki zagranicznej RP, opartej nie tylko na intuicji oraz własnej, tradycyjnie postrzeganej przestrzeni politycznej.

Analizy przeprowadzane w oparciu o przedstawione wyżej wytyczne GK nie są idealną receptą na bezbłędne rozumienie rzeczywistości. Co więcej, spotykają się one z krytyką za ich nieokreśloność, zmienność, wręcz dowolność w doborze metodologii (Müller 2011). Nie oznacza to jednak ich nieprzydatności czy też błędności, lecz stanowi raczej zachętę do dalszych badań na gruncie nauki, a dla prac analitycznych – wezwanie do poszukiwania takich rozwiązań, które okażą się najbardziej trafne z punktu widzenia danej kategorii zagadnień. Wydaje się, że warto na tym etapie włączyć się w międzynarodową debatę naukową poświęconą GK, aby nie trzeba było później nadrabiać dystansu dzielącego nas od światowego dorobku w tej dziedzinie.

#### LITERATURA

- Bhungalia L., 2010, *A liminal territory: Gaza, executive discretion, and sanctions turned humanitarian*, *GeoJournal*, 75, s. 347–357.
- Biały F., 2010, *Konflikt jako wartość? Demokracja agonistyczna a populizm europejski w ujęciu Chantal Mouffe*, *Refleksje*, 1, wiosna-lato.
- Coulter K., 2011, *Film Geopolitics in Practice: Marketing The Miracle of Bern*, *Geopolitics*, 16, 4, s. 949–968
- dell’Agnese E., 2005, *The US–Mexico Border in American Movies: A Political Geography Perspective*, *Geopolitics*, 10, s. 204–221.
- Drakulić S., 2009, *The Balkans — from noun to verb (and back)*, *Journal of International Relations and Development*, 12, 4.
- Flint C., 2008, *Wstęp do geopolityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gabiś T., 2008, *Gry imperialne*, Arcana, Kraków.
- Gawrycki M.F., 2007, *Geopolityka w myśli i praktyce politycznej Ameryki Łacińskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Gąsior-Niemiec A., 2008, *Teoria dyskursu Laclau i Mouffe jako narzędzie analizy socjologicznej – przypadek dyskursu „osiedli grodzonych”*, [w:] A. Horolets (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 291–316.
- Ingram Alan, 2012, *Experimental geopolitics: Wafaa Bilal's Domestic tension*, *The Geographical Journal*, 178, 2.
- Jeandesboz J., 2007, *Labelling the 'neighbourhood' policy: towards a genesis of the European neighbourhood policy*, *Journal of International Relations and Development*, 10, s. 387–416.
- Jones A., Clark J., 2008, *Europeanisation and Discourse Building: The European Commission, European Narratives and European Neighbourhood Policy*, *Geopolitics*, 13.
- Laclau E., Mouffe Ch., 2007, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- Kazanecki W. (rec.), 2008, *Merje Kuus, Geopolitics Reframed. Security and Identity in Europe's Eastern Enlargement*, New York, Basingstroke 2007, *Wrocławski Przegląd Międzynarodowy*, 1–2, Rok II.
- 2009, *Geopolityka we Francji. Przypadek szkoły Hérodote*, *Racja Stanu. Studia i materiały*, 1/5 2009, Wrocław.
- 2010, *Geopolityka krytyczna – skuteczna metoda wyjaśniania w XXI wieku?*, [w:] Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
- 2012, *Współczesna francuska myśl geopolityczna: główne tendencje i ich reprezentanci*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kukliński A., *Europa Quo Vadis? Lower Silesian Conference. June 10-13 2010. A programmatic paper*, [w:] A. Kukliński, J. Muszyński, G. Roman, J. Waszkiewicz (red.), *Europa Quo Vadis? Lower Silesian Conference*, Sindruk, Wrocław 2010.
- Kuus M., 2007, *Something old, something New: Eastness in European Union enlargement*, *Journal of International Relations and Development*, 10, 2, June.
- 2011, *Bureaucracy and place: expertise in the European Quarter*, *Global Networks*, 11, 4.
- Mamadouh V., Dijkin G., 2006, *Geopolitics, International Relations and Political Geography: The Politics of Geopolitical Discourse*, *Geopolitics*, 11, s. 349–366.
- Müller M., 2012, *Doing discourse analysis in Critical Geopolitics*, *L'Espace Politique*.
- Nowak M., 2009, *Radykalizacja wyznawców islamu poprzez wybrane media muzułmańskie – główne treści, kształtowany światopogląd i wynikające z tego zjawiska zagrożenia*, *Bezpieczeństwo Narodowe*, 9.
- O'Tuathail G., 1996, *Critical Geopolitics. The Politics of Writing Global Space*, University of Minnesota, Minneapolis.
- 2002, *Theorizing practical geopolitical reasoning: the case of the United States' response to the war in Bosnia*, *Political Geography*, 21, s. 601–628.
- O'Tuathail G., Hyndman J., MacDonald F., Gilbert E., Mamadouh V., 2010, *New directions in critical geopolitics: an introduction. With contributions*, *GeoJournal*, 75.
- Pinkerton A., Dodds K., 2009, *Radio geopolitics: broadcasting, listening and the struggle for acoustic spaces*, *Progress in Human Geography*, 33 (1), s. 10–27.
- Potulski J., 2010a, *Wprowadzenie do geopolityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

- 2010b, *Geopolityka jako krytyka społeczna*, [w:] Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
- 2011, *Geopolityka w świecie ponowoczesnym*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
- Purcell D., Scott Brown M., Gokmen M., 2010, *Achmed the dead terrorist and humor in popular geopolitics*, *GeoJournal*, 75, s. 373–385.
- Robinson D., Gibson C., 2011, *Governing Knowledge: Discourses and tactics of the European Union in Trade-Related intellectual property negotiations*, *Antipode*, 43, 5.
- Sartori G., 2007, *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, Wydawnictwa UW, Warszawa.
- Seckinelgin H., 2006, 'Civil society' and HIV/AIDS in Africa: the use of language as a transformative mechanism, *Journal of International Relations and Development*, 9, 1, March 2006.
- Special Section: Critical geopolitics after twenty years*, 2008, 13, s. 413–436, *Geopolitics*.
- Spencer A., 2012, *The social construction of terrorism: media, metaphors and policy implications*, *Journal of International Relations and Development*, 15, 3, July 2012.
- Walter J., Albert M., 2009, *Turkey on the European doorstep: British and German debates about Turkey in the European Communities*, *Journal of International Relations and Development*, 12, s. 220–250.
- Zielonka J., 2007, *Europa jako Imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.

### Strony internetowe

- Baza danych Scopus, hasło „critical geopolitics”. Dostęp: [www.scopus.com](http://www.scopus.com) [data dostępu: 14.08.2012].
- Baza danych Web of Knowledge, hasło „critical Geopolitics”. Dostęp: [http://apps.webofknowledge.com/WOS\\_GeneralSearch\\_input.do?product=WOS&search\\_mode=GeneralSearch&SID=W2@aGN6keCCgDBc1oaf&preferencesSaved=](http://apps.webofknowledge.com/WOS_GeneralSearch_input.do?product=WOS&search_mode=GeneralSearch&SID=W2@aGN6keCCgDBc1oaf&preferencesSaved=) [data dostępu: 12.08.2012].
- “Film, Geopolitics and 007”: <http://personal.rhul.ac.uk/zqfa/141/Transcripts/Film%20Geopolitics%20and%20007%20Study%20Link.pdf> [data dostępu: 28.08.2012].
- Gerard Toal (Gearóid Ó Tuathail), blog prowadzony pod adresem: [www.toal.org](http://www.toal.org) [data dostępu: 4.09.2012].

THE USE OF CRITICAL GEOPOLITICS FOR THE ANALYSIS  
OF INTERNATIONAL SETTING:  
FOCUS ON THE EUROPEAN UNION'S FUTURE

Summary

In the article the author assumes that the use of critical geopolitics helps in decoding the intentions of geopolitical actors regarding the realization of their interests, namely – by understanding their perception of international space and constructing their image of ‘the Other’. It helps to comprehend better the decision making process and to establish the hierarchy of respective goals. Emphasis is placed on the EU as a complex structure, often described as a ‘neo-medieval empire’ (Zielonka 2007).

*Adres Autora:*

*Wojciech Kazanecki*

*Dolnośląski Ośrodek Studiów Strategicznych*

*ul. B. Krzywoustego 87a/9*

*51-166 Wrocław*

*E-mail: wojciechkazanecki@gmail.com*

Roman Szul

## OSŁABIENIE ZACHODU JAKO ELEMENT ZMIANY W SYSTEMIE ŚWIATOWYM

### UWAGI WSTĘPNE

Od kilkunastu lat na arenie międzynarodowej obserwuje się zjawisko, które można nazwać słabnięciem pozycji Zachodu, rozumianego jako wysoko rozwinięte państwa Europy zachodniej (UE i inne) i Ameryki Północnej (USA, a także Kanada) (Smolar 2012). Można tu jeszcze dodać słabnięcie Japonii, która wprawdzie nie należy do tradycyjnie rozumianego Zachodu, lecz należy do wysoko rozwiniętych państw (jako członek klubu G-7) i jest z Zachodem do tego stopnia powiązana licznymi więziami gospodarczymi, geopolitycznymi, kulturowymi i wykazuje wiele podobieństw do społeczeństw Zachodu, że można ją uznać za dokooptowaną część Zachodu.<sup>1</sup> Na owo słabnięcie składają się zarówno spektakularne zjawiska z dziedziny polityki, w tym problemy militarne, i gospodarki, jak i mniej widoczne, lecz nie mniej ważne procesy w dziedzinie demografii, kultury czy wreszcie psychologii społecznej.

W dziedzinie politycznej i militarnej można wymienić ataki z 11 września 2001, które były wyzwaniem dla politycznej i militarnej dominacji USA w świecie, i następujące po nich wojny w Afganistanie i Iraku. Wprawdzie obecnie, na początku 2013 roku, konflikty te przygasają, lecz nie można ich nazwać zwycięstwami USA, a tym bardziej Zachodu. Nadwyrężyły one ponadto mocno jedność Zachodu, zwłaszcza NATO, a dalsze perspektywy są niepewne, szczególnie Afganistanu po planowanym na 2014 rok wycofaniu się stamtąd żołnierzy USA i ich sojuszników. Arabska „wiosna” w ostatnich dwóch latach, której geopolityczne skutki są jeszcze trudne do przewidzenia, zwłaszcza w dwu kluczowych dla sytuacji na Bliskim Wschodzie krajach – Egipcie i Syrii, też wykazała tylko ograniczoną zdolność Zachodu do wpływania na bieg wydarzeń. Wprawdzie wojskowa ingerencja Francji i Wielkiej Brytanii (z dość wątpliwym mandatem ONZ) w Libii przyczyniła się do obalenia rządów pułkownika Kadafigo, lecz trudno powiedzieć, żeby rozwój wydarzeń w tym kraju był zgodny z intencjami mocarstw zachodnich. Prawdziwym wyzwaniem dla politycznej siły Zachodu jest Iran i jego program rozwoju energetyki atomowej, czyli w praktyce program zbrojeń atomowych.

<sup>1</sup> Japońscy historycy używają nawet metafory, że w wyniku reform Meiji Japonia opuściła Azję i przybyła do Europy (Yamakawa 2010 s. 243; Fumihiko Gomi, Yasushi Toriumi)

Należy przypomnieć, że broń atomową, nie pytając o zgodę międzynarodową, mają już Indie i Pakistan. Współpraca amerykańsko-indyjska w tej dziedzinie jest swojego rodzaju akceptacją faktów dokonanych. Na Dalekim Wschodzie politycznie i militarnie w siłę rosną Chiny, a przejawem rosnącej siły i pewności siebie Chin jest chociażby zaostrzający się konflikt z Japonią o wyspy Senkaku/Diaoyu. Staro-nowym wyzwaniem dla Zachodu jest wracająca na arenę międzynarodową Rosja. Rosyjskie wyzwanie jest być może najtrudniejsze, jako że Rosja, jak chyba żadne mocarstwo potrafi skłócić wewnętrznie Zachód. Oprócz wymienionych państw aspiracje do odgrywania większej roli międzynarodowej kosztem tradycyjnych mocarstw zachodnich zgłaszają też inne państwa, takie jak Brazylia (mająca duże wpływy dyplomatyczne wśród tzw. krajów rozwijających się) oraz Turcja. Ta ostatnia ma coraz mniejszą chęć dostosowywać się do europejskich oczekiwań w zamian za mglistą obietnicę członkostwa w UE. Samodzielna polityka Turcji na Bliskim Wschodzie i w regionie Kaukazu i Morza Kaspijskiego zmusi kraje europejskiej do zredefiniowania swojego stosunku do tego państwa.

Trudności gospodarcze ostatnich lat dotknęły przede wszystkim kraje wysoko rozwinięte, a więc Zachód (Orłowski 2008). Efektem ich jest nie tylko zmniejszenie dystansu w poziomie rozwoju między Zachodem a niektórymi nowymi potęgami i konieczność ubiegania się przez niektóre kraje zachodnie o pomoc finansową ze strony Chin i innych krajów spoza Zachodu. Jest to również a może przede wszystkim utrata przez Zachód pozycji wzorca do naśladowania. W pierwszej kolejności dotyczy to wzorca w dziedzinie gospodarczej – modelu lansowanego przez konsensus waszyngtoński, którego głównymi składowymi jest liberalizacja gospodarki, w tym swoboda przepływu kapitału, prywatyzacja, zrównoważony budżet itd. Rosnące zadłużenie USA jest jaskrawym odrzuceniem konsensusu waszyngtońskiego przez jednego z jego czołowych propagatorów. Nasilające się tendencje protekcjonistyczne na Zachodzie i rosnący „patriotyzm gospodarczy” jest dla krajów spoza Zachodu kolejnym dowodem, że Zachód lansuje hasła liberalizacji gospodarczej tylko wtedy, gdy jest to dla niego korzystne. Liberalizm gospodarczy traci na atrakcyjności. Mówi się, że „konsensus waszyngtoński” zostaje zastępowany przez „konsensus pekiński”, którego składowymi jest duża rola państwa w gospodarce, powiązania biznesu z polityką przy braku demokracji. Symbolicznym przejawem zmiany ról w gospodarce może być emigracja z Portugalii, jednego z krajów UE, do Brazylii i Angoli, prośba rządu Portugalii o kredyty w tejsze Angoli oraz fakt, że największym inwestorem w Portugalii jest czarnoskóra Angolanka – Isabel dos Santos (Meireles 2013). Trudności finansowe Zachodu i chęć pozyskania chińskich i innych kredytów i kapitałów sprawiły, że Zachód coraz mniej lansuje swoje wartości, takie jak demokracja, prawa człowieka i ochrona środowiska naturalnego. Szczyt klimatyczny w Kopenhadze w 2009 r. był spektakularną klęską Europy i dowodem na niemożliwość wpływania przez Europę na zachowania reszty świata w tej tak ulubionej dla Europejczyków dziedzinie. Zachód ma coraz

mniejsze możliwości kształtowania nie tylko norm w dziedzinie politycznej czy ustrojowej, ale także prozaicznych norm technicznych<sup>2</sup>.

Czynnikami osłabiającymi Zachód (zwłaszcza europejski) a także Japonię, są tendencje demograficzne – starzenie się społeczeństw i wiążące się z tym problemy ekonomiczne – trudności z zapewnieniem dotychczasowego poziomu opieki społecznej, wzrost kosztów pracy (rosnące składki na ubezpieczenia), utrata dynamizmu typowego dla młodych ludzi itd. W Europie, paradoksalnie, ma to miejsce w warunkach rosnącego bezrobocia młodych i ich słabej pozycji na rynku pracy (pojawienie się grupy społecznej nazwanej „prekariatem”). Osłabia to nie tylko bieżący ale i przyszły potencjał ekonomiczny Europy (utrata kwalifikacji przez bezrobotnych i zatrudnionych na „umowach śmieciowych”), oraz grozi niestabilnością społeczną, a co najmniej kompromitacją obecnego ustroju społeczno-ekonomicznego. Może to jeszcze bardziej pogłębić tendencję do utraty siły gospodarczej i atrakcyjności Europy.

Wielką niewiadomą na dłuższą metę jest rozwój sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych – jakie będą długookresowe skutki polityki zadłużania się i uzależniania się od kredytów zagranicznych, zwłaszcza chińskich? W czarnym scenariuszu nastąpi albo utrata zaufania do USA jako bezpiecznego miejsca lokowania inwestycji i do dolara jako waluty światowej lub podjęcie przez ten kraj polityki redukcji zadłużenia przez cięcia wydatków, wzrost podatków itd. grożące recesją (a także osłabieniem przewagi militarnej nad resztą świata, jeśli oszczędności dotknęłyby również wydatków na zbrojenia), albo próba poprawy wyników w handlu międzynarodowym przez protekcyjnistyczne ograniczenie dostępu do własnego rynku dla zagranicy. W każdym z tych przypadków nastąpi osłabienie pozycji gospodarczej USA na świecie i trudności gospodarki całego świata. (Nie znaczy to, że któraś z powyższych trzech możliwości musi się sprawdzić).

Powyższe wydarzenia każą się zastanowić, czy mamy do czynienia z wielką korektą istniejącej sytuacji na świecie<sup>3</sup>, czy z zasadniczo nową sytuacją geopolityczną wymagającą nowych metod badawczych (Halizak 2012), czy wreszcie ze zjawiskiem powtarzalnym. Tylko upływ czasu pozwoli odpowiedzieć na te pytania. Można jednak przyjąć założenie, że obecne tendencje nie są bez znaczenia oraz że z punktu widzenia wielkich procesów historycznych nie są czymś nadzwyczajnym. W tej sytuacji pomocne może się okazać podejście, które można nazwać „teorią dynamiki cywilizacyjnej” albo inaczej „teorią dynamiki systemu światowego”.

<sup>2</sup> Jak podaje *The Economist*, eksperci z UE szacują, że tylko 40% norm technicznych w Chinach jest zgodnych z normami międzynarodowymi, *State-owned...* 2012, s. 58.

<sup>3</sup> Zwolennikiem takiego poglądu jest np. amerykański politolog George Friedman, który w książce uważa, że Stany Zjednoczone są jedynym światowym mocarstwem – „imperium”, których hegemonii nic nie zagraża, a problemy z rosnącym zadłużeniem USA i rosnącą potęgą Chin zbywa w dwu zdaniach jako nieistotne (zadłużenie) i przejściowe (Chiny) (Friedman 2012, s. 226).



## DYNAMIKA CYWILIZACYJNA – STRUKTURY, MECHANIZMY, SIŁY NAPĘDOWE

Zgodnie z tym podejściem historię geopolityczną świata rozumianego jako system („system światowy”) można przedstawić jako historię zmian (dynamikę) cywilizacji (w liczbie mnogiej)<sup>4</sup>. Świat składa się z cywilizacji. Mają one swoją strukturę składającą się zasadniczo z dwu elementów: centrum i peryferii, przy czym peryferie są zróżnicowane – istnieją peryferie mniej i bardziej przestrzennie i funkcjonalnie oddalone od centrum (bliższe peryferie, które można nazwać „półperyferiami” i kolejne kręgi dalszych peryferii). Centrum i peryferie są powiązane licznymi relacjami (inaczej nie tworzyłyby systemu): ekonomicznymi, politycznymi, technologicznymi, kulturowymi, psychologicznymi, informacyjnymi, demograficznymi (migracjami) i in. Logika tych powiązań zdominowana jest przez przewagę centrum nad peryferiami. Przewaga centrum nad peryferiami jest jednak warunkowa (zależna od rozmaitych czynników) i zmienna a ponadto różna w różnych aspektach i różnych fragmentach peryferii: może być np. silna pod względem kulturowym (być źródłem wzorców w kulturze dla peryferii) i słaba lub żadna (dla danego fragmentu peryferii) pod względem politycznym<sup>5</sup>, lub odwrotnie – centrum może sprawować władzę polityczno-militarną nad danym terytorium, lecz nie być dla niego wzorcem kulturowym.

Centrum nie tylko wiąże elementy w całość zwaną cywilizacją, ale tworzy cywilizację. Cywilizacja jest wytworem ekspandującego centrum. Ważne są więc siły napędowe tej ekspansji: co sprawia, że centrum ekspanduje? Ekspansja jest uwarunkowana trzema czynnikami: **idea** (wartościami, wyobrażeniami, wierzeniami które popychają ludzi do działania)<sup>6</sup>, **interesami** (ekonomicznymi, politycznymi) i **technologią** (techniczne środki pokonywana oporu przestrzeni i odległości, niekiedy i oporu ludzi). Są to nie tylko idee, interesy i możliwości techniczne centrum, ale i peryferii – tworzenie się układu centrum – peryferie rzadko opiera się wyłącznie na działaniach centrum. Peryferie nawet przez fakt biernego przyjmowania dominacji centrum, przyczyniają się do jego ekspansji, zwykle udział peryferii jest większy niż tylko bierna akceptacja. Powszechnie znaną cechą peryferii jest „zapatrzenie się” i naśladowanie centrum.

Z punktu widzenia dynamiki geopolitycznej relacje centrum – peryferie cechują się logiką stałości-zmienności. Stałość polega na powtarzalności relacji, inercji systemu, na wzajemnym wzmacnianiu się poszczególnych rodzajów powiązań (dodatnie sprzężenia zwrotne albo błędne koła): przewaga centrum

<sup>4</sup> Przedstawiane tu podejście jest autorską propozycją autora tego tekstu. Inspiracją dla tego podejścia są prace Immanuela Wallersteina (2007, 2004) [Rykiel 2006, rozdz. 7], Raula Prebischa (1994), Fernanda Braudela (2006), Samuela Huntingtona (2006) i in. [Szul 2009].

<sup>5</sup> Przykładem może być Japonia w VI – VIII w., która znajdowała się pod przemożnym wpływem chińskiej kultury (Gomi, Toriumi 2010, s. 20–41).

<sup>6</sup> Oczywiście, nie wszystkie idee zachęcają do działania i ekspansji. Idee, ogólnie, kształtują postępowanie ludzi i społeczeństw (O’Brien, Williams 2007).

w dziedzinie gospodarczej pozwala na uzyskiwanie środków na rozwój technologii, w tym wojskowych, co przekłada się na przewagę w dziedzinie militarnej, ta pozwala na narzucenie peryferiom korzystnego dla centrum podziału pracy i osiąganie wysokich zysków; wysoki poziom technologiczny, niezależnie od zastosowań militarnych, również pozwala na zajęcie lepszego miejsca w podziale pracy itd. Patrząc od strony peryferii – ubóstwo sprawia, że brakuje środków i energii społecznej na rozwój dziedzin wymagających wiedzy i kapitału, zmusza do życia na niskim poziomie, akceptacji niekorzystnego miejsca w podziale pracy i konkurencji z innymi peryferiami niską ceną wytwarzanych produktów, co nie pozwala na zgromadzenie kapitałów i wiedzy niezbędnych do poprawy sytuacji materialnej i miejsca w podziale pracy, a także na ewentualne postawienie politycznego i militarnego oporu wobec centrum.

Przewaga centrum nad peryferiami nie jest jednak absolutna i wieczna. Istnieje wiele czynników, które w długim okresie zmieniają relacje centrum – peryferie. Mogą to być zjawiska natury **przyrodniczej** (klęski żywiołowe niszczące centrum lub odwrotnie – pojawienie się korzystnych zmian klimatycznych na obszarach peryferyjnych), **politycznej** (konflikty wewnątrz centrum – wojny między państwami i rewolucje społeczne wyniszczające centrum, polityczne przeobrażenia na peryferiach skutkujące wzmocnieniem politycznym i rozwojem gospodarczym), **społeczno-kulturowej** (zmiana hierarchii wartości, obyczajów itp. powodująca osłabienie w centrum lub wzmocnienie na peryferiach dynamizmu społecznego wpływającego na rozwój gospodarczy i siłę polityczną),  **naukowo-technicznej** (np. odkrycia bogactw naturalnych na peryferiach lub też zmiany technologiczne sprawiające, że znane już zasoby peryferii nabierają większej wartości, mogące dać impuls rozwojowi gospodarczemu, a w konsekwencji politycznymi, kulturowemu itd. danego miejsca o ile dany kraj jest w stanie wykorzystać owoce odkrycia), **demograficznej** (migracje ludności w poszukiwaniu nowych szans lub unikania zagrożeń, zmiany liczby ludności wpływające na zmiany potencjału militarnego i politycznego, na wielkość siły roboczej i rynku zbytu itd.) i in.

W efekcie zmian może nastąpić **przemieszczanie się centrum** w obrębie cywilizacji, **rozpad** cywilizacji w wyniku upadku spajającego ją centrum, **„pączkowanie”** cywilizacji przez wyłanianie się nowych centrów na dotychczasowych peryferiach i ich ekspansja. Na szczególną uwagę zasługuje wyłanianie się centrów na peryferiach. Jak dowodzi doświadczenie historyczne centra na peryferiach pojawiają się tam i wtedy, gdy spełnione są trzy warunki, które można określić jako „teoria 3 x W” – **wielkość, wiedza i władza** (Szul 2011). **„Wielkość”** w tym wypadku oznacza odpowiednią wielkość (liczbę) ludności i opowiadającą jej wielkość terytorium niezbędne dla osiągnięcia masy krytycznej potrzebnej do uruchomienia procesu rozwoju oraz **„wielkość”** duchową przejawiającą się w chęci dorównania innym. **„Wiedza”** oznacza wiedzę importowaną do peryferii z centrum – może to być ubocznym efektem powiązań gospodarczych, politycznych, militarnych, kulturowych,

demograficznych między centrum a peryferiami a także efektem świadomych działań peryferii, uczenia się od lepszych. „**Władza**” oznacza władzę polityczną na peryferii, która to władza organizuje działania na rzecz przeciwstawienia się politycznej dominacji centrum (walka o niepodległość lub o zachowanie niepodległości) i prowadzi politykę rozwoju gospodarczego i transferu wiedzy.

Pojawianie się centrów na peryferiach jest zjawiskiem częściowo spontanicznym a częściowo świadomym, planowanym. Świadomy i planowy charakter zmian polega na tym, że mają one konkretny podmiot zmian, którym są władze polityczne i wspierające je środowiska oraz mają cel w postaci poprawy położenia danego obszaru (państwa) względem innych. Natomiast spontaniczny charakter zmian polega na tym, że ów cel poprawy pozycji jest zwykle dość ogólny i podlega kształtowaniu w konkretnych okolicznościach historycznych, podobnie jak podlegają zmianom metody osiągnięcia celu. Okoliczności sprawiają, że nie wszystkie świadome działania mające na celu uruchomienie procesów rozwojowych na peryferiach dają oczekiwane efekty. W czasach współczesnych szczególnie istotne jest upowszechnienie się idei zmiany, a więc świadomej polityki mającej na celu wzmocnienie polityczne i gospodarcze danego kraju (państwa) w układzie światowym. W Europie o takiej polityce można mówić co najmniej od XVIII wieku, na innych kontynentach idea zmiany pojawiła się pod koniec XIX lub w XX wieku. To właśnie upowszechnienie się idei zmiany w powiązaniu ze zmianami technologicznymi, demograficznymi i in. sprawiają, że system światowy zmienia się szybciej niż w odleglejszej przeszłości.

Powyższe rozważania dotyczyły dynamiki poszczególnych cywilizacji, tzn. zmiany relacji centrum – peryferie wewnątrz poszczególnych cywilizacji. Kluczową dla losów świata jest tendencja do ekspansji poszczególnych cywilizacji (choć ekspansja ta była różna w różnych cywilizacjach i różnych okresach historycznych), w wyniku czego następował kontakt i konflikt między cywilizacjami. W efekcie tego kontaktu i konfliktu powstawał nowy układ centrum – peryferie. Od czasu wielkich wypraw geograficznych z XV i XVI wieku następuje kształtowanie się systemu centrum – peryferie obejmującego cały świat, inaczej mówiąc powstawanie **systemu światowego**. Proces jego kształtowania się można nazwać globalizacją. W takim rozumieniu globalizacja nie jest procesem, który pojawił się pod koniec XX wieku.

Dynamika cywilizacji, w tym dynamika kształtowania się systemu światowego, nie jest zjawiskiem liniowym. Występują w niej wyraźne okresy różniące się strukturą systemu oraz rodzajem i intensywnością sił integracyjnych i dezintegracyjnych i wzajemnych relacji między siłami integracji i dezintegracji.

## DYNAMIKA CYWILIZACYJNA – HISTORIA

Dzieje świata z punktu widzenia dynamiki cywilizacji można podzielić na kilka okresów:

### OKRES PREKOLUMBIJSKI

Do czasu wielkich odkryć geograficznych świat składał się z odrębnych cywilizacji, które bądź nie miały żadnych kontaktów między sobą (jak cywilizacje starego i nowego świata), bądź bardzo słabe (jak kontakty cywilizacji dalekowschodnich i indyjskiej z europejską) albo też kontaktowały się jedynie „na stykach” (jak europejska z muzułmańską) bez podporządkowywania jedna drugiej (Siodlarski, Matera 2004). Jedynie w przypadku relacji między cywilizacją muzułmańską a indyjską można mówić o politycznej dominacji tej pierwszej nad drugą w końcowym stadium tego okresu. Tuż przed końcem tego okresu było ukształtowanych kilka wyraźnych cywilizacji: europejska, muzułmańska i chińska oraz kilka kształtujących się lub „niepełnowymiarowych”: japońska, moskiewska (rosyjska), indyjska (bez wyraźnego wymiaru lub z utraconym pod wpływem inwazji muzułmańskich wymiarem politycznym) oraz cywilizacje nowego świata (Inków i Azteków).

Z cywilizacji tych dwie bliźniacze – europejska (chrześcijańska) i arabska (muzułmańska) – cechowały się największymi skłonnościami do ekspansji i uniwersalizmu (globalizacji). Tkwiły one w głównej idei obu cywilizacji – uniwersalistycznych religiach, poczuciu misji szerzenia swojej religii, wzmocnionej przez ścisły związek religii i polityki, władzy duchowej i świeckiej, wskutek czego szerzenie misji religijnej znajdowało politycznych przywódców i wykonawców. Obie cywilizacje czerpały też ze wspólnego dorobku starożytnych cywilizacji śródziemnomorsko-mezopotamskich, który wyposażył je w „kapitał startowy”, dzięki któremu następowało kumulowanie wiedzy i możliwości technicznych. W obu cywilizacjach harmonijnie wiązały się elementy duchowe z materialnymi – rozwój cywilizacyjny dokonywał się zarówno w sferze duchowo-intelektualnej jak i materialnej, co stwarzało materialne przesłanki dla ekspansji. Ważnym mechanizmem ekspansji, zwłaszcza dla cywilizacji europejskiej, staje się w tym okresie rywalizacja między tymi cywilizacjami oraz przepływy wiedzy między nimi (w owym czasie głównie z cywilizacji muzułmańskiej do europejskiej).

Ekspansja cywilizacji muzułmańskiej ze swojego obszaru załążkowego nad wybrzeżem Morza Czerwonego na Półwyspie Arabskim następowała równoleżnikowo na zachód wzdłuż południowego wybrzeża Morza Śródziemnego do Atlantyku i na wschód wzdłuż północnego wybrzeża Oceanu Indyjskiego po dzisiejszą Indonezję (częściowo absorbując a częściowo politycznie uzależniając cywilizację indyjską) oraz południkowo – wzdłuż afrykańskiego wybrzeża Oceanu Indyjskiego. Można powiedzieć, że Ocean Indyjski stał się wewnętrznym morzem cywilizacji muzułmańskiej. Ekspansja cywilizacji muzułmańskiej nie ograniczała się do ekspansji islamu i władzy politycznej – na tym obszarze istniały intensywne kontakty handlowe i związana z tym

wymiana idei i wiedzy. Cywilizacja muzułmańska miała techniczne i ekonomiczne możliwości pokonania bariery Atlantyku, nie miała w tym jednak interesu ekonomicznego i politycznego – nie musiała bowiem szukać morskiej drogi do Indii.

Techniczne i ekonomiczne możliwości pokonania bariery oceanu i dotarcia do Ameryki miała też cywilizacja chińska. Nie wykluczone nawet, że kilkadziesiąt lat przed Kolumbem do Ameryki dotarły chińskie statki. Z całą pewnością dotarły one do wschodnich wybrzeży Afryki. Jednak na kilku morskich ekspedycjach zamorska ekspansja cywilizacji chińskiej się zakończyła<sup>7</sup>. Cywilizacja ta nie miała bowiem w tym czasie motywacji do ekspansji. Wkrótce potem cywilizacja chińska popadła w stagnację i regres, co dodatkowo ograniczyło jej techniczne i ekonomiczne możliwości ekspansji.

Niezwykłą skłonność do ekspansji politycznej miała pączkująca w XIII wieku cywilizacja mongolska (mongolsko-tatarska), jednak terytorialny zasięg władzy Mongołów i ich wypraw wojennych (od Legnicy po Japonię, od Egiptu po Jawę) znacznie przekraczający ich możliwości demograficzne i techniczne oraz brak idei spajającej imperium mongolskie sprawiły, że po pewnym czasie się ono rozpadło a jego pozostałości wtopiły się w tamtejsze cywilizacje. Do pewnego stopnia dorobek cywilizacji mongolskiej, zwłaszcza w dziedzinie organizacji władzy państwowej, wiedzy geograficznej i idei panowania na rozległych obszarach Eurazji przejęła cywilizacja moskiewska (rosyjska).

#### *PIERWSZA FAŁA GLOBALIZACJI*

##### *– KSZTAŁTOWANIE SIĘ SYSTEMU ŚWIATOWEGO (1500–1800)*

W tym czasie jedna z cywilizacji – europejska – rozpoczyna światową ekspansję. Europejskie statki pokonują bariery kolejnych oceanów – Atlantyckiego, Indyjskiego i Spokojnego, docierają do nieznanej do tej pory Ameryki, opływają Afrykę, docierają do znanych zaledwie z nazwy i bajkowych opowieści Indii, Chin i Japonii. Podbita i zamieniona w peryferie europejskich mocarstw (europejskiej cywilizacji) zostaje Ameryka i zniszczone tamtejsze cywilizacje, w krąg interesów europejskiej cywilizacji wciągnięta zostaje Afryka (choćby przez handel niewolnikami), europejskie faktorie i bazy wojskowe pojawiają się na wybrzeżach azjatyckich, rozwija się handel z Azją. Towarzyszą temu ruchy ludności – z Europy do amerykańskich kolonii i zamorskich baz handlowych i wojskowych, niewolników z Afryki do Ameryki. Wraz z migracjami ludności, wyprawami wojskowymi i handlowymi następuje przepływ informacji, osiągnięć technicznych, roślin i zwierząt a także chorób. Przepływy te mają zasięg światowy, stąd uzasadniona jest nazwa tego okresu – pierwsza fala globalizacji.

<sup>7</sup> Wyprawy morskie pod dowództwem admirała Cheng Ho miały miejsce w latach 1405–1433 (Gerber 2001, s. 10).

Globalizacja ta wywarła niezwykle głęboki wpływ na cechy świata – następuje światowa ekspansja europejskiej religii – chrześcijaństwa w jego różnych odmianach. W niektórych częściach świata (zwłaszcza w Ameryce) i niektórych segmentach społeczeństw pozaeuropejskich przyjmuje się chrześcijaństwo w niemal tej samej postaci co w Europie, w innych – w wersji synkretycznej, w jeszcze innych ekspansja chrześcijaństwa staje się wyzwaniem politycznym i zarzewiem konfliktów, jak np. w Japonii. Ekspandują również europejskie języki, tzn. języki europejskich mocarstw imperialnych – hiszpańskiego, portugalskiego, angielskiego, w mniejszym stopniu holenderskiego i francuskiego. Powstają też ich wersje mieszane zwane kreolami i pidżinami. Wędrownikom i mieszanemu się ludności towarzyszy powstawanie mieszanych ras i wielorasowych społeczeństw. Swoje oblicze gruntownie zmieniła Ameryka. Zostały zniszczone miejscowe organizmy polityczne, cywilizacje i wierzenia religijne, miejscowe języki zostały zepchnięte na marginesy społeczne i geograficzne, liczną większość uzyskali przybysze innych ras, następuje (zwłaszcza pod panowaniem hiszpańskim i portugalskim) metytywacja ludności.

Motorem ekspansji cywilizacji europejskiej w tym czasie były interesy: ideologiczny (religijny), ekonomiczny i polityczny. **Interes ideologiczny** polegał na **szerzeniu wiary chrześcijańskiej**. Motyw religijny był szczególnie ważny dla Portugalczyków, którzy jako pierwsi wyruszyli za morza i utworowali drogę reszcie Europy. Dla nich zamorskie wyprawy były przedłużeniem walki z islamem na Półwyspie Iberyjskim a ważnym motywem było poszukiwanie w Afryce legendarnego chrześcijańskiego królestwa prezbitera Jana (być może chodziło o Etiopię). Akcję misyjną prowadzili również inni uczestnicy wypraw. Jakkolwiek inne motywacje ideologiczne są mało istotne w porównaniu z motywacjami religijnymi, to jednak należy odnotować, w przypadku Hiszpanów i Portugalczyków, świadomą chęć szerzenia swoich języków na świecie. **Interesem ekonomicznym** było **poszukiwanie łatwych zdobyczy** – poszukiwanie legendarnej krainy złota („el dorado”), rabunek bogactw w koloniach, rabunek statków z tymi bogactwami (to dla Anglików, dla których piractwo było początkiem morskiej potęgi i dało im „kapitał zakładowy”), zyskowny handel niewolnikami i azjatyckimi korzeniami a później zyski z uprawianej w amerykańskich koloniach a przewiezionych z Azji trzciny cukrowej, bawełnie itd. Jak wiadomo, bezpośrednim powodem pierwszych wypraw Portugalczyków i Hiszpanów było poszukiwanie morskiej drogi do Indii. Kolumb i Hiszpanie wskutek błędu (w obliczeniach uczonych greckich z okresu ptolemejskiego w Egipcie) uwierzyli, że Indie są niedaleko na zachód od Europy i wybrali się do Indii przez Ocean Atlantycki. Portugalczycy, którzy mieli lepszą orientację geograficzną (na niczym spędzły dziesięcioletnie starania Kolumba o wsparcie jego wyprawy przez władców Portugalii) wybrali drogę do Indii wokół Afryki (Landes 2005). **Interesem politycznym** było **poszukiwanie przez bezpośrednich uczestników wypraw chwały** odkrywców, zdobywców, szerzycieli chrześcijaństwa dla siebie oraz dla swoich władców. Z poszukiwaniem chwały odkrywców wiązała się ciekawość świata, której to ciekawości świata tak brakowało np. Chińczykom.

Z poszukiwaniem chwały i bogactw wiązała się rywalizacja pomiędzy uczestnikami wypraw oraz pomiędzy europejskimi władcami. Rywalizacja staje się motorem napędowym ekspansji europejskiej cywilizacji<sup>8</sup>.

W okresie pierwszej fali globalizacji cywilizacja europejska wysunęła się przed inne pod względem dynamizmu w rozwoju gospodarczym, naukowym, technicznym a także demograficznym. Jest współcześnie rzeczą dyskusyjną na ile bogacenie się Europy i poszczególnych jej narodów było wynikiem wyzysku reszty świata w tamtym okresie, a na ile wynikało z przyczyn „endogenicznych”, np. innowacji technicznych i zmian społecznych niezależnych od kontaktów z innymi cywilizacjami. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w tym okresie cywilizacja europejska wysuwa się na czoło i zaczyna integrować świat. Inne cywilizacje, albo zostały zniszczone a ich tereny zamienione na europejskie peryferie albo zostały wciągnięte w orbitę interesów ekonomicznych cywilizacji europejskiej, w których to interesach stroną aktywną byli Europejczycy (w Europie nie było indyjskich, chińskich czy japońskich faktorii).

W tym samym czasie następują też zmiany w przestrzennej strukturze cywilizacji europejskiej – przesuwanie się jej dynamicznego centrum najpierw z miast handlowych północnych Włoch (tych, którym najbardziej zależało na znalezieniu morskiej drogi do Indii) na Półwysep Iberyjski (tam byli żeglarze, władcy chętni finansować ryzykowne wyprawy i umiejętności m.in. zdobyte dzięki kontaktom z muzułmanami), potem do Niderlandów (były częścią posiadłości tych samych władców, którzy panowali na Półwyspie Iberyjskim, tam znajdowali się kupcy, rzemieślnicy i bankierzy, którzy najwięcej zarabiali na kontaktach z zamorskimi koloniami a potem sami wyruszyli zdobywać kolonie i handlować) i na końcu do Anglii (dzięki jej bliskości i kontaktom z Niderlandami, w tym wskutek migracji do Anglii w czasie wojen Niderlandów z Habsburgami). Pod koniec tego okresu Hiszpania i Portugalia, mimo iż posiadają swoje kolonie, w Europie stają się peryferiami.

Elementem zmiany w systemie światowym było w tym czasie też pojawienie się i ekspansja moskiewskiego (rosyjskiego) centrum cywilizacyjnego, korzystającego z osiągnięć cywilizacji mongolsko-tatarskiej oraz ze zniszczonej przez inwazję muzułmańskich Osmanów cywilizacji bizantyńskiej i podbitych przez nich państw prawosławnych na Bałkanach (liczna migracja ludzi wykształconych do Moskwy), korzystającej również z cywilizacji (zachodnio-) europejskiej (konflikt i kontakt z Rzeczpospolitą, Szwecją i in., import wiedzy z Europy Zachodniej – Gumilow 2004). Kwestią dyskusyjną może być uznanie Moskwy (Rosji) za odrębną cywilizację bądź za element wielobiegunowej cywilizacji europejskiej.

Mimo udziału władców w wyprawach i podbojach, były one przede wszystkim rezultatem prywatnej inicjatywy kupców, możnowładców,

<sup>8</sup> Na rywalizację wewnątrz Europy jako na siłę napędową i ważną cechę cywilizacji europejskiej zwraca mocno uwagę Richard Sakwa. Wg tego autora drugą siłą napędową i cechą cywilizacji europejskiej jest pojęcie nowoczesności (Sakwa, Stevens red. 2006, s. 11, 25).

awanturników itd. Władcy tylko wspierali je finansowo i ewentualnie błogosławili i partycypowali w zyskach. (Nie dotyczy to Moskwy/Rosji, gdzie inicjatywa władców miała decydujące znaczenie).

Wyprawy i podboje zamorskie były możliwe dzięki osiągnięciom **technicznym**. Ich symbolami są **statek żaglowy z trójkątnym żaglem, busola, astrolabium, mapa** oraz **broń palna** (muskiet) a także koń (jeździec na koniu odegrał ważną rolę psychologiczną w podbojach hiszpańskich w Ameryce). Wiele z tych osiągnięć było efektem zapożyczeń z cywilizacji arabskiej na Półwyspie Iberyjskim.

Za symboliczny koniec pierwszej fali globalizacji można uznać utratę amerykańskich kolonii przez europejskie mocarstwa – Hiszpanię, Portugalię, Wielką Brytanię i Francję na przełomie XVIII i XIX wieku. Pozostawanie Kanady we władaniu Wielkiej Brytanii, coraz bardziej tylko symbolicznym, nie zmienia ogólnej sytuacji. Wiąże się to ze zmianami w samej Europie, czyli w centrum cywilizacji europejskiej. Wolnościowe (antyfeudalne, liberalne) idee docierają z Europy do Ameryki i inspirują ruchy niepodległościowe wśród tamtejszej ludności, głównie europejskiego pochodzenia, a kryzys polityczny w Europie - wojny napoleońskie i okupacja Hiszpanii i Portugalii przez wojska francuskie, dodatkowo uniemożliwiają państwom europejskim kontrolę nad amerykańskimi koloniami.

#### *DRUGA FALA GLOBALIZACJI (1815–1914)* *- EUROPA JAKO CENTRUM SYSTEMU ŚWIATOWEGO*

W tym okresie następuje umocnienie Europy (zachodniej) jako centrum systemu światowego. Po okresie zamętu wywołanego wojnami napoleońskimi mocarstwa europejskie ze wzmożoną energią kontynuują ekspansję na wschodniej półkuli. Podbite i zasiedlone przez Europejczyków (Anglosasów) zostają Australia i Nowa Zelandia. Mocarstwa europejskie penetrują i dzielą między siebie Afrykę, bezpośrednio i pośrednio podporządkowują sobie praktycznie całą Azję, umacniają swoje wpływy w formalnie niepodległych państwach jak Japonia, Chiny, Iran, Turcja, Etiopia. Następuje intensyfikacja handlu światowego, wciąganie coraz to nowych obszarów do międzynarodowego podziału pracy, rozprzestrzenienie się europejska kultura, nauka, języki (zwłaszcza angielski i francuski oraz kreole i pidżiny na bazie tych języków) a także religia (pojawienie się chrześcijaństwa i religii synkretycznych wśród mieszkańców Czarnej Afryki) itd. Ameryka wprowadzie politycznie formalnie niezależną się od europejskich metropolii, lecz, w przypadku dawnych kolonii hiszpańskich i portugalskiej (Brazylii), pojawia się ich gospodarcze i kulturowe uzależnienie od Europy, głównie Wielkiej Brytanii i Francji (w tym wypadku zwłaszcza w kulturze), a później od Stanów Zjednoczonych<sup>9</sup>. Stany Zjednoczone, politycznie niepodległe, ekonomicznie, technologicznie i kulturowo przez dłuższy czas pozostają peryferiami Europy.

<sup>9</sup> Kubański historyk i filozof Roberto Fernández Retamar historię Ameryki Łacińskiej w tym okresie syntetycznie przedstawia jako ewolucję „od pierwszej niepodległości do neokolonii” (Retamar 1979, s. 134).



Ekspansja cywilizacji europejskiej jest wynikiem nie tylko bezpośredniej obecności i działania (przymusu) Europejczyków, ale również wynikiem naśladowania europejskich wzorców przez mieszkańców peryferii. Pierwszym i najdobitniejszym tego przykładem jest Japonia, która siłą zmuszona do otwarcia na handel międzynarodowy podejmuje świadomy wysiłek dorównania pod względem gospodarczym, technologicznym, militarnym i politycznym mocarstwom zachodnim poprzez modernizację czyli przejmowanie właśnie europejskich wzorców w epoce Meiji, czyli „światłych rządów”. Europejskie wzorce dotyczą najrozmaitszych dziedzin, od ubioru, technologii budowlanych i techniki wojennej po kalendarz, organizację aparatu państwowego, ideę państwa narodowego i języka narodowego i wiedzę naukową. Podobną strategię rywalizacji z mocarstwami europejskimi poprzez upodobnienie się do Europy przyjęły, z mniejszym czy większym sukcesem, inne wówczas pół-niepodległe kraje Azji, od Chin po Turcję, a także w Afryce (Egipt będący formalnie częścią imperium tureckiego oraz Etiopia).

Motywami (siłami napędowymi) ekspansji europejskiej cywilizacji w okresie drugiej fali globalizacji były: **idea wolnego handlu**, **pogoń za zyskiem** i **nacjonalizm (imperializm)**, które zastąpiły ideę szerzenia prawdziwej wiary, poszukiwanie złota i chwały.

W imię **wolnego handlu**, uważanego za nadrzędną ideę usprawiedliwiającą narzucanie swojej woli innym, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wymusiły otwarcie Japonii na handel międzynarodowy (a także narzuciły Japonii niekorzystne dla niej warunki tego handlu). Wielka Brytania, najpierw w pojedynkę a później z innymi mocarstwami europejskimi, wymusiła (używając siły zbrojnej) na Chinach wolny handel narkotykami na terenie Chin (wojny opiumowe) i ogólnie otwarcie Chin na handel międzynarodowy (na niekorzystnych dla Chin warunkach) (Gerber 2001). Głoszona przez Zachód idea wolnego handlu była specyficznie rozumiana przez jej głoszcicieli – była na tyle głoszona i respektowana, na ile przynosiła im korzyści. W przypadkach, gdy wolny handel stawał się dla nich niekorzystny, nie wahali się użyć przemocy, by zniszczyć konkurencję (jak np. w Egipcie, gdzie Anglicy i Francuzi interweniowali by zniszczyć miejscowy przemysł bawełniany, który stawał się zbyt konkurencyjny)<sup>10</sup> lub użyć mechanizmów politycznych i ekonomicznych, by handel był jak najbardziej korzystny dla nich a nie partnerów (np. narzucone przez Brytyjczyków Indiom niskich ceł na tekstylia sprowadzone z Wielkiej Brytanii przy jednocześnie wysokich cłach importowych na tekstylia i niskich na surowiec bawełniany w Wielkiej Brytanii, co było jedną z przyczyn załamania się niegdyś rozwiniętego tkactwa w Indiach i przekształcenie się Indii w producenta surowca).

<sup>10</sup> O polityce modernizacji Egiptu prowadzonej przez Mohammada Alego i jej upadku po interwencji mocarstw europejskich w r. 1838 pisze Landes (Landes 2005, s. 450–453): *Europejczycy, z Wielką Brytanią na czele, skorzystali więc z pierwszej okazji (1838) i pozbawili Egipt barier celnych i ograniczeń rynkowych niezbędnych dla ochrony młodego przemysłu. Kapitalizm z zimną krwią i z premedytacją zdławił potencjalnie groźnego konkurenta.*

**Pogoń za zyskiem** osiągniętym dzięki kontaktom z koloniami - peryferiami, już nie w postaci rabowanego złota, ale jako efekt handlu, eksploatacji bogactw mineralnych w koloniach itd. staje się ważnym motywem działalności rozwijającego się kapitalizmu. Pojawia się mechanizm samonapędzający się: zyski z relacji z koloniami-peryferiami zwiększają potencjał technologiczny, ekonomiczny i militarny krajów Zachodu, a to jeszcze bardziej zachęca do ekspansji i zwiększa techniczne, polityczne i inne możliwości ekspansji.

Trzecim motywem ekspansji był **nacjonalizm**. Podboje kolonialne i narzucanie swoich wpływów były motywowane już nie tyle chwałą pojedynczych ludzi, lecz całych narodów. Nie wszystkie podboje kolonialne i inne przedsięwzięcia Europejczyków dały się uzasadnić bezpośrednimi zyskami ani chęcią szerzenia wolnego handlu. Wiele z nich podejmowano dla zaspokojenia dumy narodowej (szczególnie istotne dla Francji po przegranej wojnie z Prusami w 1870 roku) i po to, żeby uprzedzić lub wyprzeć inne mocarstwo europejskie. Zbudowanie i utrzymanie imperium stawało się ważnym celem mocarstw europejskich na innych kontynentach. Europejski imperializm miał „naukowe” uzasadnienie w rozpowszechnionym w Europie zachodniej w tym okresie przekonaniu o nierówności ras i wyższości rasy białej oraz w teorii Darwina o walce gatunków o przestrzeń życiową. Z przekonania tego jedni wyciągali wniosek o obowiązku i prawie białego człowieka do troski nad innymi ludami (niesienia im „kaganka oświaty”, czyli szerzenia cywilizacji europejskiej uważanej za „cywilizację”, pod europejskim patronatem i w europejskich językach), inni natomiast wyciągali wniosek o prawie Europejczyków do zajmowania (jeśli trzeba, to siłą) przestrzeni użytkowanej dotąd przez prymitywne kolorowe plemiona, gdyż biali osadnicy potrafią zrobić z niej lepszy użytek, co będzie z pożytkiem dla całej ludzkości<sup>11</sup>.

Z przesunięciem akcentu z chwały pojedynczych osób na chwałę narodów wiązała się zmiana charakteru kolonializmu europejskiego – przejście inicjatywy z rąk indywidualnych przedsiębiorców przez państwo. Dobitnymi tego przykładami są bankructwa holenderskiej i brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskich i przejście ich działalności przez rządy. Zaangażowanie rządów wpływało też na cele realizowane w koloniach – obok celów ekonomicznych pojawiły się cele strategiczne i wspomniane cele szerzenia misji cywilizacyjnej i przekonania o wielkości danego narodu europejskiego, o ile w danym miejscu i czasie priorytetem nie stawało się usuwanie miejscowej ludności dla zapewnienia przestrzeni kolonistom z Europy.

**Technicznymi czynnikami** umożliwiającymi drugą falę globalizacji i przewagę europejskiego centrum była **maszyna parowa, karabin maszynowy, telegraf, telefon**, urządzenia wykorzystujące **elektryczność** i inne – wszystkie one zastosowane najpierw w metropoliach. Maszyna parowa zastosowana w produkcji przemysłowej spowodowała wzrost wydajności

---

<sup>11</sup> O wywodzącej się z nauk biologicznych ideologii wyższości rasowej Europejczyków dającej im „prawo” do eliminowania gorszych ras i jej przejawach obszernie pisze węgierski geograf polityczny László Békési (Békési 2004, s. 84–102).

pracy, wzrost produkcji i potaniecie kosztów, co dało europejskiej, zwłaszcza brytyjskiej, produkcji przewagę nad konkurentami i ekonomiczne podporządkowanie sobie kolonii i półkolonii oraz możliwość głoszenia idei wolnego handlu. Maszyna parowa zastosowana jako silnik okrętowy zwiększyła szybkość poruszania się statków, wzrost możliwości transportowych, istotnych w handlu, administracji i wojskowości (przerzucanie wojsk w odległe zakątki świata). Z kolei silnik parowy i ogólnie kolej, oprócz tego, że przyczyniły się do szybkiego rozwoju metropolii, umożliwiły penetrację rozległych obszarów interiorów kolonii i połączenie ich z portami i tym samym intensywniejsze włączenie kolonii w system ekonomiczny metropolii i szerzenie wpływów politycznych i kulturowych metropolii. Telegraf, telefon ułatwiały kontakt między metropolią a koloniami i zarządzanie nimi. Karabin maszynowy okazał się niezwykle przydatny w tłumieniu buntów i w podbojach kolonialnych. Wszystkie innowacje, niezależnie od ich konkretnego zastosowania, samym swoim istnieniem zaświadczały o wyższości europejskich metropolii i europejskiej cywilizacji uznawanej po prostu za „cywilizację”.

W omawianym okresie system światowy przybrał niemal idealny kształt w układzie centrum – peryferie, na który składały się: główne centrum, centra poboczne, półkolonie (półperyferie) i kolonie (peryferie). Centrum głównym była Wielka Brytania (czego symbolicznym przejawem jest dziś siatka geograficzna z południkiem zerowym przebiegającym przez Londyn); centrami pobocznymi, rywalizującymi z głównym centrum były inne mocarstwa europejskie, a pod koniec tego okresu również Stany Zjednoczone i Japonia; półkoloniami były formalnie niezależne a faktycznie podporządkowane mocarstwu państwa w Azji (Japonia, Chiny, Iran, Turcja), w Europie (Portugalia i do pewnego stopnia Hiszpania oraz kraje Europy południowo-wschodniej, które pod koniec XIX wieku wyłoniły się z imperium osmańskiego) i praktycznie cała Ameryka Łacińska; natomiast koloniami była reszta świata.

W czasie drugiej fali globalizacji na obrzeżach cywilizacji europejskiej lub w kontakcie z cywilizacją europejską zaczęły się wyłaniać lub nabierać rozędu nowe centra: Stany Zjednoczone, Rosja i Japonia.

Cechą drugiej fali globalizacji były migracje z Europy (centrum) do peryferii oraz, na mniejszą skalę, migracje między peryferiami organizowane przez centrum (np. migracje hinduskich pracowników do brytyjskich kolonii w Afryce, Singapurze, na Fidżi, itd.).

Logika relacji centrum – peryferie powodowała zmiany w centrum i na peryferiach. Zmiany w centrum to przede wszystkim nasilająca się rywalizacja między europejskimi mocarstwami, zaostrzająca się w wyniku pojawienia się nowych mocarstw z silną ideologią nacjonalistyczną i imperialistyczną, przede wszystkim Niemiec. Rywalizacja ta, jak było podkreślone, była jednym z motorów europejskiej ekspansji już w okresie pierwszej fali globalizacji. Zgodnym z ówczesnymi regułami rywalizacji było narzucanie przez mocarstwa silniejsze swojej woli państwom słabszym, a ostatecznym kryterium siły

była siła zbrojna i wojna uznawana za prawowity sposób prowadzenia polityki, za „przedłużenie dyplomacji” (Kuźniar 2005, rozdz. 20). Niezależnie od rywalizacji mocarstw, w centrum uległ intensyfikacji uniwersalny konflikt bogatych z biednymi, zadowolonych z niezadowolonymi z istniejącej sytuacji. Nowością w tym konflikcie było pojawienie się zorganizowanej i wyposażonej w ideologię siły reprezentującej biednych i niezadowolonych – ruchu rewolucyjnego i ideologii marksistowskiej.

Zmiany na peryferiach miały trojaki charakter: po pierwsze, ekspansja osiągnięć techniki, oświaty, administracji itd. z centrum, po drugie, naśladowanie Europy, aby z nią rywalizować, po trzecie, frustracja i nastroje antykolonialne/ antyeuropejskie. Te ostatnie z czasem, głównie w następnych okresach, ewoluują w dwu kierunkach: nacjonalizmu peryferyjnego o charakterze świeckim (ruchy narodowo-wyzwoleńcze o zabarwieniu liberalnym, marksistowskim lub faszystowskim) i antyzachodniej (antychrześcijańskiej) opozycji religijno-kulturowej (głównie w krajach islamskich)<sup>12</sup>.

#### *GEOPOLITYCZNE „TRZĘSIENIE ZIEMI” (1914–1949)*

Geopolityczne „trzęsienie ziemi” obejmuje okres od wybuchu pierwszej wojny światowej do zwycięstwa rewolucji komunistycznej w Chinach i uzyskania niepodległości przez Indie. Pomiędzy tymi datami było zakończenie pierwszej wojny światowej i pojawienie się nowych państw w Europie i na Bliskim Wschodzie, rewolucja komunistyczna w Rosji i pojawienie się ZSRR, wielki kryzys gospodarczy przełomu lat 1920. i 1930. i druga wojna światowa przynosząca klęskę dwóm mocarstwom – Niemcom i Japonii i zniszczenie reszcie Europy oraz zwycięstwo Stanom Zjednoczonym i Związkowi Radzieckiemu.

Geopolityczne „trzęsienie ziemi” było naturalną konsekwencją struktury i logiki funkcjonowania systemu światowego w okresie drugiej fali globalizacji. Logika rywalizacji mocarstw, prawa silniejszego narzucania swojej woli i akceptacja wojny jako sposobu prowadzenia polityki w połączeniu z nacjonalizmem (idea „wojny narodów” w miejscu dawnej „wojny władców”) i darwinizmem rasowym dały efekt w postaci dwu wojen światowych oraz holokaustu. Osłabienie jednego z mocarstw w wyniku pierwszej wojny światowej w połączeniu z ideologią rewolucyjną dało efekt w postaci zwycięstwa rewolucji komunistycznej w Rosji i powstania ZSRR z komunizmem konkurencyjnym wobec dotychczasowego ustroju społeczno-gospodarczego i ładu światowego. Opozycja wobec dominacji centrum połączona z importowaną z centrum ideologią modernizacji, nacjonalizmu i marksizmu uruchomiły procesy rewolucyjne w Chinach – najpierw w postaci rewolucji demokratycznej a później komunistycznej. Opozycja wobec centrum w połączeniu z importowaną z centrum ideą nacjonalizmu zrodziły ideę

<sup>12</sup> Oba kierunki występowały w krajach arabskich, efektem pierwszego był świecki nacjonalizm arabski (np. rządy partii BAAS w Iraku i Syrii), drugiego – fundamentalizm islamski (Tibi 1999).

narodu indyjskiego, jego dążenie do uzyskania niepodległości i ostatecznie powstanie niepodległych Indii i Pakistanu. Utrata Indii przez Wielką Brytanię uruchomiła proces dekolonizacji, który osiągnął apogeum w roku 1960, kiedy to europejskie mocarstwa wycofały się z większości kolonii afrykańskich. Do istotnych skutków geopolitycznego „trzęsienia ziemi” należy zaliczyć też klęskę imperium osmańskiego w pierwszej wojnie światowej, pojawienie się świeckiego państwa tureckiego realizującego importowaną z Zachodu ideę modernizacji i nacjonalizmu oraz utratę przez imperium osmańskie ziem zamieszkałych przez ludność arabską i muzułmańską na Bliskim Wschodzie. Wśród tej ludności szerzą się importowane z Zachodu idee modernizacji i nacjonalizmu (nacjonalizm panarabski i idea świeckiego państwa narodowego) oraz wyrosłe na rodzimym gruncie z oporu wobec dominacji świecko-chrześcijańskiego Zachodu idee islamistyczne (panislamizm, idea państwa islamskiego).

Na utratę przez europejskie metropolie bezpośredniej kontroli politycznej nad koloniami i terytoriami zależnymi miały też wpływ czynniki demograficzny i ekonomiczny – zahamowanie dynamiki demograficznej w Europie i przyspieszenie jej w koloniach oraz pojawiający się deficyt budżetowy w koloniach, pokrywany ze środków metropolii. W ich wyniku europejskim metropoliom zaczęło brakować ludzi i pieniędzy do sprawowania bezpośredniej władzy w koloniach.

W wyniku „geopolitycznego trzęsienia ziemi” Europa traci pozycję centrum systemu światowego, system światowy ulega dezintegracji, globalizacja zostaje zahamowana.

*ZIMNA WOJNA (1949–1989/91)  
I POCZĄTEK TRZECIEJ FALI GLOBALIZACJI*

Z „geopolitycznego trzęsienia ziemi” świat wyszedł podzielony na dwie nierówne części, które można nazwać „głównym nurtem systemu światowego” (lub „strefą zachodnią”) oraz „strefą izolacji” (lub „strefą wschodnią”).

Główny nurt zachował kształt układu centrum – peryferie. Jego nowym centrum głównym stały się Stany Zjednoczone, natomiast centrami pobocznymi – Europa północno-zachodnia oraz Japonia. W odróżnieniu od okresu drugiej fali globalizacji, pomiędzy centrum głównym a centrami pobocznymi nie było w zasadzie rywalizacji politycznej. Centra poboczne zadowolili się rozwojem gospodarczym pod amerykańskim protektoratem polityczno-militarnym. Centrum jako całość dominowało nad peryferiami pod każdym względem – politycznym, militarnym, ekonomicznym, technologicznym i kulturowym (w dziedzinie kultury popularnej i języka, ze szczególnym uwzględnieniem języka angielskiego). Ważnym elementem dominacji centrum, zwłaszcza USA, był międzynarodowy system walutowy z centralną rolą dolara USA jako jedynej waluty światowej. Omawiany okres to czas niebywałego wzrostu zamożności ludności tego obszaru, przez co stał się on celem

migracji międzynarodowych (nie dotyczy to jednak Japonii) i oddziaływał na postawy ludności reszty świata.

Poza centrum znajdowały się trzy poziomy peryferii;

**Pierwszy poziom** („pierwsza peryferia” albo „**peryferia rozwoju**”) stanowiły kraje politycznie, gospodarczo, technologicznie i kulturowo zależne od centrum, gdzie powiązania z centrum przyczyniały się do rozwoju gospodarczego i tym samym do stabilizacji politycznej (niezależnie od ustroju – demokratycznego lub autokratycznego). Kraje te wyraźnie dzieliły się na dwie grupy: naftowe i nie-naftowe. Te pierwsze swój rozwój zawdzięczały sprzedaży surowców energetycznych do krajów centrum, w których rozwój motoryzacji i wzrost poziomu konsumpcji stworzył wielki popyt na surowce energetyczne. Te drugie to kraje, które cechowały się geograficzną i kulturową bliskością wobec centrum, dzięki czemu korzystały na napływie z centrum kapitałów (inwestycje i przekazy od robotników) i technologii i na eksporcie towarów i usług turystycznych. Były tu przede wszystkim kraje europejskich peryferii (od Grecji po Irlandię), reszty basenu Morza Śródziemnego i Azji południowo-wschodniej, Australia z Nową Zelandią (dyskusyjna może być przynależność północnego Meksyku i RPA).

**Drugi poziom** (druga peryferia albo „**peryferia niestabilności**”) tworzyły kraje, gdzie powiązania z centrum dawały mieszane efekty dla rozwoju, gdzie występowały olbrzymie dysproporcje społeczne i regionalne w poziomie rozwoju, konflikty społeczne i niestabilność polityczna i ekonomiczna. Ta ostania wynikała z wrażliwości na zmienność koniunktury w krajach centrum, z zależności od handlu z centrum cechującego się niekorzystnym *terms of trade*, konfliktów społecznych, niedostatku własnych kapitałów i zadłużania się i skłonności do rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych przez niekontrolowaną emisję pieniądza prowadzącą do wysokiej inflacji<sup>13</sup>. Problemy ekonomiczne i społeczne dodatkowo pogłębiał wysoki przyrost naturalny. Wobec negatywnie ocenianej zależności gospodarczej od centrum w krajach tych popularna była idea polegania na własnych siłach i industrializacji (substytucja importu, budowa własnego przemysłu chronionego wysokimi cłami), co wobec niedostatku kapitału również uzależniało je od zagranicznych kredytów i koniunktury na rynkach kapitałowych. Kraje drugiej peryferii były to przede wszystkim kraje Ameryki Łacińskiej, choć pojedyncze kraje o tych cechach można było znaleźć i na innych kontynentach.

**Trzeci poziom.** Najgorsza sytuacja była w krajach „trzeciej peryferii”, którą można nazwać „**peryferią głodu**”. Głównym problemem tych krajów było zapewnienie żywienia (w tym wody) dla szybko rosnącej ludności. Nie dysponowały one bogactwami naturalnymi potrzebnymi dla centrum, były od nich zbyt odległe kulturowo i geograficznie i miały zbyt mało

<sup>13</sup> Bardzo wnikliwy opis tej peryferii dają prace latynoamerykańskich ekonomistów, w tym wspomnianego R. Prebisha. Jego analiza „kapitalizmu peryferyjnego” *de facto* odnosi się do peryferii oznaczonej w tym artykule jako „druga peryferia”.

wykształconą ludność i słabo rozwiniętą infrastrukturę, by przyciągnąć na większą skalę inwestycje produkcyjne poszukujące taniej siły roboczej. Były to przede wszystkim kraje subsaharyjskiej Afryki i pojedyncze kraje na innych kontynentach (Bangladesz, Boliwia, Haiti). Główną formą powiązań tych krajów z systemem światowym była pomoc z centrum (z organizacji międzynarodowych, rządów i prywatnych darczyńców).

„Strefę izolacji” stanowił bardzo zróżnicowany zbiór państw, które z różnych względów i wyznając różne ideologie ograniczały powiązania z głównym nurtem systemu światowego. Szczególnie miejsce zajmował w nim „blok radziecki”, na który składał się ZSRR i zależne od niego kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz okresowo powiązane z nim bardziej luźno państwa na innych kontynentach (Kuba, Wietnam, Korea Północna, Somalia, Etiopia, kraje arabskie, gdzie dominowały świeckie lewicowe dyktatury i in.). ZSRR przejął od cywilizacji moskiewsko-rosyjskiej ideę imperialną (rozszerzania swoich wpływów politycznych) połączoną i ideologią marksistowsko-rewolucyjną. W odróżnieniu od „głównego nurtu” systemu światowego, w „bloku radzieckim” nie było klasycznego podziału na centrum i peryferie. Rosja (Federacja Rosyjska jako część ZSRR) była wprawdzie wyraźnym centrum politycznym (choć formalnie nie była podmiotem politycznym, lecz niewątpliwie dominowała w ZSRR, czego dowodem było choćby to, że władze Federacji Rosyjskiej były jednocześnie władzami ZSRR), lecz nie dla wszystkich była centrum gospodarczym (cechą gospodarki rosyjskiej był typowy dla peryferii duży udział surowców w wymianie handlowej), technologicznym i kulturowym. Z kolei najbogatsze kraje „bloku” pod względem dochodu na mieszkańca i poziomu życia – NRD, Czechosłowacja, Węgry, Polska, a w samym ZSRR republiki nadbałtyckie, były politycznie uzależnione od Rosji/ZSRR. Relacje wewnątrz „bloku radzieckiego” można więc określić jako „odwrócone centrum – peryferie”<sup>14</sup>. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej będąc politycznymi peryferiami „bloku radzieckiego”, były jednocześnie kulturowymi peryferiami „Zachodu”.

W „strefie izolacji” znajdowały się też komunistyczne Chiny, które w pierwszej połowie omawianego okresu były krajem o bardzo niskim poziomie rozwoju (nękanie klęskami głodu), niemal zupełnie odizolowanym od głównego nurtu, a po zerwaniu z „blokiem radzieckim” pod koniec lat 50-tych, praktycznie od całego świata (niezależnie od ambicji przewodzenia „trzeciemu światu”). W roku 1978 nastąpiły w Chinach zmiany, które stopniowo będą powodować rozwój gospodarczy i włączanie się do systemu światowego.

<sup>14</sup> Autorem koncepcji odwróconego układu centrum-peryferie (*centro-perifería invertido, inverted centre-periphery*) jest hiszpański geograf José R. Lasuén. Dotyczy ona bezpośrednio sytuacji w Hiszpanii, gdzie centrum politycznym jest Madryt i Kastylia, natomiast peryferiami politycznymi i centrum ekonomicznym jest Barcelona i Katalonia (Lasuén 1985).

Krajem wykazującym cechy „sfery izolacji”, „peryferii niestabilności” i „peryferii głodu” były Indie – kraj-subkontynent przeciętnie na bardzo niskim poziomie rozwoju, próbujący, podobnie jak kraje Ameryki Łacińskiej, realizować etatystyczną politykę rozwoju polegającą na tworzeniu własnego przemysłu.

Funkcjonowanie systemu światowego w tym okresie determinowały antagonistyczne i jednocześnie komplementarne relacje w dwu wymiarach: Wschód – Zachód oraz Północ – Południe.

Relacje Wschód–Zachód, czyli pomiędzy „blokiem radzieckim” z ZSRR na czele a centrum „strefy zachodniej” z USA na czele, miały charakter rywalizacji ideologicznej, politycznej, ekonomicznej i technologicznej. Bezpośrednim celem rywalizacji były peryferie systemu światowego (gdzie różnymi sposobami, w tym wysyłając broń, doradców wojskowych i agentów wywiadu, udzielając pomocy gospodarczej swoim przyjaciołom itd. wspierano przeciwników swoich przeciwników) oraz serca i umysły mieszkańców rywalizujących bloków. Bardzo ważnym dla obu stron był wyścig zbrojeń i wyścig w kosmosie. Efektem tych wyścigów był m.in. gwałtowny rozwój technologiczny, zwłaszcza na Zachodzie, i długotrwała koniunktura gospodarcza napędzana wydatkami zbrojeniowymi i na badania kosmiczne. Efektem rywalizacji o serca i umysły były zmiany w sposobie funkcjonowania gospodarek i społeczeństw obu części – realizowanie lub przejmowanie socjalistycznych idei zapewnienia pełnego zatrudnienia, opieki społecznej, równości społecznej, powszechnego dostępu do edukacji i służby zdrowia itd. Dla „Wschodu” idee te wynikały z doktryny, dla „Zachodu” – z konieczności ustępstw wobec świata pracy, dla neutralizacji jego chęci poparcia komunizmu. Relacje gospodarcze między obiema stronami ograniczały się do niewielkiej wymiany handlowej. Na przeszkodzie bardziej intensywnym kontaktom, oprócz czynników politycznych, były różnice systemowe: brak wymiennych walut na Wschodzie, różnice w prawach własności, systemach zarządzania, itd.

Relacje Północ–Południe, czyli między centrum i peryferiami głównego nurtu systemu światowego, polegały z jednej strony na opisanym wyżej wspieraniu przez kraje centrum (głównie USA) sojuszników na peryferiach (rządów i indywidualnych polityków) i zwalczaniu rzeczywistych i domniemyanych przeciwników, a z drugiej strony na skomplikowanej grze interesów politycznych i ekonomicznych, w której peryferie uzyskawszy podmiotowość polityczną (dawne kolonie stają się państwami, dawne pół-kolonie uzyskują większe pole manewru na arenie międzynarodowej) starają się zmienić relacje centrum – peryferie, zwłaszcza reguły gry gospodarczej, na bardziej korzystne dla siebie, a centrum z różnych powodów zmuszone jest na pewne ustępstwa. Jednym z powodów ustępstw jest rywalizacja Wschód – Zachód, innym jest upodmiotowienie peryferii i powstanie forum, gdzie mogą one zgłaszać swoje roszczenia (zwłaszcza ONZ i jej agendy, Ruch Państw Niezaangażowanych), a jeszcze innym jest coś, co można nazwać „europejskim syndromem winy”



(Sakwa, Stevens 2006). Opisane wcześniej „geopolityczne trzęsienie ziemi” było również wstrząsem moralnym, w wyniku którego odrzucono niektóre podstawowe założenia systemu światowego z okresu drugiej fali globalizacji, takie jak kolonializm, imperializm i rasizm. Powszechnie staje się przypisanie winy za problemy krajów peryferii ich kolonialnej przeszłości. Przedmiotem gry między Północą a Południem staje się sprawa rozwoju gospodarczego Południa i obowiązku Północy wspierania tego rozwoju. Przedmiotem sporu nie jest sam obowiązek Północy niesienia pomocy krajom Południa, ale skala i formy tej pomocy.

Szczególnie ważnym elementem relacji Północ–Południe była rywalizacja o kontrolę nad strategicznymi zasobami surowców mineralnych, zwłaszcza ropy naftowej. USA i dawne metropolie kolonialne (ich firmy) próbowały zachować kontrolę nad wydobywaniem ropy w krajach, które niedawno uzyskały niepodległość narzucając im korzystne dla siebie warunki eksploatacji złóż, w tym celu wspierając te rządy i polityków, którzy byli skłonni warunki te akceptować. Z kolei dla wielu nowych krajów kontrola nad zasobami naturalnymi (w tym nacjonalizacja) była gwarantem niepodległości i uzyskiwania środków potrzebnych na rozwój i instrumentem w międzynarodowej grze politycznej<sup>15</sup>. Najdobitniejszym przykładem tej rywalizacji był kryzys energetyczny w latach 70. wywołany embargiem nałożonym przez arabskich producentów ropy na kraje centrum (teoretycznie na sojuszników Izraela), który doprowadził do wzrostu cen ropy i istotnych przekształceń w gospodarce światowej (poszukiwania i eksploatacja nowych złóż surowców energetycznych, nowe źródła energii, nowe technologie skutkujące spadkiem energochłonności gospodarek krajów wysoko rozwiniętych itd.). Największym poszkodowanym okazały się kraje peryferii nie posiadające ropy naftowej.

W połowie lat 70. nastąpił przełom w relacjach Wschód–Zachód, Północ–Południe i w funkcjonowaniu całego systemu światowego. W rywalizacji Wschód–Zachód o serca i umysły mieszkańców bogatszej części świata po obu stronach coraz wyraźniejszą przewagę zaczął uzyskiwać Zachód. Wysoki poziom życia społeczeństw Zachodu połączony z liberalną demokracją i dobrodziejstwami państwa opiekuńczego i informacjami o zbrodniach stalinizmu na „Wschodzie” zmarginalizował zwolenników rewolucji socjalistycznej. W krajach „bloku radzieckiego”, zwłaszcza w jego europejskich peryferiach politycznych, zaczęło narastać potrójne niezadowolenie – z sytuacji ekonomicznej (porównywanej z poziomem życia „na Zachodzie”), ustroju (brak swobód demokratycznych) i z sytuacji międzynarodowej (brak niezależności państwa). Liderem tych nastrojów była Polska, czego dowodem stały się wydarzenia z lat 1980/81, w czasie których zakwestionowane zostały fundamenty ówczesnego ładu społecznego i geopolitycznego. Wydarzenia te wówczas nie doprowadziły do zasadniczych zmian, jako że geopolitycznie były „przedczesne” – nie natrafiły na sprzyjającą sytuację geopolityczną na świecie. Przegrywanie rywalizacji z Zachodem i konieczność reform stawały

<sup>15</sup> Przykładem gry o strategiczne zasoby mineralne był Iran (Keddie, 2007).

się coraz powszechniejsze, również w samym ZSRR. Ich przejawem stała się idea przebudowy i otwartości (*pierestrojki* i *głasności*) w ZSRR, która, obok innych skutków, stworzyła sprzyjającą sytuację geopolityczną dla radykalnych zmian w krajach „bloku radzieckiego”. Zmiany te doprowadzą do upadku socjalizmu, „bloku radzieckiego” i rozpadu samego ZSRR.

Rywalizacja militarno-polityczna Wschodu i Zachodu na peryferiach systemu światowego przynosiła wprawdzie sukcesy Wschodowi (zwycięstwo socjalistycznego Wietnamu w wojnie z USA, zwycięstwa prokomunistycznych sił w dawnych koloniach portugalskich Angoli i Mozambiku, rewolucja socjalistyczna w Etiopii po obaleniu cesarza, zwycięstwo sił prokomunistycznych w Afganistanie itd.), lecz nie miały one znaczenia dla legitymizacji socjalizmu i radzieckiej dominacji w Europie i nie przyczyniły się do wzmocnienia gospodarki „bloku radzieckiego”. Można nawet stwierdzić, że ekonomiczne i polityczne koszty tych zwycięstw (w tym interwencji wojskowej ZSRR w Afganistanie) jeszcze bardziej pogorszyły sytuację „bloku” i samego ZSRR. Z kolei USA, po zakończeniu bardzo niepopularnej w kraju i na świecie wojny w Wietnamie, mogły prezentować się jako obrońca zasad demokracji, praw człowieka i wolności narodów.

W relacjach Północ–Południe (centrum–peryferie) coraz większą przewagę zaczęła uzyskiwać Północ. Ostatecznie wygrała ona „wojnę energetyczną” czego efektem był spadek cen ropy naftowej do poziomu sprzed kryzysu energetycznego. Rosło finansowe uzależnienie peryferii od krajów centrum i od zdominowanych przez centrum organizacji międzynarodowych (MFW, Bank Światowy).

W połowie lat 70. nastąpiły istotne zmiany w międzynarodowym systemie walutowym, które spowodowały daleko idące zmiany w funkcjonowaniu gospodarki światowej. Stany Zjednoczone jednostronną decyzją w roku 1971 zerwały wymiennalność dolara na złoto, a w r. 1973 została zniesiona zasada stałych kursów wymiany walut na dolara. Zmiany te nie osłabiły pozycji dolara jako waluty światowej (nie było konkurenta), natomiast dały USA większe pole manewru – mogły bez ograniczeń narzucanych przez wymiennalność dolara na złoto emitować dolary (i nominowane w dolarach papiery dłużne) i w ten sposób finansować deficyty budżetowe i handlowe. W przyszłości będą często sięgać do tej metody finansowania konsumpcji i wydatków socjalnych. Niestabilność kursów walutowych stała się elementem ogólnej niestabilności finansowej świata i możliwości osiągnięcia wielkich zysków na operacjach czysto finansowych. Warunkiem uzyskiwania tych zysków była liberalizacja rynków finansowych – możliwość swobodnego przerzucania kapitałów finansowych z jednego miejsca w inne. Z tego też powodu środowiska finansowe centrum stały się aktywnymi zwolennikami liberalizacji finansów na świecie. Narzędziem w realizacji tej idei stał się m.in. MFW, który zalecał liberalizację gospodarki jako warunek udzielenia pomocy.

Liberalizacja rynków finansowych staje się elementem szerszej ideologii neoliberalnej zaczynającej zdobywać zwolenników w latach 70., a która staje się dominująca w środowiskach realizujących politykę gospodarczą w krajach Zachodu w latach 80. Ideologia ta, wyrażona w tzw. „konsensusie waszyngtońskim”, poprzez polityczne i gospodarcze wpływy krajów Zachodu i organizacji międzynarodowych, wprowadzana jest też na peryferiach. Jej zasadniczymi elementami były: prywatyzacja, liberalizacja gospodarki i dyscyplina finansowa (ograniczanie do minimum deficytu budżetowego). Stany Zjednoczone, główny promotor konsensusu waszyngtońskiego, same go nie stosowały uważając, że wymóg dyscypliny finansowej ich nie dotyczy.

Prywatyzacja i liberalizacja gospodarcza, w połączeniu ze zmianami w organizacji i zarządzania produkcją przemysłową (segmentacja procesu produkcyjnego i możliwość lokalizacji poszczególnych jego elementów w różnych miejscach) oraz postępem w transporcie i komunikacji powodują przyspieszenie obiegu kapitału finansowego i handlu na świecie. Towarzyszą temu zjawiska ekspansji kultury centrum (głównie amerykańskiej).

Opisane wyżej zjawiska określane są ukutą wówczas nazwą „globalizacja”. Zgodnie z prezentowanym w tej pracy podejściem jest to trzecia fala globalizacji.

Omawiany okres kończy się wraz z upadkiem socjalizmu w krajach „bloku radzieckiego” i rozpadem samego ZSRR w latach 1989–91.

#### „ZŁOTA DEKADA” PAX AMERICANA

##### *I KULMINACJA TRZECIEJ FALA GLOBALIZACJI (1990–2000)*

Upadek „bloku radzieckiego” i rozpad ZSRR oznaczał koniec zimnej wojny. Na „placu boju” pozostał zwycięski Zachód ze **Stanami Zjednoczonymi** na czele i wyznawanymi przez Zachód wartościami: **liberalną demokracją** i **wolnym rynkiem** (w wersji konsensusu waszyngtońskiego). Z tego powodu okres ten można nazwać Pax Americana. Szczególna rola USA polegała nie tylko na tym, że były jedynym mocarstwem światowym oraz lansowały idee demokracji i wolnego rynku, ale również na tym, że były zwornikiem gospodarki światowej – mając ujemny bilans handlowy umożliwiały reszcie świata eksport do USA i gromadzenie środków potrzebnych na rozwój i konsumpcję oraz na lokowanie nadwyżek w USA jako najbezpieczniejszej lokacie; dolar amerykański zapewniał światu walutę służącą wymianie handlowej i cyrkulacji finansów. Światową pozycję USA dodatkowo potwierdzała rola angielskiego jako języka światowego.

W wyniku zakończenia zimnej wojny w Europie państwa neutralne, dawne państwa „bloku radzieckiego” spoza ZSRR i trzy dawne republiki radzieckie korzystając z okazji zgłaszały akces do zachodnich instytucji: UE i NATO (poza państwami neutralnymi). Wszystkie dawne państwa socjalistyczne rozpoczęły transformację w kierunku gospodarki rynkowej i liberalnej demokracji. Towarzyszył temu kryzys gospodarczy wynikający z zerwania

dotychczasowych powiązań gospodarczych, których jeszcze nie zastąpiły nowe powiązania. Szczególnie silny, wieloaspektowy kryzys dotknął Rosję. Był to kryzys gospodarczy, polityczny i ideologiczny pogłębiony świadomością utraty mocarstwowej pozycji.

Koniec rywalizacji Wschód–Zachód wpłynął także na relacje Północ–Południe i sytuację na peryferiach systemu światowego. Brak rywalizacji o światowe peryferie oznaczał m.in. brak pomocy dla rywalizujących frakcji politycznych w poszczególnych krajach, co spowodowało wygaszanie konfliktów w niektórych z nich a w innych upadek rządów pozbawionych zewnętrznej pomocy (szczególny przypadek Somalii). Osłabienie wewnętrznych konfliktów stworzyło możliwość funkcjonowania rządów demokratycznych. Ku demokracji skłaniały też, wykorzystując swoje wpływy polityczne, czołowe mocarstwa z USA na czele oraz instytucje międzynarodowe oferujące pomoc gospodarczą. Antykomunistyczne dyktatury nie mogły już liczyć na pomoc ze strony Zachodu. Demokracja upowszechniała się, zwłaszcza w Afryce subsaharyjskiej (w tym RPA, w której kończy się era apartheidu) i Ameryce Łacińskiej (poza Kubą).

Istotnym wyjątkiem od tej reguły były kraje arabskie i muzułmańskie Afryki północnej i Bliskiego Wschodu. Brak demokracji w tych krajach nie był jednak wielkim wyzwaniem dla Pax Americana. Tolerowanie i wspieranie autokratycznych rządów w krajach dysponujących ropą naftową i o strategicznym znaczeniu w regionie (zwłaszcza w Egipcie) było w żywotnym interesie geopolitycznym Stanów Zjednoczonych i Europy. Kontynuowany był zwłaszcza strategiczny sojusz USA i Arabii Saudyjskiej – dwóch krajów o skrajnie przeciwstawnych ustrojach i ideologiach politycznych, który można nazwać „sojuszem hipokrytów”.

Do gospodarki światowej coraz mocniej włączały się szybko rozwijające się Chiny. Reformy gospodarcze w tym kraju szły w kierunku zwiększenia roli rynku i uczynienia jego gospodarki kompatybilną z gospodarką światową. Liberalizacji gospodarczej w Chinach nie towarzyszyła wprawdzie liberalizacja polityczna, lecz powszechnie sądzono, że przyjdzie to z czasem.

Liberalizacja polityki gospodarczej nastąpiła też w Indiach, które również coraz bardziej włączały się do gospodarki światowej, zwłaszcza w dziedzinie usług IT.

Nastąpiło przyspieszenie trzeciej fali globalizacji. Głównym motorem globalizacji były Stany Zjednoczone i pozostałe kraje triady USA – Japonia – Europa zachodnia tworzące centrum systemu światowego. Motywacjami globalizacji była **idea demokracji** i praw człowieka, **pogoń za zyskiem** i **dążenie USA** do pozostania jedynym mocarstwem światowym. Globalizacji sprzyjały też nowe środki techniczne z **internetem** na czele, **telefonią komórkową**, **telewizją satelitarną**, upowszechnieniem **transportu lotniczego** itp.

Ważnym przejawem trzeciej fali globalizacji stały się migracje i wędrówki ludności o zasięgu międzynarodowym i międzykontynentalnym. W odróżnieniu od pierwszej i drugiej fali, podczas których migracje odbywały się głównie z centrum do peryferii (i powrotne przedstawiciele centrum) i między peryferiami z organizowane przez centrum, teraz migracje i wędrówki mają bardziej zróżnicowany charakter: z centrum do peryferii migracje i wędrówki mają charakter czasowy i krótkoterminowy (turyści, biznesmeni, eksperci), natomiast z peryferii do centrum głównie stały i sezonowy. Bezpośrednie kontakty między cywilizacjami stają się udziałem szerszych rzesz społeczeństw. Środki masowego przekazu upowszechniają kontakty pośrednie. Pojawia się problem integracji imigrantów z peryferii i innych cywilizacji w centrum.

Tryumfy, jako doktryny ekonomiczne, święciły neoliberalizm i konsensus waszyngtoński. Globalizacji gospodarczej towarzyszyły kryzysy finansowe, które dotyczyły kraje peryferyjne (kryzys azjatycki w Azji południowo-wschodniej, bez Chin i Japonii, brazylijski, meksykański, rosyjski, argentyński).

Globalizacja i amerykańska dominacja zrodziły swoich przeciwników: ruchy antyglobalistyczne, przeciwników neoliberalizmu i konsensusu waszyngtońskiego (Stiglitz 2002), radykalny islamizm mający za złe Zachodowi szerzenie bezbożnej kultury, hipokryzję, pomoc dla Izraela i sprzyjanie autorytarnym reżimom w krajach arabskich (w tym poparcie dla władz wojskowych w Algierii, które złamały reguły demokracji po to, by nie dopuścić do władzy partię islamską<sup>16</sup>).

Za symboliczny koniec „złotej dekady” można uznać zamachy 11 września 2001, które uzmysłowiły istnienie zdeterminowanej opozycji wobec istniejącego porządku świata.

#### WYŁANIANIE SIĘ UKŁADU WIELOBIEGUNOWEGO (PO R. 2000)

Zamachy islamskich terrorystów na WTC i Pentagon w Nowym Jorku i Waszyngtonie w 2001 r., na stację kolejową w Madrycie w 2003 r. i metro w Londynie w 2005 r. były jednocześnie przejawem relacji centrum–peryferie i konfliktu cywilizacji w okresie trzeciej fali globalizacji. Były one przejawem skrajnej frustracji przedstawicieli pewnej cywilizacji (islamskiej) niegdys przodującej w świecie a zepchniętej na peryferie systemu światowego przez inną cywilizację (zachodnią, europejską). Były przejawem trzeciej fali globalizacji jako że terroryści byli typowymi wytworami tej globalizacji – byli wędrowcami z peryferii do centrum i z jednej cywilizacji do drugiej nie mogącymi w żadnej znaleźć dla siebie w miejsca.

<sup>16</sup> W Algierii w roku 1992 po pierwszej turze demokratycznych wyborów parlamentarnych wojsko dokonuje zamachu stanu i anuluje wybory, by nie dopuścić do zwycięstwa islamistów. Spotyka to się „ze zrozumieniem” w państwach Zachodu (Armstrong 2004, s. 156).

Zamachy terrorystyczne uruchomiły ciąg zdarzeń zmieniający sytuację geopolityczną na świecie. Inne zmiany były od nich niezależne i były rozwinięciem lub reakcją na tendencje istniejące już wcześniej. W sumie zmiany złożyły się na sytuację, którą można nazwać **wyłananiem się systemu wielobiegunowego** i **zakwestionowaniem** głównych elementów systemu światowego o okresie trzeciej fali globalizacji, czyli **roli USA** jako jedyne mocarstwa światowego (gwaranta stabilności systemu światowego), **liberalnej demokracji** i **neoliberalnej gospodarki rynkowej** jako idealnych mechanizmów społeczno-gospodarczych, które wcześniej czy później zostaną przejęte przez cały świat.

Bezpośrednimi i pośrednimi skutkami zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 była wydana przez USA wojna z terroryzmem, amerykańskie inwazje na Afganistan (2001) i Irak (2003), obie nielegalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Wykazały one jednocześnie militarną siłę oraz militarną i polityczną słabość USA. Okazało się, że USA nie są militarnie, politycznie i ekonomicznie w stanie urządzić regionu Bliskiego i Środkowego Wschodu według własnych życzeń. Jakkolwiek bezpośrednio zagrożenie zamachami terrorystycznymi w USA i Europie zostało oddalone, lecz pojawiły się napięcia polityczne między USA i Europą a światem islamu oraz pomiędzy USA a głównymi państwami Europy, w kłopotliwej sytuacji znalazły się państwa sojusznice USA (w tym Polska), które zostały wciągnięte do nielegalnych działań w ramach walki z terroryzmem i nielegalnych wojen Stanów Zjednoczonych. Wojna w Afganistanie dodatkowo wzmocniła geostrategiczną pozycję Rosji, jako państwa, od którego zgody w dużym stopniu zależy zaopatrzenie amerykańskich (i międzynarodowych) wojsk w Afganistanie. Zmniejsza to polityczne pole manewru USA w stosunku do Rosji. Obecnie (luty 2013) granice słabości USA widać w Iranie, który nie zważając na presję ze strony USA i innych krajów Zachodu, a z cichą aprobatą Rosji i Chin, realizuje program atomowy w Syrii, gdzie Rosja i Chiny skutecznie uniemożliwiają realizację zachodniej koncepcji rozwiązania konfliktu.

Wojny i okupacja Afganistanu i Iraku okazały się także wielkim ciężarem gospodarczym. Wydatki na nie w połączeniu z neoliberalną polityką gospodarczą administracji G. W. Busha (obniżki podatków i dochodów budżetu) spowodowały pojawienie się i narastanie problemu deficytu budżetowego w USA. To z kolei, wraz z negatywnym bilansem handlowym, wysoką skłonnością do konsumpcji i niską do akumulacji amerykańskiej gospodarki i społeczeństwa spowodowało narastanie zadłużenia na wszelkich poziomach: władz różnych szczebli, przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Stany Zjednoczone nie mogą obejść się bez zewnętrznych źródeł zasilania w kapitał, bez zewnętrznych kredytów. W omawianym okresie głównym kredytodawcą stały się Chiny. Powstała symbioza amerykańsko-chińska (zwana „Chimeryką”), w której USA są zależne od chińskich kredytów, a Chiny od amerykańskiego rynku zbytu oraz od stabilności dolara, w którym trzymają swoje oszczędności. Konflikt w Iraku przyczynił się też do wzrostu cen ropy naftowej, z ok. 20 USD za baryłkę pod koniec lat 90-tych do około 150 USD w połowie roku 2008.

Wysoka zależność społeczeństwa i gospodarki amerykańskiej od kredytów i pogarszające się nastroje społeczeństwa amerykańskiego, m.in. w wyniku braku perspektywy zakończenia wojen i rosnących cen paliw, spowodowały kryzys systemu bankowego w USA w latach 2007/08 (rozpoczęty na rynku kredytów hipotecznych). Wówczas kredytodawcy stracili wiarę w to, że zadłużeni kredytobiorcy będą w stanie spłacać kredyty i odmawiali udzielania nowych kredytów na spłatę starych, co spowodowało reakcję łańcuchową. Z sektora finansowego USA kryzys rozlał się na sektor produkcyjny USA i sektor finansowy i produkcyjny krajów europejskich powodując recesję w latach 2009/10. Dla ratowania banków i przedsiębiorstw produkcyjnych rządy USA i krajów europejskich wyasygnowały w sumie biliony dolarów lub euro obciążające budżety tych państw (*The Great Stabilisation*, 2009, s. 13). Te z kolei stanęły w obliczu wysokich deficytów, rosnącego długu publicznego i rosnących kosztów obsługi tego długu w latach następnych (od 2011 r.). W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się kraje południowe i zachodnie UE, a także Islandia. Stały się one zależne od finansowej pomocy UE (czyli bogatych krajów), MFW i krajów spoza UE, w tym Chin (a nawet Angoli jak w przypadku Portugalii). Pomoc ze strony UE i MFW była uwarunkowana polityką oszczędności budżetowych, która, niezależnie od jej skuteczności w długim okresie, spowodowała pogorszenie koniunktury i wpadnięcie tych krajów w spiralę recesyjną (zwłaszcza w Grecji, Portugalii i Hiszpanii).

Od 1989 r. w stanie stagnacji znajduje się gospodarka japońska. Jej wzrost gospodarczy wynosi niewiele ponad zero. Gospodarka ta odczuła skutki recesji i spadku eksportu w latach 2009/10 i katastrofy z marca 2011 r. (trzęsienie ziemi, tsunami, awaria elektrowni atomowej w Fukushima, wyłączenie elektrowni atomowych, braki w zaopatrzeniu energią itd.). Do tego dochodzą inne słabości gospodarki japońskiej: starzejąca się ludność, wysoki dług publiczny (ok. 200% PKB, w większości jest to jednak dług wobec własnych obywateli) i in.

Po 2000 r., w przeciwieństwie do przeżywających trudności krajów triady USA – UE – Japonia, szybko rozwijały się niektóre państwa spoza niej. W pierwszej kolejności dotyczy to Chin, które od roku 1978 notują średnie tempo wzrostu ponad 10% rocznie. Pod koniec omawianego okresu pozwoliło to Chinom wyjść na drugie miejsce pod względem wielkości PKB, przed Japonię (co jednak oznacza, że na mieszkańca PKB Chin jest nadal 10 razy mniejsze niż Japonii). W czasie kryzysu gospodarek triady, gospodarka chińska notowała jedynie spadek tempa wzrostu z 10 do 6%. Wzrostowi towarzyszy wysoki dodatni bilans handlowy i nagromadzenie wysokich rezerw walutowych. To sprawia, że Chiny z importera kapitału przekształcają się w jego eksportera. Chińskie inwestycje i popyt na surowce stają się czynnikiem rozwojowym wielu krajów-producentów surowców i rosnącej obecności Chin na świecie. Inwestycje chińskie nie ograniczają się do surowców, ale zaczynają wchodzić do przemysłów wysokiej techniki w krajach wysoko rozwiniętych, np. przemysłu samochodowego w Szwecji i Wlk. Brytanii. Jako kredytodawca Chiny stały się alternatywą dla krajów Zachodu

i międzynarodowych instytucji finansowych, dlatego wiele krajów słabo rozwiniętych korzysta właśnie z chińskich kredytów, tym bardziej, że nie są one obwarowane warunkami związanymi z przestrzeganiem demokracji, przejrzystością, liberalizacją itd. Staje się to jednym z elementów erozji zachodnich wartości w krajach peryferii. W kierunku Chin spoglądają też przeżywające trudności finansowe kraje europejskie. Wraz z chińskim rozwojem gospodarczym postępuje wzrost politycznej i militarnej siły Chin<sup>17</sup>. Rozwojowi gospodarstwu Chin nie towarzyszyła, wbrew oczekiwaniom Zachodu, liberalizacja polityczna i przejmowanie zachodnich standardów w polityce gospodarczej. Chińczycy uznali, że przeżywający trudności Zachód nie stanowi modelu do naśladowania.

Chiński popyt na surowce i chińskie inwestycje stały się ważnymi czynnikami wzrostu gospodarczego w Brazylii. Po uporządkowaniu sytuacji makroekonomicznej i zwalczeniu hiperinflacji na początku pierwszej dekady XXI wieku, dzięki ustabilizowaniu sytuacji politycznej za rządów prezydenta da Silvy i pomyślnej koniunkturze na rynkach światowych, gospodarka Brazylii weszła w trwający dziesięć lat okres dość szybkiego wzrostu, któremu towarzyszy redukcja nierówności społecznych i ubóstwa. Brazylia jest też coraz bardziej pewna siebie na arenie międzynarodowej stając się liderem państw peryferyjnych (*Brazil 2012*, s. 62) wymuszających na UE ustępstwa w dziedzinie handlu rolnego (skutkiem ich było np. likwidacja subsydiowania i limity produkcji cukru w UE) a USA do traktowania Brazylii jako równorzędnego partnera (np. wprowadzenie wiz dla obywateli USA). Brazylia staje się też liczącym się producentem w dziedzinach zaawansowanych technicznie, jak produkcja samolotów (przykładem może być EMBRAER) i biopaliw. Osiągnięcia w tych dziedzinach były echem prowadzonej wcześniej polityki polegania na własnych siłach i industrializacji.

Po roku 2000 z głębokiego kryzysu zaczęła wyłaniać się Rosja. Opanowanie kryzysu politycznego pod przywództwem prezydenta Putina, wprowadzenie elementarnego ładu w gospodarce oraz pomyślna koniunktura, zwłaszcza na eksportowane przez Rosję surowce energetyczne (mimo pewnego spadku cen ropy naftowej od połowy 2008 roku) pozwoliły Rosji spłacić zadłużenie zewnętrzne, zgromadzić duże rezerwy walutowe i uzyskać wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Umożliwiło to Rosji powrócić do roli liczącego się gracza w skali światowej. Jednym z przejawów siły Rosji jest jej „rozgrywanie” Europy – niedopuszczanie, by UE stała się zjednoczoną potęgą gospodarczą i polityczną. Instrumentami w tej polityce są głównie handel energią (osłabiające jedność UE gazociągi Nord Stream, South Stream i inne przedsięwzięcia) i intratne kontrakty w Rosji, do których dopuszczani są zagraniczni partnerzy w zależności od politycznych preferencji władz rosyjskich – Szul 2011). Wzrostowi gospodarczej i politycznej siły Rosji towarzyszyły postawy

<sup>17</sup> Przykładem rosnącej pewności siebie Chin może być coraz bardziej stanowcza postawa w konflikcie z Japonią o wyspy Diaoyu/Senkaku i politycznie motywowane embargo na dostawy metali ziem rzadkich bijące w gospodarkę Japonii (Kublik 2010; *China's smile diplomacy...* 2010, s. 52).



antyzachodnie i odrzucenie Zachodu jako modelu demokracji liberalnej, oddzielenia biznesu od rządu itd. Na popularności zyskała idea Rosji jako odrębnej cywilizacyjnie od Zachodu, jako „Eurazji”, do głównego nurtu myśli politycznej weszły poglądy o imperialnym powołaniu Rosji.

Dość wysokie tempo wzrostu (około 5% rocznie) osiągały też Indie, które skorzystały na globalizacji sfery finansowej a zwłaszcza usług IT i na liberalizacji własnej gospodarki. Wobec wielkości kraju (ponad miliard mieszkańców) czyni to Indie jedną z politycznych potęg świata. Potwierdzeniem geopolitycznego znaczenia Indii jest *de facto* zaakceptowanie jej statusu jako mocarstwa nuklearnego, mimo iż formalnie Indie złamały międzynarodowe zakazy rozprzestrzeniania broni atomowej.

Wysokie tempo wzrostu gospodarczego i umocnienie politycznej pozycji na świecie notuje też kilka innych krajów, jak Turcja, Indonezja i szereg krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Wielką niewiadomą systemu światowego jest Unia Europejska. Na początku obecnego stulecia postępy integracji europejskiej – przyjęcie 12 nowych państw i wprowadzenie waluty euro mającej konkurować z dolarem jako waluta światowa, zdawały się istotnie zmieniać geopolityczną mapę świata na korzyść Europy. Jednak brak politycznej jedności (brak wspólnego stanowiska wobec Rosji, USA i pasywność wobec istotnych problemów politycznych świata) i kryzys gospodarczy osłabiły pozycję Unii Europejskiej na świecie. Obecnie (początek r. 2013) Unia Europejska znajduje się w sytuacji, z której wyjdzie albo jeszcze bardziej osłabiona albo znacznie wzmocniona. Z jednej strony jest trudna sytuacja peryferii strefy euro, która, jeśli się pogłębi i przerodzi się w bankructwo tych krajów, wówczas zagrozi idei integracji europejskiej. W tym kierunku działają też skłonności do nacjonalizmu gospodarczego w UE. Z drugiej strony strefa euro, przechodzi reformy, które mają jeszcze bardziej ją zintegrować. Ubocznym efektem tego będzie przekształcanie się UE w kilka koncentrycznych sfer, z rdzeniem w postaci strefy euro, oraz wzmocnienie pozycji Niemiec. Sytuacja jest dynamiczna i trudno jest określić dalszą jej ewolucję.

## REFLEKSJE KOŃCOWE

Jak widać z powyższych rozważań dynamika cywilizacji doprowadziła do integracji poszczególnych cywilizacji w system światowy. System światowy przechodził kilka faz integracji (które można nazwać falami globalizacji) i dezintegracji. Każda z faz integracji miała określone mechanizmy i siły napędowe w postaci idei, interesów, środków technicznych oraz regionów świata (krajów, części kontynentów), których ekspansja polityczna, ekonomiczna i kulturowa integrowała system światowy. Regiony te były centrami systemu światowego. Peryferie były bądź biernymi odbiorcami ekspansji centrum lub korzystając z impulsów rozwojowych z centrum same stawały się zalążkami nowych centrów. Konflikty wewnątrz centrum oraz między centrum a peryferiami prowadziły z kolei do dezintegracji systemu. Pod koniec

XX wieku rozpoczęła się kolejna faza integracji (globalizacji) systemu światowego, której głównym motorem były Stany Zjednoczone a głównymi ideami były liberalna demokracja i gospodarka rynkowa.

W ostatnich kilkunastu latach obserwuje się pewne zmiany w tym systemie. Kraje, które do niedawna pozostawały poza głównym nurtem systemu światowego lub na jego peryferiach wchodziły do niego lub awansują w hierarchii centrum – peryferie coraz mocniej w nim ważyć. Są to przede wszystkim kraje o wielkiej liczbie ludności i/lub wielkim terytorium i wielkim potencjale. Należą do nich w pierwszej kolejności kraje tzw. BRIC – Chiny, Indie, Rosja i Brazylia; można tu również zaliczyć Indonezję, Turcję i inne. Wraz ze wzrastającą wagą gospodarczą i polityczną tych krajów ulegają zmianie wartości uważane za uniwersalne i takie, do których mają zdążać wszystkie narody, jak liberalna demokracja, indywidualizm, dominacja własności prywatnej w gospodarce, wycofywanie się państwa z życia gospodarczego i społecznego itd. Kryzys gospodarczy ostatnich lat, który znacznie mocniej dotknął kraje dotychczasowego centrum systemu światowego niż wschodzące potęgi, jeszcze bardziej wzmocnił tendencję do przekształcania się systemu światowego w system wielobiegunowy.

Zauważając te zmiany trzeba jednak podkreślić, że włączenie się i awans wspomnianych krajów w systemie światowym jest zgodne z logiką funkcjonowania systemu. Wszystkie te kraje są ściśle zintegrowane z centrum systemu światowego (z triadą: USA – Europa Zachodnia – Japonia) jako eksporterzy i importerzy. Wszystkie one są przy tym importerami innowacji technologicznych, wiedzy i kultury z centrum. Mimo awansu gospodarczego Chin czy innych krajów, językiem światowym pozostaje angielski. Czynnikiem integrującymi świat od strony technicznej (internet, telewizja, samolot itd.) są wynalazki Zachodu. Mimo rozwoju nowych potęg, w dalszym ciągu dzieli je przepaść pod względem dochodu na mieszkańca i jakości życia w stosunku do centrum. To samo dotyczy migracji – nie zauważa się masowych migracji do Chin, Indii, Rosji czy Brazylii (nawet jeśli są pojedyncze przypadki emigracji specjalistów, biznesmenów itd.). Czas pokaże, czy obecnie awansujące kraje staną się rzeczywiście nowymi wielowymiarowymi centrami systemu światowego, czy zatrzymają się na pozycji „pierwszej peryferii” lub nawet ponownie zostaną zdegradowane do niższych kategorii albo wyłączą się z głównego nurtu systemu światowego.

#### LITERATURA

- Armstrong K., 2004, *Krótką historia islamu*, Hit, Wrocław.  
 Békési L. 2004, *A politika földrajza*, Aula, Budapeszt.  
 Braudel F., 2006, *Gramatyka cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.  
*Brazil in Africa. A New Atlantic alliance*, 2012, The Economist, November 10th 2012.  
*China's smile diplomacy shows its teeth*, 2010, The Economist, January 9<sup>th</sup>, 2010.  
 Friedman G., 2012, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie.

- Geoekonomia*, 2012, (red. naukowa) Edward Haliżak, Scholar, Warszawa.
- Gerber H.G., 2001, *Nations out of Empires. European Nationalism and the Transformation of Asia*. Palgrave Basingstoke.
- Gomi F., Toriumi Y., 2010, *Moo ichido yomu Yamakawa Nihonshi*, Yamakawa, Tokio (Jeszcze raz czytana historia Japonii wyd. Yamakawa)
- Gumilow L., 2004, *Od Rusi do Rosji*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Huntington S.P., 2006, *Zderzenie cywilizacji*, Muza S.A., Warszawa.
- Keddie N.R., 2007, *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kublik A., 2010, *Chiny przykręcają śrubę w rzadkich metalach*, *Gazeta Wyborcza*, 22.10.2010.
- Kuźniar R., 2005, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Scholar, Warszawa.
- Landes D.S., 2005, *Bogactwo i nędza narodów*, Muza S.A, Warszawa.
- Lasuén J.R., 1985, *El estado multiregional w: La España de las autonomias; Instituto de Estudios de Administración Local*, Madrid.
- Meireles A., 2013, *Isabel dos Santos é a primeira milionária africana*, *Diário de Notícias*, (Lizbona), 23.01.2013 [www.dn.pt](http://www.dn.pt) (wejście 21.02.2013)
- O'Brien R., Williams M., 2007, *Global political economy. Evolution and dynamics*, second edition, Palgrave, Basingstoke.
- Orłowski W.M., 2008, *Świat, który oszalał*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa.
- Prebisch R., 1984, *Capitalismo periférico. Crisis y transformación*, Mexico.
- Retamar F., 1979, *Calibán y otros ensayos*, s. 134, Arte y Literatura, Habana.
- Rykiel Z., 2006, *Podstawy geografii politycznej*, PWE, Warszawa.
- Sakwa R., Stevens A. (red.), 2006, *Contemporary Europe*, Palgrave, second edition Basingstoke.
- Siodlarski J., Matera R., 2004, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, PWN, Warszawa
- Smolar A., 2012, *Europa i nowy ład Światowy*, [w:] A. Kukliński, J. Woźniak (red.), *Transformacja sceny europejskiej i globalnej XXI wieku. Strategie dla Polski* Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków.
- Smolin M., 2007, *Ruskij putj w buduszczyje*, Fondiw, Moskwa.
- State-owned enterprises. The state advances*, 2012, *The Economist*, October 6th, 2012.
- Stiglitz J., 2002, *Globalisation and Its Discontents*, WW Norton & Company, New York, London.
- Szul R., 2009, *System światowy. Ciągłość i zmiana*. [w:] G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir (red.), *Człowiek – Miasto – Region. Związki i interakcje*. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego. Scholar, Warszawa.
- 2011, *Historyczna zmienność układu centrum – peryferie. Wyłanianie się centrów na peryferiach*, [w:] B. Jałowiecki., Sławomir Kaprański (red.), *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, Scholar, Warszawa.
- 2011, *Geopolitics of natural Gas Supply in Europe – Poland between the EU and Russia*, *European Spatial Research and Policy*, 18, 2/2011.
- The Great Stabilisation*, 2009, *The Economist*, 19<sup>th</sup> December 2009.
- Tibi B., 1999, *Arab Nationalism. Between Islam and the Nation-State*, Palgrave, Basingstoke.
- Wallerstein I., 2004, *Koniec świata jaki znamy*, Scholar, Warszawa.
- 2007, *Analiza systemów-światów*, Dialog, Warszawa.

## WEAKENING OF THE WEST AS ELEMENT OF CHANGE IN THE WORD SYSTEM

### SUMMARY

The article analyses the current weakening of the West (and of Japan) and the strengthening of emerging powers (BRIC and others) as a stage in the evolution of the world system. For the purpose of this analysis, the article presents a theory of (an approach to) the “dynamics of civilisations” and a brief history of the world system using this approach. According to it, the history of the world is the history of integration of civilisations into a world system. Each civilisation has its core and periphery and its driving forces in the form of ideas, interests, technological means, and agents. Civilisations differ as to their dynamism. There are changes within civilisations: weakening of old centres and emergence of the new ones, which can then become the centres of new civilisations. In one historical moment it was the European civilisation that was the most dynamic, and its expansion integrated the world into a world system. There have been three waves of integration (globalisation) of the world system, separated by the periods of slowdown and disintegration of the world system. After the cold war and the short period of absolute domination of the USA and Western values of liberal democracy and free market, since 2001 a relative weakening of the West and Western values can be observed and the strengthening of the new or returning powers. However, despite this change, the new powers are integrated into the world system and remain still within its periphery as importers of technological innovations and culture, and lag behind the West (centre) in income per capita and quality of life.

*Adres autora:*

*Roman Szul*

*Uniwersytet Warszawski*

*Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych*

*ul. Krakowskie Przedmieście 30*

*00-927 Warszawa*

*E-mail: r.szul@chello.pl*



Mirosław Sufek

## GLOBALNY UKŁAD SIŁ - STAN OBECNY I KIERUNKI EWOLUCJI

*Najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego jest układ sił.*  
Raymond Aron

### WSTĘP

„Globalny układ sił”, „międzynarodowy układ sił”, „zmiany międzynarodowego układu sił”, „przesuwanie się ośrodka siły z Zachodu na Wschód”, „zmiernych Zachodu” – wszystkie te wyrażenia odzwierciedlają rozumowanie w kategoriach stosunków sił, bowiem układ sił jest najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego.

Przedmiotem badań niniejszego artykułu jest globalny układ sił, czyli międzynarodowy układ sił w skali całego świata. Celem artykułu jest jego identyfikacja i ocena oraz wskazanie jego geopolitycznych perspektyw. Realizacja celu będzie opierała się na zastosowaniu podejścia skwantyfikowanego. Ujawnione to będzie dwuwarstwowo: po pierwsze, poprzez zastosowanie syntetycznych miar siły (potęgi), opartych na modelu formalnym; po drugie, poprzez wykorzystanie wyników sondaży, przeprowadzonych wśród wybranych grup eksperckich. W obu wypadkach mamy do czynienia z pomiarem – w pierwszym, na skali wartościowej, w drugim, na skali porządkowej. Całością zagadnień związanych z pomiarem potęgi jednostek politycznych oraz modelowaniem i symulacjami międzynarodowego układu sił zajmuje się młoda subdyscyplina nauki o stosunkach międzynarodowych oraz geopolityki – *potęgomетria*.

Dlaczego siła (potęga) jest tak ważna? Jednostki polityczne, analogicznie jak każdy żywy organizm, dążą do przetrwania i rozwoju. Podobnie jak pojedynczy ludzie, mniejsze czy większe grupy społeczne, żyją i funkcjonują w świecie ograniczonych zasobów, co powoduje, że stają się przedmiotem rywalizacji. Dążenie do przetrwania i rozwoju (dwóch „odwiecznych” celów jednostek politycznych) w obliczu rzadkości zasobów syntetyzuje się pod postacią dążenia do *maksymalizacji* swojej potęgi, czyli swojej siły, znaczenia, władzy, wpływu, potencjału, autorytetu, chwały itp. synonimów. Dotyczy ono wszystkich jednostek politycznych, ale nie wszystkich w jednakowym stopniu. Zależy ono od wielu czynników, z których najważniejsze to długotrwałość państw (tradycje państwowe i wojskowe), stopień

spójności wewnętrznej (etnicznej, religijnej), system polityczny, struktura demograficzna społeczeństwa, charakteru środowiska międzynarodowego. Wraz z zachodzącymi zmianami w światowym układzie sił dążenie to staje się coraz bardziej widoczne, dlatego zapotrzebowanie na wiarygodne miary, odzwierciedlające te przemiany, będzie rosło, a dodatkowo będzie wspomagane przez prostą prawdę, tę mianowicie, że nie można kierować czymś, co nie zostało zmierzone.

Rosnące zainteresowanie zagadnieniami globalnego układu sił znajduje odzwierciedlenie w bogatej literaturze, która przybiera postać opracowań naukowych, raportów, rankingów, ratingów, publikowanych przez organizacje międzynarodowe, think-tanki, banki czy agendy rządowe. Dominuje jednak publicystyka. Wyróżniającą cechą tej literatury – co w jakiejś mierze jest zrozumiałe – jest uleganie wpływowi potężnych interesów państw i innych grup społecznych czy gremiów, co często podważa naukową wartość tych prac.

W kwestii badania zmian w systemie międzynarodowym, występuje ogromne zamieszanie terminologiczne i pojęciowe. Ma ono trzy główne źródła: materia trudna do badania, nakładanie się języka różnych dyscyplin naukowych (głównie nauki stosunków międzynarodowych, politologii, ekonomii i sztuki wojennej) oraz specjalne zaangażowanie ze strony interesów wyżej wspomnianych grup społecznych.

Sformułowanie „międzynarodowy (globalny) układ sił” odnosi się raczej do „międzynarodowego (globalnego) układu potęg”, ale w języku polskim brzmi to trochę niezręcznie. Polski termin „potęga” jest odpowiednikiem takich terminów w innych językach, jak *power*, *Macht*, *puissance* czy *moszcz*. Termin *power* często bywa tłumaczony jako „władza”, co w tekstach o charakterze socjologicznym jest w pełni zrozumiałe, ale w nauce stosunków międzynarodowych brzmi co najmniej niezręcznie.

Pojęcie potęgi związane jest z właściwościami **jednostek politycznych**. Są to najczęściej narody (społeczeństwa) zorganizowane w państwa lub w imperia, wchodzące w stosunki międzynarodowe, prowadzące określoną politykę oraz dysponujące stosownymi środkami dla wcielenia jej w życie. W związku z tym, że potęga jednostek politycznych jest pojęciem ogólnym, aby wyrazić dokładniej opisywaną sytuację, badacze stosują takie, również dalekie od precyzji terminy, jak: moc, potencjał, zasób możliwości, a nawet potencjał siły (co brzmi wyjątkowo źle), wskazując często na źródło lub narzędzie (potęga: militarna, gospodarcza, kulturalna, polityczna; potęga: zrealizowana, domniemana, postrzegana; potencjał ogólny, geopolityczny, militarny, gospodarczy). Gdyby uznać, że każdemu z powyższych terminów dałoby się przypisać jakieś znaczenie, układ sił tworzyłby ogromną liczbę relacji, niemożliwą do jakiegokolwiek operacjonalizacji i ścisłego opisu. Pozostaje więc podejście uogólniające, syntetyczne. Naturalnym następstwem podejścia syntetycznego jest z kolei skłonność do ujęć modelowych i ilościowych.

## O POJĘCIU GLOBALNEGO UKŁADU SIŁ

Układ sił jest najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego. **Globalny układ sił**, czyli międzynarodowy układ sił w skali całego świata, tworzony jest, ściśle rzecz biorąc, przez wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, faktycznie jednak określony jest przez największe państwa (jednostki polityczne) i ich formalnych oraz nieformalnych sojuszników. Istniejący układ sił jest wytworem historycznym i zazwyczaj można go zmienić jedynie w wyniku wojny. Nierównomierny rozwój mocarstw powoduje powolne, ale ciągle przesunięcia „ośrodków siły” na mapie świata. **Siła** jest tu pojęciem zbiorczym, służącym do określenia miary wpływu, znaczenia, wagi danej jednostki politycznej w stosunkach międzynarodowych, w literaturze występującym zwykle jako potęga (*power* lub *might*). Jako synonimy w języku polskim stosuje się takie terminy, jak moc, potencjał ogólny, potencjał geopolityczny i temu podobne.

Istniejący układ sił cechuje duża inercja. Stwierdzenie to nie pozostaje w sprzeczności z powszechną obserwacją, według której podlega on ciągłym wahaniom – rośnie lub maleje liczba głównych uczestników, wzrasta bądź maleje stabilność systemu, rośnie lub opada wzajemna wrogość. Zmiany te są z reguły powolne, ale bywają też gwałtowne, co upoważnia niektórych autorów do nazywania ich „ruchami tektonicznymi”. Z reguły nie są one tak gwałtowne, jak to się często przedstawia, gdyż potencjał zmian narastał i same zmiany dokonywały się nieustannie, ale nie zostały zauważone, bądź niedocenione. Np. ZSRR już od lat 70. ubiegłego wieku zaczął wchodzić w okres schyłkowy, ale nierynkowa gospodarka (trudności w ocenie postępów gospodarczych) oraz niezwykle rozbudowany sektor militarny tuszowały ten proces.

Globalny układ sił można rozpatrywać w kilku przekrojach, opartych na różnych kryteriach takich, jak: największe mocarstwa, kontynenty, czy cywilizacje. Można też rozpatrywać je łącznie. Układ sił może być też rozpatrywany całościowo (syntetycznie) bądź sektorowo. W pierwszym wypadku mówi się o mocarstwach światowych czy regionalnych, natomiast w drugim – o mocarstwach gospodarczych, militarnych, kulturowych czy nawet surowcowo-energetycznych. Ocena syntetyczna wymaga z reguły stosowania modeli formalnych bądź ocen eksperckich. Ocena sektorowa może być wykonywana podobnie, ale wymaga ona bardziej specjalistycznej wiedzy (ekonomicznej, wojskowej itp.). Mocarstwa sektorowe często są określane jako mocarstwa jednowymiarowe.

Układ sił może być także ujmowany statycznie lub dynamicznie. W ścisłym znaczeniu statycznie tzn. na dany moment czasowy. W związku z powolnymi zmianami układu sił jego odzwierciedlenie w krótkim okresie również może być uznane za statyczne. O ujęciu dynamicznym można mówić zasadnie dopiero wtedy, gdy dają się zaobserwować wyraźne zmiany czy też tendencje i ich kierunek. Różnice między ujęciem statycznym a dynamicznym są do pewnego stopnia umowne.



Układ sił może być rozpatrywany geograficznie, tzn. pod kątem rozmieszczenia jednostek politycznych o określonej potędze na mapie świata. Rzut oka na nią pozwala zorientować się, gdzie umiejscowiły się główne mocarstwa świata, jaki jest rozkład sił między państwami i – w ujęciu dynamicznym – w jakim kierunku się on przesuwają.

Układ sił może być wreszcie rozpatrywany poprzez pryzmat jego podstawowych kryteriów takich, jak równowaga, stabilność, polaryzacja, poziom napięć polityczno-militarnych (szczeble eskalacji). Cechy te są ściśle powiązane nie tylko z konkretnym układem sił, ale również z interesami poszczególnych mocarstw.

Warto jeszcze podkreślić, że układ sił ma nie tylko aspekt strukturalny (udziały poszczególnych jednostek politycznych w potędze świata lub sojuszach polityczno-militarnych), ale również behawioralny, gdyż w dużej mierze określa zachowanie się państw w zależności od wielkości udziału (potęgi) i miejsca w cyklu siły, którym może być wzrost, szczyt możliwości, stabilizacja bądź schyłek.

Każde działanie na arenie międzynarodowej wymaga przede wszystkim posługiwania się „narzędziami”, stosowania określonej „strategii” oraz „woli” osiągnięcia wyznaczonych „celów”. Środowisko międzynarodowe ma charakter konkurencyjny, co oznacza, że zasoby potrzebne do życia i rozwoju występują w ograniczonych ilościach (są rzadkie). Z rzadkością można radzić sobie na dwa sposoby – poprzez współpracę bądź poprzez walkę (korzystanie z cudzych zasobów). Konfrontacyjny charakter otoczenia narzuca jednostkom politycznym konieczność maksymalizacji swoich możliwości – z jednej strony do współpracy, z drugiej – do walki, a więc od maksymalizacji swojej potęgi.

Sprawne postępowanie jednostek politycznych na geopolitycznej arenie międzynarodowej wymaga dobrej znajomości stosunków sił. W tym celu rządy państw wraz z różnymi organami władzy (wywiad, kontrwywiad) wspomagane przez ośrodki naukowe usiłują odwzorować i ocenić rzeczywisty układ sił w świecie po to, by podejmować właściwe decyzje. Kalkulacje stosunków sił są stare jak świat. W przeszłości potrzebowali ich głównie wodzowie. W obecnych czasach taka potrzeba nie znikła. Można wręcz powiedzieć, że po okresie zimnej wojny – nasiliła się. Powstało wiele nowych państw, świat stał się mniej stabilny, co wzmagają zapotrzebowanie na rozumowanie w kategoriach sił i interesów. Politycy, dyplomaci, mężowie stanu, naczelni wodzowie potrzebują obiektywnej informacji o możliwościach własnych oraz sojuszników i przeciwników czy wrogów. Takie rozeznanie jest podstawą wypracowania dobrej strategii. Poza tym:

*jeśli zrozumiemy, jaki jest rzeczywisty układ sił w świecie, będzie to już spore osiągnięcie, gdyż unikniemy w ten sposób konieczności podejmowania bezcelowych działań (Todd 2003, s. 225).*

## O ZMIANACH W GLOBALNYM UKŁADZIE SIŁ GEOPOLITYCZNYCH

Trzeba stwierdzić, że w najnowszej literaturze przeważają poglądy o postępującym regresie Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Wybijają się tu takie nazwiska jak J. Rifkin, T.R. Reid, E. Todd, F. Zakaria, P.J. Buchanan, P. Khanna i wielu innych. Przeciwnego zdania są m.in. E. Luttwak, J. Nye, S.G. Brooks, W.C. Wohlforth i inni.

Podważana jest nie tylko pozycja polityczno-militarna Stanów Zjednoczonych, ale i ich pozycja gospodarcza. Fareed Zakaria napisał:

*O ile wojna iracka i cała polityka zagraniczna George'a Busha doprowadziła do delegitymizacji amerykańskiej potęgi militarno-politycznej w oczach świata, o tyle kryzys finansowy dokonał tego samego jeśli chodzi o amerykańską potęgę gospodarczą (Zakaria 2009, s. 26). Kto je zastąpi? Domyślamy się. Już od dawna Chiny są przykładem alternatywnego modelu rozwoju (Zakaria 2009, s. 27).*

Według E. Frey'a, do 2040 r. Stany Zjednoczone przestaną być mocarstwem globalnym i świat może zmierzać w kierunku ery pozbawionej jakiegokolwiek przodującego supermocarstwa. Będzie to rezultatem kilku negatywnych trendów w samych Stanach Zjednoczonych, połączonych ze zmienną dynamiką i krytycznymi sytuacjami w systemie globalnym oraz wzrostem silnych rywali w Azji i Europie. Negatywne trendy w USA obejmują bezprecedensowy dług wewnętrzny i zagraniczny, dysfunkcjonalne systemy finansowania kampanii i lobbingu, trudne do udźwignięcia obligacje, pogarszająca się jakość edukacji publicznej, nadzwyczajna koncentracja bogactwa i władzy w rękach nielicznych jednostek i korporacji oraz werbalizm imperialny. Ponad jedna trzecia ludności Chin i Indii jest obecnie włączona do międzynarodowego systemu rynkowego. Nowi rywale narodowi i regionalni tacy, jak UE i ASEAN będą zmniejszać ogólne znaczenie ekonomiczne i polityczne Stanów Zjednoczonych. W 2040 r. Stany Zjednoczone mogą być primus inter pares wśród przodujących grup państw, ale zarówno „Amerykańskie Stulecie” oraz amerykański „unipolarny moment” w historii osiągną kres (Frey 2007).

Z cyklicznie publikowanego raportu Narodowej Rady Wywiadu *Global Trends 2025* wynika, że świat jednobiegunowy z dominacją Ameryki będzie się przekształcał w wielobiegunowy w ciągu następnych dwóch dekad. Proces ten będzie pobudzany przez dwa mechanizmy: wyłonienie się nowych wielkich mocarstw (i potencjalnie ważnych mocarstw regionalnych) oraz wewnętrzne ograniczenia polityczne, które mogą niwelować amerykańską dominację. Nowymi wyłaniającymi się potęgami są Chiny, Indie i ewentualnie Rosja. Dojście Chin i Indii do statusu wielkiego mocarstwa oznaczałoby powrót do pozycji, którą miały oba kraje, gdy Chiny produkowały około 30 procent, a Indie 15 procent światowego bogactwa. Wzrost ten jest napędzany przez globalne przesunięcie względnego bogactwa i siły ekonomicznej z Ameryki Północnej i świata euro-atlantycznego do Azji – przesunięcie bez precedensu we współczesnej historii. Największymi przegranymi będą Unia Europejska i Japonia (*Świat w 2025*, 2009; *The World in 2025*, 2009).

Najnowszy raport Narodowej Rady Wywiadu *Global Trends 2030* stwierdza, że świat w 2030 będzie radykalnie odmieniony. Żaden kraj, ani USA, ani Chiny, ani jakikolwiek inny nie będzie mocarstwem hegemonistycznym. Będą następować procesy, prowadzące do wzrostu wolności i siły jednostek oraz przenoszenia się potęgi między państwami, a także jej przepływu od państw do nieformalnych sieci - jest tu wyraźne nawiązanie do teorii Josepha Nye'a (*Global Trends 2030*, 2012).

Fareed Zakaria twierdzi, że zarówno Chiny jak i Indie są rosnącymi mocarstwami, a ich przeznaczeniem jest zajęcie gospodarczej pozycji numer dwa i trzy w świecie w ciągu kilku następnych dekad (Zakaria 2008). Tezę o przesuwaniu się potęgi na Wschód podziela Kishore Mahbubani. Ale od tego momentu Mahbubani kwestionuje ten pogląd. Wychwala rozwój Azji i piętnuje Zachód za to, że w przeszłości znalazł się w pułapce, wykazując niezdolność do zaakceptowania tego prostego faktu, że era globalnej dominacji Zachodu zmierza ku końcowi. Mahbubani akceptuje „azjatyckie wartości” i domaga się monopolu na soft power (Mahbubani 2008; Layne 2009).

Parag Khanna z kolei twierdzi, że polityka międzynarodowa w nadchodzących dekadach będzie kształtowana przez dwie siły: (1) globalizację i (2) rywalizację geopolityczną pomiędzy trzema imperiami – Stanami Zjednoczonymi, Unię Europejską i Chinami – o globalne przywództwo i lojalność „drugiego świata”. Postrzega on świat, w którym Rosja, Japonia i Indie będą podporządkowanymi graczami w wielkiej grze geopolitycznej. Khanna deklaruje: *Globalizacja była synonimem amerykańizacji; obecnie obserwujemy drastyczne przyspieszenie upadku Pax Americana*. Potęga Ameryki jest na fali opadającej z powodu rozděcia imperialnego, wewnętrznych dysfunkcji politycznych, słabości gospodarczych i zmniejszającej się soft power. „Ani jej twarda potęga, ani miękka nie funkcjonują skutecznie” (Khanna 2008). W innym tekście Khanna pisał, że nadchodzący porządek światowy zbudowany zostanie na bazie wielkich miast. W XXI wieku hegemonem nie będzie Ameryka, Brazylia, Chiny czy Indie, lecz wielkie miasto. W epoce, w której wszystko coraz bardziej wymyka się spod kontroli, miasta staną się wyspami dobrego zarządzania, na których zostanie zbudowany przyszły porządek. Nowy świat nie jest i nie będzie globalną wioską, lecz siecią różnych wiosek (Khanna 2010).

Całkowicie odmiennie sytuację Ameryki przedstawiają S. Brooks i W. Wohlworth. Najkrócej można to określić jako „Ameryka über alles!”. Ameryka, twierdzą autorzy, przeważa we wszystkich składnikach potęgi narodowej. Żadne państwo w historii świata nawet nie zbliżyło się do tej skali potęgi Layne, 2009). We wcześniejszej pracy stwierdzili z podziwu godną pewnością:

*To doprawdy zdumiewające, ale dzisiaj nawet koronowane głowy nie mogą być tak pewne swojej przyszłości jak Ameryka. Ta może spać spokojnie.* (Brooks, Wohlworth 2002, s. 5).

W optymistyczny sposób, ale w łagodniejszej postaci, wyraża swoje poglądy Joseph Nye (Nye 2010). Wiek XXI rozpoczął się przy bardzo nierównym podziale zasobów potęgi. Z 5% ludności świata Stany Zjednoczone wytwarzają około  $\frac{1}{4}$  produkcji, są odpowiedzialne za prawie połowę wydatków wojskowych oraz najbardziej rozwinięte kulturowe i edukacyjne zasoby potęgi „miękkiej”. Wielu obserwatorów zinterpretowało globalny kryzys finansowy z 2008 r. jako początek powolnego upadku Ameryki. Narodowa Rada Wywiadu przewidywała, że w 2025 r. Stany Zjednoczone pozostaną dominującą potęgą, ale hegemonia amerykańska znacznie się zmniejszy.

Obecnie potęga dzieli się w sposób, który przypomina złożoną trypoziomową grę w szachy – kontynuuje Nye. Na najwyższym poziomie szachownicy występuje potęga militarna i USA – jest ona jednobiegunowa. Na szczeblu średnim występuje potęga gospodarcza – jest ona wielobiegunowa i obejmuje USA, Europę, Japonię i Chiny. U podstaw szachownicy mamy panowanie stosunków transnarodowych. Są tu też aktorzy niepaństwowi – bankierzy, którzy przekazują fundusze drogą elektroniczną, terroryści, którzy przerzucają broń przez granice, hakerzy, którzy zagrażają cyberprzestrzeni. Występują też takie wyzwania, jak pandemie i zmiany klimatu. Na dolnej płaszczyźnie tej szachownicy potęga jest rozproszona, a to powoduje, że nie ma sensu mówić o jednobiegunowości, wielobiegunowości czy hegemonii. W polityce międzypaństwowej najbardziej znaczącym czynnikiem będzie kontynuowanie powrotu Azji na światową scenę. Ale jeśli nawet około 2030 r. rozmiary gospodarki chińskiej zrównają się z amerykańską nie będzie to oznaczać tej samej struktury. Stany Zjednoczone będą mieć wyższy PKB na głowę, a jest to miara poziomu rozwoju gospodarki. Te same rozmiary to nie to samo, co równość. Poza tym, liniowe predykcje mogą być błędne, gdyż wzrost zwalnia, gdy gospodarka osiąga wyższe poziomy rozwoju. Nye wątpi też w możliwości wojskowe Chin.

Niektórzy twierdzą, że Stany Zjednoczone cierpią na „imperialne rozdęcie”, ale jak dotąd, fakty nie pasują do teorii. Przeciwnie, wydatki na obronę i sprawy zagraniczne spadły w udziale w PKB w ostatnich kilku dekadach. Ponadto, Stany Zjednoczone mogłyby słabnąć nie z powodu imperialnych ambicji, ale z powodu niedostatecznej rozciągłości. Rzym zgnął od wewnątrz. Chociaż Stany Zjednoczone mają wiele problemów społecznych – i zawsze miały – trudno mówić o ogólnym pogorszeniu. Niektóre z tych problemów nawet łagodnieją, jak np. stopa przestępstw, rozwody, cięższe nastolatki. Nye dodaje, że Stany Zjednoczone zajmują czwarte miejsce w konkurencyjności gospodarek (wg World Economic Forum), przodują w liczbie laureatów Nagrody Nobla, a edukacja amerykańska jest najlepsza.

Jako największe mocarstwo, Stany Zjednoczone pozostaną ważne w sprawach globalnych. Nie wydaje się prawdopodobne, by w nadchodzących dekadach nadszedł świat postamerykański, ale Stany Zjednoczone potrzebują zręcznej strategii, która łączy „twardą” i „miękką” potęgę oraz podkreśla sojusze i sieci, które są odpowiedzialne za nowy kontekst globalnej ery informacyjnej – podsumowuje Nye.

Większość wypowiedzi (w tym sformalizowanych metodycznie prognoz) na temat przyszłego globalnego układu sił podkreśla utratę wszechstronnej przewagi USA, ogólne słabnięcie Zachodu i przesuwanie się ośrodków siły w kierunku Azji, zwłaszcza do Chin. Zanika system jednobiegunowy, a powstaje być może, oczekiwany przez wiele mocarstw, system wielobiegunowy. Nie wszyscy wierzą w jego zalety:

*Nadchodzącą epokę globalizacji będzie cechował wzrost znaczenia nacjonalizmu i merkantylizmu, brak stabilizacji geopolitycznej i rywalizacja wielkich mocarstw. Innymi słowy, po długich wakacjach od historii pod parasolem Pax Americana międzynarodową politykę czeka powrót do przeszłości (Schwartz, Layne 2009, s. 9).*

## GLOBALNY UKŁAD SIŁ – PODEJŚCIE SYNTETYCZNE

### FORMUŁA

Ilościowe podejście do oceny potęgi państw, choć ma dość długą historię, rozwinęło się dopiero po drugiej wojnie światowej, a szczególnie ożywieniu uległo po zakończeniu zimnej wojny. Zdecydowały o tym dwa procesy. Pierwszy związany z końcem stabilnego układu dwubiegunowego; drugi – z rozwojem nauki i techniki, nauk ekonomicznych i politycznych oraz z ogromnymi i wciąż rosnącymi możliwościami przetwarzania informacji.

Badania nad ilościowym badaniem międzynarodowego układu sił są szczególnie zaawansowane w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Rosji, ostatnio też w Indiach. W państwach tych wyłoniły się środowiska naukowe i instytucje zajmujące się tą tematyką. Pojedynczy badacze pojawiają się również w takich krajach, jak Francja, Niemcy, Polska, Japonia, Iran.

Oceniając pozycję Zachodu opieram się na formule własnej, która obejmuje szacowanie potęgi ogólnej i potęgi wojskowej. Obydwa rodzaje potęgi odzwierciedlają poniższe modele (Sulek 2001, rozdz. IV; Sulek 2013, rozdz. V):

$$P_o = D^{0,652} * L^{0,217} * p^{0,109},$$

$$P_m = W^{0,652} * S^{0,217} * p^{0,109}.$$

Oznaczenia:

$P_o$  – moc ogólna,

$P_m$  – moc wojskowa (militarna),

D – produkt krajowy brutto,

L – liczba ludności,

p – powierzchnia terytorium,

W – wydatki wojskowe,

S – liczba żołnierzy służby czynnej.

Przedstawiona analiza odnosi się wyłącznie do zmian międzynarodowego układu sił określonego w oparciu o wskaźniki potęgi ogólnej, wyliczonej jako udziały w potędze światowej. Wskaźniki te możemy traktować jako absolutne. Charakter względny mają zmiany pozycji (kolejności) w hierarchii państw. Zmagania o potęgę są grą o sumie zerowej, co oznacza, że korzyść jednej strony jest stratą drugiej strony, dokładnie w takiej samej wysokości. Potęga w skali świat jest zawsze równa 100%; jednostki polityczne rywalizują o wielkość udziału w tej całości. Jedną z tego konsekwencji jest to, że układ sił ma charakter hierarchiczny. Dlatego mogą wystąpić następujące sytuacje: wzrost potęgi - wzrost pozycji; wzrost potęgi – spadek pozycji; spadek potęgi – spadek pozycji; spadek potęgi – wzrost pozycji.

### ZMIANY W PIERWSZEJ 30-TCE

O zmianach w globalnym układzie sił decydują państwa najpotężniejsze, nazywane supermocarstwami, mocarstwami światowymi czy też wielkimi mocarstwami. Z reguły nie występują one samodzielnie, lecz tworzą określone wspólnoty interesów pod postacią sojuszów polityczno-wojskowych, ugrupowań gospodarczych i innych form współdziałania. Chociaż zmiany globalnego układu sił są z reguły dość powolne, niekiedy występują przyspieszenia, czego jesteśmy świadkami od ponad 20 lat.

W ostatnich 12 latach największe zmiany dokonały się właśnie na szczycie listy (tab. 1). Chodzi o znaczące zmniejszenie różnicy potęg między USA a ChRL - w roku 2000 potęga Chin stanowiła nieco ponad 38% potęgi USA, podczas gdy w 2011 już ponad 85%. Stany Zjednoczone utrzymały pierwszą pozycję, ale ich przewaga jest już niewielka. Biorąc jednak pod uwagę strukturę czynników tworzących potęgę Chin i USA, w tym rolę czynnika militarnego, można stwierdzić, że potęga Chin nadal ma charakter raczej bierny, natomiast amerykańska – czynny.

Nastąpił ponad dwukrotny wzrost potęgi Rosji, czemu towarzyszył awans o sześć miejsc (z 12 na 6). Trzeba jednak podkreślić, że w 2000 roku Rosja była na dnie kryzysu, nastąpił więc powrót do jej „normalnej” pozycji. Znaczny spadek odnotowała Japonia (ten proces trwa już co najmniej od 15 lat), a także czołowe kraje Unii Europejskiej: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, czemu towarzyszyły spadki pozycji. Spektakularny sukces odniosła Nigeria, awansując aż o 11 miejsc (z 36 na 25), dzięki wzrostowi potęgi o 77%. Niewiele mniejszy przyrost potęgi (o 72%) odnotował Iran, co pozwoliło mu przejść z pozycji 25 na 18. Ogromny sukces odniosło też największe państwo muzułmańskie – Indonezja, przesuwając się z 17 pozycji na 13, dzięki wzrostowi potęgi o niemal 72 %. Polska utrzymała 22 pozycję, chociaż jej potęga zwiększyła się zauważalnie (o prawie 20%), ale z punktu widzenia światowego układu sił pozostaje państwem małym. Jest wielce prawdopodobne, że z przyczyn głównie demograficznych, potęga Polski raczej nie będzie już wzrastać, lecz przeciwnie – zacznie powoli spadać.

Tabela 1. Potęga ogólna 30 największych państw świata w latach 2000–2011 (świat = 100)

Lp.	2000		2011	
	Państwo	Po	Państwo	Po
1	USA	17,75	USA	13,95
2	Chiny	6,78	Chiny	11,90
3	Japonia	6,44	Japonia	4,35
4	Niemcy	3,26	Indie	3,96
5	Indie	2,91	Brazylia	3,87
6	Brazylia	2,65	Rosja	3,16
7	Francja	2,56	Niemcy	2,85
8	Wielka Brytania	2,47	Francja	2,45
9	Meksyk	2,07	Kanada	2,11
10	Włochy	2,06	Wielka Brytania	1,99
11	Kanada	2,02	Włochy	1,90
12	Rosja	1,53	Meksyk	1,76
13	Hiszpania	1,33	Indonezja	1,69
14	Australia	1,20	Australia	1,68
15	Korea Południowa	1,09	Hiszpania	1,48
16	Argentyna	0,99	Turcja	1,14
17	Indonezja	0,99	Korea Południowa	1,03
18	Turcja	0,94	Iran	0,90
19	Arabia Saudyjska	0,66	Argentyna	0,79
20	Holandia	0,63	Arabia Saudyjska	0,82
21	RPA	0,57	RPA	0,71
22	Polska	0,56	Polska	0,67
23	Szwecja	0,54	Holandia	0,62
24	Tajlandia	0,53	Tajlandia	0,62
25	Iran	0,52	Nigeria	0,62
26	Egipt	0,51	Kolumbia	0,59
27	Pakistan	0,48	Pakistan	0,58
28	Kolumbia	0,46	Egipt	0,54
29	Wenezuela	0,44	Wenezuela	0,51
30	Dania	0,43	Szwecja	0,53

Źródło: opracowanie własne na podstawie projektu badawczego „Potęgi państw” Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, ver.2.0/2000 oraz ver.1.0/2011 (<http://geopolityka.org/potegi-państw> - 11.03.2013). PKB wg kursu walutowego.

Z punktu widzenia rozmieszczenia potęgi w przestrzeni widać, że kształtuje się system dwubiegunowy ze Stanami Zjednoczonymi i Chinami w roli głównej. Oba mocarstwa mają ponad dwukrotną przewagę nad kolejnymi rywalami. W literaturze i w oczekiwaniach przywódców dużych państw rozwijających się mówi się raczej systemie wielobiegunowym.

## UKŁAD SIŁ MIĘDZY KONTYMENTAMI

Porównanie między kontynentami ma charakter wyłącznie orientacyjny. Kontynenty nie są jednostkami politycznymi, ale pokazanie kierunku zmian może mieć duże znaczenie polityczne i gospodarcze. Chodzi zwłaszcza o kontynenty opóźnione w rozwoju. Ma to również znaczenie dla badań, gdyż pokazując układ sił możemy stwierdzić czy na przykład dochodzi do powiększania różnic między kontynentami, między centrum a peryferiami, czy jest wręcz przeciwnie.

Tabela 2. Potęga ogólna kontynentów w latach 2000 i 2011 (świat = 100)

Kontynenty	2000	2011	Wzrost/spadek w %
Azja	32,69	35,57	+8,8
Ameryka Północna Środkowa	24,07	19,48	-19,1
Europa	23,27	24,04	+3,3
Ameryka Południowa	5,37	6,79	+26,4
Afryka	4,00	5,12	+28,0
Australia i Oceania	1,46	2,02	+38,4

Źródło: jak w tab. 1.

Tylko jeden kontynent zanotował spadek swojej potęgi i to aż o prawie 20% – to Ameryka Północna i Środkowa. Głównie to degradacja Stanów Zjednoczonych, częściowo też Meksyku i niektórych innych mniejszych państw. Największy wzrost procentowy osiągnęła Australia i Oceania, Afryka oraz Ameryka Południowa, ale ze względu na małe rozmiary ich potęgi nie wpłynęło to znacznie na globalny układ sił. Zauważalny wzrost osiągnęła Azja (o 8,8%) oraz niewielki – Europa (o 3,3%, co w połowie jest zasługą Rosji). Najpotężniejszym kontynentem pozostała Azja, przy czym różnica między nią a Ameryką Północną i Środkową oraz Europą zwiększyła się.

## UKŁAD SIŁ WEWNĄTRZ KONTYMENTÓW

### AZJA

Kontynent o największej liczbie państw (47) i największej sumarycznej potędze, skupionej jednak wokół kilku państw – Chin, których udział wzrósł z 28% do 38%; Japonii (dramatyczny spadek udziału z 26% do 14%) oraz Indii (niewielki wzrost z 12% do 13%). Inne bardziej znaczące państwa to Turcja (spadek udziału z 3,8% do 3,6% mimo wzrostu potęgi absolutnej), Korea Południowa (spadek udziału z 4,5% do 3,3%) oraz Arabia Saudyjska (spadek udziału z 2,7% do 2,6%). Udział Izraela, będącego potęgą militarną, jest niewielki i znacznie spadł – z 0,93% do 0,69%). W kategoriach absolutnych największe zmiany mające wpływ na sytuację geopolityczną można zaobserwować na przykładzie dwóch państw: Chin i Indii – wzrost potęgi wyniósł odpowiednio 75% i 36%.



Tabela 3. Potęga ogólna największych państw Azji w latach 2000–2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	Chiny	6,78	27,89	1	Chiny	11,90	38,05
2	Japonia	6,44	26,47	2	Japonia	4,35	13,90
3	Indie	2,91	11,95	3	Indie	3,96	12,65
4	Korea Płd.	1,09	4,49	4	Indonezja	1,69	5,41
5	Indonezja	0,99	4,06	5	Turcja	1,14	3,64
6	Turcja	0,94	3,85	6	Korea Płd.	1,03	3,30
7	Arabia S.	0,66	2,71	7	Iran	0,90	2,87
8	Tajlandia	0,53	2,17	8	Arabia S.	0,82	2,63
9	Iran	0,52	2,15	9	Tajlandia	0,62	1,97
10	Pakistan	0,48	1,97	10	Pakistan	0,58	1,87

Źródło: jak w tab. 1.

Można powiedzieć, że w Azji kształtuje się system trójbiegunowy z wyraźną przewagą Chin. Znamienna jest sytuacja Japonii. Jej potęga wykazywała tendencje malejące już od końca lat 80. XX w., ale w od początku XXI w. jest to już dramatyczny spadek. Biorąc pod uwagę sytuację demograficzną oraz specyfikę kultury można przewidywać dalsze pogarszanie się pozycji Japonii.

#### AMERYKA PÓŁNOCNA I ŚRODKOWA

W Ameryce Północnej i Środkowej, mimo poważnego osłabienia USA (spadek z 80% do 76% udziału w potędze kontynentu), panuje niekwestionowany system jednobiegunowy. Następni liczący się gracze to Kanada (wzrost udziału z 9% do 11,%) oraz Meksyk (wzrost udziału z 9,3% do 9,6%).

Tabela 4. Potęga ogólna największych państw Ameryki Północnej i Środkowej w latach 2000–2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	USA	17,75	79,36	1	USA	13,95	75,95
2	Meksyk	2,07	9,27	2	Kanada	2,11	11,50
3	Kanada	2,02	9,01	3	Meksyk	1,76	9,59

Źródło: jak w tab. 1.

Trzeba podkreślić, że Kanada od lat ma stabilną pozycję (9-11 miejsce). W ostatnich 12 latach jej potęga nieznacznie wzrosła i prawdopodobnie będzie powoli rosła nadal. Spadek potęgi Stanów Zjednoczonych był gwałtowny, co dość szybko zaowocowało modyfikacjami polityki zagranicznej, ale utrzymały się na pierwszej pozycji. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach odbudują częściowo swoją potęgę.

## EUROPA

Kontynent bardzo rozdrobniony (42 podmioty polityczne), brak państwa wyraźnie dominującego. Największy udział w potędze ma Rosja (wzrost udziału z 7,9% do 15,3%), tuż za nimi Niemcy (spadek udziału 16,8% do 13,7%), następnie Francja (spadek udziału z 13,2% do 11,8%), Wielka Brytania (spadek z 12,7% do 9,6%), Włochy (spadek z 10,6% do 9,2%) i ostatnia z dużych krajów Hiszpania (wzrost udziału z 6,9% do 7,1%). Polska odnotowała wzrost udziału z 2,9% do 3,2%, przy zauważalnym wzroście potęgi absolutnej.

Tabela 5. Potęga ogólna największych państw Europy w latach 2000-2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	Niemcy	3,26	16,81	1	Rosja	3,16	15,26
2	Francja	2,56	13,18	2	Niemcy	2,85	13,73
3	W. Bryt.	2,47	12,72	3	Francja	2,45	11,80
4	Włochy	2,06	10,62	4	W. Bryt.	1,99	9,60
5	Rosja	1,53	7,88	5	Włochy	1,90	9,19
6	Hiszpania	1,33	6,87	6	Hiszpania	1,48	7,13
7	Holandia	0,63	3,27	7	Polska	0,67	3,24
8	Polska	0,56	2,91	8	Holandia	0,62	3,00
9	Szwecja	0,55	2,81	9	Szwecja	0,53	2,54
10	Dania	0,43	2,24	10	Szwajcaria	0,43	2,10
11	Szwajcaria	0,40	2,08	11	Norwegia	0,41	1,98
12	Belgia	0,40	2,07	12	Dania	0,41	1,98

Źródło: jak w tab. 1.

Europa odpowiada kryteriom systemu wielobiegunowego. W 2011 r. tylko Rosja przekroczyła 3% próg udziału w potędze światowej, co można interpretować jako dolną granicę dla mocarstwa regionalnego. Niemcy, które dysponują największą potęgą w Europie, niewiele wyprzedzają Francję, Wielką Brytanię czy Włochy. Od pewnego czasu Niemcy są zachęcane do objęcia przywództwa czy wręcz hegemonii w Unii Europejskiej, ale poza wszelkim innymi przyczynami braku determinacji, główna wydaje się tkwić w niedostatku potęgi do odgrywania takiej roli, co jest przez różnych komentatorów niedostrzegane.

## AMERYKA POŁUDNIOWA

Sumaryczna potęga kontynentu to obecnie około 6,8% potęgi świata. Jest to kontynent zdominowany przez jedno mocarstwo – Brazylię, która jeszcze zwiększyła swoją przewagę z niecałych 49% do 56% udziału w potędze kontynentu. Drugie państwo Argentyna straciło znacznie – jego udział spadł z 18,2% do 11,5%. W układzie sił liczą się jeszcze Kolumbia (nieznaczny wzrost udziału), Wenezuela (nieznaczny spadek udziału), Chile (nieznaczny wzrost udziału) oraz Peru (praktycznie bez zmian).

Tabela 6. Potęga ogólna największych państw Ameryki Południowej w latach 2000–2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	Brazylia	2,57	48,86	1	Brazylia	3,87	56,13
2	Argentyna	0,96	18,18	2	Argentyna	0,79	11,50
3	Kolumbia	0,45	8,45	3	Kolumbia	0,60	8,64
4	Wenezuela	0,43	8,17	4	Wenezuela	0,51	7,39
5	Chile	0,29	5,45	5	Chile	0,39	5,60
6	Peru	0,28	5,23	6	Peru	0,36	5,27

Źródło: jak w tab. 1.

W Ameryce Południowej mamy do czynienia ze wzmacniającym się systemem jednobiegunowym. Potęga Brazylii rośnie, co wpływa bezpośrednio na jej ambicje polityczne, przejawiające się m.in. w dążeniu do zdobycia miejsca stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ.

#### AFRYKA

Cała obecna potęga Afryki to nieco ponad 5% potęgi świata, a więc mniej niż Niemcy plus Francja. Największy udział w potędze kontynentu miała i ma Republika Południowej Afryki. Na drugim miejscu jest Nigeria, która zdetronizowała Egipt (obecnie trzecie miejsce). Na dalszych miejscach są: Algieria, Maroko, Angola, Etiopia. Powyżej 2% potęgi kontynentu mają jeszcze: Kenia, Ghana, Tanzania, Libia, Tunezja oraz Demokratyczna Republika Konga. Największego skoku dokonała Nigeria – z 9,6% do 13,5%; najbardziej osłabła Libia – spadek z 4,5% udziału do 2,17% udziału w potędze kontynentu.

Tabela 7. Potęga ogólna największych państw Afryki w latach 2000–2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	RPA	0,57	15,77	1	RPA	0,71	15,44
2	Egipt	0,51	14,01	2	Nigeria	0,62	13,52
3	Nigeria	0,35	9,60	3	Egipt	0,54	11,77
4	Algieria	0,32	8,82	4	Algieria	0,43	9,36
5	Maroko	0,20	5,64	5	Maroko	0,23	5,00
6	Libia	0,17	4,59	6	Angola	0,21	4,66
7	Sudan	0,12	3,33	7	Etiopia	0,15	3,27
8	Kenia	0,10	2,85	8	Kenia	0,13	2,75
9	Tunezja	0,10	2,77	9	Libia	0,10	2,17
10	Etiopia	0,10	2,76	10	Tunezja	0,10	2,15

Uwaga: w 2011 r. pominięty został Sudan, ze względu na jego podział.

Źródło: jak w tab. 1.

Afryka chyba najmniej ze wszystkich kontynentów nadaje się do występowania w roli jednostki politycznej. Kontynent wyjątkowo rozdrobniony. Ze względu na małą sumaryczną potęgę, do tego, by być pierwszym na liście, wystarczyło w 2011 r. mieć tylko 0,71% potęgi świata (RPA), co niemal dokładnie odpowiada potędze Polski. Z kolei tylko 0,1% potęgi świata gwarantowało jeszcze pobyt w pierwszej dziesiątce. Formalnie biorąc, Afryka spełnia kryteria systemu wielobiegunowego, ale w istocie państwa najsilniejsze są za słabe, by pełnić rolę biegunów.

#### AUSTRALIA I OCEANIA

W Australii i Oceanii system jednobiegunowy jest jeszcze wyrazistszy niż w Ameryce Północnej i Środkowej - potęga Australii w 2000 r. stanowiła prawie 86% potęgi kontynentu, zaś w roku 2011 ponad 87%. Drugi, ale znacznie słabszy kraj, to Nowa Zelandia (nieznaczny spadek udziału - z 11,2% do 10%). Papua Nowa Gwinea dysponuje niewielką potęgą, ale ma ponad 2% udział w potędze kontynentu.

Tabela 8. Potęga ogólna największych państw Australii i Oceanii w latach 2000–2011 (świat = 100)

2000				2011			
Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)	Lp.	Kraje	Po	Udział w potędze kontynentu (w %)
1	Australia	1,20	85,62	1	Australia	1,68	87,12
2	Nowa Zel.	0,16	11,22	2	Nowa Zel.	0,19	10,00
3	Papua NG	0,03	2,13	3	Papua NG	0,04	2,19

Źródło: jak w tab. 1.

W ostatnich 12 latach nastąpił zdecydowany wzrost potęgi Australii (o 40%) i jest wielce prawdopodobne, że jej awans będzie kontynuowany. W mniejszym stopniu wzrosła potęga Nowej Zelandii (o niecałe 20%). Dodajmy, że Australia i Nowa Zelandia zaliczają się do świata zachodniego; te dwa kraje mogą więc być pewną podporą dla słabnącego Zachodu.

#### GLOBALNY UKŁAD SIŁ GEOPOLITYCZNYCH - BADANIA EKSPERCKIE

Badania eksperckie są drugą podstawową metodą oceny stosunków sił. Badania takie prowadzę regularnie od 2003 r. wśród różnych grup studenckich, z którymi prowadziłem zajęcia. Poniżej przedstawiam pozycje (kolejność) państw wskazaną przez dwie grupy studenckie za lata 2003 oraz 2013. Obie grupy obejmują studentów stosunków międzynarodowych, ale grupa z 2003 r. składała się ze studentów jednolitych studiów magisterskich, grupę z 2013 r. tworzyli studenci studiów uzupełniających, co czyni ją trochę mniej jednolitą niż pierwsza.

Tabela 9. Pozycja wybranych państw we wskazaniach grup eksperckich w latach 2003–2013

Lp.	Kolejność jednostek politycznych w latach	
	2003	2013
1	USA	USA
2	Chiny	Chiny
3	Niemcy	Niemcy
4	W. Brytania	Rosja
5	Rosja	W. Brytania
6	Francja	Japonia
7	Japonia	Indie
8	Kanada	Francja
9	Indie	Brazylia
10	Włochy	Kanada
11	Australia	Izrael
12	Pakistan	Turcja
13	Izrael	Włochy
14	Hiszpania	Korea Płd.
15	Szwecja	Australia
16	Turcja	Hiszpania
17	Brazylia	Arabia S.
18	Korea Płd.	Szwecja
19	Szwajcaria	Szwajcaria
20	Ukraina	Iran
21	Arabia Saudyjska	Holandia
22	POLSKA	RPA
23	RPA	Meksyk
24	Argentyna	POLSKA
25	Meksyk	Argentyna

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania ankietowego: w 2003 r. – 101 studentów III roku stosunków międzynarodowych – Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Warszawa, czerwiec 2003 r.; w 2013 r. – 86 studentów stosunków międzynarodowych, I rok uzupełniających studiów magisterskich dziennych, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Warszawa, styczeń 2013 r.

Tabela 9 pokazuje tylko pozycję (kolejność) państw, dlatego nie widać z niej dużego awansu Chin czy innych krajów. Ogólnie rzecz biorąc, wskazane przez grupy studenckie kierunki zmian są zgodne z wynikami stosowania formalnego modelu. Dotyczy to głównie skwantyfikowanego spadku pozycji Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Szwecji oraz znacznego wzrostu pozycji Brazylii, Iranu czy Turcji. Co ciekawe, o 2 miejsca spadła Polska, mimo iż zgodnie z wynikami modelu formalnego potęga Polski wzrosła, chociaż pozostała na tej 22 pozycji. Może to oznaczać, że Polska albo nie wykorzystuje dobrze swoich możliwości, albo wstąpienie do UE nie zwiększyło jej potęgi.

## DIAGNOZA I PROGNOZA GLOBALNEGO UKŁADU SIŁ NA PODSTAWIE DANYCH MADDISONA

Angus Maddison (1926–2010), brytyjski ekonomista, wybitny historyk gospodarczy, opisał m.in. historię wzrostu gospodarczego świata w ostatnich dwóch tysiącach lat, w tym szczególnie Chin. Opublikował fundamentalne dzieło „The World Economy: A Millennial Perspective”, OECD 2001. Jest ono cytowane przez wszystkie ważniejsze prace odnoszące się do historii gospodarczej.

W tabeli 10 przedstawiam „cykle życia” państw i regionów w okresie 1000–2030, oparte na liczbie ludności, produkcie krajowym brutto oraz na syntetycznej mierze potęgi państw z zastosowaniem formuły na potęgę ogólną. Tak długi okres pomoże lepiej pokazać kształtowanie się globalnego układu sił, w tym pozycji Zachodu, w historii i lepiej ocenić jej przyszłość.

Tabela 10. Potęga ogólna wybranych państw i regionów  
w latach 1000–2030 (świat = 100)

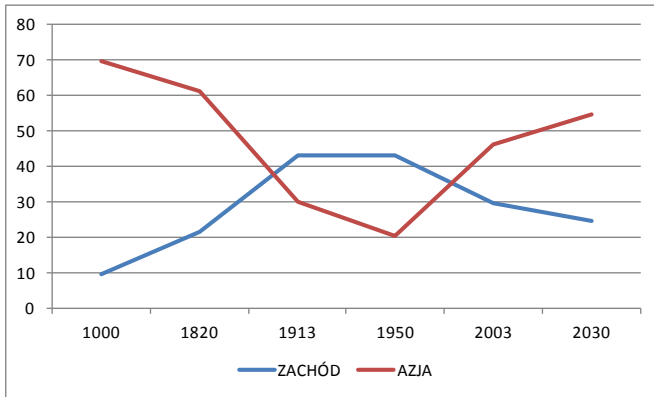
Wyszczególnienie	1000	1820	1913	1950	2003	2030
Europa Zachodnia	8,9	20,3	27,2	21,6	14,4	10,2
USA	-	1,6	-	18,7	14,2	12,4
Australia, Kanada, NZ	-	0,1	-	2,4	2,3	1,9
ZACHÓD	9,6	21,5	43,2	43,3	29,6	24,5
Chiny	-	33,8	-	6,8	17,6	22,1
Indie	-	16,9	-	5,7	7,9	11,8
Japonia	2,7	3,0	2,7	3,1	4,6	2,8
AZJA	69,8	61,4	29,9	20,6	46,3	54,6
Ameryka Łacińska	4,0	2,1	4,5	7,5	7,9	6,8
Europa Wsch. i b. ZSRR	4,7	8,9	10,0	9,4	6,1	4,7
Afryka	11,9	5,0	3,4	4,7	4,6	4,7

Źródło: M. Sulek, *Stan obecny i prognoza potencjałów mocarstw w świetle kryzysu 2008*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 308. Dane wyjściowe zaczerpnałem z: A. Maddison, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD 2001, s. 127, 243; A. Maddison, *The West and the Rest in the World Economy: 1000–2030*, *World Economics*, Vol. 9, No. 4, October–December 2008, s. 87–88.

O wielkości potęgi ogólnej decydują głównie rozmiary PKB, ale duża liczba ludności może nieco złagodzić kształtowany przez niego stosunek sił. Jak pokazuje tabela 11, pozycja Zachodu wzrasta od 1000 r., osiąga maksimum w latach 50. XX wieku, by następnie zacząć się obniżać. Pozycja Azji spada powoli w okresie 1000–1820, a w kolejnym okresie (do 1950) – gwałtownie. Kolejne lata to okres powolnego odbudowywania swojej pozycji. Według prognozy, w 2030 r. potęga Azji przekroczy połowę potęgi świata, czego nigdy nie osiągnął Zachód.

Dane Maddisona odnośnie do Azji, a zwłaszcza do Chin, nie wydają się przekonujące. Moim zdaniem, zawyżają one znacznie wielkość chińskiego PKB obecnie i prognozowanego, ale nie mam na to obiektywnych dowodów. Tak czy inaczej, potęga ogólna będzie kształtowana w dużej mierze przez relacje ludnościowe. Jeśli Zachód będzie nadal słabł demograficznie,

wyższy poziom rozwoju na dłuższą metę nie wystarczy i trzeba będzie się pogodzić z jego postępującą degradacją.



Ryc. 1 Pozycja Zachodu i Azji w latach 1820–2030

Fig. 1. Position of Western and Asia in the years 1820–2030. Źródło: opracowanie własne na podstawie tabeli 10.

Rycina 1 obrazuje kształtowanie się pozycji Zachodu oraz Azji w ostatnich 200 latach. Dane dla roku 1870 zostały uzyskane na podstawie prostej interpolacji. Ze względu na niejednakowe przedziały czasu, wykres jest zdeformowany, ale nie wypacza ogólnego obrazu sytuacji. W ciągu ostatniego tysiąca lat Zachód przeważał nad Azją jedynie przez około 100 lat – w latach 1880–1980; gdyby nieco obniżyć szacunki Maddisona okres ten można przesunąć do około 2000 r.

## PODSUMOWANIE

Zaprezentowany materiał uzasadnia sformułowanie kilku tez. Po pierwsze, zapewne będzie następował proces emancypacji Afryki oraz Ameryki Południowej. Możliwe jest pogorszenie się pozycji Europy. Tempo wzrostu potęgi kontynentu azjatyckiego powinno wyraźnie zwolnić. Po drugie, sądzę, że szybki wzrost potęgi Chin wyraźnie przyhamuje, przy powolnym wzroście potęgi Indii. Stany Zjednoczone powinny odrobić część strat. Spadek potęgi Japonii raczej wyhamuje, ale jej wzrost jest mało prawdopodobny. Potęgą Rosji powinna się ustabilizować z tendencją spadkową. Podobnie jak sytuacja Polski. Po trzecie, brak wyraźnego hegemonu w Europie, w tym w Unii Europejskiej, będzie utrudniał procesy decyzyjne.

Przedstawione wyniki wyraźnie wskazują na to, że głównymi beneficjentami globalizacji są państwa rozwijające się, zwłaszcza duże. Dotyczy to przede wszystkim Chin, Iranu, Indonezji, Brazylii, Indii, Nigerii. Nie widać procesów pogłębiania się różnic między kontynentami; jest wręcz przeciwnie – siły zaczynają się wyrównywać. Jak długo potrwa ten proces, trudno powiedzieć, ale na pewno nie globalizacja jest zagrożeniem dla państw rozwijających się.

Po zakończeniu zimnej wojny nastąpiły poważne zmiany w globalnym układzie sił. Wywołały one duże zapotrzebowanie na jego identyfikację, ocenę i prognozy. To właśnie uczyniono przedmiotem artykułu. Zastosowano przy tym podejście ilościowe w dwóch wariantach. Pierwszy polegał na zastosowaniu modelu formalnego; drugi – na wykorzystaniu ocen eksperckich.

Na podstawie modelu formalnego zbadano rozkład potęgi w świecie za lata 2000–2011, biorąc pod uwagę relacje sił między 30 największymi państwami, między kontynentami oraz wewnątrz kontynentów. Badania eksperckie objęły lata 2003–2013 i dotyczyły pierwszych 25 państw.

W obu wariantach, badania wykazały znaczne zmiany w globalnej dystrybucji potęgi. Przede wszystkim nastąpił znaczny przepływ potęgi do Azji, a w mniejszym stopniu do Ameryki Południowej i Afryki. Wszystko to odbyło się kosztem tylko jednego kontynentu – Ameryki Północnej i Środkowej. Z państw najbardziej wzmocniły się Chiny, a najbardziej osłabły Stany Zjednoczone.

#### LITERATURA

- Brooks S.G., Wohlforth W.C., 2002 *American Primacy in Perspective*, Foreign Affairs, July-August 2002
- Frey E.H., 2007, *The Decline of the American Superpower*, The Forum. A Journal of Applied Research in Contemporary Politics, vol. 5, issue 2.
- The Global Trends 2030: Alternative Worlds*, 2012, National Intelligence Council.
- Khanna P., 2010, *Narodziny nowej epoki*, Newsweek, z 6.09.2010.
- *The Second World: Empires and Influence in the New Global Order*, 2008, Random House, New York.
- Mahbubani K., 2008, *The New Asian Hemisphere: The Irresistible Shift of Global Power to the East*, New York: Public Affairs 2008. [Zob. też: Ch. Layne, *The Waning of U.S. Hegemony – Myth or Reality?*, “International Security”, 2009, vol. 34, no. 1].
- Nye J.S., Jr., 2010, *The Future of American Power. Dominance and decline in perspective*, Foreign Affairs, November/December.
- Schwartz B., Layne Ch., 2009, *Zmierzch PAX Americana. Koniec amerykańskiej hegemonii oznacza powrót do rywalizacji mocarstw*, Europa, Magazyn Idei „Newsweeka”, listopad.
- Sulek M., 2001, *Podstawy potęgomii i potęgometrii*, WSEiA, Kielce.
- 2013, *Potęga państw. Modele i zastosowania*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa.
- Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, 2009, Alfa Sagittarius, Kraków.
- Todd E., 2003, *Schylek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, Wyd. Akademickie DIALOG, Warszawa.
- World in 2025. Rising Asia and socio-ecological transition*, 2009, European Commission.
- Zakaria F., 2008, *The Post-American World*, New York, W.W. Norton.
- 2009, *Koniec hegemonii Ameryki*, Wydawnictwo NADIR, Warszawa (oryginał 2008).



THE GLOBAL POWER INTERPLAY  
– THE CURRENT STATE AND THE DIRECTIONS  
OF EVOLUTION

SUMMARY

The subject of this article is the global balance of power. The author has accepted Raymond Aron's proposition, according to which the balance of power is the most important feature of any international system. At the end of the Cold War, there have been major changes in the global balance of power, leading to a high demand for its identification, assessment and prediction. The author tries to respond to this need by using a quantitative approach in two variants. The first one is the application of author's own formal model, the second one – the use of expert judgment.

On the basis of the formal model the author examines the distribution of power in the world for the period 2000-2011, taking into account the power relations between 30 major countries, between continents and within continents. The experts' assessments cover the years 2003-2013 and relate to the first 25 states.

In both variants, the study found significant changes in the global distribution of power. First of all, there has been a significant flow of power towards Asia, and, to a lesser extent, towards South America and Africa. Only one continent lost its power – namely North and Central America. China is the state with the largest increase in power and United States – with the largest decrease in power. These results clearly indicate that the main beneficiaries of globalization are the developing countries.

*Adres autora:*

*Mirosław Sułek*

*Instytut Stosunków Międzynarodowych UW*

*ul. Żurawia 4*

*00-503 Warszawa*

*e-mail: mirosu@wp.pl*

Stanisław Bieliń

## EROZJA MONOCENTRYZMU W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

### PRZEJAWY AMERYKAŃSKIEJ HEGEMONII

W latach 70. i 80. XX wieku słycać było wiele głosów, przestrzegających Stany Zjednoczone przed niepohamowanymi ambicjami i nieograniczonymi możliwościami wzrostu potęgi. Modnym nurtem stał się tzw. *deklinizm*, któremu najwięcej popularności przysporzył Paul Kennedy (Kennedy 1994). O ile takie prognozy w perspektywie strategicznej nie straciły na znaczeniu, o tyle z końcem lat 90. XX stulecia uległy przewartościowaniu na korzyść Ameryki. Stany Zjednoczone stały się jedynym uniwersalnym mocarstwem w następstwie zakończenia „zimnej wojny”, a rozpad bloku wschodniego i ZSRR oraz zwycięska wojna w Zatoce Perskiej w 1991 roku oznaczały triumf ich unipolaryzmu i monocentryzmu w kształtowaniu ładu międzynarodowego (Krauthammer 1990–1991; Mastanduno 1997). W większości państw świata zapanowało dość zgodne przekonanie o absolutnej dominacji Stanów Zjednoczonych we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Różnice poglądów dotyczyły przede wszystkim sposobów sprawowania amerykańskiego przywództwa oraz stopnia akceptacji ich ról w świecie (Kowalczyk 2008).

11 września 2001 roku stał się datą symboliczną nie tylko ze względu na spektakularny atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone, ale także z powodu zintensyfikowania przewartościowań doktryny politycznej i wojskowej Ameryki. Stany Zjednoczone stanęły przed trudnym zadaniem zdefiniowania na nowo swojej misji i własnych interesów na arenie międzynarodowej. Przede wszystkim odeszły w przeszłość izolacjonistyczne mrzonki, które przez wiele dziesięcioleci wpływały na politykę USA. Nadszedł kres poczucia bezpieczeństwa, warunkowanego przez dalekie dystanse od potencjalnych wrogów i źródeł tradycyjnych zagrożeń, skończyła się historyczna *splendid isolation*<sup>1</sup>. Do głosu doszły te siły polityczne, które uzasadniały jednostronne zaangażowanie USA w zaprowadzanie porządku w najbardziej zapalnych i newralgicznych miejscach globu (Hirsh 2002, s. 18–43). Inicjując inter-

<sup>1</sup> W amerykańskiej polityce zagranicznej od czasów Jerzego Waszyngtona przewijały się trzy podstawowe tendencje: izolacjonistyczna, internacjonalistyczna (zwana też multilateralizmem) oraz unilateralistyczna (o zabarwieniu imperialistycznym), która miała swoich poprzedników w początkach XX wieku (Alfred Mahan, Theodore Roosevelt) (Russell Mead 2002, s. 163–176).

wencje militarne w skali dotąd niespotykanej Stany Zjednoczone wzięły tym samym na siebie rolę imperium w dawnym rozumieniu tego słowa (Ikenberry 2002, s. 44–60). Swoją wojowniczość tłumaczyły nie tylko koniecznością powetowania szkód i wolą zatrzymania eskalacji aktów terroryzmu, ale także niezdolnością dotychczasowych mechanizmów, w tym przede wszystkim ONZ, do zapobiegania eskalacji przemocy. Tak więc z państwa, które uczestniczyło w stanowieniu prawa i gwarancji instytucjonalnych ładu międzynarodowego, Stany Zjednoczone przeistoczyły się w państwo stawiające żądania, wymuszające siłą pożądane zachowania innych, co oznaczało wykorzystywanie wojny jako narzędzia polityki. Stały się jedynym globalnym mocarstwem, dysponującym zdecydowaną przewagą nad obecnymi i potencjalnymi rywalami. Świadome swojej potęgi zaczęły przejawiać wolę odgrywania roli „szeryfa”, który wymierza sprawiedliwość i pilnuje globalnego porządku (Haass 2004). W ramach takiej „filozofii” Ameryka odrzuciła protokół z Kioto o ograniczeniu emisji gazów wywołujących efekt cieplarniany, odmówiła podpisania porozumienia regulującego handel bronią, wypowiedziała układ ABM<sup>2</sup>, sprzeciwiała się zakazowi prób jądrowych i konwencji w sprawie broni biologicznej. Jako skandal opinia światowa potraktowała odmowę przez USA ratyfikacji statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Hegemonia amerykańska<sup>3</sup> nie jest więc zwykłą pochodną materialnej (ekonomicznej, wojskowej, technologicznej i in.) potęgi, jak wcześniej supermocarstwowość<sup>4</sup>. Jest raczej wynikiem aktywnego pożytkowania owej potęgi, czyli czynnika motywacyjnego, który przybiera bardzo dynamiczny charakter. Dopóki Stany Zjednoczone wykorzystywały swój potencjał dla podtrzymywania istniejącego ładu międzynarodowego, ich hegemonia była oceniana pozytywnie. Nie ulega wątpliwości, że to dzięki amerykańskiej potędze w okresie powojennym nie doszło do konfliktu zbrojnego na wielką skalę, z udziałem innych mocarstw. Idea „zbrojnego pokoju” była oparta na strategii odstraszania i odwetu, co powstrzymywało zarówno USA, jak i ZSRR przed atakiem jądrowym na drugą stronę. Gdy jednak zechciały narzucać światu

<sup>2</sup> Potrzebę zmiany podstaw traktatowych równowagi strategicznej zrozumieli też Rosjanie, godząc się z wypowiedzeniem przez USA układu ABM.

<sup>3</sup> W większości przypadków hegemonia oznacza negatywne zjawisko w stosunkach społecznych. Wychodząc ze słownikowych definicji, oznacza ona pewną wyższość jednego z podmiotów wobec innych. Hegemonia kojarzona jest z próbami narzucenia przywództwa przez jedną z potęg wobec pozostałych przy pomocy ekspansywnej polityki zagranicznej. Taką politykę prowadziły w XVII wieku Hiszpania, w XVIII wieku Francja, a Niemcy w wieku XX.

<sup>4</sup> Status supermocarstwa ukształtował się w okresie konfrontacji zimnowojennej między USA a ZSRR. Supermocarstwowość przypisywana obydwu rywalom opierała się przede wszystkim na potędze militarnej, podczas gdy hegemonia jest w dużej mierze także pochodną potęgi gospodarczej. Wyraża się ona w sprawowaniu kontroli nad dostępem do źródeł surowcowych, kontroli największych zasobów kapitałowych, kontroli rynków oraz przewadze w produkcji wyrobów wysoko przetworzonych.

swój model ładu międzynarodowego, zaczęto hegemonizm amerykański postrzegać jako źródło zagrożeń, aspirujące do posiadania nieograniczonego mandatu użycia siły w stosunkach międzynarodowych (Skarzyński 2006, s. 50). Taka logika prewencji przed kolejnymi niespodziewanymi atakami na Stany Zjednoczone stała się w konflikcie z przyjętymi zasadami współżycia międzynarodowego. Choć stosunkowo niewiele państw jednoznacznie kwestionuje moralne racje i cele strategiczne Waszyngtonu, to wątpliwości, nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz USA, wzbudziła taktyka, która zrażała tradycyjnych aliantów, oddalała potencjalnych sojuszników, co w końcowym bilansie podważało międzynarodowe poparcie dla Ameryki (Kiwerska 2010, s. 101–128).

O ile historyczne imperia nigdy nie miały monopolu na wyłączność, o tyle USA osiągnęły wyraźną i zdecydowaną przewagę nad innymi mocarstwami. Złożyły się na to liczne przyczyny. Dynamika i skala wzrostu gospodarczego uczyniła Amerykę niedoścignioną potęgą. Nie bez znaczenia był także rozpad układu bipolarnego i likwidacja komunistycznego mocarstwa radzieckiego. Wielowymiarowość potęgi amerykańskiej powoduje, że nikt inny nie jest w stanie sprostać USA ani pod względem wojskowym, gospodarczym, technologicznym, politycznym, ani kulturowo-cywilizacyjnym i ideologicznym (Bieleń 2010a, s. 51–52). George Modelski w latach 80. XX wieku wskazywał, że Ameryka ma ponadto przewagę nad pozostałymi mocarstwami także pod kątem geostrategicznym (ma wygodne położenie ze względu na dzielący ją duży dystans geograficzny, podczas gdy pozostałe mocarstwa są skazane na czujność wzajemną wynikającą z bliskiej odległości) (Modelski 1983). Kolejne administracje USA miały silne oparcie w społeczeństwie, które jest spójne i otwarte, a jednocześnie ofiarne i gotowe do poświęceń<sup>5</sup>. Nie bez znaczenia jest wreszcie łatwość w tworzeniu wizji globalnego porządku i czynny udział w jego realizacji (Jarczewska-Romaniuk 2005, s. 227–247).

Pod względem gospodarczym USA przodują we współczesnym świecie. Stanowiąc zaledwie ok. 4,5% populacji świata mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wytwarzają ok. 21% światowego PKB (ok. 15 bln dolarów, co równa się nieco ponad dwukrotnemu PKB Chin (International Monetary Fund 2011)). Są także konsumentami prawie jednej trzeciej wydobywanej ropy naftowej i w niemal takim samym stopniu są odpowiedzialne za światową emisję gazów cieplarnianych. Stany Zjednoczone są propagatorem i najlepszym przykładem globalizacji – wolnorynkowego kapitalizmu, którego nie krępują granice, partykularne interesy, restryktywne i protekcjonistyczne praktyki czy państwowy interwencjonizm. Jednocześnie ta sama Ameryka blokuje dostęp do swojego rynku wewnętrznego wytworów obcego rolnictwa, wprowadza bariery ochronne i dotacje dla swoich produktów (Dam 2001).

---

<sup>5</sup> Ma to związek z zanikaniem syndromu wojny wietnamskiej.

W dziedzinie wojskowej nakłady na obronę w USA osiągają blisko 700 mld dolarów rocznie<sup>6</sup>, co powoduje, że kwota ta przewyższa łączną sumę budżetów 20 kolejnych państw, wydających najwięcej na zbrojenia. Jest to i tak wskaźnik niezbyt wysoki w stosunku do PKB, gdyż wynosi ok. 4,3% rocznie (2008), gdy w latach „zimnej wojny” osiągał nawet wartość 7–9% PKB. Stany Zjednoczone utrzymują w różnych rejonach globu swoje bazy, okręty, samoloty i jednostki wojskowe. Dysponują druzgocącą przewagą w broni jądrowej. Dominują nad światem w dziedzinach militarnych zastosowań zaawansowanych technologii komunikacyjnych i informatycznych (Nowacki 2002, s. 65–120). Nikt w świecie nie jest w stanie dorównać USA w skali rozwinięcia służb wywiadowczych, transportu lotniczego, systemów zakłócania obrony przeciwlotniczej wroga, samolotów-cystern do tankowania w powietrzu, transportu morskiego, służb medycznych czy jednostek do prowadzenia operacji poszukiwawczo-ratunkowych. Mają niezrównaną zdolność koordynowania i przetwarzania informacji docierającej z pola walki oraz nadzwyczajną precyzję w zdalnym niszczeniu celów. Z tych względów Amerykanie mogą interweniować przy użyciu siły niemal bez ograniczeń przestrzennych i czasowych. Mogą też prowadzić działania militarne w kilku miejscach globu jednocześnie (Brooks, Wohlforth 2002, s. 20–33).

Amerykańska oferta w dziedzinie kultury (*soft power*) okazała się bezkonkurencyjna i niezwykle atrakcyjna w skali globalnej (Nye, Jr. 2007). Niezależnie jednak od rezultatów tzw. imperializmu kulturalnego, pojmowanego w kategoriach „amerykanizacji” kultur narodowych, w sferze przywództwa ideologicznego i atrakcyjności modelu społecznego, Stany Zjednoczone tracą niestety na znaczeniu. Ich tradycyjna misyjność i „dydaktyczny stosunek do świata” zostały podważone z uwagi na ewidentną sprzeczność pomiędzy interesami Ameryki a resztą świata. Zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej głoszenie idei wolnego handlu i obrona własnych interesów wbrew jego zasadom to najlepsza droga do skompromitowania całej idei i uzasadnienia oskarżeń, że USA akceptują wolny handel tak długo, jak długo służy to ich interesom.

Połączenie atrybutów gospodarczych, wojskowych i kulturowych dało Stanom Zjednoczonym globalną siłę politycznego nacisku (Brzeziński 1998, s. 28).

Pewność, a nawet jak chcą niektórzy, arogancja Ameryki wynika w dużej mierze z jej niezbędności. Stany Zjednoczone stały się jedynym mocarstwem, które skutecznie może stabilizować bądź destabilizować istniejący ład globalny. Niezależnie od krytyk i wątpliwości, Stany Zjednoczone są tą wyjątkową potęgą, która może sprostać wyzwaniom i zagrożeniom międzynarodowym doby pozimnowojennej. Kunktatorstwo i koniunkturalizm wielu ekip rządzących w państwach Europy Zachodniej obnażyły z wyjątkową ostrością bezsilność dotychczasowych mechanizmów wobec rzezi na Bałkanach czy w Afryce. Gdyby nie zdecydowana reakcja Ameryki, wciąż trwałyby czystki etniczne, a pokój byłby wartością nieosiągalną. USA jako

<sup>6</sup> Szacunki według Sztokholmskiego Instytutu Badań Pokoju SIPRI na rok 2009.

silne mocarstwo są więc potrzebne światu z różnych powodów. Niezależnie od żywych nastrojów antyamerykańskich w różnych częściach globu, Stany Zjednoczone są nadal najważniejszym przywódcą ideologicznym, który promuje idee wolności, poszanowania prawa i tolerancji. To z tych względów są one ciągle atrakcyjnym krajem dla tysięcy imigrantów z różnych stron świata, niekoniecznie tylko z krajów o niedemokratycznych reżimach politycznych.

Pod względem politycznym dysponują determinacją i wolą polityczną do wykonywania ról przywódczych, zwłaszcza w sferze zapobiegania eskalacji konfliktów w świecie. W USA istnieje społeczny konsensus w sprawie zaangażowania sił i środków na rzecz rozwiązywania problemów międzynarodowych, co stanowi niezwykle ważny atut w rękach polityków i dyplomatów (Cooper 2005, s. 64).

USA jako jedyna potęga we współczesnym świecie mogą skutecznie i stanowczo egzekwować posłuch wobec uniwersalnych standardów praw człowieka ze strony krnąbrnych dyktatur, których dotąd nie udało się wyeliminować. Mogą też jako jedyne mocarstwo przeciwstawić się ekspansji sił współczesnego terroryzmu, pod warunkiem budowania koalicji i poszanowania suwerennych praw innych państw. Tylko pod tymi warunkami USA mogą utrzymać pozycję hegemonu, którego rolę międzynarodowe będą oceniane pozytywnie, a nie negatywnie. Hegemonia pojmowana pozytywnie może więc oznaczać idealną formę realizacji ról mocarstwowych, wyrażającą się w obronie akceptowanych powszechnie standardów i wartości, kształtowaniu i szanowaniu reguł gry, które stanowią podstawę ładu międzynarodowego (Krepinevich, Jr. 2012, s. 58–69).

Ameryka jest wreszcie jedyną lokomotywą gospodarki światowej, co wyraża się we wskaźnikach udziału w światowym imporcie (1869 bln USD – 19 procent w 2010 roku) i eksporcie (1024 bln USD – 11 procent). Ze względu na chłonność rynku wewnętrznego USA, gospodarka wszystkich pozostałych państw wysoko rozwiniętych może ciągle liczyć na wzrost napędzany przez amerykańskich konsumentów i inwestorów. Amerykański rynek inwestycyjny chłonie ponad 1/3 światowych bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Ze względu na swój potencjał USA stabilizują międzynarodowy system walutowy, są gwarantem liberalnych zasad handlu zagranicznego (*The World*). Mogą usprawnić system redystrybucji bogactwa społecznego w skali globalnej. Dysponując największymi środkami na donacje i rozmaite formy pomocy dla krajów najuboższych Amerykanie są w stanie zreformować dotychczasowy system administrowania funduszami, aby zapobiec monsturalnej korupcji i marnotrawstwu środków w krajach przeznaczenia.

Wielkie potęgi wnoszą wkład na rzecz ładu międzynarodowego w dwójaki sposób: poprzez regulowanie stosunków wzajemnych między sobą oraz wykorzystywanie preponderancji (przewagi nad innymi) w taki sposób, aby swoje przywództwo narzucić szerszym ugrupowaniom państw, a nawet całej „społeczności międzynarodowej”<sup>7</sup>. Regulowanie opierało się dotąd na zabez-

<sup>7</sup> Hedley Bull przepisywał hegemonii mocarstwowej ewidentnie negatywne cechy, wskazując jednak, że niezależnie od kwalifikacji moralnych sprzyja ona utrzyma-

pieczeniu ogólnej równowagi sił, po II wojnie światowej rozumianej jako równowaga strategiczna pomiędzy blokami Wschodu i Zachodu. Chodziło o kontrolę i „kierowanie” kryzysami, a także poszukiwanie sposobów uniknięcia wojny na wielką skalę. Po „zimnej wojnie” funkcję zapewniania równowagi sił w dalszym ciągu legitymizuje wzajemne odstraszenie, z tym że mocarstwa dawnego Wschodu i Zachodu stoją raczej przed koniecznością tworzenia wspólnego frontu przeciw siłom ekstremistycznym, sprzeniewierzającym się uznawanym dotąd regułom gry (Kiwerska 2000, s. 20 i in.).

Do współczesnych stosunków międzynarodowych nie stosują się więc zasady tradycyjnej równowagi sił, wedle których każda potęga (pojedyncza bądź zespołowa/sojusznicza) rodziła z czasem kontrapotęę, co zapobiegało zdominowaniu świata przez jedno mocarstwo czy blok mocarstw (Bieliń 2002, s. 109–126). Zmieniły się przede wszystkim motywy poszukiwania podstaw potęgi w stosunkach międzynarodowych. Dzisiejsza hegemonia systemowa nie wymaga od Stanów Zjednoczonych ekspansywności terytorialnej, która była cechą immanentną tradycyjnych wzorów budowania przewag w stosunkach międzynarodowych. Ponadto USA nie są wrogiem, lecz sojusznikiem większości pozostałych mocarstw, które czerpią pokąźne korzyści z sojuszniczych związków z Ameryką. Nawet Chiny czy Rosja, które pozostają na najdalszych krańcach współzależności nie wyobrażają sobie budowy własnej potęgi bez współdziałania z gospodarką amerykańską (Lieber 2002).

Cechą charakterystyczną współczesnej równowagi międzynarodowej jest zdecydowana asymetria w potencjałach poszczególnych mocarstw, czy związków państw (jak w przypadku Unii Europejskiej). Większość potęg ma charakter jednowymiarowy, bądź sektorowy, podczas gdy potęga USA ma charakter wielostronny i wielowymiarowy (Wiśniewski, Żoź-Kuźnia 2008, s. 41–86). Ta jednobiegunowa hegemonia USA w połączeniu z ich demokratycznym ustrojem zapobiega wystąpieniu konfliktu międzymocarstwowego na wielką skalę. Dzięki potędze Stanów Zjednoczonych ryzyko wojny światowej jest o wiele mniejsze we współczesnym świecie niż kiedykolwiek wcześniej (Layne 1998). W przewidywalnej perspektywie istnieje małe prawdopodobieństwo, aby którakolwiek z istniejących potęg była w stanie rzucić wyzwanie Ameryce i zagrozić jej niepodzielnemu panowaniu.

*Ameryka nie będzie mieć globalnego rywala. Nawet dla Chin taka rola byłaby w najbliższych latach ponad siły. Ameryka będzie mogła więc kształtować koalicje, które są zdolne do łączenia sił w rozwiązywaniu problemów. I wspólnie mogłaby tworzyć służące temu instytucje* (Świtalski 2007, s. 53).

Jeśli nawet ład międzynarodowy, którego jedynym gwarantem stały się Stany Zjednoczone, nie jest dla wszystkich jednakowo sprawiedliwy, to nie oznacza to, iż jest on nie do zniesienia. Ład międzynarodowy, który byłby sprawiedliwy dla wszystkich i doskonały pod każdym względem nie wiadomo, czy w ogóle jest możliwy. Natomiast pewne jest, że każdy ład w stosunkach

---

niu ładu w stosunkach międzynarodowych (Bull 1977, s. 219 i in.).

międzynarodowych musi mieć swoich opiekunów i gwarantów, których ryzyko i koszty utrzymania są znacznie większe niż pozostałych państw. Z przyczyn obiektywnych we współczesnych stosunkach międzynarodowych nie ma praktycznie alternatywy dla ładu opartego na monocentrycznym układzie sił. Niemożliwe staje się rozłożenie odpowiedzialności, a zatem i równych praw na większą liczbę mocarstw (z powodu rażącej dysproporcji sił). Żaden natomiast z aktorów pozapaństwowych nie potrafi przejąć inicjatywy w takim zakresie, aby stanowiło to alternatywę przywództwa w świecie (Clark 2001, 2007).

### OZNAKI NIEPEWNOŚCI

Czas kryzysu odsłania w stosunkach międzynarodowych znaczenie ryzyka występującego w rozmaitych wymiarach życia międzynarodowego, w tym geopolitycznych i geostrategicznych. Coraz częściej pojawiają się pytania, na ile międzynarodowy układ sił jest stabilny, gdzie tkwią zagrożenia dla jego funkcjonalności i wydolności. Czy najważniejsi gracze stosunków międzynarodowych, tak o charakterze państwowym, jak i niepaństwowym, są w stanie stworzyć w miarę trwałe gwarancje dla istniejącego ładu międzynarodowego? Czy zwyciężą zwolennicy zachowania *status quo*, czy też górę wezmą rewizjoniści i radykałowie? A może w ogóle losy porządku międzynarodowego nie zależą obecnie od świadomych działań jego kreatorów i gwarantów? Może po prostu zglobalizowany świat wymyka się spod jakiegokolwiek kontroli, w związku z czym narasta stopień ryzyka destrukcji, jak nigdy przedtem? (Bremmer, Keat 2010; Taleb 2010; Bueno de Mesquita 2006; Leonard 2005).

Sedno wielu rozważań dotyczy globalnego układu sił i jego przyszłych zmian w poliarchicznym środowisku międzynarodowym. W centrum uwagi geopolityków znajduje się ewolucja potęgi w czasie i przestrzeni (Lacoste 2010). Wprawdzie zachowania międzynarodowe państw i innych podmiotów stosunków międzynarodowych są uwarunkowane wieloma czynnikami, ale wydaje się, że geopolitycy zwracają uwagę na czynnik najważniejszy, przesądzający o ewolucji systemowej. Cechą geopolityki jest przekonanie o słuszności pewnych ponadczasowych prawd czy też praw, wynikających z obserwacji układów sił (Agnew 1998).

Współczesny system stosunków międzynarodowych ulega burzliwej transformacji. Ze względu na dynamikę przemian i wielość niewiadomych nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki będzie efekt tych przeobrażeń. Wszyscy są natomiast zgodni, że zachodzi głęboka dekompozycja dotychczasowych struktur i konstelacji potęgi (Cohen-Tanugi 2008). Wystarczy spojrzeć choćby na kryzysy trapiące takie organizacje, jak NATO czy Unia Europejska, aby zrozumieć, że świat znajduje się w fazie głębokich przeobrażeń.



Owe przeobrażenia są wynikiem kilku przynajmniej procesów:

Następuje **pluralizacja wizji ładu międzynarodowego**; dotychczas dominowała wizja zachodnia i prymat wartości zachodnich determinował diagnozę różnych wyzwań i zagrożeń dla tego ładu. Obecnie coraz bardziej widoczne są inne niż zachodnie perspektywy, kreowane zwłaszcza przez nowe „wschodzące” potęgi, takie jak Chiny, Indie, Rosja, Brazylia, Republika Południowej Afryki. Ich pozycja wzrasta w dobie trwającego kryzysu, jaki trapi gospodarki zachodnie (Kaplan 2012).

Z powyższym wiąże się **degradacja pozycji Europy tak w dziedzinie polityki, jak i gospodarki**. Udział państw europejskich w rozwiązywaniu wielu problemów międzynarodowych maleje, zaś w miejsce „osi” USA-Europa powstają nowe „osie” decyzyjne jak USA-Chiny czy USA-Rosja. Europa traci niejako autorytet cywilizacyjny.

Następuje **renacjonalizacja polityk wielu państw**, które coraz bardziej kierują się motywami egoistycznymi i rezygnują bądź ograniczają kolektywne formy koordynacji i współodpowiedzialności. Widać to wyraźnie w Unii Europejskiej. Ta sytuacja przywraca znaczenie sojuszy dwustronnych i zabezpieczeń opartych na równoważeniu sił.

Kryzys ekonomiczny nie powstrzymał procesów globalizacji. Przeciwnie, wiele spraw uległo dalszemu skomplikowaniu. W tym kontekście pojawiają się pytania o skuteczność „globalnego zarządzania” i koordynacji oraz o udział w tych procesach państw średniej rangi, choćby takich jak Polska (Kuźniar 2011).

Obok geopolityki, która tworzy przestrzenne tło konfliktu interesów państw i rywalizacji między nimi, rośnie znaczenie geoekonomii, która poprzez procesy gospodarcze różnych podmiotów pokazuje koncentrację potęgi i wpływy wielkiego kapitału (Haliżak 2012). To nie położenie geograficzne jest najważniejsze, liczy się przede wszystkim potencjał ekonomiczny, który decyduje o randze potęg, niekoniecznie państwowych, w przestrzeni. Każda zaś potęga gospodarcza stara się o przełożenie swojej siły na wpływy polityczne, stąd system międzynarodowy staje się systemem międzynarodowej ekonomii. Konsekwencją takiego podejścia staje się zanik tradycyjnych podziałów cywilizacyjno-geograficznych, zwłaszcza na Wschód i Zachód. Nie mają znaczenia podziały ustrojowe, jak w okresie „zimnej wojny”. Zarówno autorytarne Chiny jak i nie w pełni demokratyczna Rosja stają się uczestnikami tego samego wpływu politycznego, na równi z demokratycznymi potęgami Zachodu (Ross 2012, s. 70–82).

Największym jednak źródłem niepokoju jest z jednej strony kontestacja amerykańskiej hegemonii w świecie, a z drugiej strony jej rzeczywiste słabnięcie (Zakaria 2013, s. 22–33; Sur 2012, s. 166–176).

## W STRONĘ NOWEJ GEOPOLITYKI

Pośród europejskich sojuszników Ameryki panuje dość zgodne przekonanie, że światowa hegemonia USA powinna być realizowana na podstawie prawa i we współpracy z innymi państwami demokratycznymi (Konarzewska 2007, s. 65–87). Samym Amerykanom nie jest obca taka koncepcja hegemonii. Propagują ją Zbigniew Brzeziński, a także Henry Kissinger uważający, że jednostronność w rozwiązywaniu złożonych problemów współczesności może być szkodliwa i dla Stanów Zjednoczonych, i dla reszty świata. *„Światowe przywództwo wymaga stosowania pewnego umiaru nawet we własnych działaniach, aby inni również wykazywali podobny umiar. Ani w naszym własnym, ani w interesie świata nie leży zatem ustalanie zasad, które zapewniają każdemu państwu nieograniczone prawo do działań prewencyjnych wobec partykularnie definiowanych przez nie zagrożeń dla jego bezpieczeństwa. Toteż kwestia prewencji powinna być częścią szerszego procesu konsultacji, mających na celu wypracowanie ogólnych zasad, które inne kraje przyjąłby jako leżące również w ich interesie”* (Kissinger 2001, s. 288).

Od pewnego czasu pojawiają się opinie o nasilających się sprzecznościach i rosnącym dystansie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami Unii Europejskiej (Shapiro, Witney 2009). Podkreśla się pęknięcie pomiędzy Ameryką Północną i Europą, ponoszącymi do niedawna solidarną odpowiedzialność za przyszłość i bezpieczeństwo wspólnej cywilizacji. W diagnozach tego stanu rzeczy nie brak przesady i patosu. Na przykład zdaniem Williama Kristola, zwolennika aktywnego zaangażowania USA w rozwiązywanie problemów międzynarodowych, Ameryka staje się coraz bardziej „nacjonalistyczna, religijna i wojownicza”, podczas gdy Europa jest „postnarodowa, postchrześcijańska i pacyfistyczna” (Campiotti 2002). Według Francisa Fukuyamy, między amerykańskim a europejskim widzeniem świata pojawiła się ogromna przepaść, co stawia pod znakiem zapytania pojęcie „cywilizacji zachodniej” (Skidelsky 2002, s. 46–55).

Amerykański politolog Robert Kagan uczynił kiedyś sporo zamieszania swoim artykułem opublikowanym na łamach „Policy Review”, wskazując na rosnące rozbieżności interesów Amerykanów i ich zachodnioeuropejskich sojuszników. Jego zdaniem:

*Europa przynosi się ze świata, w którym rządzi władza i siła, do samowystarczalnego świata praw i reguł, międzynarodowych negocjacji i kooperacji. Wkracza do posthistorycznego rajy, gdzie panuje spokój i względny dobrobyt, świata będącego spełnieniem kantowskiego ideału »wiecznego pokoju«. Stany Zjednoczone natomiast tkwią po uszy w historii, stosując siłę i władzę w anarchicznym świecie Hobbesa, gdzie międzynarodowe prawa i reguły zawodzą – gdzie bezpieczeństwo, obrona własna i krzewienie liberalnego porządku nadal wymagają potęgi militarnej. Dlatego w odniesieniu do najważniejszych strategicznych i międzynarodowych problemów współczesności Amerykanie są jakby spod znaku Marsa, a Europejczycy – Wenus. W niewielu sprawach zgadzają się i coraz mniej rozumieją się nawzajem. (...) Kiedy trzeba określić narodowe priorytety, rozpoznać zagrożenia, kształtować i wprowadzać w życie politykę zagraniczną i obronną, drogi Stanów Zjednoczonych i Europy rozchodzą się”* (Kagan 2002).

Faktem jest, że Europa nie jest w stanie występować w stosunkach międzynarodowych jako równorzędny partner Ameryki. Mimo nieskuteczności w przeprowadzaniu operacji pokojowych w różnych punktach globu – tu rzeczywiście USA okazały się niezastąpione – Europejczycy odgrywają jednak pozytywną rolę donatorów i konstruktorów nowego demokratycznego porządku, zwłaszcza na Bałkanach. Są też w stanie odgrywać ważne role „budowania pokoju” w regionach Afryki czy na Bliskim Wschodzie (Zając 2002, s. 299–315; 345–367).

Europa uświadamia Stanom Zjednoczonym, że każda globalna potęga narażona jest we współczesnym świecie na asymetryczne zagrożenia. Dla realizacji zmieniających się celów strategicznych nie wystarczy już posiadanie przeważającej siły militarnej. Zamiast obrony granic coraz bardziej chodzi o stawianie czoła zagrożeniom ruchomym lub niewidzialnym, o umiejętność prowadzenia wojen na dalekie odległości, z wrogiem, który nie ma wyraźnego oblicza. Prawdziwa mocarstwowość wymaga odpowiedzialności w sprawowaniu przywództwa. Jednocześnie państwo aspirujące do przewodzenia innym musi być odporne na groźbę wewnętrznej deregulacji i zakłóceń. Europa obstaje, w imię nie tylko własnych interesów, przy poszanowaniu demokratycznej legitymizacji wszelkich akcji międzynarodowych z użyciem siły. Harmonijne współdziałanie w szerokim gronie państw może służyć wzmocnieniu decyzji poprzez ich kolegialność i przejrzystość. Pozwala uniknąć podejrzeń i stronniczości. Jest też gwarancją uczenia się odpowiedzialności i jej dzielenia. Dlatego zarówno Francja, jak i Niemcy uznają, że wszelkie ich zaangażowanie w interwencje międzynarodowe z użyciem siły musi być rezultatem konsultacji, a nie dyktatu. Takie stanowisko nie ma nic wspólnego z antyamerykanizmem. Decyzje USA dotyczą też ich europejskich sojuszników, stąd i oni sami chcą mieć swój udział w ich podejmowaniu (Hill 2010).

Spoglądając na Europę Zachodnią, można bez trudu zauważyć wyraźne zróżnicowanie stanowisk wobec hegemonizmu amerykańskiego. Najbardziej skłonni do współpracy i poparcia USA są Brytyjczycy, co wynika z ich tradycyjnych więzi z Ameryką. Z kolei Niemcy są najmniej chętni do zaangażowania się, zwłaszcza z użyciem sił zbrojnych, po stronie USA. Francja natomiast usiłuje zdobyć status samodzielnego mocarstwa w relacjach z USA, co prowadzi ją do szukania wsparcia m. in. po stronie Rosji. Europa Zachodnia jest poza tym zajęta różnymi aspektami jednoczenia kontynentu, co nie zawsze jest doceniane po drugiej stronie Atlantyku (Fröhlich 2012).

W kręgach politycznych i intelektualnych skupionych wokół Unii Europejskiej coraz silniej przebija się myślenie na temat ścisłego powiązania z Rosją, ze względu na rosnącą konkurencję ze strony Azji, ale i Ameryki. Jest to tzw. zwrot kontynentalny w polityce europejskiej, który jest charakterystyczny nie tylko dla Niemców i Francuzów, ale także Włochów, a nawet Brytyjczyków. W państwach zachodnich ośrodki analityczne (*think tanks*) coraz częściej doradzają politykom uwzględnianie w globalnej strategii

potencjałów Rosji i Chin. Pojawiają się też sygnały, że tylko zbiorowym wysiłkiem największych potęg można będzie uratować stabilność ładu międzynarodowego (Brzeziński 2013).

W kształtującej się geokracji, czyli globalnej integracji politycznej, musi znaleźć się miejsce dla pluralizmu i poszanowania dorobku cywilizacyjnego wszystkich regionów i narodów. Jeśli będzie trwać narzucanie jednej matrycy cywilizacyjnej dla całego świata, to przyszłość grozi wielką katastrofą. W literaturze geopolitycznej coraz większe uznanie zdobywają rozmaite idee „globalizacyjnej konwergencji”, „integracji pankontynentalnej” czy „powrotu do Pangei (pierwotnego superkontynentu, Wszechziemi) (Świtalski 2011). Rodzą się pomysły konfederacji Unii Europejskiej i Unii Eurazjatyckiej, Nowego Międzymorza, czyli Wielkiej Europy, od Atlantyku do Pacyfiku. Szef Rady Polityki Zagranicznej przy moskiewskim MSZ Siergiej Karaganow ogłosił na przykład ideę Związku Europy, który jest wynikiem kremłowskiej wizji integracji Rosji i Unii Europejskiej. Uważa się, że tylko takie związki będą w stanie zahamować proces degradacji Starego Kontynentu. W owym „konwergencyjnym zbliżeniu” nadchodzi być może – przywołując parafrazę Henry Palmerstona – epoka braku „odwiecznych” wrogów, ale może i braku „wieczystych” przyjaciół.

Świadczy to o tym, że odchodzi się od anachronicznych konwencji myślowych i starych „kodów” geopolitycznych na rzecz projektów perspektywicznych, przyszłościowych. W koncepcjach geopolitycznych coraz bardziej uwzględnia się uwarunkowania gospodarcze, przejawiające się zwłaszcza w procesach integracyjnych. Nie bez znaczenia jest także czynnik kulturowy i cywilizacyjny, który jest coraz bardziej doceniany, na przykład w poszukiwaniu podobieństw między Rosją i Zachodem. W tym kontekście wskazuje się na możliwość wielkiego historycznego, także religijnego pojednania (dialog ekumeniczny) (Curanović 2013, s. 317–337).

W sensie geoekonomicznym rodzi się perspektywa pankontynentalnej strefy wolnego handlu, swobodnego przepływu ludzi, towarów i kapitału, transkontynentalnego systemu transportowego czy paneuropejskiego systemu obrony powietrzno-kosmicznej. Nie jest bynajmniej utopią myślenie ekonomiczne, oparte na globalnym systemie rozliczeń elektronicznych, co oznacza budowanie nowej „architektury” systemu finansowego w skali globalnej. Myślenie integracyjne w skali globu wymaga wyjścia poza tradycyjne tożsamości zbiorowe – zwłaszcza narodowe, w stronę wspólnot regionalnych i transkontynentalnych.

#### **ROLA CZYNNIKA ROSYJSKIEGO W KONTESTACJI MONOCENTRYZMU**

Od pewnego czasu Zachód obawia się tzw. Reszty świata, wliczając w to przede wszystkim nowe mocarstwa, które nie tyle pojawiają się, ile redefiniują swój status na arenie międzynarodowej (Zakaria 2008; Khanna 2008; Kupchan 2003; Kagan 2008). Są to przede wszystkim Chiny, ale także Indie

czy Rosja. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to zapomina się, że jej poprzednik stanowił jeszcze większe wyzwanie i źródło zagrożeń, więc nie powinno dziwić, że po krótkiej przerwie, spowodowanej następstwami rozpadu ZSRR, na 1/8 powierzchni lądowej globu ziemskiego znów funkcjonuje mocarstwo o aspiracjach globalnych.

Na Rosję przeważnie spogląda się z perspektywy odradzania się tendencji imperialistycznych. Jest to kwestia nie tylko obiektywnych tendencji, ale i pewnej mody, często celem odwrócenia uwagi od innych imperializmów we współczesnym świecie<sup>8</sup>. Tymczasem warto na nią spojrzeć także z perspektywy pragmatyzmu i *Realpolitik*. W takim ujęciu, ze względu na współzależności między Rosją a Zachodem w dziedzinie energetycznej, ale także szerszej pojętego bezpieczeństwa, trudno byłoby oczekiwać od Rosji, aby zrezygnowała z polityki maksymalizacji korzyści, także w dziedzinie politycznej. Można to zjawisko nazywać transimperializmem, ale nie zmienia to istoty sprawy, że każde państwo będące w podobnej pozycji postępowałoby podobnie (Fredholm 2005). Tak długo, jak Zachód będzie uzależniony od dostaw rosyjskich surowców energetycznych, tak długo Rosja będzie starać się utrzymać kontrolę nad ich produkcją i transportem. Zależność ta ma charakter pewnego dylematu bezpieczeństwa. Zostanie od rozwiązany dopiero wówczas, gdy Zachód zdobędzie dostęp do innych źródeł zaopatrzenia energetycznego (Bieleń 2008, s. 236). Tymczasem zabiegi o stworzenie alternatywnych dróg transportu surowców energetycznych wychodzą naprzeciw oczekiwaniom państw zachodnich. Zmniejszają nie tylko polityczne ryzyko, ale sprzyjają także utrzymaniu stabilności dostaw na światowym rynku energetycznym (Kalicki, Goldwyn 2005, s. 161).

Rosja, niezależnie od pewnych ambiwalencji w stosunkach z Zachodem Kuchins 2007, s. 321–327), dysponuje takimi atutami potęgi, z którymi świat musi się liczyć w nadchodzących dekadach. Tak jak i Chiny praktykuje ona autorytarny ustrój wewnętrzny i charakteryzuje się wysoką dynamiką wzrostu gospodarczego. To pozwala jej na asertywność w stosunkach z Zachodem, opartą na nowej ideologizacji. Opiera się ona na odwoływaniu się do zasad nieinterwencji i suwerennej równości państw, a także coraz większej pewności siebie, spowodowanej defensywą Zachodu na wielu obszarach, począwszy od gospodarki, a skończywszy na porażkach militarnych, jak w Iraku czy Afganistanie. Narastające tendencje nacjonalistyczne także nie sprzyjają budowaniu optymistycznych scenariuszy.

Gdy jednak uwzględni się szerszy kontekst uwarunkowań międzynarodowych, to okazuje się, że zarówno Chiny, jak i Rosja pozostają potencjalnymi sojusznikami Zachodu. Zwłaszcza Rosja zarówno w sferze doktrynalnej, jak i

<sup>8</sup> Nawet wtedy, gdy Rosja podnosi ceny na surowce energetyczne zgodnie z trendami na rynkach międzynarodowych, jest pomawiana na Zachodzie o próbę odbudowy imperialnej potęgi i niszczenie „młodych demokracji” w swoim otoczeniu. Tymczasem przejście na rozrachunek ekonomiczny z państwami „bliskiej zagranicy” świadczy raczej o odrzuceniu przez nią idei reintegracji przestrzeni poradzieckiej i uznaniu niepodległości sąsiednich państw.

w praktyce politycznej podkreśla prymat więzi ze światem euroatlantyckim. Wydaje się, że osławiona modernizacja, która bardziej pozostaje hasłem niż rzeczywistością, miała na celu podkreślenie właśnie europejskich więzi Rosji z Zachodem.

Na Zachodzie panuje przekonanie, że o ile Jelcynowska Rosja kierowała się ku Zachodowi, o tyle Putin dokonał odwrotu, stawiając na restaurację mocarstwowości, która zagraża państwom sąsiednim. Jest to jeden z mitów, które służą antyputinowskiej propagandzie. Rosja bowiem już w połowie lat 90. ub. wieku zaczęła szukać swojej tożsamości międzynarodowej, jako jeden z filarów ładu międzynarodowego, mocarstwo odpowiedzialne za tzw. bliską zagranicę, traktowaną jako strefa „uprzywilejowanych interesów”. Stawiając na potęgę surowcową Rosja jednocześnie ujawniała swoje aspiracje do kontrolowania innych państw, co przypominało stare wzory imperialne. Inaczej mówiąc, Zachód stracił Rosję, zanim ona uległa jakimkolwiek przeobrażeniom (Mankoff 2007, s. 123–135). Od tego czasu pozostaje państwem zdeterminowanym, w obronie swoich interesów (Bieleń 2010b, s. 235–265). Wojna gruzińska w sierpniu 2008 roku pokazała, że Rosjanie są zdolni do wykorzystania wszelkich środków, w tym siły wojskowej, dla realizacji swoich racji. Postawiło to państwa zachodnie w kłopotliwej sytuacji, ale jednocześnie uświadomiło im, gdzie leżą granice rosyjskiej nieustępliwości. Okazało się, że Zachód musi akceptować warunki podyktowane przez Moskwę, bowiem Rosja jest dla niego zbyt ważna, by można ją zignorować (Trenin 2007, s. 104). Wszystkie wezwania pod adresem Moskwy do uwzględniania standardów zachodnich tracą obecnie na wiarygodności, gdyż są całkowicie lekceważone przez elity kremłowskie. Przed elitami państw zachodnich stoi więc wyzwanie, jak odnieść się do zaistniałej sytuacji, aby nie ustępować Rosji, a jednocześnie nie tracić jej jako partnera w rozwijaniu rozmaitych więzi, zwłaszcza gospodarczych. Tylko bowiem poprzez coraz silniejsze zaangażowanie kapitału rosyjskiego i konwergencję interesów w globalnych powiązaniach z gospodarką Zachodu można będzie przygotować grunt pod zmiany polityczne w Rosji. Jest to raczej strategia długofalowa, wymagająca cierpliwości i powściągliwości.

Szczególne zadania spoczywają na Unii Europejskiej, nie tylko z racji geopolitycznego sąsiedztwa z Rosją, ale także z powodu rosyjskich preferencji. Usiłuje ona bowiem wykorzystać UE dla wzmocnienia swoich domen mocarstwowych, nie ustępując wobec unijnych żądań w sprawie demokracji czy modernizacji ustrojowej (współpraca energetyczna, konsolidacja wpływów na Zakaukaziu i w Azji Środkowej, rozgrywanie poszczególnych państw UE w stosunkach dwustronnych). Między Unią Europejską a Rosją istnieje silne sprzężenie, wyrażające się we wzajemnej zależności energetycznej. UE czerpie ponad 40% gazu z Rosji, a z drugiej strony prawie 70% rosyjskiego gazu wędruje do Europy. To oznacza wzajemne uzależnienie i wpływ UE na siłę negocjacyjną Rosji. Skuteczność presji unijnej na Rosję jest jednak ograniczona. Być może więcej mogą osiągnąć w tej mierze Stany Zjednoczone, których relacje z Rosją nie są tak silnie zdeterminowane przez

interesy gospodarcze. Nie ma między nimi takich kolizji jak w czasie „zimnej wojny”, relacje nie są warunkowane ideologicznie, można nawet rzec, że więcej jest interesów zbieżnych niż sprzecznych (Frölich 2012, s. 108).

Rosja jest zdolna do tworzenia wizji ładu międzynarodowego, opartych na własnych ideach i własnym przywództwie (Solovyev 2004, s. 85–96). Potwierdzeniem tego jest projekt geopolityczny pod nazwą Unii Eurazjatyckiej, co ma służyć „przyciąganiu całej Eurazji”, cokolwiek miałyby to znaczyć. Pomysł był propagowany przez Igora Panarina, kreującego od wielu lat projekt Rusi Eurazjatyckiej z Putinem w roli lidera jednoczącego cały maszyn geopolityczny (Memches 2009, s. 136–140).

Rosja przez krótki okres ulegała idealistycznej wizji stworzenia ładu międzynarodowego, opartego na wspólnocie interesów wszystkich wielkich potęg. W połowie lat 90. XX stulecia nastąpiło przejście do wizji realistycznej, opartej na wielobiegunowości. Punktem wyjścia dla praktyki stała się stworzona przez zwolennika eurazjatyizmu, Aleksandra Dugina teoria świata wielobiegunowego (Dugin 2011). Według niej chodzi o układ wielu ośrodków siły i wpływu, które mają interesy zarówno sprzeczne jak i zbieżne w pragmatycznych konfiguracjach dotyczących poszczególnych kwestii. Nie wydaje się, aby w przypadku Unii Eurazjatyckiej chodziło o organizację przypominającą w formie i treści Unię Europejską, jak głoszą oficjalne zapowiedzi. Wszak eurazjatyzm dotyczy ważnego nurtu światopoglądowego, bazującego na uznaniu Rosji za centrum odrębnej cywilizacji oraz przyznającego jej rolę misyjną.

Poza dominacją w strefie poradzieckiej Rosja stawia na pragmatyczne więzi z Unią Europejską („wspólne przestrzenie” wprawdzie nie zostały zbudowane, ale rozwija się współpraca w dziedzinie energetycznej, która jest podstawą stabilnych stosunków politycznych<sup>9</sup>), budowę „strategicznego partnerstwa” z Chinami oraz umacnianie BRICS. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wymienione wektory zaangażowania stanowią przeciwwagę dla hegemonii Stanów Zjednoczonych<sup>10</sup>. Rosyjska polityka zagraniczna przechodzi więc od etapu adaptacji, przez wielosektorowość, do formułowania polityki globalnego centrum siły (Czinarow 2010, s. 15–25).

W jej ramach Rosja oferuje „strategiczne partnerstwo” Stanom Zjednoczonym, oczekując jednak od Ameryki pewnej oferty współdziałania w rozwiązywaniu najważniejszych kwestii międzynarodowych na zasadzie równości i równouprawnienia. Putin proponuje Waszyngtonowi sojusz

<sup>9</sup> Zgodnie z dekretem (z 2012 r.) prezydenta *O środkach realizacji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej* celem rosyjsko-unijnych relacji jest stworzenie wspólnej przestrzeni gospodarczej i ludzkiej na obszarze od Atlantyku do Pacyfiku.

<sup>10</sup> Dwa wydarzenia z dziedziny wojskowości w roku 2012 pokazały determinację Rosji w ograniczaniu wpływów USA: rosyjsko-chińskie manewry morskie prowadzone na Morzu Żółtym pod koniec kwietnia 2012 roku oraz deklaracja szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR, gen. Nikołaja Makarowa o możliwości prewencyjnego uderzenia w instalacje amerykańskiej tarczy antyrakietowej, gdy będzie umieszczona na terytorium Polski (Mankoff 2012).

geoeconomiczny zamiast konfliktu geostrategicznego. Stany Zjednoczone, a ściślej administracja Baracka Obamy nie ma jednak ani wizji, ani konkretnego programu współdziałania z Rosją czy to w sprawach Iranu, Syrii, czy Korei Północnej. Oznacza to przywiązanie każdej ze stron do dotychczasowych schematów działania. Brak odpowiedzi na rosyjskie propozycje gwarancji w sprawie tarczy antyrakietowej (że nie będzie skierowana przeciwko Rosji), a także brak reakcji na rosyjskie aspiracje zmodernizowania państwa na wzór zachodni stanowią w istocie porażkę amerykańskiego *resetu* w stosunkach z Rosją. Posunięcia amerykańskiej dyplomacji okazały się krótkowzroczne i nie przyniosły pożądaných rezultatów (Flournoy, Davidson 2012, s. 54 i nast.).

Zachętą do „strategicznego partnerstwa” było porozumienie między amerykańskimi i rosyjskimi korporacjami w 2011 roku. Exxon Mobil otrzymał od Rosnieftu jedną trzecią udziałów w spółce, która zajmie się eksploatacją złóż spod dna Morza Karskiego w rosyjskiej Arktyce. Koncerny będą kooperować przy wydobyciu ropy spod dna Morza Czarnego. W zamian za dostęp do arktycznych złóż Exxon wprowadzi Rosnieft na swoje złoża w Ameryce Północnej, przede wszystkim gazu i ropy z niekonwencjonalnych złóż. Rosjanie dostaną od Exxonu mniejszościowe udziały w spółce wiercącej w masywie skał łupkowych Cardium w kanadyjskiej prowincji Alberta oraz w projekcie eksploatacji niekonwencjonalnych złóż tzw. ropy ściśnionej w Teksasie, a także w kilku podmorskich złożach w Zatoce Meksykańskiej (Kuchins, Zevelev 2012, s. 152–160).

Rosja tradycyjnie nawiązuje do realistycznej wizji świata, opartej na przywództwie wielkich potęg i ich uprzywilejowanych interesach. Wśród zwolenników liberalnej wizji stosunków międzynarodowych budzi to sprzeciw, ale nie są oni w stanie zanegować tej prawdy, że na poszczególnych mocarstwach spoczywa większa odpowiedzialność za utrzymanie ładu międzynarodowego niż na pozostałych państwach. Jeśli więc Stanom Zjednoczonym przypisuje się szczególne role hegemoniczne, to Rosjanie nie są w stanie zrozumieć, dlaczego im odmawia się prawa do „uprzywilejowanych interesów”, czy własnych sfer odpowiedzialności i wpływów. Hipokryzja liberałów i obrońców demokracji polega w istocie na akceptacji podwójnych standardów i kryteriów ocennych.

\* \* \*

Otwartym pozostaje pytanie, gdzie są granice amerykańskiego zaangażowania w świecie i co jest źródłem legitymizacji ról przywódczych USA. Doświadczenie historyczne pokazuje, że wielkie potęgi miały zawsze w XX wieku problemy z uzyskaniem akceptacji dla swoich ról przywódczych ze strony znacznej części uczestników stosunków międzynarodowych. Istniała w tym względzie zgoda, że żadna z potęg nie może narzucić pozostałym państwom ładu zorganizowanego hierarchicznie, ani też prowadzić działań, które dla reszty państw byłyby w skutkach destrukcyjne. We współczesnych stosunkach międzynarodowych trwałymi zdobyczami stały się prawa równości



suwerennej i niezależności państw. Każda zatem hegemonia mocarstwowa jest sprzeczna ze stosowaniem tych praw w praktyce. Dlatego też za cenę globalnego przywództwa Stany Zjednoczone muszą starać się przynajmniej w części zaspokajać żądania innych uczestników stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej. W dziedzinie politycznej winny natomiast pozyskiwać poparcie potęg sektorowych i regionalnych (państw Unii Europejskiej, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec) oraz Rosji, Chin i Japonii. Inaczej mówiąc, swoboda manewru nawet najsilniejszej potęgi we współczesnym świecie jest i pozostanie ograniczona przez „odpowiedzialność”, jaką biorą na siebie Amerykanie za utrzymanie stabilnego systemu stosunków międzynarodowych jako całości.

#### LITERATURA

- Agnew J., 1998, *Geopolitics: Re-Visioning World Politics*, Routledge, London.
- Bieleń S., 2002, *O pojmowaniu równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, [w:] S. Sulowski (red.), *Polska-Niemcy. Nadzieja i zaufanie. Księga Jubileuszowa na 80-lecie Urodzin Profesora Mieczysława Tomali*, Fundacja Politeja, Warszawa.
- 2008, *Powrót Rosji do gry wielkomocarstwowej*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska, S. Bieleń (red.), *Rosja w okresie prezydentury Władimira Putina*, Łódź-Warszawa-Toruń.
- 2010a, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- 2010b, *Postimperializm-neoimperializm-transimperializm: próba oceny rosyjskiej polityki zagranicznej*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja – refleksje o transformacji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Bremmer I., Keat P., 2010, *The Fat Tail: The Power of Political Knowledge in an Uncertain World*, Oxford University Press, New York.
- Brooks S.G., Wohlforth W.C., 2002, *American Primacy in Perspective*, Foreign Affairs, 4.
- Brzeziński Z., 1998, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Świat Książki, Warszawa.
- 2013, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bueno de Mesquita B., 2006, *Principles of International Politics*, CQ Press, Washington, D.C.
- Bull H., 1977, *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, Macmillan Press, London.
- Campiotti A., 2002 *Szeryf daje do wiwatu*, Le Temps, z 22 lipca.
- Clark I., 2001, *The Post-Cold War Order. The Spoils of Peace*, Oxford University Press, Oxford.
- 2007, *International Legitimacy and World Society*, Oxford University Press, Oxford.
- Cohen-Tanugi L., 2008, *The shape of the World to Come. Charting the geopolitics of a New Century*, Columbia University Press, New York.
- Cooper R., 2005, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Media Rodzina, Poznań.
- Curanović A., 2013, *Aktywność Rosji w globalnym dialogu międzycywilizacyjnym*, [w:] S. Bieleń (red.), *Rosja w procesach globalizacji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

- Czinarew I., 2010, *Wniecznaja politika sowremennoj Rosji*, [w:] L. Zyblikiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor (red.), *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- K.W. Dam, *The rules of the global game: A New Look at the U.S. International Economic Policymaking*, University of Chicago Press, Chicago 2001.
- Dugin A.G., *К теории многополярного мира*, 7.10.2011, <http://www.socir.ru/content/dugin-ag-k-teorii-mnogopolyarnogo-mira> (20.04.2013).
- Flournoy M., Davidson J., 2012, *Obama's New Global Posture. The Logic of U.S. Foreign Developments*, Foreign Affairs, 2.
- Fredholm M., 2005, *The Russian Energy Strategy and Energy Policy: Pipeline Diplomacy or Mutual Dependence?*, Conflict Studies Research Center, September.
- Fröhlich S., 2012, *The New Geopolitics of Transatlantic Relations. Coordinated Responses to Common Dangers*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Haass R.N., 2004, *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*, Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa.
- Halizak E., 2012, *Geoekonomia*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Hill S., 2010, *Europe's Promise: Why the European Way Is the Best Hope in an Insecure Age*, University of California Press, Berkeley.
- Hirsh M., 2002, *Bush and the World*, Foreign Affairs, 5.
- Ikenberry G.J., 2002, *America's Imperial Ambition*, Foreign Affairs, 5.
- International Monetary Fund, World Economic Outlook Database*, April 2012: Nominal GDP list of countries. Data for the year 2011.
- Jarczewska-Romaniuk A., 2005, *Amerykańskie wizje ładu międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kagan R., 2002, *Kowboje i barmani*, Gazeta Wyborcza z 17-18 sierpnia.
- 2008, *The Return of History and the End of Dreams*, Alfred Knopf, New York.
- Kalicki J.H., Goldwyn D.L., 2005, *Energy and Security: Toward a New Foreign Policy Strategy*, Baltimore.
- Kaplan R.D., 2012, *The Revenge of Geography. What the Map Tells Us About Coming Conflicts and the Battle Against Fate*, Random House, New York.
- Kennedy P., 1994, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Khanna P., 2008, *The Second World: World Empires and Influence in the New Global World Order*, Random House, New York.
- Kissinger H.A., 2001, *Does America Need a Foreign Policy? Toward a Diplomacy for the 21<sup>st</sup> Century*, Simon & Schuster, New York.
- Kiwerska J., 2000, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań.
- 2010, *Problem amerykańskiego przywództwa w świecie*, [w:] S. Wojciechowski, M. Tomczak (red.), *Mocarstwowość na przełomie XX i XXI wieku. Teorie – analizy – prognozy*, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań.
- Konarzewska A., 2007, *Stany Zjednoczone a Europa*, Bezpieczeństwo Narodowe, 5–6
- Kowalczyk M., 2008, *Lśniące miasto na wzgórzu. Ideowe podstawy amerykańskiego unilateralizmu w okresie rządów George'a Busha*, Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa.
- Krauthammer Ch., *Unipolar Moment?*, Foreign Affairs, 1.

- Krepinevich A.F. Jr., 2012, *Strategy in a Time of Austerity*, Foreign Affairs, 6.
- Kuchins A.C., 2007, *Russia and China: The Ambivalent Embrace*, Current History, 10.
- Kuchins A.C., Zevelev I.A., 2012, *Russian Foreign Policy: Continuity in Change*, The Washington Quarterly, 1.
- Kupchan Ch., 2003, *The End of the American Era: U.S. Foreign Policy and the Geopolitics of the Twenty-first Century*, Alfred Knopf, New York.
- Kuźniar R. (red.), 2011, *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Lacoste Y., 2010, *Geopolityka Śródziemnomorza*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa.
- Layne C., 1998, *Rethinking American Grand Strategy: Hegemony or Balance of Power in the Twenty-First Century?*, World Policy Journal, 2.
- Leonard M., 2005, *Why Europe Will Run the 21<sup>st</sup> Century*, Fourth Estate, London.
- Lieber R.J., 2002, *Eagle Rules. Foreign Policy and American Primacy in the Twenty-First Century*, Prentice Hall, New Jersey.
- Mankoff J., 2007, *Russia and the West: Taking the Longer View*, Washington Quarterly, 2.
- 2012, *What Eurasian Union Means for Washington*, April 20, <http://www.america-russia.net/eng/security/305411184> (12.03. 2013).
- Mastanduno M., v, *Preserving the Unipolar Moment: Realist Theories and US Grand Strategy after the Cold War*, International Security, 4.
- Memches F., 2009, *Śludzy i wrogowie imperium. Rosyjskie rozmowy o końcu historii*, Wydawnictwo ARCANA, Kraków.
- Modelski G., 1983, *Qualifications for World Leadership*, Voice, s. 210–229
- Nowacki G., 2002, *Rozpoznanie satelitarne USA i Federacji Rosyjskiej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.
- Nye J.S., Jr., 2007, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Ross R.S., 2012, *The Problem with the Pivot*, Foreign Affairs, 6.
- Russell Mead W., 2002, *The American Foreign Policy Legacy*, Foreign Affairs, 1.
- Shapiro J., Witney N., 2009, *Towards a Post-American Europe: A Power Audit of EU-US Relations*, European Council on Foreign Relations, London.
- Skarżyński R., 2006, *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Skidelsky R., 2002, *Imbalance of Power*, Foreign Policy, March/April .
- Solovyev E., 2004, *Geopolitics in Russia: Science or Vocation?*, Communist and Post-Communist Studies, 1.
- Sur S., 2012, *Stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa
- Świtalski P.A., 2011, *Droga do Pangei: polityka międzynarodowa czasu „globalizacyjnej konwergencji”*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- 2007, *Powracające widmo Tiamat – chaos i porządek w stosunkach międzynarodowych*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny, nr 6.
- Taleb N.N., 2010, *The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable*, Random House, New York.
- Trenin D., 2007, *Russia Redefines Itself and Its Relations with the West*, Washington Quarterly, 2.
- Wiśniewski J., Żodź-Kuźnia K., 2008, *Mocarstwa współczesnego świata – problem przywództwa światowego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Zajęc J., 2002, *Unia Europejska a Bliski Wschód*, [w:] E. Halizak, S. Parzymies (red.), *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

Zakaria F., 2013, *Can America Be Fixed?*, Foreign Affairs, 1.

– 2008, *The Post-American World*, W.W. Norton & Co., New York.

## EROSION OF MONOCENTRISM IN INTERNATIONAL RELATIONS

### Summary

United States became the only universal and global power after the Cold War. This gave the grounds for the triumph of unipolarism and monocentrism in the international system. The dominance of the U.S. and their leadership roles, however, are subject to erosion and reassessment. They are proof of the power evolution in time and space. Objectively, hegemonic position of U.S. is decreasing. Added to this is the contestation from other powers. All this means the evolution towards polycentrism and collective responsibility of powers for shaping the international order.

*Adres autora:*

*Stanisław Bieleń*

*Instytut Stosunków Międzynarodowych UW*

*ul. Żurawia 4*

*00-503 Warszawa*

*E-mail: [s.bielen@uw.edu.pl](mailto:s.bielen@uw.edu.pl)*



Andrzej Miszczuk

## GEOPOLITYCZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU REGIONÓW PRZYGRANICZNYCH

### WSTĘP

Regiony przygraniczne<sup>1</sup> znajdują się w specyficznej sytuacji polegającej na tym, że ich otoczenie nie składa się wyłącznie z innych regionów tego samego kraju, ale również z regionów należących do państwa sąsiedniego, z którymi relacje są określone zmiennością i charakterem funkcjonalnym granicy państwowej. Zmienność ta oraz ewolucja funkcji wpływa na wiele procesów społeczno-kulturowych i ekonomicznych, zachodzących na obszarach położonych w jej sąsiedztwie. Jest ona zależna z jednej strony od specyfiki państwa, a z drugiej – od relacji międzypaństwowych i transnarodowych sąsiadujących państw.

Celem artykułu jest identyfikacja uwarunkowań geopolitycznych, związanych z procesem delimitacji granic państwowych, czynnikami ich zmienności przestrzennej oraz ewolucją funkcji, a także wskazanie ich wpływu na możliwości rozwojowe regionów przygranicznych.

### KRYTERIA DELIMITACJI I ZMIENNOŚĆ PRZESTRZENNA GRANIC PAŃSTWOWYCH

Granica jest jednym z najistotniejszych atrybutów państwa, określającym zasięg przestrzenny jego władztwa (Passi 2008). W znaczeniu węższym jest ona określana jako linia oddzielająca terytorium państwa od terytoriów innych państw, terytoriów zależnych lub morza pełnego, a w szerszym – jako płaszczyzna prostopadła do linii granicznej (Antonowicz 2006). Warto przy tym zaznaczyć, że granice państw zaczęły przybierać kształt linii lub płaszczyzny, dopiero w XVIII wieku. Wcześniej miały raczej charakter stref przejściowych, buforowych (kresów, „ziemi niczyje”), traktowanych jako specyficzne obszary obronne. W ten sposób obszary przygraniczne nabierały charakter peryferyjny nie tylko ze względu na położenie geograficzno-komunikacyjne względem centrum państwa, ale także w wymiarze społeczno-ekonomicznym. Ich niski poziom rozwoju oraz słabe zagospodarowanie przestrzenne, z jednej strony utrudniały najeźdźcom ekspansję na terytorium państwa, a z drugiej – minimalizowały straty ponoszone w wyniku takiej ekspansji.

<sup>1</sup> Przez region przygraniczny rozumiana jest najwyższa jednostka podziału terytorialnego państwa (region administracyjny), przylegająca do granicy państwowej.

Pojmowanie granic jako linii demarkacyjnych, określających przestrzenny zasięg państwa/narodu, powoduje konieczność zdefiniowania kryteriów ich delimitacji. W tym względzie można wyróżnić – zdaniem autora – cztery podstawowe kierunki, tj.:

- fizjograficzny, związany z oceną zgodności przebiegu granic z naturalnymi warunkami geograficznymi (pasma górskie, rzeki, działy wodne itp.),
- antropogeograficzny, ukazujący znaczenie zróżnicowania cech i zachowań człowieka w rozgraniczaniu terytoriów państw,
- historyczny, sprowadzający się do analizy rozmieszczenia i opisu wydarzeń historycznych na tle środowiska przyrodniczego oraz identyfikacji tzw. obszaru rdzeniowego państwa,
- geopolityczny, w myśl których granica jest funkcją siły państwa.

W dyskusjach nad poprawnością kryteriów w ramach pierwszego, najstarszego kierunku badań, wyróżniano granice (Harsthorne 1936):

- naturalne („zapożyczone od przyrody”), które można dodatkowo podzielić na naturalne: granice obronne, bariery handlowe, bariery komunikacyjne,
- sztuczne, obejmujące wszystkie pozostałe granice stworzone przez człowieka, przybierające charakter geometryczny, zgodny z przebiegiem południków i równoleżników.

Pierwszym z nich przypisywano walor obiektywizmu, niezmienności, drugie natomiast traktowano jako subiektywne. Naturalność granic przebiegających wzdłuż rzek, pasm górskich czy mórz miała w ujęciu historycznym przede wszystkim walory obronne. W miarę postępu w zakresie transportu aspekt ten tracił na znaczeniu. Ważną zaletą pozostawała jednak ich dość duża trwałość. Z czasem zaczęto jednak kwestionować przydatność rzek czy pasm górskich jako granic państwa. W przypadku tych pierwszych twierdzono, że nie tylko zmieniają swoje koryto (tracąc w ten sposób walor stabilności) to dodatkowo będąc szlakami komunikacyjnymi, mogą bardziej pełnić funkcje osi rozwoju niż bariery przestrzennej (Kałuski 1992). Lepszym rozwiązaniem w tym względzie może okazać się wykorzystanie działów wodnych, rozgraniczających dorzecza. Z kolei jednak przebieg działu wodnego na ogół nie pokrywa się z linią masywu głównego pasma górskiego, które także może być potencjalnie elementem rozgraniczającym terytoria państw.

Współcześnie znaczenie kierunku fizjograficznego, pomimo dość dużej popularności podziału na granice: naturalne i sztuczne, wyraźnie osłabło. Pojęcie granicy naturalnej jest z pewnością pomocne przy delimitacji granic, jednak nie stanowi ono jedyne, a tym bardziej najistotniejszego kryterium przy ustalaniu przebiegu granic współczesnych państw<sup>2</sup>. Ważniejszą rolę w tym względzie odgrywają czynniki antropogeograficzne i geopolityczne,

<sup>2</sup> Jak podają M. Baczworow i A. Suliborski (2002): granice górskie naturalne stanowią 16,7% długości granic na świecie, granice górskie konwencjonalne – 3,7%, granice na działach wodnych poza górami – 6,4%, granice rzeczne – 28,1%.

a ponadto – jak zauważa Z. Rykiel (2006) – zarówno granice naturalne jak i sztuczne są stworzone przez człowieka, zatem przebieg wszystkich granic można kwestionować.

W ramach drugiego kierunku badań nad kryteriami delimitacji granic państw – antropogenicznego – uwzględnia się znaczenie zróżnicowania cech i zachowań ludzi, poczynając od cech biologicznych poprzez ich kulturę materialną i niematerialną, a na cechach mentalnościowych kończąc.

Jednym z ważniejszych kryteriów antropogenicznych wyznaczania zasięgu państwa jest język. Już w początkach XIX wieku E.M. Arndt wprowadził termin granicy naturalnej, utożsamianej z granicą językową (Rykiel 2006). Język jest bowiem uznawany za jeden z najważniejszych wyznaczników terytorium państwa, jego składowych oraz grup społecznych je zamieszkujących. Uważa się go również za jeden z najważniejszych czynników narodotwórczych. R. Szul (2009) zwraca jednak uwagę, że model: język → naród → państwo, aczkolwiek bardzo popularny nie wyklucza także innych dwóch sekwencji: naród → język i państwo oraz państwo → naród i język (tabela 1).

Tabela 1. Modele relacji między językiem, narodem i państwem

Model	Charakterystyka/założenia	Przykłady
język → naród → państwo	Konieczne jest istnienie świadomości tożsamości języka (wspólnoty językowej), na odpowiednio wysokim poziomie.	Niemcy, Włochy, Rumunia, Panslawizm, Słowacja i Słowenia, Chorwacja, Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa, Ukraina, Albania, Flandria, Quebec
naród → język i państwo	Świadomość wspólnoty narodowej powstaje na podstawie innego kryterium niż język i państwo. Model występuje w dwóch wariantach, tj. wielojęzycznym i jednojęzycznym. Wariant wielojęzyczny oznacza używanie przez wspólnotę narodową różnych języków. Z chwilą powstania państwa kwestią pozostaje, który język ma charakter narodowy. Wariant jednojęzyczny pojawia się wtedy, gdy dana wspólnota używa języka, który jest językiem innego narodu i ma do niego stosunek pozytywny.	Norwegia, Żydzi i Izrael, Grecy, Ormianie, Irlandczycy, Baskowie, Indie i Pakistan, Filipiny, Indonezja, Malesja
państwo → naród i język	Państwo jest czynnikiem pierwotnym, a w jego ramach zachodzą procesy kształtowania wspólnoty narodowej i języka. Model występuje w trzech typach, tj.: zachodnioeuropejskim (zachowanie ciągłości państwa), środkowo-wschodnioeuropejskim (nieciągłość istnienia państwa), postkolonialnym (państwami stają się obszary obdarowane niepodległością lub porzucone przez dawne metropolie)	Imperium Aleksandra Macedońskiego (greka), Imperium Rzymskie (łacina), Francja, Anglia/ Wielka Brytania, Hiszpania, Portugalia, Holandia, Rosja, Turcja, Szwajcaria, Polska, Węgry, Czechy, Bułgaria, Serbia, Czarnogóra, Austria, Belgia, Luksemburg, Białoruś, Macedonia, Mołdawia, USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Chiny, Wietnam, Korea, Iran, Afganistan, Kenia, RPA.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: R. Szul (2009).



Na podstawie tabeli 1, można zatem stwierdzić, że język nie jest jednoznacznym kryterium delimitacji granic państwowych. Dodatkowo można go uzupełnić wprowadzając takie elementy zróżnicowania antropogenicznego jak: rasa czy religia. Warto jednak zauważyć, że zasadniczo nie istnieją granice państwowe, których przebieg byłby w pełni zgodny z przebiegiem granic etnicznych, tym bardziej, że te ostatnie mają bardziej charakter strefowy (pogranicza) aniżeli liniowy (Babiński 1995).

Trzeci kierunek – historyczny – proponuje, by kryteria delimitacji granic oprzeć na analizie i rozmieszczeniu ważnych wydarzeń historycznych<sup>3</sup>. Najważniejszym problemem pozostaje tutaj odpowiedni dobór faktów historycznych, uzasadniających przebieg granic. Kwestią do rozstrzygnięcia jest przykładowo zasadność opierania zasięgu terytorialnego państwa na wydarzeniach sprzed 1000 lat, pomimo że w następnych wiekach wykształcił się i utrwalił odmienny jego przebieg. Klasycznym zagadnieniem tego kierunku jest także określenie zasięgu tzw. obszaru rdzeniowego (załączkowego) państwa, ale warto pamiętać, że nie wszystkie państwa mają wyraźnie określony obszar rdzeniowy, a część z nich ma wręcz charakter bezrdzeniowy (Rykiel 2006).

Czwartym, wywodzącym się od F. Ratzla (1897) i jak się wydaje się najważniejszym, jest geopolityczny kierunek badań nad identyfikacją kryteriów delimitacji granic państwowych. Jego istota sprowadza się do stwierdzenia, że granice państwa określają jego siłę i rozwój. Początkowo kierunek ten był rozwijany przez badaczy niemieckich (Natter 2008), a następnie stał się popularny również w anglosaskiej literaturze przedmiotu.

Zbieżny z poglądami F. Ratzla, ale bardziej rozbudowany teoretycznie model stosunków międzynarodowych, oparty na tzw. realizmie politycznym, przedstawił H.J. Morgenthau (1978). Wyszedł on z założenia, że interesy państw są sprzeczne, co wynika z różnic potencjałów (zasobów) demograficznych, ekonomicznych, militarnych, położenia geograficznego itp., występujących między nimi. Rozbieżności interesów rozstrzygane są za pomocą siły, a położenia granic państwowych można interpretować jako odzwierciedlenie aktualnego układu sił poszczególnych państw. W tej sytuacji pokój jest funkcją równowagi sił.

Z kolei M.A. Kaplan (2005) przedstawił modele systemowych stosunków międzynarodowych, z których dla potrzeb prezentowanych rozważań, przydatność wykazują:

- model systemu hierarchicznego w swojej bezpośredniej i pośredniej formie, w ramach którego jedno największe państwo dominuje nad wszystkimi pozostałymi,
- model systemu bipolarnego luźnego – gdy istnieją dwa bloki państw, ale między nimi istnieje grupa państw, nie będących członkami bloków,
- model systemu bipolarnego niestabilnych bloków,

<sup>3</sup> Badania nad obszarem rdzeniowym Polski prowadził m.in. A. Piskozub (1968, 1987).

- model systemu bipolarnego ścisłego – gdy oba bloki są zorganizowane hierarchicznie, a grupa państw nie będących członkami któregoś z bloków nie istnieje,
- model systemu wielobiegunowego (*balance of power*), w ramach którego państwa nie dążą do wojny, ale czasami używają siły, jednak w taki sposób by nie dopuścić do dominacji jednego państwa w systemie światowym.

O ile do drugiej wojny światowej zarówno w Europie jak i na świecie funkcjonował w zasadzie model wielobiegunowy, to po jej zakończeniu wyraźnie ukształtował się model systemu bipolarnego luźnego, którego biegunami były USA i ZSRR. Z kolei po zakończeniu „zimnej wojny” nastąpiła ewolucja w kierunku systemu jednobiegunowego z hegemoniczną pozycją Stanów Zjednoczonych, wynikającą z potencjału militarnego i gospodarczego tego państwa oraz międzynarodowego przyzwolenia dla jego przywództwa (Pietraś 2006). Wydaje się jednak, że system światowy w perspektywie kilkudziesięciu najbliższych lat może nabrać ponownie charakteru wielobiegunowego, głównie za sprawą państw BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny).

W przypadku Europy, a ściślej jej części określanej mianem Europy Środkowo-Wschodniej – zdaniem P. Eberhardta (1996) – najważniejszy był – w XX wieku – układ sił między dwoma największymi państwami kontynentu, tj. Rosją i Niemcami. To od ich relacji zależała – w dużym stopniu – liczba, wielkość i kształt terytoriów państw środkowoeuropejskich.

Miarą siły państwa może być m.in. następujący zestaw cech (Cohen 1973):

- wielkość oraz jakość zasobów ludzkich i materialnych,
- zaawansowanie technologii jądrowej,
- stopień zwartości narodowej,
- potencjał polityczno-militarny,
- położenie geopolityczne,
- rodzaj i gęstość sieci powiązań międzynarodowych, ekonomiczne, polityczne i militarne możliwości oddziaływania na sąsiadów,
- zaangażowanie międzynarodowe.

Uwzględniając tak rozumianą siłę państw można wyróżnić (Kondrakiewicz 2006):

- mocarstwa światowe – o wielowymiarowym dominującym potencjale, oddziałujące na cały świat,
- mocarstwa sektorowe – o wybranym dominującym potencjale, jednocześnie o zasięgu światowym,
- mocarstwa regionalne – o potencjale pozwalającym na odgrywanie dominującej roli w ramach regionów geopolitycznych,
- państwa średniego rzędu, zdolne do skutecznych działań lokalnych,
- państwa małe o potencjale demograficznym nieprzekraczającym 10 mln osób,
- minipaństwa, których zaludnienie wynosi od kilku do kilkuset tysięcy mieszkańców.

O tym, że siła państwa ma charakter dynamiczny, świadczy tabela 2, ukazująca zmienną pozycją państw traktowanych jako wielkie mocarstwa.

Tabela 2. Wielkie mocarstwa w latach 1700-2020

	1700	1800	1900	1935	1945	1960	1990	2020
Turcja	X							
Szwecja	X							
Holandia	X							
Hiszpania	X							
Austro-Węgry	X	X	X					
Francja	X	X	X	X	X	X		
W. Brytania	X	X	X	X	X	X		
Niemcy		X	X	X				
Rosja (ZSRR)		X	X	X	X	X	X	
Włochy			X	X				
Japonia			X	X		X	X	
USA			X	X	X	X	X	X
Chiny							X	X
Indie								X
UE							X	X

Źródło: D. Kondrakiewicz (2006).

W każdym państwie powstają też różnego typu koncepcje dotyczące jego zasięgu przestrzennego, a tym samym przebiegu granic, adekwatne do realnej lub potencjalnej jego siły i relacji z innymi państwami<sup>4</sup>. Część z nich może stać się podstawą prowadzenia określonej polityki międzynarodowej, zmierzającej do ich realizacji.

Rzeczywista granica państwa ustalana jest w oparciu o różne kryteria, tak więc na ogół rzadko jej przebieg pokrywa się z granicami wyznaczonymi na podstawie pojedynczych cech. Wydaje się jednak, że współcześnie najważniejszą rolę odgrywają kryteria geopolityczne, natomiast pozostałe kryteria delimitacyjne traktowane są w sposób instrumentalny i selektywny, adekwatnie do podjętych decyzji o charakterze geopolitycznym<sup>5</sup>. Niezależnie od przebiegu granic państwowych należy pamiętać, że są one zawsze bytem prawnym, ustanowionym przez człowieka, co oznacza możliwość ich zmiany zarówno w odniesieniu do przebiegu jak i spełnianych funkcji.

Z punktu widzenia genezy powstania, ale także analizy zmienności przestrzennej i funkcjonalnej przydatny może okazać się inny podział granic zaproponowany przez R. Hartshorne'a (1936) na:

<sup>4</sup> Państwem, które kilkakrotnie w dość zasadniczy sposób zmieniało wielkość, zasięg i granice swego terytorium oraz otoczenie geopolityczne jest Polska. Prezentację ok. 60 koncepcji geopolitycznych dotyczących naszego kraju z różnych okresów historycznych zaprezentował P. Eberhardt (2004).

<sup>5</sup> Ciekawym studium przypadku w tym zakresie jest proces delimitacji polskiej granicy wschodniej jako efektu II wojny światowej (Eberhardt 1992).

- antecedentne, tj. pierwotne w stosunku do form zagospodarowania przestrzennego obszaru,
- subsekwentne – wtórne w stosunku do zagospodarowania przestrzennego obszaru.

Granice antecedentne wykazują mniejszą zmienność przestrzenną, natomiast w przypadku granic subsekwentnych istnieje większa presja na zmienność funkcjonalną.

Z kolei M. Baczworow i A. Suliborski (2002), posługując się kryterium genetycznym proponują podział granic na:

- stare, niezmiennie od wieków,
- między byłymi imperiami,
- pomiędzy starymi i nowopowstałymi państwami,
- wcześniejsze granice regionalne zamienione na granice państwowe,
- granice całkowicie nowe, nie istniejące poprzednio,
- granice „naturalne” i „sztuczne”,
- pozostałe.

Zmienność przestrzenna granic państwowych jest zjawiskiem znanym zarówno w aspekcie historycznym jak i współczesnym. Stało się ono w większym stopniu dostrzegalne z chwilą upowszechnienia się granic liniowych, co nastąpiło dopiero w XIX i XX wieku. Granice tego typu zastąpiły strefy „ziemi niczyjej”, które były traktowane jako bufory bezpieczeństwa, rozdzielające terytoria poszczególnych państw.

Obserwowane zmiany wielkości państw, a tym samym zmiany ich granic, poczynając od przełomu XVIII/XIX wieku związane były z procesami tworzenia się narodów i państw narodowych.

Naród jest na ogół definiowany jako historycznie powstała, trwała wspólnota ludzi, ukształtowana na gruncie wspólnych dziejów, kultury, języka, terytorium, przejawiająca się w świadomości jej członków. Formowanie się świadomości narodowej, obejmuje (Piechocka-Błaszke, Jakubowski 2003):

- identyfikację określonego terytorium jako przynależnego narodowi,
- przekonanie o wspólnotocie historycznych losów ludzi tworzących naród,
- świadomość wspólnego dziedzictwa kulturowego,
- identyfikację cech, różniących własny naród od innych,
- świadomość wspólnego interesu narodowego.

Czynnikami wpływającymi na tworzenie państw narodowych na przełomie XVIII/XIX wieku były m.in. (Davis 2002; Pomian 2009):

- powstanie monarchii absolutnej,
- rozwój armii z poboru,
- idee Oświecenie i Romantyzmu,
- Rewolucja Francuska, urzeczywistniająca w praktyce zasadę suwerenności ludu,
- wojny Napoleońskie,
- uwłaszczenie chłopów,
- rozwój przemysłu i miast.

Jak już wcześniej wspomniano (tab. 1) relacje naród – państwo można traktować dwukierunkowo, bowiem z jednej strony ludność zamieszkująca dane państwo staje się narodem lub następuje wyodrębnianie się narodu jako części ludności danego państwa. Wówczas grupa społeczna, uważająca się za naród, dąży do stworzenia własnego państwa. Istotną rolę, ale także niejednoznacznie odgrywa język, który może poprzez wspólnotę językową być czynnikiem narodotwórczym, ale także – jak podkreśla R. Szul (2009) – kwestia językowa może pojawić, jako wtórna w stosunku do procesu powstawania narodów.

Największe zmiany w liczbie i terytoriach państw w Europie miały miejsce w okresie Wiosny Ludów, po I oraz po II wojnie światowej, a także w czasie tzw. Jesieni Ludów, jak zwykle się określać zmiany zachodzące w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX wieku<sup>6</sup>. I tak w latach 1815-1995 powstały w Europie 34 nowe państwa, 27 zniknęło, a 13 się odrodziło. W związku z tym dokonano 81 zmian granicznych. Jedynie stabilny kształt zachowały trzy państwa, tj.: Szwajcaria, Hiszpania i Portugalia.

Okres po II wojnie światowej charakteryzował się także nasileniem działań narodowo-wyzwoleńczych i w ich efekcie powstawaniem państw na terytoriach zależnych – koloniach państw europejskich – w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Uwzględniając fakt, że obecnie nie ma już praktycznie „ziemi niczyjej”, którą jedno państwo mogłoby bez szkody dla innych zawłaszczyć, można stwierdzić, że współczesne granice mogą zmieniać się w wyniku (Antonowicz 2006):

- 1) zjednoczenia dwóch lub więcej państw, prowadzącego do powstania nowego państwa (np. zjednoczenie Niemiec w 1989 roku),
- 2) podziału państwa poprzez:
  - a) rozczłonkowanie na dwa lub więcej nowych państw (np. rozpad Czechosłowacji lub Jugosławii),
  - b) secesję części państwa, w wyniku czego powstaje nowe państwo lub państwa (np. powstanie państw na terytorium b. ZSRR),
- 3) uzyskania przez terytorium zależne niepodległości w postaci nowego państwa,

<sup>6</sup> Dla Europy Środkowo-Wschodniej J. Lewandowski (1999) proponuje periodyzację procesu narodotwórczego, obejmującą następujące fazy: 1) „odrodzenia narodowego” – od przełomu XVIII/XIX wieku do połowy XIX wieku, czyli od Oświecenia po Wiosnę Ludów i uwłaszczenie chłopów; 2) „autonomii” – od połowy XIX wieku do końca I wojny światowej; 3) „walki o własne państwo narodowe” w okresie międzywojennym; 4) II wojny światowej – o niespotykanej wcześniej skali nasilenia wszelkich form dyskryminacji mniejszości i całych narodów; 5) jałtańsko-poczdamska, w której zwycięskie mocarstwa sankcjonowały masowe ekspatriację; 6) postradziecka, rozpoczęta rozpadem zewnętrznego i wewnętrznego imperium sowieckiego.

4) cesji terytorialnej, polegającej na tym, że jedno przekazuje drugiemu część swojego terytorium w formie:

- a) nieodpłatnej, co jest na ogół rezultatem wcześniejszej aneksji (np. Włochy w 1947 roku zrzekły się części swojego terytorium na rzecz Francji, Jugosławii i Grecji),
- b) wzajemnej, która zachodzi wówczas gdy dwa państwa wymieniają się częściami swoich terytoriów (np. wymiana części obszarów między Polską a ZSRR w 1951 roku),
- c) odpłatnej, polegającej na zakupie przez jedno państwo części terytorium innego państwa (najbardziej znana tego typu transakcja w historii dotyczyła sprzedaży przez Rosję Stanom Zjednoczonym – Alaski w 1867 roku),
- d) plebiscytarnej, dotyczącej z reguły obszarów, wobec których więcej niż jedno państwo rości sobie prawo do zwierzchności terytorialnej (np. po I wojnie światowej plebiscyt miał poprzedzić ustalenie granic Polski na Śląski, Warmii i Mazurach)

5) przyrostu terytorium państwa jako rezultatu procesów naturalnych lub działalności człowieka, w efekcie czego powiększa się terytorium lądowe państw nadmorskich (najbardziej znanym przykładem tego typu działań jest Holandia).

Ważnym zagadnieniem związanym ze zmiennością przestrzenną granic jest kwestia sporów granicznych i terytorialnych (Antonowicz 2006). Spór graniczny dotyczy różnic interpretacyjnych co do przebiegu granicy, zawartej w umowie międzynarodowej, natomiast spór terytorialny polega na kwestionowaniu przez jedno państwo tytułu prawnomiędzynarodowego innego państwa do określonego terytorium. Można zatem stwierdzić, że spór graniczny dotyczy demarkacji granicy, czyli jej wytyczenia w terenie, a spór terytorialny poddaje w wątpliwość jej delimitację, czyli wyznaczenie na mapie.

We współczesnym świecie pojawiają się obszary o niestabilnych, kwestionowanych i zmiennych granicach państwowych. Występowanie na nich sporów granicznych i terytorialnych może wynikać z (Baczwarow, Suliborski 2002):

- braku naturalnych barier,
- niezgodności granic politycznych z narodowościowo-etnicznymi,
- politycznych i ideologicznych konfliktów między sąsiadującymi państwami,
- znaczącego różnicowania cywilizacyjnego, społeczno-ekonomicznego i militarno-technicznego państw sąsiadujących,
- „słabości” jednego lub kilku państw sąsiadujących, niebędących w stanie efektywnie bronić swojego terytorium.

Jednym ze skuteczniejszych sposobów ograniczenia sporów granicznych i terytorialnych jest ewolucja funkcji granic państwowych.

## EWOLUCJA FUNKCJI GRANICY JAKO EFEKT STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Obok zmienności przestrzennej granic państwowych, drugim bardzo ważnym, a w Europie obecnie nawet ważniejszym, zjawiskiem jest ich ewolucja funkcjonalna. Rzeczywisty charakter granic zależy w dużym stopniu od uwarunkowań geopolitycznych, w tym zwłaszcza od stanu i dynamiki stosunków międzynarodowych.

W stosunkach międzynarodowych najważniejszą rolę nadal odgrywają państwa, gdyż (Kondrakiewicz 2006):

- pozostają najwyżej zorganizowanymi grupami społecznymi, obejmującymi i kontrolującymi narody i klasy,
- są podstawowymi jednostkami stosunków międzynarodowych,
- przynależność państwowa ma charakter powszechnie obowiązujący w stosunku do jednostek i grup społecznych,
- państwa są najbardziej wpływowymi i dynamicznymi uczestnikami stosunków międzynarodowych,
- stosunki międzypaństwowe są fundamentem stosunków międzynarodowych, a na ich bazie kształtują się jako wtórne – procesy transnarodowe.

Zakres efektywnej zdolności państwa do działań międzynarodowych zależy od szeregu czynników, do których można zaliczyć m.in. (Popiuk-Rysińska 2006):

- potencjał państwa, jego zasoby materialne i ludzkie, które mogą być uruchomione do realizacji celów państwa na arenie międzynarodowej,
- uznanie państwa przez inne państwa,
- zakres zobowiązań międzynarodowych w zakresie zdolności do niektórych działań,
- zakres nawiązanych stosunków dyplomatycznych.

Państwo jako uczestnik stosunków międzynarodowych realizuje swoje interesy, rozumiane jako pożądaný stan rzeczy (osiągany lub chroniony) w relacjach z innymi uczestnikami środowiska międzynarodowego. Można je zidentyfikować jako (Popiuk-Rysińska 2006):

- przetrwanie i rozwój uczestników stosunków międzynarodowych (bezpieczeństwo, niezależność, tożsamość, uczestnictwo w życiu międzynarodowym, korzystna współpraca międzynarodowa),
- pożądaný stany zjawisk i procesów oraz środowiska międzynarodowego (ochrona i umacnianie pokoju, ochrona praw człowieka, rozwój handlu międzynarodowego, rozwój współpracy międzynarodowej, instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych),
- pożądaný statusy, pozycje i role międzynarodowe.

Interesy państw ukonkretniają się poprzez cele, ukierunkowujące działania, wpływają na wybór instrumentów oraz określają czas i koszty aktywności.

Zdaniem G. Sorensena, uwzględniając relacje międzynarodowe, można wyróżnić obecnie dwa zasadnicze typy państw, tj. (Łoś-Nowak 2000):

- „powspółczesne”, które są zdolne zapewnić swoje bezpieczeństwo militarne i ekonomiczne oraz interesy narodowe, a tożsamość narodowa jest na tyle silnie ugruntowana w społeczeństwie, że nie zagraża jej alokacja władzy na różnych poziomach (państwowym, regionalnym, transnarodowym),
- „przedwspółczesne”, których zdolność zapewnienia bezpieczeństwa militarnego i ekonomicznego są ograniczone, a świadomość narodowa i państwowość znajdują się w fazie kształtowania.

Tabela 3. Charakterystyka typów państw z punktu widzenia stosunków międzynarodowych

Wyszczególnienie	„Przedwspółczesny”	Westfalski	„Powspółczesny”
Suwerenność	prawna, formalna, negatywna	faktyczna, wewnętrzna i zewnętrzna, autonomia państwa w systemie międzynarodowym	w działaniu, dzielona z podmiotami transnarodowymi
Polityka	jednostki, mała instytucjonalizacja	poliarchia, silna instytucjonalizacja	pluralizm i transnacionalizm
Gospodarka	zależna, strukturalna, różnorodna	samowystarczalna, związana z narodową gospodarką, brak specjalizacji	globalna, określone rodzaje specjalizacji, część gospodarki społeczeństwa dobrobytu
Narodowość	brak	rozwinęta	rozwinęta, ale zagrożona rywalizującymi podmiotami stosunków międzynarodowych
Strategie współzycia	walki i kooperacji	walki i kooperacji	pokojowe o różnym współczynniku zgodności interesów
Środki	siłowe	siłowe i dyplomatyczne	dyplomatyczne i siłowe

Źródło: T. Łoś-Nowak (2000).

Tego typu podział świadczy o wyraźnej polaryzacji państwowych uczestników stosunków międzynarodowych, gdzie z jednej strony mamy państwa o charakterze rdzeniowym, a z drugiej – peryferyjne. Pomiędzy nimi można jeszcze wyróżnić – odchodzący w przeszłość – westfalski typ państw. Wszystkie trzy typy państw zostały bardziej szczegółowo scharakteryzowane w tabeli 3.

Jak z powyższej tabeli wynika, państwa w relacjach międzynarodowych mogą przybierać strategię walki (W) lub współdziałania i współpracy (P). Szczególnie ważny jest wybór strategii działań wobec państw sąsiadujących, gdyż mają one bardzo istotny wpływ na charakter funkcjonalny granicy.



Teoretyczne warianty strategii państw w relacjach z sąsiadami można próbować wyjaśnić na gruncie teorii gier, której kompleksowej adaptacji dla celów analizy politologicznej w polskiej literaturze przedmiotu dokonał Z.J. Pietraś (1998). Gry – jego zdaniem – można podzielić, uwzględniając trzy kryteria, tj:

- liczbę uczestników (na dwupodmiotowe i wielopodmiotowe),
- wynik (na gry o sumie zerowej, gdy wygrana jednego podmiotu jest równa przegranej drugiego oraz o sumie niezerowej, gdy obaj uczestnicy mogą wygrywać lub przegrywać, z tym, że zwykle jeden wygrywa więcej lub przegrywa mniej),
- układ hierarchii preferencji, który może być zgodny, przeciwstawny lub mieszany.

W efekcie otrzymamy następujące typy gier:

- o pełnym konflikcie hierarchii preferencji obu podmiotów, czyli gry o sumie zerowej, w której uczestnicy nie biorą pod uwagę strategii współpracy,
- o częściowym konflikcie hierarchii preferencji obu uczestników, czyli niekooperacyjne gry o sumie niezerowej,
- o słabej zgodności hierarchii preferencji, czyli gry kooperacyjne o sumie niezerowej,
- o pełnej zgodności hierarchii preferencji, co oznacza, że uczestnicy realizują strategię współpracy i nie mogą uniknąć wygrywania,
- gry wielopodmiotowe (m.in. triady, pentady), w przypadku których hierarchia preferencji stron może być dowolna (o pełnym konflikcie, częściowym konflikcie, słabej zgodności lub pełnej zgodności).

W przypadku gier, w których biorą udział dwa państwa schemat hierarchii preferencji można przedstawić tak jak w tabeli 4.

Tabela 4. Schemat hierarchii preferencji w grze z udziałem dwóch państw

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	Nagroda (N)	Zagrożenie (Z)
	Strategia walki (W)	Pokusa (P)	Kara (K)

Źródło: Z.J. Pietraś (1998).

Przechodząc do analizy przydatności poszczególnych typów gier dla określenia funkcji granicy państwa, można stwierdzić, że gra o pełnym konflikcie między dwoma państwami oznacza użycie środków siłowych w celu przejęcie jednego państwa lub jego części przez inne. Mamy wyraźną preferencję strategii walki. Osiągnięcie korzyści przez jedną ze stron, oznacza taką samą stratę – drugiej. W rzeczywistości sytuacje takie zdarzają się bardzo rzadko. Efektem tego typu konfliktów jest funkcjonowanie granicy państwa jako bariery przestrzennej, obejmującej – zdaniem T. Komornickiego (1999) – następujące wymiary:

- militarny, co oznacza obronę przed agresją zewnętrzną,
- ekonomiczny, dotyczący ograniczenia swobody przepływu towarów i kapitału,
- społeczny, polegający na ograniczaniu przepływu ludności,
- psychologiczny, związany z kreowaniem negatywnych wyobrażeń na temat ludności zamieszkującej państwo sąsiednie.

Powtarzanie się tego typu gry może wywoływać zmienność przestrzenną granicy państwa, wzmacniając jej zamknięty i militarny charakter.

Nieco inaczej wyglądają konsekwencje gier pozostałych. W przypadku gier niekooperacyjnych o częściowym konflikcie można rozpatrzeć kilka wariantów, związanych z hierarchią preferencji poszczególnych państw. I tak po pierwsze, może ona być sekwencją PNZK (tab. 5), co oznacza, że nie ma nagrody za współpracę, ale jest wysoka kara za jej brak, zatem do zerwania współpracy skłania pokusa osiągnięcia jednostronnych korzyści. Czy w efekcie gry rzeczywiście możliwa jest ich osiągnięcie zależy od reakcji drugiego państwa, które w odpowiedzi na strategię W zastosuje strategię P. Jednak powtarzanie się tego typu gry może spowodować, że państwo stosujące dotychczas strategię P, może ją zmienić na W i wówczas dojdzie do konfliktu, na którym tracą oba państwa.

Tabela 5. Schemat hierarchii preferencji PNZK

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	3, 3	2, 4
	Strategia walki (W)	4, 2	1, 1

Źródło: jak w tabeli 4.

Po drugie, hierarchia preferencji może wyrażać typ PNKZ, co oznacza, że – w porównaniu z poprzednią sytuacją – gra powinna mieć mniej rywalizacyjny charakter i powinno być w nim więcej elementów współpracy, ale jednak nadal najcenniejsza jest pokusa osiągnięcia jednostronnych korzyści (tab. 6). Zdaniem Z.J. Pietrasia (1998) sytuacja taka jest paradygmatem wielu sytuacji międzynarodowych, w których brak współpracy państwa, kierującego się swymi interesami narodowymi, przynosi mu najwyższe korzyści polityczno-militarne i ekonomiczne. Podkreśla się, że uczestnicy gry oceniają, że są silni ogólnie oraz w sprawie, będącej przedmiotem sporu, a także stabilni wewnętrznie.

Tabela 6. Schemat hierarchii preferencji PNKZ

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	3, 3	1, 4
	Strategia walki (W)	4, 1	2, 2

Źródło: jak w tabeli 4.

Po trzecie, hierarchia preferencji może wyrażać się wzorem PZNK (tab. 7). Jest ona typowa dla uczestników wewnętrznie stabilnych, silnych w sprawie będącej przedmiotem sporu, ale ogólnie słabych. W porównaniu z pierwszym przypadkiem gry niekooperacyjnej o częściowym konflikcie, wartość Z jest wyższa, a N – niższa. Optymalnym rozwiązaniem staje więc się podporządkowanie jednego państwa przez drugie.

Tabela 7. Schemat hierarchii preferencji PZNK

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	2, 2	3, 4
	Strategia walki (W)	4, 3	1, 1

Źródło: jak w tabeli 4.

Po czwarte, kolejna sekwencja: PZKN (tab. 8) jest typowa dla państw wewnętrznie niestabilnych i słabych. Zastosowana przez nie strategia PP prowadzi do najgorszego rozwiązania, a WW – tylko nieco lepszego. Zatem konieczna jest współpraca asymetryczna.

Tabela 8. Schemat hierarchii preferencji PZKN

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	1, 1	3, 4
	Strategia walki (W)	4, 3	2, 2

Źródło: jak w tabeli 4.

Po piąte, sekwencja PKNZ (tab. 9) dotyczy państw ogólnie silnych, ale wewnętrznie niestabilnych, a w przedmiocie sporu silnych lub słabych. Ten układ hierarchii preferencji prowadzi do bezwzględnej konfrontacji państw.

Tabela 9. Schemat hierarchii preferencji PKNZ

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	2, 2	1, 4
	Strategia walki (W)	4, 1	3, 3

Źródło: jak w tabeli 4.

Po szóste, także wyraźny prymat strategii W nad P, zakłada sekwencja PKZN (tab. 10).

Tabela 10. Schemat hierarchii preferencji PKZN

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	1, 1	2, 4
	Strategia walki (W)	4, 2	3, 3

Źródło: jak w tabeli 4.

Z kolei dwupodmiotowe gry o słabej zgodności interesów mają charakter gry przetargu. Punktem wyjścia jest taki układ preferencji państw, w którym preferencje te są częściowo zgodne, a częściowo sprzeczne, ale przeważają zgodne. Procedura rokowań obejmuje sformułowanie stanowisk wyjściowych, a następnie składanie ofert dotyczących ustępstw, ich akceptowanie lub odrzucanie oraz określanie swoich kontrpropozycji.

W przypadku dwupodmiotowych gier współpracy, nie ma konieczności koordynowania strategii, bowiem wiadomo, że najlepszy wynik daje zastosowanie przez oba państwa strategii P, a najgorszy – W. Gry tego typu mogą występować jednak w kilku wariantach. I tak, po pierwsze hierarchia preferencji może być wyrażona poprzez NPZK (tab. 11). Najlepszy wynika daje obustronne zastosowanie strategii współpracy, jednak gdy jedno państwo chciało osiągnąć przewagę nad drugim to może mieć pokusę użycia strategii walki. Użycie podobnej strategii przez drugie państwo spowoduje całkowitą nieracjonalność gry i konieczność powrotu do strategii współpracy.

Tabela 11. Schemat hierarchii preferencji NPZK

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	4, 4	2, 3
	Strategia walki (W)	3, 2	1, 1

Źródło: jak w tabeli 4.

Po drugie, sekwencja NPKZ (tabela 12) jest typowa dla państw stabilnych wewnętrznie, silnych ogólnie ale słabych w przedmiocie sporu. Rośnie w niej pokusa jednostronnego zastosowania strategii W.

Tabela 12. Schemat hierarchii preferencji NPKZ

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	4, 4	1, 3
	Strategia walki (W)	3, 1	2, 2

Źródło: jak w tabeli 4.

Po trzecie, możliwy jest także układ NKPZ (tab. 13). W tym przypadku najbardziej ryzykowne jest jednostronne zastosowanie strategii P.

Tabela 13. Schemat hierarchii preferencji NKPZ

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	4, 4	1, 2
	Strategia walki (W)	2, 1	3, 3

Źródło: jak w tabeli 4.

Po czwarte, wystąpić może sekwencja hierarchii preferencji obu państw wyrażona jako NZKP (tab. 14). Grę cechuje wówczas zupełny brak pokusy do jednostronnego zerwania współpracy w celu uzyskania przewagi.

Tabela 14. Schemat hierarchii preferencji PNZK

		Państwo B	
		Strategia współpracy (P)	Strategia walki (W)
Państwo A	Strategia współpracy (P)	4, 4	3, 1
	Strategia walki (W)	1, 3	2, 2

Źródło: jak w tabeli 4.

Warto podkreślić, że obok wcześniej scharakteryzowanych gier symetrycznych, w których oba państwa mają identyczną hierarchię preferencji, są też gry niesymetryczne. Przykładowo – jak podaje Z.J. Pietraś (1998) – w relacjach dwóch państw, państwo stosujące hierarchię NPZK osiągnie sukcesy z państwem o preferencjach wyrażonych sekwencją NPKZ, ale przegra z państwami o preferencjach: PNZK, PNKZ, PKZN. Państwo o preferencjach NPKZ zastosuje strategię W, w relacjach z PNKZ i PKZN. Ta sama strategia zostanie wykorzystana w relacjach państw o preferencjach: PNKZ i PKZN. Dodatkowo uzupełniając dotychczasowe rozważania należy zwrócić uwagę na pewien dynamizm hierarchii preferencji, co oznacza, że w trakcie gry albo w kolejnym jej cyklu państwo (państwa) mogą dokonywać zmian swoich hierarchii preferencji.

Należy podkreślić ponadto, że gry pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami niekoniecznie muszą mieć charakter dwupodmiotowy. Mogą przybierać formę gier wielopodmiotowych. Dzieje się tak nie tylko wtedy, gdy relacjami między dwoma graniczącymi państwami są zainteresowane inne państwa (dalsi sąsiedzi), ale także wtedy gdy graniczące państwa tworzą jeden lub dwa różne regiony geopolityczne o odmiennych celach<sup>7</sup>.

Teoria gier zaadoptowana do badań politologicznych, a ściślej relacji międzypaństwowych pokazuje ich wysoki stopień skomplikowania. W tej sytuacji trudno jest jednoznacznie i precyzyjnie na poziomie ogólności – bez analizy konkretnych studiów przypadków – wskazać konsekwencje dla funkcjonowania granicy państwowej przebiegającej między państwami toczącymi gry: niekooperacyjne o sumie niezerowej, kooperacyjne o sumie niezerowej, o pełnej zgodności hierarchii preferencji oraz wielopodmiotowe, przy asymetrycznej i dynamicznej hierarchii preferencji. Można jednak dostrzec prawidłowość, że o ile sekwencja preferencji, zachęca do użycia strategii W, granica państwowa – podobnie jak w przypadku gry o pełnym konflikcie i sumie zerowej – nabiera charakteru bariery przestrzennej. W miarę wzrostu znaczenia strategii P w relacjach między państwami sąsiadującymi, następuje tzw. erozja granic, polegająca na obniżeniu bariery, czyli na wzroście przenikalności. Można to ująć w dwóch wymiarach (Chojnicki 1998):

<sup>7</sup> Przykładem mogą być relacje Polski i Ukrainy, gdzie obok tych państw uczestnikami gry są jeszcze co najmniej: Rosja i Unia Europejska.

- fizyczno-technicznym,
- polityczno-prawnym.

Pierwszy z nich dotyczy zwiększenia liczby przejść granicznych, wzrostu ich przepustowości oraz poprawy ich dostępności komunikacyjnej. Natomiast drugi wymiar związany jest z ułatwianiem (lub likwidowaniem) formalności, różnych wymogów prawnych stawianym przy przekraczaniu granicy (wizy, zaproszenia, vouchery itp.).

Tabela 15. Ewolucja środowiska międzynarodowego

Cechy	Środowisko międzynarodowe państwocentryczne	Środowisko międzynarodowe wielocentryczne
Liczba głównych aktorów	poniżej 200	setki tysięcy
Główny dylemat aktorów	bezpieczeństwo	autonomia
Główny cel aktorów	zachowanie integralności terytorialnej i bezpieczeństwa	wzrost udziału w rynku światowym, utrzymanie integralności subsystemów
Ostateczny sposób używany do realizacji celów	siły zbrojne	zaprzestanie współpracy lub dostosowanie się
Priorytety normatywne	procesy, szczególnie te, które służą zachowaniu suwerenności, zasady prawa	rezultaty, szczególnie te, które służą rozprzestrzenianiu praw człowieka, sprawiedliwości oraz dobrobytu
Sposób współpracy	formalne sojusze, kiedy tylko jest to możliwe	tyczasowe koalicje
Możliwość działań	ograniczona	nieograniczona
Reguły interakcji pomiędzy aktorami	dyplomatyczne	Ad hoc, sytuacyjne
Rozmieszczenie władzy pomiędzy aktorami	hierarchiczne, ze względu na potencjał siły	relatywnie wyrównane
Wzorce interakcji pomiędzy aktorami	symetryczne	asymetryczne
Przywództwo	mocarstwa	innowacyjni aktorzy ze znacznymi zasobami
Instytucjonalizacja	dobrze rozwinięta	rozwijająca się
Skłonność do zmian	relatywnie niska	relatywnie wysoka
Kontrola nad efektami	skoncentrowana	rozproszona
Podstawy struktur decyzyjnych	zwierzchnictwo formalne, prawo	różne typy zwierzchnictwa, efektywne przywództwo

Źródło: J.N. Rosenau (1990).

Jeżeli graniczące ze sobą państwa konsekwentnie stosują strategię P, to granica może nabrać charakteru otwartego (łączącego).

Współczesne środowisko międzynarodowe nie składa się jednak wyłącznie z państw (tab. 15). Tworzą je także podmioty transnarodowych czyli zorganizowanych grup społecznych, wykraczających w swych działaniach poza granice państw, do których można zaliczyć m.in. (Pietraś, Piórko 2006):

organizacje pozarządowe, korporacje transnarodowe<sup>8</sup>, kościoły i ruchy religijne, ruchy narodowo-wyzwoleńcze, organizacje przestępcze i struktury zorganizowanej przestępczości transnarodowej. Ten stan rzeczy spowodowany jest m.in. (Polak 2001):

- globalizacją zarówno wyzwań rozwojowych jak i zagrożeń o charakterze przyrodniczym, ekonomicznym, politycznym czy kulturowym,
- utratą przez państwo monopolu na informację oraz w zakresie stanowienia prawa, rozwojem autonomii wspólnot lokalnych i regionalnych.

Ewolucja środowiska narodowego jest następstwem – zdaniem J.N. Rosenau (1997, 2000) – dwóch współwystępujących procesów: integracji i fragmentacji, które łącznie określa mianem frangmentacji.

Wynikają one m.in. z: rewolucji wiedzy, kryzysu władzy, bifurkacji struktury globalnej, eksplozji organizacyjnej, zmian mobilności, rozwoju technologii informatycznych, osłabienia terytorialności, instytucji państwa i suwerenności, oraz globalizacji gospodarek narodowych (tab. 16).

---

<sup>8</sup> Na początku XXI wieku liczba korporacji transnarodowych wynosiła 64 tys.. Kapitał w nich ulokowany należał do podmiotów pochodzących z 70 państw. Posiadały one 866 tys. filii rozsianych po całym świecie (Pietraś, Piórko 2006).

Tabela 16. Źródła procesu framentacji na różnych poziomach agregacji

Źródła framentacji	Poziomy agregacji			
	mikro	makro	makro -makro	mikro -makro
Rewolucja wiedzy	poszerza horyzonty ludzi do wymiaru globalnego, uwrażliwia na związki łączące odległe wydarzenia, ułatwia powrót do spraw lokalnych	rozszerza zdolność agend rządowych do myślenia nieschematycznego, wychwytywania szans i analizowania wyzwań	potężyła ilość i podnosi jakość relacji między państwami, utrwala ich sojusze i antagonizmy	konstruuje politykę ukazującą wśród rosnących indywidualnych zdolności, kiedy i jak podjąć wspólne działania
Kryzys władzy	zmienia pojęcie lojalności, zachęca jednostki do zastąpienia tradycyjnych kryteriów legalności, kryteriami efektów	osłabia zdolność zarówno rządu jak i innych organizacji do opracowywania i stosowania różnych polityk	poszerza kompetencje niektórych międzynarodowych organizacji rządowych i pozarządowych, zachęca do dyplomatycznej ostrożności w negocjacjach	podnosi zdolność społeczeństwa do wywierania presji lub paraliżowania działania rządów
Bifurkacja struktury globalnej	wzmacnia rolę konfliktów, dokonuje podziału lojalności oraz wywołuje napięcie między członkami społeczeństwa, kieruje ludzi w stronę lokalnej sfery władzy	ułatwia formowanie nowych sfer aktywności władzy, konsoliduje istniejące sfery w ramach wielocentrycznego świata	tworzy instytucjonalne porozumienia dla współpracy w najważniejszych globalnych kwestiach takich jak: handel, prawa człowieka, środowisko itp.	upoważnia transnarodowe grupy poparcia oraz interesów do poszukiwania różnych kanałów w celu wywarcia wpływu
Eksplozja organizacyjna	ułatwia zwiększanie identyfikacji społecznych, subgrupizmu i przynależności do transnarodowych sieci	wzmacnia zdolności do tworzenia się i wywierania nacisku przez grupy opozycyjne dla realizacji alternatywnej polityki, oddziela społeczeństwo od jego elit	interpretuje obecny rozwój świata jako bardziej transnarodowy z dużą ilością aktorów pozarządowych	przyczynia się do tworzenia pluralizmu i dyfuzji władzy, potęguje prawdopodobieństwo kryzysu władzy
Zmiany mobilności	stymulują wyobrażenia i umożliwia więcej kontaktów z zagranicznymi kulturami, wzmacnia znaczenie przybyśców	poszerzają rozmiary i znaczenie subkultur, diaspor i konfliktów etnicznych, wywołanych przez ludzi poszukujących nowych możliwości za granicą	wzmacniają potrzebę międzynarodowej współpracy w zakresie przepływu narkotyków, pieniędzy, migrantów, terrorystów	wzmagają ruch graniczny, który zmniejsza zdolność agend rządowych do kontroli granic państwowych
Rozwój technologii informatycznych	umożliwia ludziom pozostawanie w kontakcie z każdym gdziekolwiek by przebywał na świecie	zachęca rządy do wspierania wysiłków związanych z ich wykorzystaniem, pozwala w sposób bezradny szpiegować tajemnice rządowe	przyspiesza procesy dyplomatyczne, ułatwia elektroniczną inwigilację i pracę służb specjalnych	ogranicza działania rządów poprzez umożliwianie grupom opozycyjnym efektywniejszej mobilizacji do działań
Osłabienie terytorialności, instytucji państwa i suwerenności	osłabia lojalność narodową i zwiększa nieufność do rządów i innych instytucji	zwiększa przepuszczalność granic państwowych oraz trudności w formowaniu narodowych polityk	zwiększa potrzebę międzypaństwową współpracy w kwestiach globalnych, zmniejsza kontrolę nad zjawiskami kaskadowymi	zmniejsza zaufanie do rządów, powoduje, że narodowe konsensusy są trudne do osiągnięcia i utrzymania
Globalizacja gospodarek narodowych	zwiększa rzesze konsumentów, propaguje ujednoczone gusty, wzmagają niepokój o miejsca pracy	utrudnia działania rządów wobec rynków, sprzyja soюзom biznesowym	nasila konflikty w zakresie handlu i inwestycji, tworzy zachęty do budowania globalnych instytucji finansowych	wywołuje zwiększanie wysiłków w celu ochrony lokalnych kultur i przemysłów, zwiększa dynamikę ruchu protestu.

Źródło: J.N. Rosenau (2000).



Procesy framentacji powodują, że państwa oraz podmioty transnarodowe muszą stosować zróżnicowane sposoby zarządzania, poczynając od klasycznego, odgórnego (hierarchicznego) poprzez: oddolne, sieciowe, równoległe, rynkowe i internetowe (tab. 17), co jeszcze dodatkowo uwypukla specyfikę i złożoność współczesnych stosunków międzynarodowych.

Tabela 17. Typologia form zarządzania globalnego

Wyszczególnienie Struktury	Proces:	
	Jednokierunkowy (wertikalny lub horyzontalny)	Wielokierunkowy (wertikalny lub horyzontalny)
	(typy podmiotów włączone do tej formy zarządzania)	
formalne	zarządzanie odgórne (państwa, korporacje transnarodowe, międzynarodowe organizacje rządowe)	zarządzanie sieciowe (państwa, biznes, sojusze, międzynarodowe organizacje rządowe)
nieformalne	zarządzanie oddolne (społeczeństwa, subnarodowe i narodowe organizacje pozarządowe, międzynarodowe i transnarodowe organizacje pozarządowe)	zarządzanie równoległe (reprezentanci subnarodowych i narodowych organizacji pozarządowych oraz międzynarodowych organizacji pozarządowych, przedstawiciele państw)
mieszane: formalne i nieformalne	zarządzanie rynkowe (państwa, międzynarodowe organizacje rządowe, elity, społeczeństwa, korporacje transnarodowe)	zarządzanie internetowe (państwa, elity, społeczeństwa, korporacje transnarodowe, międzynarodowe organizacje rządowe, subnarodowe i narodowe organizacje pozarządowe, międzynarodowe organizacje pozarządowe)

Źródło: jak w tabeli 16.

Warto jednak podkreślić, że z punktu widzenia ewolucji funkcjonalnej granic najważniejsze są – zwłaszcza w początkowej fazie – stosunki między-państwowe, które tworzą uwarunkowania dla rozwoju podmiotów i relacji transnarodowych.

Uwzględniając z jednej strony rodzaj stosunków międzynarodowych, a z drugiej kierunek oddziaływania granicy A. Moraczewska (2008), zaproponowała zastosowanie dwuwymiarowej typologii funkcji granic (tab. 18).

Tabela 18. Ewolucja funkcji granicy państwowej w ramach metafunkcji

Funkcje granicy	Metafunkcje:		
	dezintegracyjna	fragmentacyjna	integracyjna
demarkacyjna	+	+	+
limitacyjna	+++	++	+
deterministyczna	+++	++	+
bariery	+++	++	+
zaścianka	++	+	+

Liczba + oznacza natężenie występowania

Źródło: A. Moraczewska (2008).

Podział metafunkcji granic na: dezintegracyjną, fragementacyjną i integracyjną nawiązuje do rozważań J.N. Rosenau'a. Granica w funkcji dezintegracyjnej jest nieprzepuszczalna dla wszelkich kontaktów między państwowymi i transnarodowymi. Stanowi ona instrument izolacji danego państwa od środowiska międzynarodowego. Taki stan rzeczy może wynikać z zastosowanych wobec tego państwa sankcji międzynarodowych bądź być następstwem jego celowej polityki.

Funkcja fragementacyjna polega na otwieraniu się granicy na niektóre czynniki, bądź różnicowaniu otwartości wobec poszczególnych państw, natomiast funkcja integracyjna charakteryzuje się wysokim stopniem otwartości oraz dużą dynamiką i intensywnością kontaktów międzypaństwowych i transnarodowych.

Z kolei uwzględniając zasięg oddziaływania granicy można stwierdzić, że jej podstawową funkcją jest funkcja demarkacyjna<sup>9</sup>, czyli wyznaczająca zasięg terytorium państwa. Funkcja ta jest z równym nasileniem pełniona niezależnie od tego czy granica ma charakter dezintegracyjny, fragementacyjny lub integracyjny. Pochodnymi tej funkcji są funkcje: imitacyjna i deterministyczna. Pierwsza z nich związana jest z wyznaczeniem obszaru obowiązywania prawa wewnętrznego, stanowionego przez organy danego państwa, a druga – dotyczy obszaru kulturowego (językowego). Obie w miarę otwierania się granicy słabną na znaczeniu, bowiem w ramach procesów integracji ponadpaństwowej pojawiają się regulacje prawne, wprowadzane przez to ugrupowanie (np. przepisy UE), a także następuje proces przenikania i rozprzestrzenia się kultur.

Ostatnie dwie funkcje – bariery i zaścianka są ze sobą ściśle skorelowane i dotyczą kwestii peryferyjności obszarów przygranicznych. Jeśli granica państwa ma charakter dezintegracyjny to na obszarach położonych w jej pobliżu występuje szereg ograniczeń związanych m.in. z aktywnością społeczno-gospodarczą. Brak rozwoju powoduje, że nie ma potrzeby zwiększania dostępności komunikacyjnej, co w efekcie nadaje obszarom przygranicznym charakter – jak to określiła A. Oraczewska (2008) – zaścianka. Zmiana funkcji granicy wynikająca z relacji międzynarodowych, powoduje wyraźne ograniczenie negatywnego oddziaływania funkcji bariery i zaścianka.

Współczesne rozważania na temat funkcji granic państwowych zdominowane są przez podejście postmodernistyczne, co widoczne jest między innymi w optymistycznej wizji ich zaniku jako barier przestrzennych (van Houtum 2005). Jest ono w dużym stopniu efektem globalizacji i wiążącej się z nią swobody przepływu informacji, która powoduje, że w miejsce przestrzeni miejsc pojawia się przestrzeń przepływów, co z kolei oznacza, że państwo narodowe przestaje być jedynym podmiotem w relacjach międzynarodowych, w „bezugranicznym świecie”, otwartych rynków światowych bez barier handlowych.

<sup>9</sup> Delimitacja granicy oznacza jej wyznaczenie na mapie, natomiast demarkacja to jej wyznaczenie w terenie. Czasami niezbędna jest też redemarkacja, oznaczająca konieczność odtworzenia fizycznego przebiegu granicy.

Okazuje się jednak, że są to głównie doświadczenia Europy Zachodniej, USA czy Kanady, ale już przykładowo w krajach postsowieckich na początku lat 90-tych XX wieku obserwowano odradzanie się państw narodowych oraz delimitację ich granic jako barier przestrzennych. Ponadto warto zauważyć, że zanikanie granic w jednej sferze nie oznacza, że zanikają one w innych sferach ludzkiej aktywności (Newman, Passi 2001). Dobrą ilustracją tego typu sytuacji są tzw. granice reliktowe, które przez dłuższy czas pełniły funkcje granicy państwa, a następnie w wyniku zmian geopolitycznych zostały zlikwidowane. Pozostały jednak jako linie lub strefy rozdzielające obszary o zróżnicowanym potencjale ekonomicznym, zagospodarowaniu przestrzennym czy postawach społecznych. Z granicami tego typu mamy do czynienia na ziemiach polskich (Sobczyński 1994), które przez 123 lata były podzielone pomiędzy trzy państwa: Prusy, Austro-Węgry i Rosji, stanowiąc ich obszary peryferyjne. Pomimo, że granice zaborowe przestały ostatecznie istnieć w 1918 roku to nadal widać ich wpływ na zróżnicowanie współczesnej Polski.

### **WPLYW ZMIENNOŚCI PRZESTRZENNO-FUNKCJONALNEJ GRANIC PAŃSTWOWYCH NA PERYFERYJNOŚCI REGIONÓW PRZYGRANICZNYCH**

Zmienność przestrzenno-funkcjonalna granic nie pozostaje bez wpływu na sytuację regionów przygranicznych, w tym na ich peryferyjność. Częste zmiany przebiegu granicy, będące następstwem sporów granicznych i terytorialnych, wywołują zmienność zasięgu oddziaływania podstawowej funkcji granicy państwa jaką jest funkcja demarkacyjna. W następstwie wykazują zmienność także funkcje limitacyjna i deterministyczna, wywołując w ten sposób chaos w regionach przygranicznych, przejawiający się m.in. koniecznością masowych przemieszczeń ludności. Wytworzony w ten sposób zostaje klimat ryzyka, który odbija się na braku, bądź w bardzo ograniczonym zakresie prowadzonej aktywności gospodarczej. Sytuację tę dodatkowo pogłębia pełnienie przez granicę funkcję bariery militarnej jako formy ochrony przed eskalacją kolejnego konfliktu granicznego lub terytorialnego. Stabilność przebiegu granicy może stworzyć warunki do przełamania peryferyjności regionów przygranicznych. Jednak niezbędna w tym względzie jest również zmiana charakteru funkcji granicy państwowej.

Często cytowany w literaturze przedmiotu O.J. Martinez (1999) – zaproponował model ewolucji granicy, obejmujący następujące etapy:

- granicy wrogości,
- granicy koegzystencji,
- granicy współpracy,
- granicy współzależności.

Etap wrogości jest na ogół następstwem gwałtownych wydarzeń politycznych, związanych z zagrożeniem bytu państwa, nienaruszalności jego terytorium oraz granic. Granica państwowa pełni wówczas funkcję dzielącą (dezintegrującą) (tab. 19). Przejście z etapu wrogości do etapu koegzystencji

wymaga czasu. Jest ono łatwiejsze w sytuacji, gdy jednym z impulsów do podjęcia współpracy między regionami przygranicznymi jest – zdaniem R.J. Bennett’a (1997) – wykraczanie przestrzeni funkcjonalnej (ekonomicznej, społeczno-kulturowej itp.) poza granice państw.

Tabela 19. Ewolucja faz i funkcji granic państwowych

Faza rozwoju granicy:	Funkcja granicy:
wrogości	dezintegrująca
koegzystencji	fragmengracyjna
współpracy	fragmengracyjna
współzależności	integracyjna

Źródło: opracowanie własne na podstawie: O. Martinez (1999) i A. Moraczewska (2008)

Fazę granicy koegzystencji można określić też mianem fazy wymiany informacji (Ricq 2006). Dokonuje się ona na różnych płaszczyznach i pomiędzy różnymi podmiotami.

W ramach fazy granicy współpracy pogłębia się intensywność kontaktów transgranicznych. Ich płaszczyznami są przede wszystkim: bezpieczeństwo publiczne, zwłaszcza działania związane z przeciwdziałaniem skutkom klęsk żywiołowych, a także przestępczości, edukacja, badania naukowe, kultura oraz sport. W fazach: koegzystencji i współpracy granica pełni funkcję fragmengracyjną.

Z kolei faza granicy współzależności, to dalsze zacieśnienie więzi w ramach regionu transgranicznego, poprzez powiązania technologiczne, kapitałowe, przepływy pracowników, podejmowanie wspólnych przedsięwzięć na zasadach partnerskich. Granica pełniąc funkcję integracyjną, nabiera charakteru niezauważalnego, co należy potraktować jako pewien pożądaný stan docelowy. Jego osiągnięcie jest możliwe w warunkach zaawansowanej integracji państw w ramach regionu geopolitycznego.

Proces przechodzenia od granicy dzielącej (zamkniętej), poprzez filtrującą do granicy łączącej (otwartej) ma charakter długotrwały, złożony, wieloaspektowy oraz niekonieczne jednokierunkowy<sup>10</sup>. Możliwe są zatem powroty, nierzadko gwałtowane i dramatyczne, do etapów wcześniejszych. Trudno sobie wyobrazić by zatrzymanie się ewolucji granicy na etapie wrogości czy nawet koegzystencji spowodowało przełamanie peryferyjności regionów przygranicznych, ale istotny jest też okres czasu niezbędny na przejście od etapu wrogości do etap współpracy i współzależności. Może bowiem się okazać, że zbyt długo trwający etap wrogości doprowadził już do pewnych nieodwracalnych tendencji (np. w zakresie demografii), które pomimo zmiany charakteru granicy utrudnią lub wręcz uniemożliwią roz-

<sup>10</sup> Przykładem może być granica polsko-ukraińska, która jeszcze jako granica polsko-sowiecka miała w latach 1945-1951 charakter granicy koegzystencji i pełniła funkcję fragmengracyjną, od roku 1951 do 1991 nabrała cech granicy wrogości o funkcji dezintegrującej i od 1991 ponownie określić ją można jako granicę koegzystencji, tym razem z przejawami współpracy, o funkcji fragmengracyjnej (Miszczuk 2012).

wój regionom przygranicznym. Należy także dostrzec problem, który może pojawić się na etapie: współpracy i współzależności, polegający na asymetrycznych relacjach społeczno-ekonomicznych i instytucjonalnych. Wówczas szanse na rozwój może mieć obszar położony tylko po jednej stronie granicy, kosztem drugiego.

Traktując granicę państwa jako kategorię dynamiczną, zmienną zarówno pod względem przestrzennym jak i funkcjonalnym można wskazać – zdaniem M. Więckowskiego (2010) najważniejsze procesy zachodzące w regionach przygranicznych oraz możliwości ich rozwoju (tab. 20).

Tabela 20. Wpływ zmienności przestrzenno-funkcjonalnej granic państwowych na rozwój regionów przygranicznych

Typ zmian	Kierunek zmian	Typ genetyczny obszaru	Zachodzące procesy	Możliwości rozwoju
Zmiany położenia granic	Pojawienie się	Antecedentny	Rozdzielenie terytoriów, uznanie przynależności państwowej	Nadal bez zagospodarowania Możliwość pojawienia się nowego zagospodarowania
		Subsekwentny	Rozdzielnie istniejącego systemu społeczno-gospodarczego	Pojawienie się bariery przestrzennej
	Zniknięcie	Z obszaru niezagospodarowanego	Zakończenie izolacji, utrzymanie peryferyjnego charakteru obszaru	Nadal bez zagospodarowania Możliwość pojawienia się nowego zagospodarowania
		Z obszaru zagospodarowanego	Możliwy proces integracji regionów przygranicznych	Wzrost przepływów, niwelowanie różnic, możliwe odrodzenie miast przygranicznych
Zmiany funkcji granic	Otwieranie	Z obszaru niezagospodarowanego	Zakończenie izolacji, utrzymanie peryferyjnego charakteru obszaru	Wzrost przepływów tranzytowych, możliwość pojawienia się nowego zagospodarowania
		Z obszaru zagospodarowanego	Możliwy proces integracji regionów przygranicznych	Wzrost przepływów międzyregionalnych, zmiana funkcji, pojawienie się efektu synergii
	Zamykanie	Z obszaru niezagospodarowanego	Pogłębianie izolacji, peryferyzacja	Utrudniony rozwój, skoncentrowany wokół przejść granicznych
		Z obszaru zagospodarowanego	Wzrost roli bariery przestrzennej, izolacja	Ograniczenie przepływów, stagnacja (recesja), zmiana funkcji

Źródło: M. Więckowski (2010).

## ZAKOŃCZENIE

Reasumując można stwierdzić, że rozwój regionów przygranicznych jest przede wszystkim następstwem uwarunkowań geopolitycznych, związanych z charakterem stosunków między sąsiadującymi państwami oraz ich relacjami i pozycją w środowisku międzynarodowym, co wpływa na zmienność przestrzenno-funkcjonalną granic państwowych. Okazuje się jednak, że uwarunkowania te są warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do przełamania peryferyjności i stymulowania rozwoju regionów przygranicznych. Pozostałymi, które mają istotny wpływ w tym względzie są m.in. uwarunkowania:

- instytucjonalne, związane z pozycją regionów przygranicznych w strukturze terytorialno-administracyjnej państwa oraz występowaniem dystansu instytucjonalno-organizacyjnego wobec regionów państwa sąsiedniego,
- społeczno-demograficzne, powiązane z wielokulturowością oraz często negatywnymi procesami demograficznymi, które mogą skutkować zmniejszeniem zasobów kapitału ludzkiego oraz obniżeniem jakości kapitału społecznego,
- ekonomiczne, ukazujące dysproporcje w systemach ekonomicznych oraz poziomie rozwoju regionów przygranicznych.

Wspomniane uwarunkowania w powiązaniu z uwarunkowaniami geopolitycznymi mogą wywoływać i pogłębiać zjawisko peryferyjności, ale też tworzyć warunki do jej przełamania i wzmocnienia procesów rozwojowych.

## LITERATURA

- Antonowicz L., 2006, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa.
- Babiński G., 1995, *Europa państw – Europa narodów: problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Baczwarow M., Suliborski A. 2002, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bennett R.J., 1997, *Administrative Studies and Economic Space*, Regional Studies, 31.3, s. 323-336.
- Chojnicki Z., 1998, *Uwarunkowania rozwoju regionu nadgranicznego. Koncepcje i założenia teoretyczne*, [w:] B. Gruchman, J. Parysek (red.), *Studia rozwoju i zagospodarowania przestrzennego t.2*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań, s. 11-48.
- Cohen S.B., 1973, *Geography and politics in a World Divided*, Oxford University Press, New York.
- Davis N., 2002, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Eberhardt P., 1996, *Między Rosją a Niemcami: Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- 1992, *Polska granica wschodnia 1939-1945*, Editions Spotkania, Warszawa.

- 2004, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Hartshorne R., 1936, *Suggestions on the terminology of political boundaries*, *Annals of the Association of American Geographers*, 23, s. 195–228.
- van Houtum H., 2005, *The geopolitics of border and boundaries*, *Geopolitics*, 10, s. 672–679,
- Kałuski S., 1992, *Rzeki graniczne a kształtowanie się więzi regionalnych w Europie*, UW, Warszawa.
- Kaplan M.A., 2005, *System and process in international politics*, European Consortium for Political Research, Colchester.
- Komornicki T., 1999, *Granice Polski. Analiza przemian przenikalności w latach 1990–1996*, *Geopolitical Studies*, 5.
- Kondrakiewicz D., 2006, *Państwo*, [w:] M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 65–91.
- Lewandowski J., *Od rozbiorów Rzeczypospolitej do niepodległych państw narodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Łoś-Nowak T., 2000, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Martinez O.J., 1999, *The dynamics of border interaction: new approaches to border analysis*, [w:] C.H. Schofield (red.), *Global boundaries, World boundaries*, vol. I, Routledge, London, s. 1–15
- Miszczuk A., 2012, *Dysproporcje społeczno-ekonomiczne jako uwarunkowanie współpracy transgranicznej (na przykładzie pogranicza polsko-ukraińskiego)*, [w:] M. Kowerski, I. Pieczykolan (red.), *Kadry dla gospodarki transgranicznej*, WSZiA, Zamość, s. 37–50.
- Moraczewska A., 2008, *Transformacja funkcji granic Polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Morgenthau, 1978, *Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, Alfred A.Knopf, New York.
- Natter W., 2008, *Geopolitics in Germany, 1919–1945 Karl Haushofer, and the Zeitschrift fur Geopolitik*, [w:] J. Agnew, K. Mitchel, G. Toal (red.), *A companion to political geography*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford-Carlton, s. 187–203.
- Newman D., Passi A., 2001, *Rethinking Boundaries in Political Geography*, [w:] M. Antonisch, V. Kolossov, M.P. Pagnini (red.), *Europe between political geography and geopolitics*, Societa Geografica Italiana, Roma, I, s. 301–316.
- Passi A., 2008, *Territory*, [w:] J. Agnew, K. Mitchel, G. Toal (red.), *A companion to political geography*, Blackwell Publishing, Malden-Oxford-Carlton, s. 109–122.
- Piechocka-Błaszke E., Jakubowski W., 2003, *Człowiek w grupie*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, W.J. akubowski (red.), *Spółczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, s. 77–116.
- Pietraś M., 2006, *Pozimnowojenny ład przestrzenny*, [w:] M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 294–320.
- Pietraś M., Piórko K., 2006, *Podmioty transnarodowe*, [w:] M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 139–165.
- Pietraś Z.J., 1998, *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piskozub A., 1968, *Gniazdo Orła Białego*, Wydawnictwo PAX, Warszawa.
- 1987, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Ossolineum, Wrocław.
- Polak E., 2001, *Integracja i dezintegracja jak współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

- Pomian K., 2009, *Europa i jej narody*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria. Gdańsk.
- Popiuk-Rysińska I., 2006, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływanie*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 88–116.
- Ratzel F., 1897, *Politische Geographie oder die Geographie der Staaten, des Verkehrs und des Krieges*, Munchen, Leipzig.
- Ricq C., 2006, *Handbook on transfrontier co-operation for local and regional authorities in Europe*, Strasbourg.
- Rosenau J.N., 1997, *Along the domestic-foreign frontier. Exploring governance in a turbulent World*, Cambridge University Press, Cambridge.
- 1990, *Turbulence in World politics: A theory of change and continuity*, Princeton University Press, Princeton.
- 2000, *The governance of fragmentation: neither a World Republic nor a Global Interstate System*, (a paper prepared for presentation at the Congress of the International Political Science Association, Quebec City, 1-5 August 2000), s. 21.
- Rykiel, 2006, *Podstawy geografii politycznej*, PWE, Warszawa,
- Sobczyński M., 1994, *The influence of past political divisions of the territory of Poland upon the regional structure of the country*, *Region and Regionalism*, nr 1, s. 103–116.
- Szul R., 2009, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- 1991, *Przestrzeń. Gospodarka. Państwo*, UW, Warszawa.
- Więckowski M., 2010, *Turystyka na obszarach przygranicznych Polski*, *Prace Geograficzne IG i PZ PAN*, 224.

## GEOPOLITICAL CONDITIONS OF BORDER REGIONS DEVELOPMENT

(summary)

The development of border regions is determined mainly by geopolitical conditions, connected with the nature of bilateral relations between neighbour countries and their positions in international environment. Changing spatial and functional character of the state border is the effect of these relations.

The aim of paper is to:

- identify criteria of border delimitation and factors of spatial and functional changes of state borders,
- present the influence of changing character of state border on the development process of border regions.

It is worthy to underline that favourably geopolitical conditions are necessary but not sufficient to stimulate development of border regions. The next conditions are: institutional, socio-demographical and economic.



*Adres Autora*

*Andrzej Miszczuk*

*Centrum Europejskich Studiów*

*Regionalnych i Lokalnych EUROREG*

*Uniwersytet Warszawski*

*E-mail: a.miszczuk@uw.edu.pl*

## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Andrzej Rykała

### ZMIANY USYTUOWANIA GEOPOLITYCZNEGO I STRUKTURY TERYTORIALNO-RELIGIJNEJ (ETNICZNEJ) IZRAELA

Izrael, choć niewielki pod względem powierzchni i liczby ludności, jest ważnym podmiotem światowego systemu politycznego. Tej pozycji nie osiągnął jednak dzięki aktywności na arenie międzynarodowej, mierzonej uczestnictwem w regionalnych, czy nawet lokalnych strukturach ponadnarodowych. U podstaw tego znaczenia znajduje się czynnik geograficzny. Współcześnie należy on do grupy czynników warunkujących procesy oddziaływań międzynarodowych (nie zaś realizujących) – tj. mających na nie wpływ pośredni (a nie bezpośredni) i tworzących bardziej przesłanki niż organizujących i inicjujących te procesy. Mimo że czynnik ów charakteryzuje, wynikająca ze zmienności jego funkcji, względność wpływu na międzynarodowe położenie i postępowanie państw, należy do najbardziej trwałych. Odznacza się dużą pojemnością znaczeniową, obejmującą m. in.: położenie, granice, terytorium, surowce. Gdy w skali świata jego znaczenie generalnie maleje (odgrywa rolę właściwie wyłącznie na obszarach słabo rozwiniętych i skonfliktowanych), w przypadku Izraela warunkuje w dużym stopniu przebieg, zakres i intensywność interakcji z innymi podmiotami sceny międzynarodowej.

W odniesieniu do Izraela składa się nań głównie położenie (usytuowanie geopolityczne), oraz paradoksalnie – biorąc pod uwagę wspomnianą wielkość państwa – jego terytorium (granice) i związane z nim zróżnicowanie przestrzenno-narodowościowe i religijne<sup>1</sup>. Z racji położenia geograficznego między Europą, Afryką i Azją Środkowo-Wschodnią, ziemie wchodzące w skład współczesnego Izraela są predestynowane do odgrywania funkcji naturalnego pomostu między kulturami, narodami, religiami, językami. Mimo

---

<sup>1</sup> W internacjologii stosuje się najrozmaitsze kryteria porządkowania czynników kształtujących stosunki międzynarodowe (m. in. czasowe, przestrzenne, strukturalne). Wśród czynników, wydzielonych na podstawie kryterium dynamiki i oddziaływań, w grupie warunkujących można wyróżnić, oprócz geograficznych, m. in. narodowe, ideologiczne i religijne. Każdy podział ma jednak charakter umowny, zależny od założonego celu badań (*Międzynarodowe...* 1996; Cziomer, Zybliekiewicz 2002; Łoś-Nowak 2007). Ze względu na specyficzne, warunkowane religijnie, związki między przestrzenią (terytorium) Izraela a jego ludnością, czynnik geograficzny zyskał w przypadku podjętego zamierzenia badawczego dodatkową pojemność znaczeniową, poprzez włączenie w jego zakres zagadnień narodowościowych i religijnych.

tego przeznaczenia, wspomniany obszar głównie dzieli państwa Bliskiego Wschodu, aniżeli je łączy. Ogniskując zachowania przestrzenno-polityczne skupionych w tym regionie państw, angażuje do uczestnictwa w sprawach polityki bliskowschodniej również aktorów spoza tej sceny, wśród których są zarówno mocarstwa uniwersalne (zdolne do działań w skali globalnej we wszystkich dziedzinach stosunków zewnętrznych, np. Stany Zjednoczone), jak i sektorowe (aktywne w wybranych dziedzinach, np. Arabia Saudyjska) oraz regionalne (np. Egipt). Do głównych celów artykułu zaliczono: analizę zmian usytuowania geopolitycznego oraz struktury terytorialno-religijnej (narodowej) Izraela, zarówno w starożytności, jak i po proklamacji przezeń niepodległości w 1948 r. oraz 2) określenie wpływu i zasięgu tych zmian na zachowanie uczestników stosunków międzynarodowych.

### UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE I PRZESTRZENNO-RELIGIJNE POŁOŻENIA GEOPOLITYCZNEGO WSPÓŁCZESNEGO IZRAELA

Niestabilność polityczna terytorium Izraela – zmienna w czasie pod względem dynamiki i oddziaływań zewnętrznych – sięga zarania samego państwa. Ziemia, którą dziś zajmuje, wpisana została na zasadzie trwałego depozytu w judaizm – religię wyznawaną przez osiadłą tam ok. 2 tys. lat p.n.e. ludność. Zresztą przestrzeń to kategoria, która w tej religii została potraktowana w sposób wyjątkowy.

Już w samej definicji judaizmu, mówiącej, że jest on religią monoteistyczną, której podstawą jest wiara w jednego Boga, pojawia się zaznaczenie, że jest religią narodową Żydów, opartą na zasadzie przynależności narodowej. W typologii religijnej, przy zastosowaniu kryterium przestrzennego, tj. zasięgu występowania, judaizm jest przykładem religii narodowej. To lud Izraela jest zgodnie ze starotestamentowym przymierzem narodem wybranym, dziedzicem starotestamentowych Bożych obietnic i głównym adresatem objawienia, poprzez który Bóg będzie realizował swoje cele. Wybór ten świadczy o szczególnym rodzaju relacji zachodzącym między judaizmem a szeroko pojętym środowiskiem geograficznym – w tym przypadku jednym z jego składników, jakim jest etniczna ekumena (Rykała 2011). W ten kluczowy dla judaizmu związek włączone zostały również konkretne fragmenty obszaru Bliskiego Wschodu. Jednym z nich jest ziemia Kanaan (obejmująca historyczne terytoria Palestyny, Syrii i Fenicji), której południowa część wymieniana jest w *Biblii* jako ziemia obiecana przez Boga w wieczne posiadanie potomkom żydowskich patriarchów (Abrahama, Izaaka i Jakuba zwanego Izraelem). *I ukazał się Wiekuisty Abramowi i rzekł: «potomstwu twojemu oddam Ziemię tę»* (Rdz. 12, 7). Do ziemi obiecanej – Ziemi Izraela (hebr. *Erec Jisrael*) prowadził Mojżesz Izraelitów po ich wyjściu z Egiptu w XIII w. p.n.e.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Zawarta w Starym Testamencie obietnica ziemi obiecanej została w chrześcijaństwie przeniesiona za sprawą Jezusa na inną płaszczyznę, którą jest Królestwo Ojca. To przeniesienie potwierdza więc różnicę w traktowaniu przestrzeni przez obie religie (Rykała 2011).

Ziemię obiecaną przez Boga, Izraelici pod wodzą króla (którym według *Biblii* był Saul) opanowali dopiero pod koniec XI w. p.n.e. Instytucjonalizacja obecności w postaci własnego państwa – abstrahując od interpretacji wynikających z zawartego przymierza – miała im zapewnić obronę przed wrogimi plemionami i ich politeistycznymi systemami religijnymi. Przyczyny wynikające z potrzeby zachowania poczucia odrębności etnicznej i religijnej, przeciwstawienia się fizycznemu unicestwieniu, legną u podstaw starań potomków plemion izraelickich o powołanie siedziby narodowej również później, w XX w. Królestwo stanowiło ważny okres dla jednoczenia się plemion izraelickich (król zastąpił przewodzących poszczególnym plemionom izraelickim sędziów), a więc – kształtowania się ich monoteistycznej religii (w celu centralizacji kultu, w Jerozolimie, ustanowionej stolicą, wzniesiono w latach 966–959 p.n.e. Świątynię). Narodziny państwa (obejmującego terytoria współczesnego Izraela, Autonomii Palestyńskiej, Jordanii i Syrii) nie odbyły się jednak *incruda radice* (ryc. 1)<sup>3</sup>. Z podobną sytuacją, przyjdzie się zmierzyć potomkom Izraelitów 3 tys. lat później. Ludem stanowiącym siłę polityczną, gospodarczą i militarną – wynikającą z posiadania monopolu na kucie żelaza, umożliwiającego zdobycie przodownictwa w produkcji broni wykonanej z metalu – były nieizraelickie plemiona Filistynów (*hebr.* – obcy, wędrowcy), zamieszkujące południe Kanaanu<sup>4</sup>. Narzucając zwierzchnictwo, wrogim, uciskającym wcześniej Izraelitów, Filistynom i innym ludom (Moabitom, Aramejczykom, Edomitom) zamieszkującym obszar objęty organizacją państwową, zjednoczone królestwo Izraela stało się obszarem niepokoju politycznego. Targane tendencjami odśrodkowymi, żywionymi przez poszczególne plemiona, po niespełna stu latach przestało istnieć. Nie zniknęło jednak całkowicie z mapy politycznej, lecz uległo podziałowi na: królestwo Izraela (odpowiadające północnej część dawnego państwa) i królestwo Judy (południowej)<sup>5</sup> (ryc. 2). W wyniku tych rozsad terytorialnych doszło również do, motywowanego głównie pobudkami politycznymi, rozbicia jedności religijnej, które polegało na zerwaniu więzów życia religijnego mieszkańców państwa północnego ze Świątynią Jerozolimską. Odwołanie do wspólnej tradycji religijnej nie zapobiegnie bardziej współczesnym, XX-wiecznym konfliktom wśród Izraelczyków, kiedy ich kraj będzie ponownie stanowił jedność polityczną.

<sup>3</sup> Ze względu na skąpe źródła pozabiblijne dostarczające informacji o Bliskim Wschodzie w tym okresie, niektórzy badacze nie przypisują temu państwu jakiegś znaczącej roli w kształtowaniu organizacji politycznej regionu, a w skrajnych przypadkach kwestionują nawet jego istnienie.

<sup>4</sup> Ziemia obiecana przez Boga plemionom hebrajskim (izraelickim) określana bywa też nazwą „Palestyna” (łac. *Palaestina*, gr. *Palaistíne* od hebr. *Pelészet*), którą wywodzi się właśnie od Filistynów. W *Biblii* hebrajskiej obszar Filistei tożsamy jest jednak z ziemią wrogich Hebrajczykom plemion.

<sup>5</sup> Powstanie tego drugiego państwa na ziemiach zamieszkałych głównie przez dwa plemiona izraelickie (z dwunastu), tj. Judy i Beniamina, miało wpływ nie tylko na jego nazwę, ale przyczyniło się do upowszechnienia jeszcze jednego – obok „Izraelici” i „Hebrajczycy” – określenia wyznawców judaizmu. Od słów „Juda”, „Judejczyk” wzięło swój początek określenie „Żyd”



Ryc. 1. Zjednoczone królestwo za panowania Dawida i Salomona (X w. p.n.e.). Źródło: opracowanie własne.  
 Fig. 1. United Kingdom during the reign of David and Solomon (10th century BCE)

Ryc. 2. Królestwa Judy i Izraela w drugiej połowie X w. p.n.e.  
 Źródło: opracowanie własne.  
 Fig. 2. Kingdom of Judah and Israel in the second half of the 10th century BCE



Dokonany w X w. p.n.e. podział nie zlikwidował konfliktów. Poza Filistynami i innymi nieizraelskimi ludami walczącymi o niezależność ziem podlegających kontroli Izraela i Judy, ich zarzewiem stały się siły zewnętrzne – mocarstwa dążące do politycznej dominacji w regionie. Jedno z nich, Asyria, przeżywająca od X do VII w. p.n.e. okres największego rozkwitu politycznego i terytorialnego, dokonała w 722 r. p.n.e. podboju Izraela (*Starożytny... 2007*, Wilson 2010). Asyryjczycy dokonali również masowych przesiedleń ludności z anektowanych ziem, co w efekcie doprowadziło do utraty jej etniczno-religijnej odrębności<sup>6</sup>. Deportacje Izraelitów – na miejscu których osiedlono Samarytan (imigrantów z Samarii i Babilonii) – były początkiem rozproszenia ludu żydowskiego.

W ten geopolityczny układ włączyła się pod koniec VII w. p. n.e. Babilonia, która w koalicji z Państwem Medów, przyczyniła się do upadku Asyrii, anektując również należące do niej terytoria. Ofiarą geopolitycznych ambicji stojącego na czele Babilonii Nabuchodonozora II padła w 586 r. p.n.e. Juda, na której mieszkańcach spoczął obowiązek zachowania starotestamentowego dziedzictwa po upadku Izraela. Utrata niezależności przez jedyne już państwo żydowskie przyniosła kolejne (choć nie ostatnie) deportacje ludności, której ofiarą, w liczbie kilku tysięcy, padły głównie elity polityczne i religijne kraju<sup>7</sup>. Przymusowa imigracja do Babilonii przyczyniła się, wbrew pozorom, wynikającym również ze zburzenia przez Nabuchodonozora Świątyni Jerozolimskiej, do „teologicznej kreatywności” Żydów. To właśnie w epoce „niewoli babilońskiej”, która wielu ich przedstawicielom przyniosła względnie wygodne i niepozbawione swobód życie, pogłębiono kult Jahwe, ustabilizowały się niektóre praktyki religijne (np. obrzezanie, szabat)<sup>8</sup>. Postępował proces kodyfikacji prawa, wartości i norm moralnych (*Zarys... 1992*; *Starożytny... 2007*; Browning 2009). Można powiedzieć, podejmując się pewnej refleksji geograficznej, że judaizm przyjął wtedy zasadnicze kształty – w oderwaniu od swojego pierwotnego, terytorialnego podłoża stał się religią wszystkich Żydów, niezależnie od miejsca ich pobytu (Rykała 2011). W przeciwieństwie do królestwa Izraela, państwo Judy – będące w okresie zależności od Babilonii jej prowincją – powróciła na arenę dziejów w 538 r. p.n.e., choć nie odzyskała już tego stopnia niezależności, jakie miało w okresie poprzedzającym „niewolę babilońską”. Wraz z uzyskaniem ograniczonej formy podmiotowości politycznej prawo do powrotu przypadło deportowanej w głąb Babilonii ludności (z którego jednak tylko część skorzystała). Podobnie jak przymusowe opuszczenie ziemi obiecanej, tak i

<sup>6</sup> Zdaniem niektórych badaczy (Chrostowski 2000) nie cała ludność królestwa została przesiedlona (liczba tych, którzy uczestniczyli w przymusowej emigracji nie przekraczała połowy pierwotnej ludności, czyli ok. 40 tys.).

<sup>7</sup> Uprowadzenie znacznej części plemienia Judy (na miejscu pozostała głównie ludność rolnicza i mniej zamożna), i wynikające z niej opustoszenie, stało się zachętą do przejścia tych ziem przez sąsiadów Judejczyków – Edomitów i Ammonitów.

<sup>8</sup> Określenie „niewola babilońska” nie jest adekwatne do rzeczywistej sytuacji deportowanej ludności, której wielu przedstawicieli dostąpiło możliwości wspinania się po stopniach kariery urzędniczej w Babilonii.

powrót do niej nie był zjawiskiem jednorazowym w dziejach narodu żydowskiego. W omawianym czasie możliwości tej dostąpili Żydzi za sprawą Persji, ówczesnego supermocarstwa, które podbiło Babilonię, ustanawiając dla ziemach Judy autonomię (Jehud) (*Starożytny...* 2007). Sytuacja geopolityczna, w której od stanowiska jednego z mocarstw będzie w dużym stopniu zależała odbudowa skupienia żydowskiego na Bliskim Wschodzie ukształtuje się jeszcze raz w historii, w XX w.

Obecność na mapie politycznej, choć nie w roli samodzielnego podmiotu, Juda (pod nazwą Judea) kontynuowała w okresie hellenistycznym, przynależąc najpierw, jako autonomiczna eparchia wchodząca w skład prowincji Syria Dolna (Celesyria), do państwa Aleksandra Macedońskiego, a następnie państw Ptolemeusza i Seleucydów (*Starożytny...* 2007; Flawiusz 2008). Okres ten zaznaczył się nie tylko przeobrażeniami w płaszczyźnie terytorialnej, ale także społecznej, które polegały na przyjmowaniu elementów kultury greckiej, przede wszystkim w sztuce i religii (politeizm)<sup>9</sup>. Opór wobec obcych wpływów religijno-kulturowych – charakteryzujący aż do współczesności wszystkie pokolenia Żydów – a w tym przypadku wobec procesu hellenizacji wprowadzanego przymusowo przez Seleucydów, znalazł swoje odzwierciedlenie również w płaszczyźnie terytorialnej. W efekcie zwycięskiego zrywu Żydów przeciw tej dynastii (166–160 p.n.e.) doszło bowiem w 142 r. p.n.e. do powstania państwa Machabeuszy.

Podobnie jak zjednoczone królestwo niemal X wieków wcześniej, tak i państwo Machabeuszy upadło pod wpływem wewnętrznych sporów toczonych przez środowiska religijno-polityczne (m. in. faryzeuszy i saduceuszy). W przeciwieństwie do tamtej sytuacji, ten konflikt rozstrzygnęła siła zewnętrzna, ówczesne imperium – Rzym. Jego panowanie, potwierdzone oficjalnym włączeniem w 6 r. n.e. Judei i Samarii do prowincji Syria, kończyło prawie tysiącletni okres istnienia państwa żydowskiego (Flawiusz 2008, Schwartz 2010). Okres panowania rzymskiego przyniósł nie tylko roszady na mapie politycznej Bliskiego Wschodu wynikające z upadku państw i powstania prowincji, ale również zmiany w zasięgu ekumeny żydowskiej. Po klęsce ostatniego z powstań (132–135 r.)<sup>10</sup> przeciwko Rzymianom, Żydzi zostali zmuszeni do opuszczenia Judei i objęci zakazem zamieszkania i wkraczania do Jerozolimy oraz obszarów sąsiednich<sup>11</sup>.

Przymusowa emigracja, tak znacząco osłabiająca obecność Żydów w regionie, uniemożliwiała odbudowę państwa, względnie innej jednostki zabezpieczającej ich interesy. Ze względu na swoje dogodne położenie, na

<sup>9</sup> Wobec wpływów hellenizacji wyłoniła się również silna opozycja reprezentowana przez żydowskie ugrupowania: esseńczyków i faryzeuszy.

<sup>10</sup> W celu wyzwolenia się spod wpływów politycznych i religijnych Rzymu, Żydzi wywołali kilkukrotnie, kończące się klęską, powstania, m. in. w 6 r. n.e., którego efektem było wcielenie Judei w skład prowincji Syria, czy w 66 r., w konsekwencji którego w 70 r. zburzono (wzniesioną w latach 520–515 r. p.n.e.) drugą Świątynię.

<sup>11</sup> Wygnanie nie doprowadziło do całkowitego zaniku skupisk żydowskich w tym regionie, choć nastąpiło ich przesunięcie – z Judei do Galilei.

skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych i handlowych, oraz dość rozbudowaną sieć osadniczą, obszar opuszczony przez Żydów stanowił z geopolitycznego punktu widzenia ważny przyczółek. O jego przejęcie zabiegały więc wszystkie regionalne mocarstwa. Realizowały w ten sposób swoje geopolityczne doktryny, zgodnie z którymi ekspansja terytorialna miała stanowić świadectwo siły i podstawę do osiągnięcia bogactwa. Panowanie nad obszarem po upadku Imperium Rzymskiego przejmowały kolejno: Bizancjum (395–637), państwo Ummajjadów (od połowy VII do połowy VIII w.), państwo Abbasydów (750–978), państwo Fatymidów (978–1079), państwo Wielkich Seldżuków (1079–1099), państwo krzyżowców (1099–1291), sułtanat Egiptu (1187–1250) i państwo mameluków (od połowy XIII do 1517 r.) (Balke 2005, Wilson 2010). Zasadniczy zwrot polityczno-kulturowy w historii regionu, mający znaczenie dla kształtowania się jego sytuacji geopolitycznej w XX w., nastąpił wraz z nadejściem dynastii Ummajjadów. Nie tyle ona sama, gdyż jej panowanie trwało niespełna sto lat, co pojawienie się grupy etnicznej, a zarazem religijnej, którą reprezentowała – Arabów i muzułmanów, stanowiło o zwrocie i cezurze w kształtowaniu się uwarunkowań historyczno-geograficznych współczesnego Izraela. Damaszek, który dynastia wyznaczyła na stolicę Kalifatu<sup>12</sup>, kierował dużą uwagę w stronę bliskich mu geograficznie ziem. W celu osłabienia w nowym państwie wpływów Arabii, podniesiono polityczno-religijną rangę Jerozolimy (Al-Quds), ogłaszając ją trzecim pod względem ważności świętym miastem muzułmanów (po Mekce i Medynie)<sup>13</sup>. Wzmacnianą przez kolejne państwa muzułmańskie obecność arabską w regionie, ugruntowało trwające przez ponad pięćset lat (od 1517 r.) panowanie Imperium Osmańskiego.

#### **DIASPORA ORAZ JEJ GEOGRAFICZNO-POLITYCZNE I RELIGIJNE UWARUNKOWANIA W KONTEKŚCIE ODBUDOWY SIEDZIBY NARODOWEJ DLA ŻYDÓW**

Przymus opuszczenia ziemi obiecanej „zachwiał” wyjątkowym układem relacji między judaizmem a przestrzenią. Należy pamiętać, że zgodnie z prawem żydowskim (*halachą*) część religijnych przepisów judaizmu (m.in. dotyczących pracy w rolnictwie, podatków) sformułowana została wyłącznie wobec Żydów żyjących na terenie biblijnego Izraela. Co więcej, zgodnie z interpretacją prawa przez niektórych rabinów, Żyd jest zobowiązany, by zamieszkiwać Ziemię Izraela i nie opuszczać jej bez ważnej przyczyny. Ponadto zgodnie z rabinicznymi regulacjami, sięgającymi jeszcze czasów panowania Rzymu i powstań żydowskich wymierzonych przeciw niemu (wojna Warusa), emigrację, polegającą na szukaniu schronienia, bądź osiedlaniu się

<sup>12</sup> Nazwą „kalifatów” określa się muzułmańskie społeczności polityczno-religijne, nad którymi przywództwo sprawują następcy Mahometa, zwani kalifami (*arab. chalifa* – następca).

<sup>13</sup> Obecność arabska w regionie utrwaliła się w okresie panowania dynastii Abbasydów (pogromców kalifów Ummajjadzkich), która stolicę z Damaszku przeniosła do Bagdadu.



na innych terenach i pośród obcych ludów, traktowano jako rytualną nieczystość. Literatura rabiniczna, niezależnie od miejsca i czasu powstania, określa Ziemię Świętą jako „pępek świata”<sup>14</sup>. Warto też dodać, że w świętej księdze judaizmu – Torze, której skrupulatne przestrzeganie jest znamionną cechą każdego wyznawcy Mojżeszowego, nie ma prawie żadnego dłuższego rozdziału, w którym nie znajdowały się odwołania do obietnicy Kanaanu, złożonej przez Boga Abramowi i jego potomkom. Podobnie w żydowskim modlitewniku (*Sidur*, zawierającym modlitwy na szabat i dni powszednie) wyrażone są pragnienia powrotu do Ziemi Izraela.

Wraz z wygnaniem większości ludności żydowskiej rozpoczął się trwający niemal 2 tys. lat okres diaspory. Możliwości odbudowy skupisk i rozwoju życia religijnego Żydzi dostąpili wprawdzie w krajach basenu Morza Śródziemnego (Północnej Afryki, Półwyspu Apenińskiego, Hiszpanii, Turcji, Grecji), co wynikało z odległości dzielącej ten region od miejsca wypędzenia, stopnia organizacji terytorialno-politycznej oraz zaawansowania gospodarczego tej części świata. Wykształcenie się organizmów państwowych poza wymienionym obszarem przyczyniło się następnie do „pochodu” osadnictwa żydowskiego na zachód, a zwłaszcza północ i środkowy-wschód Europy. Kierunek ten warunkowało geopolityczne i gospodarcze znaczenie tej części Starego Kontynentu. Władcy państw, które na przełomie I i II tysiąclecia wstępowały na arenę międzynarodową, zabiegali o aktywizację gospodarczą podległych im terytoriów, w której pomoc mieli Żydzi<sup>15</sup>. Wśród innych przyczyn emigracji należy wymienić masowe wypędzenia Żydów z państw o dużym wówczas znaczeniu geopolitycznym – z Anglii (w 1290 r.), Francji (w 1394 r.), Hiszpanii (w 1492), Portugalii (w latach 1496–1497) – w których uznano ich za innowierców i konkurentów gospodarczych chrześcijan oraz przeszkodę – jak w przypadku Hiszpanii – w osiągnięciu homogeniczności kulturowej jednoczącego się organizmu państwowego. Wypędzenia poprzedziły również pogromy, nakładanie kontrybucji, przymusowe chrzty i prześladowania, głównie z okresu wypraw krzyżowych (XI–XIII w.), podczas których skierowano uwagę na niewiernych zamieszkujących Europę. W zależności od obszaru diaspora różnicowała się pod względem kulturowym na dwie tradycje: sefardyjską – tworzoną przez Żydów żyjących na Półwyspie Iberyjskim, Bałkanach i w Afryce Północnej, oraz aszkenazyjską – Żydów osiedlonych w Europie Środkowo-Wschodniej; poza zasięgiem występowania obie grupy odróżniał język (Sefardycy posługiwali się powstałym w oparciu o dialekty romańskie ladino, Aszkenazyjczycy – wytworzonym na bazie języków germańskim jidysz) oraz obrządek. Różnice kulturowe utrzymują się przez następne stulecia, a w połowie XX w. zostaną wpisane w ustrój polityczny tworzącego się na ich bazie i sankcjonującego tę odrębność państwa.

<sup>14</sup> Tylko w odniesieniu do „geografii biblijnej” kluczowe dla tradycji żydowskiej są inne „miejsca”, takie jak: Synaj, Syjon – część Jerozolimy (niekiedy jej zamienna nazwa) odnosząca się do Wzgórza Świątynnego, czy Jerozolima (Rykała 2011).

<sup>15</sup> Żydowskie kupcy, bankierzy, rzemieślnicy stanowili grupę pożądaną w większości młodych państw europejskich. Praktykę gromadzenia pieniądza – jak dowodzi J. Attali (2003) – należy wiązać z religią judaistyczną.

Tabela 1. Fale nowoczesnej imigracji Żydów do *Erec Jisrael*

Okres	Przyczyny	Główne obszary emigracji	Liczeb-ność (w tys.)	Największe skupiska imigrantów	Przyczyny i konsekwencje migracji (wybrane aspekty przestrzenne)
1881–1903 (tzw. pierwsza alija)	Przemoc kolektywna (głównie pogromy), idee syjonizmu	Rosja, Rumunia, Polska, Jemen	30–35	Rosz Pina (okolice Safedu), Riszon le-Cijjon, Zichron Ja'akow (Hajfa) Gedera, Rechowot, Jafa	Do czasu przybycia pierwszej fali imigracyjnej na Ziemi Izraela mieszkało ok. 500 tys. muzułmanów i ok. 40 tys. Żydów. Wśród założonych skupisk przeważały samowystarczalne, osiedla rolnicze. Największą grupę wśród imigrantów stanowili Żydzi ortodoksyjni
1904–1914 (tzw. druga alija)		Rosja (Kiszyniów), Polska, Jemen	40	Tel Aviv, osady rolnicze w północnym Izraelu (Górna Galilea)	Falę migracji wywołał pogrom w Kiszyniowie, jeden z największych w historii. Na Ziemi Izraela, oprócz Tel Avivu, powstał w 1909 r. pierwszy kibuc Degania Alef. Ogółem wzniesiono 14 kibuców na 43 kolonie rolnicze (m. in. gospodarstwa prywatne). Oprócz zespołowych gospodarstw (kibuców) tworzono spółdzielcze osiedla (moszawy)
1919–1923 (tzw. trzecia alija)	Idee syjonizmu, antysemityzm	Rosja, Polska, Rumunia, Litwa	35–40	Osady rolnicze w północnym Izraelu (Dolina Jizreel)	Trzon imigrantów stanowiły osoby młode, dobrze wykształcone, pochodzące głównie z Rosji (ok. 45%) i Polski (ok. 30%)
1924–1929 (tzw. czwarta alija)	Idee syjonizmu, kryzys gospodarczy, antysemityzm, wprowadzenie sztywnych kwot imigracyjnych przez Stany Zjednoczone	Polska, Rosja, Rumunia, Litwa, Jemen, Irak	80	Rozbudowa Tel Avivu i innych miast (m. in. portowych)	Ponad 75% imigrantów stanowili Żydzi z Polski (w tym po raz pierwszy w takiej liczbie właściciele małych firm i warsztatów)
1929–1940 (tzw. piąta alija)	Idee syjonizmu, ideologie faszystowskie i nazistowskie, antysemityzm	Niemcy, Polska	250	Budowa portu morskiego w Tel Avivie (dająca niezależność od portu w arabskiej Jafie)	Wśród imigrantów dominowali Żydzi z Niemiec (ok. 40%) i państw Europy Środkowo-Wschodniej, na ogół dobrze wykształceni Napływ imigrantów spowodował konflikty między nimi a miejscowymi Arabami

Źródło: opracowanie własne na podstawie Chojnowski, Tomaszewski 2001, Stein 2003, Balke 2005, Bójko 2006, Wilson 2010.

Możliwość kulturowania wiary w diasporze, choć wynikała z tradycji żydowskiej, ograniczana była przepisami miejscowego prawa, różniącego się w zależności od kraju stopniem otwartości i poszanowania dla kulturowej odmienności. Uprawianie kultu religijnego znajdowało wyraz w materialnej egzystencji, odzwierciedlającej się w przestrzeni, w sposobach i formach jej zajmowania, kształtowania i organizowania. Mimo rozproszenia i diasporalnego charakteru skupisk żydowskich, ukształtowały się obszary o zwiększonej koncentracji Żydów. Do nich należały ziemie polskie, gdzie w XVIII w. żyło blisko 80% ich populacji (Najnowsze... 1993; Rykała 2011).

Żydzi opuszczając ziemię biblijnego Izraela i ulegając rozproszeniu pośród wyznawców innych religii i kultur, zachowali o niej wspólną pamięć. Z pewnością przyczyniła się ona do podtrzymania odrębnej tożsamości religijnej, stanowiącej również bazę do poczucia tożsamości definiowanej w kategoriach etnicznych. Mimo znalezienia nowych ojczyzn, w których traktowano Żydów ze względną tolerancją, *Erec Jisrael* nie przestawał zajmować centralnego miejsca w ich religii. W sytuacjach zagrożenia poczucia bezpieczeństwa ludności żydowskiej, religijne idee powrotu do Ziemi Świętej nabierały realnych kształtów. Urzeczywistniły się zwłaszcza po wypędzeniu Żydów z krajów Półwyspu Iberyjskiego, po którym cześć imigrantów zasiliła niewielkie skupiska żydowskie w Jerozolimie, Hebronie i kilku innych miastach. Większą falę imigracji do Ziemi Świętej wywołało również powstanie w XVIII w. w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów chasydyzmu – ruchu w łonie judaizmu niosącego pewien element odnowy religijności. Konflikt między jego zwolennikami a obrońcami tradycyjnego judaizmu rabinicznego (włącznie z prześladowaniami i klątwami rzucanymi na tych pierwszych) przyczynił się do realizacji religijnie motywowanej nadziei powrotu do Kanaanu (Doktor 2004; Rykała 2011).

W XIX w. imigracja na Bliski Wschód nie była już tyle kwestią wyboru – żyć w środowisku diasporalnym pośród mniej lub bardziej dyskryminującej większości, czy podjąć próbę osiedlenia się w biblijnej Ziemi Izraela – ile coraz częściej przymusu wynikającego z kolektywnej przemocy wobec Żydów, dokonywanej zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Falę nowoczesnej migracji, tzw. pierwszą *aliję* (hebr. wstąpienie), przypadającą na początek lat osiemdziesiątych i trwającą do początku następnego stulecia, wywołały głównie pogromy ludności żydowskiej w Rosji<sup>16</sup>. Szacowane na ponad 220 (licząc do wybuchu pierwszej wojny światowej) spowodowały liczne fale uciekinierów (ok. 3–3,5 mln), z których część dotarła do Palestyny (większość, ok. 2 mln, do Stanów Zjednoczonych). Po pierwszej migracji, której uczestnikami było ok. 30 tys. Żydów, przyszły kolejne. W wyniku pięciu zasadniczych fal migracyjnych przybyło do *Erec Jisrael* od ok. 435 do ok. 450 tys. osadników żydowskich (Stein 2003; Balke 2005; Bójko 2006; Wilson 2010)<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Pierwsze próby osiedleńcze Żydów z diaspory (podejmowane głównie w Jerozolimie i poprzedzające falę nowożytnej imigracji) rozpoczęły się jeszcze na początku lat czterdziestych XIX w. Stanowiły one swoistą cezurę między starym a nowym, wywołanym poszczególnym *alijami*, osadnictwem.

<sup>17</sup> Imigrację do Palestyny, zwłaszcza od czasu objęcia jej mandatem brytyjskim aż

Przyczyny migracji w ramach wszystkich *aliji* były na ogół niezmiennie – próby ratowania życia przed wzmagającą się falą wystąpień antyżydowskich. Oprócz nich, choć przecież z nimi bardzo silnie sprzężoną, była chęć realizacji idei syjonistycznych. Motywacje wyrażające się w politycznej woli budowy siedziby narodowej na Bliskim Wschodzie – na czym opierał swoje zasadnicze przesłanie syjonizm – leżały już u podstaw pierwszej *aliji*, ale dopiero wraz z kolejnymi zyskiwały na znaczeniu.

Akcja powrotu Żydów do Ziemi Świętej ogniskowała uwagę wielu państw. Uczestników stosunków międzynarodowych, którzy w sposób mniej lub bardziej bezpośredni byli w nią zaangażowani można podzielić na cztery grupy. Pierwszą tworzyły państwa ze względnie dużą liczbą ludności żydowskiej, z których pod wpływem nasilającego się antysemityzmu następowała emigracja (głównie Rosja, Niemcy, Polska, Rumunia, Litwa, Jemen i Irak; kraje te były neutralnie albo przychylnie nastawione wobec osadnictwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie). W skład drugiej grupy wchodziły imperia sprawujące zwierzchność polityczną nad obszarem imigracji (Turcja i Wielka Brytania; przyjmowały postawę zmienną wobec osadnictwa żydowskiego, zależną w dużym stopniu od nastawienia miejscowej ludności arabskiej). Trzecią grupę stanowiły państwa, do których udawali się niepodzielający zainteresowania ideologią syjonizmu imigranci z krajów ogarniętych antysemityzmem (Stany Zjednoczone, Francja i niektóre kraje Europy Zachodniej; na ogół otwarte wobec nowych osadników, choć w przypadku ich wzmożonego napływu stosujące, jak np. Stany Zjednoczone, kwoty imigracyjne). Na czwartą grupę składały się państwa, z których wywodzili się czołowi twórcy ideologii powrotu do Ziemi Izraela. Większość z tych państw, to kraje emigracji ludności żydowskiej do Palestyny, choć można wśród nich wyróżnić i takie, które z racji rozwoju ideologii syjonizmu były szczególnie ważne (m. in. Austro-Węgry – z których wywodził się twórca i główny ideolog politycznego syjonizmu, Teodor Herzl; Niemcy, Wielka Brytania, Francja – skąd pochodziły fundusze na wspieranie osadnictwa w Palestynie; Szwajcara – siedziba powstania i kongresów [Światowej] Organizacji Syjonistycznej i Żydowskiego Funduszu Narodowego, gromadzącego środki finansowe na zakup ziemi w Palestynie; Stany Zjednoczone, Rosja, Polska<sup>18</sup>).

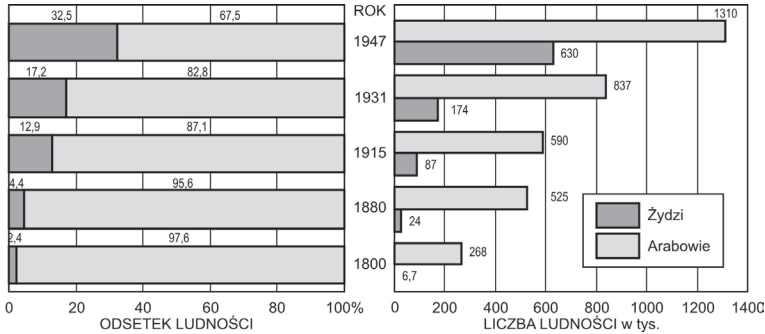
Imigracja do Ziemi Izraela, mająca swoją teoretyczno-polityczną podbudowę w postaci ruchu syjonistycznego, sukcesywnie zmieniała proporcje między liczbą tamtejszych Arabów i Żydów (ryc. 3). Prowadziła też do zmiany oblicza przestrzenno-religijnego (etnicznego) obszaru. Ludność arabska była na nim rozmieszczona dość równomiernie, Żydzi natomiast koncentrowali się przeważnie w kilku większych miastach na zachodzie (nie licząc

---

do wybuchu wojny, określa się mianem *Aliji Alef*. Oprócz pięciu fal imigracyjnych, wyróżnia się tzw. szóstą, napływającą nielegalnie (wbrew brytyjskim władzom mandatowym) w latach 1934–1948, zwaną *Alija Bet* (Gilbert 1998; Finkelstein 2003; Bójko 2006; Shindler 2011).

<sup>18</sup> Z ziem zaboru rosyjskiego, wchodzących następnie w skład międzywojennej Polski pochodził m. in. Chaim Weizmann – pierwszy prezydent Izraela (1948–1952) i Dawid Ben Gurion – pierwszy premier Izraela (1948–1954 i 1955–1962).

Jerozolimy) oraz w wiejskich osadach na północy (we wschodniej Galilei) i na południu (m. in. na Pustyni Negew). Istotny wpływ na charakter przeobrażeń przestrzenno-religijnych miała również kolejna zmiana geopolitycznego usytuowania omawianego regionu. Tak jak wcześniej przełomem w dziejach Bliskiego Wschodu było jego dostanie się w ręce dynastii Ummajjadów, zapoczątkowującej trwałe osadnictwo muzułmanów na tym obszarze, tak w okresie wzrastającej imigracji Żydów znaczenie miał zmierzch panowania Imperium Otomańskiego, które przez pięć stuleci wzmacniało arabską obecność.



Ryc. 3. Dynamika zmian liczby Żydów i Arabów na obszarze Palestyny w latach 1800–1947

Fig. 3. Dynamics of changes in the number of Jews and Arabs in the area of Palestine in the years 1800–1947. Źródło: opracowanie własne na podstawie Gorny 1987; Bójko 2006.

Kres, który nastąpił w efekcie przegranej Turcji w pierwszej wojnie światowej, oznaczał nowe zwierzchnictwo polityczne nad obszarem. Palestyna uchwałą ówczesnej organizacji międzynarodowej, Ligi Narodów, została w 1920 r. powierzona w administrowanie (terytorium mandatowe) jednemu ze zwycięzców tego globalnego konfliktu – Wielkiej Brytanii<sup>19</sup>. Państwo to już w 1917 r. – kiedy podczas walk z Turkami zajęło obszar Palestyny – poparło w tzw. deklaracji Balfoura (od nazwiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych) ideę odbudowy „narodowego domu” dla Żydów na Bliskim Wschodzie. List Balfoura miał bardzo duże znaczenie dla Żydów, gdyż był pierwszym oficjalnym dokumentem popierającym dążenia syjonistów, a na dodatek złożonym przez jedno z największych mocarstw (Gilbert 1998; Chojnowski, Tomaszewski 2001; Caplan 2010). Stanowisko to wsparte mandatem sprzyjało wspomnianym *alijom*, choć rodziło też konflikty. Sprzeciw miejscowych Arabów wobec żydowskiej imigracji doprowadził do otwartych walk (szczególnie krwawych w latach 1936–1939), a w konsekwencji jej ograniczenia. Dążąc do ustabilizowania sytuacji, brytyjskie władze doprowadziły w 1921 r. do oderwania części terytorium mandatowego na wschód od

<sup>19</sup> Wcześniej, w latach 1918–1920, na omawianym obszarze ustanowiono Protektorat Brytyjski, w którego skład wchodziły Palestyna, Transjordanian i Irak (oprócz niego powstał Protektorat Francuski, obejmujący terytoria współczesnej Syrii i Libanu).

rzeki Jordan. Oddzielając ten fragment od obszaru, do którego odnosiła się deklaracja Balfoura, ustanowiono na nim mocą decyzji Ligi Narodów z 1922 r. arabski Emirat Transjordanii, pozostający pod administracją Wielkiej Brytanii. Z terenów na zachód od rzeki Jordan utworzono w tym samym roku Brytyjski Mandat Palestyny (Gilbert 1998, Caplan 2010) (ryc. 4). Nie dość, że został on również zatwierdzony przez Ligę, to jeszcze organizacja ta poprzez swoją uchwałę wyraziła poparcie dla stworzenia siedziby narodowej dla Żydów (bez „uszczerbku” dla praw ludności arabskiej).



Ryc. 4. Palestyna i Transjordania w 1921 r.

Fig. 4. Palestine and Transjordan in 1921. Źródło: opracowanie własne.

Ten geograficzno-polityczny zabieg, jakim było wykrojenie z terytorium mandatowego dwóch bytów politycznych, sankcjonował nie tylko istniejący stan rzeczy, ale stanowił przesłankę dla realizacji projektu syjonistów. A potrzeba instytucjonalizacji głoszonej przez nich wizji, z powodu rosnącej fali antysemityzmu w Europie, była coraz większa. Jej urzeczywistnienie postępowało wraz z kolejną, tym razem nielegalną, falą imigracji (tzw. szóstą aliją). By zrozumieć motywacje Żydów podejmujących trud osiedlenia się w Palestynie, warto oddać głos Amosowi Ozowi, który powiedział, że:

„[...] kiedyś prawdziwymi Europejczykami byli Żydzi. Europejczykami, którzy wyprzedzili swój czas. Nie przejmowaliśmy się lokalnymi konfliktami. Byliśmy wykształceni, podróżowaliśmy, znaliśmy wiele języków [...]. Kochaliśmy Europę. Ale Europa nie odwzajemniła naszej miłości”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Z wystąpienia Amosa Oza wygłoszonego 20 marca 2013 r. podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego (not. autor).

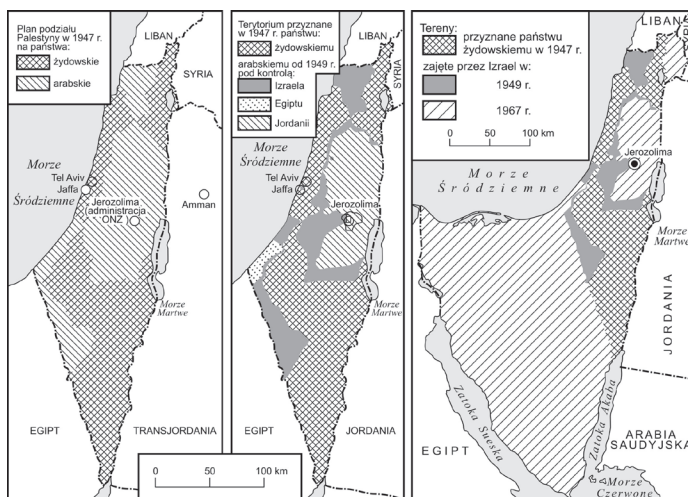
## GENEZA I ZMIANY TERYTORIALNO-RELIGIJNE (NARODOWE) WSPÓŁCZESNEGO IZRAELA

Przebieg i następstwa drugiej wojny światowej stawiały środowisko międzynarodowe w obowiązku zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska wobec ustanowienia siedziby narodowej dla Żydów. Takie podejście dyktowały zarówno względy moralne, jak i geopolityczne. Bierne zachowanie społeczności międzynarodowej wobec zagłady 6 mln Żydów wywoływało u niej chęć zadośćuczynienia krzywdom ocalałych. Dość powszechnie zaczęto więc domagać się unormowania kwestii żydowskiej państwowości. W coraz szerszych kręgach międzynarodowej polityki akceptację znajdowała realizacja idei syjonizmu. Również w strategii geopolitycznej wielu mocarstw sprawa przyszłego państwa żydowskiego zajmowała kluczowe miejsce. Na arenie międzynarodowej Palestyna stała się regionem o dużym potencjale strategicznym. O utworzenie na tym „nieuformowanym” politycznie obszarze kolejnego, po krajach Europy Środkowo-Wschodniej, przyczółka zabiegał m. in. Związek Radziecki<sup>21</sup>.

Wobec oczekiwań ocalałych z Zagłady oraz nasilających się walk palestyńskich Żydów z brytyjską władzą mandatową (ograniczającą napływ imigrantów), Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) przystąpiła do realizacji zobowiązań społeczności międzynarodowej. Uwzględniając ukształtowaną do tego czasu strukturę terytorialno-religijną i etniczną, Komisja Specjalna ONZ do spraw Palestyny (UNISCOP) zatwierdziła w 1947 r. rezolucje o wygaśnięciu (do 15 maja następnego roku) brytyjskiego mandatu nad tym obszarem oraz o jego podziale na dwa państwa: żydowskie i arabskie<sup>22</sup>. Pierwszemu rezolucja przyznawała 14,3 tys. km<sup>2</sup> (56% terytorium Palestyny) z 935 tys. mieszkańców (w tym 397 tys. Arabów), drugiemu – 11,7 tys. km<sup>2</sup> (43%) z 814 tys. mieszkańców (w tym 10 tys. Żydów), Jerozolimę (0,65%) – święte miasto trzech religii – czyniła międzynarodową strefą pod administracją ONZ (Gorny 1987, Gilbert 1998, Chojnowski, Tomaszewski 2001). Każde z państw miało składać się z trzech części, połączonych eksterytorialnymi skrzyżowaniami (ryc. 5).

<sup>21</sup> Splot interesów polityki zagranicznej ZSRR, decydującego o szeregu posunięć w ramach polityki wewnętrznej Polski, oraz dążeń ludności żydowskiej do odbudowy własnego państwa miał istotny wpływ na wydanie przez władze polskie zgody na wielotorowość autonomicznych poczynań w ramach zbiorowego życia polskich Żydów w latach 1945–1949 (m. in. na działalność żydowskich partii politycznych) (Adelson 1993; Grabski 2004; Rykała 2007).

<sup>22</sup> Projekt podziału Palestyny pojawił się już w 1937 r. w raporcie brytyjskiej Komisji Królewskiej, który przewidywał ustanowienie na terytorium mandatowym dwóch państw: żydowskiego (mniejszego terytorialnie) i arabskiego (większego). Propozycje zawarte w raporcie zostały odrzucone przez obie strony bliskowschodniego konfliktu (Gilbert 1976, 1998).



Ryc. 5. Zmiany terytorialne Izraela w latach 1947–1948, w 1949 i 1967 r.

Fig. 5. Israel's territorial changes in the years 1947–1948, 1949 and 1967. Źródło: Opracowanie własne.

Powstanie Izraela nie było więc już tylko sprawą polityki zagranicznej państw ościennych, czy też największych mocarstw. Uwagę skupił na nim cały świat reprezentowany przez ONZ. Pogląd co do zasadności odbudowy siedziby narodowej dla Żydów nie był jednak powszechnie podzielany. Sprzeciw wobec projektu wyraziły państwa arabskie, a więc bezpośrednio, geograficzne otoczenie Izraela. Ewolucję przeszło także stanowisko jednego z ówczesnych mocarstw – ZSRR. Wraz bowiem z powstaniem państwa żydowskiego ukierunkowanego na Zachód, załamały się nadzieje Związku Radzieckiego na możliwość objęcia swoimi wpływami terytorium palestyńskiego. Zmieniło się nastawienie ZSRR do idei syjonizmu oraz jego emanacji – państwa Izrael<sup>23</sup>.

Obok wymienionego we wstępie czynnika geograficznego, w procesie oddziaływań podmiotów stosunków międzynarodowych na Bliski Wschód i nowo powstały Izrael istotną rolę zaczął więc ogrywać również czynnik ideologiczny. U jego podłoża tkwiły struktury społeczno-ustrojowe ówczesnych państw, a właściwie ich zróżnicowanie zależne od przynależności do odmiennych systemów ideologicznych (tzw. bloków: wschodniego lub zachodniego, czy też komunistycznego lub liberalno-demokratycznego). Zbliżenie Izraela do państw umocowanych w demokratycznych podstawach ustrojowych, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych – na co wpływ miała względnie liczna tym kraju i znacząca społecznie diaspora żydowska – ustawiło geopolityczne wektory tego młodego państwa.

<sup>23</sup> Podobne stanowisko zajęły władze Polski – traktowanej do tej pory przez ZSRR jako obóz przejściowy dla syjonistów walczących o komunistyczną Palestynę – rozpoczynając politykę zwalczania, a następnie likwidacji ugrupowań syjonistycznych (Rykała 2007; Grabski 2008).



Doświadczenia drugiej wojny światowej przyczyniły się generalnie do zmniejszenia znaczenia czynnika geograficznego, leżącego przecież u podstaw tego największego globalnego konfliktu. W przypadku jednak Izraela jego wpływ nie tylko nie osłabł, ale wręcz przeciwnie, w stopniu znaczącym zaczął warunkować dynamikę i zakres zachowań tego państwa w relacji z innymi podmiotami sceny międzynarodowej. I nie chodziło tylko o wpływ na charakter i intensywność interakcji z sąsiadami. Mimo strukturalnej zmiany, wynikającej ze zmniejszenia się w skali globalnej roli czynnika geograficznego w kształtowaniu stosunków międzynarodowych, czynnik ten uwzględniony został w polityce zagranicznej światowych mocarstw. W oparciu o niego skonstruowana została doktryna „powstrzymywania” Stanów Zjednoczonych (*Międzynarodowe...* 1996; Łoś-Nowak 2007). Ta zimnowojenna koncepcja sojusznika Izraela zakładała nie dopuszczenie do dalszych wpływów Związku Radzieckiego w dwubiegunowym świecie, a punktami strategicznymi, oprócz Europy Zachodniej, Azji Południowo-Wschodniej i Dalekiego Wschodu, stawał się Bliski Wschód. W bliskowschodniej konstelacji państw szczególne miejsce zyskało zaś to z nich, które ukierunkowało się na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, czyli Izrael.

Geograficzne dziedzictwo *Erec Jisrael*, zajmujące przez ponad 3 tys. lat centralne miejsce w judaizmie, przekroczyło okowy religii i stało się na powrót podmiotem politycznym<sup>24</sup>. Stało się również punktem odniesienia dla występujących na arenie międzynarodowej państw.

Rezolucja ONZ, za sprawą której większość terytorium Palestyny przypadła stanowiącej mniejszość społeczności, została odrzucona przez palestyńskich Arabów i doprowadziła do zbrojnej konfrontacji z Żydami<sup>25</sup>. Toczyła się na dawnym terytorium mandatowym, miała więc charakter wojny domowej. Jej ograniczony przestrzennie charakter nie oznaczał, że nie ogniskowała uwagi innych państw. Zaangażowało się w nią m. in. Królestwo Transjordanii, którego władca, zachowujący początkowo dystans wobec konfliktu, wyraził gotowość – wskutek starań części palestyńskich Arabów, niemogących wyłonić swojego przedstawicielstwa – przejęcia kontroli nad Palestyną. Bezpośrednio w konflikcie wzięli udział ochotnicy z państw arabskich (oraz Jugosławii, Niemiec i Turcji), zrzeszeni w Armii Świętej Wojny (uformowanej w Egipcie) i Arabskiej Armii Wyzwoleńczej (z siedzibą naczelną w Syrii), które wspierała powstała w 1945 r. Liga Państw Arabskich (Gelvin 2009; Caplan 2010; Schulze 2010). Stronę żydowską również zasilili ochotnicy z innych państw, m. in. Stanów Zjednoczonych, Republiki Południowej Afryki, Wielkiej Brytanii, a nawet Finlandii (Lapierre, Collins

<sup>24</sup> Warto nadmienić, że do tego geograficzno-religijnego dziedzictwa nawiązywały również propozycje nazw dla współczesnego państwa żydowskiego. Odrzucono m. in. takie, jak Ziemia Izraela, Syjon i Judea, natomiast jako oficjalną przyjęto Państwo Izraela (hebr. *Medinat Israel*).

<sup>25</sup> Część arabska, obejmująca Górną Galileę, Judeę, Samarię i Gazę, miała również mniej urodzajne pod względem rolniczym ziemie. Ponadto po stronie żydowskiej znalazła się większość zakładów przemysłowych oraz pozostał system dostarczania wody (Świeca 1993).

1998; Finkelstein 2003; Jamsheer 2004; Jadwiszczok 2010; Schulze 2010). W okresie poprzedzającym proklamację, to Związek Radziecki wykazał większą determinację we wspieraniu walczących Żydów (m. in. dostarczając broń), niż Stany Zjednoczone. Amerykanie z obawy o wprowadzenie przez państwa arabskie embarga na dostawę ropy, działali zachowawczo, wykazując nawet gotowość do zmiany stanowiska w sprawie rezolucji ONZ o podziale Palestyny. Konflikt zakończył się strategicznym zwycięstwem Żydów, którzy przejęli kontrolę nad większością mającego im przypaść terytorium. Takie rozstrzygnięcie wzmocniło przekonanie wielu rządów o nieuchronności i zasadności istnienia dwóch państw.

Negatywnym zjawiskiem wojny, nieprzewidzianym chyba przez wszystkie strony próbujące rozwiązać sprawę Palestyny, była emigracja ok. 250 tys. Arabów, uchodzących głównie do Libanu i Syrii (Lapierre, Collins 1998; Gelvin 2009; Caplan 2010; Schulze 2010; Jadwiszczok 2010).

Konflikt, który osiągnął takie rozmiary „tylko” po ogłoszeniu rezolucji ONZ, przybrał na sile po wprowadzeniu jej w życie. Wycofanie się 14 maja 1948 r. brytyjskiego wojska i administracji, jeszcze w tym samym dniu (dzień przed wygaśnięciem mandatu) doprowadziło do proklamowania niepodległości przez Izrael, którą uznały natychmiast Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, żywiący jeszcze wtedy nadzieję na objęcie nowo powstającego państwa swoimi wpływami. Stanowisko obu mocarstw podzieliła większość państw skupionych w ONZ (m. in. Polska).

Przeciwnikiem pojawienia się nowego bytu politycznego było konsekwentnie arabskie otoczenie Izraela, będące, mimo zakończenia wojny domowej, w stałej gotowości do podjęcia agresji. Dokonano jej nazajutrz (15 maja 1948 r.) po proklamacji niepodległości przez państwo żydowskie (Patek 2002; Sobczyński 2006; Kubiak 2006). Mimo bardziej skoordynowanych działań prowadzonych w imieniu całej Ligi Państw Arabskich przez Egipt, Irak, Liban, Syrię, Transjordanę, Arabię Saudyjską, a wspomaganych przez Jemen, Libię, Sudan Anglo-Egipski i Tunezję, Żydzi i tym razem odnieśli zwycięstwo. Zakładany przez interweniujące państwa arabskie plan utworzenia na byłym terytorium mandatowym Zjednoczonego Państwa Palestyny nie powiódł się. I wojna arabsko-izraelska, dzięki mediacji ONZ, zakończona została w 1949 r. podpisaniem porozumienia o zawieszeniu broni, które ustalało nowy przebieg granic (Sobczyński 2006; Rogan, Shlaim 2007). Nie doszło natomiast do zawarcia układu pokojowego, co niweczyło nadzieję społeczności międzynarodowej na szybkie rozwiązanie konfliktu<sup>26</sup>. Strony porozumień oraz pozostałe państwa zrzeszone w Lidze Arabskiej nie uznały jednak prawa Izraela do istnienia, a tym samym ogłosiły jego gospodarczy bojkot. Z obawy przed zerwaniem kontaktów z tymi krajami wiele państw niez zaangażowanych w konflikt zdecydowało się nie nawiązywać stosunków z Izraelem (Tessler 1994; Gelvin 2009; Caplan 2010).

<sup>26</sup> Traktaty pokojowe miały ostatecznie zastąpić porozumienia o zawieszeniu broni (Morris 2008; Caplan 2010)

Ustanowione zawieszeniem broni linie demarkacyjne, które stały się tymczasowymi granicami, poszerzyły terytorium Izraela do 77% terytorium mandatowego (tj. o 21% więcej niż miało mu przypaść na mocy rezolucji ONZ) (Świeca 1993; Rogan, Shlaim 2007; Morris 2008) (rys. 5)<sup>27</sup>. Poza największymi nabytkami, jak zachodnia Galilea i zachodni Negew, Izrael zajął część Jerozolimy (Nowe Miasto), ogłaszając ją w 1951 r., wbrew rezolucji ONZ, stolicą kraju. Terytoria pozostające poza kontrolą Izraela, które miały pierwotnie przypaść państwu arabskiemu, przeszły pod jurysdykcję Jordanii (Zachodni Brzeg i Wschodnia Jerozolima) oraz Egiptu (Strefa Gazy). Poza stratami terytorialnymi na rzecz Izraelczyków, na przeszkodzie w powstaniu państwa dla palestyńskich Arabów stanęła aneksja ich ziem przez wspomniane kraje arabskie. Niezainteresowane ich oddaniem, a już na pewno ewentualnym przejściem przez Izraelczyków, nie optowały za utworzeniem kolejnej siedziby narodowej dla Arabów.

Wojna izraelsko-arabska, mimo że stanowiła swoistą kontynuację wcześniejszej, zwanej domową, doprowadziła do zmiany stanowiska niektórych uczestników stosunków międzynarodowych. Wyraźnie już po stronie zwycięskich Izraelczyków opowiedziały się Stany Zjednoczone, dostarczając im sprzęt wojskowy, a także wspomagając ich myślą strategiczną. Swoje poparcie dla Izraela, w postaci dostaw broni, kontynuowały ZSRR i państwa satelickie, natomiast dla państw arabskich – w trosce o zachowanie swoich strategicznych wpływów w regionie – Wielka Brytania. Stanowisko państwa brytyjskiego wobec krajów arabskich było dodatkową przyczyną zaangażowania się ZSRR po stronie Izraela (Tessler 1994; Gelvin 2009; Caplan 2010).

Wojna z lat 1948–1949, zwana przez Żydów „wyzwolenczą”, a przez Arabów – „katastrofą”, zapoczątkowała serię kolejnych. Stronami zaangażowanymi bezpośrednio w te działania byli Izrael i jego arabscy sąsiedzi. Z tego punktu widzenia I wojna (tocząca się głównie na obszarze byłego mandatu i incydentalnie na Półwyspie Synaj) i kolejne miały charakter regionalny. Ze względu jednak na zaangażowanie się innych podmiotów politycznych, zwłaszcza największych mocarstw, dość jednoznacznie opowiadających się po którejś z walczących stron, wojny na Bliskim Wschodzie zaczęły jednak wychodzić poza ten zasięg. Potwierdzeniem był również udział ONZ w próbie rozwiązania konfliktu, która dodatkowo w 1948 r., w celu przeprowadzenia misji pokojowej na Bliskim Wschodzie, utworzyła Organizację Nadzorującą Rozejm Narodów Zjednoczonych (UNTSO, z siedzibą dowództwa w Jerozolimie, i biurami w Bejrucie i Damaszku)<sup>28</sup>. Zaangażowanie to nie było działaniem jednorazowym. Organizacja nie tylko funkcjonuje do dziś, ale w miarę eskalacji konfliktu rozbudowywała swoje struktury, powołując do życia: Siły Rozdzielająco-Obszerwacyjne ONZ w 1973 r. (UNDOF, stacjonujące w strefie buforowej rozdzielającej Izrael i Syrię) i Tymczasowe Siły Zbrojne w Libanie w 1978 r. (UNIFIL, działające na południu tego kraju).

<sup>27</sup> Nowe granice nie wolne były od konfliktów, do których doprowadzali palestyńscy Arabowie przekraczający je w celu zaatakowania żydowskich osiedli. W odwecie do Strefy Gazy i na Zachodni Brzeg Jordanu zapuszczała się izraelska armia.

<sup>28</sup> W skład UNTSO nie wchodził żołnierze z państw arabskich.

Poza strukturami siłowymi (stabilizującymi) w celu zapewnienia potrzeb palestyńskich uchodźców w zakresie opieki zdrowotnej, opieki społecznej, edukacji i pomocy w nagłych wypadkach, ONZ powołała w 1949 r. Agencję Narodów Zjednoczonych dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA). Nie dość, że do dziś jest to jedyna agencja w ONZ, która niesie pomoc uchodźcom z konkretnego regionu świata objętego określonym konfliktem zbrojnym, to jeszcze wydzielona jest spod bezpośredniego nadzoru, założonego rok później, urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców, który koordynuje działania na rzecz uchodźców na całym świecie. Zasięgiem swojej pomocy Agencja objęła Palestyńczyków przebywających na Zachodnim Brzegu Jordanu, w Strefie Gazy, Jordanii, Libanie i Syrii<sup>29</sup>.

Nie tylko jednak kolejność powstania obu struktur ONZ miała wpływ na ich oddzielne funkcjonowanie. Należy sądzić, że najważniejsza była sama skala zjawiska masowych ucieczek ludności arabskiej z miejsc zamieszkania. Dane ją obrazujące są bardzo rozbieżne. Wspomniana Agencja liczbę uchodźców palestyńskich szacowała na ok. 720 tys. (Świeca 1993; Szydzisz 2007)<sup>30</sup>. Według innych danych w masowych ucieczkach mogło wziąć udział ok. 810 tys., z których 320 tys. dotarło na Zachodni Brzeg Jordanu, 210 tys. do Strefy Gazy, a 280 tys. do Jordanii, Libanu i Syrii (Malantowicz 2012)<sup>31</sup>. Inne dane o liczbie uchodźców są mniej dokładne i mieszczą się w przedziale od 600 do 900 tys. (Świeca El-Cheikh 2005; Schulze 2010)<sup>32</sup>.

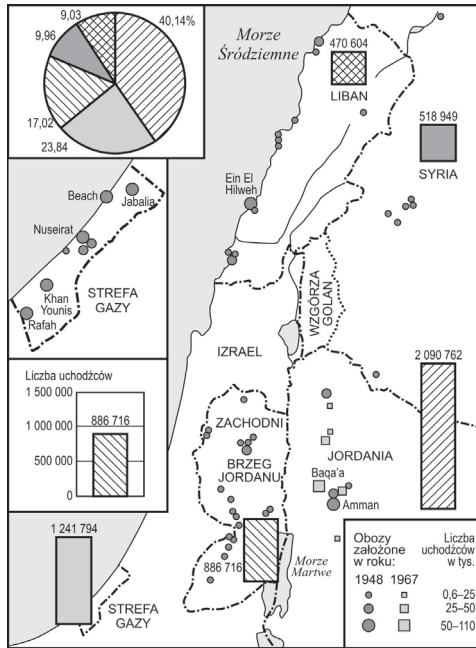
Problem uchodźców, który pojawił się po pierwszej, i najkrwawszej, z wojen izraelsko-arabskich, nie tylko nie został rozwiązany do 1952 r., jak planowo, ale jest aktualny również dzisiaj. Liczba uchodźców zwiększała się bowiem wraz z każdym kolejnym konfliktem między Izraelczykami i Arabami. Na ten wzrost wpływały nie tylko masowe ucieczki ludności arabskiej, ale jej stosunkowo wysoki przyrost naturalny w miejscach „tymczasowego” pobytu (ryc. 6). Warto pamiętać, że oprócz przemieszczeń palestyńskich Arabów, w ucieczce z miejsc zamieszkania uczestniczyli prawie wszyscy palestyńscy Żydzi (ok. 10 tys.), w stosunku do których społeczność międzynarodowa i ONZ nie podjęły żadnych, formalnych działań pomocowych.

<sup>29</sup> Palestyńczykami będą w dalszej części opracowania określani Arabowie pochodzący z byłego brytyjskiego terytorium mandatowego i ich potomkowie.

<sup>30</sup> Zdaniem M. Gilberta (1976), który powołał się na dane ONZ, między kwietniem a październikiem 1948 r. liczba uchodźców przekroczyła 725 tys.: na Zachodni Brzeg udało się 280 tys., do Strefy Gazy – 190 tys., Libanu – 100 tys., Syrii – 75 tys., Transjordanii – 70 tys., Egiptu – 7 tys. i Iraku – 4 tys.

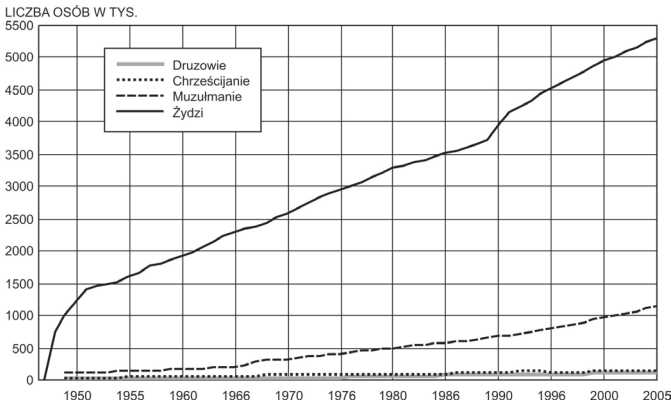
<sup>31</sup> Według niektórych szacunków 750 tys. Arabów opuściło Palestynę na początku 1949 r., w lipcu tego roku liczba ta wzrosła do 940 tys. (Bójko 2006).

<sup>32</sup> Za uchodźców palestyńskich uważa się osoby: 1) żyjące co najmniej dwa lata (od 1 czerwca 1946 do 15 maja 1948 r.) w brytyjskim Mandacie Palestyny, które opuściły go podczas I wojny izraelsko-arabskiej w celu ratowania własnego życia lub z powodu utraty swoich domów i środków do życia; 2) będące potomkami tych uchodźców; <http://www.unrwa.org/etemplate.php?id=86> (dostęp 15.04.2013 r.).



Ryc. 6. Uchodźcy palestyńscy zarejestrowani przez UNRWA w 2012 r.

Fig. 6. Palestinian refugees registered by UNRWA in 2012. Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www.unrwa.org/userfiles/20121119101833.pdf> (dostęp 15.04.2013 r.).



Ryc. 7. Dynamika zmian liczby ludności Izraela (w podziale na grupy religijne) w latach 1948–2005

Fig. 7. Dynamics of changes in the population of Israel (by religious groups) in the years 1948–2005. Źródło: opracowanie własne na podstawie CBS, *Statistical Abstract Of Israel 2006*<sup>33</sup>

<sup>33</sup>[http://www1.cbs.gov.il/reader/shnaton/templ\\_shnaton\\_e.html?num\\_tab=st02\\_01&CYear=2006](http://www1.cbs.gov.il/reader/shnaton/templ_shnaton_e.html?num_tab=st02_01&CYear=2006) (dostęp 15.04.2013 r.)

Obszar objęty konfliktem nie był tylko terenem wychodźstwa. W czasie trwania wojny i w ciągu niespełna dwóch lat od jej zakończeniu przybyło do Izraela ok. 650 tys. Żydów (w tym ponad 100 tys. z Polski) (Gilbert 1976, 1998; Grabski i in. 1997; Rykała 2007). Największą grupę imigrantów stanowili Żydzi z państw arabskich, którzy w obliczu narastającego konfliktu uciekali przed grożącym im niebezpieczeństwem lub byli wypędzani przez miejscowe rządy. Granicę z Izraelem, z zamiarem osiedlenia się w nowo powstałym państwie, przekroczyło ok. 260 tys. uciekinierów żydowskich pochodzących z tych krajów (Bójko 2006). W pierwszych dziesięciu latach istnienia Izraela liczba Żydów wzrosła w nim o blisko 1100 tys., tj. z ponad 700 tys. do ponad 1800 tys. (ryc. 7).

W ciągu pierwszej dekady wzrostem liczby ludności żydowskiej nie zachwiały ani niestabilna sytuacja spowodowana tymczasowością granic i atakami palestyńskich Arabów ze Strefy Gazy, ani kolejny z serii konfliktów z udziałem Izraela. W tak zwanej wojnie izraelsko-arabskiej 1956 r. (zwanej też II wojną izraelsko-arabską) nie chodziło już jednak o obronę terytorium państwa żydowskiego przed agresją ościennych państw, ale o realizację celów strategicznych związanych z uzyskaniem dostępu do Kanału Sueskiego zamkniętego przez Egipt (w 1949 r.) dla izraelskich statków handlowych. Dążenie to wychodziło naprzeciw działaniom Wielkiej Brytanii i Francji starających się utrzymać – gwarantowaną układem egipsko-brytyjskim z 1936 r. – kontrolę nad znacjonalizowanym przez Egipt Kanałem. Choć wojskowy atak na Egipt, najpierw armii izraelskiej, a następnie brytyjskiej i francuskiej – pozorujących rozdzielanie obu stron konfliktu – zakończył się militarnym sukcesem agresorów, politycznie zwycięstwo przyniósł Egipcjanom. Można powiedzieć, że tradycyjnie już w rozwiązanie konfliktu zaangażowała się społeczność międzynarodowa reprezentowana przez ONZ, która w celu nadzorowania wycofywania się wojsk po jego zakończeniu utworzyła w 1956 r. na Półwyspie Synaj i w Strefie Gazy Doraźne Siły Narodów Zjednoczonych (UNEF). Zmieniło się również usytuowanie geopolityczne Izraela wynikające z zawarcia nowych sojuszy międzynarodowych, przy jednoczesnym zamrożeniu kontaktów z państwami, które wspomogły ten kraj w czasie wojny o niepodległość. Wojna o Kanał Sueski zbliżyła państwo żydowskie do krajów Europy Zachodniej, natomiast oddaliła od ZSRR i krajów satelickich, które postawiły ultimatum agresorom i wsparły Egipt (również militarnie) przy budowie Wielkiej Tamy Asuańskiej (po wycofaniu wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, niepokodzonych z formalnym uznaniem przez Kair Chińskiej Republiki Ludowej).

Konflikt sueski rozszerzył zimnowojenny podział świata. Egipt, jako liczący się reprezentant świata arabskiego, zainteresowanego „zepchnięciem Żydów do morza”, zyskał gospodarczego i politycznego sojusznika w postaci ZSRR. Zawiązaniu współpracy wojskowej – mogącej przyczynić się do eskalacji konfliktu na cały Bliski Wschód, a nawet i do globalnego starcia między Wschodem i Zachodem – zapobiegły działania Stanów Zjednoczonych. Wspierane przez ONZ wymusiły na agresorach – również z obawy o politykę

państw arabskich w zakresie eksportu ropy naftowej – wycofanie się i przekazanie kontroli nad Kanałem Sueskim Egipcjom. Rozstrzygnięcie konfliktu ukształtowało na kolejne lata położenie geopolityczne Bliskiego Wschodu w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Pokazało również, że wszystkie ważniejsze konflikty międzynarodowe mogą się rozstrzygać w oparciu o układ relacji między dwoma światowymi mocarstwami. Osłabienie międzynarodowej roli Wielkiej Brytanii i Francji przyspieszyło proces ich wycofywania się z kolonii, a w przypadku tego drugiego państwa – również z bliskiego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi.

Kolejny konflikt między Izraelem a państwami arabskimi, mający już tradycyjnie reperkusje globalne, wybuchł w 1967 r. O tym, że prowadził do dalszego wzrostu napięcia między Wschodem i Zachodem świadczyło jego postrzeganie przez Związek Radziecki i skupione wokół niego państwa. Interpretowano go jako „konflikt między imperializmem amerykańskim, którego interesy wyrażał Izrael, a ruchem narodowo-wyzwoleńczym, reprezentowanym przez kraje arabskie” (*Słownik...* 1993, s. 52). Tym razem Izraelowi chodziło zarówno o obronę prawa do istnienia, nieustannie kwestionowanego przez ościenne państwa, jak i odblokowanie żeglugi na Morzu Czerwonym<sup>34</sup>. Usunięcie pod naciskiem Egiptu, Jordanii i Syrii stabilizacyjnych sił UNEF oraz zamknięcie Cieśniny Tirańskiej dla statków izraelskich (blokujące dostęp do portu Eliat), państwo żydowskie uznało za jednoznaczny akt agresji i rozpoczęło prewencyjną wojnę, zwaną sześciodniową. Równocześnie z operacją powietrzną, która poprzez naloty zniszczyła większość samolotów arabskich, rozstrzygając w ciągu kilku godzin wynik wojny, Izrael rozpoczął działania lądowe, zajmując Strefę Gazy, terytorium Egiptu po Kanał Sueski, Zachodni Brzeg Jordanu, wschodnią część Jerozolimy i należące do Syrii Wzgórze Golan (rys. 5). Okupacja tych terenów spowodowała kolejną reakcję środowiska międzynarodowego skupionego w ONZ. Mimo rezolucji (nr 242) Rady Bezpieczeństwa, uznającej zabór ziem arabskich za niedopuszczalny i nakazującej wycofanie się z okupowanych terytoriów, Izrael nie tylko jej się nie podporządkował, ale rozpoczął na zdobycznych terenach Strefy Gazy, Zachodniego Brzegu i Półwyspu Synaj budowanie osiedli dla osadników żydowskich. Linie demarkacyjne z 1949 r. stały się granicą administracyjną między Izraelem a terytoriami okupowanymi. Wyjątkiem była Jerozolima, w stosunku do której granice zostały poszerzone w ten sposób, by jej wschodnia (zamieszkała głównie przez Arabów) część została włączona do Izraela<sup>35</sup>. Podobnie jak w przypadku wojny z lat 1948–1949, tak i w tej niemal dwadzieścia lat późniejszej, doszło do fali ucieczek 323 tys.

<sup>34</sup> Za jeden z załączków konfliktu uznaje się starcia między Izraelem a Syrią, Libanem i Jordanią rozpoczęte w 1964 r. i trwające w roku następnym, które dotyczyły budowy (przez Izrael) kanałów, tuneli i rurociągów oraz odwrócenia (przez kraje arabskie) biegu niektórych rzek (tzw. bitwa o wodę). Ich następstwem były, przybierające z czasem na sile, starcia na granicach izraelsko-syryjskiej i izraelsko-jordanijskiej (Gilbert 1998; Mejcher 1999).

<sup>35</sup> Wbrew opinii międzynarodowej, Izrael w 1980 r. uznał w całości Jerozolimę za swoją stolicę.

Palestyńczyków, z których 178 tys. opuściło Zachodni Brzeg, 38 tys. Półwysep Synaj, a 102 tys. syryjskie Wzgórza Golan (Thomas 1999). Emigranci z dwóch pierwszych obszarów udali się głównie do Jordanii, z trzeciego natomiast – do Syrii. Osiedlili się w obozach dla uchodźców, i to zarówno tych, które wzniesiono po I wojnie izraelsko-arabskiej, jak i tych, które przygotowano już specjalnie dla nich (rys. 6).

Każdy kolejny konflikt bliskowschodni angażował coraz większą liczbę podmiotów międzynarodowych, zwłaszcza po stronie arabskiej. Nie licząc ONZ, występującej w roli rozjemcy, koalicję egipsko-syryjsko-jordańską w wojnie sześciodniowej wsparły wojska Arabii Saudyjskiej, Iraku, Kuwejtu, Algierii, Maroka, Tunezji i Sudanu. Znaczenie, jakie starciu z Izraelem, przypisywały państwa arabskie, spowodowało, że dołączyły do nich również inne, liczące się na arenie międzynarodowej kraje muzułmańskie – Pakistan i Indonezja, oraz komunistyczne – ZSRR i Chiny (Gilbert 1998; Majcher 1999; Chojnowski, Tomaszewski 2001). Wybuch wojny, a zwłaszcza jej przebieg, znaczący szybką klęską wojsk arabskich, które korzystały z radzieckiego sprzętu wojskowego i szkolenia oficerskiego, doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych państw Układu Warszawskiego (z wyjątkiem Rumunii) z Izraelem (Mejcher 1999; Gelvin 2009; Caplan 2010)<sup>36</sup>. Groźba bezpośredniej interwencji Związku Radzieckiego w przypadku niewycofania się wojsk izraelskich z państw arabskich, wyzwoliła gotowość Stanów Zjednoczonych – szukających przede wszystkim dyplomatycznej drogi wyjścia z kryzysu – do obrony państwa żydowskiego. Tak jednoznaczne zaangażowanie się Amerykanów po stronie Izraelczyków było przypieczętowaniem sukcesywnego zbliżania obu państw. Konflikt bliskowschodni był także jedną z przesłanek obrania w 1971 r. przez Egipt drogi ku socjalizmowi. Dzięki takiemu wyborowi państwo to mogło liczyć na pomoc gospodarczą i wojskową (sprzętową i szkoleniową) Związku Radzieckiego.

Mimo wysuniętego we wspomnianej rezolucji ONZ, i podzielanego z czasem przez izraelską lewicę, hasła „ziemia za pokój”, negocjacje między stronami konfliktu popadły w impas. Z jednej strony, wynikał on z postawy Izraela, który nie wyrażał zgody na ustępstwa terytorialne w przypadku nie uzyskania obietnicy trwałego pokoju, z drugiej strony, z postawy państw arabskich, które przystąpienie do bezpośrednich rozmów z państwem żydowskim uzależniały od wycofania wojsk izraelskich z terenów okupowanych.

Brak porozumienia pokojowego między Izraelczykami a krajami arabskimi, rosące szeregi uchodźców, a nade wszystko przejęcie przez Izrael, wbrew woli ONZ, kolejnych ziem, już nie tylko palestyńskich Arabów, ale i sąsiednich państw (Egiptu i Syrii), tworzyły bardzo napiętą sytuację geopolityczną, w której wybuch kolejnej wojny był tylko kwestią czasu. Doszło do niej 6 lat po ostatniej, w jedno z najważniejszych żydowskich świąt Jom

<sup>36</sup> Reperkusje wojny dotarły także do Polski. Przegrana państw arabskich wykorzystywały władze państwowe do rozpętania antysemickiej nagonki (1968 r.), w wyniku której wyjechało z Polski ponad 12 tys. Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia (Rykała 2007).



Kippur, od którego zresztą wzięła nazwę (w krajach arabskich określana jest wojną Ramadanu).

Działania wojenne, będące następstwem niespodziewanego w tym dniu ataku Egiptu (na półwysp Synaj) i Syrii (na Wzgórza Golan) – wspieranych wojskowo przez Irak, a politycznie przez Jordanię, Arabię Saudyjską, Kuwejt, Libię, Maroko, Tunezję, Sudan, a nawet Kubę – zakończyły się ponownym zwycięstwem Izraela (Tessler 1994; Mejcher 1999; Pogońska-Pol 2010). Tym razem nie było on już tak spektakularne, mimo że zdobycze terytorialne z 1967 zostały w dużym stopniu utrzymane (paradoksalnie, w Izraelu wynik wojny postrzegano w kategoriach klęski, inaczej niż w Egipcie). W wyniku postanowień Konferencji Bliskowschodniej, zwołanej na przełomie 1973/1974 r. na wezwanie Rady Bezpieczeństwa ONZ, tradycyjnie zaangażowanej w bliskowschodni konflikt, oraz Stanów Zjednoczonych i ZSRR, Izrael zwrócił Egiptowi 40-kilometrowe pasmo ziemi wzdłuż Kanału Sueskiego (co spowodowało jego ponowne otwarcie dla żeglugi od czasu wojny sześciodniowej), natomiast Syrii – część Wzgórz Golan. Na obu tych przygranicznych obszarach utworzono strefy buforowe, kontrolowane przez UNEF (UNEF II, w odróżnieniu od UNEF I powołanego po wojnie 1956 r.) i UNDOF (Bójko, Góra 2007; *Izrael...* 2007; Pogońska-Pol 2010).

Od strony zachowania uczestników stosunków międzynarodowych warto nadmienić, że w wojnę Jom Kippur po raz pierwszy zaangażował się bezpośrednio ZSRR, wysyłając z radzieckich baz na Węgrzech samoloty wspomagające stronę arabską. W odpowiedzi stronę przeciwną, również bezpośrednio, wsparły Stany Zjednoczone, przekazując sprzęt wojskowy. Tak forma zaangażowania się Amerykanów wywołała reakcję Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), w wyniku której Arabia Saudyjska wprowadziła embargo na dostawy ropy naftowej do Stanów, a OPEC podniosła cenę baryłki ropy naftowej, doprowadzając do światowego kryzysu (Tessler 1994; Mejcher 1999; Pogońska-Pol 2010).

W konsekwencji dwóch ostatnich wojen bliskowschodnich nastąpiła wyraźna zmiana stanowiska wielu krajów tzw. Trzeciego Świata wobec Izraela. Wcześniej zdecydowana większość z nich albo go popierała, albo zajmowała neutralne stanowisko wobec konfliktu. Od końca lat sześćdziesiątych państwa te („niezaangażowane”) coraz częściej ograniczały z Izraelem kontakty polityczne i gospodarcze, a w skrajnym przypadku zrywały stosunki dyplomatyczne. W efekcie ujawnienia się koalicji państw bloku radzieckiego, narodów arabskich i wielu krajów rozwijających, ONZ podjęła w 1975 r. rezolucję, uznającą syjonizm za przejaw dyskryminacji rasowej (Szydzisz 2007).

Wycofanie wojsk izraelskich ze strefy Kanału Sueskiego nie miało charakteru jednorazowego. W wyniku zawarcia w 1975 r. izraelsko-egipskiego porozumienia w sprawie Półwyspu Synaj, Egipt jeszcze kilkakrotnie poszerzył ten pas ziemi. Zdobyć terytorialna uzyskana w drodze negocjacji, w połączeniu z kryzysem gospodarczym wywołanym wieloletnim konfliktem i perspektywą spłaty zadłużenia ZSRR za dostawy sprzętu wojskowego,

tworzyły przesłanki do weryfikacji polityki zagranicznej Egiptu, której sprzyjały Stany Zjednoczone.

Szczytem ówczesnych dążeń Egiptu, które miały doprowadzić do zmiany jego położenia geopolitycznego, a tym samym wyjścia z kryzysu gospodarczego, była trójstronna konferencja pokojowa, zorganizowana w 1978 r. w Camp David w Stanach Zjednoczonych. Wynikiem osiągniętych tam dwóch porozumień (dotyczących Podstaw dla Pokoju na Bliskim Wschodzie, Podstaw dla Traktatu Pokojowego między Egiptem a Izraelem) było rozpoczęcie rozmów nad wprowadzeniem palestyńskiego samorządu na terenach okupowanych, nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Egiptem i Izraelem, a tym samym uznanie prawa do istnienia państwa żydowskiego, w zamian za wycofanie się Izraela (wojsk i osadników) z Półwyspu Synaj. Egipt gwarantował także swobodną żeglugę izraelskich statków przez Kanał Sueski i cieśninę Tirańską. Porozumienie, którego konsekwencją była dyplomatyczna i gospodarcza izolacja Egiptu przez państwa arabskie, stanowiło podstawę zawartego rok później izraelsko-egipskiego traktatu pokojowego. Był to pierwszy, i na długie lata jedyny, traktat pokojowy zawarty przez państwo arabskie z Izraelem. Dopiero po 15 latach od tego przełomowego wydarzenia, podobny, uznający prawo do istnienia Izraela, podpisała w 1994 r. Jordania.

Układ w Camp David i późniejsze porozumienie sankcjonowały nie tylko granicę między oboma państwami, ale podnosiły po raz pierwszy tak stanowczo kwestię utworzenia palestyńskiej autonomii w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu. Można zauważyć, że, nie licząc pierwszego, we wszystkich konfliktach izraelsko-arabskich sprawa Palestyńczyków schodziła na daleki plan, a liczyło się głównie pokonanie wrogiego państwa, a w rezultacie obrona własnego terytorium (jak w przypadku Izraela) lub przejęcie terytorium przeciwnika (jak w przypadku państw arabskich). Mimo że wojny przynosiły rozstrzygnięcia inne od zamierzonych (m. in. nabytki terytorialne Izraela), to ich wyniki nie tylko, że nie poprawiały sytuacji palestyńskich Arabów, ale ją znacząco pogarszały. Wśród problemów wymagających wówczas rozwiązania – które, jak się z dzisiejszej perspektywy okazuje, wciąż nie zostały nierozwiązane – znalazły się przede wszystkim: brak samorządu na terenach okupowanych, osiedla żydowskie, emigracja oraz obozy dla uchodźców. Odpowiedzialność za tę sytuację ponosiły wszystkie strony konfliktu: zarówno Izrael – okupujący ziemie palestyńskie, palestyńscy Arabowie, którzy wykazali niezdolność do budowy własnej siedziby narodowej w 1948 r., oraz państwa arabskie, zainteresowane głównie unicestwieniem państwa żydowskiego.

Warto nadmienić, że rządy państw arabskich, w których znaleźli schronienie Palestyńczycy, utrudniały ich asymilację. Elementem służącym osiągnięciu tego celu były m. in. wspomniane obozy dla uchodźców. Tylko w Jordanii, gdzie żyje ich najwięcej, uzyskali w większości obywatelstwo tego państwa (z wyjątkiem osób pochodzących ze Strefy Gazy, przekazanych przez

Egipt po wojnie z 1967 r.). Uchodźcy przebywający w dwóch pozostałych państwach ościennych – Libanie i Syrii – nie otrzymali obywatelstwa (choć w Syrii nabyli prawa na równi z jej obywatelami). Państwa arabskie wykorzystywały natomiast ich niezadowolienie do wywierania nacisku na Izrael i podsycania ciągłego konfliktu z tym państwem<sup>37</sup>.

Komplikująca i pogarszająca się wraz z kolejnymi klęskami państw arabskich sytuacja Palestyńczyków, utwierdzała ich w przekonaniu, że w walce o swoje sprawy, w tym utworzenie własnego państwa, powinni liczyć przede wszystkim na siebie. Na znaczeniu zyskiwały więc niepaństwowe organizacje polityczne, wśród których na czoło wysunęła się Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP), uważająca się za oficjalnego przedstawiciela interesów narodu palestyńskiego. Organizacja, która powstała w Jerozlimie w 1964 r., z połączenia różnych ugrupowań politycznych (m. in. założonej w 1959 r. partii Al-Fatah), zyskała bardzo szybko uznanie międzynarodowe, „jako jedyny reprezentant ludu Palestyny”<sup>38</sup>. Główny cel organizacji, jakim było wyzwolenie Palestyny w wyniku walki zbrojnej – przy równoczesnym dążeniu do zniszczenia państwa żydowskiego – realizowany był od końca lat sześćdziesiątych przede wszystkim poprzez operacje militarne i akcje terrorystyczne<sup>39</sup>. Obok zamachów dokonywanych w Izraelu i na terenach przez niego okupowanych, OWP przyczyniła się do destabilizacji sytuacji politycznej w krajach sąsiadujących z państwem żydowskim (*Słownik...* 1993; Jamsheer 2004; Bójko, Góra 2007; *Izrael...* 2007).

Każdy niemal kryzys wewnętrzny w sąsiednim kraju powodował reperkusje w Izraelu, co wynikało pośrednio z nadrzędnego celu organizacji, jakim było zniszczenie państwa żydowskiego. Sytuacja mająca takie konsekwencje wytworzyła się w Libanie w połowie lat siedemdziesiątych. U genezy tego konfliktu leżała złożona struktura ludności tego kraju, podzielonego na dwie równoważące się składowe: chrześcijan i muzułmanów. Gdy ludność muzułmańska zaczęła upominać się o większy (proporcjonalnie do liczby ludności) udział w obsadzaniu stanowisk w administracji – w systemie politycznym Libanu (konfesjonalizmie) każdej wspólnocie wyznaniowej przysługiwał udział w rządach – a chrześcijanie nie wyrażali na to zgody (odwołując się do nieaktualnych danych wskazujących na ich liczebną dominację, a zatem

<sup>37</sup> <http://www.unrwa.org/etemplate.php?id=86> (dostęp 15.04.2013 r.). Uchodźcy nie zamieszkiwali tylko w obozach. Wraz z upływem lat liczba mieszkańców obozów sukcesywnie malała. Na początku 2011 r. – jak podaje A. Malantowicz (2012), powołując się na dane UNRWA – z ponad 4,9 mln uchodźców palestyńskich, w 58 obozach przebywało ok. 1,5 mln (29,2%).

<sup>38</sup> Oprócz Ligi Państw Arabskich OWP uznało w 1974 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ. Wyraziło ono zgodę na założenie przy ONZ stałego biura OWP. Założenie przedstawicielstw w wielu państwach było formą uznania dyplomatycznego OWP (*Słownik...* 1993).

<sup>39</sup> Likwidację państwa Izraela rozumiano w kategoriach jego instytucjonalnego zniszczenia. Zgodnie bowiem z programem OWP na terytorium całej Palestyny planowano utworzyć jedno świeckie i demokratyczne państwo, zapewniające równe prawa Żydom i Arabom.

i prawo do posiadania przewagi w obsadzie stanowisk państwowych) zaczął narastać konflikt między obiema wspólnotami. Nań nałożyła się trudna sytuacja ok. 200 tys. Palestyńczyków<sup>40</sup>, którzy przybyli do tego kraju z Palestyny w ramach masowych fal migracji wywołanych wojnami izraelsko-arabskimi (ok. 100 tys.), lub z Jordanii (ok. 100 tys.) w wyniku konfliktu, jaki w 1970 r. wybuchł między nimi a miejscowym rządem (Piotrowski 1983; Madeyska 2003; Reklajtis 2003; Malantowicz 2012; Urzędowska 2013). Uczestnikami tych ostatnich przemieszczeń były osoby zaangażowane w walkę zbrojną (partyzancką) przeciw władzom Jordanii, które w nowym miejscu osiedlenia nastawione były przede wszystkim na kontynuowanie działań przeciw Izraelowi. Palestyńczycy ataki te przeprowadzali z terytorium południowego Libanu, gdzie stworzyli załążek niemal własnego państwa, z własną organizacją i infrastrukturą (szpitalami, szkołami, przedsiębiorstwami). Ataki fedainów na Izrael (m. in. ostrzeliwanie przez OWP jego północnej części) spotkały się z akcjami odwetowymi tego państwa.

Konsekwencją wzmożenia działań militarnych Palestyńczyków było wkroczenie armii izraelskiej do Libanu w 1982 r. Celem inwazji izraelskiej było powstrzymanie ataków i odsunięcie Palestyńczyków od granicy, a następnie całkowite usunięcie OWP z Libanu. Zamierzenia te zostały w dużym stopniu zrealizowane. Konflikt w Libanie, poza tym, że doprowadził tę „Szwajcarię Bliskiego Wschodu” niemal do upadku i uczynił kolejnym, po Palestynie, obiektem interwencji sąsiednich państw, nie przyniósł korzyści terytorialnych Izraelowi. Zresztą nie były one jego celem. Na kontrolowanym przez wojska izraelskie obszarze doszło jednak do wymordowania ludności cywilnej, skupionej w obozach dla uchodźców, którego dopuściły się milicje chrześcijańskie. Wycofanie się wojsk izraelskich w połowie lat osiemdziesiątych pozwoliło ostatecznie rozmieścić się w południowym Libanie wspomnianym jednostkom UNFIL, choć do 2000 r. pod kontrolą Izraela oraz chrześcijańskiej i proizraelskiej Armii Południowego Libanu pozostał niewielki pas przygraniczny. Z konfliktu wyrósł także nowy wróg Izraela – szyickie ugrupowanie Hezbollah, utworzone z inspiracji reprezentującego ten sam nurt islamu Iranu, który tym samym dołączył do państw zwalczających Izrael. Wspomniana organizacja, jak i powracający i kontrolujący obozy dla uchodźców fedaini, stali się trwałym elementem krajobrazu politycznego południowego Libanu, z którego dokonywali systematycznego ostrzału raketowego północnego Izraela. Ten zaś nie pozostawał im dłużny, dokonując mniej lub bardziej proporcjonalnego odwetu.

Próba walki o wyzwolenie narodowe Palestyńczyków prowadzona z terytoriów państw sąsiednich przez niepaństwowe organizacje polityczne (OWP) również okazała się nieskuteczna. Kolejnym, niosącym jakiś rodzaj nadziei, działaniem wymierzonym przeciw Izraelowi było powstanie na terenach okupowanych, zwane Intifadą, czyli „wojną kamieni”. Nazwa ta oddawała w dużym stopniu charakter zmagania Palestyńczyków z Izraelem, choć walka na tę broń nie była jedyną, obejmowała również inne formy protestu: strajki,

<sup>40</sup> <http://www.unrwa.org/etemplate.php?id=86> (dostęp 15.04.2013 r.).

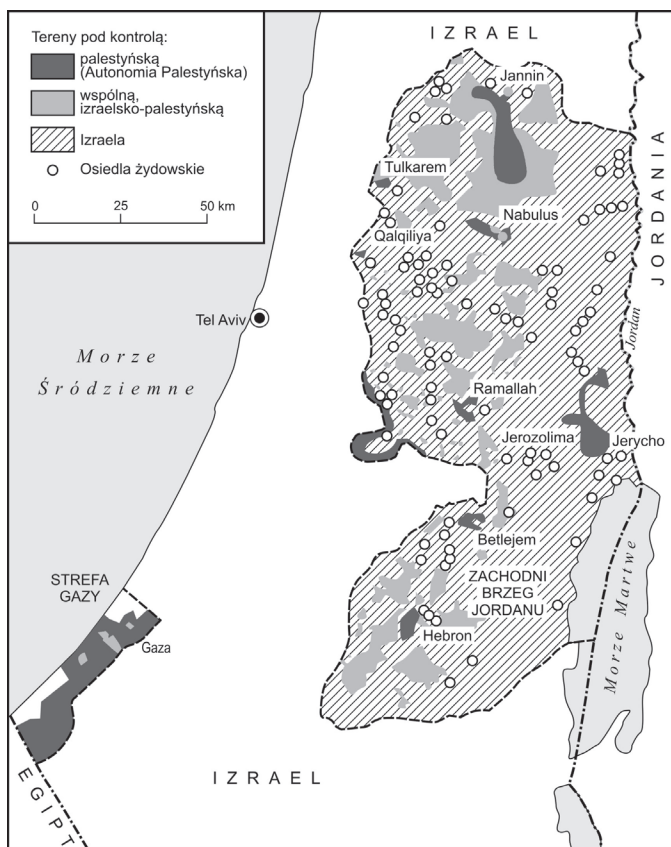
demonstracje, czy bojkot izraelskich produktów. Powstanie rozpoczęte z relatywnie dużą siłą w 1987 r. (z inspiracji radykalnie islamskiej organizacji Hamas) wygasło w 1991 r., do czego przyczynił się przewodniczący OWP, Jaser Arafat, udzielając poparcia dążącemu do aneksji Kuwejtu reżimowi irackiemu. Opowiadając się po stronie agresora nadwyrężył przychylność części środowiska międzynarodowego, w tym arabskiego, dla walki Palestyńczyków. Choć powstania przeciw okupacji izraelskiej – do kolejnego doszło w 2000 r., stąd wyróżnia się I i II intifadę – nie przyniosły spodziewanych rezultatów, zwróciły uwagę społeczności międzynarodowej na „problem palestyński” i wymusiły szukanie dla niego rozwiązania.

Coraz silniejszy nacisk na podjęcie negocjacji w sprawie statusu Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy wynikał również z działań natury geograficzno-politycznej. W 1988 r. doszło do proklamowania przez Palestyńską Radę Narodową niepodległości państwa palestyńskiego, choć tylko w sensie politycznej deklaracji, bo faktycznie będącego dopiero w procesie budowy struktur administracyjnych. Mimo że nie zostało ono uznane ani przez ONZ, ani przez Izrael, niemal sto państw nawiązało z Autonomią Palestyńską stosunki dyplomatyczne, a Liga Państw Arabskich przyjęła „Państwo Palestyny” na swego członka (Bójko 2006; Świrkowicz 2006; Caplan 2010; Jarząbek 2012). Działania te, jak i uznanie w tym samym roku prawa do istnienia Izraela w granicach sprzed 1967 r. przez oficjalnego reprezentanta interesów narodu palestyńskiego, za jakiego uważała siebie OWP, zmieniło również geopolityczny kontekst „sprawy palestyńskiej”. Stany Zjednoczone nie tylko podjęły kontakty dyplomatyczne z OWP, ale wspomogły próbę rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Poza tradycyjnie zaangażowanymi w sprawy bliskowschodnie ONZ i ZSRR, aktywniej w zażegnanie kryzysu włączyła się również Unia Europejska. Należy zauważyć, że to w dużym stopniu za sprawą intifady „sprawa palestyńska” utorowała sobie drogę do międzynarodowej dyplomacji, a za stronę władną do jej rozwiązania uznano nie Jordanię (przewidywaną przez Izrael jako ojczyznę Palestyńczyków), ale reprezentację samych Palestyńczyków w postaci OWP<sup>41</sup>.

Poza kontekstem geopolitycznym, motywem do podjęcia działań na rzecz zakończenia konfliktu była sytuacja wewnętrzna Izraela – dojście do władzy ugrupowań lewicowych (Partia Pracy), bardziej od prawicowych skłonnych do zawarcia porozumienia z Arabami, oraz kryzys gospodarczy, będący następstwem zrywu narodowowyzwoleńczego Palestyńczyków.

---

<sup>41</sup> W wyniku powstania przeciw izraelskiej okupacji Palestyńczycy zdołali się po raz pierwszy scementować w jeden naród, z wizją utworzenia w Palestynie państwa dla narodu palestyńskiego.



Ryc. 8. Autonomia Palestyńska oraz tereny znajdujące się pod kontrolą izraelsko-palestyńską i zarząd Izraela w 1998 r.

Fig. 8. The Palestinian Authority and the areas under Israeli-Palestinian control and Israeli administration in 1998. Źródło: opracowanie własne.

Splot uwarunkowań zewnętrznych (w tym rozwiązanie ZSRR, pozbawiające Palestyńczyków wsparcia) i wewnętrznych doprowadził Izrael i OWP do zawarcia porozumienia w Oslo w 1993 r., dającego wzajemne uznanie i stanowiącego podstawę prawną dla utworzenia Autonomii Palestyńskiej (dokładnie: Palestyńskich Władz Narodowych). Układ izraelsko-palestyński z 1994 r. ustanawiał autonomię w Gazie i Jerychu, zawarty rok później miał doprowadzić do rozszerzenia jej na cały Zachodni Brzeg (z wyłączeniem Jerozolimy). Autonomię, będącą w założeniu tymczasową strukturą terytorialno-administracyjną dla Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, planowano utworzyć na pięć lat, po upływie których miało zostać zawarte trwałe porozumienie pokojowe, umożliwiające powstanie palestyńskiego państwa (Chojnowski, Tomaszewski 2001; Świerkowicz 2006; *Izrael...* 2007). To, że do dzisiaj nie doszło ani do porozumienia, ani tym bardziej do powstania państwa, powoduje ciągłą tymczasowość struktur. Pod kontrolą palestyńską,

będąca faktyczną formą Autonomii, znalazło się pod koniec ubiegłego wieku kilka największych miast i obszarów wokół nich ległych (status A) (ryc. 8). Na pozostałych terenach, mających wejść w skład Autonomii, ustanowiono albo wspólną kontrolę izraelsko-palestyńską (Palestyńczycy sprawują władzę, a armia izraelska – kontrolę wojskową; status B), albo utrzymano zarząd Izraela (kontrolujący osiedla żydowskie, prowadzące do nich drogi, strategiczne miejsca, np. źródła wody; status C).

## ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

Analiza przyczyn i konsekwencji braku porozumienia pokojowego zasługuje na oddzielne studium, może bardziej o charakterze politologicznym, czy internacjologicznym, niż geograficzno-politycznym. Zwłaszcza, że w strukturze terytorialno-religijnej (etnicznej) analizowanego obszaru nie zaszły od końca ubiegłego wieku większe zmiany, które swoją dynamiką i zasięgiem przypominałyby te z lat wcześniejszych. Na uwagę zasługują przede wszystkim likwidacja osiedli żydowskich w Strefie Gazy, która w całości weszła w skład Autonomii Palestyńskiej, ich rozbudowa na Zachodnim Brzegu oraz wznoszenie muru bezpieczeństwa (separacji), mającego chronić obywateli Izraela przed atakami terrorystycznymi mieszkańców terenów okupowanych.

Reasumując, można powiedzieć, że Izrael należy do tych państw, których położenie – trawestując myśl F. Ratzla – ma „wartość polityczną”. Obszar, który zajmuje, predestynowany jest do odgrywania funkcji pomostu między kontynentami i kulturami. Znaczenie, jakie mu się przypisuje związane jest jednak przede wszystkim z genezą i historią narodu (i państwa) żydowskiego oraz jego religią, w depozyt której Ziemia Izraela została wpisana na trwałe, i na zasadzie centralnego miejsca. Swoją „wartość geopolityczną”, leżący na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych obszar „podniósł” wraz z pojawieniem się ludności arabsko-muzułmańskiej, której osiedlenie się – pod nieobecność Żydów – stanowiło zwrot kulturowy w historii regionu. Ziemia przenikania się głównych religii świata, w tym chrześcijaństwa, czyniła od wieków średnich cel ekspansji mocarstw europejskich, zdeterminowanych, by wyzwolić ją z rąk „niewiernych”. Wcześniej, w starożytności, ale i później, w czasach nowożytnych, o ten ważny przyczółek zabiegały wszystkie regionalne mocarstwa. Realizowały w ten sposób swoje geopolityczne doktryny, w myśl których to ekspansja terytorialna miała stanowić świadectwo siły i podstawę do osiągnięcia bogactwa.

Ugruntowaną przez ponad 1300 lat obecnością Arabów w regionie zachwiała, mająca silną, teoretyczno-polityczną podbudowę w postaci syjonizmu, imigracja Żydów, która doprowadziła do ponownej, zasadniczej zmiany w strukturze przestrzenno-religijnej i etnicznej tego obszaru. Gęstniejąca sieć osiedli żydowskich, Holokaust, zadośćuczynienie krzywdom ocalałych Żydów, a wreszcie zabiegi mocarstw o podporządkowanie sobie „nieuformowanego” politycznie terytorium byłego mandatu spowodowały determinację części środowiska międzynarodowego na rzecz unormowania kwestii żydowskiej państwowości. Sukcesowi utworzenia siedziby narodowej dla Żydów

towarzyszyła klęska w niepowołaniu takiej samej dla palestyńskich Arabów. Podział Palestyny, zakładający powstanie państwa żydowskiego, został odrzucony nie tylko przez jej arabskich mieszkańców, ale i państwa ościenne, stając się zarzewiem zbrojnych konfliktów między Żydami i Arabami, których reperkusje przybrały charakter globalny.

Obok czynnika geograficznego – któremu w podjętej analizie nadano dużą pojemność znaczeniową – zaangażowanie się państw na Bliskim Wschodzie warunkował czynnik ideologiczny. U jego podłoża tkwiły struktury społeczno-ustrojowe ówczesnych państw – ich zróżnicowanie zależne od przynależności do odmiennych systemów ideologicznych. Upadek jednego z nich (komunizmu) pod koniec lat osiemdziesiątych ograniczył rolę wspomnianego czynnika w kształtowaniu stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie. Zwycięstwo demokratyczno-liberalnej ideologii – po którym F. Fukuyama ogłosił nawet „koniec historii – stworzyło warunki do globalnej dominacji jednego mocarstwa, wpływając tym samym na osłabienie (w wyniku rozpadu ZSRR i bloku radzieckiego) stanowiska palestyńskiego. Kontestowanie jednak tej ideologii przez totalistyczne koncepcje ładu społecznego, które na Bliskim Wschodzie występują w postaci różnych dyktatur i fundamentalizmu islamskiego, a nader wszystko brak państwa palestyńskiego, nie stwarzają w przewidywalnej perspektywie podstaw do zakończenia konfliktu.

Nie tylko brak państwa, ale i obejmującej całość terytoriów okupowanych Autonomii, niezakończonym czyni również proces kształtowania terytorium Izraela i jego struktury przestrzenno-religijnej (narodowej). Dotyczy to zwłaszcza Zachodniego Brzegu Jordanu, na którym Izrael wznosi kolejne osiedla żydowskie oraz buduje mur bezpieczeństwa, który poza charakterem obronnym, traktowany jest w kategoriach granicy mającej oddzielać przyszłe terytorium Izraela od obszarów wchodzących w skład Autonomii, a w przyszłości być może i państwa palestyńskiego. Jego dotychczasowe odcinki przebiegają niezgodnie z linią demarkacyjną ustaloną w 1949 r. – w wielu miejscach mur oddala się od niej, pozostawiając osiedla żydowskie po stronie Izraela. *Zagrabić tyle ziemi, ile się da, z tak małą liczbą Palestyńczyków, jak się da*, tak działania swojego państwa na Zachodnim Brzegu Jordanu opisuje M. Sfar, reprezentant izraelskich, palestyńskich i międzynarodowych organizacji humanitarnych oraz obrońców praw człowieka<sup>42</sup>. *Ta polityka ma prowadzić do wypychania ludności palestyńskiej z terytorium C [...] – dodaje E. Hass, dziennikarka izraelskiego dziennika „Haaretz – by te tereny zostały de facto przyłączone do Izraela*<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> *Izrael, narkoman wojny*, z Michaelem Sfardelem rozmawiał Piotr Pacewicz, „Gazeta Wyborcza” z 15–16 grudnia 2012 r. „Po pierwsze – zdaniem M. Sfarda – Izrael zajmuje tereny niezaludnione, blokując do nich dostęp Palestyńczykom [...]. Po drugie, czystymy ziemię z Palestyńczyków głównie w południowym Hebronie, który jest słabo zaludniony i leży daleko od Ramallah [stolica Autonomii Palestyńskiej], więc palestyńskie władze zbytni się nim nie interesują”.

<sup>43</sup> *Palestyńczycy mają mieszkać w czymś w rodzaju rezerwatów*, z Amirą Hass rozmawiał Piotr Pacewicz, „Gazeta Wyborcza” z 7 grudnia 2012 r.



Wciąż nieuregulowana pozostaje sprawa powrotu do Izraela prawie 5,3 mln uchodźców palestyńskich; por. rys. 6). W świetle konfliktu bliskowschodniego na uwagę zasługuje ponadto wzrost nastrojów pro-palestyńskich i anty-izraelskich 1, 4 mln Arabów (2008 r.) – obywatele Izraela. Na wzrastającą „palestynizację” tej grupy, składającej się głównie z izraelskich muzułmanów, złożyły się dwa – zdaniem E. Rudnik – czynniki. Pierwszy z nich to pogłębiające się poczucie odrębności Arabów wobec żydowskiej większości społeczeństwa i bycia „gorszymi” obywatelami, drugi zaś, to postępujący proces rozwoju świadomości politycznej i poczucia przynależności narodowej, który rozpoczął się w efekcie wojny sześciodniowej. Od tego czasu ta liczna (20% społeczeństwa) i niestanowiąca dotąd zagrożenia dla kraju swojego zamieszkania mniejszość, zaczęła identyfikować się i manifestować solidarność z walczącym o własne państwo narodem palestyńskim. Wydarzenia z ostatnich lat (m. in. I i II intifada) pokazują niezbicie, jak twierdzi wspomniana badaczka, że nie-żydowska mniejszość Izraela – dotychczas lekceważona i niedoceniana – stała się znaczącym uczestnikiem bliskowschodniego konfliktu.

Konfliktogenna sytuacja tradycyjnie już będzie angażowała w sprawy Bliskiego Wschodu wiele państw, organizacji międzypaństwowych i pozarządowych. Bez ich udziału trudno też będzie zakończyć konflikt. Większa odpowiedzialność za jego trwanie i rozwiązanie leży – zdaniem M. Sfarda – po stronie Izraela:

*[...] który jako strona dominująca powinien przejąć inicjatywę. [...] Staliśmy się – jak powiedział ten izraelski obrońca praw człowieka – uzależnieni od wojny i okupacji, to nasz nałóg. Nie mamy dość siły, by samemu znaleźć rozwiązanie. [...] potrzebna jest nam międzynarodowa pomoc (Izrael..., op. cit).*

#### LITERATURA

- Attali J., 2003, *Żydzi, świat, pieniądze*, Warszawa.
- Balke R., 2005, *Izrael*, Warszawa.
- Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 2009, Peter M., Wolniewicz M. (red.), t. 3., Warszawa.
- Browning W.R.F., 2009, *Słownik Biblijny*, Warszawa.
- Bójko K., 2006, *Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987–2006*, Warszawa.
- Bójko K., Góra M., 2007, *Wybrane aspekty polityki Izraela, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec palestyńskiej władzy narodowej 2000–2007*, Kraków.
- Buber M., 2005, *A Land of Two Peoples. Martin Buber on Jews and Arabs*, Chicago.
- Caplan N., 2010, *The Israel-Palestine Conflict. Contested Histories*, Blackwell.
- Chojnowski A., Tomaszewski J., 2001, *Izrael*, Warszawa.
- Chrostowski W., 2000, *Asyryjska diaspora Izraelitów – wyzwania i problemy badawcze*, „Collectanea Theologica” 1 (70), Warszawa.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L., 2002, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Kraków.
- Doktór J., 2004, *Początki chasydyzmu polskiego*, Wrocław.
- El-Cheikh I., 2005, *Uchodźcy palestyńscy. Stan dzisiejszy i perspektywy*, Krakowskie Studia Międzynarodowe, 2 (VI).

- Finkelstein N. G., 2003, *Image and Reality of the Israel-Palestine Conflict*, London, New York, 2003.
- Flawiusz J., 2008, *Dawne dzieje Izraela*, cz. 1–2, Warszawa.
- Gelvin J. L., 2009, *Konflikt izraelsko-palestyński*, Kraków.
- Gilbert M. 1976, *The Arab-Israeli Conflict. Its History in Maps*, London.
- 1998, *Israel. A History*, London, New York Toronto, Sydney, Auckland.
- Gorny Y., 1987, *Zionism and the Arabs, 1882–1948*, Oxford.
- Grabski A., 2004, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa.
- 2008, *Lewica przeciwko Izraelowi. Studia o żydowskim lewicowym antyzyjonizmie*, Warszawa;
- Grabski A., Pisarski M., Stankowski A., 1997, *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, Warszawa.
- Grabski A., Rykała A, 2010, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, [w:] Sienkiewicz W. (red.), *Atlas historii Żydów polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Warszawa 2010, s. 393–421.
- Izrael i Autonomia Palestyńska. Wybrane aspekty polityczne i prawne*, 2007, Albin B.J., Tokarz G. (red.), Wrocław.
- Jadwiszczok M., 2010, *Pierwsza wojna izraelsko-arabska 1948 roku i jej wpływ na formowanie się Izraelskich Sił Obronnych*, Poznań (praca doktorska wersja PDF, dostęp 17.04.2013 r.).
- Jamsheer H., 2004, *Konflikt Bliskowschodni – zarys i dokumenty*, Płock.
- Jarząbek J., 2012, *Palestyńczycy na drodze do niepodległości. Rozwój, przemiany, kryzys ruchu narodowego*, Warszawa.
- Kubiak K., 2005, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa.
- 2006, *Pierwsza wojna bliskowschodnia 1947–1949 (studium polityczno-wojskowe)*, Wrocław.
- Lapierre D., Collins L., 1998, *O Jeruzalem! Dramatyczna opowieść o powstaniu państwa Izrael*, Wrocław.
- Łoś-Nowak T., 2007, *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław.
- Madeyska D., 2003, *Liban*, Warszawa.
- Malantowicz A., 2012, *Jordańczycy czy Palestyńczycy? Czyli o tożsamości i statusie społeczno-prawnym uchodźców palestyńskich w Jordanii*, [w:] Solarz M. W. (red.) *Polska geografia polityczna wobec problemów i wyzwań współczesnej Polski i świata. Wybrane problemy*, Toruń.
- Mejcher H., 1999, *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów na Bliskim Wschodzie*, Warszawa.
- Międzynarodowe stosunki polityczne*, 1996, Malendowski W., Mojsiewicz Cz. (red.), Poznań.
- Morris B., 2008, *1948. A History of the First Arab-Israeli War*, New Haven.
- Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950)*, 1993, Tomaszewski J. (red.), Warszawa.
- Patek A., 2002, *Wielka Brytania wobec Izraela, maj 1948–styczeń 1949*, Kraków.
- Piotrowski J., 1983, *Spór o Palestynę*, Warszawa.
- Pogońska-Pol M., 2010, *Arabsko-izraelska wojna październikowa z 1973 roku w stosunkach międzynarodowych*, Toruń.
- Reklajtis E., 2003, *Liban. Między wojną a pokojem*, Warszawa.
- Rogan E., Shlaim A., 2007, *The War for Palestine: Rewriting the History of 1948*, Cambridge.

- Rudnik E., 2007, *Mniejszość arabska w Izraelu w świetle konfliktu bliskowschodniego*, [w:] Albin B.J., Tokarz G. (red.), *Izrael i Autonomia Palestyńska. Wybrane aspekty polityczne i prawne*, Wrocław.
- Rykała A., 2007, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź.
- 2011, *Mniejszości religijne w Polsce – geneza, struktury przestrzenne, tło etniczne*, Łódź.
- Schulze K. E., 2010, *Konflikt arabsko-izraelski*, Warszawa.
- Schwartz S., 2010, *Were the Jews Mediterranean Society? Reciprocity and Solidarity in Ancient Judaism*, Princeton, Oxford.
- Shindler C., 2011, *Historia współczesnego Izraela*, Warszawa.
- Słownik Historii XX wieku*, 1993, Bankowicz B., Bankowicz M., Dudek A. (red.), Kraków.
- Smoleński P., 2007, *Izrael już nie frunie*, Warszawa.
- 2012, *Balagan. Alfabet Izraelski*, Warszawa.
- Sobczyński M., 2006, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń.
- Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, 2007, Shanks H. (red), Warszawa.
- Stein L., 2003, *The Hope Fulfilled. The Rise of Modern Israel*, Greenwood.
- Szydzisz M., 2007, *Zaangażowanie ONZ w rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego w okresie zimnowojennym*, [w:] Albin B.J., Tokarz G. (red.), *Izrael i Autonomia Palestyńska. Wybrane aspekty polityczne i prawne*, Wrocław.
- Świeca J., 1993, *Regionalne i globalne oddziaływanie w kryzysie bliskowschodnim*, Katowice.
- Świrkwicz J., 2006, *Narodziny izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego*, Warszawa.
- Tessler M., 1994, *A History of the Israeli-Palestinian Conflict*, Bloomington and Indianapolis.
- Thomas B., 1999, *How Israel was won*, New York, Oxford.
- Urzędowska M., 2013, *Ten pechowy naród*, „Gazeta Wyborcza” z 5 kwietnia 2013 r.
- Wilson S., 2010, *Izrael*, Warszawa.

## CHANGES IN THE GEOPOLITICAL LOCATION AND TERRITORIAL AND RELIGIOUS (ETHNIC) STRUCTURE OF ISRAEL

### SUMMARY

Though small in terms of area and population, Israel is an important subject in the global political system. However, it does not owe this position to its activities in the international arena, measured by its participation in regional or local international structures. At the core of this situation is the geographical factor. Today it belongs to a group of factors determining the processes of international interactions (but not executing these processes), i.e. impacting upon them indirectly and creating reasons, but not organising and initiating processes. Even though this factor is characterised by the relativity of its influence on international position and behaviour of countries, stemming from the variability of its functions, it is also one of the

most persistent factors. With regard to Israel, it comprises mainly location (geo-political location) and, paradoxically, given the aforementioned size of the country, its territory (borders) and the spatial, ethnic and religious diversity related to it.

Due to its geographical location between Europe, Africa and Central and Eastern Asia, the lands belonging to the modern Israel are well-placed to play a function of a natural bridge between cultures, nations, religions, and languages. Despite such potentiality, this area divides the Middle Eastern countries, instead of uniting them. Being the focus of the spatial and political behaviours of the countries in this region, it engages actors from outside of the region in the Middle-Eastern politics, including universal powers (able to act globally in all fields of international relations, e.g. the United States), sectoral powers (active in selected areas, e.g. Saudi Arabia), and regional powers (e.g. Egypt).

The importance attributed to the said area, however, is associated primarily with the origins and history of the Jewish nation (and state), as well as its religion, which gave this land to Israel for good and as a central location. The area, located at the intersection of important routes, elevated its "geopolitical value" with the influx of Arab and Muslim population, whose settlement in the absence of exiled Jews was a real cultural turning point in the history of the region. The intersection of the most important religions, including Christianity, made this land a goal in expansion of European powers, determined to liberate it from the "infidels" since the Middle Ages. This important stronghold was a place of interest for all regional powers, both in ancient and modern times.

The well-established, over 1300-year presence of Arabs in the region was shaken by the immigration of Jews, theoretically and politically well grounded in Zionism, which led to another fundamental change in the spatial, religious and ethnic structure of the area. A thickening network of Jewish settlements, the Holocaust, the compensation to surviving Jews, and finally the attempts by various powers to subjugate this politically "unformed" territory, resulted in the determination of a part of the international community to normalise the issue of the Jewish statehood. The success of establishing a national land for Jews was accompanied by the defeat of the lack of the same decision for Palestinian Arabs. The division of Palestine, assuming the creation of the Jewish state, was rejected not only by its Arab inhabitants, but also by the neighbouring countries, becoming a hotbed of the armed conflict between Jews and Arabs, which took on global repercussions.

*Adres autora:*

*Andrzej Rykała*

*Katedra Geografii Politycznej*

*i Studiów Regionalnych*

*Wydział Nauk Geograficznych UŁ*

*ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź*

*E-mail: e-mail: aaronbund@gazeta.pl*



## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Marek SOBCZYŃSKI

### ZMIANY POLITYCZNE, TERYTORIALNE I SPORY GRANICZNE W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ PO 1989 R.

#### WPROWADZENIE

Zbliża się już ćwierćwiecze wybuchu w Europie Środkowo-Wschodniej, tzw. Jesieni Narodów 1989 r., (Gorzowski, Morawski 1991; Burakowski i in. 2009), czyli serii wydarzeń politycznych, które zniósł bipolarny geopolityczny układ sił światowych, zapoczątkowały zmianę mapy politycznej środowiska i wschodniej części kontynentu, doprowadziły do upadku komunizmu, dezintegracji jednej z wielkich potęg światowych zwanej Imperium Zła, a zarazem do odrodzenia innego europejskiego mocarstwa, które odpokutowało za dwukrotne wywołanie konfliktów zbrojnych, określanym mianem wojen światowych, 44. latami okupacji alianckiej i rozbitcia politycznego. Pokoleniowa rocznica tych wydarzeń jest dobrą okazją do rekapitulacji i oceny tego, co się rzeczywiście wydarzyło w Europie, jakie miało to skutki przestrzenne, geopolityczne, ekonomiczne i jak wpłynęło na stosunki międzynarodowe w skali globalnej. Płaszczyzną, która najbardziej nadaje się do przeprowadzenia tych rozważań jest analiza geograficzno-polityczna i geopolityczna. Kompleksowe ujęcie tego zagadnienia na gruncie geograficzno-politycznym nie było dotąd w polskojęzycznej literaturze w pełni zaprezentowane, choć częściowo uczyniono to w języku angielskim (Sobczyński 2010, 2011).

#### GENEZA PRZEMIAN GEOPOLITYCZNYCH

Na proces przemian geopolitycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, który zachodził w ostatniej dekadzie XX wieku i pierwszej dekadzie wieku XXI, wpływ miały trzy wydarzenia (katalizatory) zewnętrzne w stosunku do omawianego regionu oraz jedno wydarzenie wewnętrzne. Pośród czynników zewnętrznych za katalizator w warstwie politycznej, który dał początek znaczącym problemom politycznym tzw. bloku wschodniego uznać należy komunistyczny pucz w Afganistanie i wprowadzenie tam wojsk sowieckich (25 grudnia 1979). W warstwie militarnej i zarazem ekonomicznej, takim katalizatorem było ogłoszenie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana programu tzw. gwiazdnych wojen (28 marca 1983), a w warstwie ideologiczno-społecznej wybór na papieża polskiego kardynała Karola Wojtyły (16 października 1978) i Jego pierwsza podróż apostolska do Polski (2–10 czerwca 1979), podczas której padły słynne słowa:

*Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*

Natomiast katalizatorem wewnętrznym w bloku państw komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej, który zainicjował przemiany tak na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej jak i społecznej był strajk w Stoczni Gdańskiej, zakończony powstaniem NSZZ „Solidarność” (31 sierpnia 1980), czego konsekwencją, po szesnastu miesiącach wolności w Polsce, było wprowadzenie przez władze komunistyczne stanu wojennego (13 grudnia 1981)<sup>1</sup>.

## ZMIANY POLITYCZNE, MILITARNE I EKONOMICZNE

### STAN WYJŚCIOWY

Po zakończeniu działań drugiej wojny światowej na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej ukształtował się stan równowagi sił w rywalizacji pomiędzy blokami dychotomicznego podziału świata na tzw. Zachód, czyli państwa demokratyczne, gospodarki rynkowej i prywatnej własności środków produkcji oraz tzw. Wschód, czyli totalitarne państwa komunistyczne, gospodarki nierynkowej (socjalistycznej) i „uspołecznionych” środków produkcji. Stan stosunków pomiędzy oboma blokami polityczno-militarnymi, rozdzielonymi od 1946 tzw. „żelazną kurtyną”, zgodnie ze słowami prezydenta Trumana z 1947 r., określało się jako „zimną wojnę” (Antoszewski, Herbut 2002, s. 505–507, 510). Jedną z zasadniczych konsekwencji politycznych bipolarnego systemu światowego było powstanie tzw. państw podzielonych (Sobczyński 2006, s. 224), których przykładem w Europie Środkowo-Wschodniej był podział Niemiec na RFN (w literaturze komunistycznej zapisywanej wyłącznie jako NRF) i NRD. Po obu zantagonizowanych stronach konfliktu zimnowojennego zachodziły procesy integracji politycznej, militarnej i ekonomicznej. Na Zachodzie instytucjonalnymi formami tego procesu na kontynencie europejskim były: Rada Europy (1949), Unia Zachodnioeuropejska (1948) i NATO (1949) oraz Europejska Wspólnota Węgla i Stali (1952), na bazie której wykształciła się najpierw EWG (albo szerzej Wspólnota Europejska, 1957), a później Unia Europejska (1986) oraz Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (1959). Na wschodzie kontynentu europejskiego powstały tylko dwie instytucje, każda zdominowana przez aspekt polityczny łączony bądź z aspektem militarnym – Układ Warszawski (1955), bądź z aspektem ekonomicznym – Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (1949).

<sup>1</sup> Niewątpliwie przyczyną sprawczą przeobrażeń geopolitycznych była niewydolność gospodarca systemu komunistycznego i jego opóźnienie technologiczne wobec gospodarki wolnorynkowej, które doprowadziło w efekcie do spektakularnego krachu ekonomicznego, który został przyspieszony wymienionymi wydarzeniami politycznymi.

Zasięg przestrzenny strefy komunistycznej, zdominowanej przez imperialistyczną politykę ZSRR w tym bloku, wyznaczony został zasięgiem, w ostatnich dniach drugiej wojny światowej, terenów zajętych przez Armię Czerwoną, ze znaczącą korektą w Niemczech i Czechach na korzyść strony komunistycznej (Sobczyński 2002, s. 91). Jeszcze w trakcie wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu system komunistyczny wprowadzany był stopniowo na terytorium kolejnych państw Europy Środkowo-Wschodniej, a mianowicie: we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej (tzw. Zachodnia Ukraina i Zachodnia Białoruś) (wrzesień 1939), na Litwie, Łotwie, w Estonii i Mołdawii (czerwiec 1940), na terytorium Polski pomiędzy Bugiem i Wisłą, w Albanii (jesienią 1944 r.), na Węgrzech (styczeń 1945), w Jugosławii (marzec 1945), we wschodnich landach Niemiec, w Prusach Wschodnich, w zachodnich województwach Polski i wschodnich landach Austrii (wiosna-lato 1945), w Bułgarii (wrzesień 1946), w Rumunii (grudzień 1947) oraz w Czechosłowacji (luty 1948) (Holzer 2000). Wpływy ZSRR na całym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej utrzymywały się dzięki stacjonowaniu tam Armii Czerwonej, którą stopniowo wycofywano w pierwszych latach powojennych: z terytorium Jugosławii oraz z regionu Triestu we Włoszech (czerwiec 1945), z zachodnich sektorów Berlina (lipiec 1945), z zachodnich sektorów Wiednia i Styrii w Austrii (październik 1945), z Bornholmu w Danii (marzec 1946), z Bułgarii (grudzień 1947), z Dolnej Austrii, Burgenlandu i wschodniego Wiednia (wrzesień 1955) oraz z Rumunii (lipiec 1958). Okres funkcjonowania systemu komunistycznego w różnych częściach Europy Środkowo-Wschodniej pokazuje tabela 1.

Wojska sowieckie pozostawały zatem przez cały okres powojenny na terytorium Węgier, Czechosłowacji, Polski, NRD oraz na obszarach sowieckich republik: Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, a także w obwodzie królewieckim (kaliningradzkim) w Rosji, stanowiąc gwarancje utrzymania tam systemu komunistycznego (Sobczyński 2002, s. 94). Jedynie w Albanii nigdy nie pojawiły się znaczące formacje armii sowieckiej. Stacjonujące w europejskich państwach bloku komunistycznego wojska sowieckie wykorzystywano zarówno do zastraszania Zachodu jak i do pacyfikowania sporadycznych prób obalenia systemu komunistycznego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (w NRD w czerwcu 1953; w Polsce w czerwcu 1956, marcu 1968, grudniu 1970, 1981; na Węgrzech w październiku 1956; w Czechosłowacji w czerwcu 1968; na Litwie i Łotwie w styczniu 1991). Ustanowione w 1945 r. polityczne *status quo* trwało do końca lat 80. XX w., choć blok sowiecki odnotował też pewne straty. Przede wszystkim po 1948 r. Moskwa utraciła kontrolę nad Jugosławią (w czerwcu 1948), która realizowała politykę równego dystansu wobec Wschodu i Zachodu oraz niez zaangażowania militarnego. Zerwano też więzi z Albanią (czerwiec 1960), która wybrała model stalinowsko-maoistowski. Oba te państwa pozostały jednak przy ustroju komunistycznym. Nieznacznie osłabły także sowieckie wpływy polityczne, militarne i ekonomiczne w Rumunii (po 1968), a w sferze gospodarczej także na Węgrzech i w Polsce (w latach 70.).



Tabela 1. Okres panowania rządów komunistycznych  
w Europie Środkowo-Wschodniej

Od	Do	Państwo/ terytorium
1944.11.28	1991.06.12	Albania
1945.05.08	1945.07.31	Berlin Zachodni
1919.01.01	1941.06.22	Białoruś Wschodnia
1944.11.06	1991.08.29	
1939.09.17	1941.06.22	Białoruś Zachodnia
1944.09.09	1991.08.29	
1945.11.11	1990.02.04	Bośnia i Hercegowina
1944.09.09	1990.01.15	Bułgaria
1945.11.11	1990.02.04	Chorwacja
1945.11.11	1990.02.04	Czarnogóra
1948.02.25	1989.12.29	Czechy
1917.11.08	1919.07.19	Estonia
1940.06.17	1941.08.31	
1944.10.22	1990.03.30	
1945.11.11	1990.02.04	Kosowo
1918.12.16	1919.08.08	Litwa
1940.06.15	1941.06.22	
1944.07.13	1990.03.11	
1918.12.17	1920.01.13	Łotwa
1940.06.17	1941.07.25	
1945.05.01	1990.05.04	
1945.11.11	1990.02.04	Macedonia
1940.06.28	1941.06.22	Mołdawia
1944.08.24	1991.08.29	
1920.06.05	1941.06.22	
1944.04.01	1995.12. 2	Naddniestrze
1945.05.08	1990.04.12	Niemcy Wschodnie
1944.07.22	1989.08.24	Polska
1917.11.07	1991.08.23	Rosja
1945.03.06	1989.12.22	Rumunia
1945.11.11	1990.02.04	Serbia
1919.06.16	1919.07.07	Słowacja
1948.02.25	1989.12.29	
1945.11.11	1990.02.04	Słowenia
1939.09.17	1941.04.22	Ukraina Zachodnia
1944.10.27	1991.08.29	
1940.06.28	1941.04.22	Ukraina Południowo-Zachodnia
1944.07.22	1991.08.29	
1920.06.05	1941.05.22	Ukraina Centralna i Południowa
1944.11.06	1991.08.29	
1917.12.27	1941.08.19	Ukraina Wschodnia
1943.02.23	1991.08.29	
1919.03.21	1919.08.06	Węgry
1945.01.22	1989.09.18	

Utrzymanie wpływów sowieckich w bloku komunistycznym po interwencji w Czechosłowacji (1968) w państwach bloku, zapewniono poprzez wprowadzenie w ich konstytucjach zapisów dotyczących sojuszu z ZSRR i kierowniczej roli partii komunistycznych (Rumunia 1965, Czechosłowacja i NRD 1968, Bułgaria 1971, Węgry 1972, Polska 1976). Przywódca ZSRR Leonid Breżniew ogłosił doktrynę „ograniczonej suwerenności” (wrzesień 1968) państw członkowskich Układu Warszawskiego, przyznającą Związkowi Sowieckiemu prawo do interwencji zbrojnej dla utrzymania władz komunistycznych w tych państwach (Holzer 2000, s. 127).

Układ o ustanowieniu stosunków pomiędzy oboma państwami niemieckimi (1972) wpłynął na nieznaczną emancypację NRD, dotychczas najbardziej uzależnionego od ZSRR państwa bloku. Sowiecki model ustrojowy osłabiło także podpisanie w Helsinkach, w 1975 r., przez ZSRR i wszystkie państwa komunistyczne Europy Środkowo-Wschodniej (z wyjątkiem Albanii), *Aktu Końcowego KBWE*, oraz weryfikacja procesu helsińskiego na konferencjach w Belgradzie (1977) i Madrycie (1980). Szczególną rolę odegrało, zakończone w styczniu 1989, przeglądowe spotkanie KBWE w Wiedniu, gdzie uchwalono rozszerzenie swobód obywatelskich, praw mniejszości, prawa do swobodnego poruszania się i przepływu informacji. Spośród sygnatariuszy tylko Rumunia zapowiedziała, iż nie będzie tego stosować. Pewne znaczenie miała też głęboka wymiana kadr rządzących w Związku Sowieckim, kiedy po śmierci L. Breżniewa i dwóch bardzo krótkich kadencjach sekretarzy generalnych KPZR (J. Andropow 1982–1984, i K. Czernienko 1984–1985), do władzy doszedł przedstawiciel nowej generacji działaczy komunistycznych Michaił Gorbaczow, autor ogłoszonej 27 stycznia 1987 r. próby reformy systemu znanej pod nazwą „pieriestrojka” i związanej z nią pewnej swobody politycznej „głasności”. W styczniu 1988 r. nastąpiło w ZSRR przyspieszenie procesu demokratyzacji, zmieniono konstytucję i dopuszczono zgłaszanie w wyborach do Rady Najwyższej kandydatów innych, niż tylko nominowanych przez organizację partyjną. W maju 1988 ZSRR zapowiedział też wycofanie wojsk z Afganistanu do lutego 1989 (Cook, Stevenson 2000, s. 232). Podczas wystąpienia w Strasburgu przed Radą Europy 6 lipca 1989 r. Gorbaczow zapowiedział, że ZSRR nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy swoich dotychczasowych sojuszników.

### PROCES PRZEMIAN GEOPOLITYCZNYCH

Bezpośrednim katalizatorem przemian w Europie Środkowo-Wschodniej były wydarzenia w Polsce, w szczególności udany strajk sierpniowy w 1988 r. w Stoczni Gdańskiej (uznawany powszechnie za początek rewolucji europejskich), prowadzący do ustaleń Okrągłego Stołu (6 lutego – 5 kwietnia 1989) i zgody komunistów na parytetowe wybory parlamentarne z 4 i 18 czerwca 1989. Dość niespodziewanie przyniosły one klęskę władzy komunistycznej, gdyż „Solidarność” zdobyła wszystkie możliwe do zdobycia miejsca w Sejmie – 161, a w demokratycznych wyborach do Senatu obsadziła 92 na 100 miejsc. Po nieudanej próbie utworzenia rządu przez komunistów i zmianie

frontu przez Stronnictwo Demokratyczne oraz Stronnictwo Ludowe, które wspólnie z „Solidarnością” stworzyły koalicję, powstał 12 września 1989 r. pierwszy niekomunistyczny rząd w europejskim państwie socjalistycznym (nie licząc krótkotrwałego i nie pochodzącego z demokratycznych wyborów rządu powstańczego na Węgrzech w 1956). Powstanie tego rządu, choć towarzyszyło mu oddanie nowo utworzonego stanowiska prezydenta w ręce komunistów, oraz pozostawienie im tzw. resortów siłowych (MSW i MON), oznaczało *de facto* koniec, trwającej 45 lat, epoki komunistycznej w Polsce.

Zamknięciem tego procesu było przemianowanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Rzeczpospolitą Polską (30 grudnia 1989), przywrócenie orłowi korony w godle państwa i gwarancji wolności obywatelskich w konstytucji (Bielawski, Lazarowicz 1995, s. 438). Dnia 9 grudnia 1990 Lech Wałęsa został prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak na pierwszą po wojnie demokratyczną konstytucję musiała Polska czekać, aż do 2 kwietnia 1997 r., i to paradoksalnie ogłoszono ją w okresie rządów obozu postkomunistycznego.

Podobnie proces przemian zachodził w pozostałych państwach tzw. bloku komunistycznego. Można jednak rozróżnić dwa modele takich przemian. Model zasadniczo ewolucyjny, w którym przemiany następowały stopniowo, niekiedy w okresie zbliżonym do dekady (Polska, Węgry) lub kilku lat (ZSRR, Słowenia), w zasadzie na drodze pokojowej, co nie wyklucza jednak wystąpienia sporadycznych incydentów o charakterze działań policyjno-militarnych. Drugi model trzeba określić, jako rewolucyjny, z natury swej zatem przebiegający w krótkim czasie, liczonym w miesiącach, tygodniach a nawet dniach, bardzo często przybierający charakter masowych wystąpień zbrojnych, a nawet wojny domowej (Rumunia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Kosowo, Naddniestrze). Do rzadkości natomiast należy model łączący obie cechy rewolucyjno-ewolucyjny – pozbawiony jednak epizodu walki zbrojnej w szerszym wymiarze (NRD, Słowenia, Czechosłowacja). Różne były także skutki przemian, w większości przypadków, w krótkim czasie, przynosiły upadek władz komunistów, ale czasem nie był to upadek całkowity i utrzymali oni jeszcze władzę (choćby częściowo) niekiedy nawet przez kilka lat (Albania, Mołdawia, Naddniestrze, Ukraina, Serbia, Bułgaria, Rumunia, Czarnogóra). W dość licznych przypadkach zreformowani komuniści (tzw. postkomuniści) zdołali później powrócić do władzy już w wyniku procesu demokratycznych wyborów (Węgry, Polska, Białoruś, Litwa, Ukraina, a lokalnie także w Niemczech i Republice Czeskiej).

Powszechnie przyjmuje się za okres szczególnie intensywnych przemian politycznych drugą połowę roku 1989, którą określa się, jako Jesień Ludów (lub Narodów), z racji niezwyklej dynamiki przemian (upadek reżimów komunistycznych) nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej ale także w Azji (Mongolia, Kambodża, Jemen Południowy, Afganistan i nieudana próba w Chinach) i Afryce (Mozambik, Angola, Etiopia, Wyspy Św. Tomasza i Książęca, Republika Zielonego Przylądka, Ludowa Republika Konga, Benin). Poza Europą większość przemian miała charakter ewolucyjny, jedynie w Etiopii i Afganistanie partyzantka antykomunistyczna wygrała wojnę domową.

Jednak uznanie za początek przemian jesieni 1989 r. jest dużym uproszczeniem, szczególnie w przypadku Polski, Węgier, Jugosławii i ZSRR, gdzie procesy przemian zaczęły się, co najmniej kilka lat wcześniej. Warto podjąć próbę określenia, które wydarzenia w poszczególnych państwach, z okresu od połowy 1989 r., można uznać za inicjujące proces przemian demokratycznych. Nie jest to sprawa prosta i może prowadzić do licznych kontrowersji, nie tylko z punktu widzenia analizy historycznej, ale także opcji politycznej prezentowanej przez badacza. Tabela 2. zawiera subiektywną próbę określenia wydarzeń inicjujących proces przemian prowadzący do suwerenności poszczególnych państw regionu.

Tabela 2. Czynniki inicjujące przemiany polityczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej

Data	Wydarzenie	Państwo
1988.08.31	koniec strajku w Stoczni Gdańskiej, początek rokowań z rządem	Polska
1988.10.23	powstanie ruchu Sąjūdis	Litwa
1988.11.16	deklaracja suwerenności	Estonia
1989.01.11	odsuniecie od władzy komunistów, rządy nacjonalistów	Czarnogóra
1989.01.11	uchwała parlamentu o wolności zrzeszania się	Węgry
1989.02.27	pacyfikacja strajku albańskich górników	Kosowo
1989.05.21	rozbiście demonstracji mniejszości tureckiej	Bułgaria
1989.07.28	deklaracja suwerenności	Łotwa
1989.10.08	wizyta M. Gorbaczowa i wiece opozycji	NRD
1989.11.17	demonstracja opozycji w Pradze	Czechosłowacja
1989.12.16	pacyfikacja mniejszości węgierskiej w Timisoarze	Rumunia
1990.02.22	wprowadzenie wielopartyjności i zniesienie kierowniczej roli partii komunistycznej	ZSRR
1990.03.10	wybory parlamentarne w Mołdawii	Naddniestrze
1990.04.02	wystąpienie komunistów słoweńskich z jugosłowiańskiej partii komunistycznej	Słowenia
1990.04.26	zwycięstwo Demokratycznej Unii Chorwacji w wolnych wyborach	Chorwacja
1990.06.12	deklaracja suwerenności Federacji Rosyjskiej	Rosja
1990.06.17	reaktywacja Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjno - Demokratycznej Partii Macedońskiej Jedności Narodowej	Macedonia
1990.06.23	deklaracja suwerenności	Mołdawia
1990.07.16	deklaracja suwerenności	Ukraina
1990.07.27	deklaracja suwerenności	Białoruś
1990.11.19	wybory parlamentarne	Bośnia i Hercegowina
1990.12.12	powstanie Albańskiej Partii Demokratycznej	Albania
1991.03.14	wizyta V. Havla w Bratysławie, wiec nacjonalistów słowackich	Słowacja
1991.03.16	wypowiedzenie przez Serbię posłuszeństwa władzom federalnym	Serbia
1992.07.17	deklaracja suwerenności Słowacji	Czechy

Źródło: opracowanie własne

Powstanie niezależnej organizacji politycznej, która pokierowała procesem przemian (np. Sąjūdisu na Litwie, VMRO-DPMNE w Macedonii) może za takie wydarzenie uchodzić. Niejednokrotnie inspiracją dla przemian były masowe antyrządowe demonstracje ludności (Czechosłowacja, Bułgaria, Kosowo, Rumunia), a w szczególności ich krwawe tłumienie przez siły reżimowe. W republikach sowieckich początek zmian wiązał się z postęпами w pierestrojce i masowym deklaratywnym suwerenności państwowej poszczególnych republik, w ramach przyszłej, zreformowanej, federacji sowieckiej. W republikach jugosłowiańskich takim inicjalnym momentem były pierwsze wolne wybory do parlamentów republikańskich, związane z procesem liberalizacji po śmierci J. Broz Tito, w przededniu których nastąpił rozpad ogólnokrajowych struktur partii komunistycznej na odrębne komunistyczne partie republikańskie. Nieco podobne procesy emancypacji lokalnych komunistów zachodziły też w nadbałtyckich republikach sowieckich. Zapoczątkowany w 1989 r. proces przemian geopolitycznych, które określa się, jako czwarty etap kształtowania się politycznej mapy Europy (Biger 2013, s. 126) trwa nadal, jednak po dwóch dekadach można już ocenić jego dotychczasowe skutki (tab. 3).

W 1989 r. na badanym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej (wyznaczonym przez ujście rzeki Trave na północnym-zachodzie, rzeki Narwy na północnym-wschodzie, rzeki Ełńczyk na południowym-wschodzie, rzeki Marica na południu oraz rzeki Reka na południowym-zachodzie) było 9 państw formalnie suwerennych oraz 16 jednostek autonomicznych wchodzących w ich skład, a także jedna jednostka autonomiczna o statusie strefy okupowanej przez trzy mocarstwa alianckie (łącznie 26 jednostek geopolitycznych) (ryc. 1). W 2012 na tym samym obszarze funkcjonują 23 państwa suwerenne (w tym jedno o nieco słabszej pozycji międzynarodowej i jedno pozbawione uznania międzynarodowego) oraz 13 jednostek autonomicznych, jedna portowa strefa dzierżawy oraz jedna nieformalna jednostka autonomiczna (łącznie 38 jednostek geopolitycznych) (ryc. 2).

W 1989 r. średni obszar państwa na badanym obszarze (bez ZSRR) wynosił 149,4 tys. km<sup>2</sup>, w 2010 r. wynosi 101,6 tys. km<sup>2</sup> (z uwzględnieniem całego obszaru Niemiec) oraz 111,3 tys. km<sup>2</sup> wraz z całym Niemcami, europejskimi państwami postsowieckimi i obwodem królewieckim (bez reszty terytorium Rosji). Średnia populacja państwa w 1989 r. wynosiła (bez ZSRR), 15,8 mln osób, a w 2010 r. wynosi 13,6 mln osób (wraz z Niemcami) oraz 17,1 mln osób (z Niemcami, europejskimi republikami postsowieckimi i Kaliningradem).

Bardzo istotną kategorią morfologii państwa w geografii politycznej jest jego tzw. pozycja mocarstwowa, mierzona współczynnikiem naporu politycznego. Wyróżnić można dwa sposoby pomiaru tego współczynnika poprzez ocenę powierzchni terytorium państwa lub ocenę wielkości jego populacji. Współczynnik oblicza się, jako iloraz sumy powierzchni (lub populacji) państw sąsiednich do powierzchni (populacji) badanego państwa. Wyciągając średnią z obu współczynników otrzymujemy zintegrowany współczynnik naporu politycznego dla danego państwa. W tabeli 4 i 5 zawarto współczynniki naporu politycznego obliczone dla państw Europy Środkowo-Wschodniej dla dwóch przekrojów czasowych z lat 1989 i 2012.

Tabela 3. Zmiany struktur politycznych 1989–2012  
w Europie Środkowo-Wschodniej

1989		2012	
Państwa	Jednostki autonomiczne	Państwa	Jednostki autonomiczne
Polska Rzeczpospolita Ludowa		Rzeczpospolita Polska	
Niemiecka Rep. Demokratyczna		Rep. Federalna Niemiec	Meklemburgia-Pomorze Przednie
			Brandenburgia
			Saksonia-Anhalt
			Saksonia
			Turyngia
	Berlin Zachodni		Berlin
Czechosłowacka Rep. Socjalistyczna	Czeska Rep. Socjalist.	Rep. Czeska	
	Słowacka Rep. Socjalist.	Rep. Słowacka	
Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich	Litewska SRR	Rep. Litewska	
	Łotewska SRR	Rep. Łotewska	
	Białoruska SRR	Rep. Białoruś	
	Ukraińska SRR	Ukraina	Autonomiczna Rep. Krym
			Sewastopol – dzierżawa rosyjska
	Mołdawska SRR	Rep. Mołdowy	Gagauski Kraj
		Mołdawska Rep. Nadniestrzańska ( <i>de facto</i> )	
Rosyjska Federacyjna SRR	Rosja - Federacja Rosyjska	Obwód Kaliningradzki	
Węgierska Rep. Ludowa		Węgry	
Bułgarska Rep. Ludowa		Rep. Bułgarii	
Socjalistyczna Ludowa Rep. Albanii		Rep. Albanii	
Socjalistyczna Rep. Rumunii		Rep. Rumunii	
Socjalistyczna Federacyjna Rep. Jugosławii	Socjalist. Rep. Słowenii	Rep. Słowenii	
	Socjalist. Rep. Chorwacji	Rep. Chorwacji	
	Socjalist. Rep. Macedonii	Rep. Macedonii	
	Socjalist. Rep. Czarnogóry	Rep. Czarnogóry	
	Socjalist. Rep. Bośni i Hercegowiny	Rep. Bośni i Hercegowiny	Federacja Bośni i Hercegowiny
			Rep. Serbska Brčko
	Socjalist. Rep. Serbii	Rep. Serbii	
	Socjalist. Prow. Autonom. Wojwodina		Autonomiczna Prowincja Wojwodina
Socjalist. Prow. Autonom. Kosowo	Rep. Kosowa	Region Kosowska Mitrovica ( <i>de facto</i> )	

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 1. Jednostki geopolityczne w Europie Środkowo-Wschodniej w 1989 r.  
 Fig. 1. Geopolitical units in Central and Eastern Europe in 1989



Ryc. 2. Jednostki geopolityczne w Europie Środkowo-Wschodniej w 2012 r.  
 Fig. 2. Geopolitical units in Central and Eastern Europe in 2012

Tabela 4. Współczynniki naporu politycznego państw  
Europy Środkowo-Wschodniej w roku 1989

Państwo	Współczynnik naporu politycznego		
	terytorialny	demograficzny	zintegrowany
ZSRR	0,69	4,69	2,69
Jugosławia	3,86	5,06	4,45
NRD	6,36	6,82	6,59
Albania	13,51	11,33	12,42
Bułgaria*	12,65	12,22	12,44
Polska	72,39	8,36	40,37
Rumunia	96,25	14,26	55,26
Czechosłowacja	179,30	23,73	101,51
Berlin Zach.	225,63	8,5	117,06
Węgry	248,44	33,49	140,96

\* przy uwzględnieniu jedynie europejskiej części Turcji współczynniki wynoszą odpowiednio: 5,85; 6,79; 6,32. Źródło: obliczenia własne

Tabela 5. Współczynniki naporu politycznego państw  
Europy Środkowo-Wschodniej w roku 2012

Państwo	Współczynnik naporu politycznego		
	terytorialny	demograficzny	zintegrowany
Niemcy	3,31	2,02	2,67
BiH	2,89	3,19	3,04
Rumunia	3,85	3,88	3,87
Polska	4,41	4,07	4,24
Chorwacja	4,53	5,49	5,01
Albania	6,35	5,44	5,90
Serbia	7,73	6,79	7,26
Kosowo	13,37	7,48	10,42
Węgry	12,13	9,20	10,67
Czechy	10,18	12,79	11,49
Litwa	9,20	16,99	13,09
Bułgaria*	11,28	15,50	13,39
Macedonia	14,01	14,19	14,10
Ukraina	29,83	5,03	17,43
Słowacja	23,92	20,94	22,43
Czarnogóra	16,28	29,55	22,92
Mołdawia	28,66	18,10	23,38
Słowenia	26,33	41,15	33,74
Rosja (ob.kaliningradzki)**	25,03	43,23	34,13
Białoruś	87,29	24,43	58,86
Naddniestrze	150,76	87,86	119,31
Łotwa	269,66	78,40	174,03
Estonia	380,04	111,54	245,79

\* przy uwzględnieniu jedynie europejskiej części Turcji współczynniki wynoszą odpowiednio: 4,47; 6,49; 5,58. \*\* dla całej Rosji współczynniki wynoszą odpowiednio: 0,94; 10,65; 5,79.

Źródło: obliczenia własne





Ryc. 3. Współczynniki naporu politycznego państw Europy Środkowo-Wschodniej dla roku 1989

Fig. 3. The political pressure coefficient of Central and East European countries in 1989

Na współczynniki dla pierwszej z tych cezur ogromny wpływ miało sąsiedowanie ze Związkiem Sowieckim, który był jedynym państwem o ułamkowym współczynniku naporu terytorialnego (jego obszar był większy o prawie 1/3 od sumy terytoriów wszystkich sąsiadów). Już nie tak korzystny, ale również niski, był obliczony dla ZSRR wskaźnik naporu demograficznego. Względnie korzystnie kształtowały się zintegrowane współczynniki naporu politycznego Jugosławii, Albanii, NRD i Bułgarii (ryc. 3). Jak wiadomo dwa pierwsze spośród tych państw zachowały w okresie powojennym względnie dużą swobodę w stosunku do Moskwy, a dwa pozostałe cieszyły się jej szczególnymi względami. Natomiast najbardziej niekorzystnie kształtował się zintegrowany współczynnik naporu politycznego dla Berlina Zachodniego (117), Węgier (141) i Czechosłowacji (101) i każde z tych terytoriów doświadczyło aktów siłowych (w dwóch przypadkach wręcz zbrojnych) ze strony ZSRR. Pozycja Polski i Rumunii w tym ujęciu była również raczej niekorzystna. Zintegrowany współczynnik naporu politycznego dla Polski wynosił 40,4, a dla Rumunii 55,3. Różnica polegała na różnym położeniu geopolitycznym – Polski, jako pomostu terytorialnego do okupowanej przez ZSRR strefy Niemiec, wzmocnionego stacjonowaniem wojsk sowieckich i Rumunii pomostu do Jugosławii i Albanii, które to kraje Moskwa utraciła już w końcu lat 50., zatem mogła wycofać w 1958 swoje wojska z Rumunii, a jej znaczenie geopolityczne zmalało.



na wielkość współczynnika naporu politycznego sąsiedztwa z wielką potęgą wschodnią, dawniej ZSRR dziś Federacją Rosyjską. Wpływa to znacząco na niekorzystne wskaźniki obliczone dla Estonii (245,79), Łotwy (174,03) i Białorusi (58,86). Bardzo słabą pozycję geopolityczną ma Naddniestrze (119,03).

*EFEMERYCZNE JEDNOSTKI GEOPOLITYCZNE  
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ*

Wielkie pod względem skali i dynamiki zmiany na mapie politycznej pociągają za sobą zazwyczaj powstawianie efemerycznych jednostek geopolitycznych, różnej rangi (szczebla w hierarchii niezależności politycznej) oraz zmiennej skuteczności ich efektywnego władztwa terytorialnego. Dzieje się tak wówczas, kiedy przemiany przybierają nie ewolucyjny, lecz rewolucyjny charakter a narzędziem ich realizacji stają się niekiedy siły zbrojne.

Należy przy tym odróżnić byty wirtualne, których powstanie formalnie ogłoszono, ale nie pociągało to za sobą żadnych realnych zmian mapy politycznej (np. proklamacje na Litwie, w Estonii i Bułgarii) oraz takie, które, najczęściej za pomocą jednostronnych aktów politycznych określonych sił, wspartych częstokroć militarnie, zyskiwały efemeryczny, ale jednak realny w przestrzeni byt polityczny.

W przypadku przemian w Europie Środkowo-Wschodniej na większej części tego terytorium nie zanotowano żadnych incydentalnych bytów polityczno-terytorialnych. Wyjątkiem są obszary byłych federacji komunistycznych ZSRR i Jugosławii, gdzie takim proklamacjom sprzyjał stan wojny.

Na badanym obszarze udało się zinventaryzować, co najmniej, 35 jednostek efemerycznych, które zostały proklamowane w latach 1989–2012, a które później albo uległy likwidacji albo przekształciły się w jednostki autonomiczne lub nawet suwerenne państwa (tab. 6).

Tabela 6. Efemeryczne jednostki geopolityczne na obszarze  
Europy Środkowo-Wschodniej w okresie 1989-2012

Okres funkcjonowania	Nazwa jednostki	Obecny status terytorium
6.09.1989 – 25.07.1990	Solecznicki Polski Rejon Narodowo-Terytorialny	terytorium Litwy
15.09.1989 – 25.07.1990	Wileński Polski Rejon Narodowo-Terytorialny	terytorium Litwy
26.07.1990 – 5.10.1990	Wileński Polski Rejon Narodowościowy	terytorium Litwy
6.10–1990 – 14.12.1991	Wileńsko-Polski Kraj Narodowościowo-Terytorialny	terytorium Litwy
19.08.1990 – 23.12.1994	Gagauska ASRR	Kraj Gagauski
2.09.1990 – 1.09.1991	Naddniestrzańska Mołdawska SRR	Naddniestrze
11.02.1991 – 4–09.1991	Krymska ASRR	Republika Krym
28.06.1991 – 4–09.1991	Tatarska Republika Krymska	Republika Krym
24.07.1991 – 24.11.1991	Związek Suwerennych Republik Radzieckich	WNP
5.09.1991 – 25.02.1992	Autonomiczna Republika Krymu	Republika Krym
25.11.1991 – 7.12.1991	Związek Suwerennych Państw	WNP

16.04.1992 – 17.04.1992	Rosja	Rosja – FR
30.06.1993 – 6.09.1993	Autonomiczny Region Narwa-Sillamäe	terytorium Estonii
2.04.1996 – 23.05.1997	Stowarzyszenie Suwerennych Republik	ZBiR
1.10.1990 – 27–02.1991	Serbski Autonomiczny Okręg Krajina	terytorium Chorwacji
10.1990 – 25.06.1991	Serbski Okręg Sławonii, Baranji i Zach–Sremu	terytorium Chorwacji
22.11.1990 – 24.11.1990	Bułgarska Republika Razgradu	terytorium Bułgarii
28–02.1991– 18.12.1991	Serbski Obwód Autonomiczny Krajina	terytorium Chorwacji
19.05.1991 – 14.09.1991	Autonomiczny Sandżak	teryt–Serbii i Czarnogóry
25.06.1991 – 18.12.1991	Autonomiczny Serbski Region Sławonii, Baranji i Zach–Sremu	terytorium Chorwacji
12.09.1991 – 8.01.1992	Serbski Okręg Autonomiczny Hercegowina	Rep–Serbska w BiH
17.09.1991 – 8.01.1992	Serbski Okręg Autonomiczny Romanija	Rep–Serbska w BiH
15.09.1991 – 27.10.1991	Muzułmański Obwód Autonomiczny Novi Pazar	terytorium Serbii
30.10.1991 – 8.01.1992	Serbski Okręg Autonomiczny Semberija	Rep–Serbska w BiH
19.11.1991 – 18.12.1991	Republika Dubrownicka	terytorium Chorwacji
19.12.1991 – 6.08.1995	Republika Serbska Krajina	terytorium Chorwacji
9.01.1992 – 12.08.1993	Republika Serbskiego Narodu BiH (Bośniacka Krajina)	Rep–Serbska w BiH
27.04.1992 – 3.02.2003	Federalna Republika Jugosławii	teryt–Serbii i Czarnogóry
3.07.1992 – 28.08.1993	Niezależna Wspólnota Narodowa Herceg-Bośnia	Federacja BiH
29.08.1993 – 13.02.1996	Republika Herceg-Bośni	Federacja BiH
27.09.1993 – 21.08.1994	Autonomiczny Region Zachodniej Bośni	Federacja BiH
23.07.1994 – 15.10.1996	Miasto Mostar	Federacja BiH
23.05.1995 – 6.08.1995	Serbia Zachodnia	teryt–Chorwacji i BiH
26.07.1995 – 7.08.1995	Republika Zachodniej Bośni	Federacja BiH
4.02.2003 – 5.06.2006	Serbia i Czarnogóra	teryt–Serbii i Czarnogóry

Źródło: opracowanie własne

### DYNAMIKA PRZEMIAN GEOPOLITYCZNYCH

Szybkość zachodzących procesów przemian politycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej można zmierzyć metodą chronologiczną. Wprawdzie przemiany polityczne ze swej natury nie są kategorią rywalizacji sportowej (kto szybciej?), lecz intensywność zjawiska i jego koncentracja w niewielkim przedziale czasowym (trzech lat, które nastąpiły po okresie kilku dekad stabilizacji, przy czym największe zmiany nastąpiły w przeciągu zaledwie półrocza 1989 r.), sprawiają, iż można to zagadnienie rozpatrywać w kategorii rang (sekwencji aktów konstytuujących, kolejne kroki na drodze przemian ustrojowych).

Dla analizy zachodzących procesów przyjętoienne daty wydarzeń następujących faktów geopolitycznych i politycznych (oraz uchwalania aktów prawnych) w poszczególnych państwach regionu:

### Wewnętrzne zmiany polityczne

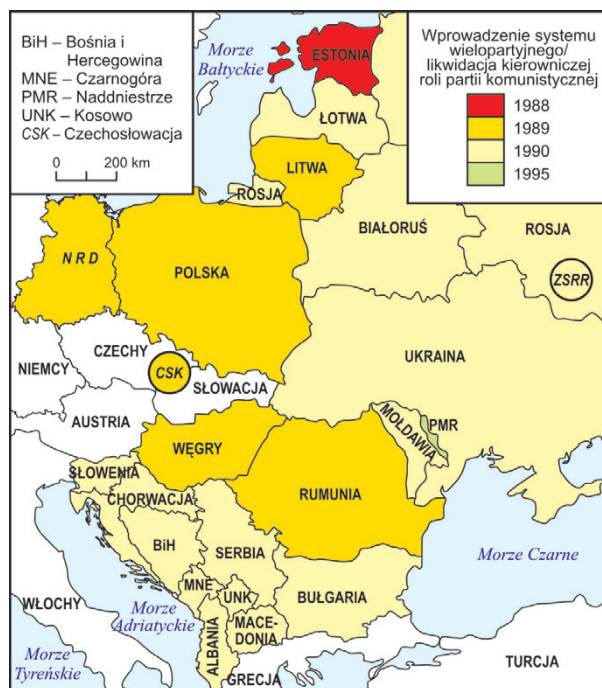
- wprowadzenie w państwie systemu wielopartyjnego lub, jeśli istniał już w okresie komunistycznym, likwidacja kierowniczej roli partii komunistycznej;
- wybór niekomunistycznej głowy państwa;
- wybór niekomunistycznego premiera;
- zmiana nazwy państwa (usunięcie symboliki ideologicznej);
- pierwsze demokratyczne wybory parlamentarne;
- uchwalenie niekomunistycznej konstytucji;

### Zmiany w relacjach międzynarodowych:

- w sferze politycznej
  - przystąpienie państwa do ONZ (kilka państw było założycielami tej organizacji);
  - przystąpienie do RE;
- w sferze militarnej:
  - wyprowadzenie wojsk sowieckich (bez wycofania wojsk bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej);
  - przystąpienie do Partnerstwa dla Pokoju;
  - przystąpienie do NATO;
  - wprowadzenie wojsk NATO na terytorium państwa;
- w sferze ekonomicznej:
  - przystąpienie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego;
  - stowarzyszenie z UE (w jednej z kilku dostępnych form);
  - złożenie aplikacji o członkostwo w UE;
  - przystąpienie do UE;
  - przystąpienie do strefy Schengen;
  - przystąpienie do strefy Euro.

Bardzo ważnym elementem przemian była demokratyzacja polityki wewnętrznej państw polegająca na wprowadzeniu systemu wielopartyjnego. W niektórych państwach komunistycznych (NRD, Polska, Czechosłowacja) istniał formalnie system wielopartyjny, jednak nie miał on nic wspólnego z demokracją, gdyż działać legalnie mogły tylko tzw. partie koncesjonowane, czyli w praktyce niekonkurencyjne wobec rządzącej partii komunistycznej (przymusowo włączone do koalicji), lub pozostające poza rządem, ale akceptujące kierowniczą rolę partii komunistycznej. W wyborach parlamentarnych partie takie musiały tworzyć jedną listę z listą partii komunistycznej, na której dostawały zazwyczaj kilka miejsc w charakterze działających pozorowanych wspierających system totalitarny. Ich postawa w parlamencie, choć czasem spektakularna (np. w Polsce jeden z takich posłów nie poparł wprowadzenia stanu wojennego) nie wpływała w żadnym stopniu na życie polityczne kraju.

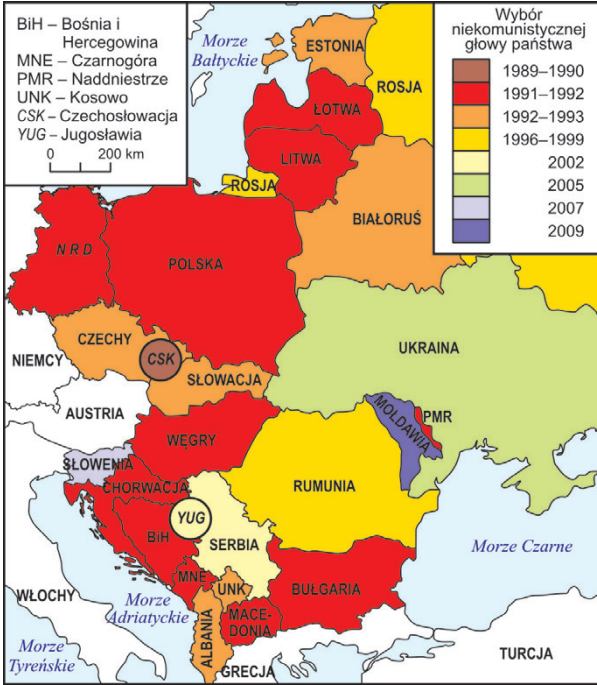
Pierwszym państwem, które ogłosiło rezygnację z kierowniczej roli partii komunistycznej była sowiecka republika Estonii, gdzie w 1988 r. restytuowano scenę polityczną z okresu niepodległościowego. W drugiej grupie znajduje się szereg krajów środkowoeuropejskich (Polska, Litwa, NRD, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia), które w tym samym czasie przywróciły rzeczywistą wielopartyjność (1989). W kolejnym roku czyniły tak niemal wszystkie pozostałe państwa analizowanego obszaru, a jedynie Naddniestrze utrzymało system komunistyczny do 1995 (ryc. 5).



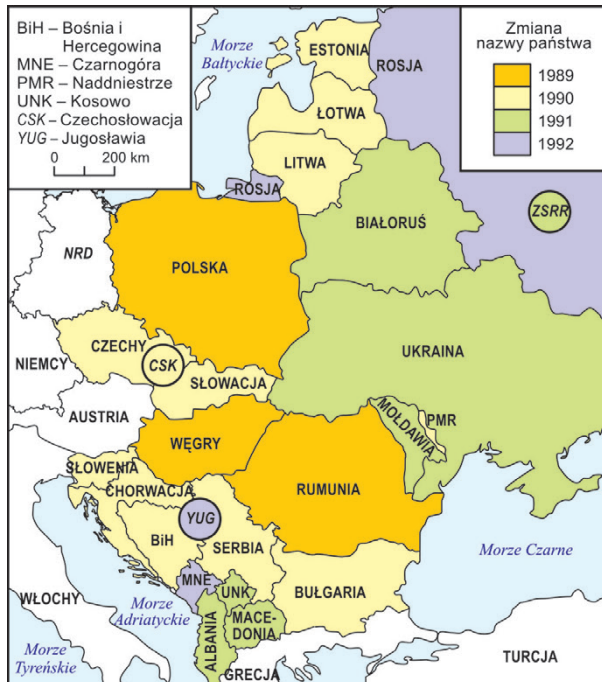
Ryc. 5. Wprowadzenie systemu wielopartyjnego lub likwidacja kierowniczej roli partii komunistycznej

Fig. 5. Introducing a multiparty system or abolishing the leading role of communist party

Aktem symbolicznego zerwania z przeszłością był zazwyczaj wybór niekomunistycznej głowy państwa. W tym elemencie przemian liderem jest Czechosłowacja, gdzie dysydent Vaclav Havel został prezydentem już w 1989 r. Spora jest grupa państw, w których przemiana ta nastąpiła w latach 1991–1992 (Litwa, Łotwa, NRD, Polska, Węgry, Chorwacja, Bułgaria, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Czarnogóra i Naddniestrze). W latach 1992–1993 taka przemiana zaszła w Estonii, Białorusi, Kosowie, Albanii i Słowacji. W latach 1996–1999 w Rumunii i Rosji a w 2002 w Jugosławii (Serbii). Najdłużej na wybór głowy państwa nie legitymującej się komunistycznym rodowodem czekały Słowenia (2007) i Mołdawia (2009) (ryc. 6).



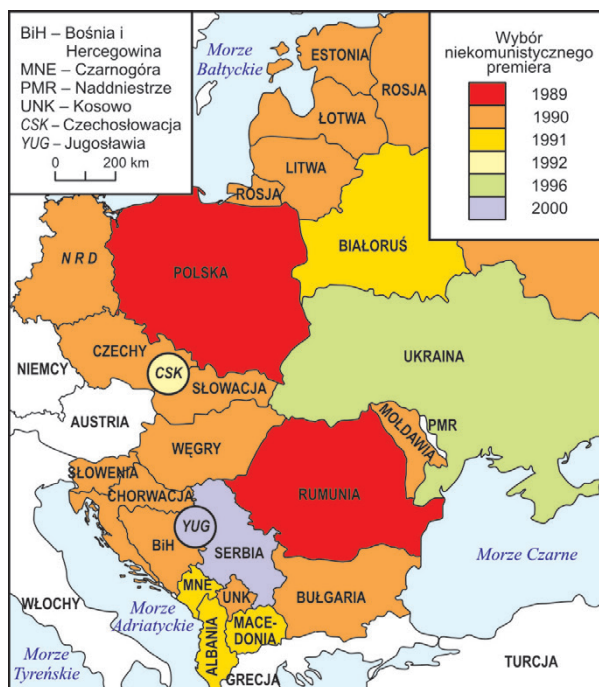
Ryc. 6. Wybór niekomunistycznej głowy państwa  
Fig. 6. Election of non-communist head of state



Ryc. 7. Zmiana oficjalnej nazwy państwa  
Fig. 7. Change of the official name of the state

Nieco inaczej natomiast przebiegały losy tworzenia niekomunistycznych rządów poszczególnych państw. Liderami były Polska i Rumunia (1989), choć już w 1990 większość państw regionu miała taki rząd (ryc. 7). W 1991 niekomunistycznych premierów powołano też w Białorusi, Czarnogórze, Macedonii i Albanii, w 1996 na Ukrainie, a na końcu tego procesu dopiero w 2000 w Serbii. Natomiast Naddniestrze nadal rządzone jest przez premiera o rodowodzie komunistycznym.

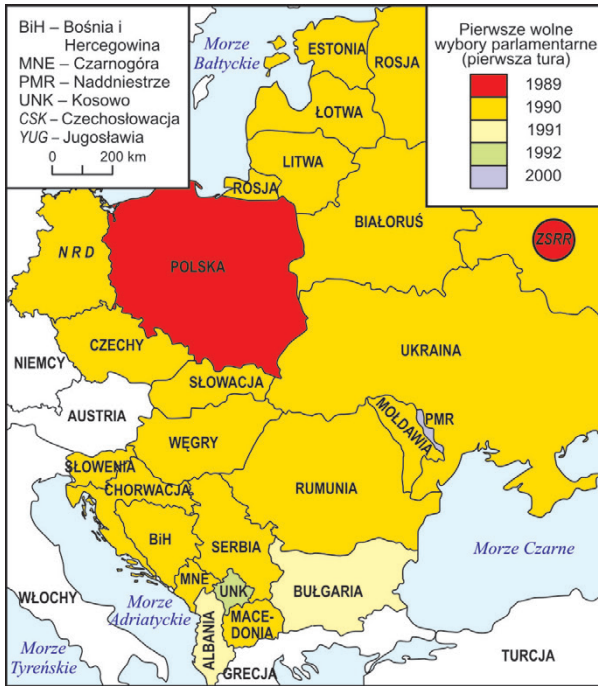
Bardzo ważnym aktem była zmiana oficjalnej nazwy państwa, gdyż w przypadku państw komunistycznych niemal bez wyjątku (poza Kubą) nazwa odzwierciedlała komunistyczny system rządów (poprzez określenia typu republika: demokratyczna, socjalistyczna, ludowa, ludowo-demokratyczna). W pierwszym roku przemian (1989) jedynie trzy państwa Polska, Rumunia i Węgry zdołały dokonać zmiany oficjalnej nazwy państwa. Jednak już w 1990 dokonała tego większość państw regionu (w tym nawet Naddniestrze). W 1991 rozpad ZSRR zaowocował kolejną falą zmian nazw republik sowieckich (poza bałtyckimi), a także Kosowa, Macedonii i Albanii. W 1992 nazwę zmieniała też Rosja, Jugosławia i Czarnogóra (ryc. 8).



Ryc. 8. Nominacja niekomunistycznego premiera

Fig. 8. Appointment of non-communist prime minister

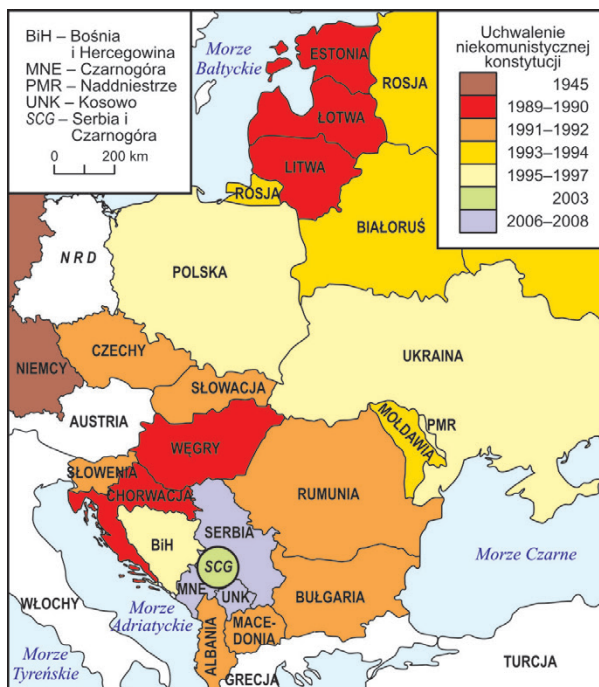




Ryc. 9. Pierwsze demokratyczne wybory  
Fig. 9. The first democratic parliamentary election (the first round)

W zakresie pierwszych demokratycznych wyborów parlamentarnych absolutnym prekursorem jest Polska (1989). Trzeba jednak zaznaczyć, że wybory te nie były w pełni demokratyczne. Nieco podobne w charakterze (quasi-demokratyczne) odbyły się w tym samym roku też w ZSRR. Niemal wszystkie pozostałe państwa regionu przeprowadziły demokratyczne wybory w 1990, jedynie Bułgaria i Albania w 1991, a Kosowo w 1992. Tylko mieszkańcy Naddniestrza czekali na pierwszą quasi-demokratyczną elekcję do roku 2000 (ryc. 9).

Ostatecznym zerwaniem z systemem totalitarnym było uchwalenie nowej demokratycznej konstytucji państwa. Liderem była NRD, ale kraj ten zaakceptował uchwaloną już w 1948 konstytucję zachodnioniemiecką. W latach 1989–1990 nowe konstytucje przyjęto w republikach bałtyckich w Chorwacji i znowelizowano starą na Węgrzech (ryc. 10). W latach 1991–1992 w Czechosłowacji, Słowenii, Rumunii, Bułgarii Macedonii i Albanii. W latach 1993–1994 nowe konstytucje otrzymały Rosja, Białoruś i Mołdawia. Dopiero w latach 1995–1997 zmieniono konstytucje Polski, Ukrainy i Naddniestrza. W 2003 demokratyczną konstytucję przyjęła też federacja Serbii i Czarnogóry, a dopiero niedawno w latach 2006–2008 odrębnie Serbia, Czarnogóra i Kosowo. W 2011 r. całkiem nową konstytucję uchwalono na Węgrzech, co zresztą okazało się krokiem wstecz na drodze do demokracji.



Ryc.10. Uchwalenie nowej demokratycznej konstytucji

Fig. 10. Passing a new democratic constitution

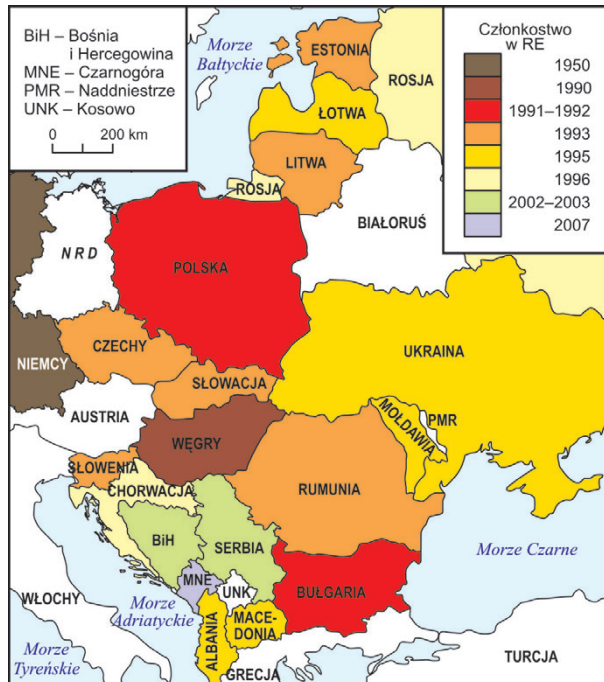
Poza sferą polityki wewnętrznej poszczególnych państw ogromne znaczenie dla dynamiki przemian w Europie Środkowo-Wschodniej miały relacje międzynarodowe, tak w ramach regionu jak i w skali kontynentu europejskiego i świata.

Bardzo ważną aktywnością państwa jest członkostwo w powszechnej organizacji międzynarodowej, czyli ONZ. Znakomita większość państw Europy Środkowo-Wschodniej była bądź członkami założycielami ONZ (nie wyłączając dwóch republik sowieckich Białorusi i Ukrainy) lub należała do tej organizacji od kilkudziesięciu lat (najpóźniej NRD od 1973). Jedynie państwa powstałe z rozpadu ZSRR (poza już wymienionymi), Jugosławii oraz Czechosłowacji musiały od nowa aplikować o członkostwo. Przy czym Rosja i Czechy zostały uznane za sukcesorów poprzednich federacji. Republiki bałtyckie, choć były niegdyś państwami niepodległymi i członkami Ligi Narodów do ONZ przyjęto dopiero w 1991 (ryc. 11). W kolejnym roku członkami ONZ zostały trzy państwa postjugosłowiańskie (Słowenia, Chorwacja i Bośnia i Hercegowina) oraz Mołdawia. W 1993 Słowacja i odrębnie Czechy oraz Macedonia. Dopiero w 2000 r. Serbia, która jako Jugosławia była zawieszona w prawach członka w okresie 1992–2000, a w 2006 Czarnogóra. Nadal nie należą do ONZ Naddniestrze i Kosowo.



Ryc.11. Członkostwo w ONZ

Fig. 11. UNO membership



Ryc.12. Członkostwo w Radzie Europy

Fig. 12. Council of Europe membership

Diametralnie inaczej przedstawia się kwestia członkostwa w Radzie Europy. Żaden z krajów regionu przed transformacją ustrojową nie był członkiem tej organizacji. Niemcy Wschodnie przyłączając się do RFN stały się zatem pierwszym członkiem Rady Europy (formalnie od 1950). Z pozostałych państw jako pierwsze przystąpiły Węgry (1990), a w latach 1991-1992 Polska i Bułgaria (ryc. 12). Najwięcej państw przystąpiło do Rady Europy w 1993 (Estonia, Litwa, Czechy, Słowacja, Słowenia i Rumunia). W 1995 przystąpiły Ukraina, Mołdawia, Łotwa, Albania i Macedonia, a w rok później także Rosja i Chorwacja. W 2002-2003 do Rady Europy dołączyły republiki postjugosłowiańskie Bośnia i Hercegowina, Serbia i w 2007 Czarnogóra. Do dziś członkami Rady Europy nie zostały Białoruś, Kosowo i Naddniestrze.

Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej niemal na całym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej stacjonowała armia sowiecka (poza Albanią). Jednak w ciągu roku-dwóch po zakończeniu działań wojennych wycofano ją z Jugosławii, Bułgarii, Węgier i Czechosłowacji. Do tych dwóch ostatnich państw wojska sowieckie wkroczyły ponownie w 1956 i 1968. Współczesny proces wycofywania wojsk sowieckich zaczął się zatem od Rumunii (1958) ale następny etap nastąpił dopiero po zmianach politycznych roku 1989 (ryc. 13). W 1991 armia sowiecka opuściła Węgry i Czechosłowację. W 1993 Litwę i Polskę, a w 1994 Łotwę, Estonię i Niemcy Wschodnie. Do dziś nie wycofano wojsk sowieckich (rosyjskich) z Białorusi i Mołdawii, w Naddniestrzu gwarantują one istnienie tego państwa a na Ukrainie dzierżawią bazy na Krymie w tym port w Sewastopolu.

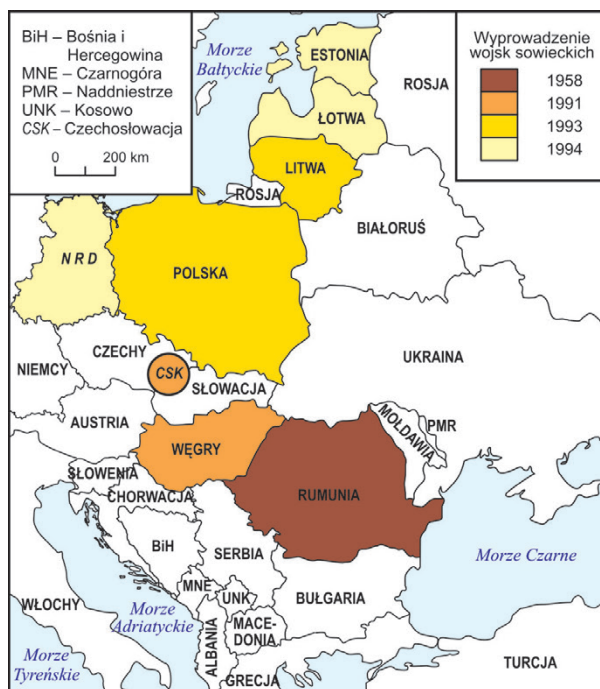
W centrum Europy Środkowo-Wschodniej znajduje się także silne zgrupowanie byłej armii sowieckiej dziś już rosyjskiej umiejscowione w rosyjskiej eksklawie królewieckiej. Zgodnie z oficjalną deklaracją nie jest ono w tym obwodzie wyposażone w broń jądrową, lecz stałym elementem polityki zagranicznej Rosji jest groźba rozmieszczenia tam rakiet również tej kategorii.

Ważnym elementem polityki NATO wobec Europy Środkowo-Wschodniej było ustanowienie projektu Partnerstwo dla Pokoju. Państwa regionu przystąpiły do niego w czterech etapach. W 1994 akces zgłosiła większość państw w tym Rosja. W 1995 przystąpiły Białoruś i Macedonia w 2000 Chorwacja, a w 2006 Serbia, Czarnogóra i Bośnia i Hercegowina (ryc. 14). Poza Partnerstwem dla Pokoju pozostają nadal tylko Kosowo, Naddniestrze, przy czym ten pierwszy kraj jest *de facto* objęty ochroną stacjonujących tam wojsk NATO.



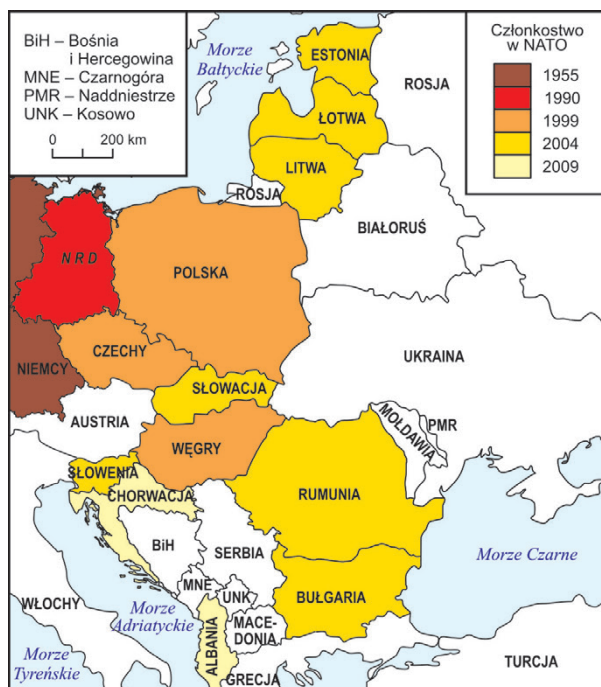
Ryc.13. Wyprowadzenie wojsk radzieckich/rosyjskich  
 Fig. 13. Withdrawing of Soviet/Russian troop

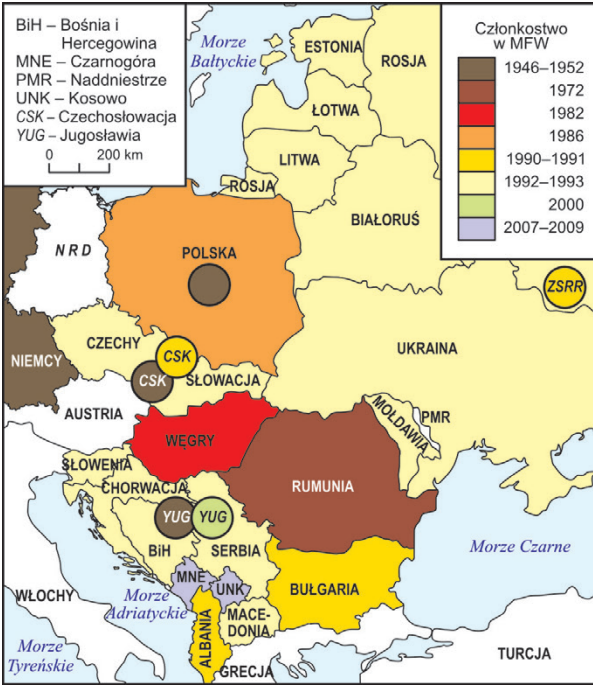
Bez wątplenia najważniejszym z polityczno-militarnego punktu widzenia aktem jest członkostwo w Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Podobnie jak w przypadku członkostwa w Radzie Europy jako pierwsze w NATO znalazły się w 1990 Niemcy Wschodnie (stając się formalnie członkiem od 1955). Pozostałe państwa regionu przystąpiły do NATO w trzech etapach. W 1999 przyjęto Polskę, Czechy i Węgry (ryc. 15). W 2004 poszerzono organizację o siedem państw, w tym pierwsze państwa postsowieckie (Litwa, Łotwa, Estonia, Słowacja, Słowenia, Rumunia i Bułgaria). Ostatnimi jak dotąd państwami przyjętymi do NATO (2009) są Chorwacja i Albania. Opieką NATO objęte są *de facto* kolejne dwa państwa Bośnia i Hercegowina i Kosowo, gdyż stacjonują tam wojska tego sojuszu. Przyjęcie Macedonii zablokowała w 2009 Grecja, ale sprawa jest nadal otwarta. O członkostwo w NATO ubiegają się ponadto Bośnia i Hercegowina i Czarnogóra. Potencjalnymi kandydatami mogą być Serbia, Kosowo i Mołdawia. Ukraina prowadziła w ostatnich latach niejednoznaczną politykę wobec NATO (po ostatnich wyborach prezydenckich deklaruje wolę pozostania poza sojuszem). Rosja ma z NATO stosunki specjalne (Rada Rosja-NATO). Jedynie Białoruś i Naddniestrze nie mają żadnych relacji z NATO.



Ryc.14. Członkostwo w Partnerstwie dla Pokoju  
Fig. 14. Joining the Partnership of Peace

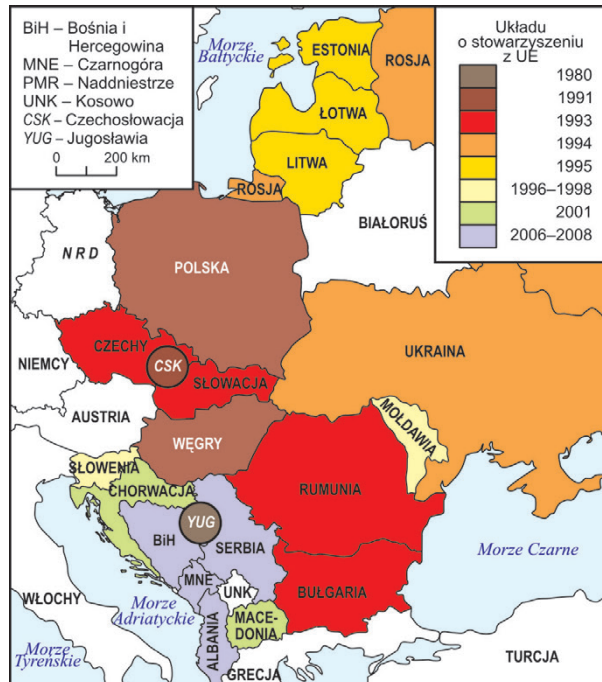
Ryc.15. Członkostwo w NATO  
Fig. 15. NATO membership





Ryc. 16. Członkostwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym  
Fig. 16. International Monetary Found membership

Ryc. 17. Status stowarzyszenia z Unią Europejską  
Fig. 17. Association with European Union



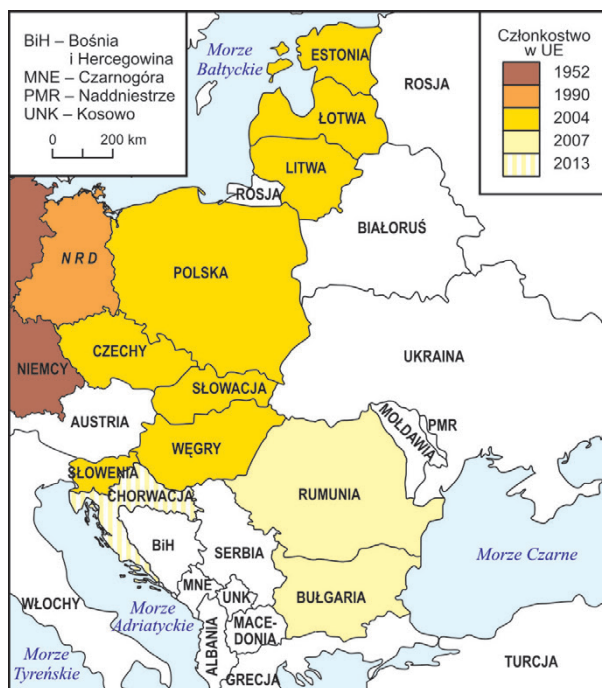
Bardzo istotne dla procesu przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej są międzynarodowe stosunki ekonomiczne i włączenie państw regionu w rynek światowy. Sprzyja temu członkostwo w organizacjach mających na celu integrację ekonomiczną i tworzenie wspólnego rynku.

Bardzo długie tradycje ma niemal powszechna instytucja regulująca w skali świata kwestie finansowe, czyli Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Kilka państw Europy Środkowo-Wschodniej (Polska, Czechosłowacja, Jugosławia) było członkami tej organizacji w latach 1946-1950, czyli do ogłoszenia Planu Marshalla, kiedy zostały przez ZSRR zmuszone do wystąpienia. Współcześnie jako pierwsze przystąpiły do MFW komunistyczne jeszcze Rumunia (1972), Węgry (1982) i Polska (1986) (ryc. 16). Ale dopiero lata 90. przyniosły masowy napływ członków z Europy Środkowo-Wschodniej. W latach 1990-1991 do MFW przystąpiły Czechosłowacja, ZSRR, Bułgaria i Albania. Członkiem MFW w 1990 stały się też Niemcy Wschodnie (formalnie od 1946). Najwięcej zaś państw regionu przystąpiło do MFW w latach 1992-1993 – wszystkie państwa postsowieckie, postjugosłowackie i postczechosłowackie. W 2000 przyjęto ponownie zawieszoną w prawach członka Jugosławię (Serbia i Czarnogóra), a w 2007-2009 Czarnogórę i Kosowo. Jedynie Naddniestrze pozostaje poza strukturą MFW, choć *de iure* jest członkiem jako część Mołdawii.

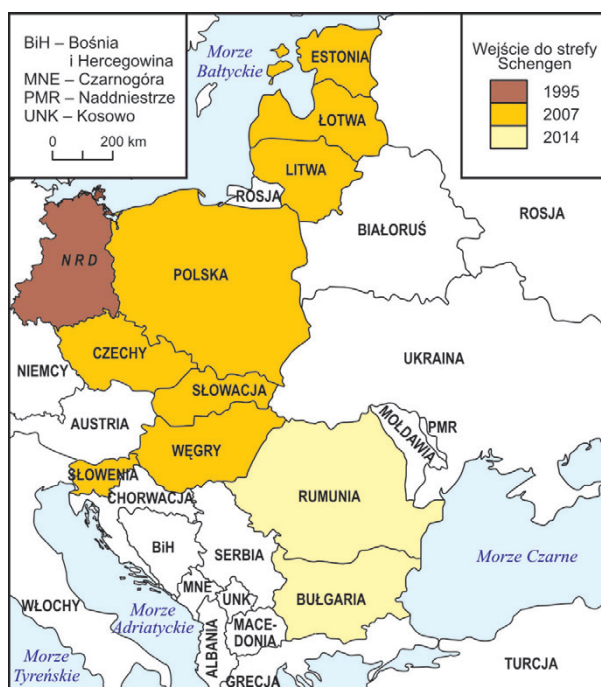
W skali kontynentu europejskiego najważniejszą organizacją integracyjną jest Unia Europejska. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej dość masowo aplikowały o członkostwo tej organizacji, dlatego Wspólnota, jako formę przejściową wprowadziła stowarzyszenie z Unią Europejską. Jako pierwsza w regionie układ o stowarzyszeniu podpisała w 1980 Jugosławia (ryc. 17). W 1990 dołączyły także Polska, Węgry, Czechosłowacja, a w 1993 Rumunia i Bułgaria oraz potwierdzono odrębność stowarzyszenia Czech i Słowacji. W 1994 układ stowarzyszeniowy z Unią Europejską zawarły Rosja i Ukraina, a w 1995 republiki bałtyckie.







Ryc. 19. Członkostwo w Unii Europejskiej  
Fig. 19. European Union membership

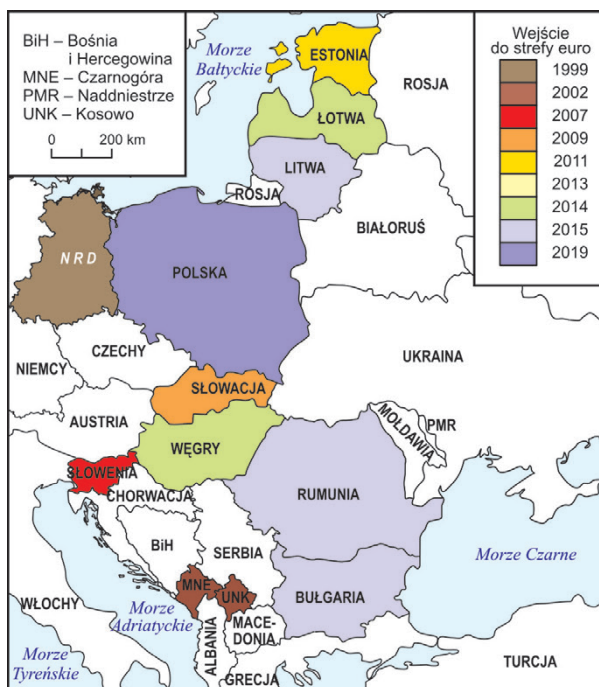


Ryc. 20. Członkostwo strefie Schengen  
Fig. 20. European Union membership

Największym politycznym sukcesem państw Europy Środkowo-Wschodniej obok członkostwa w NATO jest przystąpienie do Unii Europejskiej. Jako pierwsze we Wspólnocie były Niemcy Wschodnie, faktycznie już w 1972, gdy zostały objęte systemem preferencji tzw. handlu wewnątrzniemieckiego, a oficjalnie w chwili przystąpienia do RFN w 1990 (formalnie są zatem członkiem-założycielem). Największa liczba państw regionu przystąpiła do Unii Europejskiej w trakcie wielkiego poszerzenia w 2004 o 10 państw, kiedy członkostwo uzyskały republiki bałtyckie, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry i Słowenia. Kolejne poszerzenie Unii Europejskiej w 2007 przyniosło członkostwo Rumunii i Bułgarii a w 2013 r. Chorwacji (ryc. 19). Prognozuje się, że kolejne państwa regionu mogą stać się członkami unii za kilka lat: Macedonia (2016), Serbia, Bośnia i Hercegowina, Albania, Czarnogóra (2017).

Państwa członkowskie Unii Europejskiej znajdują się faktycznie na różnych szczeblach integracji, wyznacznikiem jest przynależność do wewnątrzunijnych porozumień, w których członkostwo nie jest obowiązkowe. Jednym z takich porozumień jest Układ z Schengen o likwidacji granic pomiędzy jego sygnatariuszami. Jako pierwsze układem tym w 1995, czyli w momencie jego wprowadzenia w życie, objęto Niemcy Wschodnie. W 2007 do strefy Schengen dołączyły republiki bałtyckie, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry i Słowenia (ryc. 20). Planowane na 2011 poszerzenie strefy o Rumunię i Bułgarię, nie udało się z powodu słabego przygotowania tych państw do implementacji zasad układu i na koniec 2013 r. przesunięto termin podjęcia decyzji o ich przystąpieniu.

Drugim wewnątrzunijnym porozumieniem jest strefa wspólnej waluty Euroland. Od chwili jej wprowadzenia w 1999 objęto nią Niemcy Wschodnie. W 2002 arbitralnie i jednostronnie wprowadziły euro Czarnogóra i Kosowo. W 2007 przystąpiła do strefy walutowej Słowenia, w 2009 Słowacja a w 2011 Estonia (ryc. 21). Pozostałe państwa członkowskie Unii Europejskiej w regionie planują przyjąć Euro w latach późniejszych, przy czym w niezbędnym do tego okresie przygotowawczym (ERM II) są już od 2004 Litwa i 2005 Łotwa. Pozostałe państwa nie podają dokładnego terminu przystąpienia lub podały już kilka (np. Polska na 2011), których nie dotrzymały. W różnych prognozach pojawiają się następujące terminy: w Łotwa w 2014 (niemal pewne), Litwa, Rumunia i Bułgaria w 2015, Węgry w 2016 i Polska w 2019. Czechy i Chorwacja nie określiły terminu przystąpienia do wspólnej strefy walutowej.



Ryc. 21. Członkostwo strefie Euro

Fig. 21. Joining Euro zone

## SPORY GRANICZNE ORAZ KONFLIKTY WEWNĘTRZNE NA OBSZARZE EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

### SPORY GRANICZNE I TERYTORIALNE

Proces przemian politycznych zachodzących od 1989 r. w Europie Środkowo-Wschodniej nie zakończył przeważnie sporów terytorialnych i granicznych, które wcześniej ujawniły się pomiędzy państwami regionu, choć były przeważnie tuszowane przez Moskwę i względnie rzadko znajdowały wyraz w aktach oficjalnych lub enuncjacjach prasowych. Pojawiły się też zupełnie nowe pola konfrontacji. Również w poszczególnych państwach, szczególnie tych, które cechowała złożona struktura wewnętrzna (etniczna, religijna, kulturowa) dały o sobie znać ukryte przed opinią publiczną nowo powstałe konflikty wewnątrzpaństwowe (tab. 8). Podobnie jak w przypadku efemerycznych jednostek geopolitycznych, również w przypadku sporów granicznych i terytorialnych większość z nich koncentruje się na obszarze postsowieckim i postjugosłowiańskim.

Tabela 8. Spory graniczne i terytorialne  
w Europie Środkowo-Wschodniej (stan na 31.12. 2012)

Strony konfliktu		Terytorium sporne	Status sporu
Chorwacja	Serbia	zakola Dunaju k. Osijeku	aktywny
		wyspy Vukovar i Šarengrad	aktywny
	Czarnogóra	półwysep Prevlaka	zawieszony, w MTS
	Słowenia	zatoka Pirańska i rzeka Dragonja	zawieszony, w MTS
		Sveta Gera i rzeka Mura	zawieszony
Bośnia i Hercegowina	wyspy Školj i Klek	aktywny	
Serbia	Bośnia i Hercegowina	eksklawa Sastavci i rzeka Lim	aktywny
Ukraina	Federacja Rosyjska	wyspa Tuzla	zawieszony
		przylądek Sarycz	aktywny

Źródło: opracowanie własne

Polska, choć należy do nielicznych państw, które mają dobre i uregulowane prawnie stosunki ze wszystkimi sąsiadami, umocowane prawnie przez szereg umów bilateralnych, w tym granicznych, jest również zaangażowana w drobne kwestie sporne, z których część po 1989 r. udało się wyeliminować.

Do najpoważniejszych napięć dochodziło w kwestii przebiegu granicy morskiej na wodach terytorialnych pomiędzy Polską a Niemcami na północny-zachód od Świnoujścia. Spór ten przybrał na ostrości w chwili układania w tym regionie rosyjsko-niemieckiego Gazociągu Północnego. Przebieg tej granicy ustalono jeszcze umową z NRD, po kilkuletnim konflikcie, na kilka tygodni przed polską transformacją ustrojową, bo 22 maja 1989 r. Niekorzystnym dla Polski faktem jest, iż zgodnie z międzynarodowym prawem morza, granica na morzu jest przedłużeniem odcinka lądowego w miejscu jego styku z akwenem, a granica polsko-niemiecka na Uznamie dochodziła do plaży nie prostopadle do wybrzeża, ale w kierunku północno-wschodnim, co znacząco ścinało, do zachodu, nasze morze terytorialne, pozostawiając dużą część zachodniego podejścia do portu w Świnoujściu, najważniejszego dla naszej żeglugi, po stronie niemieckiej. Polsce pozostały dwa kolejne wschodnie podejścia do portu, ale przez nie w 2011 r. ułożono nitkę gazociągu, ograniczając dopuszczalne zanurzenie statków do 15 m, na dziś nie stanowiące problemu lecz w perspektywie trwającej budowy gazoportu w Świnoujściu, stawiające pod znakiem zapytania jego funkcjonalność. RFN nie uważa się za prawnego sukcesora NRD, zatem umowa graniczna na morzu *de facto* nie ma charakteru ostatecznego. Sporny pozostaje też kształt polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej na Bałtyku, gdzie na południe od Bornholmu nakładają się na siebie roszczenia Polski i Danii. Natomiast w czerwcu 1990 r. udało się rozgraniczyć tę strefę ze Szwecją i wcześniej z ZSRR w 1985 r.

Także na granicy ze Słowacją były drobne kwestie sporne ujawnione w trakcie wspólnej kontroli granicy w latach 1994–1998, których część usunięto poprzez regulację linii granicznej 29 lipca 2002 r. (*Umowa ... 2002*). Polegała ona na wymianie pomiędzy oboma państwami obszarów o łącznej powierzchni 2969 m<sup>2</sup> (0,30 ha). Granicę zmieniono w trzech miejscach.

W Beskidzie Niskim pomiędzy Barwinkiem a Wyśnym Komárnikiem na przełęczy Dukielskiej w celu zapewnienia dostępu turystom słowackim do pomnika upamiętniającego walki. W Beskidzie Śląskim koło Jaworzynki i Skalitego, gdzie nowa droga prowadząca do pól w kilku miejscach przekraczała granicę. Największą terytorialnie zmianą była wymiana wysp na Dunajcu w Pieninach koło Sromowców i Czerwonego Klasztoru, gdzie Polska otrzymała część wyspy Nokiel w zamian za część innej nienazwanej wyspy, a powodem tej regulacji były zmiany kształtu wysp na rzece i brak technicznych możliwości oznakowania granicy w jej dotychczasowym przebiegu. Umowę tę ratyfikowano dopiero w 2005 r. Natomiast nie została nadal uregulowana kwestia zawłaszczenia pól i lasów polskich rolników przez władze Czechosłowacji po powodzi w latach 80. XX w. nad graniczną rzeczką Jeleśnią na Orawie. Od 1992 r. działa także Stała Polsko-Czeska Komisja Graniczna, której zadaniem jest uzgodnienie kilku kontrowersji granicznych. Podczas demarkacji ostatecznego przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej w 1958 r. powstał tzw. „dług graniczny” w postaci prawie 370 ha, których w drodze wymiany terytoriów Polsce nie przekazano. Ujawniono też pomyłki powstałe w procesie demarkacji. Czechy chciały zamknąć spór rekompensatą finansową, ale Polska żąda zwrotu gruntów. Czechy od 2011 r. planują spłacić ten dług regulacją granicy w tzw. worku frydlańskim pomiędzy Świeradowem a Bogatynią. Chodzi szczególnie o obszar przylegający do zwałowiska urobku z odkrywkowej kopalni węgla brunatnego Turów, które wprawdzie w całości znajduje się na terytorium Polski, ale obsypując się ku wschodowi dewastuje czeski las koło Kunratic. Szkody ekologiczne po stronie czeskiej również w stanie wód podziemnych są znaczne. Stąd wola przekazania tego lasu Polsce, ale jego areal znacznie przekracza ów „dług”, zatem Czechy oczekują z kolei rekompensaty ze strony Polski, wykazując zainteresowanie przejęciem tzw. worka Jakuszyckiego z pięknymi i unikalnymi trasami biegów narciarskich. Jednak w samych Czechach brak jest zgody władz lokalnych na dokonanie tej wymiany.

Granice polsko-rosyjska (z obwodem kaliningradzkim), polsko-litewska, polsko-białoruska i polsko-ukraińska to pozostałość po granicy polsko-sowieckiej, na której wyznaczenie żadne z dziś oddzielonych nią państw nie miało większego wpływu. Jedynie Polska była w stanie uzyskać drobne korekty w trakcie demarkacji w latach 1945–1957, pozostałe państwa nie były wówczas suwerennymi podmiotami stosunków międzynarodowych, choć formalnie dwa z nich (Ukraina i Białoruś) były członkami ONZ. Była granica sowiecka, choć całkowicie wyzbyta racjonalności, nie stanowi dziś, z powodów geopolitycznych, przedmiotu żadnych kontrowersji na szczeblu państwowym, choć w poszczególnych państwach (Polska, Ukraina, Litwa) pojawiają się stronnictwa polityczne usiłujące ją podważyć. Nadal jednak występują odmienne podejścia do kwestii sąsiedztwa i związanego z nim funkcjonowania infrastruktury granicznej. Poza granicą z Litwą jest to, bowiem wschodnia granica Unii Europejskiej, poddana rygorystycznej kontroli, a zarazem bardzo solidnie wyposażona w różnorodną i nowoczesną infrastrukturę, podczas gdy po drugiej jej stronie, nadal wykorzystuje się obiekty służące w schyłkowym okresie ZSRR.

W latach 1989–2012 udało się w Europie Środkowo-Wschodniej zakończyć kilka sporów granicznych. Przykładem pokojowego rozwiązania sporu terytorialnego jest umowa litewsko-białoruska regulująca kwestie graniczne. Przedmiotem sporu była litewska eksklawa Pagiriai na Białorusi oraz stacja kolejowa Hoduciszki (Adutiškis) w rejonie święciańskim. W czasach sowieckich wspomniana stacja leżała na terytorium Litewskiej SRR, ale była administrowana przez dyrekcję kolei białoruskich (jako Godutiszki). Białoruś chciała od Litwy uzyskać rekompensatę finansową za poczynione na stacji inwestycje, ale ostatecznie 13 października 1994 r. przekazała ją za darmo. Litwa natomiast oddała Białorusi w dzierżawę, na zasadach eksterytorialnych, sanatorium „Białoruś” w kurorcie Druskienniki. Natomiast enklawa litewska na obszarze Białorusi koło wsi Kulkiški, oddalona od wspólnej granicy o niecały kilometr, to pozostałość po czasach sowieckich. Litwa prosiła Białoruś o scedowanie na nią pasa szerokości 200 m łączącego eksklawę z terytorium macierzy, ale nie uzyskała zgody. W tej sytuacji 26 kwietnia 1996 r. Litwa przekazała Białorusi terytorium eksklawy (1,69 km<sup>2</sup>) uzyskując w zamian analogiczny obszar w postaci czterech fragmentów pogranicznego terytorium Białorusi koło wsi Tawreli, Podeguti, Brażalci i nad rzeką Dumble. Pagiriai to obszar pól uprawnych i lasów będący własnością litewskich państwowych gospodarstw rolnych, po 1994 r. sprywatyzowanych. Zasiedlony był przez jedną tylko rodzinę pochodzenia rosyjskiego, która przeniosła się na Litwę.

Podobna sytuacja na Białorusi, gdzie w obwodzie homelskim w rejonie Dobrusz, znajduje się eksklawa rosyjska, złożona z wsi, Miedwieża Dubrawa i Sanina Polana, o powierzchni 4,5 km<sup>2</sup> położona na północ od osiedla Dubieckaje, która nie wywołuje żadnych problemów, tym bardziej że granica białorusko-rosyjska *de facto* nie funkcjonuje w terenie, gdyż państwa te są w unii celnej w ramach Związku Białorusi i Rosji. Zresztą po katastrofie czarnobylskiej ok. 500 mieszkańców tych wsi wysiedlono a nieliczni, którzy tam pozostali, dziś już też opuścili swoje domy i eksklawa jest obecnie bezludna.

Drugim załagodzoną konfliktem jest ukraińsko-rumuński spór o czarnomorską wyspę Wężową (Zmijnyj, Şerpilor), która do 1948 r. należała do Rumunii zmuszonej jednak do przekazania jej ZSRR. Po proklamowaniu niezależności Ukrainy jej władze wniosły w 2004 r. przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze kwestię podziału szelfu wokół wyspy w nadziei na eksploatację gazu i ropy naftowej. Wyrok zapadł w 2009 r. i głosił, iż wyspa jest zbyt daleko od wybrzeża, żeby mogła być podstawą roszczeń do szelfu kontynentalnego i przyznał Ukrainie jedynie 20,66% spornego akwenu (o powierzchni 2479,2 km<sup>2</sup>). Sama wyspa jest aktualnie zmilitaryzowana zajmuje 20,5 ha skalistego gruntu i oprócz latarni morskiej mieści się tam ukraińska jednostka wojskowa, co sprawia, że populacja wyspy liczy ok. 100 osób.

Drugim punktem zapalnym na mapie Ukrainy jest półwysep Krymski. Krym, który od 1921 był Autonomiczną SRR w składzie Rosyjskiej FSRR stał się częścią Ukraińskiej SRR dopiero w lutym 1954 r., w 300. rocznicę umowy perejasławskiej, na mocy której Ukraina dostała się w rosyjską strefę wpływów. Powodem sporu, który ujawnił się po rozpadzie ZSRR jest, obok faktu, że Krym zamieszkaany jest w ponad 60% przez ludność rosyjską, także brak dokumentów poświadczających praworządność aktu przekazania go Ukrainie przez Rosję. Jak się wydaje nastąpiło to na podstawie werbalnych decyzji Nikity Chruszczowa, który nieco wcześniej będąc pierwszym sekretarzem ukraińskiej partii komunistycznej sięgnął po stanowisko sekretarza generalnego KPZR i stał się przywódcą ZSRR. Po rozpadzie ZSRR komuniści krymscy (głównie Rosjanie), żądali zwrotu półwyspu Rosji. Spór ten wyraźnie osłabł po uchwaleniu konstytucji Autonomicznej Republiki Krymu w 1992 r., która wprawdzie głosi, że jest to integralna część Ukrainy ale zarazem nadała miejscowej ludności szeroką autonomię. Fakt przyznania Krymowi statusu republikańskiego sprawił, iż Ukraina zrezygnowała w nazwie oficjalnej państwa z określenia formy ustroju politycznego (Republika Ukraińska) i pozostała przy nazwie potocznej – Ukraina, co jest w świecie rzadkością.

Załadnienie sporu o Krym nie zakończyło konfliktu z Rosją w tym regionie. Miasto Sewastopol było od końca XVII w. główną bazą rosyjskiej floty na Morzu Czarnym, a w czasach sowieckich nie podlegało władzom obwodowym Krymu, lecz bezpośrednio Moskwie, jako zamknięte miasto wydzielone. Toteż Rosja kwestionowała jego status po proklamowaniu niepodległości przez Ukrainę, argumentując, że jeśli nawet przyjąć praworządność przekazania obwodu krymskiego Ukrainie, to nie mogło dotyczyć Sewastopola, który formalnie nie był częścią tegoż obwodu. Stacjonowały tam nadal okręty rosyjskiej Floty Czarnomorskiej zajmując kilka basenów portowych, ale w praktyce całe 350 tys. miasto było funkcjonalnie związane z bazą morską. Początkowo Ukraina dążyła do likwidacji obcej bazy i uzgodniła z Rosją wspólne dowództwo tej floty do 1995 r. .

W 1993 r. oba państwa uzgodniły jej podział po połowie, co miało się dokonać do 1995 r. Jednak 9 lipca 1993 r. parlament rosyjski uchwalił rezolucję deklarującą Sewastopol terytorium Federacji Rosyjskiej, co 20 lipca zakwestionowała Rada Bezpieczeństwa ONZ. Ostatecznie oba państwa osiągnęły 3 września 1993 r. porozumienie, na mocy którego Ukraina obiecała odsprzedać Rosji większą część przypadającej na nią floty oraz wydzierżawić port w Sewastopolu. Układ ten zakwestionowały jednak frakcje militarne w obu państwach, co doprowadziło do starć zbrojnych pomiędzy stronami sporu w Sewastopolu w początku kwietnia 1994 r. Kolejny układ podpisany w Moskwie 15 kwietnia 1994 r. był znacznie korzystniejszy dla Rosji. Z połowy otrzymanej floty Ukraina zachowała tylko 18,3% a resztę musiała odsprzedać Rosji. Kolejna umowa z Soczi z 9 czerwca 1995 r. dawała Flocie Czarnomorskiej prawo dalszego stacjonowania w Sewastopolu, na zasadach które miały być później uzgodnione. Nie przeszkodziło to izbie wyższej parlamentu Federacji Rosyjskiej ponownie ogłosić 5 grudnia 1996 r., iż uważa Sewastopol za



terytorium rosyjskie. Ostateczny układ regulujący status floty i jej bazy podpisano w Kijowie 28 maja 1997 r. Sewastopol określono, jako port ukraiński, ale Rosja otrzymała w eksterytorialną dzierżawę na 20 lat, z opcją przedłużania o kolejne 5 lat, aż trzy (z czterech) baseny portu wojennego, łącznie 749 ha. Dzierżawa obejmuje 35 ha Przylądka Chrystalnyj, 6 ha głębokowodnego kotwiczowiska w zat. Południowej, 133 ha opuszczonego motodromu nad zat. Kazaczą, 380 ha na wysoczyźnie Kranskoje, koło przyl. Fiolent i 9 ha wybrzeża zat. Matjuszenki. Rosja chce też zbudować nowe lotnisko dla średnich samolotów w miejsce prawie już nieużywanego pasa startowego, pozbawionego zresztą nawierzchni utwardzonej na przylądku Chersonesz.

Zakończenie sporu pozwoliło obu stronom zawrzeć 31 maja 1997 r. traktat o przyjaźni i współpracy odnawialny automatycznie co 10 lat i gwarantujący integralność terytorialną obu państw. Proces ratyfikacyjny traktatu zakończono dopiero w 1999 r. Pod koniec pierwszej dekady XXI w. kręgi rządowe Ukrainy zaczęły sugerować, iż nie zamierzają przedłużyć dzierżawy portu w Sewastopolu po 2017 r. Jednak po zwycięstwie w wyborach prezydenckich na Ukrainie kandydata rusofilskiego już po dwóch miesiącach Ukraina podpisała w Charkowie 21 kwietnia 2010 r. kolejne porozumienie z Rosją o przedłużeniu dzierżawy Sewastopola aż do 2042 r. Rekompensatą były niższe ceny ropy i gazu importowanego przez Ukrainę z Rosji. Ukraina zadeklarowała też rezygnację z przystąpienia do NATO, choć nadal opiera się naciskom Rosji na przystąpienie do tworzonej przez nią eurazjatyckiej strefy integracji ekonomicznej.

Uzgodnienie kwestii spornych wokół Krymu i rosyjskiej floty tam stacjonującej nie oznaczało jednak usunięcia wszystkich spornych kwestii pomiędzy Rosją i Ukrainą. Pojawiły się, bowiem nowe spory terytorialne w trakcie delimitacji granicy morskiej rozdzielającej cieśninę Kerczeńską. Ten ważny dla obu państw akwen ciągnący się na długości 41 km i szeroki na 15 km jest zarazem bardzo płytki (do 15 m) i oddziela ukraiński półwysep Krym od rosyjskiego półwyspu Taman, stanowiąc wejście na śródlądowy akwen Morza Azowskiego, mającego strategiczne znaczenie ekonomiczne ze względu na sąsiedztwo donieckiego i rostowskiego zagłębia węglowego i ważnych ośrodków przemysłowych. Przedmiotem sporu jest położona w środkowej części cieśniny piaszczysta wyspa Tuzła o charakterze kosi, która niemal łączy się z brzegiem rosyjskim, podczas gdy żeglowny tor wodny przebiega między nią a wybrzeżem ukraińskim. W dotychczasowym podziale wód z czasów sowieckich Tuzła należała do Ukrainy, a granica biegła wąskim przesmykiem między wyspą i półwyspem Tamanskim. Rosja nie kwestionując jej przebiegu podjęła przed kilku laty budowę grobli łączącej Tuzłę ze swoim terytorium umacniając coraz wyraźniejszą naturalną łączę piachu. We wrześniu 2003 r. doprowadziła do połączenia wyspy z lądem całkowicie zasypując wąski i płytki przesmyk wodny. Ukraina odebrała to, jako próbę przejęcia jej terytorium i usadowiła na wyspie, dotąd bezludnej, swoją placówkę straży granicznej. Rosja dążyła przede wszystkim do rewizji granicy tak, aby zgodnie z normami międzynarodowymi poprowadzić ją środkiem toru wodnego,

a ten był w całości po stronie ukraińskiej. Ostatecznie w lipcu 2005 r. udało się uzgodnić, iż Rosja respektuje przynależność Tuzli do Ukrainy, lecz nie rozstrzygnięto nadal kwestii rozdzielenia akwenu cieśniny i Morza Azowskiego.

Drugim punktem spornym pomiędzy Ukrainą i Rosją pozostaje przyłudek Sarycz na Krymie położony 5 km na zachód od miejscowości Foros, stanowiącej w przeszłości letnią rezydencję magnacką Kuzniecowa, a później przywódców ZSRR (tam więziony był Gorbaczow podczas puczu Janajewa). Wojska rosyjskie (flota) zajęły 3 sierpnia 2005 r. znajdującą się na przyładku latarnię morską i nadal ją bezprawnie okupują, podobnie jak 77 innych obiektów na całym Krymie, o charakterze głównie hydrograficznym, pomimo niekorzystnego dla Rosji wyroku sądu w Sewastopolu, nakazującego zwrot Ukrainie tych obiektów.

Najbardziej konfliktogennym państwem Europy Środkowo-Wschodniej wydaje się Chorwacja tocząca aż 6 sporów terytorialnych z sąsiadami. Trzy z nich dotyczą granicy z Serbią, co jest pokłosiem niedawnej wojny z lat 1991–1995. Granica ta biegnie spornym fragmentem korytem Dunaju, który często zmieniał bieg, tworzył wyspy i boczne kanały. Przedmiotem jednego ze sporów są właśnie dwie dunajskie wyspy Vukovar (Vukovarska Ada) i Šarengrad. Wyspy położone naprzeciw Vukovaru i na południe od miasta w czasach jugosłowiańskich należały do Chorwacji. Jednak w toku działań wojennych obsadziła je Ludowa Armia Jugosławii zdominowana już przez Serbów, z którą współpracowały też serbskie siły paramilitarne. Po proklamowaniu niepodległości przez Chorwację w 1991 r. Komisja Arbitrażowa ds. Jugosławii (tzw. Komisja Badintera) zaopiniowała, iż granica republik jugosłowiańskich powinna stać się granicą między nowymi państwami zgodnie z normą *uti possidetis*. W tym czasie jednak Chorwacja już nie kontrolowała swojego brzegu Dunaju, gdzie Serbowie utworzyli fragment własnego państwa Krajiny – prowincję Wschodnia Sławonia, Baranja i Zachodni Srem. Na mocy porozumienia z Erdut z 1998 r. Chorwacja odzyskała tę prowincję ale dunajskich wysp Serbia już nie oddała. Serbia zatrzymała także te fragmenty terytorium chorwackiego pomiędzy granicą z Węgrami i Osijekiem, które Dunaj oddzielił od macierzy poprzez zmianę koryta i w czasach jugosłowiańskich stanowiły one swoiste zakola starorzeczy, po których granica przechodziła na serbski brzeg rzeki. Problem w tym, że Chorwacja posiadała aż 7 takich dużych obszarów na serbskim brzegu (10 tys. ha), a Serbia na chorwackim tylko dwa niewielkie kawałki (2,5 tys. ha). Obecnie granica *de facto* biegnie Dunajem, więc bardziej stratna jest Chorwacja.

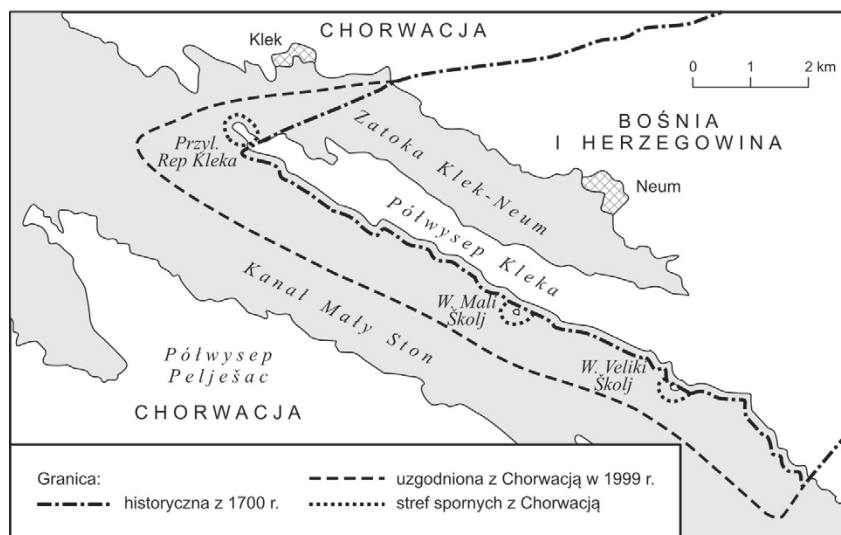
W 2009 r. Serbia wycofała swoje wojska z wyspy Šarengrad, zastępując je siłami policyjnymi, i otworzyła wyspę dla turystów. Ziemia na wyspie należy do obywateli Chorwacji i tam są też prowadzone dla niej księgi wieczyste, ale Serbia nie uznaje także tego prawa własności. Swoje roszczenie Serbia argumentuje położeniem wyspy przy serbskim brzegu Dunaju, podczas gdy tor wodny na rzece przebiega między wyspą a brzegiem chorwackim. W lutym 2012 strona chorwacka wyraziła wolę elastycznego podejścia do sporu w interesie rozwiązania go ku zadowoleniu obu stron, co wydaje się

świadczyć o woli pewnych ustępstw. Wspomniano przy tym, że Chorwacja chciałaby zatrzymać wyspę Vukovar, a drugiej z wysp nie wymieniono, co może oznaczać zgodę na jej utratę.

Spór Chorwacko-Czarnogórski toczy się o należący do tej pierwszej półwysp Prevlaka najbardziej na południe wysunięty fragment chorwackiego wybrzeża dalmatyńskiego, pozwalający na kontrolę wejścia do czarnogórskiej zatoki Kotorskiej. Jest to bezludny pas lądu długości 2,6 km i szerokości nie przekraczającej 500 m i powierzchnię 93,33 ha (prawie 1 km<sup>2</sup>). Miejsce to ufortyfikowano jeszcze w okresie przynależności do Republiki Dubrownickiej w 1441 r. W czasach jugosłowiańskich półwysp należał do Chorwacji. Po proklamacji niepodległości Chorwacji armia jugosłowiańska utrzymała półwysp skąd przeszła do oblężenia Dubrownika. Jednak w końcu wojny wojska chorwackie przejęły kontrolę nad Prevlaką. W zawartym pod auspicjami ONZ układzie pokojowym uzgodniły demilitaryzację półwyspu, a RB ONZ 9 października 1992 r. objęła go ochroną przez siły UNPROFOR, które w 1996 zastąpione zostały przez siły obserwacyjne UNMOP. Ich mandat wygasł w grudniu 2002 r. i wówczas siły międzynarodowe przekazały Prevlakę Chorwacji, zgodnie z przedwojenną przynależnością. Wcześniej jednak zmuszono Chorwację oraz Serbię i Czarnogórę, pozostające wówczas jeszcze w federacji, do zawarcia układu o tymczasowej demilitaryzacji i neutralizacji spornego terytorium. Po proklamacji niepodległości przez Czarnogórę oba państwa zdecydowały w 2009 r. przekazać spór do rozstrzygnięcia przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Spór chorwacko-słoweński o przebieg granicy morskiej w zatoce Pirańskiej oraz granicę na rzece Dragonja został już w polskich publikacjach przedstawiony szczegółowo (Reverdito 2009). Spór ten przybrał szczególnie charakter, gdy Słowenia stała się członkiem NATO i Unii Europejskiej, a Chorwacja prowadziła rokowania na temat członkostwa w obu organizacjach. Wykorzystując sytuację Słowenia wymusiła podpisanie 4 listopada 2009 r. w Sztokholmie umowy z Chorwacją o przekazaniu sporu pod arbitraż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, co pozwoliło Chorwacji sfinalizować rozmowy.

Nie wyczerpuje to jednak listy słoweńsko-chorwackich konfliktów granicznych. Od proklamowania niepodległości przez oba kraje sporna jest przynależność najwyższego szczytu pasma gór Žumberak/Gorjanci – Świętej Gertrudy (Sveta Gera – 1178 m n.p.m.), po słoweńsku zwanej Trdinov vrh. Słoweńcy wprowadzili swoją nazwę w 1923 r. dla uczczenia Janeza Trdiny pisarza i krajoznawcy. Szczyt jest zapisany w rejestrach geodezyjnych Chorwacji, a w czasach jugosłowiańskich wzniesiono tam obiekty wojskowe, w tym słoweńską dziś wieżę radiowo-telewizyjną. Po proklamacji niepodległości armia słoweńska utrzymała ten wysunięty posterunek, co wywołuje protesty Chorwacji. Choć w 1999 r. prezydent Słowenii określił wykorzystywanie obiektów przez wojsko, obojętnie którego z państw, jako niecywilizowane, a w 2004 r. zaproponował uruchomienie tam schroniska turystycznego, to sam konflikt formalnie nie został rozwiązany, ale dyplomacja obu państw powstrzymuje się od jego eskalacji.



Ryc. 22. Spór Bośni i Hercegowiny z Chorwacją o granicę morską i drobne wyspy  
 Fig. 22. Dispute between Bosnia & Herzegovina and Croatia about the maritime boundary and small islands

Sporna jest też granica pomiędzy oboma państwami na rzece Mura oddzielająca Chorwację od słoweńskiego regionu Prekmurje od XVII w. Przez wieki rzeka zmieniła koryto a granica pozostała bez zmian i dziś nie zawsze biegnie rzeką. Słowenia proponuje jej przywrócenie do aktualnego koryta Mury, co Chorwacja odrzuca. Mieszkańcy chorwackich miejscowości Sveti Martin na Muri, Mursko Središće i Podturen mają trudności z dotarciem do swoich pól, łąki i lasów, szczególnie, gdy Mura stała się granicą Unii Europejskiej. Również w tym przypadku dyplomacja stara się nie antagonizować sporu, tym bardziej, że po przystąpieniu Chorwacji do Unii Europejskiej 1 lipca 2013 r., a szczególnie do układu z Schengen (data nieokreślona, prawdopodobnie w 2014) problem sam się rozwiąże.

Chorwacja pozostaje również w sporze terytorialnym ze swoim kolejnym sąsiadem Bośnią i Hercegowiną. Chodzi o dostęp tego państwa do morza, chyba najbardziej kuriozalny spośród wszystkich litoralnych państw świata (ryc. 22). Dostęp Bośni i Hercegowiny do Adriatyku polega na kontroli przez to państwo około 10 km wybrzeża dalmatyńskiego w rejonie miejscowości Neum. Problem polega na tym, iż nie jest to otwarty akwen, ale bardzo głęboko wcięta zatoka o charakterze rozciągniętego równoleżnikowo i równoległe do linii wybrzeża ciągnącego się na długości około 70 km Kanału Neretwiańskiego, oddzielonego od pełnego morza równie wydłużonym półwyspem Pelješac. W miejscu dostępu Bośni i Hercegowiny do morza kanał ten zwęża się jeszcze bardziej (Kanał Małego Stonu) nie przekraczając szerokości 2 km. Nawet po wyjściu z kanału na morze nadal nie opuszcza się wód terytorialnych Chorwacji, których zasięg wyznaczają licznie rozmieszczone wzdłuż wybrzeża wyspy dalmatyńskie, przesuwające tę strefę wyłącznej

kontroli chorwackiej aż niemal do połowy Adriatyku. Zatem bośniacki dostęp do morza to akwen długości około 10 km i szerokości do 1 km całkowicie zamknięty przez chorwackie wody terytorialne, czyli efektywnie bez dostępu do otwartego akwenu Adriatyku. Na tym krótkim odcinku wybrzeża na wzdłuż półwyspu Klek leżą dwie drobne wysepki Veliki Školj i Mali Školj położone od 200 do 100 m metrów od brzegi bośniackiego. Większa wyspa, o powierzchni 0,75 ha, jest własnością mieszkańców Neumu, natomiast mniejsza należy do państwa (gminy Neum) i wyspą jest tylko podczas przyływu, przy odpływie łączy się z lądem stałym. W czasach jugosłowiańskich granica Bośni i Hercegowiny biegła linią wybrzeża, co było konsekwencją jej wyznaczenia jeszcze w 1700 r. między Imperium Otomańskim i Republiką Wenecką. W praktyce Bośnia i Hercegowina pozbawiona była dostępu do morza w Kanale Neretwiańskim, a miała go jedynie w jeszcze głębszej Zatoce Klek-Neum, do której wejścia strzeże sporny z Chorwacją Przylądek Rep Kleka (*Drawing...* 2011). W trakcie uzgadniania pomiędzy oboma państwami umowy granicznej w 1999 r. zdecydowano o przesunięciu tej granicy na morze, na środek Kanału Mały Ston, a zatem przekazano przylądek i przybrzeżne wysepki Bośni i Hercegowinie. Układ ten napotkał jednak na trudności ratyfikacyjne w parlamencie chorwackim i nadal nie nabrał mocy prawnej. Nieco wcześniej w 1998 oba państwa zawarły układ neumski o swobodnym transzycie drogowym przez terytorium bośniackie, które rozdziela system komunikacyjny chorwackiej Dalmacji na dwie odrębne części, odcinając Dubrownik od reszty kraju. Dopiero w 2015 r. otwarty zostanie nadmorski most drogowy przerzucony na półwysp Pelješac, który pozwoli nie opuszczać terytorium Chorwacji w drodze na południe kraju. Zawarto też drugą umowę w sprawie wykorzystania przez Bośnię i Hercegowinę chorwackiego portu Ploče, gdzie dochodzi linia kolejowa z Bośni, gdyż Neum nie ma większych urzędzeń portowych i bardzo słabe połączenie drogowe z macierzą. Gdyby uznać chorwackie pretensje do tych trzech wysepek to wody terytorialne Bośni i Hercegowiny zwężyłyby się do około 50 metrów od plaży.

Drobniejsze spory chorwacko-bośniackie dotyczą granicy na rzece Una, przy uruchomionym w 2001 r. przejściu granicznym w mieście Kostajnica położonym po obu brzegach rzeki. Na rzece są drobne wysepki pozostające, podobnie jak przeciwniegi przyczółek granicznego mostu leżący już po bośniackiej stronie Uny, pod kontrolą Chorwacji, do których druga strona zgłasza roszczenia.

Bośnia i Hercegowina pozostaje także w sporze terytorialnym z Serbią. Jest to również pozostałość po granicach wewnątrzjugosłowiańskich, które ignorowały koryta rzek. Terytorium bośniackie przekracza Lim, ale po około kilometrze kończy się serbską granicą. Po kolejnych 2 km na południe znów zaczyna się terytorium bośniackie stanowiące eksklawę, o powierzchni 396 ha, na obszarze Serbii. Jest to wieś Sastavci licząca 270 mieszkańców. Miejscowość *de facto* pozostaje pod administracją serbską z Priboja (poczta, telekomunikacja, elektryczność, edukacja), choć katastralnie przynależy do

miejsowości Rudo w Bośni i Hercegowinie, a ściślej w jej części zwanej Republiką Serbską (Srpską). Nad Limem podzielone są dwie hydroelektrownie położone na rzece. Serbia wystąpiła z inicjatywą uregulowania kwestii granicznych, w tym przejścia Sastavci w zamian za rekompensatę terytorialną w innym miejscu, co nie spotkało się z akceptacją Bośni i Hercegowiny, która, z kolei domaga się wydzielenia korytarza do eksklawy. Ludność wsi jest po połowie narodowości serbskiej lub muzułmańskiej (bośniackiej), ale aż 70% legitymuje się obywatelstwem serbskim. Serbia proponuje też przesunięcie granicy z pasma górskiego Bic na rzekę Lim, a zatem przejście kontroli nad miejscowościami Ustibar i Mioče. Negocjacje umowy granicznej między oboma państwami trwają od 2001 r. i nadal nie zostały zakończone.

### KONFLIKTY WEWNĄTRZPAŃSTWOWE

Okres przemian ustrojowych i politycznej mapy Europy Środkowo-Wschodniej sprzyjał też zaostrzeniu ukrytych i pojawieniu się nowych sprzeczności wewnątrzpaństwowych, w szczególności tendencji odśrodkowych, secesjonistycznych, bazujących na kryteriach narodowych, kulturowych religijnych a niekiedy historycznej odrębności regionów. Zacznie rządziej pojawiały się tendencje przeciwstawne, integrystyczne, dążące do łączenia się jednostek geopolitycznych, z wyjątkiem starań o członkostwo w Unii Europejskiej i NATO, które było zjawiskiem dość powszechnym w regionie. Podobnie jak w przypadku powstawania jednostek efemerycznych, które często było właśnie skutkiem separatyzmów, konflikty wewnątrzpaństwowe skoncentrowane były głównie w przestrzeni postsowieckiej i postjugosłowiańskiej, ale objęły też Czechosłowację, co oznacza *de facto*, że uległy im wszystkie socjalistyczne federacje. Sporadycznie i na mniejszą skalę separatyzm ujawnił się też w innych państwach regionu w tym w Polsce w postaci Ruchu Autonomii Śląska i dążeń narodowych Kaszubów. Siły odśrodkowe pojawiły się we wszystkich poza Białorusią państwach postsowieckich. Początkowo miały podłoże ideologiczne, sprzeciwiały się rozpadowi ZSRR i wspierane były przez rejony silniej skomunizowane, które tak się składało były zarazem regionami koncentracji mniejszości narodowych w stosunku do narodów tworzących daną republikę. Jedynie na Łotwie nie było takiego regionu bo Rosjanie zamieszkiwali cały kraj w rozproszeniu (choć skupieni w stolicy) i oni stali w opozycji do nacjonalistycznych dążeń Łotyszy. W Estonii cały wschodni region kraju, gdzie udział ludności rosyjskiej był największy, co wiązało się z lokalizacją tam miejsc wydobywania surowców mineralnych i ich przetwórstwa dążył do pozostania w składzie ZSRR nawet po secesji reszty Estonii z tej upadającej federacji. Region Kohtla-Järve jest zdominowany przez Rosjan, tam Estończycy stanowią do 20% populacji, w Norwegii tylko 7%. Większość z nich ma status bezpaństwowców, ponieważ zbojkotowali estońską drogę prawną do uzyskania obywatelstwa, polegającą m.in. na zdaniu egzaminu z języka estońskiego, który znają bardzo słabo albo w ogóle. Prawo estońskie nadało obywatelstwo tylko tym osobom, których przodkowie posiadali je do 1940 r., a wówczas nie było tam niemal zupełnie

Rosjan, którzy jako administracja kolonialna przesiedlili się już po wojnie. Paradoksem jest, iż Rosjanie estońscy bez obywatelstwa tego państwa są zarazem obywatelami Unii Europejskiej, a rosyjski stał się tym samym językiem unijnym.

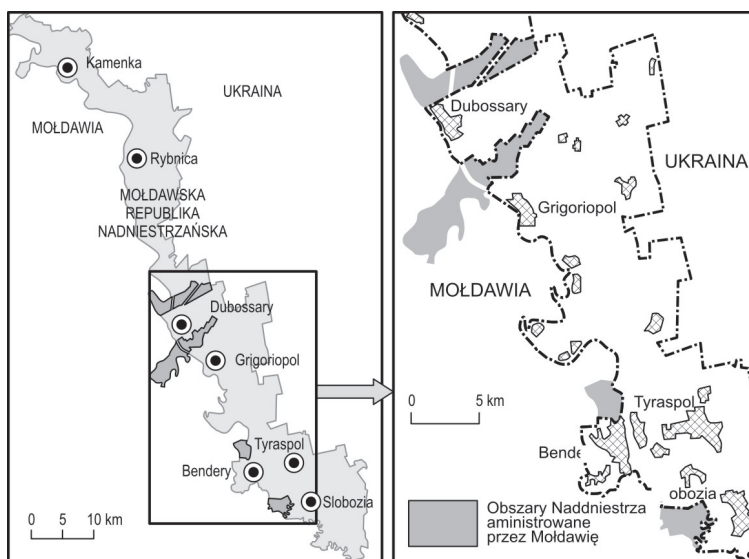
Na Litwie, gdzie mniejszość rosyjska nie jest duża, podobną rolę jak Rosjanie w Estonii odegrała niestety część ludności polskiej, szczególnie pochodzenia wiejskiego zamieszkująca region wschodniej Wileńszczyzny (rejon solecznicki). Nie zgadzała się ona w większości na niepodległość kraju, a w obliczu jej ustanowienia, próbowała powołać autonomiczny region – Polski Kraj Narodowo-Terytorialny pozostający w składzie ZSRR, co przy jednoczesnej niepodległości Białorusi stało się terytorialnie niemożliwe. Bardzo szeroki oddźwięk wśród Litwinów miała postawa 6 posłów do Rady Najwyższej republiki, którzy podczas uchwalania aktu niepodległości wstrzymali się od głosu. Wszyscy byli Polakami. Wprawdzie Polska uznała państwowość litewską w pierwszej grupie krajów europejskich, ale nie zatarło to już złego wrażenia.

Ukraina także stała się przestrzenią, w której rozgrywa się kilka konfliktów wewnętrznych. Wspomniano już o separatyzmie krymskim inspirowanym przez ludność rosyjską i siły zbrojne Federacji Rosyjskiej tam stacjonujące. Rosjanie nie są jednak jedyną siłą odśrodkową gdyż aktywne są też siły związane z autochtoniczną ludnością półwyspu, czyli Tatarami Krymskimi, którzy po drugiej wojnie światowej zostali wysiedleni do Azji Środkowej, a w okresie pierestrojki i upadku ZSRR zaczęli dość licznie (250 tys.) powracać na Krym. Dążenia Tatarów nie są tak maksymalistyczne jak Rosjan, choć ich historyczne podstawy są zdecydowanie mocniejsze, gdyż do 1783 r. mieli tu własne państwo Chanat Krymski, później zajęte przez carską Rosję. Tatarzy Krymscy zadowolili by się autonomią w składzie Ukrainy, ale nie tą przyznaną Krymowi w sensie terytorialnym, lecz narodową, w ramach której ich prawa do półwyspu byłyby silnie uwzględnione.

Analiza podziałów wewnętrznych uwarunkowanych historycznie wykazała, że na Ukrainie da się wydzielić aż 14 regionów historycznych (Barwiński, Sobczyński 2013). Oczywiście nie we wszystkich ujawniają się tendencje separatystyczne. Przeciwnie daje się zaobserwować przynajmniej na gruncie politycznym (np. postaw wyborczych) zacieranie albo zlewanie się niektórych regionów. Nadal jednak obok krymskiego bardzo aktywny jest separatyzm wschodnioukraiński, który teraz objął całą rosyjskojęzyczną ludność kraju a zatem i jego południe. Z kolei żywy do niedawna separatyzm wschodniej Galicji ustępuje współcześnie separatyzmowi całej Ukrainy zachodniej sięgającej aż po Dniepr. Sporadycznie zaznacza się separatyzm bukowiński i jedynie incydentalnie zakarpacki.

Mołdawia to kolejny kraj postsowiecki rozdzielany lokalnymi separatyzmami. Skutecznie już od 23 lat funkcjonuje, nieuznawana przez społeczność międzynarodową, Mołdawska Republika Naddniestrzańska (4163 km<sup>2</sup>), obejmująca zasadniczo część dawnej Mołdawskiej SRR rozciągającą się

na lewym brzegu Dniestru, która stanowiła *core area* proklamowanej przez Stalina w 1924 r. Mołdawskiej ASRR wówczas w składzie sowieckiej Ukrainy. Państwo to powstało dzięki wsparciu zbrojnemu udzielonemu ludności rosyjskiej i ukraińskiej (Mołdawianie stanowili tam 40% populacji) przez stacjonującą na jej terytorium 14 Armię ZSRR. Republika ma niezwykle kształt, gdyż rozciąga się na długości ok. 200 km wzdłuż meandrującej rzeki, pasem nie przekraczającym szerokości 25 km, ale zwężającym się kilkukrotnie do poniżej 5 km. Nie zachowano przy tym ciągłości terytorialnej, gdyż granice wynikają z pozycji wojsk w chwili ogłoszenia rozejmu, a zatem w dwóch miejscach na północ i południe od Dubosar Naddniestrze kontroluje tylko główne drogi, a obszary otaczające pozostają pod kontrolą Mołdawii (ryc. 23). W jednym miejscu natomiast władza Naddniestrza wkracza na prawy brzeg Dniestru obejmując największe miasto regionu Bendery. Stolica znajduje się w Tyraspolu, a ustrój, choć konstytucyjnie republikański i demokratyczny *de facto* jest kontynuacją komunizmu przy implementacji elementów gospodarki rynkowej. Naddniestrze jest jedynym fragmentem Europy (wraz z Białorusią i Kosowem), który nie należy do Rady Europy, czyli w sensie prawnym nie jest państwem europejskim.



Ryc. 23. Naddniestrze i jego części administrowane przez Mołdawię

Fig. 23. Transnistria and its parts administered by Moldova

Drugi separatyzm w Mołdawii wzniecony na południu kraju przez naród Gagauzów (lud turecki wyznający prawosławie) też doprowadził do proklamacji w 1991 r. niepodległości republiki ale ostatecznie został zaspokojony poprzez nadanie w 1994 r. specjalnego statusu autonomii terytorialnej Kraju Gagauskiego (Gagauz Yeri – 1832 km<sup>2</sup>), ze stolicą w Komrat, *nota bene* również niespójnego terytorialnie (odseparowane od siebie 4 fragmenty).



Drugi region obfitujący w tendencje separatystyczne i konflikty wewnętrzne to obszar postjugosłowiański. Pierwszą falą separatyzmu był rozpad według kryterium republikańskiego i wydzielenie się z byłej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Jugosławii 6 państw suwerennych. Pociągnęło to jednak za sobą w większości z nich wojny lokalne. Jedynie Macedonii udało się początkowo oderwać bez konfliktu zbrojnego. Najbardziej łagodny przebieg miała secesja Słowenii, która wywołała zaledwie kilkudniowe walki z Ludową Armią Jugosławii. W Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie mniejszość serbska a w drugim z tych państw także chorwacka wszczęły akcje zbrojne i doprowadziły do secesji zamieszkanych przez nie terytoriów, które kolejno proklamowały suwerenność (łącznie kilkanaście jednostek efemerycznych wymienionych w tab. 7), które następnie zaczęły się integrować w również efemeryczne ale większe państewka kolejno proklamujące niepodległość. Były to dwie jednostki serbskie Republika Serbska Krajina w Chorwacji (17208 km<sup>2</sup>) i Republika Serbska (Srpska) w Bośni i Hercegowinie (1439673 km<sup>2</sup>) oraz jedna chorwacka Republika Herceg-Bośni w Bośni i Hercegowinie. Na skutek sukcesów militarnych Chorwatów i Muzułmanów oraz mediacji międzynarodowej i zawarcia pokoju w Dayton ostatecznie utrzymała swój byt, jako autonomiczna część Republiki Bośni i Hercegowiny, jedynie Republika Serbska oraz gmina Brčko, pozostająca kondominium Republiki Serbskiej i Federacji Bośni i Hercegowiny (pod taką nazwą oficjalną funkcjonuje tzw. Federacja Chorwacko-Muzułmańska w Bośni i Hercegowinie).

Po pierwszej fazie rozpadu federacji jugosłowiańskiej w latach 1991-1992 utrzymała się jeszcze jej resztówka w postaci Federalnej Republiki Jugosławii obejmującej dwie republiki Serbię i Czarnogórę. Jednak tradycje państwowości czarnogórskiej sięgające średniowiecza i bardzo słaba po wojnach jugosłowiańskich pozycja Serbii na arenie międzynarodowej, a także załamanie ekonomiczne nasiliły tendencje separatystyczne w Czarnogórze. Nie pomogła zmiana nazwy federacji w 2003 r. na Serbię i Czarnogórę, ten drugi człón *de facto* prowadził już własną politykę zagraniczną i całkowicie zerwał z federalnym systemem monetarnym wprowadzając jednostronnie, w miejsce dinara, niemiecką markę, a później euro. Po referendum niepodległościowym przeprowadzonym w 2006 r., w którym za niepodległością opowiedziało się jedynie 56,3% obywateli, proklamowano 3 czerwca 2006 r. suwerenną Republikę Czarnogóry, tym razem bez konfliktu zbrojnego, co na Bałkanach było rzadkością.

Sama Serbia też nie uniknęła tendencji odśrodkowych. Już w okresie jugosłowiańskim w jej składzie wydzielano dwa okręgi autonomiczne Wojwodiny i Kosowo-Metochja. W chwili rozpadu Jugosławii tam również nasiliły się tendencje separatystyczne, jednak skład narodowościowy Wojwodiny (9 grup mniejszościowych z wyraźnie dominującą węgierską) przy niewielkiej przewadze Serbów sprawił, że zabrakło determinacji do walki o coś więcej niż status autonomiczny, który zresztą nie był zagrożony. Odmiennie natomiast w Kosowie, historycznej kolebce serbskiej państwowości, niestety w okresie okupacji tureckiej zasiedlonej przez naród albański, Serbowie byli w

znaczącej mniejszości (poniżej 10%) a ich antyalbańska polityka z ostatnich lat i likwidacja autonomii prowincji wywołała powstanie zbrojne zakończone niepodległością Republiki Kosowa wspartego przez część społeczności międzynarodowej. Warto przy tym pamiętać, iż okoliczności ustanowienia niepodległych państw Kosowa i Bośni i Hercegowiny, których gwarantem bezpieczeństwa jest społeczność międzynarodowa, sprawiły że oba te państwa nie mają pełni suwerenności, lecz są międzynarodowymi protektoratami, w których demokratycznie wybrane władze podlegają mianowanym przez organizacje międzynarodowe komisarzom, mającym głos decydujący i nadrzędny nad parlamentami tych państw.

Natomiast separatyzmem, z którym Serbia sobie poradziła była próba oderwania od niej, ale także od Czarnogóry, drugiej historycznej kolebki serbskości - historycznej prowincji Sandżak zamieszkaanej współcześnie przez ludność muzułmańską. Nawet wysunięte w 1991 dążenia autonomiczne nie zostały tam uwzględnione.

W ramach Kosowa, dzięki interwencji sił międzynarodowych, ukształtowała się natomiast nieformalna serbska jednostka quasi-autonomiczna wokół Kosowskiej Mitrowicy na północ od Ibaru, która formalnie należąc do Republiki Kosowa *de facto* pozostaje w związku z Serbią, co przypomina nieco sytuację dawnego Berlina Zachodniego.

Jako odprysk walki Kosowa o niepodległość ujawniły się w regionie dwa dalsze separatyzmy albańskie, oba w postaci walk zbrojnych. Albańczycy dążyli do przyłączenia do Kosowa pogranicznych regionów Serbii, powołując Armię Wyzwolenia Preševa, Medvedia i Bujnovacu oraz Macedonii, gdzie od 1997 żądali autonomii dla regionów Tetovo i Gostivar, gdzie są większością etniczną. Serbia pokonała powstańców albańskich w dolinie Preševa, a Macedonia poszła na daleko idący kompromis polityczny w skali całej republiki, co zaspokoilo ambicje mniejszości albańskiej włączonej w system sprawowania władzy.

Bardzo słabe tendencje separatystyczne wykazywała mniejszość włoska na półwyspie Istria zarówno w Słowenii jak i w Chorwacji, ale zadowolili się standardowym w UE zakresem autonomii kulturowej.

Dążenie separatystyczne w dużo mniejszym stopniu dotyczą też pozostałe państwa regionu. Szczególnie ciekawym przykładem było dążenie dwóch narodów państwotwórczych Czechosłowacji do jej rozwiązania, co w większym stopniu wynikało z ambicji politycznych klasy rządzącej niż z woli obu narodów. Podobne aspiracje autonomiczne w nowo powstałych państwach Republice Czeskiej i Słowacji artykułowane przez mniejszość węgierską i romską, a w Czechach także przez Ślązaków i Morawian nie zostały już zaakceptowane przez władze.

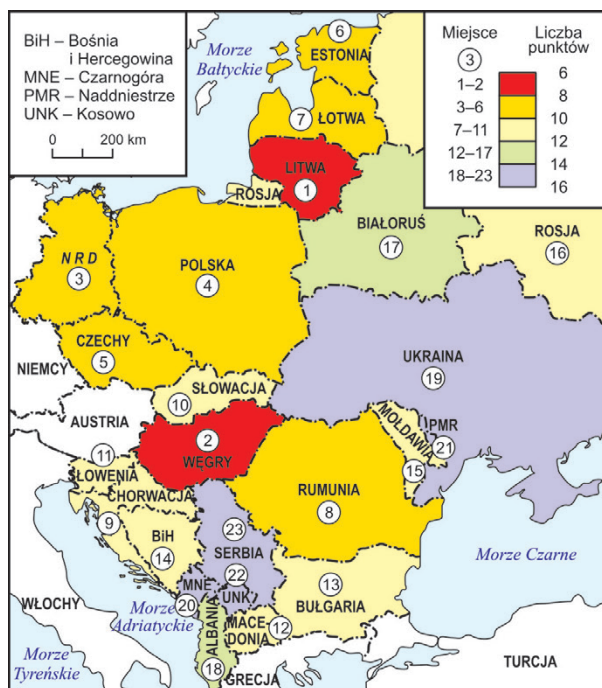
Warto też odnotować, że obok tendencji separatystycznych ujawniły się incydentalnie dążenia integracyjne. Sztandarowym ich przykładem jest proces zjednoczenia Niemiec. Były też wyraźne tendencje do zjednoczenia

ziem zamieszanych przez Albańczyków i Serbów, czemu przeciwstawiła się społeczność międzynarodowa, doprowadzając do powstania dwóch serbskich jednostek geopolitycznych (w tym jednej w pełni suwerennej) oraz dwóch państw albańskich. Natomiast spodziewane dążenie do zjednoczenia w jednym państwie etnosu rumuńskiego poprzez przyłączenie Mołdawii do Rumunii zostało, dość niespodziewanie, odrzucone w mołdawskim referendum z 1994 r., w którym tylko 5,6% głosujących opowiedziało się za zjednoczeniem. Współczesne sondaże wskazują, że obecnie zwolenników zjednoczenia jest już ok. 30%, co bez wątpienia wynika z faktu członkostwa Rumunii w UE i jej szybszego rozwoju gospodarczego, podczas gdy Mołdawia uchodzi za najbiedniejsze państwo Europy.

Najważniejszy proces integracyjny zachodzący w Europie, czyli jej stopniowe jednoczenie w ramach UE znajduje powszechne uznanie w większości państw regionu (poza Białorusią i Naddniestrzem) i większość z nich podejmuje kroki zmierzający do integracji z Unią lub już się w niej znalazło jako członkowie lub państwa stowarzyszone. Trzeba też powiedzieć, że inicjatorem konkurencyjnego procesu integracyjnego jest Federacja Rosyjska, która do WNP zdołała włączyć trzy państwa regionu (Białoruś, Ukrainę i Mołdawię), a teraz zabiega o szerszą i głębszą integrację eurazjatycką.

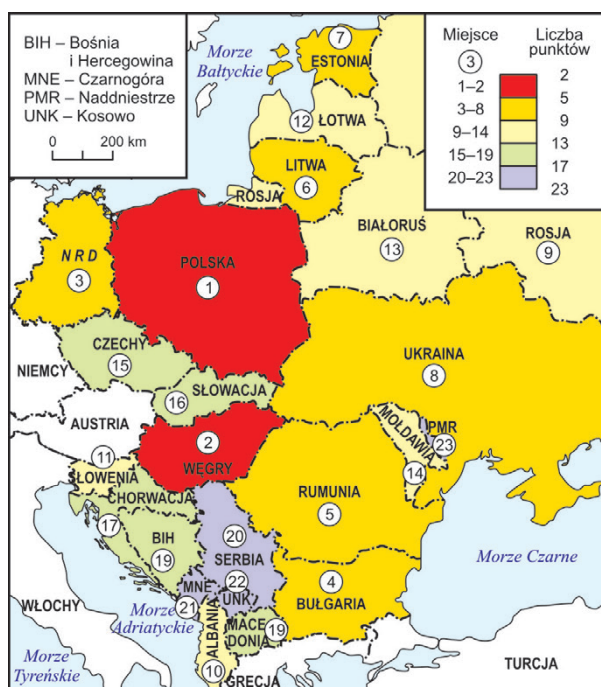
Interesującym faktem jest, iż w procesie integracji europejskiej w ramach UE materializują się wielowiekowe dążenia poszczególnych narodów do zjednoczenia pod wspólną administracją ziem uznawanych za macierzyste dla danego etnosu. Jedyną różnicą jest, iż stolica takich regionów nie jest stolicą danej metropolii tylko całej Unii. W ramach UE i w procesie tworzenia euroregionów udało się zjednoczyć ziemie Wielkich Niemiec (bez części Prus Wsch. włączonych do Rosji), Wielkich Węgier (bez Zakarpacia na Ukrainie), czy Wielkiej Szwecji, na dobrej drodze są Bułgarzy w realizacji idei Wielkiej Bułgarii (brakuje jeszcze w Unii Macedonii). Nieco gorzej jest z realizacją jedności ziem Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, natomiast włości Bolesława Chrobrego są już zjednoczone. Niezrealizowana do końca pozostaje też idea Romania Mare.

Do konfliktów wewnątrzpaństwowych zaliczyć też trzeba ostre napięcia występujące pomiędzy wiodącymi ugrupowaniami politycznymi w poszczególnych państwach, ukształtowanej w ostatnich dwóch dekadach mapy regionu, co przy słabej demokracji może się zakończyć nawet wojną domową. Jak dotąd, poza Albanią, która stała już na skraju wojny wewnętrznej północy z południem i Macedonii, żaden konflikt wewnętrzny w nowych państwach nie przybrał formy konfrontacji zbrojnej. Z drugiej jednak strony niemal wszystkie państwa regionu (poza Niemcami, Estonią i Łotwą) dotknęły bardzo poważne wewnętrzne konflikty polityczne, upadki rządów, przedterminowe wybory i zaskakujące ich rezultaty czy „kolorowe rewolucje” wymuszające zmianę władz.



Ryc. 24. Tempo wewnętrznych przemian politycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej  
Fig. 24. Intensity of internal political changes in Central and Eastern Europe countries

Ryc. 25. Tempo międzynarodowych przemian politycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej  
Fig. 25. Intensity of international political changes in Central and Eastern European countries



## TYPOLOGIA PROCESÓW PRZEMIAN GEOPOLITYCZNYCH W PAŃSTWACH EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

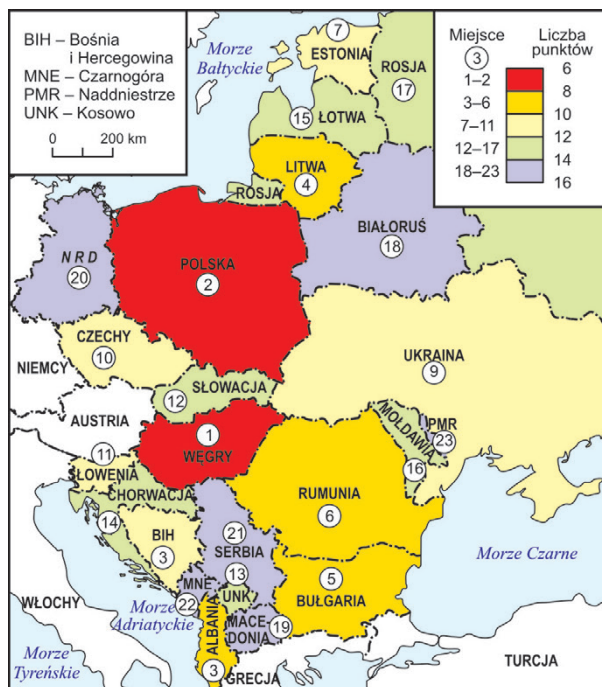
Ocenę tempa przemian geopolitycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej dokonać można odrębnie w czterech sferach: wewnętrznych przemian politycznych oraz podzielonych na trzy kategorie przemianach w sferze stosunków międzynarodowych: politycznych, militarynych i ekonomicznych. W każdej z tych kategorii ocenić można postępy przemian w poszczególnych państwach regionu.

W sferze wewnętrznych przemian politycznych liderami wydają się być Litwa i Węgry, choć te drugie ostatnio zawróciły z drogi demokratycznej (ryc. 24). W nieco im ustępującej grupie państw zmieściły się: Polska, wschodnie landy Niemiec, Czechy, Estonia, Łotwa i Rumunia. Równie liczna jest trzecia grupa państw, w której wewnętrzne przemiany polityczne przebiegały zdecydowanie wolniej. Tworzą ją Słowacja, Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Bułgaria, Mołdawia i Rosja. Jeszcze słabsze postępy wewnętrznych przemian politycznych odnotowano w Białorusi i Albanii. Zdecydowanymi outsiderami w tej kategorii są Ukraina, Naddniestrze, Serbia, Czarnogóra i Kosowo.

W kategorii politycznych stosunków międzynarodowych liderami przemian są Polska i Węgry (ryc. 25).

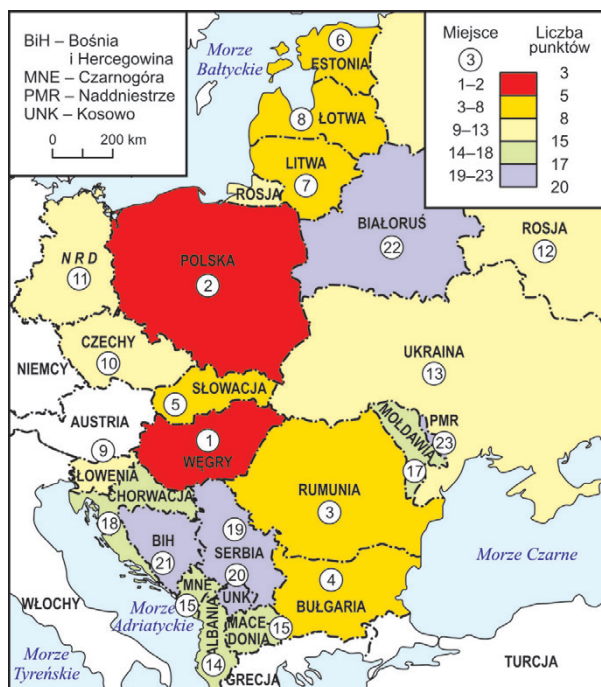
Do wiodących państw należą też wschodnie landy Niemiec, Litwa, Estonia, Ukraina, Rumunia i Bułgaria. Grupę nieco opóźnioną w rozwoju stosunków międzynarodowych stanowią: Rosja, Łotwa, Białoruś, Słowenia i Albania. Jeszcze słabiej postępy w ocenianej kategorii osiągały: Czechy, Słowacja, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina i Macedonia. Kraje najmniej dynamicznie dokonujące przemian w zakresie politycznych stosunków międzynarodowych to pozostałość po ostatniej federacji jugosłowiańskiej czyli Serbia, Kosowo i Czarnogóra oraz praktycznie wykluczone z relacji międzynarodowych Naddniestrze.

W zakresie międzynarodowych stosunków militarynych liderami przemian w regionie są ponownie Polska i Węgry (ryc. 26). W drugiej grupie znalazły się Litwa, Rumunia, Bułgaria i Albania. Grupę nieco wycofaną w zakresie relacji militarynych stanowią Czechy, Słowenia, Bośnia i Hercegowina i Ukraina i Estonia. Jeszcze słabsze tempo przemian w zakresie międzynarodowych relacji wojskowych wykazują Słowacja, Kosowo, Chorwacja, Mołdawia, Rosja, Łotwa. Ponownie outsiderów w tej kategorii spotykamy na Bałkanach (Serbia, Czarnogóra, Macedonia) oraz Naddniestrze i Białoruś. W tej samej kategorii słabej aktywności militarynej znajdują się wschodnie landy Niemiec, ponieważ jedyną ich aktywnością było zjednoczenie z RFN oznaczające wejście do NATO i dalszej aktywności już państwo to wykazać nie mogło, gdyż przestało istnieć.



Ryc. 26. Tempo przemian międzynarodowych stosunków militarnych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej

Fig. 26. Intensity of international military changes in Central and Eastern Europe countries

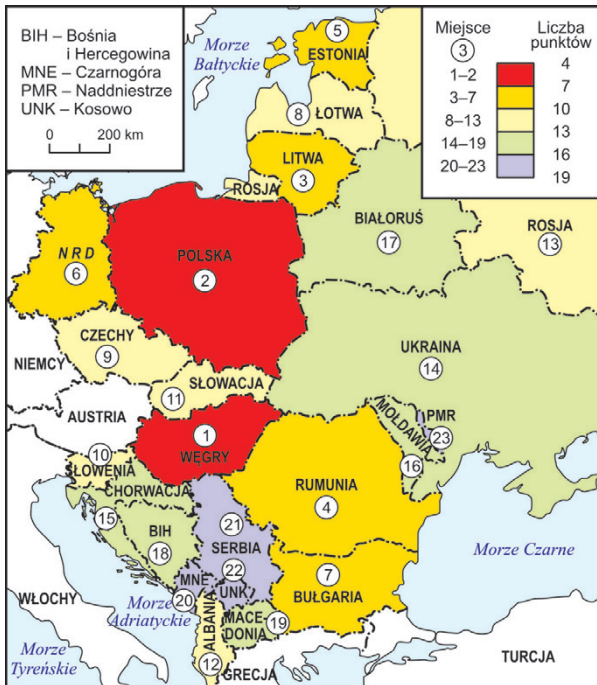


Ryc. 27. Tempo międzynarodowych przemian ekonomicznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej

Fig. 27. Intensity of international economic changes in Central and Eastern Europe countries

Również w kategorii przemian międzynarodowych stosunków ekonomicznych liderami są Polska i Węgry (ryc. 27). Wyprzedzają republiki bałtyckie, Słowację, Rumunię i Bułgarię. W trzeciej równie licznej grupie znalazły się: Rosja, Ukraina, Słowenia, Czechy i wschodnie landy Niemiec. Znacznie słabszą aktywnością w ekonomicznych relacjach międzynarodowych wykazują się: Chorwacja, Mołdawia, Czarnogóra, Albania i Macedonia. Zdecydowanie słabe postępy w tej kategorii osiągają natomiast państwa bałkańskie: Bośnia i Hercegowina, Serbia i Kosowo oraz Białoruś i Naddniestrze.

Oceniając uśrednione wartości dla wszystkich badanych kategorii tak wewnętrznych przemian politycznych jak i przemian w relacjach międzynarodowych trzeba powiedzieć, iż na czoło przemian wysuwają się dwa państwa Europy Środkowo-Wschodniej Polska i Węgry (ryc. 28). Nieco tylko ustępują im kolejne cztery państwa (Estonia, Litwa, Rumunia i Bułgaria) oraz Niemcy Wschodnie. Grupa państw o umiarkowanych postępach przemian to sześć państw: Rosja, Łotwa, Albania, Słowenia, Słowacja i Czechy. Równie liczna jest grupa państw zdecydowanie opóźnionych w postępach transformacji. Są to państwa postsowieckie (Ukraina, Mołdawia, Białoruś) oraz postjugosłowiańskie (Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Macedonia). Najgorzej wygląda sytuacja na obszarze ostatniej federacji jugosłowiańskiej gdyż Serbia, Czarnogóra i Kosowo to zdecydowani outsiderzy przemian. Do tej samej grupy należy też Naddniestrze.

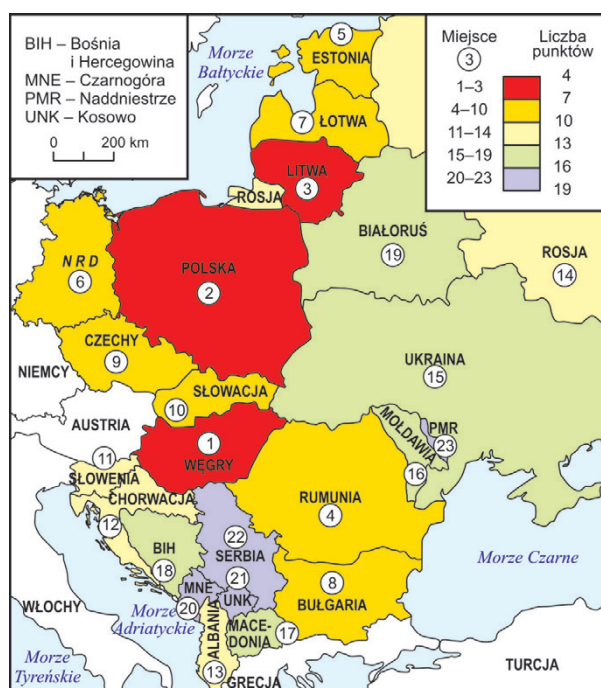


Ryc. 28. Uśrednione wartości dla wszystkich badanych kategorii przemian w państwach Europy Środkowo-Wschodniej

Fig. 28. Average values for all the researched categories of changes in Central and Eastern Europe countries

Dla kompleksowej oceny przemian geopolitycznych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej zastosowano skumulowany wskaźnik oparty na częściowych wskaźnikach obliczanych dla poszczególnych sfer przemian.

Ukazuje on nieco odmienny obraz niż poprzedni wskaźnik. Liderami przemian są Polska, Węgry i Litwa. Nieznacznie słabsze tempo przemian występuje w Niemczech Wschodnich, na Łotwie, w Estonii, Czechach, Słowacji, Rumunii i Bułgarii. Grupa państw o umiarkowanym tempie przemian to: Rosja, Słowenia, Chorwacja i Albania (ryc. 29). Postępy przemian w pozostałych państwach regionu trzeba ocenić już negatywnie. Do tej grupy należą trzy republiki postsowieckie: Ukraina, Mołdawia i Białoruś oraz dwie postjugosłowiańskie: Bośnia i Hercegowina i Macedonia. Zdecydowanie naj-słabsze postępy w przemianach zachodzą w Naddniestrzu oraz pozostałości po ostatniej federacji jugosłowiańskiej: Serbii, Czarnogórze i Kosowie.



Ryc. 29. Skumulowany wskaźnik tempa przemian państw Europy Środkowo-Wschodniej

Fig. 29. Cumulative intensity transformation index of the Central and Eastern Europe countries



Najszybciej transformacja zachodziła w państwach unitarnych Europy Środkowej oraz republikach bałtyckich. Nieco gorzej w jedynej federacji tego regionu (Czechosłowacja) oraz na wschodzie Bałkanów (Rumunia, Bułgaria, Albania). Najgorsze postępy odnotowano w pozostałych republikach postsowietycznych w szczególności w Mołdawii i na Białorusi oraz na południowych Bałkanach w republikach postjugosłowiańskich, najlepsze zaś w tej ich części, która najdłużej utrzymywała federacyjny związek z Serbią. „Czarnymi dziurami” Europy Środkowo-Wschodniej wydają się być Kosowo, Naddniestrze i do pewnego stopnia także Białoruś.

#### LITERATURA

- Antoszewski A., Herbut R., 2002, *Leksykon politologii*, Atla 2, Wrocław.
- Balfour R., Basic D., 2010, *A bridge over troubled water. Europeanising the Balkans*, Policy Brief, November, European Policy Centre, Brussels.
- Barwiński M., Sobczyński M., 2013, *Geopolitical location and territorial transformations of Ukrainian territory and the complexity of their internal structures in the 20th century*, [w:] M. Sobczyński, M. Barwiński (red.), *The Eastern dimension of the United Europe*, v. 1. *Historical, political and cultural conditions of the European East-West relations*, Region and Regionalism, no. 11, Department of Political Geography and Regional Studies University of Łódź, Silesian Institute in Opole, Łódź-Opole.
- Bielawski P., Lazarowicz R., 1995, *Dziwny rok 1989*, AW Morex, Janki.
- Biger G., 2013, *The boundaries of Eastern Europe after World War I and World War II*, [w:] M. Sobczyński, M. Barwiński (red.), *The Eastern dimension of the United Europe*, „Region and Regionalism”, no. 11, v. 1, *Historical, political and cultural conditions of the European East-West relations*, Department of Political Geography and Regional Studies University of Łódź, Silesian Institute in Opole, Łódź-Opole, s. 123-132.
- Burakowski A., Gubrynowicz A., Ukielski P., 2009, *1989 – Jesień narodów*, Wyd. Trio, Warszawa.
- Cook C., Stevenson J., 2000, *Leksykon nowożytnej historii Europy 1763–1999*, KiW, Warszawa.
- Drawing boundaries in the Western Balkans. A people's perspective*, 2011, Saferworld, London.
- Gorzkowski J., Morawski W., 1991, *Jesień narodów*, Volumen, Warszawa.
- Holzer J., 2000, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Bellona, Warszawa.
- Kalendarium. Historia powszechna*, 2008, Biblioteka Gazety Wyborczej, T. 21, Mediasat, Warszawa.
- Reverdito R., 2009, *Land and sea boundaries between Slovenia and Croatia from federal Yugoslavia to the Schengen fortress* [w:] M. Sobczyński (red.), *Historical regions divided by the borders. General Problems and regional issue*, Region and Regionalism, 9, 1, s. 59–68.
- Sobczyński M., 2002, *The Ex-military Areas As An Element Of Contemporary Spatial Structure Of Central-Eastern Europe*, [w:] J. Kitowski (red.), *New Arrangements of Socio-Economic Links In Central And Eastern Europe*, Rzeszów.

- 2010, *Geopolitical transformations in Central and Eastern Europe AT the turn of the 20th and 21st centuries* [w:] J. Kitowski (red.), *20 years of socio-economic transformations in countries of Central and Eastern Europe – an attempt of accounts*, Polish Academy of Sciences, Institute of Geography and Spatial Organization, University of Rzeszów, Commission of Communicational Geography of the Polish Geographical Society, *Geopolitical Studies*, 16, Warsaw, s. 5–45.
- 2011, *Foreword. Political geography of contemporary Europe*, *European Spatial Research and Policy*, 18, 2, s. 13-15.
- Świat od upadku ZSRR.. Czasy współczesne. Historia powszechna.* (2008), Biblioteka Gazety Wyborczej, T. 20, Mediasat, Warszawa.
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianach przebiegu granicy państwowej i zatwierdzeniu umowy granicznej* (2002), *Dziennik Ustaw* nr 203, poz. 1686, s. 13456–13463.
- Wiatr J., 2006, *Europa postkomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Zenderowski R. (red.), 2004, *Europa Środkowa: wspólnota czy zbiorowość?*, Ossolineum, Wrocław.

## POLITICAL AND TERRITORIAL CHANGES AND BORDER DISPUTES IN CENTRAL AND EASTERN EUROPE AFTER 1989

### Summary

The article presents an analysis of geopolitical and political transformations in all post-communist states of the Central and East Europe in the period 1989-2012. The internal political transformations of the separate states and the changes in the international relations in the region are analysed separately in the domains of politics, economy, and the military situation. For each of these groups of phenomena the individual features were chosen, characterizing respective transformations and the temporal sequence thereof was assessed. It is proposed which states are the leaders of transformations and which are late in these transformations. For recapitulation, an aggregate coefficient was constructed, which permits to indicate as leaders in the region: Poland, Lithuania and Hungary, and as outsiders the post-Yugoslav and post-Soviet states.

#### *Adres autora*

Marek Sobczyński  
*Katedra Geografii Politycznej  
 i Studiów Regionalnych, WNG UŁ  
 Collegium Geographicum,  
 ul. S. Kopcińskiego 31  
 90-140 Łódź  
 E-mail: marsob@geo.uni.lodz.pl*



## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Mariusz Kowalski

### MIEJSCE POLSKI W SYSTEMIE GEOPOLITYCZNYM NOWOŻYTNEJ EUROPY

Jednym z naczelných problémůw badawczych geopolityki jest ocena geograficznego położenia poszczególných państw i regionów. Pionierami tego podejścia badawczego byli Friedrich Ratzel, Halford Mackinder oraz Karl Haushofer. Uważali oni, iż państwa są osadzone w konkretných geopolitycznych strefach kuli ziemskiej, które wpływają na ich rozwój. Wśród tych rozważań największą popularność zdobyła koncepcja dzieląca świat na trzy podstawowe strefy. We wnętrzu kontynentu eurazjatyckiego położony byłby *Heartland*, na jego obrzeżach *Rimland*, a pozostałe kontynenty tworzyłyby strefę zewnętrzną. Według niektórych badaczy, w tym K. Haushofera, panowanie nad światem możliwe było jedynie po opanowaniu *Heartlandu*. Inni uważali natomiast, że obszar ten generuje jedynie kolejne ekspansje, podczas gdy największe cywilizacje świata powstawały na obszarze *Rimlandu* (Moczulski 2010; Eberhardt 2005, 2009, 2011, 2012; Cianciara 2013).

Geografia polityczna w Polsce rozwijała się równolegle do jej europejskiego i światowego nurtu. Przegląd jej dokonań przedstawili nie tak dawno P. Eberhardt (2004a) oraz M. Sobczyński (2008a). Początki polskiej geografii politycznej przypadły na czas zaborów, co kierowało zainteresowania polskich geografów do badań, których celem było podkreślanie ciągłej obecności Polski w przestrzeni Europy. Według Oskara Żebrowskiego (1847) i Wincentego Pola (1869) granice Polski pokrywały się z terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tę wizję Polski podtrzymywał m.in. Antoni Rehman (1895). Następne pokolenie badaczy koncentrowało się na ustalaniu geograficznych podstaw do wyodrębniania ziem polskich z otoczenia. Wacław Nałkowski stworzył koncepcję „prześciowego” położenia Polski, podczas gdy krytyczny wobec niego Eugeniusz Romer wysunął koncepcję „pomostowego” położenia kraju. Obu próbował pogodzić Włodzimierz Wakar mówiąc o położeniu „tranzytowym”. Dla każdego z tych autorów Polska, jako byt polityczny, była efektem wyodrębniających ją cech środowiska naturalnego (Eberhardt 2004a).

Utrata niepodległości, nadzieje na jej odtworzenie, a także jej odzyskanie w 1918 r. sprawiło, że dużo miejsca w badaniach geografów zaczęła zajmować także ocena geopolitycznego położenia ziem polskich. Analizie poddawano zarówno aktualną sytuację geopolityczną państwa polskiego, jak również analizowano uwarunkowania w jakich funkcjonowały wcześniejsze polskie, lub współtworzone przez Polskę (Rzeczpospolita Obojga Narodów), państwa. Ten kierunek badawczy rozwija się do dnia dzisiejszego. W okresie

międzywojennym reprezentował go przede wszystkim Józef Wąsowicz m.in. *Materiały do geografii politycznej Polski* (1937) i Eugeniusz Romer m.in. *Ziemia i Państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych* (1939). Tuż po II wojnie światowej, wobec zmian granic państwa polskiego, wielu badaczy – m.in. M. Kielczewska-Zalewska (1946) i S. Leszczycki (1947) – dążyło do przedstawienia geograficznych podstaw tej nowej sytuacji. W późniejszym okresie istotną rolę w analizie geopolitycznego położenia Polski odegrały opracowania A. Piskozuba (1968, 1970, 1987, 1994, 1995). Pośród nielicznych badaczy zajmujących się geopolityką wymienić można również L. Moczulskiego, który przełożył na język geopolityki polityczne idee J. Piłsudskiego. Jednym z jej elementów stała się koncepcja Międzymorza, regionu geopolitycznego (pomiędzy Morzem Czarnym, Adriatyckim i Bałtyckim), który w nawiązaniu do federalistycznej koncepcji Piłsudskiego i zgodnie z sugestiami Mackindera (który zwrócił uwagę na bezpośrednie sąsiedztwo Międzymorza z *Heartlandem*), uznał za kluczowy na mapie geopolitycznej świata, a związku z tym stawiającym przed Polską i jej sąsiadami szczególne wyzwania (Moczulski 2007, 2010). W ten zakres tematyczny wpisują się również badania nad współczesnymi zadzieniami geopolitycznego położenia Polski (Rościszewski 1997; Wendt 1999; Sobczyński 2007).

#### PERSPEKTYWA HISTORIOZOFICZNA

Klasyczne badania geopolityczne koncentrują się zazwyczaj na analizie położenia geograficznego, traktując tą cechę bardzo schematycznie i powierzchownie. Badaczom umyka jakościowy (społeczny) aspekt zjawisk przestrzennych. Istotnym wydaje się jednak być nie tylko to, gdzie danemu społeczeństwu przyszło żyć i budować podstawy swej politycznej egzystencji, ale również to, na jakim etapie rozwoju się ono znajduje oraz do jakiego systemu cywilizacyjno-kulturowego należy. Ważny wydaje się również ogólny jakościowy kontekst geograficznego położenia, związany ze społeczno-gospodarczymi cechami sąsiednich państw i społeczeństw. W ostatnich latach potrzebę badań uwzględniających jednocześnie aspekt czasowych (prawa dziejowe) i przestrzenny (ład przestrzenny) działalności człowieka postulował przede wszystkim A. Piskozub (1994). Zdaniem tego badacza koncepcje geopolityczne (lub szerzej – geozoficzne) powinny być wzbogacane koncepcjami historiozoficznymi, pozwalając poprzez to syntetyczne ujęcie określić całokształt położenia poszczególnych społeczności i budowanych przez nie bytów politycznych. Na współzależność pomiędzy czynnikami geograficznymi a zjawiskami historycznymi wskazywał na gruncie polskim już Hugo Kołłątaj. W swym dziele ukończonym w 1811 r. (wyd. 1842) uczony zauważa, że historia dostarcza dowody dla geografii, a geografia objaśnia i prostuje wydarzenia historyczne, zaś obie dyscypliny prowadzą do jednych i tych samych wniosków (Kołłątaj 1842; Staszewski 1964).

Rozumieniu szczególnych losów krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w tym losów Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów pomocna wydaje się być analiza ogólnych uwarunkowań związanych ze strefowym, głęboko ugruntowanym, zróżnicowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego Europy. Charakterystyczne dla środkowowschodniej części kontynentu uwarunkowania były niewątpliwie źródłem ukształtowania odmiennego modelu kształtowania systemu polityczno-ustrojowego. O tych szczególnych cechach, związanych z jednostronnym rozwojem ustroju politycznego, opartym na warstwie szlacheckiej, pisało wielu badaczy (np. Gawlas 2000; Schramm 2010). Model ten dzięki przejściowym dogodnym okolicznościom (osłabienie Rzeszy Niemieckiej i Rusi) umocnił się i przez pewien czas mógł oddziaływać nawet na sąsiednie kraje (Gawlas 2000). Liczni autorzy podkreślali jednak krótki staż przynależności krajów Europy Środkowo-Wschodniej do cywilizacji europejskiej (Kłoczowski 2003) oraz siłę ich barbarzyńskich (słowiańskich, germańskich) tradycji (Modzelewski 2004).

Odrębność wschodniej części kontynentu podkreślają również zwolennicy koncepcji dualizmu gospodarczego nowożytnej Europy. Dzieli ona Europę wzdłuż linii Lubeka-Wenecja (często określanej linią Łaby). Część zachodnia charakteryzowała się rozwojem stosunków kapitalistycznych, z wolnym chłopstwem, rozwojem miast i industrializacją, gdy część wschodnią (Europę Środkową i Wschodnią) zdominowała gospodarka folwarczna w rolnictwie, wiążąca się z utrzymaniem społeczno-politycznego znaczenia szlachty, poddaństwem chłopów i słabością mieszczaństwa (Topolski 1986; Małowist 2006).

Węgierski historyk, Jenő Szűcs, szczególny przypadek Europy Środkowo-Wschodniej wkłada w koncepcję trójpodziału kontynentu. W swym dziele *Trzy Europy* (Szűcs, 1995) omawia uformowane na skutek długotrwałych procesów historycznych jego trzy podstawowe części: zachodnią, Środkowo-Wschodnią i wschodnią. Część zachodnia najlepiej korzysta z dziedzictwa świata antycznego (Imperium Rzymskiego), i powstałej pod jego bezpośrednim wpływem cywilizacji zachodniej. Część środkowa pozostaje jedynie biernym uczestnikiem tej cywilizacji. W mniejszym stopniu ją tworzy, w większym jest odbiorcą jej osiągnięć. Pod jej wpływem są przede wszystkim elity (gł. szlachta), które wykorzystują wolnościowe idee Zachodu do umacniania swej uprzywilejowanej pozycji, tak względem władców, jak względem pozostałych warstw społeczeństwa. Część wschodnia ma jeszcze słabsze związki z cywilizacją europejską, co wiąże się ze słabością tradycji wolnościowych i funkcjonowaniem rządów despotycznych.

Do koncepcji Jenő Szűcs'a nawiązuje w swej ostatniej pracy Francis Fukuyama (2012). Uwarunkowania charakterystyczne dla Europy Zachodniej (na zachód od Łaby) dały jego zdaniem możliwość rozwoju absolutyzmu opartego na równowadze pomiędzy szlachtą a mieszczaństwem. Zachowany został znaczący liberalizm (brak poddaństwa, znaczna autonomia szlachty względem monarchy), co następnie umożliwiło przejście do modelu

burżuazyjnego. W Europie Wschodniej dominacja szlachty uniemożliwiła władcy wzmocnienie swej pozycji przy wykorzystaniu mieszczaństwa, co prowadziło do wzrostu znaczenia możnowładców i służącemu ich interesom osłabieniu centrum władzy. Tego osłabienia uniknęły zdaniem Fukuyamy jedynie Rosja i Prusy, którym pomimo słabości mieszczaństwa i poddaństwa chłopów, udało się ograniczyć autonomię stanu szlacheckiego. W nawiązaniu do J. Szűcsa, także on dostrzega dwa podtypy wschodnioeuropejskiej ścieżki rozwojowej. Jedna reprezentowana przez Rosję i Prusy, druga przez Węgry i Polskę. W obu, w odróżnieniu do zachodu, dostrzega słabość mieszczaństwa i umocnienie poddaństwa. W pierwszym, rosyjsko-pruskim, służy ono jednak przede wszystkim ośrodkowi centralnemu, a dopiero w drugiej kolejności, podporządkowanym i współpracującym z tym centrum, szlachcie i arystokracji. W drugim, węgiersko-polskim, służy on przede wszystkim szlachcie i magnatom, co wiąże się z osłabieniem władzy centralnej. W tym wypadku sami możnowładcy wcielają się w rolę swego rodzaju władców względem swych poddanych (Fukuyama 2012).

Reprezentowany przez J. Szűcsa i F. Fukuyamę punkt widzenia skłania do wyciągania wniosków dotyczących losów Europy Środkowo-Wschodniej. W epoce nowożytnej, istniejące na jej obszarze organizmy polityczne przekształcić się mogły, bądź w monocentryczne despotie, nadrabiające swe opóźnienie względem państw Zachodu odgórnie sterowaną modernizacją, bądź w zdecentralizowane wspólnoty rozwijające się w sposób ewolucyjny. Te ostatnie były z natury rzeczy narażone na ekspansję tych pierwszych.

### MODELE POLITYCZNO-USTROJOWE NOWOŻYTNEJ EUROPY

Przedstawione powyżej koncepcje zachęcają do dalszego uszczegółowienia typologii różnicującej państwa Europy z uwagi na model ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego. Opinie wspomnianych autorów (Gawlas, Schramm, Fukuyama, Małowist, Topolski, Modzelewski, Kłoczowski, Szűcs) wzmocnić można koncepcjami takich badaczy jak F. Koneczny (1938), O. Halecki (1950), K. Pomian (1992), S. P. Huntington (1998), K. Zernack (2000), M.G. Müller (2012). Prócz dwóch podstawowych stref kontynentu: zachodniej i wschodniej, wyodrębniają oni zazwyczaj strefę Europy Środkowo-Wschodniej. Prócz niej koniecznym wydaje się również uwzględnienie szczególnej pozycji Niemiec i Włoch (w ramach Rzeszy), jako zdecentralizowanych struktur o charakterze „republikańskim”, a więc przypominającym nieco kraje Europy Środkowo-Wschodniej (Müller 2007, 2008, 2012). F. Fukuyama (2012), zwraca również uwagę na duże podobieństwo stosunków panujących w państwach wschodnioniemieckich (Brandenburgia, Austria) do stosunków, które rozwinęły się w strefie wschodnioeuropejskiej (Rosja). Przestrzennym rozmieszczeniem typów politycznej i społeczno-gospodarczej organizacji wydaje się rządzić wyraźna prawidłowość.

W królestwach **Europy Zachodniej** czasów nowożytnych (Anglia, Hiszpania, Francja) monarchowie przełamywali tendencje odśrodkowe i związane z nimi rozbicie feudalne. Państwa wchodziły w fazę zachodnio-europejskiej odmiany absolutyzmu. Polityczna autonomia feudałów była ograniczana na rzecz monarchy z korzyścią dla mieszczaństwa. Absolutyzm nie przyjmował jednak form despotycznych, gdyż monarchowie musieli liczyć się z tradycyjnymi przywilejami szlachty i mieszczaństwa. Z biegiem czasu stan trzeci (burżuazja) uzyskiwał coraz znacniejszą pozycję ekonomiczną i podejmował starania o rozszerzenie swoich praw politycznych. Wcześniej lub później następowała rewolucja (Anglia – 1640, Francja – 1789, Hiszpania – 1868), w wyniku których prawa polityczne nabywały coraz szersze warstwy społeczeństwa. Rewolucje te były świadectwem końca epoki feudalnej i nadejścia nowego porządku politycznego i społeczno-gospodarczego. Szczególne znaczenie w dziejach Europy przypisuje się przede wszystkim Rewolucji Francuskiej. Dla dzisiejszego świata, zdominowanego przez mocarstwową pozycję Stanów Zjednoczonych i anglosaską kulturę (m.in. pozycja języka angielskiego), większe znaczenie wydają się mieć jednak skutki rewolucji angielskiej, podtrzymane i rozwinięte przez rewolucję amerykańską.

W **zachodniej części Europy Środkowej**, w orbicie wpływów Cesarstwa Rzymskiego, rozbicie feudalne nie zostało w epoce nowożytnej przewyżnione. Decentralizacji sprzyjała ekspansja niemieckich feudałów na wschód oraz zaangażowanie władcy Niemiec we Włoszech. Powstałym w ramach monarchii niemieckiej i włoskiej władztwom feudalnym (księstwom, margrabstwom, republikom miejskim) udało się dzięki tym okolicznościom zachować polityczno-administracyjną autonomię. Najpotężniejsze z nich (Austria, Brandenburgia, Saksonia, Bawaria, Piemont) nabierały cech suwerennych monarchii. Niektórym natomiast regionalnym wspólnotom (Szwajcaria, Holandia) udało się całkowicie zerwać zależność od cesarza (postanowienia Pokoju Westfalskiego 1648 r.). Pod względem formalnym Rzesza zachowała ustrój wspólnotowy, którego spoiwem był cesarz rzymski, będący jednocześnie królem niemieckim i włoskim oraz sejm Rzeszy, sąd Rzeszy, wspólne siły zbroje i płacone na rzecz Rzeszy podatki. Dominującymi członkami wspólnoty byli książęta, przede wszystkim ci najpotężniejsi, posiadający status elektorów (i związane z nim prawo majestatu). Prawdziwa władza cesarza ograniczała się do jego rodowych posiadłości. Z tego powodu Cesarstwo jako całość przestało być traktowane jako główny podmiot organizacji życia politycznego na obszarze Niemiec i Włoch. Coraz większe znaczenie zaczęli zdobywać władcy sąsiednich państw (Francja, Szwecja), a także ci spośród niemieckich i włoskich książąt, którzy równolegle stali się władcami sąsiednich monarchii (austriacy Habsburgowie w Czechach i Węgrzech, brandenburscy Hohenzollernowie w Prusach, hanowerscy Welfowie w Anglii, Holsztynowie w Danii, Wettinowie w Polsce, Sabaudzycy w Sardynii). W ich cieniu autonomię zachowywały również mniejsze księstwa, hrabstwa, baronie i wolne miasta Rzeszy.



Nieco podobny model stosunków ustrojowych rozwinął się we **wschodniej części Europy Środkowej**, w ramach monarchii polskiej, czeskiej, węgierskiej i chorwackiej. W wyniku oddziaływania z Zachodu, jej władcy i ludność przyjęły chrześcijaństwo w obrządku łacińskim, co ułatwiało przyswajanie wartości, idei i rozwiązań charakterystycznych dla cywilizacji zachodniej. Przejęcie przez władców inicjatywy wprowadzenia płynących z zachodu rozwiązań prawnych i instytucjonalnych pozwoliło przezwyciężyć dążenia odśrodkowe wielkich feudałów. Walcząc o jedność kraju zmuszeni byli oni oprzeć się na rycerstwie, które za swą lojalność otrzymywało kolejne przywileje i wolności. W ten sposób ukształtował się liczny stan szlachecki, którego członkowie, bezpośredni poddani korony, uzyskiwali stopniowo coraz szersze przywileje, w tym m.in. prawo wyboru swego monarchy i dominującą pozycję we władzach ustawodawczych. Szlachta otrzymała również całkowitą zwierzchność nad swymi posiadłościami (z alodialnym prawem własności) i zamieszkującą je ludnością, która w większości utraciła wolność osobistą. Ustrój monarchii przypominał wspólnotowy ustrój Rzeszy Niemieckiej, obejmował jednak znacznie więcej tworzących tę wspólnotę członków. W Rzeszy było ich setki, w Królestwie Polskim tysiące. System ustrojowy monarchii Środkowo-Wschodniej Europy był również bardziej egalitarny. W Rzeszy przywilej wyboru władcy posiadało kilku książąt-elektorów, w Polsce wszyscy przedstawiciele szlacheckiej wspólnoty, w której przez długi czas nie uznawano prawie żadnych tytułów arystokratycznych.

W epoce nowożytnej aparat władzy ukształtowany w monarchiach Środkowo-Wschodniej Europy stawał się coraz bardziej zawodny. Szlachta broniąc swych przywilejów publicznych (kontrolowanie i współudział we władzy centralnej, czyli wolność pozytywna) i prywatnych (władza we własnych posiadłościach, czyli wolność negatywna) nie godziła się na wzmocnienie władzy królewskiej (centralnej). Monarchie pozostawały zdecentralizowanymi wspólnotami zdominowanymi przez szlachtę. Nie było warunków na ukształtowanie się sprawnego aparatu państwowego. Suwerenności tych monarchii zaczęły zagrażać sąsiednie ośrodki polityczne. Wszystkie zostały ostatecznie im podporządkowane, ale przetrwały jako odrębne jednostki polityczno-administracyjne (Królestwo Polskie, Królestwo Czeskie, Królestwo Węgierskie). W oparciu o nie na początku XX w., na fali ogólnoeuropejskiej rewolucji społeczno-narodowej, powołano nowoczesne państwa narodowe. Wiązało się to z jednoczesnym upadkiem wyrosłych z tradycji absolutystycznych monarchii zaborczych.

Na **wschód** od monarchii środkowowschodniej Europy ukształtował się czwarty podstawowy model ustrojowy czasów nowożytnych. Związany był z ludami przeważnie słowiańskimi, które w Średniowieczu przyjęły obrządek prawosławny i podlegały oddziaływaniu Bizancjum. W późniejszym okresie ulegały ze wschodu ekspansji ludów mongolskich i tureckich (Turków, Tatarów). Należała do nich Ruś i kraje bałkańskie (Bułgaria, Serbia, Bośnia, Wołoszczyzna). Dotyczyło to również Azji Mniejszej, gdzie na obszarze dawnego Opsikonu władcy Bizancjum osiedlili znaczną liczbę Słowian

Balkańskich (Leciejewicz 1988). W późnym Średniowieczu obszary te uległy feudalnemu rozbić. Na Rusi powstały liczne patrymonialne księstwa rządzone przez rozrodzonych przedstawicieli dynastii Rurykowiczów. Na liczne dzielnice (tzw. despotie) rozpadły się również monarchie serbska i bułgarska. W Azji Mniejszej, gdzie występowało również osadnictwo słowiańskie (Opsikion) powstało niewielkie początkowo Księstwo Osmańskie. Oddalenie od ośrodków cywilizacji zachodniej oraz oddziaływanie tradycji despotycznego Wschodu nie sprzyjały powstaniu monarchii stanowej (podobnych do monarchii Europy Środkowo-Wschodniej). W tych okolicznościach kształtowała się silna patrymonialna władza miejscowych książąt. W monarchiach zachodniej Europy monarchowie dążący do władzy absolutnej musieli przezwyciężyć opór stanów. Ambitni książęta we Wschodniej Europie wykorzystywali fakt, że system stanowy nie zdążył się tu jeszcze w pełni wykształcić. Silniejsi i bardziej bezwzględni feudałowie podbijali ziemie należące do słabszych. Na gruzach Cesarstwa Bizantyńskiego powstał ekspansjonistyczny Sułtanat Osmański. Krok po kroku opanował kolejne części Azji Mniejszej i Półwyspu Bałkańskiego, by w przestrzeni geograficzno-politycznej zająć miejsce, jakie kilka wieków temu zajmowało Bizancjum. Zwierzchność Turcji nad bizantyńsko-słowiańską – w wielu miejscach sturzoną i/lub zislamizowaną – ludnością, utrzymała się do XIX w.

Księstwa ruskie były wchłaniane lub podporządkowane przez Wielkie Księstwo Moskiewskie i Wielkie Księstwo Litewskie. W ramach tych monarchii niektóre z nich zachowały autonomię. Rozległe dziedziczne dobra uzyskiwali również litewscy panowie i moskiewscy bojarzy, wspierani przez władców jako przeciwwaga dla książąt. W dobrach tych wszystkich wielkich feudałów ukształtowała się liczna grupa podległego im rycerstwa. Podobnie jak w monarchiach Środkowo-Wschodniej Europy także w monarchiach Europy Wschodniej rozwinęło się osobiste poddaństwo ludności chłopskiej. Z biegiem czasu władcy moskiewscy ograniczali także wpływy i pozycję książąt i bojarów. Ostatnie udzielne terytorium, Księstwo Boratyńskie, zlikwidowano w 1573 r. (Boguslavskij 2001). Tylko przez chwilę wiązało się to ze zwiększeniem wpływu drobnego rycerstwa, czyli dwоряnstwa. Książęta, bojarzy i dworyanie utworzyli ostatecznie jedną warstwę, uznającą supremację władcy. W tym systemie zepchnięci do rzędu dwоряnstwa książęta zajęli więc pod względem prawno-państwowym pozycję znacznie gorszą niż lordowie w Anglii czy parowie we Francji (nie wspominając o niemieckich książętach czy litewsko-ruskich magnatach). Rosyjska monarchia rozwinęła swoją potęgę w oparciu o despotyczną formę absolutyzmu, w ramach której monarchowie posiadali znacznie większą władzę nad społeczeństwem niż absolutyści Zachodu. W skuteczności budowy politycznej i militarnej potęgi szybko prześcignęła Sułtanat Osmański, łącząc rodzime tradycje silnej władzy monarchy z doświadczeniami zachodniego absolutyzmu<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Różne formy rosyjskiej państwowości, poczynając od Piotra I cechowała ideologia i system dążący do „popędzania historii” w celu jej „dośćnięcia i prześcignięcia” (Łotman 1999).

W innym kierunku ewoluował system polityczno-ustrojowy Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Związki z Polską sprzyjały ekspansji środkowo-europejskich rozwiązań ustrojowych. Wielcy feudalowie (magnaci) nie tracili swej pozycji względem władcy, gdyż stopniowo uzyskiwali przywileje i wolności na wzór szlachty polskiej. W ten sposób system ustrojowy WKL zaczął się upodabniać do systemu Rzeszy Niemieckiej. Obok uprzywilejowanej szlachty, swe miejsce w systemie – inaczej niż w Polsce – zachowali również książęta i inni magnaci. Wyróżniali się wielkością swych posiadłości, ich tytularnym statusem (księstwo, hrabstwo) i zwierzchnością nad zamieszkującym je rycerstwem (szlachtą i bojarami). Po Unii Lubelskiej przekształcili się w warstwę magnatów a ich posiadłości w magnackie państwa. Wymierające (Olelkowicze, Ostrogscy) i spauperyzowane (Druccy, Łukomscy) rody książęce zastępowane były nowymi potentatami, tak rodzinnymi (Radziwiłłowie, Sapiehowie), jak i wywodzącymi się z ziem polskich (Zamoyscy, Lubomirscy, Potoccy, Sieniawscy, Sobiescy, Leszczyńscy). W drugiej połowie XVII w. przedstawiciele tej warstwy zdobyli dominującą pozycję w Rzeczpospolitej i zajmowali ją do końca jej istnienia. Majątek i sprawowane urzędy pozwalały im kontrolować instytucje Rzeczpospolitej w celu zachowania istniejącego systemu. Dawał im on nieograniczoną władzę we własnych posiadłościach. W połączeniu z formalnym statutem wielu dóbr (księstwa, ordynacje, hrabstwa), zapewniało im to pozycję autonomicznych władców na wzór książąt niemieckich i włoskich. Jej zakres, choć terytorialnie ograniczony, upodabniał ich do despotyczno-absolutystycznych władców Rosji (Fukuyama 2012). Świetność magnatów zakończyła się dopiero wraz z rozbiorami Rzeczpospolitej, wprowadzeniem nowego systemu władzy i porządku międzynarodowego, oznaczającego dla ziem polskich, litewskich i ruskich definitywny koniec epoki przedwestfalskiej.

Do wschodnioeuropejskich despotii upodobniły się pod wieloma względami najpotężniejsze ze wschodnioniemieckich księstwa: Brandenburgia i Austria. Przyczynił się do tego fakt, że powstały w wyniku średniowiecznego podboju plemion słowiańskich (połabskich i karantańskich) przez niemieckich feudalów<sup>2</sup> (Piskozub 1987; Lübke 2008; Ekes 2010). Już samo złamanie pierwotnej granicy słowiańsko-germańskiej na Łabie oznaczało zwycięstwo sił dość odległych pod względem duchowym tradycjom cywilizacji europejskiej. Granice Rzeszy rozszerzały się na skutek ekspansji, a dodatkowo wychodziła ona z najmniej zakorzenionych w cywilizacji europejskiej części Niemiec – Saksonii (dziś Dolna Saksonia). W podobny, choć w jeszcze bardziej bezwzględny sposób, budowane były władztwa niemieckich zakonów rycerskich założone dalej na wschodzie, w Prusach i Liwonii (Ekes 2010).

<sup>2</sup> W rozwoju wschodnioeuropejskich despotii podboje również odgrywały ważną rolę. Państwo moskiewskie rozwinęło się na terenach plemion fińskich (Merja, Muroma, Meszczera), podbitych przez ruskich feudalów. Nieco później ruscy książęta sami zostali podporządkowani zwierzchnictwu mongolsko-tatarskiemu, którego miejsce i model sprawowania władzy przejęło stopniowo Państwo Moskiewskie (Lipatow 2003). W wyniku podboju Azji Mniejszej i Bałkanów przez Turków powstało państwo osmańskie.

Można przypuszczać, że te właśnie okoliczności spowodowały, że nowe księstwa Rzeszy różniły się wyraźnie, pod względem systemu polityczno-ustrojowego, zarówno od pierwotnych terytoriów niemieckich, a także od monarchii środkowowschodnio-europejskich.

Mieszane, słowiańsko-germańskie, pochodzenie mieszkańców Niemiec wschodnich podkreśla do dziś wiele charakterystycznych cech. W landach wschodnich wciąż obserwować można duży odsetek nazwisk pochodzenia słowiańskiego (Kowalski, Śleszyński 2010), a haplogrupę y-dna R1a typową przede wszystkim dla ludów słowiańskich posiada tu ok. 25% męskiej populacji (Niemczech Zachodnich 9%, w Holandii 6%), co upodabnia je do sąsiadujących Czech (35%) i Polski (55%). Wysoki odsetek mężczyzn z haplogrupą y-dna R1a (26%) występuje również w Austrii ([www.eupedia.com](http://www.eupedia.com)). Badania genetyczne nad mieszkańcami Niemiec potwierdzają jednocześnie silną zależność pomiędzy posiadaniem haplogrupy y-dna R1a a słowiańskim brzmieniem nazwiska (z końcówkami -ke, -ka, -ow, -ski) (Immel i in. 2006). Odmienne cechy brandenburskich Prusaków widoczne są do dziś. Na wciąż silny antagonizm pomiędzy tradycją pruską a liberalną tradycją południowo-zachodnich Niemiec nałożyły się nowe związane z podziałem na tzw. „Ossie” a „Wessie”. Zwracana jest uwaga na zadziwiająco zbieżność granicy starych Niemiec i Niemiec zbudowanych na ziemiach słowiańskich, z granicą pomiędzy dwoma głównymi strefami społeczno-gospodarczymi nowożytnej Europy (linia Lubeka-Triest, inaczej linia Łaby) oraz granicą pomiędzy NRD i RFN (Podraza 2005).

Moment niedawnego podboju i mieszane pochodzenie ludności wyróżniało niemiecki wschód zarówno od pierwotnych terytoriów niemieckich, jak także od monarchii środkowowschodnio europejskich. Te ostatnie rozwijały się samoistnie (przynajmniej od X w.), uznając co najwyżej przez pewien czas zwierzchność cesarstwa. Samodzielność rozwoju w oparciu o wartości cywilizacji europejskiej sprzyjała ugruntowaniu tradycji wolnościowych i obywatelskich (Ekes 2010). Nowe księstwa wschodnich Niemiec stały się częścią większej całości. Stawiało to poddanych władców Brandenburgii i Austrii (w tym szlachtę i mieszczaństwo) niżej w drabinie feudalnej niż poddanych królów Polski, Węgier czy Czech. W wyniku kolejnych przywilejów niemieccy książęta uzyskiwali coraz większą autonomię (podobnie jak magnaci i szlachta Rzeczypospolitej). Niektórym udało się ostatecznie zdobyć pozycję w pełni suwerennych władców. Status ich poddanych ulegał natomiast pogorszeniu, gdyż tracili oni możliwość odwoływania się do wyższej instancji. Te tendencje wzmacniało utrzymujące się poddaństwo chłopów (zjawisko typowe dla obszarów na wschód od Łaby), połączone z obowiązkiem pańszczyzny. Z drugiej strony słabość szlachty względem władcy, dawała temu ostatniemu dość duże możliwości dysponowania zasobami ludzkimi posiadłości szlacheckich (m.in. służba wojskowa). Okoliczności sprzyjały kształtowaniu się silnej pozycji monarchy względem poddanych wszystkich stanów. Szczególnie silnie zaznaczało się to w monarchii brandenbursko-pruskiej, która w związku z tym upodobiła się jako całość do powiększonego

obszaru dworskiego (folwarku pańszczyźnianego) z charakterystycznym dla Europy na wschód od Łaby osobistym poddaństwem chłopów i niepełną, lenną, własnością szlachecką (Schulze 2012).

Dokonany w średniowieczu podbój ziem słowiańskich dawał wschodnioniemieckim książętom zwierzchność nad rozległymi terytoriami, pod względem obszaru znacznie przewyższających średnią wielkość niemieckiego księstwa. Ten potencjał sprzyjał niewątpliwie wzmacnianiu autonomii wschodnioniemieckich władców terytorialnych w ramach Rzeszy (wpływając również na dezintegrację Rzeszy jako całości), oraz zachęcał do dalszej ekspansji na wschód, w kierunku krajów środkowej i wschodniej Europy. W tych okolicznościach ukształtowały się dwa absolutystyczne mocarstwa uznawane za niemieckie: Austria i Brandenburgia. Swój rozwój i siłę zawdzięczały ziemiom, które pierwotnie nie były niemieckie, oraz nabytkom uzyskiwanym poza terytorium ówczesnych Niemiec. Władcy Austrii sięgnęli po koronę Czech, Węgier i Chorwacji, władcy Brandenburgii stali się panami Prus Książęcych (wkrótce Królestwa Prus) i Śląska. Nieco później wzięli również udział w rozbiorach Rzeczypospolitej.

Cztery wspomniane despotyczne i absolutystyczne organizmy polityczne: Moskwa, Turcja, Austria i Brandenburgia-Prusy wyrosłe na wschodnich lub zachodnich peryferiach świata słowiańskiego, zdobyły militarną przewagę nad krajami Europy Środkowo-Wschodniej i stopniowo je podbijały. Moskwa od północnego-wschodu, Turcja od południowego-wschodu, Prusy od północnego-zachodu, Austria od południowego-zachodu. Pod koniec XVIII w. cała Europa Środkowo-Wschodnia znalazła się pod ich panowaniem. W nieco zmienionej konfiguracji terytorialnej zdobycze te zostały zatwierdzone na arenie międzynarodowej przez Kongres Wiedeński. Geopolityczny układ związany z rozwojem tych czterech ośrodków państwowych przez długi czas determinował losy krajów tej części kontynentu (Piskozub 1987).

Wschodnioeuropejskie monarchie despotyczne rozwijały się na zachodnich (Prusy, Austria) lub wschodnich (Turcja, Rosja) peryferiach Europy Wschodniej. U ich genezy legło znaczące oddziaływanie czynnika zewnętrznego, najczęściej związanego z podbojem. Pomiędzy nimi, w centrum Europy Wschodniej, osłonięte przez długi czas przed ekspansją ze wschodu lub zachodu, rozwijały się zdecentralizowane wspólnoty zdominowane przez szlachtę i możnowładców. Stojąc jedną nogą na zachodzie (kultura zachodnia, tradycje wolnościowe), jedną na wschodzie (dominacja szlachty, słabe mieszczaństwo, poddaństwo chłopów) okazała się najbardziej pod względem trwałości państwowej zagrożone w sychłkowym okresie feudalizmu. Na zachodzie Europy podtrzymaniu rozwoju państwa sprzyjał dążący do obywatelskiej emancypacji stan trzeci, będący najpierw podporą absolutystycznego władcy, później konstytucyjnej monarchii lub republiki. Na wschodzie (i upodobnionych do wschodnich despotii Prusach i Austrii) dobra kondycja państwa oparła się na szerokich kompetencjach despotycznych monarchów, mających swobodę w prowadzeniu udoskonaleń systemu zarządzania państwem i czerpania z jego zasobów. Wspólnota szlachty i magnatów, swego rodzaju

obywatelska federacja średniej i małej wielkości władców terytorialnych, miała w tym schyłkowym okresie najwięcej problemów w utrzymaniu swojej politycznej kontynuacji i niezależności. Była za mało „mieszczkańska”, by stać się nowoczesnym społeczeństwem burżuazyjnym. Zbyt pluralistyczna i za mało scentralizowana, by zacofanie względem Zachodu nadrabiać odgórnymi oddziaływaniami władzy monarszej. Zachowała swoją indywidualność będąc tzw. Młodszą Europą, co skazywało ją na dominację autokratów z sąsiedztwa. Zanim to nastąpiło rozwinęła się swoista kultura polityczna, zapewniająca decentralizację i wpływy warstwy szlachty i możnowładców. W przypadku Rzeczypospolitej, na skutek fuzji systemu polityczno-ustrojowego Polski, Litwy i Rusi, doprowadziło to do wzrostu pozycji warstwy magnackiej i rozwoju państw magnackich. Te jednostki organizacji polityczno-terytorialnej okazały się jednak za słabe, by zapobiec ekspansji sąsiednich mocarstw. Wraz z całą Rzeczypospolitą zostały im podporządkowane, a następnie włączone w skład ich państwowości (Kowalski 2013).

### STREFY POLITYCZNE NOWOŻYTNEJ EUROPY

Analiza krajobrazu geograficzno-politycznego nowożytnej Europy pozwala dostrzec wyraźną sekwencję zjawisk kształtujących krajobraz polityczny nowożytnej Europy na linii Zachód-Wschód. Sekwencja ta wydaje się wyjaśniać ogólne uwarunkowania kolejnych etapów dziejów ziem polskich. Wyróżnić można dwie podstawowe europejskie strefy polityczno-geograficzne: zachodnią i wschodnią. Pierwsza ukształtowała się w Średniowieczu na gruzach Imperium Zachodniorzymskiego w oparciu o silnie zromanizowane ludy celtyckie i germańskie. W dużym stopniu kontynuowały one tradycje zachodniorzymskie. Druga rozwinęła się na obszarach podlegających znacznie słabszym wpływom zachodniorzymskim, głównie w oparciu o ludy słowiańskie lub pozostające pod wpływem Słowian (Węgrzy, Rumuni, Litwini). Zróznicowanie to zostało wzmocnione nowożytnym podziałem Europy na linii Łaby (Lubeka-Triest), a w dwudziestym wieku żelazną kurtyną oddzielającą blok komunistyczny od wolnego świata. Na skutek tych uwarunkowań tradycje obywatelskie i przeciętna wolność jednostki obniżała się z Zachodu na Wschód. Wydaje się, że wzajemne oddziaływanie obu stref, oraz wpływy ze Wschodu, spoza europejskiej przestrzeni polityczno-kulturowej, doprowadziło do powstania w ramach dwóch stref podstawowych kilku podstref, różnicujących się na linii Wschód-Zachód. Duże swobody społeczne i ograniczenie różnic pomiędzy stanami na Zachodzie, przechodziły w kierunku wschodnim w szczególności uprzywilejowanie arystokracji, co niejako osłabiało prawa wciąż w większości wolnych poddanych, dalej na wschód większa część mieszkańców pozbawiona była już wolności osobistej, z drugiej jednak strony wyjątkowo szerokimi przywilejami cieszył się bardzo liczny stan szlachecki, a jeszcze dalej na wschód także przywileje stanu szlacheckiego były znacznie zredukowane wobec szerokich prerogatyw despotycznego władcy. Zróznicowanie to wpływało, tak na ustrój społeczny, jak i na kształt przestrzennej organizacji poszczególnych krajów. Bardziej

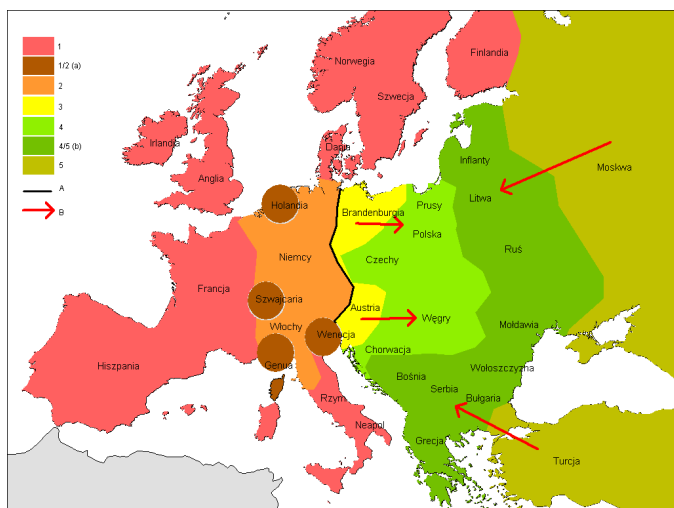
precyzyjnie te cztery główne strefy, oraz strefę środkową, uformowaną na styku wschodniej i zachodniej Europy, można scharakteryzować w następujący sposób (ryc. 1):

- Strefa zachodnia. Monarchie absolutne Zachodu. Dość szerokie wolności i prawa ogółu ludności; ograniczenie przywilejów arystokracji (z zachowaniem nieznacznej autonomii względem monarchy), z korzyścią dla stanu trzeciego i jedyne władcy (centralizacja).
- Strefa środkowo-zachodnia. Niemcy i Północne Włochy. Dość szerokie wolności i prawa ogółu ludności, ograniczone jednak na rzecz uprzywilejowanej politycznie, władającej autonomicznymi terytoriami, arystokracji (decentralizacja). Być może istotnym elementem wpływającym na uformowanie się tej strefy były oddziaływania sąsiadującej od wschodu strefy środkowej, gdzie powstały szczególnie duże władztwa terytorialne, formalnie należące do tego samego organizmu politycznego.
- Strefa środkowa. Ukształtowana na styku dwóch głównych stref europejskich, pod wpływem bezpośredniej ekspansji z Zachodu na Wschód. Formalnie związana politycznie ze strefą poprzednią, ale faktycznie reprezentowana przez dążące do niezależności scentralizowane monarchie autokratyczne z liczną warstwą chłopów pozbawionych wolności osobistej i szlachtą podporządkowaną władcy (decentralizacja-centralizacja) – Austria, Saksonia, Brandenburgia.
- Strefa środkowo-wschodnia. Uformowana dzięki swobodnej recepcji tradycji zachodnich, przede wszystkim przez warstwy wyższe (szlachtę). Brak wolności osobistej u większej części mieszkańców, przy jednocześnie licznej warstwie szczególnie silnie uprzywilejowanej, kosztem poddanych i wybieralnego, szlachty korzystającej z licznych przywilejów i wolności (decentralizacja) – Polska, Węgry, Litwa właściwa, Czechy (do 1620 r.).
- Strefa wschodnia. Szczególnie silna, despotyczna, pozycja władcy względem całego społeczeństwa (zarówno szlachty, jak żyjącego w poddaństwie osobistym ludu), ugruntowana brakiem tradycji wolnościowych. Miejscowe organizmy państwowe powstawały w wyniku niedawnej ekspansji i same ulegały podbojom ze Wschodu – Rosja i Turcja.

Prócz strefy środkowej, można wyróżnić dwie dodatkowe strefy pośrednie, ukształtowane pomiędzy głównymi strefami Wschodu i Zachodu Europy:

- Na pograniczu strefy 1 i 2 ukształtowały się wolne wspólnoty (Szwajcaria, Holandia, Wenecja, Genua), które odrzucając zwierzchności monarchów i władców terytorialnych zachowały zdecentralizowany (republikański) system władzy.
- Pomiedzy strefą 4 i 5, jako swego rodzaju forma przejściowa, ukształtowała się zdecentralizowana wspólnota zdominowana przez możnowładców, którzy przez pewien czas unikali (najdłużej w ramach Rzeczypospolitej) mediatyzacji w ramach organizmów państwowych

strefy 5. Powstały uwarunkowania sprzyjające rozwojowi państw magnackich. Decentralizacja z dominacją możnowładców przypominała uwarunkowaniami strefę 2, jednak z przewagą poddaństwa osobistego w najniższych warstwach społecznych. Bałkany i Ruś.



Ryc. 1. Strefy nowożytnej Europy: 1 – zachodnia; 2 – środkowo-zachodnia; 3 – środkowa; 4 – środkowo-wschodnia; 5 – wschodnia; 1/2 (a) – przejściowa zachodnia; 4/5 (b) – przejściowa wschodnia. A. linia Łaby (Lubeka-Triest), B. główne kierunki ekspansji na Europę Środkowo-Wschodnią, C. granica między wschodnim (bizantyńskim) a zachodnim (rzymskim) chrześcijaństwem. Źródło: Kowalski 2013.

Fig. 1. Zones of the contemporary Europe: 1 – Western; 2 – Middle-Western; 3 – Central; 4 – Central-Eastern; 5 – Eastern; 1/2(a) – Transitory Western; 4/5(b) – Transitory Eastern. A – the line of Elbe (Lübeck-Trieste); B – main directions of expansion onto the Central-Eastern Europe. C – boundary between the Eastern (Byzantine) and Western (Roman) Christianity. Source: Kowalski, 2013.

## HISTORIOZOFIA A GEOPOLITYKA

Przestrzenny charakter opisanego powyżej strefowego zróżnicowania Europy zachęca do skonfrontowania go z tworzonymi od dziesięcioleci koncepcjami geopolitycznymi oraz koncepcjami podziału ludzkości na odrębne kręgi cywilizacyjne. Według geopolityków państwa są osadzone w konkretnych strefach na jakie podzielona jest z natury kula ziemiska. Osadzenie to wpływa na pozycję państwa (grup państw) na arenie międzynarodowej, w szczególności, gdy wiąże się z uzyskaniem kontroli nad istotnymi częściami wybranych stref. Badacze wyróżniali przede wszystkim centralną strefę kontynentalną – *Heartland*, marginalną (*marginal crescent*) – przez Spykmana nazwaną Rimlandem oraz wyspiarską (*insular crescent*). Spykman uważał *Heartland*, pomimo jego olbrzymich rozmiarów (centralna część kontynentu eurazjatyckiego), za strefę niezdolną do zapewnienia zamieszkującym go ludom odpowiedniej potęgi politycznej. Z tego powodu obszar



*Heartlandu* stanowił naturalne źródło ekspansji, jakie zalewały nadbrzeżne obszary Europy i Azji (*Rimland*) (Moczulski 2010).

Abstrahując od trudnych do weryfikacji prawidłowości mających kształtować ład światowy należy dostrzec interesującą propozycję Mackindera (podtrzymaną przez Spykmana) podziału lądów kuli ziemskiej na trzy strefy, wyodrębnionych z uwagi na ich cechy geograficzne i znaczenie w dziejach ludzkości. *Heartland* to wnętrze najpotężniejszego kontynentu – Euroazji. Jest to obszar, który przez długi czas był niezdolny do uformowania trwałej cywilizacji. Obszar ten wyrzucał jednak z siebie ekspansje docierające do społeczności rozwijających się w drugiej strefie wyróżnionej przez Mackindera – strefie marginalnej (*Rimland*). Ten drugi obszar jest jednak bardziej stabilny. To na nim wytworzyły się najważniejsze w dziejach świata cywilizacje.

W zaproponowany przez Macindera podział świata można również wpisać koncepcję podziału ludzkości na cywilizacje. Według F. Konecznego (1935) na obszarze, który geopolitycy nazywają *Heartlandem*, powstała ostatecznie jedynie cywilizacja turańska, uznawana przez niego za najbardziej prymitywny wśród współczesnych (pod jej silnym wpływem miałyby znajdować się Rosja). Na obszarze nazywanym przez geopolityków *Rimlandem* F. Koneczny wyróżnia pozostałe cywilizacje współczesnego świata: łacińską, bizantyńską, żydowską, arabską, bramińską, chińską. Cywilizację łacińską, powstałą na zachodnim krańcu kontynentu euroazjatyckiego, uważa za najdoskonalszą. Poszczególne cywilizacje tworzą w koncepcji Konecznego odrębne systemy życia społecznego (zbiorowego) i są najwyższym poziomem wspólnoty dla zbiorowości ludzkich. Europa Zachodnia byłaby domeną cywilizacji łacińskiej (w XX w. najsilniej, zdaniem Konecznego, zakorzenionej Wielkiej Brytanii), Europa Wschodnia pozostawałaby pod silnymi wpływami cywilizacji turańskiej (najsilniej zakorzenionej w Rosji). Wpływy cywilizacji bizantyńskiej i żydowskiej badacz dostrzega we wszystkich częściach Europy. Najdoskonalszym przejawem cywilizacji bizantyńskiej były według niego bismarkowskie Prusy. Dostrzegał on również cywilizacyjne rozdarcie Polski, należącej tradycyjnie do zachodu, ale na skutek związków politycznych z Litwą, Rosją i Rosją, poddaną silnemu oddziaływaniu cywilizacji turańskiej (oraz bizantyńskiej i żydowskiej) (Koneczny 1997).

Mit jedności świata, tyle że w odniesieniu do stref geopolitycznych, odrzuca również Saul Cohen. W odróżnieniu od Makindera uważał on, że nie można mówić o strategicznej jedności świata, z uzależnionymi od siebie nawzajem strefami geopolitycznymi, ale o świecie podzielonym, składającym się z różnych pod względem charakteru obszarów (stref) i regionów. Europa Zachodnia i Maghreb tworzyłyby jeden region geopolityczny, Europa Wschodnia i *Heartland* – drugi, zdominowany przez ZSRR. Zdaniem Cohena podział ten nie był przypadkowy i nawiązywał do historycznej granicy na Łabie, oddzielającej w Średniowieczu świat celto-germański od świata słowiańskiego (Cohen 1975).

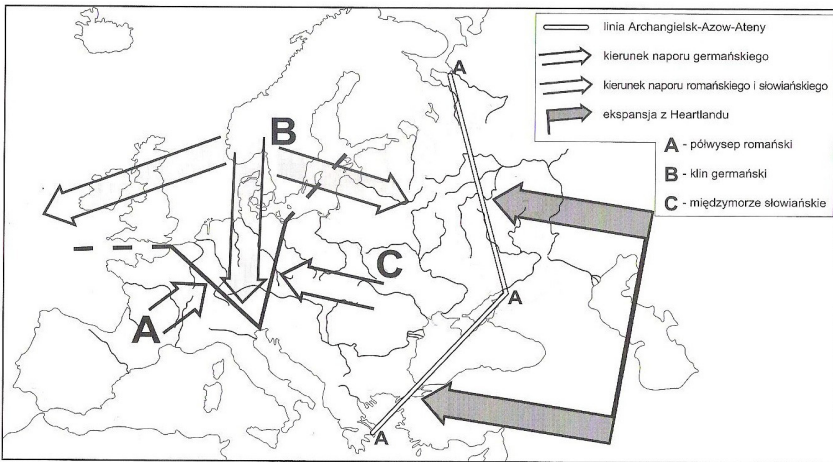
W latach 90. XX w. propozycje podziału na równorzędne i nieuzależnione od siebie strefy geopolityczne, tym razem o cywilizacyjno-kulturowym charakterze (a więc nawiązujące w jakiś sposób do propozycji Konecznego), przedstawił Samuel Huntington. Według jego koncepcji kraje Europy należą do dwóch wielkich kręgów cywilizacyjnych: zachodniego i rosyjsko-prawosławnego. Dostrzegając pewną odrębność krajów Środkowo-Wschodniej Europy (Polski, Czech, Węgier i Słowacji) zalicza je jednak do cywilizacji zachodniej. Według badacza, granica pomiędzy cywilizacją zachodnią i rosyjsko-prawosławną przebiega przez terytorium Rumunii, Białorusi i Ukrainy, zagrażając politycznej integralności przede wszystkim tej ostatniej (Huntington 1998; Kowalski 2001, 2002; Eberhardt 2004b).

Podobny podział, choć faworyzujący cywilizacyjny Wschód, proponuje rosyjski badacz i ideolog, Aleksander Dugin. Łączy on koncepcję podziału ludzkości na cywilizacje ze strefami geopolitycznymi Mackindera. Społeczności północnoatlantyckie (Eurazja Zachodnia i Ameryka Północna) są według Dugina poddane barbarzyńskiej ale heroicznej i ideokratycznej cywilizacji kontynentalnej (wschodniej) oraz merkantylnej cywilizacji morskiej (zachodniej). Centrum cywilizacji wschodniej stanowi położona na obszarze *Heartlandu* Rosja. Centrum cywilizacji zachodniej są Stany Zjednoczone, które przejęły tę rolę od Wielkiej Brytanii. Europa między Rosją a Atlantykiem znajduje się w strefie przejściowej pomiędzy tymi dwoma centrami cywilizacyjnymi. Drugim centrum cywilizacji wschodniej były zdaniem Dugina Prusy, których wpływy wciąż dostrzega we współczesnych Niemczech. Według badacza, Rosja stworzona jest do panowania nad przestrzenią dawnego ZSRR, Niemcy zaś nad Europą Środkową (w tym Polską). Ten ostatni obszar pod względem cywilizacyjnym jest zdaniem Dugina bliższy Rosji niż Zachodowi. Jedynym wyłomem w tym wschodnioeuropejskim obszarze cywilizacyjnym była według rosyjskiego badacza Polska, ze swą odrębną cywilizacją, którą za Toynbee'm nazywa bałtycką (Dugin 1999).

Uwzględnienie powyższych koncepcji geopolitycznych, cywilizacyjno-kulturowych i społeczno-gospodarczych skłania do przekonania, iż Rzeczpospolita Obojga Narodów ukształtowała się na wschodnich peryferiach cywilizacji europejskiej (europejskiego Rimlandu)<sup>3</sup>. Dla zamieszkujących ją społeczności – w większości słowiańskiego pochodzenia – oznaczało to słabszy i krótszy związek ze światem cywilizacji zachodniej (łacińskiej). Wiązało się to jednocześnie z bezpośrednim sąsiedztwem *Heartlandu*, narażającym na ekspansję koczowników ze Wschodu i oddziaływanie uformowanych ostatecznie pod ich wpływem, prymitywnych i silnie zmilitaryzowanych, kultur politycznych, które Koneczny utożsamia z cywilizacją turańską. Wiązało się także (na południowym Wschodzie) z oddziaływaniem cywilizacji bizantyńskiej, rozwijającej się na pograniczu europejskiego i azjatyckiego Rimlandu, pod silnym wpływem kultur Bliskiego Wschodu (ryc. 2). Można przypuszczać iż te właśnie czynniki wpłynęły na późniejsze przyłączenie Europy Środkowej

<sup>3</sup> Obszar ten określać należałoby mianem Europy Wschodniej, choć niektórzy badacze są zwolennikami terminu *Międzymorze* (*Intermarum*).

do cywilizacji zachodniej, skutkujące słabszym w niej zakorzeniem i związanymi z tym konsekwencjami (słabość mieszczaństwa, utrzymujące się poddaństwo chłopów). Cechą charakterystyczną tego położenia było również utrzymujące się zagrożenie idące zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu (ryc. 2). Ze Wschodu zagrożenie nosły najazdy ludów koczowniczych, a później Rosja i Turcja, autorytarne monarchie słabo zakorzenione w systemie cywilizacji europejskiej. Od Zachodu zagrożeniem była ekspansja organizmów politycznych (Austrii, Brandenburgii) wykorzystujących kulturę i technologiczną przewagę swego zaplecza (Niemiec), ale poprzez okoliczności i miejsce powstania (podbój ziem Europy Środkowo-Wschodniej) upodabniające się do wschodnich despotii. W tych okolicznościach kształtowała się odrębna jakość kulturowa i polityczna, charakterystyczna dla Europy Środkowo-Wschodniej, dla której najbardziej trwałym oparciem okazała się – według wielu badaczy – Polska.



Ryc. 2. Międzymorze (Europa Wschodnia) jako obszar poddany naporowi ze wschodu (ze strony Heartlandu) i zachodu (ze strony germańskiej Europy).

Źródło: Moczulski 2010.

Fig. 2. Intermare (Eastern Europe) as the area subject to pressure from the East (from the side of the Heartland) and from the West (from the side of the Germanic Europe). Source: Moczulski, 2010.

Wobec tych uwarunkowań, sprzyjających rozwojowi systemów związanych z dominacją magnatów i wzrostem ekspansywnych despotii, los Rzeczypospolitej uwarunkowany był w dużym stopniu położeniem geograficznym, które określić można przedsiönkiem Europy (europejskiego *Rimlandu*)<sup>4</sup>. Związany z tym „przedsiönkowym” położeniem jednostronny rozwój potęgi szlachty i magnatów (wolnościowe tradycje przenikające z Zachodu były początkowo przede wszystkim ich udziałem) doprowadził do

<sup>4</sup> J. Jedlicki dla określenia miejsca Polski w Europie ostatnich 250 lat używa określenia „przedmieście” (*suburb of Europe*) (Jedlicki 1999).

ukształtowania obywatelskiego pluralizmu ograniczonego do jednej warstwy. To samo przedsiönkowe połozenie umożliwiło uformowanie się ograniczonego do szlachty, ale obywatelskiego systemu nawiązującego do tradycji obywatelskich, skazanego jednak na unicestwienie ze strony ekspansywnych despotii. Słabość tradycji zachodnich, warunkująca brak silnego mieszczaństwa i poddaństwo chłopów (tradycje obywatelskie ograniczone do stanu szlacheckiego) ułatwiało zadanie absolutystycznym monarchom. Poddało to ziemie polskie długoletniemu okresowi dominacji sąsiadów, który określany jest okresem zaborów. Tylko na 20 lat przerwała ten stan klęska zaborczych monarchii. Nadeszły bowiem nowe niebezpieczeństwa, związane z dwudziestowiecznymi systemami totalitarnymi, które kontynuowały ekspansywne tradycje imperiów: rosyjskiego i prusko-niemieckiego (Salmonowicz 1987; Ash 1989; Piskozub 1995; Rościszewski 1997; Kucharzewski 1998).

### PODSUMOWANIE

Zróznicowanie strefowe Europy wynikające z analiz historycznych wyraźnie nawiązuje do stref wyróżnianych przez geopolityków, jak i do koncepcji podziału ludzkości na odrębne kręgi cywilizacyjne. Działanie praw dziejowych wydaje się współzależne z kształtowanym jednocześnie ładem przestrzennym. Można by mówić o czasoprzestrzennym kontinuum i rządzącymi nim prawidłowościami. W analizie zjawisk społecznych konieczne wydaje się więc uwzględnianie jednocześnie obu zasadniczych czynników – przestrzeni i czasu. Zjawisk społecznych przebiegających w czasie nie sposób rozpatrywać bez ich przestrzennego kontekstu. Z drugiej strony umiejscawiając konkretne zjawisko, nie możemy traktować go w oderwaniu od ogólnych procesów historycznych mających jakościowy (społeczno-gospodarczy i polityczny) charakter. Przy założeniu istnienia czasoprzestrzennego kontinuum nie sposób więc, nie uwzględniając tych założeń, rozumieć rzeczywistości, zarówno tą analizowaną z punktu widzenia historii społecznej, jak i tą badaną z punktu widzenia geografii człowieka (w tym geopolityki).

Przedstawiona powyżej propozycja regionalizacji, uwzględniająca także zmiany jakościowe w czasie, jest użyteczna w rozumieniu systemowych uwarunkowań powstania i funkcjonowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Istniała ona w strefie przejściowej Europy, na granicy dzielącej Zachód od Wschodu. Unia polsko-litewska przesuwiała ją bardziej do strefy wschodniej, gdyż w jej wyniku nastąpiło połączenie uwarunkowań strefy 4 z uwarunkowaniami strefy przejściowej 4/5. Nierównomierne, wynikające z historycznych i geograficznych przyczyn, rozprzestrzenianie się tradycji wolnościowych i związanych z nimi przywilejów stanowych, wzmocnione podziałem społeczno-gospodarczym na linii Lubeka-Triest, warunkowało krajobraz polityczny nowożytnej Środkowo-Wschodniej Europy. Te właśnie uwarunkowania sprawiły, że istotnym i charakterystycznym elementem ładu polityczno-ustrojowego Rzeczypospolitej i całej Europy Środkowo-Wschodniej ery nowożytnej stały się przywileje magnackie. Decydujące

znaczenie miała charakterystyczna dla Europy Środkowo-Wschodniej dominacja szlachty nad pozostałymi stanami połączona w ramach Rzeczypospolitej z obecnością potężnej grupy litewsko-ruskich możnowładców. Ci ostatni uniknąwszy wchłonięcia przez wschodnioeuropejską despotię, uzyskali w ramach Rzeczypospolitej dogodne warunki dla zachowania autonomii administracyjnej swych posiadłości (księstw, państw magnackich) i uzyskali kontrole nad instytucjami publicznymi monarchii.

Unii Polski, Litwy i Rusi, generującej wysoką pozycję magnatów w Rzeczypospolitej trudno było uniknąć. Istotne znaczenie miał napór obcych sił z Zachodu i ze Wschodu, charakterystyczny dla tej części Europy. Być może powstanie Rzeczypospolitej przyniosło polskiej szlachcie, tworzącej naród polityczny, dłuższy okres funkcjonowania w poczuciu suwerenności, co nie udało się Węgrom, Czechom, Chorwacji czy krajom bałkańskim. Przyniosło to w efekcie konieczność podporządkowania się interesom litewsko-ruskich magnatów. Nie można oczywiście wykluczyć, że Moskwa i Brandenburgia były jeszcze za słabe, a Austria i Turcja za daleko by skutecznie zagrozić Polsce, Litwie i Rusi. Wtedy autonomia państw magnackich, połączona z dominacją magnatów w Rzeczypospolitej i polonizacją litewskich i ruskich elit, była ceną za unię i chwilowy wzrost imperialnej wielkości polsko-litewskiej monarchii.

Pozycja warstwy magnackiej formowała się na skutek długotrwałego procesu politycznego, stając się cechą charakterystyczną Rzeczypospolitej. Ten stan rzeczy został w zasadniczy sposób zakwestionowany dopiero w momencie narodzin nowoczesnej świadomości narodowej. Na skutek terytorialnego rozdrobnienia oraz wobec naporu sąsiadów, żadne z magnackich państw nie mogło przekształcić się w załążek nowoczesnego, narodowego państwa. Ziemie litewsko-ruskie, wraz z najpotężniejszymi państwami magnackimi, zostały wchłonięte przez Rosję, która od dłuższego już czasu dążyła do zjednoczenia wszystkich ziem ruskich. Taki rozwój wypadków wydaje się dość naturalny wobec panujących uwarunkowań, niezależnie od powstania unii polsko-litewskiej. Decydujące okazało się położenie we Wschodniej Europie, z jednej strony determinujące szczególne cechy rozwoju miejscowych społeczeństw (w tym powstanie warstwy magnackiej), i ich opóźnienie społeczno-ekonomiczne wobec Zachodu. Z drugiej strony ekspansja charakterystycznych dla tej części kontynentu monarchii despotycznych (Rosji, Austrii, Prus, Turcji), dążących do podporządkowania centralnej części Europy Wschodniej zdeterminowała losy narodów Środkowo-Wschodniej Europy, w tym Polski. Uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne utrudniały, czy wręcz uniemożliwiały, powstanie w obrębie Rzeczypospolitej nowoczesnego i silnego państwa, zdolnego przeciwstawić się ekspansji sąsiednich despotii.

Utrwalona przez uwarunkowania geograficzne i historyczne konfiguracja geopolityczna tej części Europy zdecydowała najprawdopodobniej o powstaniu i upadku Rzeczypospolitej. Wzrastająca potęga Rosji i wschodnioniemieckich władztw terytorialnych zachęcały Polskę i Litwę do zjednoczenia sił w obronie swej niezależności i integralności terytorialnej.

Nie mogło to jednak zabezpieczyć przed dalszym wzrostem mocarstwowej potęgi Rosji i Prus, państw rozwijających się na wschodnich i zachodnich peryferiach szeroko rozumianej Europy Wschodniej (świata słowiańskiego). Zdecentralizowana Rzeczpospolita nie była w stanie podporządkować sobie ich na trwałe. Rozbiory stawały się nieuniknione, gdyż oba despotyczne i reakcyjne mocarstwa z jednej strony wykorzystywały jej słabość dla rozszerzania swych stref wpływów, z drugiej musiały zareagować na pierwsze oznaki nowoczesnej, narodowo-wyzwoleńczej, myśli politycznej w Polsce i na Litwie. Przy powstaniu innej konfiguracji geopolitycznej, co wobec panujących uwarunkowań było mało prawdopodobne, Rzeczpospolita mogłaby jeszcze jakiś czas istnieć, stopniowo reformując się pod wpływem ogólnoeuropejskich tendencji. Zaborczość Rosji i Prus wyprzedziła tę katastrofę. Nowoczesne ruchy narodowe, zarówno polski, jak litewski, łotewski, ukraiński, żydowski, niemiecki czy białoruski, rodziły się wobec tego w opozycji do zdominowanej przez spolonizowaną szlachtę i magnatów tradycji Rzeczpospolitej oraz w opozycji do państw zaborczych, które zastąpiły struktury Rzeczpospolitej w przestrzeni władzy. Współwystępowało to z posiadaniem przez ziemie polskie mniejszej lub większej autonomii, gdyż zaborcy zmuszeni byli uwzględnić siłę narodowej odrębności Polaków.

Rzeczpospolita musiała upaść, gdyż należała do dawnego porządku, nie mogła się też szybko – z uwagi na wewnętrzne uwarunkowania – zreformować. Państwa zaborcze nie omieszkaly wykorzystać tych okoliczności dla powiększenia swych imperiów, tym bardziej, iż przy okazji spacyfikowały rewolucyjne tendencje i odsunęły niebezpieczeństwo utraty wpływu na sprawy wewnętrzne Rzeczpospolitej. Trudno za ten upadek kogokolwiek oskarżać, choć takie oskarżenia były wielokrotnie wysuwane. Szczególnie wobec magnatów. Oddziaływały raczej czynniki uwarunkowane wielowiekowymi procesami i położeniem geopolitycznym. Związany z nim kryzys polsko-litewskiej państwowości, wymuszający próby jej zreformowania, wzmacniany dodatkowo rewolucyjnymi ideami Oświecenia, wymagał jednak od sił patriotycznych radykalnego odcięcia się od starego porządku. „Kozłami ofiarnymi” tej ideowej przebudowy stali się m.in. konserwatywni przedstawiciele szlachty i magnaterii, gdyż to oni przeciwstawiali się radykalnym zmianom tradycyjnego systemu polityczno-ustrojowego, a to on właśnie – obok zaborczości sąsiadów – uznawany był za przyczynę nieszczęść Rzeczpospolitej.

Kongres Wiedeński zatwierdził na arenie międzynarodowej zmiany terytorialne i polityczne będące skutkiem rozbiorów, wojen napoleońskich i polskich zrywów niepodległościowych. Ziemie litewsko-ruskie, macecznik magnatów, zostały ostatecznie wcielone w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Odrestaurowane Królestwo Polskie zostało zaś temu Cesarstwu podporządkowane. Nowy ustrój państwa polskiego oraz odłączenie od niego ziem litewsko-ruskich znacznie ograniczyły wpływy magnatów. W jakimś sensie, ich miejsce w przestrzeni władzy ziem polskich zajęło rosyjskie zwierzchnictwo. Związki Polski ze wschodem, w tym z wcielonymi w skład Rosji ziemiami

litewsko-ruskimi, zostały więc utrzymane. Na tych terytorialno-politycznych przetarasowaniach skorzystali również dwaj inni sąsiedzi. Prusy zajęły ostatecznie północno-zachodni skrawek dawnej Rzeczypospolitej (Prusy Królewskie, Poznańskie), zaś Austria jej część południową (jako Królestwo Galicji).

Wobec tych okoliczności, czwartym – obok państw zaborczych – bezpośrednim sukcesorem przestrzeni władzy, zajmowanej do tej pory przez szlachecką Rzeczypospolitą i funkcjonujące w jej ramach państwa magnackie, stał się walczący o swe prawa, stopniowo formujący się nowoczesny, składający ze wszystkich warstw społecznych, naród polski. Społeczeństwu polskiemu nie udało się zerwać dominacji sąsiednich mocarstw, ani zdobyć kontroli nad całym terytorium Rzeczypospolitej. Opór Polaków (wojna w obronie Konstytucji 3 maja, Powstanie Kościuszkowskie, Legiony Dąbrowskiego, Powstanie 1806 r., Księstwo Warszawskie) oraz niewątpliwa siła tradycji narodu szlacheckiego zmusiły jednak do przyznania ziemiom byłej Rzeczypospolitej zróżnicowanej autonomii. Ograniczono jednocześnie wpływy magnatów i autonomię magnackich latyfundiów. Decydujące na długie dziesięciolecia postanowienia w tej sprawie, obowiązujące w wielu aspektach do końca I wojny światowej, zapadły na Kongresie Wiedeńskim. Powagą prawa międzynarodowego zatwierdzono istnienie odnowionego państwa polskiego w postaci podporządkowanego Rosji i okrojonego terytorialnie Królestwa Polskiego. Pomimo stopniowego ograniczenia autonomii tego państwa (m.in. Statut Organiczny 1832, reformy Komitetu Urządzającego 1864–1871), jego odrębność prawno-administracyjna – choć znacząco osłabiona – nigdy nie została formalnie zniesiona (Dymsza 1911; *Administracja rosyjska...* 1915; Smyk 2011). Przyznano również autonomię narodową (o różnym zakresie i czasie trwania) w większości prowincji państw zaborczych utworzonych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej, zarówno ziemiom litewsko-ruskim (Kraj Zachodni), jak również ziemiom polskim oddanym pod panowanie władców Prus (Wielkie Księstwo Poznańskie) i Austrii (Królestwo Galicji). Feudalną wspólnotę, od dziesięcioleci podporządkowaną interesom obcych mocarstw, a wewnątrznie zdominowaną przez magnatów i szlachtę, zastąpiło mniejsze, ale nowocześniejsze Królestwo Polskie, oraz przylegające do niego autonomiczne prowincje państw zaborczych. W ten sposób status ziem dawnej Rzeczypospolitej upodobił się do innych środkowoeuropejskich monarchii, które również zostały podporządkowane „północnym” dworom (Austrii, Rosji i Prusom). Szczególne podobieństwo dostrzec można w przypadku Węgier, które związane z Austrią zachowały znaczną autonomię, a po 1867 r. w zasadzie suwerenność, były też – choć nieco wcześniej – podzielone między różne organizmy państwowe. Węgrzy podobnie jak Polacy zrywali się również wielokrotnie do rewolt skierowanych przeciwko Austrii i Turcji (Wandycz 2010). Istnienie Rzeczypospolitej spowodowało jednak, że w przypadku Polski stało się to później i w innych okolicznościach, niż w przypadku Węgier czy Czech. Do tego czasu Rzeczypospolita zapewniała poczucie niezależności polskiemu (szlacheckiemu) narodowi politycznemu, a nawet odgrywania znaczącej roli na arenie międzynarodowej.

Ukształtowany na początku XIX w. ład terytorialno-ustrojowy, choć z powodów uwarunkowań geopolitycznych oznaczał podporządkowanie ziem dawnej Rzeczypospolitej zaborczym sąsiadom, ewoluował dalej (Wapiński 1992). Dokonywała się dalsza dekonstrukcja systemu feudalnego (m.in. uwłaszczenie chłopów, wyzwolenie miast prywatnych spod szlacheckiego zwierzchnictwa), następował rozwój nowoczesnej świadomości narodowej w szerokich masach społeczeństwa, następowały ustrojowe przekształcenia w państwach zaborczych i podporządkowanym im ziemiom dawnej Rzeczypospolitej. Decydującym wydarzeniem w tym procesie była I wojna światowa i związany z nią upadek trzech zaborczych monarchii. Doprowadziło to do powstania niepodległej i nowoczesnej polskiej państwowości, w wyniku zjednoczenia wokół odrestaurowanego (pod egidą państw centralnych) Królestwa Polskiego dużej części ziem dawnej Rzeczypospolitej. Musiało ono sprostać kolejnym wyzwaniom, gdy na gruzach rosyjskiego i prusko-niemieckiego imperium uformowały się nowe, tym razem dwa totalitarne mocarstwa. Wywołany przez nie kataklizm II wojny światowej doprowadził, po jej zakończeniu, do uzyskania statusu satelickiego, pod protektorem komunistycznego ZSRR. Uwarunkowania geopolityczne ponownie okazały się niezwykle trwałe, choć nowe granice Polski okazały się nad wyraz korzystne i doprowadziły do powstania jednolitego narodo-państwa z szerokim dostępem do morza. Nadzieję na niezależny byt narodowy przyniósł upadek systemu komunistycznego pod koniec XX w., związany między innymi z rozpadem ZSRR i osłabieniem już po II wojnie światowej potęgi politycznej i militarnej państwa niemieckiego.

## WNIOSKI

Wobec opisanych okoliczności, wypowiedzane niejednokrotnie opinie podkreślające negatywny wpływ systemu ustrojowego na funkcjonowanie Rzeczypospolitej oraz na inicjatywy mające na celu jego zreformowanie (np. Tokarz 2008; Derdej 2008), jakie zaczęły się na masową skalę pojawiać już w okresie oświeceniowego przełomu (Rolnik 2012), wydają się jedynie pozornie słuszne. System magnacko-szlachecki ze słabą władzą króla był bowiem immamentną częścią Rzeczypospolitej od momentu jej powstania. Jego podstawowe cechy zostały uwarunkowane okolicznościami społeczno-gospodarczymi, geopolitycznymi i cywilizacyjnymi, w jakich kształtowała się państwowość Rzeczypospolitej. Z uwagi na wspomniane uwarunkowania polsko-litewska monarchia nie mogła przybrać znacząco odmiennego oblicza. Przy zbiegu pewnych okoliczności mogłaby ewentualnie nie powstać (wspólne zagrożenie Polski i Litwy zachęcało jednak do połączenia sił), co zahamowałoby prawdopodobnie rozwój tak potężnej warstwy magnackiej. Nie zmieniłoby to jednak prawdopodobnie systemu polityczno-ustrojowego samej Polski, z charakterystyczną dominacją szlachty i słabością władzy królewskiej (podobnie jak na Węgrzech). Wobec losów tej części Europy trudno również przypuszczać, by dzieje Polski bez pojawienia się Rzeczypospolitej Obojga Narodów (i państw litewsko-ruskich magnatów w jej ramach) mogły



potoczyć się bardziej szczęśliwie. Los Polski przypominać mógłby w dużym stopniu dzieje Węgier, a Ruś prawdopodobnie znacznie wcześniej znalazłaby się pod panowaniem napierającego od wschodu państwa moskiewskiego.

Decydujące znaczenie w rozwoju wypadków miały uwarunkowania geopolityczne. Społeczności zamieszkujące centralne obszary Europy Wschodniej uformowały pluralistyczne organizmy zdominowane przez szlachtę. Społeczności leżące na wschodnich i zachodnich peryferiach tego obszaru (pod bezpośrednim wpływem z zewnątrz) poddane zostały natomiast bardziej autokratycznemu systemowi władzy. Ukształtowane tam organizmy państwowe (Rosja, Prusy, Austria, Turcja) nie omieszkaly wykorzystać słabych struktur zdecentralizowanych wspólnot feudalnych dla terytorialnego rozszerzania swoich imperiów. Z tych powodów, oraz z uwagi na wewnętrzne uwarunkowania, ani Rzeczpospolita, ani żaden innych wspólnota polityczna Europy Środkowej, nie miała szans przekształcić się pod koniec XVIII w. w nowoczesne państwo – tak konstytucyjne, jak absolutystyczne – mogące stawić czoła potężnym sąsiadom (m.in. z powodu dotychczasowych tradycji polityczno-ustrojowych i społeczno-gospodarczych), jak i nie mogła trwać nadal jako feudalna wspólnota zdominowana przez magnatów (wobec naporu absolutystycznych despotów i pierwszych przejawów nowoczesnego ruchu narodowego). Patrząc z tej perspektywy na wydarzenia zachodzące w XVIII w., należałoby przyjąć, że to nie magnaci doprowadzili Rzeczpospolitą do upadku, ale że zdominowana przez magnatów Rzeczpospolita upadła, nie wytrzymując konkurencji z innymi ośrodkami i siłami politycznymi. Uwarunkowania geopolityczne i społeczno-gospodarcze wschodnich peryferii Europy (wschodniego przedśionka Europy), nazywanych w literaturze również *Międzymorzem*, okazały się decydujące.

Przedstawiony pogląd, w którym ujawnia się wyraźny determinizm geopolityczny, może być zakwestionowany. Niemniej analiza przyczynowo-skutkowa wykazała, że istniały liczne uwarunkowania obiektywne, które musiały doprowadzić do takiej a nie innej ewolucji stosunków geopolitycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym i w Polsce.

Wydaje się, że charakterystyczne dla ziem polskich, litewskich i ruskich położenie w „przedśionku” łączącym Europę z *Heartlandem* oddziaływało na losy miejscowych społeczeństw i narodów również po rozbiorach Rzeczpospolitej. Z jednej strony był to typowy dla tej części Europy problem mas ludowych, którym obce były tradycje wolnościowe, i które przez długi czas nie były zainteresowane walką o wolność narodową. Z drugiej strony był to problem imperialnych ambicji władców Rosji, Prus i Austrii, dążących do utrzymania swej przewagi nad swymi poddanymi oraz umocnienia mocarstwowej pozycji swych państw. Ich władzy nie byli w stanie (nie chcieli) skutecznie przeciwstawić się zarówno rodacy (Rosjanie, Prusacy, Austriacy), jak i podbite, szlacheckie narody Wschodniej Europy (Polacy, Litwini, Węgrzy, Chorwaci). Ta imperialna tradycja znalazła swą kontynuację w postaci III Rzeszy (nawiązującej do spuścizny pruskiej i doprowadzającej do aneksji Austrii) oraz Związku Sowieckiego (powstałego na gruzach

imperium rosyjskiego). Oba mocarstwa konkurowały o pozycję lidera, czyli imperialnego monopolisty w tej części Europy. Zwycięski Związek Sowiecki podporządkował sobie kraje Europy Wschodniej i narzucił im system sowieckiego socjalizmu. Włączono do niego również terytorium dawnego państwa pruskiego: częściowo do rządzonej przez komunistów Polski (dawny zabór pruski oraz tzw. Ziemie Odzyskane), częściowo do ZSRR (jako okręg kaliningradzki), a częściowo do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Berlinem Wschodnim jako jej stolicą. Ta ostatnia stała się najdoskonalszym chyba ucieleśnieniem idei sowieckiego socjalizmu, a jednocześnie najwierniejszym sojusznikiem ZSRR

Deformacja tradycji wolnościowych w społeczeństwach Europy Wschodniej, na Węgrzech i w Polsce kultywowane jedynie przez szlachtę i nieliczne mieszczaństwo, zaś w Prusach i Rosji jeszcze bardziej ograniczone przez polityczne centrum (monarchę), było prawdopodobnie czynnikiem ułatwiającym w XX w. wprowadzanie totalitarnych dyktatur. Po przejęciu władzy komuniści zarządzali krajami Europy wschodniej jak wielkimi znacjonalizowanymi folwarkami<sup>5</sup>. Eliminując – w imieniu ludu – ale w ramach własnej ortodoksji – tradycyjne elity polityczne i gospodarcze (burżuazję, ziemiaństwo), sami przekształcili się w warstwę nomenklaturową, której przedstawiciele nazywano „czerwoną burżuazją” (Lipiec, 1988) lub „czerwoną arystokracją”. W rozprzestrzenianiu się systemu komunistycznego decydującą rolę odegrała jednak Rosja, gdzie według J. Kucharzewskiego (1998) „biały carat” został zastąpiony przez „czerwony”. Krajom Europy Środkowo-Wschodniej system ten został narzucony z zewnątrz<sup>6</sup>, a słabość tradycji obywatelskich ludu oraz rosyjskie, pruskie, tureckie i austriackie wpływy cywilizacyjne, były na pewnych obszarach prawdopodobnie jedynie czynnikami sprzyjającymi zaprowadzeniu nowych porządków przez komunistów. Zakładając procesowy i dialektyczny schemat rozwojowy można by dostrzec w komunistycznym systemie nowy etap rozwoju, który na zasadzie syntezy połączył wolnościową retorykę (tzw. sprawiedliwość społeczna) z charakterystycznym dla feudalizmu monopolizacją władzy politycznej i ekonomicznej w rękach nowej oligarchii. Tym razem nie był to monarcha i szlachta, lecz wyalienowana ze społeczeństwa warstwa polityczna (nomenklatura komunistyczna), deklarująca jednak (co było *novum*), że władzę sprawuje w imieniu i w interesie warstw upośledzonych.

Upadek komunistycznych dyktatur, demokratyzacja państw Europy Wschodniej, do pewnego stopnia także Rosji i Wschodnich Niemiec (wciąż silne wpływy postkomunistycznej lewicy), wydaje się wskazywać, że

<sup>5</sup> W tym miejscu, na myśl przychodzą Prusy jako powiększony obszar dworski (Schulze 2012), który został przez komunistów znacjonalizowany. W podobny sposób można spojrzeć na państwo sowieckie, jako olbrzymi kołchoz, nawiązujący swymi tradycjami do rosyjskiej wspólnoty wiejskiej (obszczina, mir).

<sup>6</sup> Istniały również rodzime tendencje autokratyczne (np. rządy Sanacji w Polsce), jednak nigdzie – poza Niemcami – nie przybrały tak monstualnych jak w ZSRR rozmiarów.

geopolityczny układ charakterystyczny dla „przedsionka” Europy zależy nie tylko od geograficznego położenia, ale również od procesów historycznych, często mających ogólnoswiatowy i uniwersalny charakter. Emancypacja mas ludowych, edukacja, urbanizacja, przemiany gospodarcze, ułatwienia komunikacyjne, przepływ idei powoduje, że zmienia się obraz wschodnio-europejskich społeczeństw. Ruch o skali i formie „Solidarności” nie miał szans na zaistnienie w XIX w. Elity rządzące Związkiem Sowieckim w obliczu niepokojących zjawisk społecznych i gospodarczych same, sfrustrowane brakiem skuteczności, zdecydowały się na podjęcie znaczących reform. Wydaje się, że powolne procesy jakościowe (społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturowe) zmieniają stopniowo charakter wschodniego przedsionka Europy.

Dopóki Europa Wschodnia będzie posiadała atrybuty przedsionka Europy, dopóty będą ją dotykały zjawiska charakterystyczne dla jej położenia. W interesie więc Polski jest przede wszystkim europeizacja (okcydentalizacja) Rosji, która zmienia charakter *Heartlandu*<sup>7</sup>, wpływając tym samym na sytuację geopolityczną *Międzymorza* (Europy Środkowo-Wschodniej). Wydaje się to możliwe, z uwagi na trwającą od wieków dyfuzję innowacji kulturowych i technologicznych przesuwającą się z zachodu na wschód. Początkowo *Heartland* był domeną plemion koczowniczych: Ariów, Scytów, Sarmatów, Hunów, Turków i Mongołów. Później Rosja, częściowo zakorzeniona w cywilizacji europejskiej, podbiła i stopniowo zagospodarowała przestrzeń *Heartlandu*. Następnie w wyniku związku z Zachodem ulegała stopniowej, cywilizacyjnie okcydentalizacji. Należy wspierać, ten trwający proces, podobnie jak proces europeizacji podporządkowanych wcześniej Prusom Niemiec. W wyniku tych ewolucyjnych przekształceń obszar *Międzymorza* przestanie być przedsionkiem Europy, lecz zacznie się zaliczać do jej rdzenia, który zarówno od Zachodu jak i od Wschodu będzie sąsiedował ze społeczeństwami należącymi do cywilizacji europejskiej.

Tym przemianom sprzyjać będą tendencje o znaczeniu ogólnoswiatowym. Od dłuższego już czasu obserwować można spadek znaczenia państw Europy, jako mocarstw o skali światowej. Globalizacja wyrównuje różnice pomiędzy poszczególnymi kontynentami. Pojawiają się nowi kandydaci na liderów. W XX w. obok państw Europy miejsce zajęły Stany Zjednoczone i Japonia. Obecnie mówi się o kolejnych kandydatach do tej ligi, państwach zaliczanych do grupy BRICS – Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Afryka Południowa, czy państwach wchodzących w skład grupy G20. Do tej ostatniej, prócz zdominowanej przez państwa europejskie grupy G8 i państw grupy BRICS, wchodzi również Arabia Saudyjska, Argentyna, Australia, Indonezja, Korea Południowa, Meksyk, Turcja. Ta przemiana, połączona z europeizacją *Heartlandu* będzie zmniejszać znaczenie europejskiego przedsionka na mapie politycznej świata, a także będzie prowadzić do likwidacji jego przedsionkowego charakteru, jako strefy słabiej zakorzenionej w cywilizacji europejskiej, narażonej na oddziaływanie ze wschodu, ze strony organizmów

<sup>7</sup> Jurij Łotman (1999) zauważa, że problemem Rosji jest funkcjonowanie w ramach systemu binarnego, a nie ternarnego, jak Zachód.

jeszcze słabiej związanych z tą cywilizacją. Z pewnością pojawią się nowe niebezpieczeństwa i wyzwania wynikające z położenia ziem polskich, lecz będą miały już nieco inny wymiar przestrzenny i cywilizacyjny.

#### LITERATURA

- Administracja rosyjska w Królestwie Polskiem*, 1915, Wyd. Naczelnego Komitetu Narodowego, Wiedeń.
- Ash T.G., 1989, *Niemieckość NRD*, Wydawnictwo Krag, Warszawa.
- Boguslavskij V.V., 2001, *Verkhovskie knjazhestva*, [w:] V.V. Boguslavskij, E.I. Kuksina, *Slawjanskaja enciklopedija. Kievskaja Rus-Moskovija*, t. 1 (A-M), Olma-Press, Moskva.
- Cianciara A., 2013, *Klasyczne teorie geopolityczne*, [w:] A. Dybczyński (red.), *Geopolityka*, Wydaw. Poltext, Warszawa, s. 47–88.
- Clark Ch., 2009, *Prusy: powstanie i upadek 1600–1947*, Bellona, Warszawa.
- Cohen S.B., 2005, *Geography and politics in a World divided*, Oxford University Press, New York.
- Derdej P., 2008, *Zieleńce – Mir – Dubienka 1792*, Bellona, Warszawa.
- Dugin A., 1999, *Osnovy geopolityki. Geopolitičeskoje buduščej Rossi*, Artegeja – centr. Moskva.
- Dymasza L., 1911, *Sprawa chełmska*, Gebetner i Wolff, Warszawa.
- Eberhardt P., 1990, *Polska granica wschodnia: 1939–1945*, Editions Spotkania, Warszawa.
- 1993, *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Editions Spotkania, Warszawa.
  - 2004a, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
  - 2004b, *Koncepcja granicy między cywilizacją zachodniego chrześcijaństwa a bizantyjską na kontynencie europejskim*, Przegląd Geograficzny, 76, 2, s. 169–188.
  - 2005, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, Przegląd Geograficzny, 77, 4, s. 463–483.
  - 2006, *Twórcy polskiej geopolityki*, Arcana, Kraków.
  - 2009, *Koncepcje geopolityczne Karla Haushofera*, Przegląd Geograficzny, 81, 4, s. 527–549.
  - 2011, *Prekursorzy niemieckiej geopolityki*, Przegląd Geograficzny, 83, 4, s. 453–482.
  - 2012, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, Przegląd Geograficzny, 82, 2, s. 313–332.
- Ekas J., 2010, *Złota demokracja*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Fukuyama F., 2012, *Historia ładu politycznego*, t. 1. *Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Gawlas G., 2000, *O kształt zjednoczonego królestwa: niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, DiG, Warszawa.
- Halecki O., 1950, *The limits and divisions of European history*, Sheed and Ward, London-New York.
- Huntington S.P., 1998, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Muza SA, Warszawa.
- Immel U.-D. et al., 2006, *Y-chromosomal STR haplotype analysis reveals surname-associated strata in the East-German population*, European Journal of Human Genetics 14(5), s. 577–582.

- Jedlicki J., 1999, *A Suburb of Europe. Nineteenth-Century Polish approaches to Western Civilization*, Central European University Press, Budapest.
- Kielczewska-Zaleska M., 1946, *O podstawy geograficzne Polski*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Klempski T. (Chrzanowski T.), 1978, *Akcja „K”*, *Kultura*, 9/372, s. 47–68.
- Kłoczowski J., 2003, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, PIW, Warszawa.
- Kołątaj H., 1842, *Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego*, z rękopisu wydał F. Kojśiewicz, t.1-3, Kraków.
- Koneczny F., 1935, *O wielości cywilizacji*, Gebethner i Wolf, Kraków.
- 1997, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo Antyk, Komorów.
- Kowalski M., 2000, *Geografia wyborcza Polski: Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych Polaków w okresie 1989–1998*, *Geopolitical Studies*, 7, IGiPZ PAN, Warszawa.
- 2001, *Regional differentiation of electoral behaviour in countries of Central and Eastern Europe as the effect of the „civilisation clash”*, *Revista Română de Geografie Politică*, Editura Universităţii din Oradea, Anul III, 1. s. 77–90.
- 2013, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, *Prace Geograficzne*, 238, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Kowalski M., Śleszyński P., 2010, *Migracje Polaków do Niemiec w świetle częstotliwości występowania najbardziej popularnych polskich nazwisk*, *Przegląd Zachodni*, 66, 2, s.115–130.
- Kucharzewski J., 1998, *Od białego caratu do czerwonego*, tom I, PWN, Warszawa.
- Leciejewicz L. (red.), 1988, *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Leszczycki S., 1947, *Geograficzne podstawy Polski współczesnej*, Narodowy Instytut Postępu. Sekcja Wydawnicza, Poznań.
- Lipatow A., 2003, *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Lipiec J., 1988, *Czas przesilenia*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Lübke Ch., 2008, *Germania Slavica*, [w:] A. Lawaty, H. Orłowski (red.), *Polacy i Niemcy: Historia, kultura polityka*, Wyd. Poznańskie, Poznań, s. 25–32.
- Łotman J., 1999, *Kultura i eksplozja*, PIW, Warszawa.
- Małowist M., 2006, *Wschód a Zachód Europy w XIII-XVI wieku*, PWN, Warszawa.
- Moczulski L., 2007, *Narodziny Międzymorza: ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Bellona, Warszawa.
- 2010, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa.
- Modzelewski K., 2004, *Barbarzyńska Europa*, Iskry, Warszawa.
- Müller M.G., 2007, *Integracja i terytorializacja. Uwagi na temat kryteriów porównawczych Rzeczypospolitej i Rzeszy Niemieckiej*, [w:] B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa (red.), *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku: państwo czy wspólnota?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 269–274.
- 2008, *Koniec dwu republik: rozbiory Polski i rozpad dawnej Rzeszy*, [w:] A. Lawaty, H. Orłowski (red.), *Polacy i Niemcy: Historia, kultura polityka*, Wyd. Poznańskie, Poznań, s. 51–57.
- 2012, *Zrozumieć Polską historię*, Wydawnictwo Poznański, Poznań.
- Piskozub A., 1968, *Gniazdo Orła Białego*, PAX, Warszawa.
- 1970, *Kształty polskiej przestrzeni*, PAX, Warszawa.

- 1987, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
  - 1994, *Miedzy historiozofią a geozofią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
  - 1995, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Podraza A., 2005, *Europa Środkowa jako region historyczny*, [w:] K. Baczkowski, J. Smołucha (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia od X do XVIII wieku – jedność czy różnorodność?*, Wyd. Societas Vistulana, Kraków, s. 39–43.
- Pol W., 1869, *Historyczny obszar Polski*, w Drukarni C. K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Pomian K., 1992, *Europa i jej narody*, PIW, Warszawa.
- Rehman A., 1895, *Ziemie dawnej Polski i sąsiednich krajów sławiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym*, 1, Z Drukarni Ludowej pod zarządkiem St. Baylego, Wydane z zasiłkiem Akademii Umiejętności, Lwów.
- Romer E., 1939, *Ziemia i Państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa.
- Rościszewski M., 1997, *Polska granica wschodnia*, Geopolitical Studies vol. 1, IG PAN, Warsaw.
- Salmonowicz S., 1987, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Schramm G., 2010, *Polska w dziejach Europy Środkowej. Studia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Schulze H., 2012, *Państwo i naród w dziejach Europy*, Wyd. UW, Warszawa.
- Smyk G., 2011, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, UMCS, Lublin.
- Sobczyński M., 2007, *Geopolityczne uwarunkowania położenia regionu podkarpackiego* [w:] Z. Makiela, R. Fedan (red.), *Procesy metropolizacji w regionie podkarpackim Rzeszów-Lwów*, Biuletyn KPZK PAN, 230, s. 90–117.
- 2008a, *Historia polskiej geografii politycznej*, [w:] A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling (red.), *Historia geografii polskiej*, Komitet Nauk Geograficznych PAN, PWN, Warszawa, s. 219–239.
- Staszewski J., 1964, *System dziejów Ziemi i aktualizm geologiczny Hugona Kołłątaja*, [w:] *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1, s. 15–41.
- Szűcs J., 1995, *Trzy Europy*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.
- Tokarz G., 2008, *Polska szlachecka. Analiza geopolityczna*, Wydawnictwo Arboretum, Wrocław.
- Topolski J., 1986, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, PWN, Warszawa.
- Wandycz P., 2010, *W cieniu Klio. O Polsce i Europie*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Przeszłość dla przyszłości. Historycy o Polsce w Europie*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin, s. 15–27.
- Wąsowicz J., 1937, *Materiały do geografii politycznej Polski*, Zakłady Geograficzne S.A. Książnica – Atlas, Lwów.
- Wendt J., 1999, *Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej*, Geopolitical Studies, 6, IG i PZ PAN, Warszawa.
- Zernack K., 2000, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

- 2008, *Pruska polityka wobec Polski a polski wizerunek Prus*, [w:] A. Lawaty, H. Orłowski (red.), *Polacy i Niemcy: Historia, kultura, polityka*, s. 178–185.
- Żebrowski O, 1847, *Polska, ogólny zarys, przyczyn wzrostu i upadku dawnego Państwa Polskiego*, Odbite w tłoczni Maulde i Renou, Paryż.
- Żurawski vel Grajewski P., 2009, *Geopolityka I Rzeczypospolitej*, [w:] J. Kloczkowski (red.), *Przekłete miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków, s. 23–46.

## THE PLACE OF POLAND IN THE GEOPOLITICAL SYSTEM OF CONTEMPORARY EUROPE

### SUMMARY

The analysis of the political differentiation of pre-modern and modern Europe enables the perception of a distinct sequence of phenomena, shaping the political landscape of continent along the East-West direction. This sequence seems to explain the general development conditions of Poland in the past. We can distinguish two fundamental politico-geographical zones in Europe, the western and the eastern ones. The former developed in the Middle Ages on the ruins of the Western Roman Empire on the basis of the strongly Romanized Celtic and Germanic peoples. They continued to a high extent the Western Roman traditions. The second zone developed on the areas subject to a far lesser degree to the Western Roman influence, mainly on the basis of the Slavonic peoples or remaining under Slavonic influence. This distinction has been strengthened by the pre-modern division of Europe along the line of Elbe river (Lübeck-Trieste), and then in the 20th century – by the Iron Curtain, separating the communist block from the free world. Due to these conditions the civic traditions and the average freedom of individuals decreased in the past quite clearly from the West towards the East. It appears that mutual influences, exerted by the two zones, expansion to the outside (e.g. of the Muscovy to the East), as well as various external influences (like, e.g. the invasions of the Turkish peoples from the East) brought the emergence of several (seven) subzones (Ryc. 1) being also differentiated along the East-West line. This differentiation influenced both the social system and the shape of the spatial organisation of the particular countries.

This zoning, assuming it is in general terms correct, helps in understanding the systemic conditions of the development of Poland and its neighbors in the pre-modern as well the modern time. The logic of the zonal differentiation of modern Europe along the East-West direction exerted its influence, strengthened by the effects of the Polish-Lithuanian union (joint action of the conditions from the zone 4 with those of the transitory zone 4/5). The uneven spread of the freedom-related traditions, resulting from the historical and geographical conditions, along with the associated class privileges, amplified by the socio-economic division along the Lübeck-Trieste line, shaped the political landscape of the modern Europe. These conditions caused that the power of magnates and nobility became an essential and characteristic element of the political-systemic order of the Polish-Lithuanian Commonwealth and of the entire Central-Eastern Europe of the pre-modern era. This geopolitical and socio-economical conditioning did not remain without effect on the subsequent history of Poland.

*Adres autora*

*Mariusz Kowalski*

*Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania*

*im. S. Leszczyckiego PAN*

*Zakład Przestrzennego Zagospodarowania*

*ul. Twarda 51/55, 00-818*

*e-mail: mar.kow@twarda.pan.pl*





## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Piotr Eberhardt

### LINIA ODRY I NYSY ŁUŻYCKIEJ, JAKO ZACHODNIA GRANICA POLSKI – POSTULATY I URZECZYWIŚNIENIE

#### WPROWADZENIE

Granica zachodnia państwa pierwszych Piastów<sup>1</sup> przebiegała w przybliżeniu wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej (Eberhardt 2011; Sułowski 1952). Małe różnice były nieistotne, gdyż ówczesne rozgraniczenie polityczne było labilne i niezbyt ściśle wyznaczone. W okresie rozbitcia dzielnicowego Polska utraciła najpierw okresowo, a następnie bezpowrotnie, cały Śląsk i Pomorze Zachodnie. W momencie odtworzenia Królestwa Polskiego, w czasie panowania dwóch ostatnich Piastów, granica zachodnia była już daleko przesunięta na wschód i przebiegała wygiętym łukiem, obejmując Pomorze Gdańskie z Kujawami i Małopolskę oraz bardziej wysuniętą na zachód Wielkopolskę (Waszkiewicz 1954; Wojciechowski 1945). Ukształtowany wówczas układ graniczny istniał z niewielkimi modyfikacjami aż do upadku I Rzeczypospolitej. Na utraczonych terenach zachodziły stopniowe procesy germanizacyjne i z wyjątkiem obszarów położonych po wschodniej stronie Odry w pobliżu Opola, cały obszar stał się etnicznie niemiecki. Wzdłuż wybrzeża bałtyckiego, z wyjątkiem zachodniego obrzeża Zatoki Gdańskiej, osadnictwo niemieckie dotarło do ujścia Niemna. Po upadku I Rzeczypospolitej rozgraniczenia polityczne przesunęły się jeszcze bardziej na wschód i granica niemiecko-rosyjska przesunęła się na linię Proсны, zaś Prusy Wschodnie przestały być eksklawą oddzieloną od właściwych Niemiec.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Autor na łamach czasopisma *Przegląd Geograficzny* umieścił cykl artykułów o prekursorach i twórcach nowych koncepcji geopolitycznych w tym: niemieckich (t. 83, z. 4), rosyjskich (t. 78, z. 4) i ukraińskich (t. 81, z. 2) oraz o jej kreatorach tej miary jak Kjellén (t. 82, z. 2), Mackinder (t. 83, z. 2), Mahan (t. 85, z. 2), Haushofer (t. 81, z. 4), Danilewski (t. 84, z. 4), Dugin (t. 82, z. 2) oraz w *Studiach z Geografii Politycznej i Historycznej. T. 1* o Dusińskim. Autor rozpatrzył również niektóre bardziej znane doktryny geopolityczne: *Mittleuropcy* (t. 77 z. 4), *Lebensraum* (t. 80, z. 2), *Panuropcy* (t. 79, z. 3–4), *Eurazjatyizmu* (t. 77, z. 2), oraz *Panslawizm* na łamach *Przeglądu Geopolitycznego* (t. 2).

<sup>2</sup> W ciągu ubiegłego tysiąclecia granica zachodnia Polski ulegała przesunięciom geograficznym. Wiązało się to z sytuacją polityczną Europy, a głównie z pozycją mocarstwową Niemiec. Ostatecznie wróciła do stanu istniejącego we wczesnym średniowieczu (Labuda 1974).

W świadomości podzielonego kordonami zaborczymi społeczeństwa polskiego istniał ugruntowany wizerunek Polski w granicach z 1772 r. W takiej sytuacji Wołyń, Podole czy Litwa były postrzegane bardziej, jako ziemie polskie niż Śląsk, czy Pomorze Zachodnie. Zdawano sobie sprawę, że na Śląsku, czy w Prusach Wschodnich na dużych obszarach ludność używa języka polskiego, ale nie miało to dużego znaczenia politycznego. Jedynie Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie oraz ewentualnie katolicką Warmię traktowano, jako obszar, do którego Polska nadal zachowała prawo moralne. Pozostałe prowincje położone po wschodniej stronie Odry i Nysy Łużyckiej, należące do Królestwa Pruskiego, uważano za ziemie niemieckie. Nie pamiętano w pełni o ich rodowodzie wczesnosłowiańskim.<sup>3</sup> Natomiast dużo pisano i mówiono o polskich osiągnięciach cywilizacyjnych na wschodzie. Nie miano wątpliwości, że cały rozległy obszar położony, aż do linii Dniepru, stanowi integralną część ziem polskich. Podobnie podchodzono do granic zachodnich, które miały powrócić do stanu istniejącego w 1772 r. (Wapiński 1994).

W miarę upływu czasu mocno utrwalony pogląd na kształt terytorialny przyszłej, odrodzonej Polski musiał ulec radykalnej zmianie. Nie wpłynęły na to uwarunkowania zewnętrzne o wymiarze geopolitycznym. Były one mocno spetryfikowane i nie sprzyjały aspiracjom polskim. Inne natomiast procesy zmusiły do zweryfikowania spojrzenia na możliwość odtworzenia Rzeczypospolitej w jej historycznych granicach. Na całym obszarze środkowowschodniej Europy do połowy, a nawet do końca XIX wieku warstwy chłopskie były obojętne wobec kwestii narodowościowej. Nośnikami tradycji i tożsamości były szlachta oraz inteligencja. Stopniowo docierają do ludu wiejskiego idee narodowe i hasła o charakterze nacjonalistycznym. Jednolite dotychczas Kresy Wschodnie I Rzeczypospolitej zaczęły się różnicować pod względem narodowościowym. Pojawił się ruch narodowy ukraiński, litewski, białoruski i łotewski. Podobnie na pograniczu polsko-niemieckim pojawili się działacze na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach, którzy walcząc z germanizacją starali się nawiązywać do historycznej tradycji języka polskiego (Kętrzyński 1882; Bełza 1902).

Przed środowiskiem polskich działaczy niepodległościowych oraz uczonych, w tym głównie geografów, stanął niezmiernie trudny dylemat badawczy, który miał wymowę nie tylko naukową. Należało zmierzyć się z nową rzeczywistością demograficzno-etniczną wymagającą przewartościowania dotychczasowych poglądów i na podstawie adekwatnych do sytuacji argumentów zaprezentować nowe stanowisko na temat rozległości i kształtu terytorialnego przyszłej Polski (Eberhardt 2004).

<sup>3</sup> Trwała jedynie szczątkowa świadomość o prapolskości całego Śląska. Odnotowywali to polscy kronikarze (np. Długosz) lub polscy podróżnicy przebywający na Śląsku, na przełomie XVIII i XIX wieku (np. Niemcewicz lub Plater).

## PREKURSORZY POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ

Znaczącą rolę w rozwoju polskiej myśli zachodniej odegrał Ludwik Popławski. Zdał sobie sprawę z powstania nowych warunków politycznych, etnicznych i geograficznych. Mniej go interesowały kwestie ustrojowe i społeczne, gdyż te uważał za drugorzędne, natomiast problem zapewnienia optymalnych granic politycznych przyszłej Polski był dla niego sprawą kluczową, determinującą przyszłość kraju i narodu. Nie wysuwał roszczeń maksymalistycznych, wprost przeciwnie wykazywał się dużą rozwagą. Dążył do zapewnienia spójności i siły państwa. Z tego powodu kwestią nadrzędną były dla niego granice zachodnie. Przyszłość Polski musiała być związana z dostępem do Bałtyku, odzyskaniem Śląska, Wielkopolski, Pomorza i Prus Wschodnich. Był prekursorem idei „Polski piastowskiej”, której trzonem zasadniczym miały być etniczne ziemie polskie położone na zachodzie. Na ówczesne czasy była to koncepcja rewolucyjna. Nie znaczy to, że był zwolennikiem, tzw. „Polski etnicznej” i rezygnacji z całości Kresów Wschodnich. W tej dziedzinie jego poglądy były bardziej złożone, nie postulował powrotu do historycznych wschodnich granic Rzeczypospolitej. Uważał, że warunkiem istnienia Polski jest posiadanie wybrzeża bałtyckiego od Wisły do Niemna wraz z całym Prusami Wschodnimi oraz Wielkopolski i Śląska. Ujął to w sposób następujący w tekście napisanym w 1887 r.:

*Nasi politycy marzą jeszcze o Wilnie i Kijowie, ale o Poznań mniej dbają, o Gdańsku zapomnieli prawie zupełnie, a o Królewcu i Opolu nie myślą zgoła. Czas już zerwać z tą tradycją, która pasowała na bohaterów Jaremich Wiśniowieckich, a na pastwę niemieckim katom oddawała Kalkszteinów, czas już po tylu wiekach błąkania się po manowcach wrócić na starą drogę, którą ku morzu trzebiły krzepkie dłonie wojów piastowskich.* (Popławski 1998)

Ludwik Popławski był przekonany, że odzyskanie Śląska Górnego i Opolskiego oraz Prus Wschodnich jest w miarę realne, gdyż tam skupia się jeszcze liczna ludność polska. Zdawał sobie sprawę, że jest to postulat maksymalny. Dawne prowincje piastowskie takie, jak Dolny Śląsk oraz Pomorze Zachodnie były już dla niego ziemiami niemieckimi, do których Polska utraciła prawa bezpowrotnie. Dlatego też nigdy nie pisał o rewindykacji obszarów położonych nad środkową i dolną Odrą, ani tym bardziej nie wskazywał, jako granicy, linii Odry i Nysy Łużyckiej.

Opracowania geopolityczne Popławskiego odegrały istotną rolę w kształtowaniu poglądów Romana Dmowskiego, którego uważał za swego ideowego nauczyciela. W jego książce pt. „*Niemcy, Rosja a kwestia polska*” dostrzec można inspiracje twórcze wielkiego poprzednika. Patrząc obecnie z odległej perspektywy na koncepcje terytorialne Popławskiego można stwierdzić, że trafnie przewidział stopniowe przesuwanie się Polski na zachód.<sup>4</sup>

<sup>4</sup> Działalność Popławskiego, a następnie Dmowskiego, wywołała ferment intelektualny. Wielu działaczy i publicystów zaczęło rozpatrywać problematykę polskiego pogranicza zachodniego i sytuację ludności polskiej poddawanej planowej germanizacji (Zieliński 1964, 1969).

## ROSYJSKA KONCEPCJA SIERGIEJA SAZONOWA I POLSKA BOLESŁAWA JAKIMIAKA

Można założyć, że pierwszy uzasadniony program terytorialny postulujący przesunięcie granic Polski na linię górnej i dolnej Odry, aż do jej ujścia do Bałtyku, był autorstwa niepolskiego. Znaczne przesunięcie swojej granicy zachodniej leżało w interesach imperialnych carskiej Rosji. Może o tym świadczyć wydana w Moskwie w 1914 r., tzw. „*Mapa przyszłej Europy*” (Eberhardt 2009). Powstała ona przypuszczalnie z inspiracji ministra Spraw Zagranicznych Rosji Siergieja Sazonowa. Na opublikowanej mapie w sposób dokładny wykreślono granice przyszłej Polski, należącej integralnie do Rosji. Dowodem tej przynależności jest fakt, że ziemie autonomicznej Polski zostały zamalowane tym samym kolorem, co pozostałe terytorium rosyjskie. Prowincja zdefiniowana, jako „Polska” przypomina kształtem obszar współczesnej Polski. Ze względu na skalę wyrysowanej mapy granice przyszłej Polski mają przebieg zgeneralizowany. Niemniej są we wszystkich fragmentach przemyślane i jednoznaczne. Zachodnia granica projektowanej prowincji zdefiniowanej, jako „Polska” przebiega nurtem Odry od Sudetów po Zalew Szczeciński, z tym, że Szczecin został umieszczony po zachodniej stronie rozgraniczenia. Podobnie sygnatury odniesione do twierdz Wrocławia i Głogowa są zaznaczone po stronie niemieckiej. Do autonomicznej Polski należy wybrzeże bałtyckie od Zalewu Szczecińskiego, aż do Gdańska, który został wyłączony z autonomicznej Polski i włączony bezpośrednio do Rosji. W pobliżu Gdańska granica przybiera kierunek południowy i dociera do Bydgoszczy. Dolny bieg Wisły po obu stronach rzeki należy już do Rosji. Granica przecina Wisłę w pobliżu Torunia, który ze względu na strategiczne położenie też jest włączony do Rosji. Między Toruniem a Osowcem granica ponownie ma charakter równoleżnikowy. Całe Prusy Wschodnie z Suwalszczyzną stanowią integralną część Rosji. koncepcja, w której zachodnią granicą Polski miała być Odra, na całej swej długości, została szybko zdezaktualizowana i zapomniana. Działania wojenne nie przebiegały tak, jak sobie wyobrażała optymistycznie nastawiona elita carskiej Rosji. Katastrofalne klęski na frontach, a następnie stopniowa utrata Królestwa Polskiego przerwały wszelkie studia nad projektami aneksyjnymi odniesionymi do ziem należących do Niemiec.

Pierwszym polskim wizjonerem, który zaproponował ustalenie granicy Polski nie tylko na linii Odry, ale w jej południowym przebiegu na linii Nysy Łużyckiej, był Bolesław Jakimiak, piszący pod pseudonimem „Mściwój Łohoda” (Łohoda 1918). Trudno jest określić czy był zainspirowany mapą rosyjską. W każdym razie jego koncepcja była jeszcze bardziej ambitna, gdyż przewidywała włączenie do niepodległej Polski całego obszaru położonego na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej. Prekursorska wizja Jakimiaka została przedstawiona w broszurze opublikowanej w Moskwie, a następnie w Warszawie w 1918 r. Zaproponowany program terytorialny był na ówczesne czasy daleki od realizmu, wręcz utopijny. Wizja ta jednak okazała się prorocza, gdyż 27 lat później została w pełni zrealizowana. We wstępnym rozdziale

Jakimiuk opisuje dzieje zachodnich ziem Polski oraz ekspansję polityczną i demograficzno-etniczną Niemiec na wschód stawia postulat, że w imię sprawiedliwości historycznej całe Pomorze, Prusy Wschodnie, Nadodrze oraz cały Dolny i Górny Śląsk powinny stanowić integralną część państwa polskiego. W tekście opisano w sposób szczegółowy każdą z tych prowincji, które czeka szybka repolonizacja. Zaczyna od prowincji pomorskiej:

*Ziemie pomorskie należą się Polsce i dlatego, że były dzierzawami polskimi, ziemią senjoralną [pisownia oryginalna] Polski i dlatego, że Polska musi mieć dostęp do morza, a dostęp ten musi być zabezpieczony pod względem strategicznym. Gdańskie ujście Wisły nie będzie zabezpieczone, jeżelibyśmy się zrzekli Pomorza do granicy dzisiejszych Prus Zachodnich, tj. do rzeki Piaśnicy. Dalej jest rzeczą naturalną, że ziemie polskie, które były zagrabione przez Prusy w czasie pierwszego rozbioru w roku 1772, tak zwane Prusy Zachodnie, odległe na wysokości Koszalina 48 km od Bałtyku, na wysokości zaś Kołobrzegu 80 km muszą mieć na całej przestrzeni dostęp do morza. Nie można pomyśleć, żeby kraj cały, którego naturalne ciężenie jest do pobliskiego morza, był od tego morza odsunięty.*

*Na zachodzie granica Polski (a i tak część ziem, należących kiedyś do Polski z lewej strony Odry i Rugia zostałyby przy Prusach) jako naturalna, powinna być przeprowadzona pomiędzy wyspami Wollinem, które powinny zależeć do Polski, i Usedomem, który by został przy Prusach. Dalej granica powinna iść deltą Odry, pomiędzy dwoma głównymi jej ujściami (rękawami, odnogami). Prawe wschodnie ujście powinno należeć do Polski, lewe ze Szczecinem pozostałoby przy Prusach. Przy takiej granicy Prusy byłyby pozbawione Swinoujścia (Swinemünde) jako portu wojennego, do którego chowają się statki wojenne niemieckie, a port byłby tylko portem handlowym. Dalej granica powinna iść wzdłuż rzeki Odry, [...] aż do ujścia Nissy Łużyckiej. Trzeba tu również wziąć pod uwagę, że nie tylko te ziemie należały do Polski, lecz że i na lewym brzegu Odry należała do niej Ziemia Lubuska. W tem miejscu Odra oddalona od granicy Księstwa Poznańskiego zaledwie o 40 kilometrów i powinna być naturalną granicą. Dalej granicą Polski powinny być Łużyce (które powinny być odłączone od Prus i Saksonji i tworzyć oddzielne księstwo słowiańskie, [...]). Dalszą granicą powinna być granica Czech. W ten sposób Prusy byłyby wyparte z tych ziem słowiańskich, które względnie niedawno były zagarnięte i przyłączone do Prus [...] (Łohoda 1918, s. 58-59)*

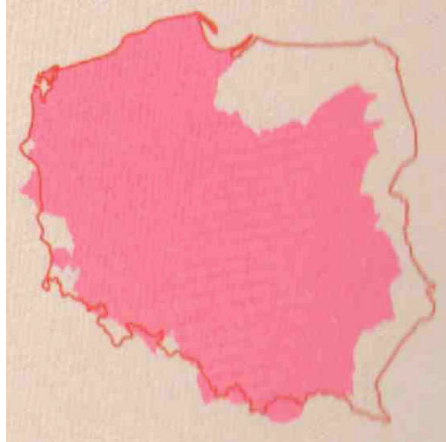
Podobnie przyjmuje możliwość szybkiej polonizacji Śląska pisząc:

*Przechodząc od przeszłości Śląska do czasów obecnych, widzimy, że na Śląsku w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat nastąpiło odrodzenie narodowe polskie, że można z zupełną pewnością twierdzić, iż w sprzyjających warunkach to odrodzenie i powrót do polskości ludności ziemie polskiej na Śląsku Środkim i Dolnym pójdzie szybko. Polskość iść będzie na Śląsku nie tylko od południa i wschodu, lecz i z północy, od Wielkopolski (Łohoda 1918, s. 62).*

Rezultatem ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest automatyczne przyłączenie Prus Wschodnich do Polski. Kończąc swoje rozważania Jakimiuk stwierdza:

*Żądając przyłączenia tych odwiecznych ziem polskich jak Pomorze i Śląsk do tych ziem polskich, które uległy ostatnim rozbiorom, nie sięgamy bynajmniej po cudze, lecz chcemy, by ziemie polskie, które były we władaniu Polski za Piastów wróciły do Polski. Chcemy żeby Polska miała swoje naturalne granice a temi są rzeki Odra i Nissa Łużycka (Łohoda 1918, s. 64).*

To nawiązanie do granicy zachodniej Polski z okresu pierwszych Piastów było zgodne z prawdą historyczną. Może o tym świadczyć porównanie terytorium państwa polskiego oraz jego granicy zachodniej za panowania Bolesława Krzywoustego (1136 r.) do stanu, jaki istnieje od 1945 roku (ryc. 1).



Ryc. 1. Granice Polski z 1136 r. i 1945 r. Źródło: opracowanie własne  
 Fig. 1. Boundaries of Poland as of 1136 and 1945. Source: own elaboration

W czasie, kiedy Jakimiak formułował przytoczone koncepcje graniczne, główna uwaga społeczeństwa polskiego skierowana była w kierunku wschodnim. Uważano, że decyzje o granicy zachodniej zapadną na konferencji pokojowej, w której decydującą rolę będą odgrywały mocarstwa zachodnie. Zakładano, że powrót do zachodnich granic Rzeczypospolitej z 1772 r. oraz niewielki dostęp do morza wraz z Gdańskiem będzie i tak rozwiązaniem optymalnym. Tak śmiałe dezyderaty, jakie postulował Jakimiak, były w ówczesnej sytuacji politycznej czystą fantazją.

### KONFERENCJA WERSALSKA

Po klęsce militarnej trzech państw zaborczych mocarstwa zachodnie miały zadecydować o granicach zachodnich odrodzonej Rzeczypospolitej. Paryska konferencja pokojowa rozpoczęła obrady 18 stycznia 1919 r. w Wersalu. Państwa zwycięskie powołały Radę Najwyższą Mocarstw Sprzymierzonych, złożoną z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Miała ona opracować ostateczny werdykt wobec zwyciężonych Państw Centralnych, w tym również ustalić przyszłą granicę polsko-niemiecką. Rada Najwyższa wyznaczyła Komisję do Spraw Polski, na czele, której stanął były ambasador francuski w Berlinie Jules Cambon. Dla tej Komisji Polska musiała przygotować swoje propozycje graniczne. W imieniu Rządu Polskiego Roman Dmowski złożył 28 lutego 1919 r. notę precyzującą polskie dezyderaty dotyczące między innymi przyszłej zachodniej granicy Polski (Dmowski 1947). Wspomniana nota wychodzi z założenia, że punktem

wyjścia do ustalenia granicy zachodniej Polski muszą być granice z 1772 r. Warunek ten stanowi akt sprawiedliwości dziejowej i przesłankę powstania silnego państwa. Granica ta jednak wymaga weryfikacji głównie na korzyść Polski, gdyż po jej zachodniej stronie znajdują się obszary w sposób zwarty zamieszkałe przez ludność polską. Miała ona przebiegać poczynając od Raciborza, na wschód od Głubczyc, Prudnika, Niemodlina, Brzegu, Oleśnicy i Milicza. Cały Górny Śląsk z dużą częścią Opolszczyzny, położony nad górną Odrą, nienależący do I Rzeczypospolitej powinien być w składzie Polski. Wielkopolska miała również być przyłączona do Polski według starej granicy przedrozbiorowej. Dmowski postulował przyłączenie do Polski Gdańska, Warmii oraz całego południowego pasa Prus Wschodnich.

Powyższe propozycje stanowiły podstawę do opracowania przez Komisję Cambona raportu w sprawie zachodnich i południowych granic Polski. Postulaty delegacji polskiej akceptowano, choć spotkały się ze zdecydowanym protestem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Lloyda George'a. W wyniku jego sprzeciwu nastąpiły zmiany graniczne na korzyść Niemiec (*Dokumenty...* 1965; Karski 1998; Piszczkowski 1975; Pajewski 1963). Po długich dyskusjach Rada Najwyższa w dniu 14 VI 1919 r. podała do wiadomości delegacji polskiej werdykt graniczny oraz decyzję o konieczności przeprowadzenia plebiscytów. W późniejszym czasie nastąpił podział Górnego Śląska oraz utrzymanie w zasadzie starej linii granicznej między Prusami Wschodnimi a Mazowszem.<sup>5</sup> Ostatecznie ustalona granica polsko-niemiecka nie była przyjęta z zadowoleniem ani przez stronę polską ani niemiecką. Licząca blisko dwa tysiące kilometrów była ona nieregularna i jedynie na południowym odcinku na zachód od Rybnika dochodziła do Odry. Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie oraz Ziemia Lubuska nadal stanowiły integralną część państwa niemieckiego. Niemniej Polska uzyskała dostęp do morza i granica zachodnia przypominała rozgraniczenie istniejące w 1772 r.

Ocena polityczna nowych granic zachodniej Polski została podjęta bezpośrednio po werdykcie wersalskim. Pod koniec 1919 r. ukazał się obszerny artykuł E. Maliszewskiego (1919) z analizą geograficzną nowej granicy polsko-niemieckiej ustalonej w Wersalu. Stawia on tezę, że wytyczona granica nie jest korzystna dla Polski i jest krzywdząca, gdyż poza kordonem granicznym pozostało wiele obszarów, w których dominuje ludność polska. Artykuł ten oddaje ówczesne oczekiwania polityczne. Liczono wówczas, że większość obszarów plebiscytowych będzie włączona do Polski. Z jednej strony cieszą się z przyłączenia większości Wielkopolski i Pomorza Wschodniego, z drugiej strony, zwracano uwagę na utratę zachodnich rubieży Wielkopolski (okolice Wschowy, Babimostu), Pomorza (powiat złotowski i człuchowski) oraz Warmii i Mazur. Przypomniane opracowanie ma charakter dokumentacyjny. Podaje w ujęciu topograficznym przebieg nowej granicy oraz omawia strukturę narodowościową na pograniczu polsko-niemieckim kończąc emocjonalnym wezwaniem o walkę o korzystniejsze zachodnie granice Polski.

<sup>5</sup> Z wyjątkiem powiatu działdowskiego przyłączonego do Polski.



## POLSKA MYŚL ZACHODNIA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Decyzje wersalskie kończyły jeden, a zaczynały następny okres pracy intelektualnej działaczy i badaczy nad przyszłością i trwałością polskiej granicy zachodniej. Należało utrwalić w społeczeństwie polskim świadomość ich obrony przed rewizjonizmem niemieckim i pełnego ich zintegrowania z pozostałą częścią ziem Rzeczypospolitej. W tym czasie antypolską propagandową działalność prowadzono w Niemczech. Miała ona zarówno charakter polityczny jak i propagandowy. W wydawanych książkach propagowano tezę o „krzywdzie wersalskiej” i konieczności zlikwidowania korytarza pomorskiego i odzyskania ziem utraconych na wschodzie. Wszystkie niemieckie ośrodki uniwersyteckie prowadziły działalność informacyjną o tzw. „wschodzie” (Ostforschung). Wymagało to odpowiedniego przeciwdziałania oraz zdecydowanej postawy ofensywnej. W tym celu założono w 1921 r. przy Uniwersytecie Poznańskim Instytut Zachodnio-Słowiański. Rozpoczął on aktywną działalność naukową i wydawniczą. Podjęto badania nad geograficzną problematyką ziem zachodnich pod kierunkiem Stanisława Pawłowskiego. Ważne miejsce zajmowały studia z dziedziny toponomastyki ziem nadodrzańskich, podważających hipotezę o ich germańskim pochodzeniu. Powstał podobny ośrodek naukowy w Toruniu, a następnie w Katowicach. Geografowie i historycy z Warszawy i Krakowa, którzy do tej pory zajmowali się głównie tematyką wschodnią, w coraz większym stopniu skierowali swoją uwagę na konsekwencje polityczne i geopolityczne nowej granicy polsko-niemieckiej (Mroczko 1986). Ukazało się na ten temat wiele książek i artykułów wskazujących na istnienie potencjalnego niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada (Kisielewski 1938; Wańkiewicz 1938). Zdawano sobie sprawę, że ustalona w Wersalu granica ma charakter prowizoryczny i w przyszłości może się przesunąć na wschód, względnie na zachód. Ze względów strategicznych wytyczona granica była trudna do obrony. Jednym z pierwszych badaczy, który uzasadniał, że jedynie przesunięcie granicy na linię Odry i Nysy Łużyckiej ochroni Polskę przed zagrożeniem niemieckim był Roman Umiastowski. Przewidywał on w przyszłości konflikt polsko-niemiecki, w którym naturalną sojuszniczką Polski będzie Francja. Celem strategicznym Polski nie powinna być tylko obrona istniejącego status quo, lecz osiągnięcie granicy obejmującej obszary między Sudetami a Bałtykiem i sięgającej do linii Odry i Nysy Łużyckiej. Wskazywał, że:

*[...] na tych rzekach jest stanowisko wielkich pozycji, front rozmyślań i oczekiwań, namysłu nad dalszymi planami walki. Tak pojęty jednolity nasz front strategiczny zachodni będzie wówczas w razie osiągnięcia go, frontem nie przewagi niemieckiej a tylko równowagi (Umiastowski 1921).*

Podobny kierunek myślenia reprezentował Włodzimierz Wakar, który w swojej książce, wydanej pod pseudonimem Consilibus, nawoływał do zbrojnego pokonania Niemiec i weryfikacji granicy zachodniej. W przypadku gdyby Francja nie zaakceptowała rozwiązania militarnego, też stał na stanowisku konieczności zlikwidowania Prus Wschodnich. Wyrzucił to w następujący sposób:

*Możemy zgodzić się na przyznanie Niemcom Austrii, tylko w wypadku, o ile - nie mówiąc już o Śląsku Górnym - jednocześnie (tzn. Niemcy) zrezygnują z Prus Wschodnich, na rzecz Polski i Litwy. (Consilibus)*

W licznych pracach starano się udowodnić geograficzną, historyczną i ekonomiczną jedność ziem między Odrą i Wisłą. Ukoronowaniem tych osiągnięć naukowych i popularyzatorskich było zorganizowanie w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Zwołanie zjazdu w 900 rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego miało nie tylko wymiar symboliczny. Bardziej chodziło o uświadomienie społeczeństwu polskiemu obowiązku stania na straży granicy zachodniej oraz o niezapominaniu o prowincjach stanowiących kolebkę państwowości polskiej (Mroczo 1986, s. 184). Przypominano, że do Polski Bolesława Chrobrego należało Pomorze Zachodnie oraz cały Śląsk. Było to wyraźne nawiązanie do koncepcji Polski „piastowskiej”, której orędownikiem późniejszym był Zygmunt Wojciechowski. Obok mocno zakorzenionej w świadomości polskiej ideologii „jagiellońskiej” starano się odtworzyć ideologię „piastowską”, która nawoływała do powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk.

Stosunki polsko-niemieckie uległy pewnej normalizacji po podpisaniu w dniu 26 stycznia 1934 r. w Berlinie deklaracji o niestosowaniu przemocy. Stanowiła ona formalną gwarancję, że przed upływem 10 lat Polska nie będzie obiektem agresji niemieckiej. Był to rodzaj tymczasowego kamuflażu i w razie wzrostu potęgi niemieckiej traciło to porozumienie na znaczeniu. Po włączeniu Austrii i werdykcie monachijskim było już wiadomo, że kończy się „porządek wersalski”. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia nastąpiła w Polsce mobilizacja społeczeństwa i przyjęcie jednolitej postawy wobec oczekiwanej agresji militarnej. Nie zdawano sobie w pełni sprawy z niewspółmierności sił i zbliżania się nieuniknionej katastrofy politycznej. Świadczy o tym program ogłoszony 30 kwietnia 1939 r. przez prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego Kazimierza Kowalskiego, który domagając się nieustępliwej polityki wobec Niemiec stwierdzał:

*Traktat wersalski, to był w istocie kompromis, [...]. Jeśli Niemcy wywołują wojnę, to naród polski uważać będzie za swój obowiązek nie dopuścić do tego, by błędy z roku 1919 zostały jeszcze raz powtórzone [...]. Polska przypomni sobie, że Dmowski walczył o Opole, o Gdańsk, o Prusy Wschodnie, o Słupsk i Piłę [...]. Polska może się upomnieć o swą granicę militarną na dawnej rubieży historycznej na linii Sudetów i dolnej Odry (Mroczo 1986, s. 345).*

Tego typu wypowiedzi o charakterze retorycznym nie odpowiadały już ówczesnym warunkom politycznym, ale mogły być cennym drogowskazem ideowym na przyszłość. W przypadku klęski Niemiec w zbliżającym się konflikcie europejskim nie było już wątpliwości, że ulegnie likwidacji rozgraniczenie polsko-niemieckie ustalone na Konferencji Wersalskiej. Kierunek i zakres tych modyfikacji granicznych był sprawą otwartą.

## KONCEPCJA GRANICY NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ W POCZĄTKOWEJ FAZIE WOJNY

Władze hitlerowskie po opanowaniu zachodniej i centralnej części Polski podjęły decyzję, dekretem z dnia 8 października 1939 r., o włączeniu do Rzeszy Niemieckiej Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Kujaw, Mazowsza Płockiego, Zagłębia Dąbrowskiego, większej części województwa łódzkiego oraz zachodnich powiatów województwa kieleckiego i krakowskiego oraz powiatu suwalskiego. Kolejnym dekretem z dnia 12 października 1939 r. władze niemieckie utworzyły Generalne Gubernatorstwo znajdujące się pomiędzy nową granicą wschodnią Rzeszy a rozgraniczeniem powstałym w wyniku porozumienia zawartego dnia 28 września 1939 r. między Ribbentropem a Mołotowem.

Dla władz emigracyjnego Rządu Polskiego, funkcjonującego początkowo we Francji, a po jej klęsce w Wielkiej Brytanii, państwo polskie istniało formalnie w granicach istniejących 31 sierpnia 1939 r. Zdawano sobie jednak sprawę, że powrót do stanu poprzedniego będzie trudny, gdyż wymagałyby równoczesnego pokonania hitlerowskich Niemiec i stalinowskiego ZSRR. Z tego też powodu przystąpiono do studiów nad wariantami alternatywnymi. Dość zaskakującym faktem było tworzenie początkowo planów maksymalistycznych, w których przesuwano granicę wschodnią jeszcze bardziej na wschód, a zachodnią na zachód. Dopiero po zwycięstwach armii sowieckiej na froncie wschodnim zdano sobie sprawę z istniejących realiów i broniono z determinacją granicy wschodniej Polski, ustalonej na Konferencji w Rydze. Zakładano definitywną klęskę militarną Niemiec oraz zwycięstwo mocarstw zachodnich, które będą wytyczyły nowe granice w Europie. W takiej sytuacji zakładano, że pojawią się możliwości modyfikacji granicy polsko-niemieckiej. Konstruowane projekty w tej dziedzinie były bardzo rozbieżne, gdyż obok postulatów minimalistycznych proponujących odzyskanie jedynie Gdańska i połączenia rozdzielonego Górnego Śląska pojawiły się żądania domagające się włączenia do Polski całych wschodnich Niemiec, aż po przedmieścia Berlina i Drezna. W ramach tych projektów terytorialnych powróciła koncepcja ustalenia granicy polsko-niemieckiej na linii Odry i Nysy Łużyckiej (Orzechowski 1969; Pasierb 1990). Została ona sformułowana zarówno w okupowanym kraju, jak przez działaczy przebywających na obczyźnie i związanych z emigracyjnym Rządem Polskim. Od początku jego uformowania zaczęto rozpatrywać kwestie przyszłych rewindykacji terytorialnych.

Po klęsce wrześniowej powstało we Francji Biuro Prac Politycznych kierowane przez ministra Mariana Seydę, przekształcone później w Londynie w Ministerstwo Prac Kongresowych. Jego zadaniem było opracowanie stanowiska wobec przyszłych granic Polski na oczekiwanym powojennym kongresie pokojowym. Równocześnie w kraju rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad zasięgiem i sposobem realizacji polskich postulatów terytorialnych. Granice zachodnie stały się głównym obiektem zainteresowania konspiracyjnych grup związanych z ruchem narodowym („Szaniec”, „Walka”, „Pobudka”). Przygotowały one różne warianty, ale większość z nich zamierzała wytyczyć przyszłe granice Polski w przybliżeniu wg linii Odry i Nysy Łużyckiej.

Problematyką graniczną zajęło się również Biuro Studiów dla Ziem Nowych przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej. Kierownikiem został znany geograf Stanisław Srokowski, były konsul Polski w Olsztynie. Równocześnie podjęło działalność tzw. Biuro Zachodnie zorganizowane przez Witolda Grotta, a następnie kierowane przez Stanisława Tabaczyńskiego. Rozpoczęło ono prace studialne nad koncepcją przyszłych zachodnich granic Polski. W późniejszym czasie wspomniane Biuro zostało przekształcone w tzw. Biuro Zachodnie, a następnie w Biuro Ziem Zachodnich, w którym funkcję kierownika objął Władysław Czajkowski. Filią Biura Zachodniego była Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu utworzona w Poznaniu. Na jej czele stanął Emund Męclewski, działacz i dziennikarz popularyzujący wiedzę o ziemiach zachodnich Polski (Męclewski 1971). Współpracowała ona ze Studium Zachodnim, którego pracami kierował Zygmunt Wojciechowski.

Delegatura poznańska zachowała swą odrębność do połowy 1942 r. i kierował nią pełnomocnik Biura Zachodniego Edward Serwański.<sup>6</sup> Miała ona swą ekspozyturę w Warszawie. Łączność Biura Zachodniego z Londynem była utrzymywana, co umożliwiało dwustronny przepływ informacji. Poglądy reprezentowane w Biurze Zachodnim były zróżnicowane. Początkowo były one minimalistyczne, ale pojawiały się również żądania dość maksymalistyczne, postulujące przyłączenie do Polski nawet wyspy Rugii oraz Łużyc. Dominowała koncepcja, która zamierzała przyłączyć do Polski całe Prusy Wschodnie, Wolne Miasto Gdańsk, na zachodzie Szczecin oraz całe terytorium na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej (wówczas nazywaną Nisą). Ten pogląd przeważał i nazwany był w Biurze Zachodnim wariantem A. Wszelkie prace, studia dotyczyły tego podstawowego wariantu. Opracowywany był również wariant B, preferowany przez emigracyjny Rząd Polski. Zakładano w nim wytyczenie powojennej granicy zachodniej, wg linii południkowej łączącej Kołobrzeg z Gorzowem, a następnie wzdłuż Odry i Nysy Kłodzkiej, aż do granicy z Czechami (Gluck 1971, s. 39).

Nie jest możliwe zreferowanie wszystkich prac studialnych prowadzonych na emigracji i w kraju nad wariantami przyszłej polskiej granicy zachodniej. Oprócz opracowań zespołowych powstawały projekty autorskie. Na ich treść wpływały wydarzenia polityczne i militarne w Europie oraz sytuacja w ruchu oporu, w którym występowały różnorodne orientacje ideowe (Kowalski, Lippóczy 1971; Dynarski, Derwiński 1990). Początkowo zakładano klęskę hitlerowskich Niemiec oraz zneutralizowanie, a nawet ubezwłasnowolnienie Związku Sowieckiego. To ostatnie założenie było całkowicie pozbawione realizmu. Bagatelizowanie siły politycznej i militarnej ZSRR było cechą znaną wszechkąd ówczesnych programów odniesionych do bliższej i dalszej przyszłości.

---

<sup>6</sup> Informacje o pracach Biura Zachodniego opisał L. Gluck (1971), który brał bezpośredni udział w działalności tej konspiracyjnej organizacji.

Pierwszym kompleksowym dokumentem opracowanym na emigracji w Paryżu przez Oddział III Sztabu Naczelnego Wodza, a sygnowanym 2 kwietnia 1940 r. było: *Studium przyszej granicy polsko-niemieckiej z punktu widzenia wojskowego*, w którym wyraźnie stwierdzono, że optymalną granicą zachodnią Polski będzie linia Odry i Nysy Łużyckiej:

*Sprawa granicy zachodniej powinna być potraktowana, jako całość z punktu widzenia operacyjnego. Dwa wysunięte ramiona niemieckie – Pomorze i Śląsk, stanowiły zawsze operacyjne zagrożenie Wielkopolski. Dlatego ogólnie biorąc, należy dążyć do ich obcięcia. Najlepszym i najprostszym rozwiązaniem strategicznym byłoby oparcie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, uzyskując styk z Czechami w rejonie Zittau oraz naturalną granicę z Niemcami o łącznej długości około 400 km. Rozwiązanie to byłoby połączone z wcieleniem obszaru o łącznej powierzchni około 90 000 km<sup>2</sup> oraz około 8,7-8,8 miliona ludności niemieckiej (Dynarski, Derwiński 1990, s. 15–16).*

Zdając sobie sprawę z maksymalizmu projektu autorzy określają bardziej ograniczone warianty, rezygnując między innymi z Wrocławia i całego Dolnego Śląska oraz ze Szczecina, ale nadal stoją na stanowisku opanowania wybrzeża bałtyckiego, aż po Zalew Szczeciński.

Podobnie jak na emigracji również w kraju wierzono bezkrytycznie w siłę Francji i w zbliżającą się klęskę Niemiec. W jednym z numerów „Szańca” (pisma ONR-u) znalazło się następujące wezwanie:

*„Przed nadejściem armii zwycięskich z zachodu sami musimy zająć to wszystko, co wieczne jest polskim: Prusy Wschodnie, Gdańsk, linię Odry, cały Śląsk, aby przypadkiem nie stały się te ziemie przedmiotem targów i szacherek dyplomatycznych [...] a sprzymierzeńcy zastali dzieło wyzwolenia już dokonane i przyjęli jedynie podziękę za wspólne zwycięstwo. To dopiero rozbudzi w nich respekt i rzetelny dla nas szacunek, a nam zapewni ważki głos przy wprowadzeniu nowego ładu w Europie Środkowej (Dynarski 1997, s. 87).<sup>7</sup>*

Radykalna zmiana sytuacji politycznej związana z likwidacją frontu zachodniego i pełną dominacją niemiecką nad prawie całą Europą w niewielkim stopniu ograniczyły maksymalizm terytorialny. Nadal wierzono w klęskę hitlerowskich Niemiec. Postulat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nadal był wysuwany i uzasadniany. Trudno ocenić ile w tym było dalekowzroczności, a ile dogmatyzmu. Może o tym świadczyć fragment artykułu, który ukazał się 29 sierpnia 1940 roku we wspomnianym „Szańcu”:

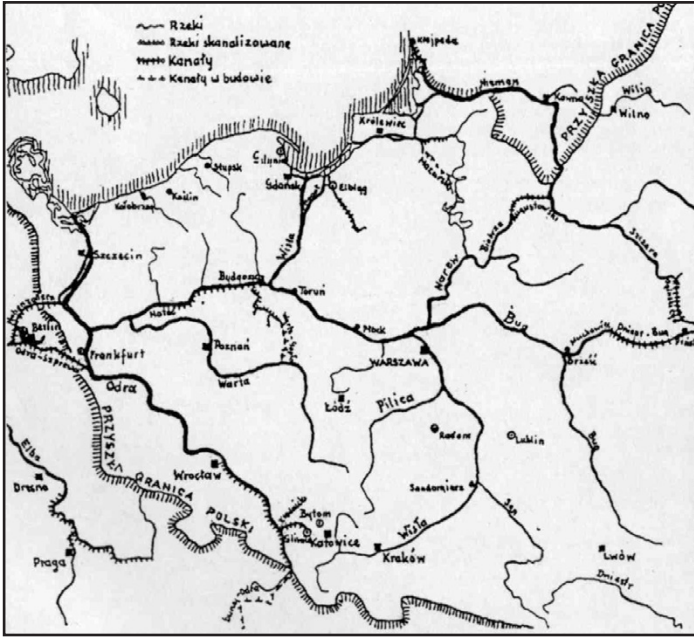
*Jako minimum rewindykacji ustalamy ziemie leżące na wschód od Nysy Łużyckiej i Odry, przy czym dla celów obronnych granica musi obejmować obie te rzeki, a nawet pas ochronny na ich lewym, zachodnim brzegu. Ziemie te należały do Polski od czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a zapewne i wcześniej jeszcze [...]. Przyłączenie tego kraju do Polski to nie żadna zdobycz ani zabór lecz wymiar sprawiedliwości dziejowej (Dynarski, Derwiński s. 18).*

<sup>7</sup> Podane sformułowanie świadczy o braku realizmu autorów redagujących „Szańiec” oraz inne pisma wychodzące w okupowanej Warszawie. Polska była zdruzgotana militarnie. Połowa obszaru kraju była w rękach ZSRR. W takiej sytuacji głośić hasła samodzielnego opanowania i „wyzwolenia” wschodnich Niemiec było czystą megalomanią. Było to zresztą typowe dla wielu oświadczeń politycznych redagowanych w okupowanym kraju (Muszyński 2000).

W odróżnieniu od dominujących poglądów wypowiedzianych w okupowanym kraju stanowisko Rządu Polskiego zaczęło ulegać zmianie. Nie wpłynęły na nie uwarunkowania polityczne, lecz bardziej precyzyjna ocena sytuacji demograficzno-etnicznej wschodnich Niemiec, które należałoby rewindykować w skład przyszłej Polski. Z wyliczeń dokonanych przez ekspertów rządowych wynikało, że w przypadku przesunięcia granicy do linii Odry i Nisy Łużyckiej w obrębie Polski znajdzie się blisko 9,0 mln ludności niemieckiej. Nie przewidywano wówczas możliwości masowych przesiedleń ludności niemieckiej. Pozostawienie ich na terytorium Polski doprowadziłoby do katastrofy państwowości polskiej. Z tego względu zrezygnowano z Wrocławia i Szczecina oraz wybrzeża bałtyckiego na zachód od Kołobrzegu. Przyjęto, że dezyderaty polskie powinny obejmować jedynie Prusy Wschodnie, Wybrzeże Gdańskie oraz Śląsk Opolski. W ramach tej ograniczonej terytorialnie koncepcji powstawały nowe warianty szczegółowe.

W ramach ugrupowań konspiracyjnych w kraju poglądy były bardziej ekstremalne. Głównymi orędownikami zmian granicznych byli działacze o poglądach nacjonalistycznych oraz wielu polskich uczonych m.in. geografowie: Jan Dylík, Maria Czekańska oraz Antoni Wrzosek (Eberhardt 2004, s. 213–215). Wśród nich coraz silniej utrzymywało się przekonanie o konieczności ustalenia powojennej granicy Polski na linii Odry i Nisy Łużyckiej. Pogląd ten został zaakceptowany i był głoszony powszechnie w środowiskach związanych z ruchem narodowym oraz ludowym (dąbrowski 1971). Spójne koncepcje opracowali Lech Neyman, Leszek Prorok oraz Zygmunt Wojciechowski. Pierwszy z nich w swoim opracowaniu pt. „Szaniec Bolesławów” rozpoczyna od stwierdzenia, że przy wytyczaniu granic Polski nie należy kierować się przesłankami etnograficznymi, lecz potrzebami politycznymi i gospodarczymi oraz uwarunkowaniami strategicznymi. Na podstawie tych założeń wykreśla przyszłą granicę zachodnią Polski. Przebiega ona bezpośrednio przy Berlinie. Duży obszar po zachodniej stronie Odry wraz z wyspą Rugią włączony został do Polski. W następnej swojej pracy pt. *Polska po wojnie* przedstawia w sposób szczegółowy plan terytorialny Polski. Według autora bezpieczeństwo powojennej Polski zależeć będzie od: 1) możliwie najkrótszej i łatwej do obrony linii granicznej z Niemcami, 2) bezpiecznego i rozległego dostępu do morza, 3) zwartości obszaru, wykluczającego możliwość pozostawiania na przyszłość niemieckich wysp etnograficznych lub państwowych wśród ziem polskich. Spełnienie tych trzech warunków według Neymana jest uzależnione od ustalenia granicy zachodniej na linii Odry i Nisy Łużyckiej. Problem ten autor uzasadnia następująco:

*Linia Odry i Nissy Łużyckiej daje nam skróconą (około 400 klm) i łatwą do obrony granicę, przy tym linia Odry i Nissy stanowi najkrótszą drogę, łączącą Bałtyk z Sudetami i otwiera również Czechom dostęp do morza przez obszary polskie oraz tworzy wraz z Sudetami najdogodniejszą drogę obrony zachodniej Słowiańszczyzny, prawdziwy wał przeciwko najazdom germańskim* (Neyman 1941, s. 129).



Ryc. 2. Przyszła granica Polski wg Lecha Neymana

Fig. 2. The future boundary of Poland according to Lech Neyman. Źródło / Source: Neyman 1941.

Interesujący jest dodatkowy postulat utworzenia suwerennego państwa serbo-łużyckiego ze stolicą w Budziszynie. Równocześnie autor zaznacza, że przy ustaleniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej całe Prusy Wschodnie w sposób nieunikniony stają się częścią Polski (ryc. 2):

[...] wysunięcie granicy po Odrę, automatycznie oddaje w nasze ręce Szczecin, a wcielenie Prus Wschodnich, likwiduje trwający kilka wieków spór, związany z istnieniem tej wyspy osadnictwa i państwowości niemieckiej na wschodzie i oddaje w ręce Polski wybrzeże Bałtyku od ujścia Odry aż po ujście Niemna, na przestrzeni przeszło 700 km, w linii powietrznej, z portami: Szczecinem, Gdańskiem, Gdynią oraz Królewcem. (Neyman 1941, s. 130).

Kolejnym odważnym wizjonerem był Leszek Prorok (pseudonim Modrzew), który w sposób wnikliwy i wielowątkowy uzasadniał konieczność uzyskania przez Polskę ziem wschodnich Niemiec aż do Odry i Nysy Łużyckiej (ryc. 3). Wsuwa łącznie 15 uzasadnień geopolitycznych, demograficznych, etnicznych i gospodarczo-społecznych. Mają one nierówną wartość merytoryczną. Wiele z nich brzmi racjonalnie, ale również niektóre z nich przepojone są egzaltacją i naiwnym optymizmem. Dla pokazania doboru argumentów wysuwanych przez autora warto zacytować początek i zakończenie tego elaboratu. Mówiąc o konsekwencjach przyłączenia terytorium do linii Odry i Nysy Łużyckiej stwierdza, że:

Powiększy obszar Polski o ca 100.000 km<sup>2</sup>, a ludność (bez uwzględnienia Niemców) o 1.700.000 osób żywiolu polskiego: Ślązaków, Kaszubów, Słowińców i Mazurów, oraz ok. 6.000.000 t. zw. „skradzionych dusz”. Jest to ludność polska powierzchownie zniemczona, która szybko ulegnie repolonizacji. Łącznie zatem ludność Polski wzrośnie o 7.7 miliona.



Ryc. 3. Modrzew – Dziedzictwo Piastów. Źródło: Prorok (Modrzew), *Dziedzictwo 1944* (okładka)

Fig. 3. The Larch – The Heritage of the Piast dynasty

Kończy autor tekst w sposób dość patetyczny:

*Oparcie naszych rubieży zachodnich o Odrę i Nisę Łużycką będzie miało kolosalne znaczenie moralne, jako najlepszy wiadomy dowód zwycięskiego udziału Polski w wojnie przy bloku aliantów, jej bohaterskiego, bezkompromisowego stanowiska. Będzie naprawieniem wiekowych krzywd. Będzie wreszcie aktem rozsądku i dalekowzroczności politycznej, gdyż lepiej od wszystkich konwencji i traktatów zapewni na długie lata spokój i równowagę polityczną Europy Środkowej.* Modrzew 1944, s. 6-7).

Największe jednak znaczenie poznawcze odegrała działalność twórcza Zygmunta Wojciechowskiego i jego koncepcja tzw. „ziem macierzystych Polski”, położonych w dorzeczu Odry i Wisły. Stopniowa ich utrata na rzecz Niemiec doprowadziła wg autora do katastrofy politycznej Polski. Dużą rolę popularyzatorską miała jego książka pt. *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Pierwsze tezy tej książki powstały już w 1933 r., ale została napisana w 1942 r. i rozpowszechniona wśród ugrupowań konspiracyjnych, następnie zaś opublikowana w 1945 r. Wojciechowski stawia w niej postulat *zniszczenia niemczyzny jako elementarnego warunku przywrócenia powojennej Polsce naturalnej i spokojnej egzystencji*. Książka kończy się znamienym apelem:



*W miejsce niemieckiego „Drang nach Osten” przychodzi epoka ponownego słowiańskiego marszu na zachód. Kto tego zjawiska nie zrozumie, nie pojmie nowej epoki, nie dostrzeże miejsca dla Polski w otaczającej ją rzeczywistości. U progu drugiego tysiąclecia Polska ponownie zaciąga straż nad Odrą.* (Wojciechowski 1945, s. 262).

Początkowo wojna niemiecko-sowiecka nie wpłynęła na postrzeganie przyszłej, powojennej granicy zachodniej Polski. Nie brano pod uwagę stanowiska sowieckiego i jego wpływu na relacje polsko-niemieckie. Początkowo liczone na zwycięstwo Hitlera i powtórzenie się warunków geopolitycznych z końca I wojny światowej, czyli równoczesnej klęski dwóch wrogich państw i decydującego głosu mocarstw zachodnich w powojennej Europie. Dopiero po bitwie kurskiej i wyraźnym stwierdzeniu władz ZSRR, że mogą one zaakceptować jedynie linię Curzona, jako wschodnią granicę Polski, sprawa stała się mniej oczywista. W takich warunkach polski rząd emigracyjny broniąc granicy ryskiej na wschodzie zaczął stawiać w sposób mniej pryncypialny problem polskiej granicy zachodniej. Obawiano się, że ułatwi to inkorporację ziem wschodnich poprzez wykorzystanie przez ZSRR, jako argumentu, tzw. ekwiwalentu rekompensacyjnego. Świadczy o tym memoriał Rady Ministrów Polskiego Rządu w sprawie przyłączenia oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec opracowany w dniu 7 grudnia 1943:

*Trwając w sprawie granicy wschodniej konsekwentnie na gruncie Traktatu Ryskiego musimy ze względów taktycznych oświadczać się na gruncie międzynarodowym za tezę rządów angielskiego i amerykańskiego, nie decydowania w czasie wojny żadnych kwestii granicznych. Nie winno to jednak zahamować naszych konsekwentnych poufnych wysiłków, aby uzyskać zgodę mocarstw anglosaskich na bezwarunkowe wcielenie do państwa polskiego Prus Wschodnich i Gdańska oraz Śląska Opolskiego. Należy ponadto dążyć do uzyskania analogicznej zgody dwóch wspomnianych na nasz postulat takiego przesunięcia linii granicznej z Niemcami na zachód, by granica ta była skrócona, możliwie wyprostowana i uwzględniała bezpieczeństwo państwa polskiego, a szczególnie jego portów morskich i jego okręgu przemysłowego.* (Kowalski, Lippóczy 1971, s. 16-17)

Wynika z tego dokumentu, że porzucono koncepcję linii Odry i Nysy Łużyckiej nie tylko ze względów logistycznych i etnicznych, ale również, dlatego że może to wpłynąć na utratę Kresów Wschodnich na rzecz ZSRR.

Pozycja polityczna Rządu Polskiego na emigracji w miarę upływu wojny ulegała stopniowemu osłabieniu. W coraz większym stopniu Polska stawała się przedmiotem a nie podmiotem stosunków politycznych. O losie Polski miały zadecydować trzy wielkie mocarstwa z tym, że rola Stalina stawała się coraz bardziej dominująca. Z tego względu stanowisko Rządu Polskiego w Londynie oraz postulaty władz Armii Krajowej nabierały charakteru coraz bardziej symbolicznego. Zwłaszcza, że władze sowieckie zaczęły tworzyć załóżki przyszłego polskiego państwa satelickiego.

## KONFERENCJA TEHERAŃSKA

Przełomowym wydarzeniem, które przyniosło decyzje o nowych granicach wschodnich Polski i możliwości pewnej rekompensaty na zachodzie była konferencja trzech wielkich mocarstw. Otrzymała się ona w dniach 28 września – 1 października 1943 r. w Teheranie. Pełna jej dokumentacja wraz ze stenogramami obrad i dyskusji kularowych jest już od dawna opublikowana i nie zachodzi potrzeba komentowania ich przebiegu (*Sprawa...* 1965; *Sprawa...* 1958). Podjęte decyzje w sprawie polskiej granicy wschodniej były jednoznaczne. Strona sowiecka otrzymała pełną aprobatę na wytyczenie wschodniej granicy Polski, wg tzw. linii Curzona. Nie była ostatecznie ustalona przynależność Lwowa, ale było już wiadomo, że werdykt końcowy będzie raczej niekorzystny dla Polski. Wyjściowe sformułowanie, które zaproponował Churchill brzmiało następująco:

*Przyjęto w zasadzie, że ognisko państwa i narodu polskiego powinno znajdować się między tak zwaną linią Curzona a linią rzeki Odra, z włączeniem w skład Polski Prus Wschodnich i prowincji opolskiej. Jednakże ostateczne wytyczenie granic wymaga dokładnych studiów i w niektórych punktach ewentualnego rozsiadlenia ludności.*

Odpowiedź Stalina na tę propozycję brzmiała:

*Rosjanie nie posiadają niezamarzających portów na Morzu Bałtyckim. Dlatego Rosjanom byłyby potrzebne porty niezamarzające Königsberg [Królewiec] i Memel [Kłajpeda] oraz odpowiednia część terytorium Prus Wschodnich. Tym bardziej, że historycznie są to odwieczne ziemie słowiańskie.<sup>8</sup> O ile Anglicy zgodzą się na przekazanie wskazanego wyżej terytorium, to wyrazimy zgodę na zaproponowane przez Churchilla sformułowanie (*Sprawa...* 1965, s. 429).*

Decyzje w sprawie polskiej granicy wschodniej były jednoznaczne, ale sformułowanie odniesione do granicy zachodniej dawało możliwość dowolnej interpretacji. Było wiadomo, że Polska uzyska jedynie południową część Prus Wschodnich oraz prowincję opolską. Nie wskazano jak należy rozumieć „granicę na Odrze”. Mogło to dotyczyć zarówno całego jak i niewielkiego odcinka rzeki.

Informacje o podjętych decyzjach dotarły do Rządu Polskiego w Londynie z dużym opóźnieniem, gdyż były początkowo ukrywane, ale nie miało to już poważniejszego znaczenia, gdyż jego pozycja uległa marginalizacji. Utrata ziem wschodnich została ostatecznie potwierdzona na Konferencji w Jałcie.<sup>9</sup> Postanowienia zaś związane z przebiegiem granicy zachodniej nadal były formułowane w sposób mało precyzyjny, umożliwiając różną interpretację i dość rozbieżne decyzje, co do zasięgu przyszłych inkorporacji. O przyszłym losie Polski nie decydowały już mocarstwa zachodnie, ani tym bardziej Rząd

<sup>8</sup> Trudno wyrokować czy Stalin mówiąc o Prusach Wschodnich, jako „odwiecznych ziemiach słowiańskich” popełnił niezamierzony błąd, czy też wiedząc o niewiedzy geograficznej Churchilla wykorzystał to jako argument polityczny.

<sup>9</sup> Strona sowiecka pogodziła się z faktem, że nie zostanie przywrócona niemiecko-sowiecka linia demarkacyjna z lat 1939–1941. Wielu polskich historyków nie dostrzega różnicy geograficznej między rozgraniczeniem z 28 IX 1939 r. a granicą wg linii Curzona (ok. 23 tys. km<sup>2</sup> na korzyść Polski).

Polski w Londynie, lecz osobiście Stalin. Wypracował on własną koncepcję wobec Niemiec i Polski i było coraz pewniejsze, że uzyska na nią akceptację koalicjantów zachodnich.

### **GRANICA ZACHODNIA POLSKI W ZAŁOŻENIACH POLSKICH KOMUNISTÓW ORAZ RZĄDU LONDYŃSKIEGO**

Po uzgodnieniach teherańskich Stalin miał już pełną zgodę dla swoich koncepcji geopolitycznych i mógł przystąpić do zrealizowania swojej wizji przyszłych granic Polski. Nastąpił również odpowiedni moment, aby o tych planach poinformować polskich komunistów przebywających w ZSRR. Mieli oni według założeń Stalina uzyskać z nadania sowieckiego pełną władzę w Polsce, więc pewne uzgodnienia i konsultacje były potrzebne. Byli oni całkowicie podporządkowani władzom Kremla, niemniej orientowali się w realiach granicznych i zdawali sobie sprawę z aspiracji społeczeństwa polskiego. Oczekiwali, że po wkroczeniu do kraju przypadnie im władza i nie mieli złudzeń, że będą postrzegani w kraju, jako przedstawiciele realizujący politykę obcego mocarstwa. Ugrupowania polskich komunistów, działający tak w kraju jak i organizujący się pod kuratelą służb sowieckich w Moskwie, nie podchodzili początkowo pryncypialnie do sprawy niepodległości i granic powojennej Polski. Podporządkowały się od razu dyktatowi sowieckiemu i zaakceptowały granice wschodnie wg linii Curzona. Stanowisko komunistów przyjmujących bez dyskusji werdykt sowiecki w sprawie granicy wschodniej było bardzo niepopularne w kraju i utrudniało działalność propagandową. Walka o granicę zachodnią dawała możliwość wykorzystania retoryki patriotycznej i zneutralizowania siły moralnej przeciwników politycznych. Działacze komunistyczni szybko zorientowali się, że ZSRR jest zainteresowany w osłabieniu Niemiec i uzyskaniu przez Polskę odpowiednio dużej rekompensaty na zachodnie. Mając tego typu pełnomocnictwa i akceptację starali się ją wykorzystać maksymalnie. Stali się w sposób dość przypadkowy orędownikami interesów narodowych Polski i szybko przyjęli retorykę, która do tej pory była wykorzystywana przez ugrupowania prawicowe związane z Narodową Demokracją.

W miarę zbliżania się armii sowieckiej do etnicznej Polski i wzmacniania się pozycji międzynarodowej ZSRR, coraz bardziej aktualna stawała się sprawa utworzenia nowej władzy i sprecyzowania stanowiska wobec zachodniej granicy Polski. Zgodnie z planem Stalina tymczasowa władza powinna powstać na bazie nie tylko organizacji istniejącej w Moskwie, tzn. Związku Patriotów Polskich, lecz również dla zachowania pozorów mieli być dokooptowani delegaci z okupowanej Polski. Po przyjeździe ich przedstawicielstwa, tzn. Krajowej Rady Narodowej odbyły się między 22 a 27 lipca 1944 r. oficjalne rozmowy na Kremlu. Delegacji tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przewodniczył Osóbka-Morawski, zaś sowieckiej Stalin. Polscy delegaci z małymi poprawkami zaakceptowali przebieg linii Curzona mający być wschodnią granicą Polski. Został również ustalony podział Prus Wschodnich na część sowiecką i polską. To równoleżnikowe rozgraniczenie

miało przechodzić od zbiegu granic Litewskiej SRS, Rzeczypospolitej Polskiej i Prus Wschodnich, następnie wytyczono je po linii prostej nieznacznie na północ od Gołdapi oraz Braniewa i dochodziło ono do Zatoki Gdańskiej.

W trakcie obrad Stalin własnoręcznie, na podkładowej mapie, wykreślił zachodnią granicę Polski<sup>10</sup>, którą zaprezentował delegatom polskim. Powojenna Polska miała dochodzić na zachodzie do Odry, a granica miała przebiegać nurtem tej rzeki. Stalin dokonał jedynie wyraźnej korekty na korzyść Polski w górnym biegu Odry. Większą część Opolszczyzny włączył do Polski. Początkowo przeprowadził granicę od Nysy do Brzegu. Następnie ją zamazał i przesunął o kilkanaście kilometrów na zachód. Ponadto Kotlinę Kłodzką i niewielki rejon w pobliżu Raciborza i Głubczyc włączył w skład Czechosłowacji. Granica polsko-niemiecka miała przebiegać wzdłuż nurtu Odry, aż do Zalewu Szczecińskiego. W dolnej części Odry zaznaczono dwie równoległe linie przebiegające obok siebie. Można przypuszczać, że Stalinowi chodziło o włączenie do Polski Szczecina położonego po zachodniej stronie Odry. Podobnie trudna do wyjaśnienia jest zaznaczona niewyraźna linia w pobliżu Wrocławia, ale po prawej stronie Odry. Można sądzić, że Stalin nie miał jeszcze wyrobionej opinii, co do przynależności politycznej Wrocławia, położonego po obu stronach rzeki Odry. Jego propozycja graniczna była korzystna dla Polski, gdyż dawała jej szeroki dostęp do morza wraz z całym zachodnim Pomorzem i przypuszczalnie ze Szczecinem oraz Ziemią Lubuską. Poza granicami Polski znalazł się cały lewobrzeżny Dolny Śląsk. Granica na linii Nysy Łużyckiej nie była przez Stalina w tym okresie brana pod uwagę i cały obszar między Nysą Kłodzką a Nysą Łużycką miał pozostać w składzie Niemiec. Można przypuszczać, że wyrysowana przez Stalina zachodnia granica Polski miała charakter orientacyjny. Nie znał w pełni opinii mocarstw zachodnich oraz nie wiedział jak daleko na zachód dojdzie armia sowiecka. W tym czasie zakładał, że zachodnia granica Polski dojdzie do rzeki Odry.

### MIĘDZY KONFERENCJĄ TEHERAŃSKĄ A JAŁTAŃSKĄ

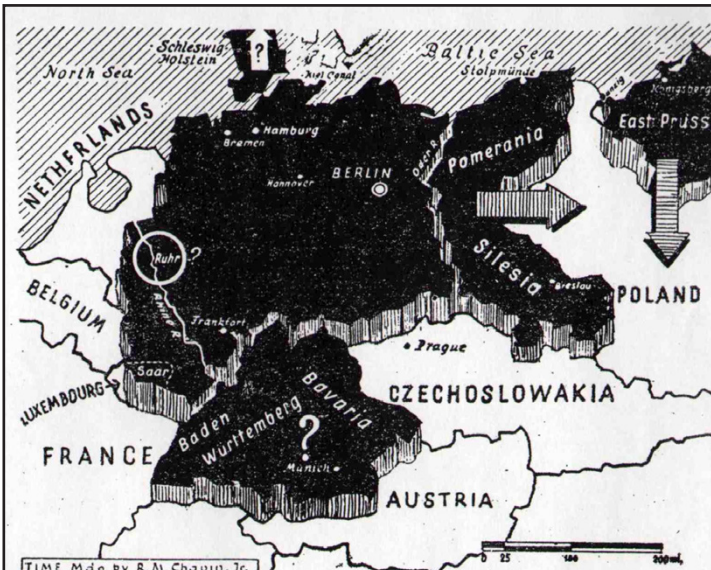
Zamierzonego przesunięcia Polski na zachód Stalin nie ukrywał przed swoimi sojusznikami zachodnimi (Kowalski 1965). Linia Odry została w zasadzie zaakceptowana oficjalnie przez stronę brytyjską. Świadczy o tym wystosowane 2 listopada 1944 r. pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Codogana do polskiego ministra spraw zagranicznych Tadeusza Romera. Na pytanie o gwarancje graniczne Polski odpowiedział:

*Premier [tzn. Churchill] po zasięgnięciu opinii Gabinetu polecił mi obecnie udzielić Panu następującej odpowiedzi. Pytał Pan po pierwsze, czy nawet gdyby Rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że nie może zgodzić się na zmianę zachodnich granic Polski, przewidzianą w niedawnych rozmowach w Moskwie, Rząd Jego Królewskiej Mości mimo to popierałby te zmiany przy zawieraniu pokoju. Odpowiedź Rządu Jego Królewskiej*

<sup>10</sup> Wspomnianą mapę, nieznaną badaczom, odnalazł polski historyk Bogdan Musiał w Rosyjskim Archiwum Państwowym w Moskwie (Musiał 2008; Eberhardt 2009, s. 257–262).

Mości na to pytanie jest potwierdzająca. Po wtóre pytał Pan czy Rząd Jego Królewskiej Mości jest stanowczo za przesunięciem granicy polskiej do linii Odry, z włączeniem portu Szczecina. Odpowiedź brzmi, że Polska powinna mieć prawo do rozszerzenia swego terytorium w takiej rozciągłości (Sprawa... 1965, s. 613).

Rząd Polski na emigracji, między Konferencją w Teheranie a Konferencją w Jałcie, z determinacją bronił niezmienności układu terytorialnego polskiej granicy wschodniej. Było to zadanie beznadziejne, skazane z góry na klęskę. Churchill otwarcie podzielał stanowisko Stalina. Podobne było nastawienie Roosevelta, tyle że ten ostatni w trakcie rozmów z przedstawicielami władz polskich zwodził ich w sposób dwulicowy, dając im nadzieję na wsparcie dezyderatów polskich, które później dezawuował w rozmowach ze stroną brytyjską i sowiecką. Konsekwentna walka przez Rząd Polski o granicę wschodnią nie miała wpływu na przesądzoną już decyzję w sprawie wyznaczenia jej wg linii Curzona, ale przynosiła korzystne reperkusje na skalę rekompensaty na zachodzie. Sojusznicy zachodni oraz osobiście Stalin, dla osłabienia oporu polskiego, coraz bardziej byli gotowi wynagrodzić Polskę kosztem Niemiec. Informacje te dotarły do wiadomości opinii publicznej i zachodnich środków masowego przekazu. Nie znano jeszcze szczegółów, ale kwestia ta stała się obiektem spekulacji dziennikarskich. Można tu wskazać na mapę, która została opublikowana 2 lutego 1944 r. na łamach gazety „Time”. Wskazano na niej możliwość uzyskania przez Polskę rekompensaty, aż po linię Odry i Nysy Łużyckiej (ryc. 4).



Ryc. 4. Plan podziału Niemiec opublikowany w „Time” 21 lutego 1944 r.

Fig. 4. A plan for the division of Germany, published in the “Time” on February 21st, 1944.

Źródło / Source: Kokot 1957, s. 96.

Polska elita polityczna (odliczając nielicznych komunistów) w odróżnieniu od emocjonalnego i jednolitego stanowiska wobec granicy wschodniej, w kwestii przebiegu granicy zachodniej, miała poglądy rozbieżne i niekonsekwentne. Rząd Polski nie aprobował możliwości uzyskania za dużej rekompensaty na zachodzie. Nie tylko dlatego, że to było powiązane nieodłącznie z utratą ziem po wschodniej stronie linii Curzona, ale również obawiał się licznej mniejszości niemieckiej, która osłabi spójność Rzeczypospolitej. Świadczy o tym wypowiedź premiera rządu emigracyjnego, Tomasza Arciszewskiego, z dnia 17 grudnia 1944 r.:

*Wysunęliśmy nasze żądania w stosunku do Niemiec, domagając się włączenia do Polski Prus Wschodnich, Górnego Śląska oraz części Pomorza i oceniamy pozytywnie stanowisko Aliantów, włączając w to Rosję Sowiecką, którzy obiecali nam pomoc w tej sprawie. Ale nie chcemy rozszerzać naszej granicy na zachód tak, by wchłaniać osiem do dziesięciu milionów Niemców. Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina. Żądamy po prostu naszych etnicznych i historycznych terytoriów, które znalazły się pod władzą niemiecką (Sprawa... 1965, s. 656).*

Skala nabytków terytorialnych na zachodzie stała się kwestią niezmiernie kontrowersyjną, dzielącą opinię środowisk opiniotwórczych zarówno w kraju, jak i na emigracji. Uzyskanie przez Polskę całych Prus Wschodnich, Gdańska oraz Opolszczyzny nie budziło zastrzeżeń i w tej kwestii stanowisko było jednolite. Skłaniano się do uzyskania części wybrzeża pomorskiego, względnie nawet całego do Zalewu Szczecińskiego (ale bez Szczecina). Natomiast granica na linii Odry i Nysy Łużyckiej, włącznie z całym ujściem Odry do morza, miała swoich gorących zwolenników, ale i licznych oponentów.

Minimalistyczne stanowisko zajmował Tadeusz Katelbach reprezentujący Referat Niemiecki Ministerstwa Informacji i Dokumentacji R.P., który optował jedynie za Prusami Wschodnimi, Gdańskiem i Śląskiem Opolskim, krytycznie odnosząc się do postulatu nawiązującego do linii Odry i Nysy Łużyckiej. Uzasadniał to w sposób następujący:

*Ustalenie zachodniej granicy na Odrze [...] stanowić będzie zapowiedź wielkiej akcji rewizjonistycznej, którą podejmą Niemcy przy pierwszej, nadarzającej się im okazji. Czy nastąpi to w pół roku, czy w rok po klęsce, nie zmienia to faktu, iż Polska w granicach: Odra – Linia Curzona, będzie przedmiotem koncentrycznego ataku odradzającego się nacjonalizmu niemieckiego [...]. Należy również liczyć się w przyszłości ze zmianą polityki sowieckiej w stosunku do Niemiec [...]. Po likwidacji tzw. reżimu nazistowskiego Rosja szukać będzie porozumienia z narodem niemieckim „oczyszczonym” przez nią z faszyzmu. Okazać się wówczas może, że jedną z najistotniejszych przeszkód porozumienia jest właśnie granica polsko-niemiecka na Odrze. Moskwa stwierdzi wówczas z łatwością nieudolność administracyjną Polski na zajętych ziemiach, aby w drodze porozumienia niemiecko-rosyjskiego „poprawić” zachodnią granicę Polski, ku zadowoleniu narodu niemieckiego [...] Argumentacja polska winna skupić się głównie na dwóch zagadnieniach: Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego (Dynarski, Derwiński 1990, s. 212).*

W tym samym czasie coraz więcej środowisk politycznych i to nie tylko związanych z Narodową Demokracją zaczęło domagać się granicy dochodzącej do Odry i Nysy Łużyckiej. Na łamach pisma „Zwycięzimy. Gazeta Żołnierza”, które ukazało się 24 listopada 1944 w Londynie ukazał się artykuł zatytułowany „Granice nasze staną na Odrze i Nysie. Ostatecznie klęska niemieckiego „Drang nach Osten”, w którym stwierdzono:

*Dlaczego żądamy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej? Nie tylko dlatego, że są to prastare ziemie słowiańskie i polskie, że kolebka państwa polskiego leżała między Wisłą a Odrą. Przede wszystkim, dlatego że obok praw historycznych i etnograficznych mamy za sobą prawo jeszcze większe. Jest nim nasze bezpieczeństwo* (Dynarski, Derwiński 1990, s. 213).

Polskie opinie zwłaszcza wypowiedziane na emigracji nie miały już żadnego znaczenia politycznego. Pozostał wymiar symboliczny, który stanowił świadectwo niezłomności w walce o integralność Rzeczypospolitej. Było wiadomo, że decyzję podejmą trzy wielkie mocarstwa a w zasadzie arbitralnie Stalin, który będzie jedynie je uzgadniał oraz konsultował z Churchilllem i Rooseveltem.

### KONFERENCJA JAŁTAŃSKA

Kolejna konferencja z udziałem trzech wielkich przywódców koalicji antyhitlerowskiej odbyła się od 4 lutego do 11 lutego w Jałcie na Krymie. Nie zachodzi potrzeba jej omawiania, gdyż jest ona powszechnie znana (Kersten 2011). Warto jedynie przytoczyć uzgodniony werdykt dotyczący granic Polski. Brzmiał on następująco:

*Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona, z odchyleniami od niej w pewnych okolicach od pięć do ośmiu kilometrów na korzyść Polski. Uznają oni, że Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie. Uważają oni, że we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, co do wielkości tego przyrostu oraz, że ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski będzie odroczone do konferencji pokojowej. (The Conference ... 1945)*

Werdykt przywódców trzech wielkich mocarstw dotyczący powojennej wschodniej i zachodniej granicy Polski różnił się znacznie obligatoryjnością i jednoznacznością. Tekst sformułowania o przyszłej granicy polsko-niemieckiej był wyjątkowo mało precyzyjny i dawał możliwość dowolnej interpretacji. Nie wymieniono w nim linii Odry, ani też żadnego innego rozgraniczenia geograficznego. W trakcie plenarnych i kularowych rozmów padała linia Odry, ale nie wiązały się z tym konkretne zobowiązania. Padła nawet propozycja Mołotowa, aby do postanowienia odniesionego do granic Polski dodać wstawkę o brzmieniu:

*[...] z przywróceniem Polsce, jej dawnych granic w Prusach Wschodnich i na Odrze.*

Nie wyraził na nią zgody Roosevelt. Niemniej istniało już przekonanie u aliantów zachodnich, że Stalin jest zdecydowanym zwolennikiem przesunięcia Polski na zachód i granica będzie dochodziła do Odry. Nie mogli tego ukrywać przed opinią publiczną.

Bezpośrednio po Konferencji w Jałcie dnia 27 lutego 1945 r. Churchill w Izbie Gmin oświadczył:

*Polska ma otrzymać poważne powiększenie swego korytarza, zarówno na północy, jak i na zachodzie. Na północy otrzyma ona zapewne zamiast niepewnego korytarza wielkie miasto Gdańsk, większą część Prus Wschodnich na zachód i południe od Królewca oraz długi i szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego. Na zachodzie otrzyma Polska ważną przemysłową dzielnicę Górnego Śląska i dodatkowo także inne terytoria na wschód od Odry (Kowalski, Lippóczy, 1971, s. 75).*

Kilka dni później, gdyż 1 marca 1945 r. Roosevelt na połączonej sesji Kongresu i Senatu oświadczył:

*Linia graniczna [tzn. Polski] na zachodzie zostanie ustalona trwale na ostatecznej konferencji pokojowej. Wiemy w ogólnych zarysach, że włączy ona do nowej silnej Polski dość duży obszar tego, co obecnie nazywa się Niemcami. Zostało również uzgodnione, że nowa Polska otrzyma szeroką i długą linię brzegową i wiele nowych portów. Również większa część Prus Wschodnich przypadnie Polsce (Kowalski, Lippóczy, 1971, s. 76).*

### MIĘDZY KONFERENCJĄ JAŁTAŃSKĄ A POCZDAMSKĄ

Po Konferencji Jałtańskiej przyszedł obraz polityczno-terytorialny stawał się coraz bardziej klarowny. Według podjętych postanowień obszar powojennej Polski miał się rozciągać między linią Curzona na wschodzie, a w przybliżeniu linią Odry na zachodzie. Status państwowy Szczecina oraz Dolnego Śląska z Wrocławiem nie był jeszcze rozstrzygnięty. Można założyć, że Stalin dążył do przekazania również obszarów po lewej stronie Odry Polsce, z kolei alianci zachodni stali na stanowisku pozostawienia tych terenów w granicach Niemiec. Było to zgodne ze znaną opinią Churchilla wygłoszoną do Stalina w dniu 7 lutego 1945 r. w trakcie czwartego plenarnego posiedzenia na Konferencji Jałtańskiej:

*Wątpliwe czy byłoby celowym, aby polska gęś została w takim stopniu nadziana niemieckim jadem, że skonałaby od niestrawności (Kowalski, Lippóczy, 1971, s. 60).*

Intencją Churchilla było również zminimalizowanie rozmiaru powojennych przesiedleń ludności niemieckiej. Przy takim nastawieniu Churchilla, którego wspierał Roosevelt, ustalenie granicy polskiej na linii Odra i Nysa Łużycka stawało się dość problematyczne i zależało od warunków politycznych, jakie się ukształtują po spodziewanej kapitulacji Niemiec.

Przesłanki, którymi kierował się Stalin przy popieraniu koncepcji przesunięcia Polski, jak najdalej na zachód, trafnie wyjaśnił B. Musiał (2008, s. 154–156), polski historyk zajmujący się polityką sowiecką wobec Polski i Niemiec. Sformułował ten pogląd następująco:

*Pojawia się zasadnicze pytanie, co właściwie powodowało Stalinem, gdy postanowił wyznaczyć zachodnie granice Polski właśnie wzdłuż linii Odra-Nysa Łużycka. Stalin bynajmniej nie był przyjacielem Polski i Polaków, wręcz przeciwnie – jego odczucia były tu zdecydowanie wrogie. Jego nienawiść wobec Polaków swój punkt szczytowy osiągnęła w masakrze katyńskiej. Po 22 czerwca 1941 r. nienawidzić zaczęła jednak,*



*jak już wspomniano, również Niemcy i Niemców. Zadanie Niemcom militarnej klęski, podział pokonanego kraju, zniszczenie niemieckiego przemysłu i „odepchnięcie” niemieckiej strefy osiedleńczej na zachód należały od tej pory do wyznaczonych przez Stalina celów wojny [...] Nie można przeoczyć również tej okoliczności, że przesunięcie Polski na zachód uzależniało ten kraj na całe dziesięciolecie od Związku Sowieckiego, będącego i wtedy, i całe dekady później jedynym gwarantem polskich granic zachodnich, również i to było wyraźną wolą Stalina.*

Według powyżej cytowanego autora pomysł przesunięcia Polski na zachód został po raz pierwszy wypowiedziany przez Stalina we wrześniu 1941 r. w rozmowie z Dymitrowem, a następnie w grudniu 1941 r. został zaproponowany Sikorskiemu w trakcie jego pobytu w Moskwie. W miarę czasu pomysł ten był jedynie uściślany, aż po Konferencji Poczdamskiej stał się rzeczywistością geopolityczną.

Pozycja polityczna Związku Sowieckiego stopniowo ulegała wzmocnieniu. Przyczyniły się do tego powodzenia militarne Armii Sowieckiej, która szybko przesuwała się na zachód. Ona to zdobyła Berlin i Wiedeń oraz doszła do środkowej Łaby, gdzie nastąpiło spotkanie sojuszników. W tym samym czasie miały miejsce istotne wydarzenia na obszarze wschodnich Niemiec. W obawie przed zbliżającą się Armią Sowiecką miliony Niemców zaczęło w popłochu uciekać na zachód. Ocenia się, że w końcowej fazie wojny około 5–6 mln Niemców opuściło obszary położone na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej. Na tereny te zaczęli napływać funkcjonariusze polskiej administracji terenowej. Działo się to za zgodą wojskowych władz sowieckich. Pomimo często konfliktowych stosunków polsko-sowieckich, władza sowiecka nie tylko tolerowała, ale nawet uznawała ich za prawomocne organa kształtującej się administracji polskiej. Rozpoczęły się również spontaniczne wysiedlenia pozostałej ludności niemieckiej oraz planowe osiedlanie ludności polskiej. Jednostki Ludowego Wojska Polskiego zaczęły obsadzać, pomimo braku uzgodnień międzynarodowych, linię Odry i Nysy Łużyckiej. Tego typu zamierzone działania o charakterze faktów dokonanych miały na celu degermanizację ziem nadodrzańskich i zaludnienie ich etniczną ludnością polską. Oczekiwano, że wpłynie to na decyzję trzech wielkich mocarstw i doprowadzi do korzystniejszego werdyktu dla Polski. Miało to być koronnym argumentem za przekazaniem tych ziem Polsce.

Pierwsze prace przygotowawcze zostały rozpoczęte jeszcze w 1944 r. w Lublinie. Powołano Biuro dla Spraw Ziem Zachodnich i zorganizowano pierwsze grupy operacyjne, które miały podążać za frontem. Po rozpoczęciu styczniowej ofensywy Armii Sowieckiej Rada Ministrów Rządu Tymczasowego powołała 2 marca 1945 r. komisję, której zadaniem było opracowanie zasad organizacji administracji na ziemiach zachodnich i północnych. Przyjęto koncepcję tworzenia okręgowych i obwodowych pełnomocników Rządu mających [...] szeroki zakres pełnomocnictw. Przyjęto uchwałę o podziale tzw. Ziem Odzyskanych na cztery okręgi: I – Śląsk Opolski, II – Dolny Śląsk, III – Pomorze Zachodnie, IV – Warmia i Mazury. Dla sprawnego zarządzania w dniu 11 kwietnia 1945 r. powołano Pełnomocnika Generalnego dla Spraw Ziem Odzyskanych, a następnie utworzono Państwowy Urząd Repatriacyjny,

którego celem była koordynacja działań zmierzających do zasiedlenia ludnością polską Ziemi Odzyskanych (Gluck 1971, s. 94–95).

Równocześnie włączono do tego przedsięwzięcia Ludowe Wojsko Polskie. Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa z dnia 3 czerwca 1945 r. przystąpiono do organizacji osadnictwa wojskowego w 15 powiatach przylegających do Odry i Nysy Łużyckiej. Wydelegowano w tym celu 140 grup operacyjnych. Zadaniem wojska miało być również wysiedlenie pozostałej ludności niemieckiej poza linię Odry i Nysy Łużyckiej (Gluck 1971, s. 93).

Wymienione działania miały charakter wyprzedzający, gdyż nie posiadały prawnego usankcjonowania międzynarodowego. Było wiadomo, że Polska uzyska nabytki terytorialne na zachodzie, ale ich zakres był ciągle jeszcze pewną niewiadomą. Zbliżająca się Konferencja Pokojowa trzech wielkich zwycięskich mocarstw była jedynie władna do ostatecznego werdyktu. Władze sowieckie zezwalały na różnorodne przedsięwzięcia ze strony polskiej, kierując się własnym interesem. Niemniej one jedynie były wówczas orędownikiem włączenia do Polski ziem nadodrzańskich w tym Szczecina i Wrocławia (Wiewióra 1958).

### KONFERENCJA POCZDAMSKA

Po uzgodnieniach trójstronnych między władzami Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii podjęto decyzję o kolejnym trzecim spotkaniu przywódców trzech wielkich mocarstw, tzn. Stalina, Churchilla oraz po śmierci Roosevelta nowego prezydenta USA Harry Trumana. Zwycięzcy mieli zadecydować o losie Niemiec, w tym ustalić porządek graniczny powojennej Europy. Jako miejsce spotkania wybrano Poczdam, położony w pobliżu Berlina. Było wiadomo, że będą ustalane na tym spotkaniu granice zachodnie Polski. Wiedzano o pozytywnym nastawieniu Stalina i głównie dla niego należało przygotować odpowiednią dokumentację faktograficzną i rzeczowe argumenty, które on miał z kolei przedstawić Churchillowi i Trumanowi. Miały być one zredagowane w sposób przystępny i syntetyczny, tak aby mogły przekonać sojuszników zachodnich. Wiedzano, że nastawienie Churchilla będzie niechętnie wobec postulatów polskich. Zespoły polskich uczonych, głównie z Poznania i Krakowa (ośrodek warszawski po Powstaniu Warszawskim był unicestwiony) pracowały nad przygotowaniem odpowiednich argumentów rzeczowych z zakresu historii, geografii, demografii, statystyki i ekonomii. Wśród wielu propozycji granicznych na uwagę zasługuje kompleksowy projekt przesunięcia granicy na zachodni brzeg Nysy Łużyckiej, Odry. Uzasadniano to względami strategicznymi i gospodarczymi. Koncepcję tą przygotował zespół w składzie: Maria Kiełczewska, Leopold Gluck oraz Zdzisław Kaczmarczyk (1946). Wszelkie prace były przekazywane komunistycznym władzom polskim. W tym zakresie istniała wspólnota interesów narodowych. Uczeni nawet o poglądach antykomunistycznych i rodowodzie endeckim wspierali terytorialny program rządowy.

W chwili rozpoczęcia obrad Konferencji Poczdamskiej (17 lipca 1945 r.), Bierut oraz Osóbka-Morawski, pełniący rolę prezydenta i premiera, tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zwrócili się z apelem do Stalina, Churchilla i Trumana o wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej na linii Odry i Nysy Łużyckiej, z przyznaniem Polsce Szczecina. Następnego dnia Truman w imieniu własnym oraz Churchilla i Stalina wystosował zaproszenie dla delegacji polskiej na dzień 24 lipca 1945 r.

W skład polskiej delegacji obok oficjalnych przedstawicieli: Bolesława Bieruta, Edwarda Osóbki-Morawskiego, Stanisława Mikołajczyka, Władysława Gomółki, Stanisława Grabskiego oraz Wincentego Rzymowskiego weszła grupa ekspertów, a mianowicie Andrzej Bolewski, Walery Goetel i Stanisław Leszczycki. Polscy eksperci byli doskonale przygotowani do przydzielonej im roli. Mieli już przygotowane, w okresie okupacji, merytoryczne uzasadnienie konieczności ustalenia zachodniej granicy polskiej na linii Odry i Nysy Łużyckiej. W kilku załącznikach, w formie syntetycznej, zawarto argumenty przemawiające za tą decyzją graniczną. Kolejno omówiono: argumenty polityczno-moralne, kwestie terytorialne i demograficzne prawa historyczne Polski, położenie geograficzne oraz związki geopolityczne i gospodarcze ziem zachodnich z Polską. W zakończeniu wystosowano następujący apel z uwypukleniem kwestii strategicznych.

*Granica wzdłuż Odry i Nysy [w oryginalne Prus Wschodnich jako kolebki junkierstwa niemieckiego zlikwidują dogodne dla Niemców place d'armes, uniemożliwiające im napaść w najdogodniejszych warunkach na ziemi polskie. Likwidacja Prus Wschodnich oraz wydatne skrócenie linii granicznej z 1912 km na około 350 km pozwoli na bardziej skuteczną obronę granic. Granica Odra i Nysa jest granicą naturalną, najdogodniejszą do obrony. Zlikwiduje ona niemiecki klin istniejący w 1939, między Polską a Czechosłowacją. Stanowi więc nie tylko dla Polski, ale i dla Związku Radzieckiego oraz całej Słowiańszczyzny najlepszą zaporę przeciw zawsze możliwej agresji ze strony Niemiec. (Bolewski 1977; Zachodnia granica ... 1970)*

Ważnym argumentem rzeczowym było wykazanie, że przedwojenna Polska granica z Niemcami, ustalona w Wersalu, była nieracjonalna i była jedną z przyczyn kolejnej wojny światowej. Poprzez układ graniczny prowokowała Niemców do działań zaczepnych przeciwko Polsce. Zawarto to w kilku punktach uzasadniających fałszywość założeń wersalskich, które nie mogą być powtórzone, nie tylko dla bezpieczeństwa Polski, ale całej Europy. Polegały one na:

- przyznaniu Polsce zbyt małego dostępu do morza, zagrożonego ustawicznie przez agresję niemiecką,
- utworzeniu przy ujściu Wisły Wolnego Miasta Gdańska, które wskutek fałszywej struktury odcinało gospodarczo dorzecze Wisły od Bałtyku.
- zaryglowaniu Polski od Bałtyku przez polityczną barierę Prus Wschodnich,
- rozgraniczeniu Polski od Niemiec zbyt długą (1912 km), trudną do obrony granicą,

- pozbawieniu Polski ziem nadodrzańskich, tworzących z obszarem dorzecza Wisły jedną całość geograficzną skierowaną ku Bałtykowi,
- pozbawieniu Polski znacznej części bogactw naturalnych Śląska, portów bałtyckich i rozerwanie całości gospodarczej polskich ziem zachodnich (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze), przez co przemysł został pozbawiony naturalnych podstaw rozwojowych.

W celu uniknięcia błędów, które były popełnione w 1918 r. i przyniosły w efekcie II wojnę światową, wg delegacji polskiej, należy ustalić granicę polsko-niemiecką na linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz zlikwidować Prusy Wschodnie będące bastionem imperializmu niemieckiego. Według jednolitej opinii narodu polskiego:

*Nowa Polska powinna stanowić jednolite terytorium pod względem geopolitycznym między Sudetami i Karpatami a Bałtykiem, między Odrą i Nysą Zachodnią a Bugiem i Niemnem. Międzynarodowa sytuacja polityczna w Europie wymaga wreszcie, aby został zniesiony niemiecki klin wbity między Polskę a Czechosłowacją, który zagrażał pokojowi. Polska musi mieć granicę utrudniającą agresję niemiecką, jest nią linia Odry i Nysy Zachodniej, skracająca granicę polsko-niemiecką. [...] Za przyłączeniem do Polski obszarów po Nysę Zachodnią i Odrę przemawiają również względy moralne. Polska przez cały czas wojny stała niezmiennie po stronie sprzymierzeńców, przyczyniając się w miarę swych sił do wspólnego zwycięstwa. Polska poniosła najcięższe straty w ludziach oraz dobrach kulturalnych i materialnych. W imię ogólnoświatowej sprawiedliwości Polsce należy się zadośćuczynienie (Bolewski 1977, s. 203-205).*

W oświadczeniu zawarto również omówienie problematyki demograficznej, a zwłaszcza konieczność znalezienia miejsca dla 4,2 mln repatriantów ze wschodu, 2,0 mln reemigrantów z zachodu (Eberhardt 2011). Zaznaczono również, że pomimo procesów germanizacyjnych, na ziemiach wschodnich Niemiec znajduje się około 2,0 mln polskiej ludności autochtonicznej.

Kolejnym dokumentem prezentującym argumentację polską był list Stanisława Grabskiego, przekazany delegacji sowieckiej, brytyjskiej i amerykańskiej. Zwrócił on uwagę, że nawet po ustaleniu granicy na linii Odry i Nysy Łużyckiej:

*Polska wychodzi z tej wojny ze znacznie mniejszą liczbą ludności, odstępuje bowiem Związkowi Sowieckiemu 180 000 km<sup>2</sup> z całą zamieszkującą je przez 1939 r. ludnością ukraińską i białoruską. W razie uzyskania w zamian Prus Wschodnich na południe i na zachód od Królewca oraz granicy zachodniej na Odrze ze Szczecinem i Nysie Zachodniej, Polska traci około 80 000 tys. km<sup>2</sup> swej dotychczasowej przestrzeni i około 7 milionów swej ludności.*

W zakończeniu swego listu Grabski podkreślił, że nie byłoby to sprawiedliwe, aby Polska utraciła w rezultacie wojny więcej od Niemiec zaznaczając:

*Gdy sojusznicza Polska zgodnie z Uchwałą Krymską cofa swe wschodnie granice do linii, na której była w końcu XIV stulecia, nie będzie chyba niesprawiedliwym cofnięcie również wschodniej granicy wrogich Niemiec, będącej zachodnią granicą Polski do linii, na której była ona w tymże samym XIV stuleciu. A linią tą była Odra ze Szczecinem i z Nysą Łużycką (Bolewski 1977, s. 190-192).*

Bezpośrednio po przyjeździe delegacji polskiej do Poczdamu przeprowadziła ona kilka zasadniczych rozmów ze Stalinem, Churchillem, Trumanem, jak i ich współpracownikami. Główną rolę, jako przewodniczący polskiej delegacji rządowej odgrywał Bierut<sup>11</sup>, który wielokrotnie rozmawiał ze Stalinem i Mołotowem przekazując im polską argumentację. Potrafili ją obaj później wykorzystać w rozmowach z Trumanem, Churchillem (Musiał 2008, s. 128–158). Bardzo ważny był dzień 24 lipca 1945 r., kiedy polska delegacja referowała swe postulaty na VII posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw. W tym samym dniu polscy delegaci byli przyjęci przez Churchilla i Trumana. Następnego dnia Bierut starał się przekonać Churchilla, aby ten wyraził zgodę na linię Odry i Nysy Łużyckiej. Nie dało to pozytywnego rezultatu, gdyż on wyraźnie optował za Nysą Kłodzką. W początkowej fazie rozmów Churchill mylił dwie Nysy, ale później zrozumiał swój błąd i oświadczył oficjalnie, że nie wyrazi zgody na linię Nysy Łużyckiej. Sama linia Odry nie budziła zastrzeżeń delegacji brytyjskiej i amerykańskiej. Wymagało jedynie sprecyzowania usytuowanie Szczecina i Świnoujścia wobec granicy polsko-niemieckiej. Polska delegacja, wieczorem 25 lipca, zdając sobie sprawę z przelomowej sytuacji wynikającej z weta Churchilla zaczęła rozważać różne warianty. Najmniej z nich korzystny, którego domagał się Churchill, czyli granica na Nysie Kłodzkiej (Wschodniej), następne warianty – pośrednie – wiązały się z przebiegiem Bobru, Kwisy względnie ich wododziałów. Liczono, że Churchill wyrazi ostatecznie zgodę na granicę na rzece Kwisie i wtedy pozostanie ewentualnie możliwość niewielkiego przesunięcia na zachód na linię wododziału między Kwisą a Nysą Łużycką. Polscy eksperci wyliczyli, że przy wariacie granicy na Nysie Kłodzkiej polskie nabytki terytorialne zmniejszą się o 18 780 km<sup>2</sup>, zaś przy granicy opartej o Kwisę o 3908 km<sup>2</sup>. Trzeba stwierdzić, że w trakcie tej batalii delegacja sowiecka, w tym osobiście Stalin, stali całkowicie po stronie polskiej i starali się wpłynąć na Churchilla, a zwłaszcza na Trumana, który do tej sprawy podchodził obojętnie.

Kwestia ta była omawiana bezpośrednio ze Stalinem. Przypominają o tym osobiste notatki Mikołajczyka, z dnia 29 lipca 1945 r.:

*Wieczorem p. Bierut został zaproszony do marszałka Stalina, który poinformował go, że Amerykanie przedstawili swoją propozycję w sprawie granicy opartej na linii dolnej Nysy oraz Odry, łącznie ze Szczecinem. Marszałek Stalin zapytał, czy wobec tego, iż Amerykanie zgodzili się na przesunięcie granicy, strona polska nie zgodziłaby się na pewne ustępstwa np. na linię Kwisy zamiast Nysy Łużyckiej. Po przeprowadzeniu konsultacji z ekspertami postanowiono, że ewentualnie zgodzimy się nie na linię dolnej Nysy (Łużyckiej), lecz na linię działu wodnego, na linię przechodzącą pomiędzy Kwisą a Nysą Łużycką. (Kowalski, Lippóczy, 1971, s. 191)*

<sup>11</sup> Uczestnik polskiej delegacji, profesor Stanisław Leszczycki rozmawiał z autorem niniejszego artykułu dzieląc się swoimi wrażeniami. Mając bardzo krytyczny stosunek do Bieruta był przekonany, że w Poczdamie ten funkcjonariusz komunistyczny odegrał rolę konstruktywną i pozytywną (Eberhardt 2007).

Bezpośrednio przed ostateczną decyzją graniczną, obrady w Poczdamie opuścił Churchill udając się do Londynu, aby być obecnym przy ogłoszeniu wyników wyborów do parlamentu brytyjskiego. Partia Churchilla ku zaskoczeniu światowej opinii i jego samego wybory przegrała. Churchill utracił stanowisko premiera i do Poczdamu nie powrócił. Zastąpił go przewodniczący Partii Pracy Clement Attlee. Był on całkowicie nieprzygotowany do roli, którą przypadkowo uzyskał. Nie był świadomy kwestii, które były przedmiotem obrad i nie mógł być równorzędnym partnerem wobec Stalina i Mołotowa. Pomimo więc występowania drobnych kontrowersji delegacja amerykańska i brytyjska wyraziła zgodę na linię Nysy Łużyckiej.

Trudno przewidzieć jakby wyglądała sytuacja, gdyby po zwycięskich wyborach do Poczdamu wrócił Churchill. Pisze on o tym w swoich pamiętnikach, które warto zacytować:

*Zamierzałem w wypadku zwycięstwa wyborczego, które było ogólnie przewidywane stoczyć walkę ze Związkiem Radzieckim we wszystkich sprawach. Na przykład ani ja ani p. Eden nigdy byśmy się nie zgodzili, aby Nysa Zachodnia stanowiła linię graniczną. Linia Odry i wschodniej Nysy została już uznana jako kompensatę dla Polski za cofnięcie się do linii Curzona, lecz zajęcie przez rosyjskie armie terytorium do zachodniej Nysy, a nawet poza nią, nie było i nie byłoby nigdy przyjęte przez jakikolwiek rząd, na którego czele stałbym ja. Nie była to wcale tylko sprawa zasady, lecz był to raczej olbrzymich rozmiarów fakt, oddziaływujący na około trzy dodatkowe miliony uchodźców. Było wiele innych spraw, co do których było słuszną rzeczą stawić czoło Związkowi Sowieckiemu, jak również Polakom, którzy polykając ogromne kawałki niemieckiego terytorium stali się oczywiście jego gorliwymi satelitami. W wyniku wyborów, całe te rokowania zostały przecięte na dwoje i doprowadziły do przedwczesnych decyzji. Stwierdzenie to nie obwinia ministrów nowego rządu, którzy zostali zmuszeni do zajęcia naszego miejsca bez jakiegokolwiek poważnego przygotowania i którzy naturalnie nie byli zaznajomieni z projektem i planami, które miałem na myśli, a mianowicie, aby wyłożyć karty na stół pod koniec konferencji i w razie potrzeby doprowadzić raczej do jawnego zerwania, niż zgodzić się na to, aby cokolwiek poza Odrą i wschodnią Nysą zostało odstąpione Polsce. (Sprawa... 1965, s. 535–536)*

Mniejsze kontrowersje budziła kwestia przynależności Szczecina leżącego po zachodniej stronie Odry. Wymagała uzgodnienia linia graniczna i przynależność Zalewu Szczecińskiego i toru wodnego łączącego Szczecin z morzem. Sprawa ta była rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu Wielkiej Trójki w dniu 1 sierpnia 1945 r. W wersji przygotowanej do zatwierdzenia było zawarte sformułowanie:

*[...] linia granicy biegnie do Morza Bałtyckiego przez Świnoujście.*

Mołotow zaproponował zmianę słowa „przez” słowem „na zachód”, zaś Stalin sprecyzował to dokładniej: „bezpośrednio na zachód” Zarówno premier Attlee oraz prezydent Truman wyrazili zgodę na tę poprawkę.

Była jeszcze poruszana kwestia rozgraniczenia Prus Wschodnich na część polską i sowiecką. Przyjęto wersję sowiecką, że granica ta będzie przebiegała na północ od Braniewa i Gołdapi, a delimitacja zostanie przeprowadzona przez stronę polską i sowiecką.

Ostateczny komunikat kończący konferencję poczdamską został opracowany dnia 2 sierpnia 1945 r. i zakończył się pełnym sukcesem Polski. Granica polsko-niemiecka została ustalona na linii Odry i Nysy Łużyckiej, w tym Szczecin leżący po lewej stronie Odry został przyznany Polsce. Końcowy werdykt brzmiał:

*Trzej szefowie rządów zgadzają się, że zanim nastąpi ostateczne określenie zachodniej granicy Polski, dawne ziemie niemieckie na wschód od linii idącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa i wzdłuż Nysy Zachodniej do granicy czechosłowackiej, łącznie z tą częścią Prus Wschodnich, która nie jest umieszczona pod administracją Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji oraz łącznie z obszarem dawnego Wolnego Miasta Gdańska, będą pod administracją Państwa Polskiego i w tym celu nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. (Kokot 1957, s. 32) (The Conference... 1945)*

Każde zdanie, a nawet słowo tego ważnego sformułowania, które zdecydowało o przebiegu granicy polsko-niemieckiej było studiowane i różnie komentowane przez polskich, niemieckich i anglosaskich prawników. Na ten temat istnieje obszerna literatura przedmiotu, która nabiera już jedynie znaczenia historycznego (Skubiszewski 1975; Kłafkowski 1970; Domke, Domke 2008; Goguel, Pohl 1956; Rhode, Wagner 1959). O nieodwracalności podjętych postanowień Konferencji Poczdamskiej świadczą decyzje o wysiedleniu ludności niemieckiej. W rozdziale XIII zawarto następujące postanowienie:

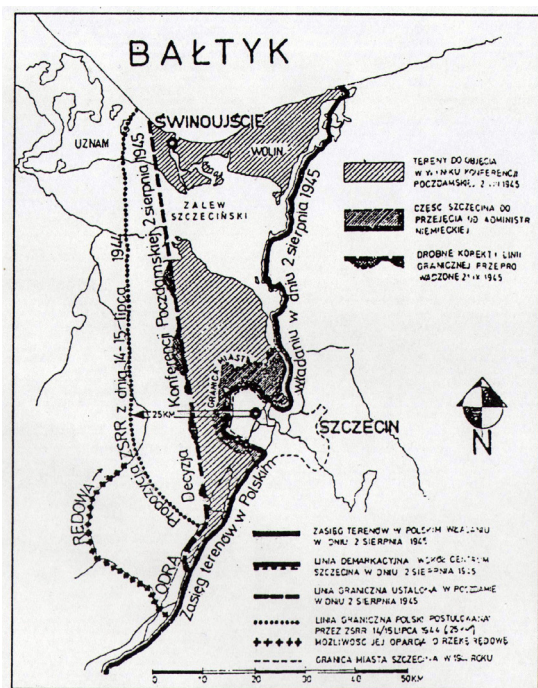
*Trzy rządy rozważywszy sprawę pod każdym względem uznają, że należy dokończyć przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Zgodne są one, co do tego, że wszelkie przesiedlenia [w tekście angielskimi on the removal] powinny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki.*

W celu realizacji tej decyzji w późniejszym terminie, gdyż dopiero 20 listopada 1945 r. został przyjęty przez sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec, program realizacyjny wysiedleń według ustalonych wytycznych miały rozpocząć się w grudniu 1945 r. a zakończyć w lipcu 1946 r. Faktycznie rozpoczęły się wcześniej i trwały znacznie dłużej.

### PROBLEMATYKA DELIMITACYJNA

Wytyczenie granicy polsko-niemieckiej wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry nie przedstawiało trudności. Prawy brzeg miał należeć do Polski, zaś lewy do ówczesnej okupacyjnej strefy sowieckiej. Granica miała iść środkiem nurtu rzeki i nie stanowiło to problemu delimitacyjnego. Inaczej przedstawiało się wyznaczenie granicy przebiegającej na zachód od Szczecina, od Odry przez Zalew Szczeciński, a mianowicie aż do wybrzeża Morza Bałtyckiego. Została utworzona komisja polsko-sowiecka, która miała wytyczyć przebieg granicy w terenie. Ze strony polskiej brał w tym udział pierwszy polski prezydent Szczecina Piotr Zaremba, który starał się, aby linia graniczna była bardziej dogodna dla Polski. Píše on o tym w sposób następujący:

Wróciwszy do Greifswaldu Komisja rozpoczęła całonocne posiedzenie. Uznano za słuszne nieznaczne przesunięcie na zachód linii granicznej po to, by wsie Bobolin, Bronisław, Rosówka, Pargowo w całości przypadły Polsce oraz aby półwysep Altwarpe ze wsią o tej nazwie pozostał w Niemczech. Konieczność przesunięcia na zachód linii granicznej między Stolicem i Bukiem (po to aby cała szosa z Linek do Dobieszyna znalazła się po stronie polskiej) została uznana przez delegację radziecką. (Zaremba 1986, s. 339) (ryc. 5)



Ryc. 5. Koncepcje zmian przebiegu zachodniej granicy Polski, koło Szczecina w 1945 r. Źródło: Zaremba 1986, s. 230.

Fig. 5. The concepts of changes in the course of the Polish Western boundary in the vicinity of Szczecin in 1945. Source: Zaremba 1986, p. 230

Późniejsze drobne weryfikacje dotyczyły już niewielkich odcinków granicznych. Po zatwierdzeniu granicy w 1945 r. Swinoujście utraciło dostęp do wody pitnej. Wymagało to obustronnej wymiany terenów przygranicznych. Trudniejszym problemem do rozwiązania było rozgraniczenie wód terytorialnych między Polską a NRD, gdyż tor wodny przechodził przez szelf wodny należący do NRD. Kontrowersje na ten temat trwały przez kilkadziesiąt lat. Były to już sprawy drugorzędne i lokalne w stosunku do postanowień, które zapadły na Konferencji w Poczdamie i określiły nowe granice na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Ten narzucony werdykt był bardzo trudny do przyjęcia przez społeczeństwo niemieckie. Prowincje takie jak Śląsk, Pomorze czy Prusy Wschodnie były uważane za rdzenne ziemie niemieckie i ich utrata stanowiła stratę trudną do zapomnienia. Przez wiele lat powojennych granica ta była uważana przez większość Niemców za rozgraniczenie tymczasowe



i krzywdzące, które musi ulec modyfikacji (Sulek 1969; Dobrzycki 1975; Marczak 1995). Myślano o powrocie do stanu przedwojennego, ewentualnie do ustalenia kompromisowego rozstrzygnięcia, który umożliwiłby zwrot części ziem utraconych. W miarę upływu czasu te iluzje stawały się coraz bardziej nierealne. Wśród niemieckiej elity politycznej utrwalalo się powszechne przekonanie o nieodwracalnej utracie byłych niemieckich prowincji wschodnich.

Pierwszym formalnym aktem prawnym międzypaństwowym potwierdzającym istniejący przebieg granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej był układ zgorzelecki z 6 lipca 1950 r. zawarty między PRL i NRD. Dalsze zabiegi o uznanie międzynarodowe granicy napotykały na liczne przeszkody w Republice Federalnej Niemiec, która stała na stanowisku konstytucyjnym, tzn. istnienia Niemiec w granicach przedwojennych. Dla państw zachodnich była to sprawa mało istotna, a okres zimnej wojny nie sprzyjał traktatowym porozumieniom. Zapowiedziana w Poczdamie przyszła konferencja pokojowa nigdy nie doszła do skutku.

Faktyczną granicą geopolityczną stało się rozgraniczenie na Łabie dzielące dwa państwa niemieckie należące do przeciwstawnych obozów politycznych, militarnych i gospodarczych. Ostatecznie do ratyfikacji układu granicznego pomiędzy Polską a zjednoczonymi Niemcami doszło dopiero pół wieku po zakończeniu wojny i dwa lata po upadku muru berlińskiego. Definitywnie Niemcy uznały istniejącą granicę polsko-niemiecką na linii Odry i Nysy Łużyckiej podczas posiedzenia Bundestagu w dniu 16 grudnia 1991. Decyzja niemieckiego parlamentu uprawomocniła się w dniu 16 stycznia 1992 r.

### PODSUMOWANIE

Ustalenie polskiej granicy zachodniej na linii Odry i Nysy Łużyckiej było przełomowym wydarzeniem w tysiącletnich dziejach państwa i narodu polskiego. Wiązało się bowiem z przyłączeniem do Polski Dolnego i Górnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, zachodniego Pomorza, Gdańska oraz południowych Prus Wschodnich. Nastąpił powrót do ziem, które były kolebką narodu polskiego u zarania jego bytu państwowego. Ogólny bilans zysków i strat, pomimo ubytku terytorialnego był bez wątpienia korzystny dla Polski. Uzyskano prowincje lepiej zagospodarowane, wyposażone w bogatą i gęstą infrastrukturę techniczną, z gęstą siecią miast i relatywnie nowoczesnym rolnictwem.

Po wojnie, naród polski, jak i jego patriotyczna elita nie była w pełni świadoma rewolucyjnych i nadzwyczaj pozytywnych przeobrażeń granicznych, który przyniósł werdykt poczdamski. Postrzegano ówczesną sytuację polityczną poprzez ograniczenie suwerenności, status satelicki, utratę ziem wschodnich, straty demograficzne oraz zniszczenie Warszawy. Były to fakty bezsporne, ale niedecydujące o odległej przyszłości. Pomijano kwestie geopolityczno-terytorialne oraz ekonomiczno-społeczne. Nie postrzegano faktu, że Polska w granicach z 1939 r. była skazana na destabilizację i tymczasowość. Podzielony Górny Śląski, istnienie Prus Wschodnich i Wolnego

Miasta Gdańska oraz nierozwiązany problem ukraiński nie dawały szans na przetrwanie. Obecnie po uzyskaniu niepodległości możemy bardziej obiektywnie ocenić rezultaty II wojny światowej, które w wymiarze terytorialnym były dla Polski korzystne.

Nie można zestawiać w sposób równorzędny konsekwencji jałtańskich i poczdamskich. W obu końcowych werdyktach pogodzone się z faktem włączenia Polski w orbitę interesów sowieckich. Natomiast całkowicie inna była wymowa postanowień terytorialnych. Na konferencji w Jałcie zapadła nieodwołalna decyzja o utracie na rzecz ZSRR ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Zalecenia na temat rekompensaty na zachodzie były sformułowane ogólnikowo i nie miały charakteru wiążącego. Wskazywano na Odrę, ale w sposób ogólnikowy (przed II wojną światową granica Polski też dochodziła do Odry w pobliżu Raciborza). Najbardziej realnym był scenariusz, w którym Polska uzyska południową część Prus Wschodnich, wolne Miasto Gdańsk oraz część Opolszczyzny. Łącznie były to obszar dochodzący do 30 tys km<sup>2</sup>. W rezultacie postanowień podjętych na Konferencji Poczdamskiej przyznano Polsce ponad 100 tys. km<sup>2</sup>, w tym tak wielkie miasta jak Wrocław i Szczecin ze Świnoujściem. Dzięki ustaleniu granicy na Nysie Łużyckiej, a nie Kłodzkiej, dodatkowo Polska uzyskała: Legnicę, Wałbrzych, Kotlinę Kłodzką i Jeleniogórską oraz Zieloną Górę z Żarami i Żaganiem.

Na mapie Europy pojawiło się państwo polskie o całkowicie zmienionych granicach politycznych, pozbawione „Kresów Wschodnich” na wschodzie, ale z „Ziemiemi Odzyskanymi” na zachodzie. Udokumentowała to w 1946 r., na wykreślonej mapie, Maria Kielczewska tytułując ją w sposób znamieny „Polska wczoraj i dziś” (ryc. 6) (Kielczewska-Zaleska 1946).



Ryc. 6. Polska wczoraj i dziś. Źródło: Kielczewska 1946.

Fig. 6. Poland yesterday and today. Source: Kielczewska 1946

Wybitny polski geograf Eugeniusz Romer, który w studium opublikowanym w 1945 r. wskazywał na brzemiennie i pozytywne konsekwencje przesunięcia Polski ze „wschodu” na „zachód”. Uważał, że przyniesie to Polsce postęp cywilizacyjny i duchowy i traktował, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii narodu polskiego, otwierające nowe tysiąclecie w dziejach Polski (Romer 1945).

Podobnie jak Romer, również Andrzej Bolewski, będący ekspertem polskiej delegacji zaproszonej na Konferencję Poczdamską, tak na żywo oceniał jej rezultaty dla państwa i narodu polskiego:

*Uzyskany został wynik optymalny. Powierzchnia naszego państwa uległa wprawdzie zmniejszeniu, ale towarzyszyło temu przekształcenie wielowiekowej Rzeczypospolitej Polskiej w Polskę Rzeczypospolitą Ludową, której mieszkańcami są niemal wyłącznie Polacy. Proste zestawienie ilości Polaków i powierzchni PRL prowadzi do wniosku, że jako naród nie ponieśliśmy straty terytorialnej. Ubyła część powierzchni, ubyły też mniejszości narodowe, które zamieszkiwały wschodzie połacie Rzeczypospolitej. Zyskaliśmy natomiast lepszą strukturę, której szkieletem są doliny Wisły i Odry wraz z dopływami i ujściem do morza [...]. Szerokie otwarcie ku północy wzdłuż całego brzegu Bałtyku od Szczecina i Świnoujścia po Elbląg umożliwi rozwój gospodarki morskiej i aktywizację Polski, jako partnera w handlu międzynarodowym i w rybołówstwie morskim. Poczdram stworzył nowe możliwości rozwoju państwa Polaków, możliwości jakich nie notowała nasza historia od czasów piastowskich i dlatego słusznie do tych właśnie czasów obecnie nawiązujemy.* (Bolewski 1977, s. 157)

Przypominanie odległej przeszłości związanej z panowaniem dynastii piastowskiej miało dla Polaków zamierzających tam zamieszkać ważną wymowę symboliczną. Wskazywano, że zmiana granic nie wiąże się z niesprawiedliwą aneksją, lecz z powrotem do stanu, jaki istniał w czasie formowania się państwowości polskiej.

Werdykt poczdamski sankcjonujący i nakazujący wysiedlenie ludności niemieckiej przyniósł istotne konsekwencje demograficzno-narodowościowe. Po jej opuszczeniu napłynęła na tzw. „Ziemie Odzyskane” ludność narodowości polskiej o różnym rodowodzie terytorialnym. Na obszarze przedwojennej Polski jedynie niecałe 70% ludności stanowili Polacy, a na rozległych obrzeżach wschodnich kraju dominowała ludność ukraińska lub białoruska. Po zmianach granicznych i przesunięciu Polski na zachód oraz masowych przesiedleniach powstało państwo jednolite pod względem narodowościowym i religijnym, niezagrożone tendencjami dezintegracyjnymi i odśrodkowymi.

Decyzje poczdamskie dotyczące przesiedleń ludności niemieckiej, pomijając ich oblicze bezwzględne i niehumanitarne, przyniosły pełną homogenizację narodowościową. Wyeliminowano zawsze możliwe tendencje rewizjonistyczne i odwetowe. Pogranicza stały się bezpieczne i nienarażone na konflikty etniczne i propagandę nacjonalistyczną.

Uformowanie się granicy na linii Odry i Nisy Łużyckiej przyniosło doniosłe konsekwencje geopolityczne dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Uzyskanie przez Polskę wybrzeża bałtyckiego od Krynicy Morskiej do

Świnoujście zmieniło pozycję Polski wobec Niemiec, i przeobraziło układ geostrategiczny południowego akwenu bałtyckiego. Do I wojny światowej całe południowe wybrzeże bałtyckie, aż do Kłajpedy, było w posiadaniu Niemiec. Polska uzyskując po 1919 r. niewielki dostęp do morza była od niego nadal odcięta a sam „korytarz” pomorski stanowił źródło konfliktu polsko-niemieckiego. Podobnie zmieniła się konfiguracja na Pogórzu Sudeckim. Niemiecki Dolny Śląsk z Opolszczyzną oraz zachodnią częścią Górnego Śląska odgradzał Polskę od Czech. Kolejny klin terytorialny, zamieszkały przez ludność niemiecką, głęboko wrzynający się na wschód, został spolonizowany i całkowicie zlikwidowany. W niedalekiej odległości od Warszawy istniały Prusy Wschodnie, oskrzydłające ziemie polskie od północy. Zostały one też unicestwione. W tym zakresie sukces strategiczny był połowiczny. Granica została przesunięta o 100 km na północ, lecz powstał obwód kaliningradzki, należący do imperium sowieckiego (rosyjskiego), stanowiący potencjalne zagrożenie geopolityczne.

Przedstawione fakty świadczą o doniosłych konsekwencjach Konferencji Poczdamskiej, które doprowadziły do powstania zwartego państwa polskiego, leżącego w dorzeczu Wisły i Odry, obejmującego dużą część niżu środkowo-europejskiego położonego między Karpatami a Bałtykiem.

#### LITERATURA

- Bełza S., 1902, *My czy oni na Szląsku Polskim?* Gebethner i Wolff, Warszawa
- Bolewski A., 1977, *Z drogi do Poczdamu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Consulibus (Włodzimierz Wakar), 1926, *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili*, Nakładem Biura Społeczno Literackiego, Warszawa.
- Dąbrowski S., 1971, *Koncepcje powojennych granic Polski w programach i działalności polskiego ruchu ludowego w latach 1939-1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dmowski R., 1947, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Wydawnictwo Schlüstersche, CDH 81, Hanowers.
- Dobrzycki W., 1975, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944-1947*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Dokumenty i materiały na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, 1965, R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), T. I, Polski Instytut Spraw Mi dzynarodowych, Warszawa.
- Domke S., Domke R., 2008, *Podstawy polskiej granicy zachodniej w układach poczdamskich*, Geopolityka, R. 1, nr 1 (1), s. 114-123.
- Dynarski M., 1997, *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939-1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dynarski M., Derwiński Z., 1990, *O Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk (1939-1944)*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław-Warszawa.
- Eberhardt P., 2004, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- 2007, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej*, Przegląd Geograficzny, 79, 3–4, s. 375.

- 2009, *Kształt terytorialny Polski według mapy rosyjskiej (1914) i sowieckiej (1945)*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, XLIV, s. 249–264.
  - 2011, *Linia Curzona jako wschodnia granica Polski – Geneza i uwarunkowania polityczne*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, XLVI, s. 127–158.
  - 2011, *Migracje polityczne na ziemiach Polski 1939–1950*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Gluck L., 1971, *Od Ziem Postulowanych do Ziem Odzyskanych*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, s. 30.
- Goguel R., Pohl H., 1956, *Oder-Neisse*, Eine dokumentation Kongrs-Verl., Berlin.
- Hartenstein M.A., 2006, *Die Geschichte der Oder-Neisse Linie*, Olzog Verlag, München.
- Karski J., 1998, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945; Od Wersalu do Jałty*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kersten K., 1989, *Jałta w polskiej perspektywie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1989.
- Kętrzyński W., 1882, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś Krzyżackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- Kiełczewska M., Gluck L., Kaczmarczyk Z., 1946, *O lewy brzeg Odry*, red. Z. Wojciechowski, Wydawnictwo Instytut Zachodniego, Poznań.
- Kiełczewska-Zaleska M., 1946, *O podstawy geograficzne Polski*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Kisielewski J., 1938, *Ziemia gromadzi prochy*, Drukarnia Polska, Poznań.
- Kłafkowski A., 1970, *Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Kokot J., 1957, *Logika Poczdamu*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Kowalski W.T., 1965, *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941–1945*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Kowalski W.T., Lippóczy P., 1971, *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (zbiór materiałów i dokumentów)*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, T. I, Warszawa.
- Labuda G., 1974, *Polska granica zachodnia: Tysiąc lat dziejów politycznych*, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Łohoda M., 1918, *Zachodnia granica Polski*, Komitet Obrony Polski, Warszawa.
- Maliszewski E., 1919, *Granice Polski na zachodzie*, Ziemia, V, 36–43, s. 577–588, Warszawa.
- Marczak T., 1995, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Męclewski E., 1971, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk: Szkice*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa
- Modrzew (Leszek Prorok), 1944, *Dziedzictwo Piastów. Rzecz o polskiej granicy zachodniej*, Narodowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 6–7.
- Mroczo M., 1986, *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (kształtowanie i upowszechnienie)*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Musiał B., 2008, „*Niechaj Niemcy się przesuną*” Stalin, Niemcy i przesunięcie granic Polski na zachód, Arkana, 1, Kraków, s. 128–158.
- Muszyński W., 2000, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939–1945)*, Rekonwista-Rachocki i s-ka, Warszawa.
- Neyman L., 1941, *Polska po wojnie*, Biblioteka Szaniec, Warszawa.
- 1941, *Szaniec Bolesławów*, Biblioteka Szaniec, Warszawa.
- Orzechowski M., 1969, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- Pajewski J., 1963, *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Pasierb B., 1990, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Piszczyczkowski T., 1975, *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn.
- Plokhy S.M., 2011, *Jałta. Cena pokoju*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Popławski L., 1998, *Wybór pism*, Wydawnictwo Norton, Wrocław.
- Prorok L. (Modrzew), 1944, *Dziedzictwo Piastów. Rzecz o polskiej granicy zachodniej*, Narodowy Instytut wydawniczy, Warszawa.
- Rhode G., Wagner W., 1959, *Quellen zur Entstehung der Oder-Neisse Linie in den diplomatischen Verhandlungen des Zweiten Weltkrieges*, Brentano, Stuttgart.
- Romer E., 1945, *Duch Polski Zachodniej*, Polski Związek Zachodni, Kraków.
- Skubiszewski K., 1975, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Sprawa polska podczas II wojny światowej w świetle pamiętników*, 1958, S. Zabiełło, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.
- Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, 1965, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sulek J., 1969, *Stanowisko rządu NRF wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949-1966)*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Sułowski Z., 1952, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Przegląd Zachodni, VIII, 3/4, s. 343-383.
- The Conference of Berlin*, 1945, T. I, United States Department of State, Washington s. 1509.
- Umiastowski R., 1921, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Wydawnictwo „Książka”, Warszawa, s. 82
- Wagner W., 1968, *Die Entstehung der Oder-Neisse Linie in den diplomatischen Verhandlungen während des Zweiten Weltkrieges*, J.G. Herder Institut, Marburg/Lahn.
- Wańkiewicz M., 1938, *Na tropach Smętka*, Instytut Wydawniczy, Biblioteka Polska, Warszawa.
- Wapiński R., 1994, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Waszkiewicz I., 1954, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Wiewióra B., 1958, *Granica na odrze i Nysie w polityce Zachodu*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Wojciechowski Z., 1945, *Polska-Niemcy dziesięć wieków zmagania*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Zachodnia granica Polski na Konferencji w Poczdamie. „Zbiór dokumentów”* opracował Gwidon Rysiak, 1970, Biuletyn Niemcoznawczy, 4-5 (28-29).
- Zaremba P., 1986, *Walka o polski Szczecin*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź.
- Zieliński H., 1964, *Polska myśl polityczna a sprawa ziem zachodnich (przed 1914)*, Sobótka, 19, s. 143-159.
- 1969, *Sprawa polskich ziem i granic zachodnich w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku* [w:] T. Cieślak (red.), *Naród i Państwo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 407-423, Warszawa.

## THE LINE OF ODRA AND NYSA ŁUŻYCKA RIVERS AS THE WESTERN BOUNDARY OF POLAND — THE POSTULATES AND THEIR REALISATION

### Summary

The contemporary Polish-German boundary runs along the line of two rivers: Odra and Nysa Łużycka. It was ultimately established at the Potsdam Conference in 1945, after the defeat of the Nazi Germany. The present article is devoted to the history of this boundary in the historical-political perspective. This boundary is almost identical with the western boundary of Poland, having taken shape at the beginning of Polish political statehood, that is — at the turn of the 10<sup>th</sup> century. In a later period, due to the feudal disintegration of the Polish state and the expansion of the German Reich, the Polish-German boundary moved significantly to the East. Poland lost such provinces as Silesia and Western Pomerania, but kept Gdansk Pomerania, Wielkopolska and Małopolska. In the effect of this transition the new Polish-German boundary took shape at the end of the 14<sup>th</sup> century at the distance of 100 km to 200 km to the East of the line of Odra and Nysa Łużycka. Upper and Lower Silesia, the Land of Lubusza and the entire Western Pomerania remained outside of Poland. Population of Slavonic origin, inhabiting the territories lost by Poland, underwent gradually Germanisation in terms of language and awareness of identity. The thus formed Polish-German boundary was relatively stable until the end of the 18<sup>th</sup> century. The ancient boundary along Odra and Nysa Łużycka rivers was only an historical reminiscence and became an insignificant internal dividing line in Germany.

Liquidation of the Polish state due to three partitions in the second half of the 18<sup>th</sup> century brought about essential geopolitical changes in Central-Eastern Europe. Eastern boundary of Germany moved even farther to the East and became the German-Russian boundary. The entire southern coast of the Baltic up to Klaipeda (Memel) was incorporated in the Prussian Kingdom, and thereafter — the German Empire. This state of things persisted until the World War I. In the effect of the defeat of Germany, Russia and Austria-Hungary, Polish state reemerged. The new Polish-German boundary was determined at the Congress of Versailles and was roughly similar to the western boundary of Poland as of 1772. After the German aggression against Poland in 1939 Hitler moved again the boundaries far to the East. This, however, was just an episode and it was known that the defeat of the III<sup>rd</sup> German Reich would bring a new Polish-German division. All these facts were recalled in the article, but the essential content of the article concerns the political events, which took place in the years of the World War II.

Determination of the new boundaries of Poland became one of the most important issues, which were the subject of controversies between the three superpowers of the anti-Nazi coalition (USSR, United Kingdom and USA). These issues were the subject of long discussions at the conferences in Teheran, Yalta and Potsdam. Resulting from these difficult negotiations, in which Stalin, Churchill and Roosevelt took part in person, was determination of the new eastern boundary of Poland (the so-called Curzon line) and of the western boundary, which was ultimately established along the line of Odra and Nysa Łużycka. The respective questions are presented and discussed in the article, with special attention paid to the role of Stalin, whose voice was decisive. The final decisions were made in August 1945 at the Conference in Potsdam, where the decision of resettlement of the German population was also taken.

The article deals also with the views of the Polish political groups on the issues, related to the boundaries of Poland, especially these groups that demanded the establishment of the western boundary of Poland along the line of Odra and Nysa Łużycka. In the closing part of the article the geopolitical, demographic, ethnic and socio-economic consequences of the establishment of the Polish-German boundary along the Odra and Nysa Łużycka rivers are presented. Keywords: Poland, Germany, western boundary of Poland, Odra and Nysa Łużycka line

Translated by: Jan Owsiański

*Adres autora:*

*Piotr Eberhardt*

*Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania*

*im. S. Leszczyckiego PAN*

*Zakład Przestrzennego Zagospodarowania*

*ul. Twarda 51/55, 00-818*

*E-mail: p.ebe@twarda.pan.pl*





## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Przemysław Śleszyński

### EKSPANSJA PRZEDSIĘBIORSTW MIĘDZYNARODOWYCH A WSPÓŁCZESNA SYTUACJA GEOPOLITYCZNA POLSKI

#### WPROWADZENIE

W geopolityce ustaliła się tradycja, że to państwo i jego terytorialne władztwo są zasadniczym przedmiotem badań. Stąd też rozwój myśli geopolitycznej był ściśle powiązany z koncepcjami państwa i terytorium. Autorzy tych badań wykazywali, że to przede wszystkim decyzje podejmowane na szczeblu państwowym mają zasadniczy wpływ na kształtowanie się sytuacji geopolitycznej.

Obserwowany od kilku dekad silny wzrost znaczenia przedsiębiorstw w życiu społeczno-gospodarczym powoduje, że nabierają one znaczenia jako coraz bardziej aktywne podmioty, mające wpływ na decyzje i procesy, zarezerwowane i warunkowane dotychczas wyłącznie władzą państwową i „czystą” polityką. Oznacza to konieczność podejmowania badań związanych z wpływem przedsiębiorstw, w tym zwłaszcza korporacji transnarodowych, na kształtowanie się funkcji politycznych w ich terytorialnym wymiarze.

Równocześnie współczesny okres cywilizacyjny charakteryzują procesy rosnącej wymiany międzynarodowej. Zasadne jest zatem pytanie, jaki to ma wpływ na rozwój i kształtowanie się państw oraz sytuacji geopolitycznej. Problem ten jest niewątpliwie złożony i może być rozpatrywany według odmiennych podejść metodologicznych oraz badany za pomocą różnych metod i narzędzi.

Cel artykułu jest dwojaki. Po pierwsze, zostanie pokazane, że globalizacja ekonomiczna jest procesem prowadzącym do wzrostu znaczenia, a nawet dominacji wielkich korporacji w niektórych aspektach życia społeczno-gospodarczego na określonych terytoriach. Po drugie, zidentyfikowana zostanie struktura powiązań, zarówno faktycznych jak i teoretycznych, wynikających zwłaszcza z prawa grawitacji, która pozwala na ustalenie prawidłowości różnego typu, związanych szczególnie z ich siłą i hierarchią oraz kierunkami geograficznymi.

Charakter artykułu jest empiryczny. Wykorzystano dane i wyniki badań, prowadzonych przez autora w latach 2004–2011 w ramach projektów ministerstwa nauki pt. *Kierunki rozwoju funkcji kontrolnych w przestrzeni gospodarczej Polski po 1989 r.* oraz *Powiązania funkcjonalne pomiędzy polskimi*

*metropoliami*, a także innych opracowań. Rezultaty tych prac były już publikowane w znacznie szerszym zakresie (Śleszyński 2007; Komornicki i in. 2013). W pierwszej części artykułu wykorzystano dostępne dane dotyczące przychodów największych spółek w wybranych krajach zachodnich, porównując je do Produktu Krajowego Brutto. W drugiej części przedstawiono wyniki badań opartych na analizach struktury i powiązań własnościowych przedsiębiorstw, zebranych dla 1,3 tys. największych polskich spółek. W trzeciej części oparto się na analizach grawitacyjnych, wynikających z ciążenia największych ośrodków miejskich, zlokalizowanych w Polsce i najbliższym otoczeniu, tj. w buforze około 300 km od granic kraju. Na zakończenie zastanowiono się, w jaki sposób może to wpływać na aktualną i prognozowaną sytuację geopolityczną Polski.

### PROCESY GLOBALIZACJI EKONOMICZNEJ

Współcześnie przepływy finansowe oraz dysponowanie własnością ekonomiczną stało się niezwykle skomplikowane, głównie z tego powodu, że są one coraz większe i coraz bardziej wzajemnie zależne. Według danych Banku Światowego, zaraz po II wojnie światowej międzypaństwowa wymiana handlowa nie była wyższa niż kilkanaście, niekiedy kilkadziesiąt mld dol. amerykańskich (według współczesnych cen), a dopiero u schyłku lat 80. ubiegłego wieku wzrosła do około 200 mld dol. Kolejna dekada to okres wzmożonego wzrostu, którego szczyt nastąpił w 2000 roku, kiedy to wymiana osiągnęła 1,4 biliona dol. Wprawdzie po tym kulminacyjnym momencie nastąpił krach systemu finansowego (którego skutki tak naprawdę rozłożyły się na kolejne fale kryzysowe), niemniej obroty finansowe pozostają na bardzo wysokim poziomie. Przykładowo współcześnie ocenia się, że jednego dnia obroty finansowe na giełdach i rynkach finansowych całego świata wynoszą tyle, co tradycyjna wymiana handlowa w ciągu jednego roku lub najwyżej kilku miesięcy (w Polsce wskaźnik ten jest znacznie niższy – roczny obrót warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych na głównym rynku w stosunku do PKB stanowił w pierwszej dekadzie obecnego wieku około 1/6).

Jak się wydaje, wzrost przepływów finansowych umożliwiły przede wszystkim nie zmiany polityczne, ale technologiczne: w końcu lat 1990. świat został połączony w jeden wielki system informatyczny, pozwalający na błyskawiczne przepływy (jak zresztą również manipulacje z tym związane). O jego znaczeniu świadczy faktyczna panika, wybuchła w końcu lat 1990. wraz z problemem roku 2000 (tzw. pluskwy milenijnej), czyli wpływu zapisu daty w komputerach starszej generacji na funkcjonowanie oprogramowania. Szacuje się, że koszty weryfikacji tego problemu pochłonęły w skali światowej 0,5-1,5 bln dol. USA, czyli mniej więcej tyle, co dwu lub sześciokrotny roczny dochód narodowy Polski w tym okresie. Według informacji prasowych z tego okresu (dziennik „Rzeczpospolita”), tylko w jednym ze średniej wielkości polskich banków koszty te osiągnęły 4 mln zł, a w jednej z największych spółek budowlanych – ponad 600 tys. zł.

Dla dalszych wywodów istotne będzie podkreślenie, że jeszcze pół wieku temu własność była dosyć ściśle związana z terytorium, a przynajmniej łatwa była jego identyfikacja terytorialna. Na początku poprzedniej dekady P. Dicken i A. Malmberg (2001) zauważyli, że na bazie przemian globalizacyjnych nastąpiło odwrócenie relacji pomiędzy przedsiębiorstwem a terytorium (obszarem). Współcześnie to wielkie korporacje ponadnarodowe podporządkowują sobie przestrzeń i ją kształtują, podczas gdy w przeszłości lokalizację wymuszały struktura przestrzeni i jej charakter. Paradoksalnie zatem początkowe zanegowanie znaczenia przestrzeni dało bodziec do jej uwydatnienia, zwłaszcza w pracach ekonomistów. Zaowocowało to nowymi (czy też raczej przetworzonymi na nowo) koncepcjami badawczymi w obrębie tzw. nowej geografii ekonomicznej. W kontekście badań geopolitycznych otwiera się tutaj wiele nowych pól badawczych, związanych z badaniem ekspansji kapitału i ogólnie kształtowania się ponadnarodowych powiązań ekonomicznych.

Wzrastająca swoboda wymiany kapitału powoduje nie tylko coraz poważniejsze źródła ustalenia jego pochodzenia, ale też silny spadek znaczenia powiązania własności z terytorium. Swoistej deterytorializacji podlegają również „miękkie” czynniki wytwórcze. Współcześnie geograficzna mobilność zawodowa rośnie, przejawem tego są nie tylko masowe, ale może jeszcze bardziej charakterystyczne selektywne migracje zarobkowe, związane z pracą w różnych miejscach świata osób o najwyższych kwalifikacjach i umiejętnościach. Powstaje nowa elitarna klasa społeczna – „obywateli świata”, obejmująca ludzi w coraz mniejszym stopniu związanych z konkretnymi terytoriami i państwami, w tym zwłaszcza miejscem urodzenia.

Charakterystycznym procesem jest wzrost wielkości przedsiębiorstw. Jest on mierzalny przez szereg wskaźników, takich jak zwłaszcza kapitalizacja, przychody ze sprzedaży, wielkość inwestycji i zatrudnienie. Powoduje to określone konsekwencje, takie jak poszerzanie skali działalności gospodarczej we wszystkich jej aspektach (przestrzennym, organizacyjnym, produkcyjno-usługowym, itd.). Przykładowo S. Flejterski i P.T. Wahl (2003) podawali dla początku obecnej dekady, że 300 największych firm światowych kontrolowało około 1/4 majątku produkcyjnego na świecie.

Efektom zwiększania się wielkości przedsiębiorstw są również skutki społeczne, np. wzrost zatrudnienia oddziałuje nie tylko na pracowników, ale pośrednio na ich rodziny i gospodarstwa domowe. Ponieważ przedsiębiorstwa są coraz większe, można przyjmować, że są również coraz silniejsze w sensie właścicielstwa i ogólnie władzy. Symptodem tego są różnorodne zestawienia, publikowane często przez popularne opiniotwórcze media, w których Produkt Krajowy (lub Narodowy) Brutto poszczególnych państw porównywany jest z przychodami największych przedsiębiorstw. Warto zwrócić uwagę, że w tych komparacjach, zwłaszcza nie uwzględniających parytetu siły nabywczej, przychody większe niż PKB (PNB) Polski miało już w historii (po 1989 r.) kilka korporacji, m.in. ExxonMobil, British Petroleum czy Royal Dutch Shell. Według danych za 2011 r., PKB Polski osiągnął 513,8 mld USD, a zatem niewiele więcej, niż w analogicznym okresie największe pod tym względem przedsiębiorstwo na świecie – Royal Dutch Shell (484,4 mld USD).

Tabela 1. Przychody największych przedsiębiorstw w wybranych krajach i relacja tych przychodów do PKB kraju macierzystego w 2010 r.

Nazwa przedsiębiorstwa	Kraj głównej siedziby	Przychody (mld USD)	PKB kraju siedziby przedsiębiorstwa	Relacja przychodów do PKB (%)
Wal-Mart	Stany Zjednoczone	421,8	14 586,7	2,9
BP	Wielka Brytania	297,1	2 248,8	13,2
Sinopec	Chiny	289,8	5 926,6	4,9
Toyota Motors	Japonia	228,2	5 458,8	4,2
Total	Francja	212,8	2 560,0	8,3
Saudi Aramco	Arabia Saudyjska	182,4	372,7	48,9
Volkswagen Group	Niemcy	169,5	3 280,5	5,2
Glencore	Szwajcaria	145,0	527,9	27,5
ING Group	Holandia	140,7	779,4	18,1
Samsung Electronics	Korea Południowa	135,8	1 014,5	13,4
Eni	Włochy	131,3	2 051,4	6,4
Petrobras	Brazylia	120,1	2 087,9	5,7
Gazprom	Rosja	111,8	1 479,8	7,6
Pemex	Meksyk	103,5	1 034,8	10,0
Petróleos de Venezuela	Wenezuela	94,9	391,8	24,2
Kuwait Petroleum Corporation	Kuwejt	84,6	109,5	77,3
Telefónica	Hiszpania	80,9	1 407,4	5,8
National Iranian Oil Company	Iran	79,3	4 526,0	1,8
Petronas	Malezja	76,8	237,8	32,3
Indian Oil Corporation	Indie	75,6	1 727,1	4,4
Dexia	Belgia	70,1	469,4	14,9
PTT Public Company Limited	Tajlandia	63,0	318,5	19,8
A.P. Møller-Mærsk	Dania	56,1	309,9	18,1
Nokia	Finlandia	53,3	238,7	22,3
PKN Orlen	Polska	20,9	469,4	4,5
MOL	Węgry	15,5	128,6	12,1
Škoda	Czechy	8,7	192,0	4,5
Naftogaz	Ukraina	8,6	137,9	6,3
Petrom	Rumunia	4,4	161,6	2,7
Orlen Lietuva	Litwa	4,4	36,3	12,0

Źródło: na podstawie *Global 500 List* tygodnika Fortune, *Listy Europa 500* dziennika Rzeczpospolita oraz danych Banku Światowego (we wszystkich przypadkach dane za 2010 rok, z wyjątkiem Arabii Saudyjskiej – 2009 rok).

W gospodarce poszczególnych krajów rola największych przedsiębiorstw generalnie rośnie. W skali globalnej jeszcze w połowie lat 1980. największa na świecie spółka (General Motors), osiągnęła 60 mld USD przychodów. Po upływie ćwierć wieku wartość ta w przypadku największej (już innej – Wal-Mart) światowej firmy wzrosła siedmiokrotnie (422 mld USD). W tym

czasie PKB Stanów Zjednoczonych wzrósł z 4,2 do 14,5 biliona USD, a więc „tylko” trzyipółkrotnie.

Dane dla roku 2010 ilustruje tabela 1, w której zestawiono przychody największych spółek w wybranych krajach w stosunku do nominalnego PKB. Wskaźnik ten pokazuje, że pomimo tego, iż sytuacja w poszczególnych krajach jest zróżnicowana, to jednak da się w tym przypadku ustalić podstawowe prawidłowości. Przede wszystkim im większe gospodarczo państwo, tym rola największej firmy jest mniejsza. W Stanach Zjednoczonych, Chinach i Japonii wskaźnik relacji przychodów do PKB nie przekraczał 5%, w Niemczech, Włoszech, Rosji i Brazylii – 10%, a jedynie w Wielkiej Brytanii przekroczył 10%. Również w krajach Europy Środkowej wskaźnik na ogół nie osiągał większych wartości (Rumunia – 2,7%, Polska i Czechy – po 4,5%, Ukraina – 6,3%, Litwa – 12,0%, Węgry – 12,1%). Z drugiej strony niemała jest liczba krajów, w których rola największego przedsiębiorstwa jest znaczna lub bardzo znaczna. Dotyczy to zwłaszcza niektórych krajów arabskich, posiadających koncerny surowcowo-paliwowe (Arabia Saudyjska, Kuwejt, Malezja).

Wielkość ekonomiczna umożliwia lub znacznie ułatwia zwiększanie przestrzennego zasięgu działalności przedsiębiorstw. Wynika to zarówno z typowo ekonomicznych cech wzrostu, takich jak zwłaszcza osiąganie dochodów i ponoszenie kosztów, jak też poszukiwania nowych rynków zbytu oraz tworzenia łańcuchów dostawczo-produkcyjnych. Te ostatnie, wraz ze wzrostem przedsiębiorstwa i jego komplikacją organizacyjno-produkcyjną oraz specjalizacją na różnych wewnętrznych szczeblach hierarchicznych, są zmuszone do korzystania z konkurencyjnych (najtańszych) dóbr i usług zlokalizowanych często w bardzo różnych miejscach świata. Powstaje naturalna, rynkowa tendencja do rozszerzania działalności na coraz bardziej rozległe terytoria.

Rozszerzanie działalności na nowe obszary geograficzne, poza oczywistym znoszeniem barier instytucjonalno-prawnych, celnych, itd. nie byłoby możliwe bez sprawnej wymiany informacyjnej i generalnie obiegu informacji. W szczególności chodzi tu o wspomnianą rewolucję komunikacyjno-informatyczną, jak też łatwość nawiązywania relacji z otoczeniem i dokonywania możliwie nieskrępowanych wyborów lokalizacyjnych.

Z powyższego wynika wniosek, że działalność przedsiębiorstw powinna dość płynnie (elastycznie) „delokalizować się”, czyli przenosić moce produkcyjne w rejony o popycie na określone produkty, względnie na obszary o tanich czynnikach tejże produkcji. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku są to kraje uboższe, o słabszych gospodarkach, podatne na działania nie zawsze zgodne z rodzimym charakterem biznesu. Jest to przyczyną napięć, które mają nie tylko ściśle polityczny, ale i geopolityczny charakter. Wynika to z faktu, że to często wymuszone poszerzanie zasięgu działalności przedsiębiorstwa zagranicznego dotyczy podporządkowania sobie określonych elementów składowych terytorialnych systemów społeczno-ekonomicznych, takich jak na przykład rynki zbytu czy łańcuchy produkcyjne i logistyczne.

Wymaga to zatem „oddania” części władztwa na danym obszarze zarezerwowanego dotychczas dla sfery państwowej, mającej główne uprawnienia kontrolne oraz przedsiębiorstw działających dotychczas wyłącznie według prawa krajowego.

## GOSPODARCZE FUNKCJE KONTROLNE

Wymieniona w poprzednim rozdziale kontrola jest najogólniej jednym z atrybutów władzy, umożliwiającym jej sprawowanie. Polega ona nie tylko na jej potocznym rozumieniu jako sprawdzaniu (uzyskiwaniu informacji na temat) danego stanu lub ocenie osiągnięć względem zamierzeń, ale także na obserwacji (monitoringu). Stąd też, w ścisłym znaczeniu tego słowa, kontrola jest warunkiem lub etapem występującym bezpośrednio przed podjęciem decyzji.

Przy tym warto podkreślić, że powiązania ekonomiczne działalności człowieka w przestrzeni należą do najsilniejszych i równocześnie najtrudniejszych do zbadania. Przyczyną jest tutaj nie tyle trudność zdefiniowania tych powiązań, co raczej brak dobrych cząstkowych mierników oraz utrudniony dostęp do wiarygodnych i szczegółowych danych źródłowych, zwykle objętych tajemnicą handlową i bankową. W nurcie geografii ekonomicznej związanym z analizą struktury przestrzennej finansów (Porteous 1995; Leyshon 1995–1997; Laulajainen 2003) stosuje się mierniki związane z przepływem pieniądza oraz zależnościami w obrębie organizacji przestrzennej przedsiębiorstw.

Z punktu widzenia analizy ekonomiczno-osadniczej, wygodnie jest wprowadzić pojęcie gospodarczych funkcji kontrolnych (Śleszyński 2007). Jest to jedna z funkcji miasta, zwykle egzogeniczna, poprzez którą staje się ono ośrodkiem organizującym, a zatem podporządkowującym i ewentualnie dominującym nad otaczającym obszarem geograficznym (terytorium). W ten sposób funkcja ta staje się podstawą (bazą) ośrodka węzłowego w koncepcji regionu ekonomicznego.

W gospodarce rynkowej umiejscowienie siedziby przedsiębiorstwa ma zatem ważne znaczenie. Można zidentyfikować następujące role wynikające z istnienia gospodarczej funkcji kontrolnej w danej miejscowości (Śleszyński 2002):

- 1) rola gospodarcza, najbardziej złożona, która polega przede wszystkim na różnym udziale w tworzeniu miejscowego PKB i odprowadzaniu podatków, w zależności od posiadania (lub nie) oddziałów zamiejscowych, filii, itp. Posiadanie oddziałów zamiejscowych jest charakterystyczne m.in. dla dużych przedsiębiorstw sektora usługowego, zwłaszcza w bankowości. Rolą gospodarczą jest też udział w inwestycjach oraz efekt mnożnikowy, polegający w tym przypadku na tendencji do koncentracji działalności w regionie oddziaływania siedziby dużego przedsiębiorstwa (m.in. obsługa finansowa, prawna i logistyczna, doradztwo gospodarcze, itp.);

2) rola społeczna, w której można wydzielić dwie grupy ściśle powiązanych ze sobą zagadnień: wynikające z aspektów gospodarczych (np. wpływ na stopę bezrobocia, migracje związane z przyciąganiem wysoko kwalifikowanej kadry) oraz polegające na kreowaniu wizerunku poprzez podnoszenie prestiżu miejscowości i regionu, co wprost przekłada się np. na atrakcyjność inwestycyjną;

3) rola polityczna, konsekwencją której jest często udział przedstawicieli biznesu we władzach różnego szczebla administracyjnego i tym samym realny wpływ przedsiębiorstwa na administrację oraz zarządzanie daną miejscowością i regionem, a niekiedy nawet krajem.

W różnych systemach społeczno-gospodarczych poszczególne role mają odmienne znaczenie. Niewątpliwie w systemie komunistycznym kontrolna rola polityczna była ważniejsza, niż obecnie. Z. Rykiel podaje (1995), że w latach 1960. i 1970. funkcje rdzenia gospodarczego pełnił Górnośląski Okręg Przemysłowy, skupiając w 1965 roku (jako ówczesne województwo katowickie) odpowiednio 3,0% powierzchni, 11,2% ludności, 16,1% zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej, 10,9% produkcji globalnej przemysłu, 27,7% wartości brutto środków trwałych w przemyśle i budownictwie, a w okresie władzy ekipy E. Gierka – 87,7% członków Biura Politycznego KC PZPR, usuniętych z partii na nadzwyczajnym zjeździe w 1981 roku. Podobnie A. Bielawska (1991) problem ten odnosiła do gospodarki w układzie lokalnym.

Istotą funkcji kontrolnej jest jej domena kompetencyjna, czyli zakres możliwych uprawnień. Z tego punktu widzenia ważna jest struktura organizacyjna przedsiębiorstwa, która polega na delegowaniu uprawnień na różne szczeble hierarchiczne. Zakres uprawnień jest odmienny nie tylko ze względu na fakt wielkości czy specyfikę działalności firmy, ale różni się też z powodu struktury własnościowej i pochodzenia kapitału. B. Pokorska i E. Maleszyk (2002) na podstawie badań ankietowych wielkich sieci handlowych formułują następujące główne zadania zarządzania strategicznego, realizowane przez koncern zagraniczny w stosunku do spółki-filii polskiej: określanie kierunków rozwoju wynikających ze strategii działania koncernu, przydział środków na inwestycje spółki, analiza i ocena działalności spółki, kontroling, podejmowanie nowej działalności, obsadzanie stanowisk zarządu w spółce, sterowanie transferem *know-how*, przydział innych środków wspierających rozwój spółki, likwidowanie działalności w określonych obszarach rynku, zarządzanie udziałami (akcjami) spółki, prowadzenie badań rozwojowych i rynkowych, wprowadzanie certyfikacji jakości, dokonywanie wyboru kanałów dystrybucji oraz stosowanie instrumentów polityki personalnej (np. kształtowanie poziomu płac, treningi korporacyjne, staże zagraniczne, itd.).

Podobne badania, ale na znacznie mniejszej próbie (zaledwie 9 łódzkich przedsiębiorstw zagranicznych) przeprowadzili T. Markowski i in. (2000), gdzie również wykazano duży zakres decyzji podejmowanych w spółkach macierzystych za granicą. Do zbieżnych wniosków dojść można także w świetle badań E. Gończ (2000).



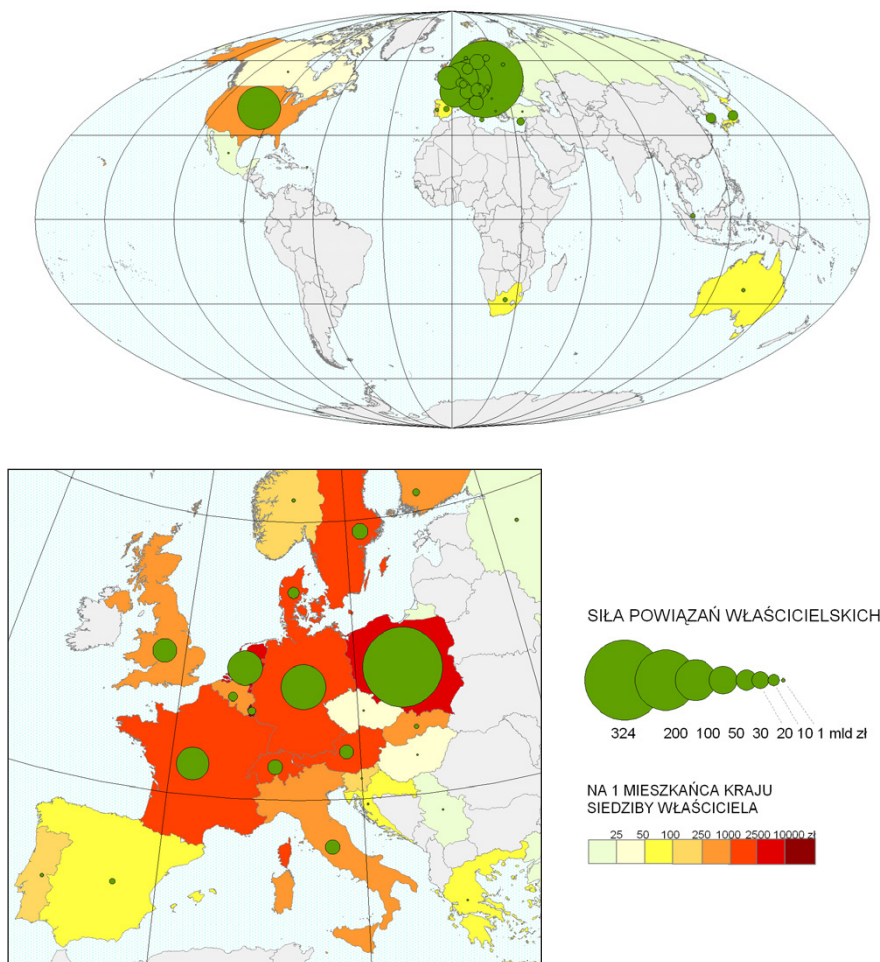
Specyfika funkcji zarządzania polega na sprawowaniu kontroli nie tylko nad ośrodkami, ale, co może istotniejsze z funkcjonalnego punktu widzenia, nad przepływem informacji oraz obiegiem pieniądza. Z tego względu najsilniejszą pozycję mają instytucje finansowe, a zwłaszcza banki. Innymi słowy, skupienie kontroli zarządzania w jednym miejscu, skutkuje mniejszym lub większym prawdopodobieństwem zaistnienia interakcji z innym ośrodkiem, a zależy to od kierunku rozwoju funkcji kontrolnej. Takie przepływy informacyjne zostały zdefiniowane stosunkowo dawno, gdyż w latach 60. ubiegłego wieku przez G. Tornqvista (1968). Później idea powiązań finansowo-informacyjnych pojawiała się w niemal wszystkich pracach „globalizacyjnych”, szczególnie w tych opartych na koncepcji usieciowienia (*networking*), czyli relacyjnych, zwykle horyzontalnych powiązań funkcjonalnych na różnych szczeblach hierarchii administracyjno-osadniczej.

### POWIĄZANIA WŁAŚCICIELSKIE NAJWIĘKSZYCH POLSKICH SPÓŁEK

Na tak zarysowanym tle specyficzna jest pozycja Polski i innych gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej, które po 1990 r. stały się obiektem zainteresowania właścicielskiego z krajów wyżej rozwiniętych. Nie wglębiając się w obszerną, jak również burzliwą dyskusję na temat zalet i wad takiego, a nie innego modelu prywatyzacji (zob. ostatnio zwłaszcza: W. Kieżun 2012), warto prześledzić strukturalno-wielkościowe i geograficzne relacje, związane z napływem kapitału zagranicznego.

Trzeba tu podkreślić, że w ocenie stopnia powiązania, czy nawet uzależnienia gospodarczego, sam miernik napływu kapitału zagranicznego nie jest najlepszy, gdyż wiąże się co do zasady z jednorazowym kosztem, a pomija to, co dzieje się po tym fakcie i związane jest z faktyczną działalnością danego podmiotu. Znacznie lepsze byłoby zastanowienie się, jaki jest realny wpływ własności zagranicznej poprzez kontrolę przychodów przedsiębiorstw, np. poprzez udział akcjonariatu i faktycznego właścicielstwa.

Badania tego typu są utrudnione, ze względu na fakt, że powiązania finansowo-własnościowe. Największą przeszkodą jest tutaj komplikacja organizacyjna, gdyż powiązania finansowe są zwykle bardzo złożone. Prosta zależność, w której wzajemne powiązanie ogranicza się do przedsiębiorstwa *A*, w którego kapitale mają udziały niezależne podmioty *B* i *C*, są spotykane rzadko i zwykle dotyczą całościowego lub większościowego pakietu akcji będącego własnością Skarbu Państwa lub pojedynczych osób. W pozostałych przypadkach zależności dotyczą skomplikowanych relacji własnościowych, obejmujących niejednokrotnie bardzo długie łańcuchy (firma *A* ma udziały w *B*, ta z kolei jest zależna od *C* i *D*, itd.) lub sieci powiązań (np. przedsiębiorstwo *A* ma udziały w *B*, ale sama jest zależna od *C* i *D*, z kolei *C* ma udziały także w *A*, a *B* – w *C*, itd.). Równocześnie powiązania własnościowo-finansowe należą do najważniejszych, stąd nawet rozpoznanie przy tak zakreślonych ograniczeniach dostarcza informacji o rzeczywistych powiązaniach gospodarczych



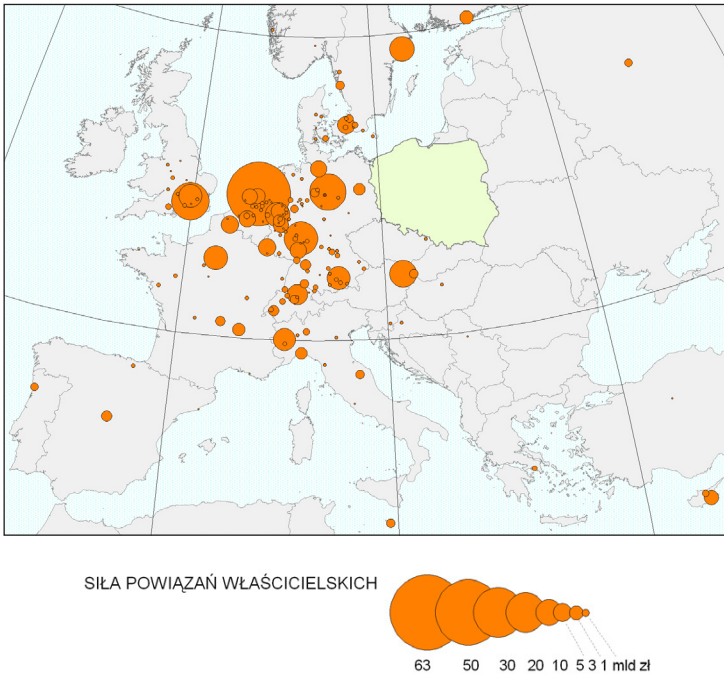
Ryc. 1. Kontrola właścicielska przychodów największych przedsiębiorstw zarejestrowanych w Polsce przez podmioty zagraniczne według krajów. Dane za lata 2004–2005.

Fig. 1. Owner's control of the income of registered largest enterprises in Poland by foreign entities according to countries. Data in years 2004–2005

w danym systemie. Najsensowniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia właściwej oceny znaczenia i siły własności jako takiej, wydaje się badanie powiązań w ten sposób, aby dać odpowiedź na pytanie, kto jest udziałowcem w danym podmiocie<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Alternatywne jest badanie, w jakich podmiotach ma udziały dane przedsiębiorstwo, ale daje to odpowiedź niejako odwrotną, związaną tylko z zakresem oddziaływania danej firmy i z kontrolą tej firmy w stosunku do innych podmiotów, a nie kontrolą jej samej.

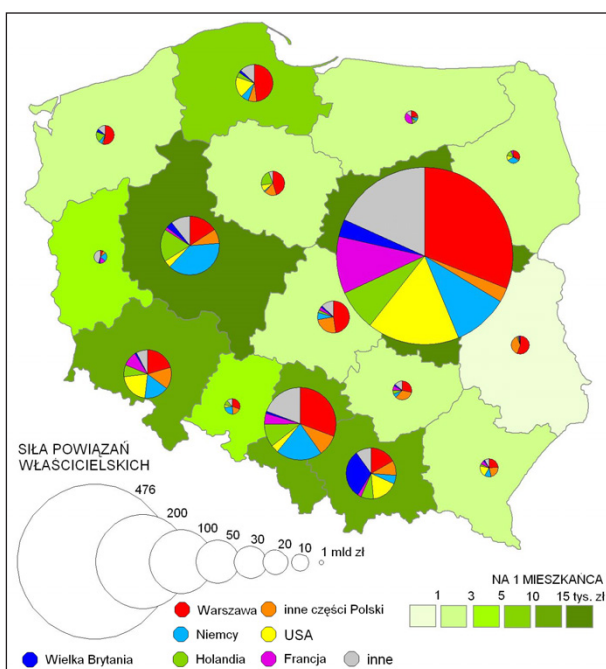
Taką próbę podjął też autor (Śleszyński 2007). W badaniach wzięto pod uwagę wszystkie przedsiębiorstwa zlokalizowane w Polsce o przychodach powyżej 150 mln zł (1242 podmioty w 2004/2005 r.), które osiągnęły łączne przychody w wysokości 1241 mld zł. W dalszej kolejności, na podstawie różnorodnych źródeł (gospodarcze bazy informacyjno-komercyjne, domowe strony www, raporty roczne, itd.), udało się ustalić siedziby akcjonariuszy dla 71% kwoty ich przychodów (885 mld zł). Pozostałą część stanowił akcjonariat nieustalony oraz osób fizycznych (przeważnie dużych właścicieli, ale także pracowników) – łącznie 261 mld zł, które wyłączono z analizy. W sumie zebrano informacje o powiązaniach właścicielskich dotyczących ponad połowy (54%) kontroli przychodów wszystkich przedsiębiorstw w Polsce w tym okresie. Zidentyfikowane powiązania z zagranicy w wysokości 555 mld zł stanowiły zatem 62,7% udziału w przychodach polskich firm w 2004 r. Wartość ta zasadniczo nie odbiega od udziału sektora zagranicznego, liczonego według kapitalizacji, jakkolwiek w poszczególnych działalnościach ekonomicznych jest to zróżnicowane.



Ryc. 2. Kontrola właścicielska przychodów największych przedsiębiorstw zarejestrowanych w Polsce przez podmioty zagraniczne zlokalizowane w Europie według miast i aglomeracji. Dane za lata 2004-2005.

Fig. 2. Owner's control of the income of registered largest enterprises in Poland by foreign entities in Europe by voivodeships. Data in years 2004-2005.

Szczegółowa dezagregacja wskazuje na bardzo wysoki udział kontroli przychodów przedsiębiorstw, zarejestrowanych w Niemczech (118 mld zł) i Stanach Zjednoczonych (116 mld zł) – ryc. 1. Wysokie udziały miały przedsiębiorstwa zarejestrowane w Holandii (76 mld zł) i Francji (68 mld zł). Na „liście właścicielskiej” największych przedsiębiorstw nie odnaleziono znaczniejszych udziałów takich stosunkowo dużych państw, jak np. Chiny, Indie, Indonezja, Malezja, Brazylia czy położona blisko Rosja. W bardziej szczegółowym ujęciu geograficznym najsilniejsze relacje dotyczyły m.in. aglomeracji Randstad (Amsterdam, Rotterdam, Utrecht i Haga), a następnie Londynu, Paryża, Wiednia, Sztokholmu, Frankfurtu, Zagłębia Ruhry i Nowego Jorku. Ponadto w zagregowanych kategoriach geograficznych najsilniejsze były następujące relacje: z zagranicy do Warszawy (266 mld zł), z zagranicy do pozostałych ośrodków metropolitalnych (145 mld zł), w obrębie Warszawy, czyli jest to koncentracja własna lub inaczej wewnętrzna (140 mld zł), z Warszawy do pozostałych ośrodków metropolitalnych (76 mld zł), z zagranicy do niewojewódzkich i niemetropolitalnych powiatowych ośrodków grodzkich (70 mld zł), z zagranicy do pozostałych ośrodków powiatowych (49 mld zł). Charakterystyczne okazało się, że wiele aglomeracji krajowych ma silniejsze powiązania z zagranicą, niż wewnątrz kraju.



Ryc. 3. Kontrola właścicielska przychodów największych przedsiębiorstw zarejestrowanych w Polsce przez podmioty zagraniczne według województw. Dane za lata 2004–2005.

Fig. 3. Owner's control of the income of registered largest enterprises in Poland by foreign entities in Europe according to cities and agglomerations. Data in years 2004–2005.

W podziale na ośrodki i regiony kontroli w Polsce, zwraca uwagę nadreprezentacja ośrodka stołecznego (tab. 2). W Warszawie blisko połowa przychodów (48,4%) największych przedsiębiorstw była kontrolowana przez kapitał zagraniczny, podczas gdy w pozostałych ośrodkach wojewódzkich udział ten wyniósł 28,6%, a w pozostałych częściach kraju – 23,1%. Poza wieloma innymi wnioskami i pytaniami o źródła przyczyn i skutków takiej prawidłowości (opisanych bardziej szczegółowo i starających się znaleźć do tego uzasadnienie w powoływanej pracy) oznacza to silniejsze umiędzynarodowienie Warszawy.

Tabela 2. Kontrola właścicielska przedsiębiorstw zlokalizowanych za granicą według kraju pochodzenia w 2004/2005 roku

Kontrola akcjonariatu wychodząca z krajów	Ogółem mld zł	W tym przychodząca do ośrodków		
		stołecznego (Warszawa)	innych miast wojewódzkich	pozostałych regionów
		%		
Niemcy	117,7	40,9	45,5	13,6
Stany Zjednoczone	115,8	35,7	14,2	50,1
Holandia	75,7	44,9	33,7	21,4
Francja	67,9	72,0	20,0	8,0
Wielka Brytania	39,0	38,2	55,1	6,7
Szwecja	19,2	67,7	14,1	18,2
Włochy	17,6	27,3	15,9	56,8
Szwajcaria	16,8	48,2	30,4	21,4
Austria	11,4	75,4	7,9	16,7
Dania	9,3	61,3	17,2	21,5
Korea Południowa	9,1	67,0	0,0	33,0
Japonia	7,9	45,6	48,1	6,3
Belgia	7,5	64,0	21,3	14,7
Luksemburg	6,1	78,7	13,1	8,2
Cypr	5,7	87,7	0,0	12,3
Inne kraje	23,6	60,6	31,4	8,1
Ogółem	550,1	48,4	28,6	23,1

Źródło: na podstawie P. Śleszyński (2007).

## ZEWNĘTRZNE ODDZIAŁYWANIA DUŻYCH OŚRODKÓW MIEJSKICH

Stwierdzone silne związki o charakterze właścicielskim implikują szereg wniosków, związanych z charakterem, siłą i kierunkiem oddziaływań największych ośrodków miejskich, położonych poza granicami Polski. Na podstawie analiz relacji kapitałowych wysunięto tezę o „pękaniu”, względnie „rozrywaniu” krajowego systemu powiązań, co może stanowić zagrożenie dla wewnętrznej spójności terytorialnej (Śleszyński 2008).

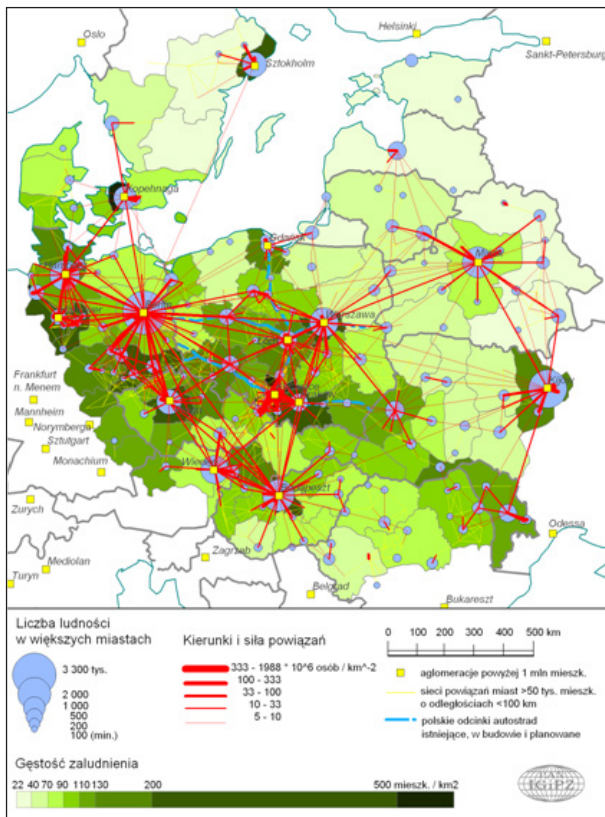
Jeszcze bardziej krytycznie tego typu procesy ocenił G. Węclawowicz (2010), pisząc, że istnieje zagrożenie „rozbiorem ekonomicznym” kraju poprzez powstawanie stref wpływu, zdominowanych przez sąsiadujące zagraniczne ośrodki metropolitalne. Wcześniej na problem oddziaływania dużych ośrodków osadniczych na przykładzie Berlina i Warszawy wskazywała E. Korcelli-Olejniczak (2004). W swoich badaniach oparła się na opiniach specjalnie dobranej grupy eksperckiej, rekrutującej się z wyższej kadry zarządzającej w administracji samorządowej oraz ekspertów z zakresu planowania przestrzennego. Eksperci ci nie sugerowali, że relacje o charakterze dominacji występują w przypadku stolic Polski i Niemiec. Na tej podstawie autorka dowodziła, że aktualnie najbardziej uprawdopodobniona jest hipoteza komplementarności funkcji tych miast, jakkolwiek w przyszłości prawdopodobne jest umacnianie się Berlina i strefy jego oddziaływania kosztem Warszawy.

W badaniach oddziaływania miast wygodnie jest zastosować analizę grawitacyjną, opartą na liczbie ludności lub sile ekonomicznej. Pozwala to ocenić, jakie są teoretyczne ciążenia oraz zasięgi i kierunki oddziaływania. Analizy takie przeprowadzono w innej pracy autora (Śleszyński 2008). Okazuje się, że obszar Polski podlega ciążeniom w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim. Ciężenia te są szczególnie silne w przypadku wykorzystania jako miernika PKB, znacznie wyższego w Niemczech (ryc. 4). Stąd też zaznacza się szczególna rola Berlina i Drezna, jako tych ośrodków, których teoretyczne oddziaływanie na obszar Polski może być największe.

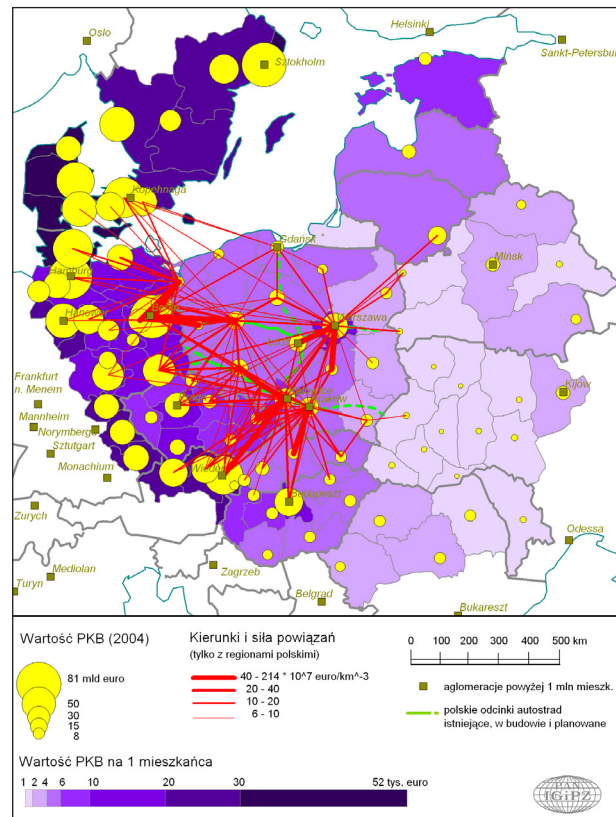
Ciążenia grawitacyjne wskazują też na optymalne kierunki rozwoju sieci komunikacyjnych, umożliwiających najbardziej efektywny ich przebieg, z punktu widzenia łączenia najbliższych położonych ośrodków o wysokim potencjale oraz możliwych do uzyskania efektów synergicznych. Warto zwrócić uwagę, że rozbudowywany współcześnie w Polsce system dróg o wysokich parametrach techniczno-funkcjonalnych (autostrady, drogi ekspresowe) na terenie zachodniej Polski dobrze wpisuje się w najbardziej efektywny model koncentryczno-radialny względem Berlina. Zakładając, że plany rozbudowy tego typu dróg są wypadkową publicznej polityki regionalnej i komercyjnego popytu, można dojść do wniosku, że oddziaływanie stolicy Niemiec jest większe, niż można to byłoby sądzić na podstawie „twardych” badań empirycznych (powiązania ekonomiczne, przepływy), jak i opinii ekspertów. Drugim wyjaśnieniem tego swoistego fenomenu jest inercja układów zagospodarowania przestrzennego. Jeśli za prawdopodobne przyjąć to wyjaśnienie, w tym przypadku mamy do czynienia z odtwarzaniem modelu sieci transportowo-osadniczej jeszcze sprzed II wojny światowej.

Kwestia powiększającego się oddziaływania, a nawet dominacji Berlina w zachodniej Polsce, była identyfikowana po 1989 r. przez wielu autorów. Jako działania zapobiegawcze proponowano m.in. silniejsze powiązanie ośrodków metropolitalnych Szczecina, Poznania i Wrocławia (Węclawowicz i in. 2006). Argumentowano, że ponadregionalny układ tych miast, połączony efektywną siecią infrastrukturalną, w tym zwłaszcza transportową, dawałby szansę na

## A. LUDNOŚCIOWE (LICZBA LUDNOŚCI)



## B. GOSPODARCZE (PKB)



Ryc. 4. Teoretyczne ciężenia grawitacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej w 2006 r. Źródło: P. Śleszyński (2008).

Fig. 4. Theoretical gravity in Central-Eastern Europe in 2006. Source: P. Śleszyński (2008).

wystąpienie efektów synergicznych i realną przeciwwagę dla stolicy Niemiec. Kilka lat później dla potrzeb koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju sformułowano założenia Polskiego Heksagonu (Korcelli i in. 2010), jako układu największych ośrodków miejskich centralnej Polski (Warszawa plus Łódź, Poznań, Bydgoszcz-Toruń, Kraków, konurbacja katowicka i Wrocław). Według tej koncepcji, z systemami miast Europy Zachodniej, ale również Wiedniem, Budapesztem i Pragą mogłaby konkurować nie sama Warszawa, ale powiązany funkcjonalnie system miast, wykorzystujący właśnie korzyści synergiczne z ich połączenia w bardziej spójny system.

## 6. PODSUMOWANIE

Przytoczone badania pokazują, że wzrasta rola przedsiębiorstw w organizacji i kształtowaniu systemów polityczno-ekonomicznych oraz że uwarunkowania ekonomiczno-finansowe kształtują pozycję geopolityczną państw i terytoriów. Klasyczna, „czysta” geopolityka w jej historycznym rozumieniu w coraz mniejszym stopniu wyjaśnia współczesne procesy i musi zwracać się w stronę geokononomii.

W świetle powyższego zasadne pozostaje pytanie o rolę największych przedsiębiorstw w przyszłości. Na ile ich wzrost będzie szybszy od wzrostu krajów, w których prowadzą działalność? Jak to się przyczyni do wzrostu gospodarczego i sytuacji geopolitycznej krajów macierzystych i zależnych? Jakie będą wzajemne relacje i czy obserwowane dychotomiczne podziały w obrębie poszczególnych części świata (w przypadku Polski zwłaszcza „Europa dwóch prędkości”) będą jeszcze bardziej utrwalane? Jakie będą wybory lokalizacyjne największych podmiotów i jak to wpłynie na pozycję miast w systemach osadniczych? Jak należy odczytywać w przyszłości takie pojęcia, jak zwłaszcza suwerenność polityczna i gospodarcza oraz podmiotowość?

Na powyższe pytania nie ma dobrej odpowiedzi, a wszelkie ich próby zderzają się z koniecznością przyjmowania założeń o czysto aksjologicznym charakterze. Niewątpliwie, z punktu widzenia sytuacji geopolitycznej, gospodarczych funkcji kontrolnych oraz własności i podmiotowego właścicielstwa wszystkie wymienione pytania mają zasadnicze znaczenie, ponieważ dotyczą formowania się struktur organizacyjnych na różnych poziomach hierarchicznych i o różnym zasięgu terytorialnym. Kluczowe jest tu przyjęcie hipotezy, że typ struktury terytorialno-organizacyjnej będzie zależny od opisanych uwarunkowań zewnętrznych. Równocześnie potencjał społeczno-gospodarczy kraju stymulował będzie zapewne wielkość przedsiębiorstw (wynika to wprost z założenia o potencjale rynkowym i korzyściach skali/aglomeracji). A zatem przy niezmiennym się otoczeniu polityczno-prawnym możemy spodziewać się raczej wzrostu przedsiębiorstw, niż ograniczania skali i zasięgu ich działalności. Klasyczna geopolityka będzie w coraz większym stopniu zastępowana geokononomią.



Co więcej, postępujący proces umiędzynarodowienia, a więc wzrostu wymiany handlowej, przyczyniać się będzie do dalszej ekspansji korporacji. Czy jesteśmy zatem skazani w przyszłości na dominację wielkich przedsiębiorstw w życiu społeczno-gospodarczym oraz czy przewidywanie sytuacji geopolitycznej odrębnych państw narodowych i terytoriów, bez ustalenia zależności własnościowych i właścicielskich podmiotów w nich działających, będzie miało w stosunku do czasów współczesnych większy sens?

#### LITERATURA

- Bielawska A., 1991, *Funkcje koordynacyjne władz terenowych wobec prywatnych firm*, [w:] *Zagadnienia ekonomiki regionalnej i funkcjonowania przedsiębiorstw*, Zeszyty Naukowe, 72, Prace Katedry Polityki Społeczno-Gospodarczej, 28, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin, s. 117–134.
- Brunn S.D., Leinbach T.R. (red.), 1991, *Collapsing space and time: Geographic aspects of communication and information*, Harper Collins Academic, London.
- Cairncross F., 1997, *The Death of Distance: How the Communications Revolution will Change Our Lives*, Harvard Business School Press, Boston.
- Castells M., 1989, *The Informational City*, Blackwell, Oxford.
- Dicken P., Malmberg A., 2001, *Firms in territories: A relational perspective*, *Economic Geography*, 4, s. 345–363.
- Flejterski S., Wahl P.T., 2003, *Ekonomia globalna. Synteza*, Diffin, Warszawa.
- Gończ E., 2000, *Procesy uczestnictwa metropolii Trójmiasta w gospodarce globalnej*, [w:] A. Kukliński, J. Kołodziejski, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Warszawa, s. 132–159.
- Kieżun W., 2012, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Komornicki T., Korcelli P., Siłka P., Śleszyński P., Świątek D., 2013, *Powiązania funkcjonalne pomiędzy polskimi metropoliami*, Wydawnictwo Sedno, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Korcelli P., Degórski M., Drzazga D., Komornicki T., Markowski T., Szlachta J., Węclawowicz G., Zaleski J., Zaucha J., 2010, *Eksperycki Projekt Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do roku 2033*, Studia KPZK PAN, 128, Warszawa.
- Korcelli-Olejniczak E., 2004, *Funkcje metropolitalne Berlina i Warszawy w latach 1990–2002. Współzależność pozycji w systemie miast Europy Środkowej*, *Prace Geograficzne*, 198, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Laulajainen R., 2003, *Financial geography: A Banker's view*, Routledge, London.
- Leyshon A., 1995–1997, *Geographies of money and finance*, part I and II, *Progress in Human Geography*, 19, s. 531–543; 21, s. 381–392.
- Markowski T., Kot J., Stawasz D., 2000, *Łódzkie przedsiębiorstwa wobec procesu globalizacji*, [w:] A. Kukliński, J. Kołodziejski, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Warszawa, s. 240–264.
- O'Brien R., 1992, *Global financial integration: The end of geography*, *Royal Affairs*, 68, 3, Royal Institute of International Affairs, London.

- Pokorska B., Maleszyk E., 2002, *Koncentracja i integracja w handlu wewnętrznym*, PWE, Warszawa.
- Porteous, D.J., 1995, *The geography of finance: Spatial dimensions of intermediary behaviour*, Aldershot, Avebury.
- Rykiel Z., 1995, *Rdzeń i peryferie we współczesnej Polsce*, [w:] J. Kaczmarek (red.), *Centra i peryferie dużych miast. Transformacja i przyszłość. Pojęcia i metody badawcze*, VIII Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Katedra Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego; Komisja Geografii Osadnictwa i Ludności PTG, s. 21-29.
- Śleszyński P., 2002, *Struktura i rozmieszczenie ośrodków zarządzania w polskiej gospodarce w 2000 r.*, *Przegląd Geograficzny*, 65, 2, s. 199-228.
- 2007, *Gospodarcze funkcje kontrolne w przestrzeni Polski*, *Prace Geograficzne*, 213, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- 2008, *Ocena powiązań gospodarczych i kapitałowych między miastami*, [w:] K. Saganowski, M. Zagrzejewska-Fiedorowicz, P. Żuber (red.), *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008-2033. Tom I*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, s. 335-391.
- Tornqvist G., 1968, *Flows of information and the location of economic activities*, *Geografiska Annaler*, 50B, 2, s. 90-107.
- Węclawowicz G., 2010, *Geopolityczne wymiary w kształtowaniu koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, *Prace Geograficzne*, 218, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa, s. 319-332.
- Węclawowicz G., Degórski M., Komornicki T., Korzeń Janusz, Bański J., Korzeń Juliusz, Soja R., Śleszyński P., Więckowski M., 2006, *Studia nad przestrzennym zagospodarowaniem obszaru wzdłuż granicy polsko-niemieckiej*, *Prace Geograficzne*, 207, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.

## EXPANSION OF INTERNATIONAL CORPORATIONS AND THE CONTEMPORARY GEOPOLITICS SITUATION OF POLAND

### SUMMARY

The paper presents the issues, related to the influence, exerted by the economic conditions on the geopolitical situation of Poland. First, it is demonstrated that economic globalization is the process, leading to the increase of significance (including domination) of large corporations in some aspects of socio-economic life over definite territories. Second, the structure of theoretical and actual socio-economic connections is identified. The data used for this purpose concern macroeconomic indicators, revenues of the largest international companies, as well as the structures and ownership linkages of the enterprises, collected for 1 300 biggest Polish companies. Strong dependence has been shown of the Polish centres of concentration of the economic controlling functions upon the foreign nodes of economic management.

*Adres autora:*

*Przemysław Śleszyński  
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. S. Leszczyckiego PAN  
Zakład Geografii Miast i Ludności  
ul. Twarda 51/55, 00-818  
E-mail: [psleszyn@twarda.pan.pl](mailto:psleszyn@twarda.pan.pl)*

## II. GEOPOLITYCZNE DOŚWIADCZENIA ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

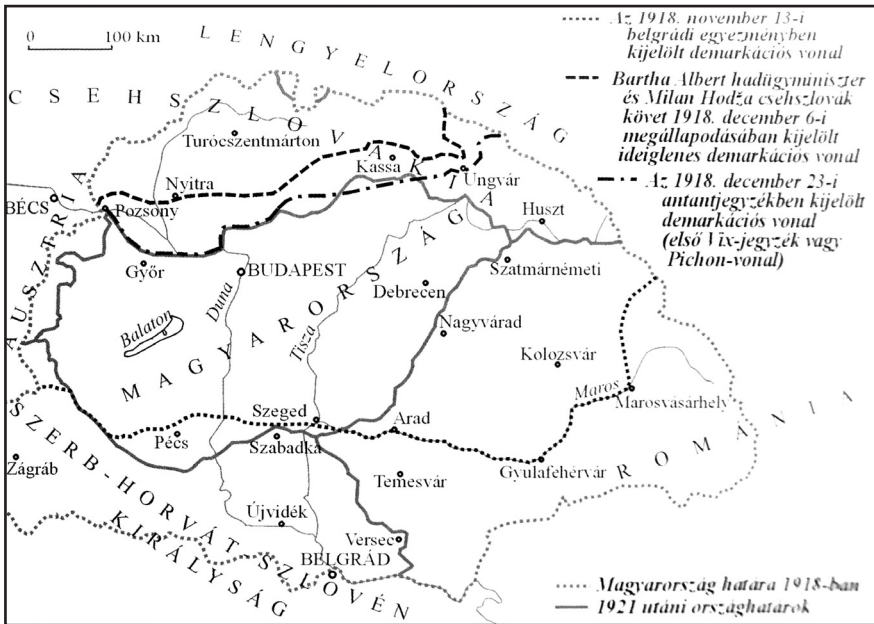
Borys Płonka

### STRATY TERYTORIALNE PONIESIONE PRZEZ WĘGRY W WYNIKU DYKTATU TRIANONSKIEGO

Wobec niekorzystnej sytuacji na froncie oraz deklaracji niezależności i niepodległości krajów wchodzących w skład Austro-Węgier, hrabia Mihály Károlyi utworzył 25 października 1918 roku niezależną od rządu Węgierską Radę Narodową (*Magyar Nemzeti Tanács*). Domagała się ona m. in. rozwiązania sejmu, ustąpienia rządu, pełnej niepodległości Węgier i odrębnego pokoju z koalicją, w kwestii narodowościowej natomiast, przyznania niemadziarskim narodom prawa samostanowienia, z zachowaniem jednakże integralności terytorialnej państwa.

W obliczu fali rewolucji i krwawych starć z 28 X, arcyksiążę Józef ustąpił i 31 X 1918 r. przekazał władzę w ręce Károlyiego. W nowym rządzie znaleźli się oprócz przedstawicieli partii premiera, Partii Radykalnej, również przedstawiciele socjaldemokracji i bezpartyjnych. Wydarzenia te weszły do historii jako „rewolucja astrów”, od nazwy kwiatów noszonych przez jej uczestników. Premier miał nadzieję, że jego dawna antyniemiecka i demokratyczna polityka będą sprzyjać szybkiemu porozumieniu z aliantami. W tej nadziei rząd Károlyiego wysłał do francuskiego dowództwa w Belgradzie delegację z memorandum: *wojna była dziełem dawnych Austro-Węgier, obecny gabinet nie może być odpowiedzialny za były system rządów i za politykę zagraniczną monarchii...* (Felczak 1983, s. 306); a Węgry od 1 listopada 1918 roku przestały być państwem nieprzyjacielskim zachowując całkowitą neutralność.

Warunki te Madziarzy przedstawili dowódcy wojsk alianckich na Bałkanach gen. Franchet d'Esperey, który memorandum odrzucił, a zaproponował węgierskiej delegacji następujące warunki rozejmu: Węgry zostają potraktowane jak państwo pokonane, zgadzają się na linię demarkacyjną (ryc. 1), która odcinała od kraju pas ziem położonych na południe od linii Máros-Szabadka-Pécs-Drawa. Te warunki też nie zostały przez aliantów dotrzymane.



Ryc. 1. Granice i linie demarkacyjne na obszarze Węgier po I wojnie światowej linia demarkacyjna z: 13-ego listopada 1918 roku wg porozumienia z Belgradu; 6-ego grudnia 1918 r. – tymczasowa (porozumienie ministra Alberta Bartha i ambasadora Czechosłowacji Milana Hodży); 23-ego grudnia 1918 r. z załącznika Ententy); (granice Węgier w 1918 r. i w 1921 r.)

Fig. 1. Borders and demarkation lines in the Hungarian territories after world war I. Demarcation lines as of: November 13th, 1918, conform to the Belgrade agreement; December 6th, 1918 – temporary (agreement between Minister Albert Barth and the Ambassador of Czechoslovakia Milan Hodža); December 23rd, 1918 from the Appendix of the Entente. Boundaries of Hungary in 1918 and in 1921. (źródło / Source – Popély 2010)

Rozejm przewidywał obsadzenie przez wojska sojusznicze najważniejszych strategicznie punktów, lecz na miejscu miała pozostać dotychczasowa węgierska administracja.

Deklaracje pozostały tylko na papierze, gdyż 25 listopada serbska *skupština* uchwaliła ostateczne odłączenie Wojwodiny od Węgier, a Serbowie zajęli również Banat. Z początkiem grudnia 1918 r. wojska rumuńskie przekroczyły rzekę Maruszę (1 grudnia Rumuńska Rada Narodowa w Alba Iulia zdecydowała o przyłączeniu 23 całych i 3 niepełnych komitatów siedmiogrodzkich do Rumunii) i zajęły cały Siedmiogród, a na północy kraju wojska czeskie opanowały niebawem terytorium Górnych Węgier. Rząd Károlyiego protestował przeciwko postępowaniu aliantów, ale niczego zmienić nie zdołał.

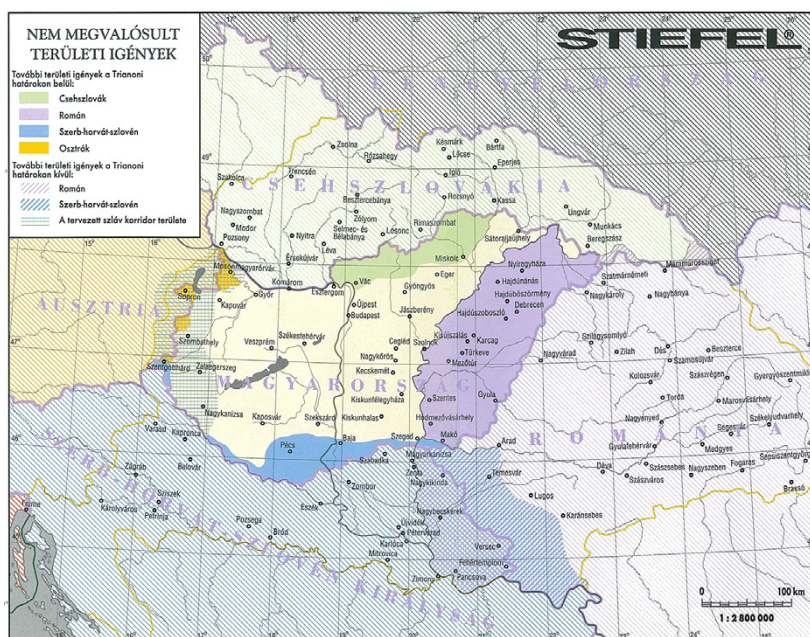
W tej sytuacji został opracowany przez Oskara Jásziego ugodowy plan nowej polityki narodowościowej Węgier, zmierzający do utrzymania integralności terytorium państwa za cenę przyznania wszystkim narodom niemadziarskim szerokiej autonomii. Według projektu Węgry miały stać się „Szwajcarią Wschodu”. Był to jednakże plan spóźniony i w ówczesnych

warunkach nierealny. Mimo to część ludności niemieckiej na Węgrzech i niektórzy prowęgierscy działacze na Rusi Zakarpackiej gotowi byli plan federacji przyjąć.

Dnia 14 listopada 1918 roku Karol IV zrezygnował z wykonywania praw monarchy, a dwa dni później Węgierska Rada Narodowa proklamowała Republikę Węgierską z Károlyim jako tymczasowym prezydentem, zrywając tym samym związek państwowy z Austrią (Felczak 1983).

W marcu 1919 roku szef francuskiej misji wojskowej Fernand Vix wystosował do rządu węgierskiego, notę informującą o przebiegu linii demarkacyjnej, niekorzystną dla Budapesztu. Wymagał ponadto wycofania się za nią węgierskich oddziałów i administracji, dając na odpowiedź 48 godzin postawił madziarski gabinet w bardzo trudnej sytuacji. Károlyi postanowił powołać lewicowy rząd o szerszej bazie społecznej i legitymacji, który odrzucił notę Vixa.

Maksymalne roszczenia terytorialne sąsiadów Węgier – rycina 2.



Ryc. 2. Niewdrożone plany terytorialne sąsiadów wobec Węgier 1918/20 (legenda: w granicach pokoju z Trianon – Czechosłowacja, Rumunia, Serbia-Chorwacja-Słowenia, Austria; poza granicami pokoju z Trianon: Serbia-Chorwacja-Słowenia, planowany korytarz słowiański)

Fig. 2. Not implemented territorial plans of Hungary made by neighbouring countries 1918/20 (within the boundaries of the Trianon treaty – with Czechoslovakia, Romania, Serbia-Croatia-Slovenia, Austria. Beyond the boundaries of the Trianon treaty: Serbia-Croatia-Slovenia, the planned Slavic corridor.) (Źródło / Source – A trianoni béke – kötés 2004)

Tymczasem socjaldemokraci porozumieli się z komunistami i powołałi Węgierską Partię Socjalistyczną (*Magyarországi Szocialista Párt*), która ze swego grona wyłoniła nowy rząd (Rządzącą Radę Rewolucyjną- *Forradalmi Kormányótanács*). Już w dniu swego powstania 21 marca Rada powzięła decyzję o utworzeniu Węgierskiej Republiki Rad. Zlikwidowano funkcję prezydenta, a prezesem gabinetu został socjaldemokrata Sándor Garbai, jednakże faktyczną władzę zaczął sprawować komisarz spraw zagranicznych Béla Kun.

Komuniści stopniowo przejmowali władzę eliminując socjaldemokratów w wyniku kolejnych rekonstrukcji rządu w IV i VI 1919 roku. Z początku lewicowy gabinet miał szeroką akceptację społeczną (proletariat, część drobnomieszczaństwa, klasy średniej, inteligencji, oficerów), która jednak z czasem została zaprzepaszczona przez bezkrytyczne naśladownictwo wzorców rosyjskich, jak i sposób wykonania reform.

Jeszcze w marcu i początkiem kwietnia 1919 r. przejęto kontrolę nad dystrybucją żywności i handlem detalicznym, ogłoszono dekret o „rozbrojeniu burżuazji” i utworzeniu Czerwonej Armii, o nacjonalizacji zakładów, zatrudniających powyżej 20 pracowników. Upaństwowiono instytucje finansowe i zablokowano prywatne konta, przejęto szkolnictwo wszystkich szczebli, oraz ogłoszono rozporządzenie o reformie rolnej obejmującej majątki powyżej 100 holdów<sup>1</sup> (58 ha).

W państwie rolniczym przeprowadzenie rewolucji wbrew woli chłopów, okazało się krótkowzrocznością. Znacjonalizowanej ziemi nie rozdano rzeszy bezrolnych i małorolnych chłopów, lecz utworzono spółdzielnie produkcyjne. Mieszkańców wsi nastawiło to negatywnie do nowych władz.

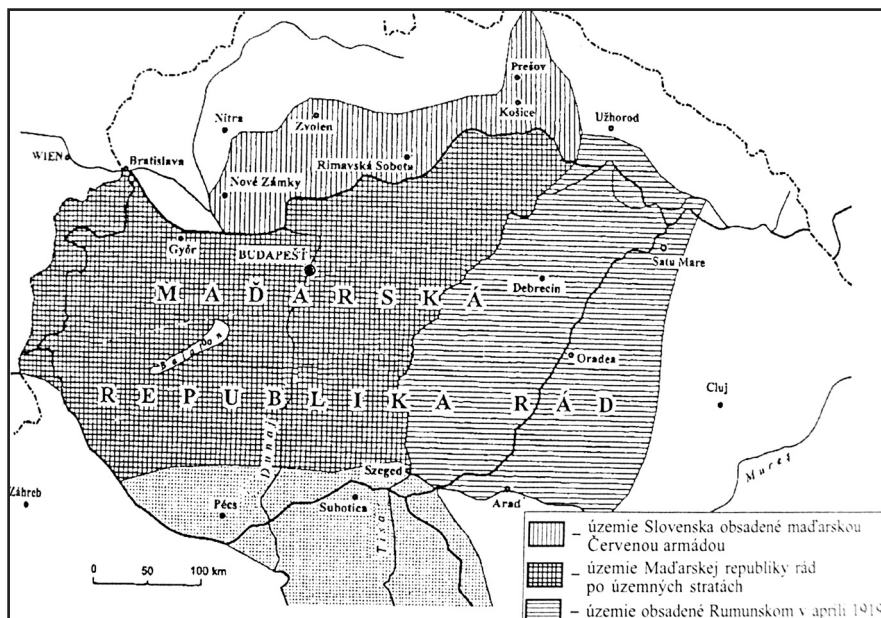
Komuniści uderzyli też w Kościoł, zarówno katolicki, jak i protestancki, kontrolując treść kazań, zabraniając obrzędów religijnych, nacjonalizując dobra kościelne, rozwiązując klasztory, a także dokonując częstych aresztowań kapłanów.

W kwestii narodowościowej Republika Rad przyznawała narodom niemadziarskim prawo samostanowienia, aż do oderwania się od Węgier włącznie. Władze Republiki propagowały jednakże hasło federacji Węgier jako „związku wolnych państw”. 10 kwietnia 1919 r. rumuńska Rada Koronna postanowiła interweniować na Węgrzech. Podobne decyzje zapadły w Pradze i Belgradzie.

16 kwietnia zaatakowali Rumuni. Węgierska Armia Czerwona, będąca w trakcie organizacji, nie potrafiła stawić skutecznego oporu. Zajęto Nagyvárad, Debreczyn i Szolnok. Dwa tygodnie później, na północy uderzyli Czesi, zajęto Sátoraljauhely, Miskolc. W tym czasie na południu wojska francuskie wkroczyły do Máko, Hódmezővásárhely i Szeged. Połączone siły interwencyjne były co najmniej trzykrotnie liczebniejsze od węgierskiej Armii Czerwonej.

<sup>1</sup> 1 hold= 0,5755 hektara, miara zbliżona do morgi; powierzchnia gruntu jaką rolnik może zaorać w ciągu jednego dnia

Ogromna większość Madziarów gotowa była bronić integralności kraju. Do służby czynnej powołano oficerów rezerwy, tworzono oddziały fabryczne i wysyłano je bezpośrednio na front. Powszechna mobilizacja przyniosła efekty. Dwukrotnie powiększona Armia Czerwona przeszła w połowie maja do kontrofensywy, odrzucając Rumunów (odbito Szolnok i odepchnięto wojska rumuńskie za Cisę) jak i Czechów (wyparto ich z terenów wschodniej Słowacji na linię Karpat), a w opanowanej części Górnych Węgier proklamując 16 czerwca Słowacką Republikę Rad (ryc. 3).



Ryc. 3. Maksymalne terytorium Węgierskiej Republiki Rad, 1919 (legenda: ziemie: Słowacji zajęte przez węgierską Armię Czerwoną; Węgierskiej Republiki Rad po stratach terytorialnych oraz obsadzone przez Rumunię w kwietniu 1919 r.)

Fig. 3. The maximum territory of the Hungarian Republic of Councils – 1919. (Territories of: Slovakia occupied by the Hungarian Red Army, the Hungarian Republic of Councils after territorial losses, and incorporated by Romania in April 1919) (źródło/source – Svorc 2003)

Konflikt uaktywnił madziarskie siły kontrrewolucyjne: 13 kwietnia powstał w Wiedniu, z inicjatywy hrabiego Istvána Bethlena Komitet Anty bolszewicki-grupujący konserwatywnych arystokratów, wyższych oficerów i finansjerę (Sirgay, Pallavicini, Teleki, Huszár, Károlyi). W strefie okupowanej przez Francuzów (Arad i Szeged) pod przywództwem Gyuli Gömbosa organizowali się przedstawiciele pravicowego, radykalnego skrzydła klasy średniej (urzędnicy i oficerowie). Siły te doprowadziły do powstania w Arad 5 maja 1919 roku gabinetu hrabiego Gyuli Károlyiego, a miesiąc później w Szeged, dołączyli do niego Pál Teleki (ministerstwo spraw zagranicznych) i Miklós Horthy (ministerstwo obrony).



Ententa popierając inicjatywy rządu, utrzymywała jednocześnie kontakty z Kunem, próbując skłonić go kolejnymi notami do wycofania się poza linię demarkacyjną. Republika Rad, która potrzebowała „oddechu”, przyjęła te propozycje i od 30 czerwca zaczęto wycofywać wojska poza linię demarkacyjną. Odwrót wojsk wywołał ogromne rozgoryczenie, które próbowano ostudzić kolejną ofensywą przeciw Rumunii. Ofensywa po początkowym sukcesie załamała się. Rumuni przekroczyli Cisę, zbliżając się do Budapesztu. 1 sierpnia 1919 r. Rewolucyjna Rada Rządząca ustąpiła, a Kun i jego ekipa przekroczyli granicę austriacką. 3 sierpnia Rumuni bez walki zajęli stolicę Węgier, a Węgierska Republika Rad przestała istnieć.

Liczba ofiar „czerwonego terroru” jest mniejsza niż się potocznie sądzi. Działającej na początku lat 20. XX w. komisji udało się udokumentować 590 ofiar terroru (Kochanowski 1997). Po wydarzeniach tych nastąpił na Węgrzech okres anarchii i krótkotrwałych rządów Gyuli Peidla, a następnie Istvána Friedricha, które jednak nie miały żadnej władzy.

Jedyną realną siłą stała się Armia Narodowa i jej przywódca Miklós Horthy. Przegrupował on swoje siły z Szeged do Siófok nad Balatonem, gdzie stacjonowały doskonale wyekwipowane i niezdemoralizowane oddziały Antala Lehára. Początkiem sierpnia przekroczył Dunaj i poprzez Kraj Zadunajski parł ku stolicy państwa, chcąc uchwycić władzę. Horthy unikał kontaktu z okupacyjnymi wojskami rumuńskimi, lecz stosował odwetowe kroki wobec czynnych sympatyków Republiki Rad. Ustalono powołanie koalicyjnego gabinetu i utrzymanie systemu parlamentarno-demokratycznego. Horthy musiał też obiecać aliantom jak i rodzimym partiom, że nie będzie dążył do dyktatury. W zamian Ententa zobowiązała się do wycofania wojsk rumuńskich (15 XI) z centrum kraju, uznania nowego rządu (który wysłał swoich przedstawicieli na konferencję pokojową) i zniesienia blokady gospodarczej. 15 listopada 1919 roku wkroczyły do Budapesztu oddziały Armii Narodowej z Mikłósem Horthym na czele.

24 listopada powstał rząd Károly Huszara składający się z socjaldemokratów, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego oraz Partii Drobnych Rolników i Robotników Rolnych. 20 stycznia 1920 roku w wyborach zwyciężyła centroprawica (Partia Drobnych Rolników i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe). Powrócono do idei monarchistycznej. Sprawowanie władzy monarszej nie było jednak możliwe ani w dawnej formie, ani przez dawną dynastię. Wybrano rozwiązanie kompromisowe, uznając władzę królewską za zawieszoną. Zamiast monarchy parlament miał wybrać na czas nieokreślony regenta (*kormányzó*).

Spośród dwóch kandydatur na regenta (Albert Appolonyi, Miklós Horthy) sejm 1 marca 1920 roku wybrał zdecydowaną większością głosów byłego admirała cesarskiej floty Horthyego (Kochanowski 1997).

Po opanowaniu sytuacji przez Horthyego, zaczął się okres eliminacji przeciwników politycznych, szczególnie wśród przywódców i osób popierających czynnie Węgierską Republikę Rad Béli Kuna. Czas ten, szczególnie w literaturze po II wojnie światowej, zwany jest „białym terrorem”. Akcje odwetowe na komunistach i ich zwolennikach trwające w latach 1919-22 pochłonęły około 5 tys. zabitych, 40 tys. aresztowanych i internowanych, a zmusiły około 70 tys. osób do emigracji. Te wydarzenia zdecydowały o przyszłym charakterze państwa węgierskiego, o jego ustroju społeczno-gospodarczym i miejscu w Europie. Niewątpliwie największy wpływ na to miały „biały terror” i Traktat Trianonski (Kochanowski 1997).

Madziarzy rozpaczliwie próbowali utrzymać całość obszaru państwa w jego historycznych granicach, opartych na naturalnych przeszkodach, jak góry (Karpaty) czy rzeki (Dunaj, Drawa itd.). Ziemie te stanowiły jedność historyczno-gospodarczą. Należały do Węgrów ponad tysiąc lat, od momentu ich przybycia do Kotliny Karpackiej. Granice państwa, stanowiące jedność geograficzną, niewiele się zmieniały, co było ewenementem na skalę nie tylko europejską lecz i światową.

Po tym jak utracono Chorwację ze Sławonią i Wojwodinę na rzecz Państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców oraz Siedmiogród dla Rumunii, próbowano zachować chociaż Górne Węgry i Ruś. Na przełomie 1918/19 roku parlament republikański Węgier pragnąc pozyskać ludność słowacką i karpatoruską, uchwalił dwa projekty autonomii terytorialnej: dla Słowacji (*Tótország*) i tzw. Ruskiej Krainy (*Ruszka Krajna*). Od samego początku były to jednak projekty nierealne, gdyż nie leżało już w mocy Węgier, aby obie te części państwa utrzymać. Gdyby jednak przyjąć hipotezę, że uchwały te weszłyby w życie, mogłyby zapobiec tarciom narodowościowym, które niebawem rozpoczęły się już pod inną władzą. Ale Madziarzy spóźnili się o kilkadziesiąt lat i historii odwrócić nie mogli (Batowski 1982).

Już w styczniu 1920 roku wyjechała do Paryża delegacja węgierska, która w imieniu rządu miała podpisać traktat pokojowy regulujący granice państwa. Na jej czele stał hrabia Albert Apponyi a w jej skład wchodził m. in. István Bethlen i Pál Teleki. Nie został on jednak dopuszczony do obrad konferencji, lecz był tylko o ich wynikach informowany. Alianci traktowali Węgry jako kraj pokonany, chociaż w ramach monarchii nie mogły one prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej. Szczególnie nieprzychylnie do Madziarów byli nastawieni gospodarze, Francuzi i Brytyjczycy, mniej Amerykanie.

Traktat został podpisany 4 czerwca 1920 roku w Wielkim Pałacu Trianonskim (*Grand Trianon*) w Wersalu pod Paryżem.

Traktat składał się ze 101 artykułów. W części pierwszej (art. 1-26 + aneks) dotyczyły one Paktu (przymierza) Ligi Narodów. W części drugiej, bardzo ważny artykuł 27 określał dokładnie granicę Węgier (przy pomocy punktów geodezyjnych i podanych nazw miejscowości lub punktów odniesienia do nich w kilometrach), najpierw z Austrią, potem z Państwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Rumunią oraz Czecho- Słowacją.

Część trzecia określała Klauzule polityczne dla Europy. Dotyczyła m.in. zrzeczenia się przez Węgry stosowania własnego prawa na terenach przejętych przez państwa sąsiadujące oraz potwierdzenia praw sukcesorów, uznania niepodległości niektórych państw (np. Państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców), nieważności wyroków wydanych przez władze byłych Austro-Węgier, przepisów dotyczących osób uwięzionych, internowanych bądź ewakuowanych w czasie wojny, czy wyznaczenia komisji granicznych.

Przed zawarciem traktatu sąsiedzi Węgier podejmowali szereg działań dyplomatycznych, mających na celu wydanie przez Sojuszniczą Komisję korzystnego dla nich werdyktu w sprawie granic. Na przykład władze Czecho-Słowacji goszcząc przedstawicieli komisji anglo-francuskiej, przedstawiali im fałszywe mapy (Varsik – okolice Šurany) z których wynikało, iż Słowacy mieszkają na ziemiach przy Dunaju (inaczej wynikało z danych spisu), postulując, aby ta wielka rzeka żeglowna była południową granicą ich państwa. Chcieli aby granicą była rzeka Ipla (węg. *Ipoly*), którą przedstawiali jako dużą spławną i żeglowną rzekę (jest to mała, mająca kilkanaście metrów szerokości rzeczka i oczywiście nie jest żeglowna).

Masaryk i Benesz doskonale przygotowali się na przyjęcie sojuszniczej komisji zarówno pod względem logistycznym jak i merytorycznym.

Na stosunek Francuzów do Węgrów, wpłynęły zaszczości historyczne takie jak, brak poparcia przez Madziarów dla Napoleona, czy nawet grabieżcze wyprawy Węgrów z okresu średniowiecza docierające na ziemie współczesnej Francji.

Inny argument stosowali Rumuni, w celu przyłączenia Siedmiogrodu. Prócz kryterium etnicznego, powoływali się na względy polityczne, jak przystąpienie w 1916 roku do wojny po stronie alianckiej. W wyniku działań wojennych uderzenie na Austro-Węgry z południowego-wschodu, spowodowało odciążenie ich wojsk z frontu zachodniego. Fałszywym argumentem Rumunów było twierdzenie, iż zginęło ich podczas wojny proporcjonalnie więcej niż Francuzów i Anglików, a zachodnie mocarstwa będą miały wobec nich moralny dług do spłacenia.

Traktat trianonski podpisany w myśl rzekomo samostanowienia narodów (postulat prezydenta Wilsona), rozczłonkował 1000- letnie Królestwo Węgier, bez negocjacji, jako akt dziejowej sprawiedliwości przez charakteryzujących się ignorancją w sprawach węgierskich, przywódców zwycięskiej Ententy. Poprzez narzucenie sztucznych granic, nie tylko zignorowano geografę, historię czy ekonomię lecz też pozostawiono 3–3,5 miliona rdzennych Węgrów na pastwę ich sąsiadów. Etniczni Madziarzy od tysiąca lat mieszkali wzdłuż całej granicy z Czechosłowacją, od 20 do 50 kilometrów w głąb jej terytorium, w większości przy granicy z Rumunią (rejon Satu Mare, Oradea, Arad) oraz na Szeklerszczyźnie jak i na obszarze serbskiej Baczki. Sam Georges Clemenceau stwierdził, że: *Węgrzy nie są naszymi przyjaciółmi lecz wrogami*, a prezydent Wilson powtarzał, iż: *choć nominalnie Madziarzy są naszymi przyjaciółmi, znacznie lepszymi są jednak Rumuni*. Natomiast prof. Cary Coolidge uważał, że: *przeniesienie trzech i ćwierci miliona Węgrów pod obce panowanie*

*będzie zarzewiem przyszłego konfliktu.* Z kolei przywódca delegacji węgierskiej Albert Apponyi twierdził, że: *postulaty prezydenta Wilsona, mówiące o samostanowieniu i żądanie plebiscytów na terenach mieszanych etnicznie nie są stosowane w przypadku Węgrów, których traktuje się jak stado bezwolnego bydła.* Cytowany wyżej już Clemenceau, realistycznie zauważył, że: *za ileś lat traktat wywoła wielki kryzys, przyniesie nam wiele kłopotów i obciążeń oraz dostarczy problemów na wiele lat.* Z kolei płk Węgierskiej Armii Królewskiej Ferenc Koszorus uważał, iż: *polityka zagraniczna Clemenceau w latach 1918-20, próbująca stworzyć bezpieczeństwo w Europie, naruszyła równowagę sił, co spowodowało, iż w następnych 15 latach sytuacja w światowej polityce stała się mniej pewna niż wcześniej* (The American- Hungarian Federation).

Tak więc wytyczenie nowej granicy Węgier oparte było o czynniki polityczne, a nie etniczne (jedynie Amerykanie skłonni byli zostawić Węgom Csallóköz, część Gömöru i Rusi). Alianci odrzucili podział wg kryteriów etnicznych, a tym samym możliwość plebiscytów (przeprowadzono go tylko w Sopronie, gdzie mocarstwa były dość obojętne wobec przebiegu granicy austriacko-węgierskiej).

Jednym z istotnych powodów i chęci „okrojenia” Węgier przez aliantów, była obawa odrodzenia się Rzeszy Niemieckiej w oparciu o Niemcy bądź Austrię lub Węgry. Zdecydowano, że Austria i Węgry mają być otoczone pierścieniem sojusznicznych państw przyjaznych aliantom, z których każde byłoby większe od Austrii czy Węgier.

Węgry które stanowiły z Austrią jedną całość, utraciły najważniejsze połączenia kolejowe i drogowe z powodu koncentrycznego ich układu, a gospodarka oparta o wzajemną zależność regionów załamała się. Kraj utracił dostęp do Morza Śródziemnego i ważnego portu morskiego Fiume (dziś Rijeka) co miało wpływ m. in. na handel morski oraz flotę.

Istotny dla nowych granic Węgier był pogląd aliantów na zasiedlenie Kotliny Panońskiej przez Madziarów. Uważali oni bowiem Węgrów za kolonialnych władców, którzy uciskali Słowian i Rumunów, madziaryzując ich. Francuzi stanęli też za Rumunami na zasadzie „wspólnoty krwi”.

Prezydent Wilson, który bardziej obstawał przy kryterium etnicznym i był skłonny pozostawić Madziarom niektóre zamieszkałe przez nich obszary, ustąpił sojusznikom zgadzając się na propozycje francusko-angielskie.

Bardzo poważne były gospodarcze konsekwencje traktatu. Węgry końcem XIX, a szczególnie początkiem XX wieku były jednym z najszybciej rozwijających się państw w Europie (wyprzedzając tempem rozwoju znacznie Wielką Brytanię, Francję, a nawet Niemcy). Na dodatek wschodnie, mniej rozwinięte regiony państwa, rozwijały się szybciej niż zachodnie, powodując zmniejszanie się rozbieżności między regionami. Kluczem do sukcesu szybkiego wzrostu, była specjalizacja każdego regionu kraju, i tak Królestwo Węgier było głównym dostawcą pszenicy, żyta, produkując pięć razy więcej zbóż niż samo potrzebowało, a młyny wokół Budapesztu były jednymi z największych w Europie.

Postrzańskie Węgry posiadały 90% przemysłu maszynowego i drukarskiego Królestwa Węgier lecz tylko 11% przemysłu drzewnego czy 16% wyrobu żelaza. Natomiast utraciły 61% gruntów rolnych, 74% dróg publicznych, w tym 64% o twardej nawierzchni, 62% kolei żelaznych, 65% kanałów i 55% zakładów przemysłowych. Ponadto 49,5% przemysłu hutniczego, 50,6% skórzanego, 61,3% tekstylnego i 78% papierniczego. Promienista struktura komunikacyjna z Budapesztem w centrum, spowodowała, że wiele dróg i kolei zostało przeciętych przez nowe granice. Stąd też komunikacja w nowo powstałych państwach została praktycznie sparaliżowana. W kraju nastąpił spadek produkcji do 1/3 poziomu przedwojennego, a produkcja zbóż spadła o 70 procent (*Traktat w Trianon*; Kochanowski 1997).

Rozpad państwa wielonarodowego miał wpływ na kraje sąsiednie, w których nastąpiło zjawisko odwrotne: w Polsce, Rumunii czy Jugosławii ponad 1/5 ludności wiejskiej nie mogła znaleźć pracy, a przemysł nie był jej w stanie przyjąć. Dla porównania państwo czechosłowackie w 1921 roku osiągnęło tylko 75% swojej produkcji sprzed wojny, a było przecież na uprzywilejowanej pozycji, w obozie zwycięzców. Nowe granice wpłynęły też niekorzystnie na handel zagraniczny. 5 lat po traktacie wymiana handlowa między krajami byłych Austro-Węgier spadła do mniej niż pięć procent dawnej wartości.

Pozostałymi konsekwencjami traktatu było ograniczanie liczebności armii węgierskiej do 35 tysięcy, zakaz posiadania lotnictwa i marynarki wojennej, rozwoju przemysłu zbrojeniowego, budowy linii kolejowych innych niż jednotorowe. Węgry miały także wypłacić reparacje wojenne, a obywatele madziarskiej narodowości pozostali w państwach ościennych *ipso facto* tracili obywatelstwo węgierskie w ciągu roku.

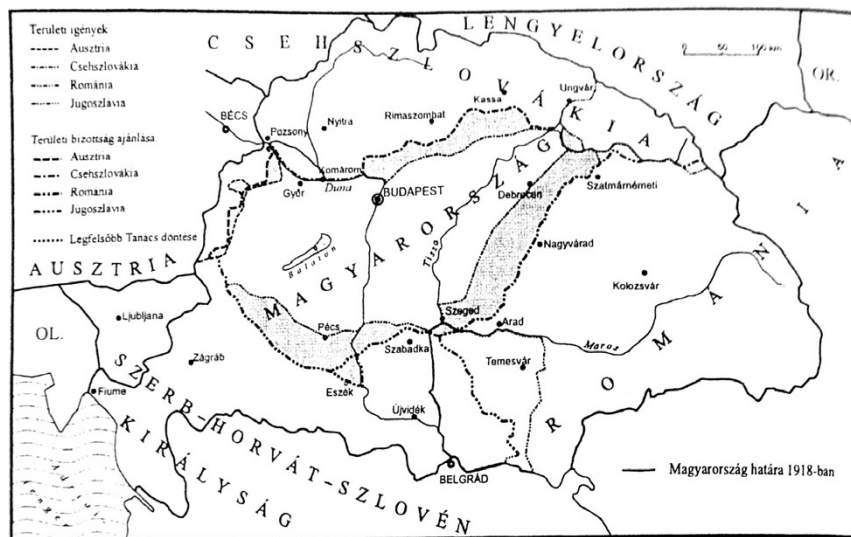
W czasie podpisywania traktatu złożenia podpisu odmówił przewodniczący delegacji węgierskiej hrabia Albert Apponyi. Ostatecznie ze strony Madziarów porozumienie podpisali minister zdrowia i ambasador w Paryżu, którzy zaraz potem zrezygnowali ze stanowisk i wycofali się z życia publicznego. Należy dodać, że politycy francuscy (Clemenceau) otwarcie przyrzekli Węgrom w chwili podpisania traktatu, możliwość jego rewizji w oparciu o kryterium etnograficzne i statut Ligi Narodów (*Traktat w Trianon*).

Głównym celem Traktatu z Trianon było wyznaczenie granic przyszłych Węgier. Na części terytorium obecnych Węgier stacjonowały obce wojska (czeskie, rumuńskie czy południowosłowiańskie). Pierwotne koncepcje podziału ziem Królestwa Węgier, uwzględniały linie demarkacyjne oraz obszary okupowane przez sojuszniczne wojska. Jeszcze przed Traktatem w Trianon zwycięzcy sąsiedzi Madziarów wnieśli roszczenia odnośnie granic wysoce niekorzystne dla Węgier, które miały być państwem kadłubowym o powierzchni ok. 72 tysiące km<sup>2</sup>, z nieco ponad 6 milionami ludności. Według tej koncepcji do Czecho-Słowacji miały należeć takie miasta jak Vác, Balassagyarmat, Miskolc, Sátoraljaújhely, do Rumunii: Makó, Békéscsaba, Gyula, Berettyóújfalu, Mátészalka, Fehérgyarmat, do państwa Serbów, Chorwatów i Słowenów: Baja, Pécs i Barcs, natomiast do Austrii: Sopron, Mosonmagyaróvár, Kőszeg i Szentgotthárd (ryc. 4, 5; tab. 1).

Tabela 1. Koncepcja podziału Węgier przez państwa sąsiadujące, po I wojnie światowej

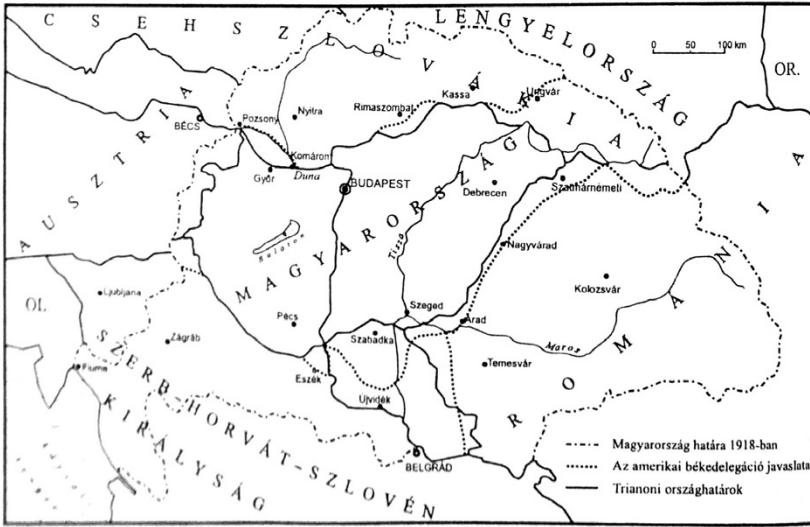
Państwo uzyskujące nabytki terytorialne	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Liczba ludności w tysiącach (1910 r.)	Węgrzy wg języka w tys. 1910 r. (w %)	Narodowości nie węgierskie 1910 r. w tys.
Czechosłowacja	67 500	3 960	<b>1 480 (37,4)</b>	2 480
Rumunia	111 250	5 859	<b>2 141 (36,5)</b>	3 718
- Siedmiogród	57 804	2 678	<b>918 (34,3)</b>	1 760
- Banat	19 125	1 005	<b>129 (12,8)</b>	876
- pozostałe	34 321	2 176	<b>1 094 (50,3)</b>	1 082
Państwo Serbów Chorwatów i Słoweńców	68 782	4 488	<b>790 (17,6)</b>	3 698 <sup>3</sup>
- Chorwacja- Sławonia	42 541	2 622	<b>106 (4,0)</b>	2 516
- „Delvidék”	16 844	1 289	<b>571 (44,3)</b>	718
- Banat	9 397	577	<b>113 (19,6)</b>	464
Austria	5 055	392	<b>80 (20,4)</b>	312
Polska	549	24	<b>0,2 (1,0)</b>	24
Fiume (Rijeka)	21	50	<b>7 (14,0)</b>	43
<b>RAZEM: ziemie utracone</b>	<b>253 157</b>	<b>14 773</b>	<b>4 498 (30,4)</b>	<b>10 275</b>
Węgry okrojone	72 254	6 114	<b>5 553 (90,8)</b>	861
Królestwo Węgier	325 411	20 887	<b>10 051 (48,1)</b>	10 836

Źródło: Lötkös 2000, s. 123



Ryc. 4. Ingerencja państw ościennych w sprawy Węgier 1918–19 (legenda: roszczenia terytorialne i propozycja komisji terytorialnej dla: Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii)

Fig. 4. Interference of the neighbouring countries regarding Hungarian matters 1918-1919. (Territorial claims and the proposal of the territorial commission for Austria, Czechoslovakia, Romania and Yugoslavia). (Źródło / Source – Lötkös 2000, s.124)



Ryc. 5. Amerykańska koncepcja nowych granic Węgier, 1919 (legenda: granice Węgier w 1918 r.; propozycja amerykańskiej delegacji pokojowej; granice państwa wg porozumienia w Trianon)

Fig. 5. The American concept for the new boundaries of Hungary – 1919. (Boundaries of Hungary as of 1918. Proposal of the American peace delegation. State boundaries resulting from the Trianon treaty) (Źródło / Source – Lötkös 2000, s.124)

Traktat z Trianon, aczkolwiek wielce dla Madziarów niekorzystny i niesprawiedliwy, znacznie ostudził apetyty sąsiadów Węgier, a przede wszystkim „uratował” około miliona Węgrów i ponad 20 tysięcy km<sup>2</sup> powierzchni państwa. Uszczuplił on Królestwo Węgier z 325 411 km<sup>2</sup> powierzchni do 92 963 km<sup>2</sup>, tj. o 232 448 km<sup>2</sup>, co stanowiło tylko 28,6% jego poprzedniego terytorium. Liczba ludności zmniejszyła się natomiast z 20 886 487 osób do 7 615 117 mieszkańców (liczone wg danych za 1910 rok), tj. o 13 271 379 osób, co stanowiło tylko 36,5% poprzedniej ludności państwa.

Według najnowszych wyliczeń powierzchnia oraz liczba ludności w krajach sukcesorach nieznacznie się zmieniła (tab. 2, 3).

Tabela 2. Podział historycznych Węgier dokonany w Trianon

Państwo, kraj	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Liczba ludności 1910 r.	Liczba gmin- w tym miejskich	Gęstość zaludnienia w km <sup>2</sup> 1910 r.
Austria	3 967,06	291 323	327 (2)	73
Czechosłowacja	61 661,37	3 517 515	4 002 (42)	57
Polska	519,19	23 662	25	46
Rumunia	102 723,79	5 257 336	4 130 (41)	51
Państwo Serbów Chorwatów i Słoweńców	63 449,53	4 132 534	1 158 (27)	
-Chorwacja-	42 536,22	2 622 633	557 (17)	62
-Sławonia				
-Wojwodina	20 913,13	1 509 901	601 (10)	72
Włochy- Fiume	18,00	49 000	1 (1)	2 722
Tereny utracone	232 338,94	13 271 370	9 643 (113)	57
<b>Węgry trianonskie</b>	<b>93 072,37</b>	<b>7 615 117</b>	<b>3 456 (43)</b>	<b>82</b>
Król. Węgier	325 411,31	20 886 487	13 099 (156)	64

Źródło: Lökkos 2000, s. 38

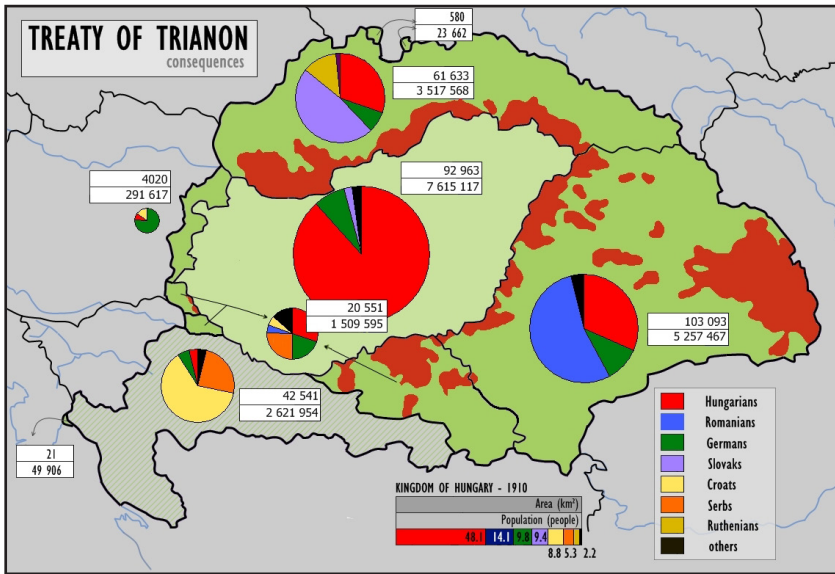
Tabela 3. Podział Królestwa Węgier w wyniku „dyktatu trianonskiego” wg obecnego podziału administracyjnego

Państwo	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Liczba gmin- w tym miejskie	Liczba ludności 1910 r.	Węgrzy-1910 r. w tys. w %
Austria	3 967,06	327 (2)	291 323	25 931 8,90
Słowacja	8 930,01	3 511 (39)	2 917 218	881 753 30,26
Polska	519,19	25	23 662	230 0,97
Ukraina	2 771,89	494 (3)	603 300	185 317 30,72
Rumunia	102 723,79	4 130 (41)	5 257 336	1 661 838 31,61
Serbia	22 266,59	382 (14)	1 552 666	423 015 27,24
Chorwacja	40 262,97	607 (14)	2 538 355	121 237 4,78
Słowenia	937,97	170	90 513	20 737 22,91
RAZEM:	232 379,47	9 646 (113)	13 274 373	3 320 058 25,01
<b>Węgry trianonskie</b>	<b>93 031,84</b>	<b>3 453 (43)</b>	<b>7 612 114</b>	<b>6 730 517 88,42</b>

Źródło: Lökkos 2000, s. 168, 353

Porównując dane zawarte w tabeli 2 z tabelą nr 3, widzimy po pierwsze, iż bezpośrednio po traktacie teren Królestwa Węgier został podzielony na 7 państw: Węgry właściwe, Czecho- Słowację, Polskę, Rumunię, Państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (późniejsza Jugosławia), Włochy (Fiume) i Austrię (ryc. 6).





Ryc. 6. Konsekwencje Traktatu w Trianon

Fig. 6. Consequences of the Tranon Treaty (źródło/source – [http://en.wikipedia.org/wiki/File:Trianon\\_consequences.png](http://en.wikipedia.org/wiki/File:Trianon_consequences.png))

Po II wojnie światowej część ziem czechosłowackich uzyskał Związek Radziecki (teren Rusi Podkarpackiej, zwany później Ukrainą Zakarpacką), a port Fiume stał się jugosłowiańską Rijeką. Pozostałe tereny nie zmieniły przynależności państwowej, poza małą korektą w rejonie Bratysławy, gdzie trzy wsie przeszły z węgierskiej pod czechosłowacka administrację. Według obecnego podziału politycznego, ziemie byłego Królestwa Węgier wchodzą w skład dziewięciu państw: Węgier właściwych (pomniejszonych w 1947 r. w rejonie Bratysławy), Słowacji, Polski, Ukrainy, Rumunii i państw powstałych po rozbięciu Jugosławii (Serbii, Chorwacji, Słowenii) oraz Austrii.

Na terenach odstąpionych mieszkało ponad 3300 tysięcy Węgrów, czyli dokładnie  $\frac{1}{4}$  ludności utraconego obszaru. Najwięcej Madziarów pozostało (liczbowo i procentowo) na terenie Rumunii i Słowacji (wcześniej Czechosłowacji) oraz na obszarze Serbii (niegdyś Jugosławii) – głównie w Baczce oraz Ukrainie (dawniej Czechosłowacji, potem ZSSR) – na Zakarpaciu.

Tabela 4. Struktura narodowościowa terenów byłego Królestwa Węgier, w podziale na państwa sukcesyjne, dane za 1910 r.

Państwo sukcesor	Liczba ludności narodowości			
	węgierskiej	niemieckiej	słowackiej	rumuńskiej
Austria	<b>25 931</b>	216 897	650	20
Słowacja	<b>881 753</b>	198 312	1 688 152	1 905
Polska	<b>230</b>	399	8 379	-
Ukraina	<b>185 317</b>	63 557	6 343	11 445
Rumunia	<b>1 661 838</b>	564 763	31 029	2 829 380
Serbia	<b>423 015</b>	333 527	58 280	77 408
Chorwacja	<b>121 237</b>	104 702	9 893	436
Słowenia	<b>20 737</b>	2 100	10	4
RAZEM:	<b>3 320 058</b>	1 484 257	1 802 736	2 920 598
Węgry trianonskie	<b>6 730 517</b>	553 178	165 234	28 434
Król. Węgier	<b>10 050 575</b>	2 037 435	1 967 970	2 949 032

Państwo sukcesor	Liczba ludności narodowości			
	rusińskiej	chorwackiej	serbskiej	innej
Austria	48	43 632	5	4 140
Słowacja	97 047	3 478	361	46 210
Polska	1	1	-	14 652 <sup>4</sup>
Ukraina	334 773	153	26	1 686
Rumunia	20 485	1 967	52 022	95 852
Serbia	13 517	39 960	536 772	73 187
Chorwacja	5 588	1 705 828	491 114	99 557
Słowenia	-	163	-	67 499 <sup>5</sup>
RAZEM:	471 459	1 792 182	1 080 300	402 783
Węgry trianonskie	1 128	40 980	26 171	66 472
Król. Węgier	472 587	1 833 162	1 106 471	469 255

Źródło: Lökkos 2000, s. 354

Analizując dane przedstawione w tabeli nr 4 i 5, widzimy zasadnicze różnice statystyczno-demograficzne, przede wszystkim w Czechosłowacji, gdzie zamieszkiwało łącznie z Rusią prawie 1,1 miliona Węgrów oraz w Państwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (które składało się, w granicach przedtrianonskich z Serbii – Wojwodina, Chorwacji – bez Fiume i części Słowenii), gdzie mieszkało ponad 550 tysięcy Madziarów. Nieznaczne różnice występują też na Węgrzech, które utraciły po II wojnie światowej, tzw. przyczółek bratysławski z trzema tysiącami mieszkańców. Granice Polski, Austrii i Rumunii nie zmieniły się w tym okresie, tak więc struktura demograficzno-etniczna pozostała niezmienna.

Tabela 5. Struktura etniczna terenów byłego Królestwa Węgier w rozróżnieniu na państwa – sukcesorów, wg danych za 1910 r.

Państwo sukcesor	Liczba ludności narodowości			
	węgierskiej	niemieckiej	słowackiej	rumuńskiej
Austria	25 931	216 897	650	20
Czechosłowacja	1 066 601	260 417	1 694 444	13 350
Polska	230	399	8 379	-
Rumunia	1 661 838	564 763	31 029	2 829 380
Państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców	558 496	438 014	67 991	77 711
Włochy- Fiume	6 493	2 315	192	137
<b>Węgry</b>	<b>6 730 986</b>	<b>554 630</b>	<b>165 285</b>	<b>28 434</b>

Państwo sukcesor	Liczba ludności narodowości			
	rusińskiej	chorwackiej	serbskiej	innej
Austria	48	43 632	5	4 140
Czechosłowacja	431 814	2 631	387	47 871
Polska	1	1	-	Polacy -14 652
Rumunia	20 485	1 967	52 022	95 852
Państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców	19 094	1 730 831	1 027 461	212 936
Włochy- Fiume	11	12 120	425	27 307 <sup>6</sup>
<b>Węgry</b>	<b>1 134</b>	<b>41 980</b>	<b>26 171</b>	<b>66 497</b>

Źródło: Lökkos 2000, s. 354

Dane dotyczące struktury demograficzno-etnograficznej podzielonych Traktatem z Trianon ziem Królestwa Węgier, z wyszczególnieniem (wg różnych opcji) państw sukcesorów pochodzą z węgierskiej statystyki i są najbardziej wiarygodne (tab. 2–5). Dane z *Treaty of Trianon* świadczą o tym, że Węgrzy stanowili w przejętym przez Rumunię Siedmiogrodzie 1 658 045 mieszkańców, tj. 31,7%, w Wojwodinie (Serbia) 425 672 osób (28,1%), na ukraińskim Zakarpaciu 185 433 mieszkańców (30,6%) ogółu ludności, w Chorwacji 121 000 osób (3,5%), austriackim Burgenlandzie 26 225 mieszkańców (9,0%); wszystkie dane za 1910 r. W słoweńskim Prekmurju – 14 065 osób, tj. 15,2% mieszkańców regionu w 1921 roku. W innej tabeli tego samego artykułu (podział regionalny), w wypadku Rumunii podana jest liczba 1 662 948 Madziarów, tj. 31,6% ogółu mieszkańców Siedmiogrodu, a w przypadku Słowacji – 886 044 Węgrów. Widać więc nawet w tym samym artykule niewielkie różnice.

Z kolei polscy autorzy (Kochanowski 1997), podają iż Węgry utraciły na rzecz Rumunii 102 787 km<sup>2</sup>, Czechosłowacji 62 937 km<sup>2</sup>, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców 63 088 km<sup>2</sup> (w tym Chorwacji 42 541 km<sup>2</sup> oraz Wojwodiny i części Banatu 20 547 km<sup>2</sup>), Austrii (Burgenland) – 4 020 km<sup>2</sup>, Polski – 589 km<sup>2</sup> oraz Włoch (Fiume) – 21 km<sup>2</sup>. Okrojone Węgry zaś liczyły 92 833 km<sup>2</sup> i 7 840 832 obywateli (po korzystnym dla Węgier plebiscycie

w rejonie Sopron – 93 010 km<sup>2</sup> i 7 987 204 mieszkańców). Natomiast Wacław Felczak (Felczak 1983) podaje, w zaokrągleniu, iż Węgry skurczyły się z 21 do 8 milionów obywateli, a terytorium z 325 tysięcy km<sup>2</sup> do 93 tys. km<sup>2</sup>. Szczegółowo natomiast przypało: Rumunii 102 000 km<sup>2</sup> i 5 236 305 mieszkańców, Jugosławii 63 572 km<sup>2</sup> i 4 141 121 osób, Czechosłowacji 62 366 km<sup>2</sup> z 3 537 813 mieszkańcami oraz Austrii 4 022 km<sup>2</sup> i 291 041 mieszkańców, a na obszarach odstąpionych mieszkało łącznie około 3 miliony Madziarów.

Natomiast Elemér Illyés (Illyés 1982) podaje następujące węgierskie straty po Traktacie w Trianon: łącznie utracono 233 349 km<sup>2</sup>, w tym na rzecz Rumunii 102 787 km<sup>2</sup> (w tym 1 660 488 Węgrów, tj. 31,7% – wg danych węgierskich za 1910 r. i 1 618 246 Węgrów, tj. 30,8% wg danych rumuńskich), Jugosławii 63 497 km<sup>2</sup>, Czechosłowacji 62 353 km<sup>2</sup>, Austrii 4 107 km<sup>2</sup>, Polski 584 km<sup>2</sup> i Wolnego Miasta Fiume 21 km<sup>2</sup>. Węgry posttrianonskie miały natomiast 93 343 km<sup>2</sup> powierzchni.

Według artykułu „*From Trianon...*” posttrianonskie Węgry liczyły 92 666 km<sup>2</sup> i 7 606 971 mieszkańców (1910 r.), a na terytorium Czechosłowacji było w 1910 r. 1 070 772 Węgrów. W artykule tym podano skład etniczny wielkiej wyspy między odnogami Dunaju (węg. *Csallóköz* – będącej przedmiotem negocjacji granicznych – patrz stanowisko Amerykanów), mianowicie na 180 000 hektarach powierzchni żyło tam w 1910 roku: 108 000 Madziarów, 3 030 Niemców i 1 170 Słowaków; obszar ten jednak przypadł Czechosłowacji (*From Trianon*).

Jeszcze inne dane przedstawia Jákabffy Imre (Jákabffy 1998) podając liczbę ludności Siedmiogrodu na poziomie 5 257 467 (1910 r.), a liczbę Madziarów - 1 661 805 osób, tj. 31,6%. Przyznać jednak należy, iż wszystkie powyższe dane różnią się nieznacznie lub minimalnie i nie ma to wpływu na strukturę demograficzno-etniczną omawianych terytoriów.

Inną kwestią jest sytuacja wyznaniowa, czyli struktura religijna Królestwa Węgier w podziale na Węgry posttrianonskie i państwa sukcesyjne (tab. 6). Na skutek postanowień Traktatu z Trianon, Królestwo Węgier „straciło” najwięcej rzymskokatolików, bo aż 6,1 miliona (głównie z obszaru Słowacji i Chorwacji, ale też i Rumunii). Byli to głównie Słowacy, Chorwaci, Rumuni i Węgrzy (szczególnie w Serbii). Następnie plasowali się prawosławni – 2,9 miliona (Rumuni, Serbowie i Chorwaci oraz nieliczni Węgrzy). Kolejną grupą byli protestanccy reformaci, z terenu przejętego przez Rumunię, w mniejszym stopniu przez Słowację i Ukrainę. Byli to w zdecydowanej masie Węgrzy. Na następnym miejscu znajdowali się ewangelicy, z obszaru przejętego przez Słowację, Rumunię i Serbię, wśród nich dominowali Madziarzy i Niemcy. Wreszcie ostatnią większą grupę stanowili wyznawcy judaizmu, głównie Żydzi, ale też i Węgrzy, w mniejszym stopniu Niemcy (tab. 6).

Tabela 6. Struktura wyznaniowa ziem byłego Królestwa Węgier, dane za 1910 rok

Państwo będące sukcesorem	Liczba ludności wyznania			
	rzymskokatolickiego	grekokatolickiego	ewangelicko-reformowanego	ewangelickiego (luteranckiego)
Austria	244 834	83	2 135	39 407
Słowacja <sup>7</sup>	2 030 243	197 815	152 723	394 840
Polska	23 206	18	10	13
Ukraina	54 432	387 848	71 085	1 649
Rumunia	994 559	1 242 936	694 552	262 318
Serbia	724 980	16 731	45 534	119 641
Chorwacja	1 968 580	14 498	21 466	13 222
Słowenia	64 418	19	1 038	24 050
RAZEM:	6 105 252	1 859 948	988 543	855 240
<b>Węgry<sup>8</sup></b>	<b>4 782 886</b>	<b>165 560</b>	<b>1 632 786</b>	<b>484 903</b>

Państwo będące sukcesorem	Liczba ludności wyznania			
	prawosławnego	unitariańskiego	judaistycznego	Innego wyznania
Austria	18	7	4 833	6
Słowacja	1 398	204	139 433	562
Polska	-	1	414	-
Ukraina	566	33	87 627	60
Rumunia	1 807 240	68 752	182 285	4 694
Serbia	619 306	151	22 918	3 405
Chorwacja	497 205	34	22 607	643
Słowenia	4	6	978	-
RAZEM:	2 925 737	69 188	461 095	9 370
<b>Węgry</b>	<b>61 426</b>	<b>5 108</b>	<b>471 363</b>	<b>8 082</b>

Źródło: Lökkos 2000, s. 356

Chcąc zbadać statystykę religijną państw sukcesorów w granicach międzywojennych, należy zsumować obszar Słowacji i Ukrainy. Otrzymamy wtedy dokładną statystykę dla Czechosłowacji, tj. : 2085 tysięcy rzymskokatolików, 586 tys. grekokatolików, 224 tysięcy reformatów, 396 tys. ewangelików, 227 tysięcy żydów i 2 tys. prawosławnych. Natomiast dla Państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, sumujemy dane z Serbii, Chorwacji i skrawka Słowenii i otrzymujemy: 2758 tysięcy rzymskokatolików, 1 117 tys. prawosławnych, 157 tys. ewangelików, 68 tys. reformatów, 45 tys. żydów i 31 tysięcy grekokatolików.

Posttrianonskie Węgry były krajem okrojonym ze wszystkich stron przez sąsiadów, o powierzchni 92 963 km<sup>2</sup> i 7 615 117 mieszkańców<sup>2</sup> (liczone po

<sup>2</sup> Dane węgierskie z okresu międzywojennego nieznacznie się różnią, i tak otrzymujemy powierzchnię państwa: 92 607 km<sup>2</sup> i 7 599 246 mieszkańców (wg Buday László, 1923 r.); 91 114 km<sup>2</sup> i 7 481 954 osób (wg *Igazságot Magyarországnak* 1928 r.); 92 833 km<sup>2</sup> i 7 606 971 osób (wg *Magyar Statisztikai Közlemények*, 69 kötet 1923 r.); 92 952 km<sup>2</sup> i 7 615 134 (wg *Magyar Statisztikai Közlemények*, 76 kötet 1929

dodaniu 110 km<sup>2</sup> wokół Sopronu). Znamienne jest, że występują drobne różnice w powierzchni i liczbie ludności państw przejmujących jak i samych Węgier, wynikające ze sposobu obliczeń, zmian administracyjnych i korekty granic w latach 20. XX stulecia (tab. 7)

Tabela 7. Różnice oraz korekty występujące na obszarze państw sukcesorów jak i Węgier w granicach międzywojennych, wynikające ze sposobu obliczeń, zmian administracyjnych i korekty granic w latach 20-. XX stulecia

Państwo sukcesor	Obszar oddany w km <sup>2</sup>	Liczba ludności 1910 r.	Obszar dodany korekty w km <sup>2</sup>	Liczba ludności obszaru dodanego	Obszar oddany w km <sup>2</sup> po korekcie	Liczba ludności obszaru oddanego z korektą
Austria	4 021,23	292 041	54,17	718	3 967,06	291 323
Czecho-Słowacja	61 716,04	3 520 849	54,67	3 334	61 661,37	3 517 515
Polska	549,19	23 662	30,00	-	519,19	23 662
Rumunia	102 811,04	5 260 110	87,25	2 774	102 723,79	5 257 336
Serbia, Chorwacja, Słowenia, „Delvidek”	21 082,41	1 515 649	169,10	5 748	20 913,31	1 509 901
Serbia, Chorwacja, Słowenia, Chorwacja	42 540,79	2 621 954	4,57	679	42 536,22	2 622 633
Włochy	20,56	49 806	2,56	806	18,00	49 000
RAZEM	232 741,26	13 284 071	402,32	12 701	232 338,94	13 271 370
<b>Węgry</b>	<b>92 670,05</b>	<b>7 602 416</b>	<b>402,32</b>	<b>12 701</b>	<b>93 072,37</b>	<b>7 615 117</b>

Źródło: Lökkos 2000, s. 130

Suma korekt stanowi 402,32 km<sup>2</sup> (tj. obszar trochę mniejszy od Warszawy), z liczbą ludności 12 701, co jest jeszcze bardziej śladową wielkością.

Postrianonskie Węgry liczyły 7 615 117 mieszkańców (1910 r.)<sup>3</sup>, w tym 6 730 768 Węgrów tj. 88,39%, 554 631 Niemców (7,28%), 165 368 Słowaków (2,17%), 61 018 Chorwatów (0,80%), 28 491 Rumunów (0,37%), 26 248 Serbów (0,34%), 9799 Cyganów (0,13%), 6 915 Słoweńców (0,09%), 1133 Rusinów (0,01%) oraz 30 746 (0,40%) innych nacji. Narodowości niema-dziarskie stanowiły łącznie w 1910 roku, 884 349 mieszkańców, tj. 11,61% ludności Węgier w granicach międzywojennych.

Szczegółowa analiza danych dotyczących terytoriów utraconych przez Królestwo Węgier w wyniku postanowień Traktatu w Trianon pokazuje, że w podziale administracyjnym z 1910 roku, Węgry utraciły następujące komitaty:

- na rzecz Austrii – zachodnią część Moson (około połowy), Sopron i Vas (po około 30% powierzchni);

r.); 92 963 km<sup>2</sup> i 7 615 117 mieszkańców (wg *Magyar Statisztikai Közlemények*, 114 kótet 1941 r.); 92 833 km<sup>2</sup> i 7 615 111 osób (wg *Új Magyar Lexikon* 1923 r.) – Lökkos 2000, s. 36, 37 i 40.

<sup>3</sup> Tj. w ówczesnych granicach z „przyczółkiem bratysławskim”, liczącym 3 003 mieszkańców (w tym 1 452 Niemców, 1 000 Chorwatów, 469 Węgrów, 51 Słowaków, 31 innych narodowości).

- na rzecz Czechosłowacji (tu Słowacji) całe komitaty: Pozsony wraz z miastem Pozsony (obecnie Bratysława), Nyitra, Trencsén, Bars, Turóc, Zólyom, Liptó, Sáros, północne części Komárom i Esztergom (po około połowie), północną i środkową część żupy Hont (ponad 2/3) z miastem wydzielonym Selmec és Belabánya, zdecydowaną większość żupy Arva i Szepes, północną część Nograd (około 40%), prawie całą żupę Gömör és Kishont, północną część komitatu Abauj – Torna z miastem wydzielonym Kassa (Koszyce), środkową i północną część komitatu Zemplén (około 2/3 powierzchni) i zachodnią część Ung (około 1/3). Ponadto w skład przedwojennej Czechosłowacji (dziś Ukraina Zakarpacka) wchodziła większa część żupy Ung, prawie cała Bereg, środkowa i północna część Ugocsa (około 2/3) oraz środkowa i północna część Máramaros (około 60% powierzchni);
- w skład Polski weszły północne skrawki komitatu Árva (Orawa) i Szepes (Spisz);
- Rumunii natomiast przypadły w całości komitaty: Szilágy, Szolnok-Doboka, Beszterce- Naszód, Kolozs wraz z miastem Kolozsvár, Maros- Torda, Csik, Háromszék, Brassó, Udvarhely, Nagy- Küküllő, Fogaras, Torda- Aranyos, Kis- Küküllő, Alsó- Fehér, Szeben, Hunyad i Krassó- Szörény. Ponadto południowe części Ugocsa i Máramaros (po około 1/3 powierzchni), wschodnia i środkowa część Szatmár z Szatmárnemeti i Bihar z Nagyvárad (po ponad 2/3), prawie cała żupa Arad wraz z miastem Arad, skrawek Csanad, północna i środkowa część Temes wraz z Temesvár (około 2/3) i wschodnie skrawki Torontál (około 15%);
- do Państwa Serbów, Chorwatów i Słowenców weszły w całości:
  - do Chorwacji- Modus- Fiume, Lika- Korbava, Zagráb wraz z miastem wydzielonym Zagráb (dziś Zagrzeb), Varasd wraz z miastem wydzielonym Varasd, Belovár- Kőrös, Pozsega i Verőce wraz z miastem wydzielonym Eszek (dziś Osijek), a także południowa część komitatu Zala (Muraköz), południowo- zachodni skrawek (trójkąt) Baranya i zachodnią część Szerem (około 1/3);
  - w skład Słowenii weszły południowo-zachodnie skrawki komitatu Zala i Vas;
  - w skład Serbii weszła zdecydowana większość komitatu Bács- Bodrog (wraz z miastami wydzielonymi Szabadka, Zombor i Újvidék), większość żupy Szerem (około 2/3) wraz z miastem wydzielonym Zimony, zdecydowana większość Torontál z miastem Pancsova oraz południowa część Temes z miastem wydzielonym Versec. Włochom przypadł port Fiume (Rijeka)-obecnie będący częścią Chorwacji.

Pozostałe komitaty lub ich części pozostały w okrojonych traktatem Węgrzech.

Postanowienia Traktatu z Trianon zmieniały całkowicie strukturę administracyjną, nie licząc się przeważnie z wielowiekowymi stałymi granicami komitatów. Dzieliły je często na dwóch, a nawet trzech sukcesorów, pomijając

uwarunkowania geograficzne (rzeźba terenu, naturalne granice), historyczne, o kryterium etnicznym nie wspominając.

Poza granicami Węgier pozostały komitaty (lub ich części, a nawet skrawki) zamieszkane w większości przez Madziarów, jak: Győr – prawie 100% Węgrów, Komárom – 96%, Komárom miasto – 89%, Esztergom – 97%, Szabolcs – 98%, Szatmár – 99%, Kolozsvár miasto – 83%, Csik – 86%, Háromszék – 83%, Marosvásárhely miasto – 89%, Udvarhely – 95%, Szatmárnémeti miasto – 95%, Nagyvárad miasto – 91%, Csongrad – 99%. To tylko niektóre przykłady komitatów i ich części z ludnością węgierską powyżej 80% mieszkańców, odciętych granicą trianonską od macierzy. Żup i miast wydzielonych z ludnością madziarską mieszczącą się w przedziale od 50-80% było znacznie więcej. Podział ten był więc dla Węgrów jak najbardziej niesprawiedliwy i krzywdzący. Z kolei Węgry po Trianonie stały się państwem jak najbardziej jednonarodowym, zdarzały się komitaty (lub ich części w podziale administracyjnym z 1910 r.), gdzie Madziarzy stanowili ponad 99% ogółu mieszkańców, jak: Hájdu, Heves, Jász, Nagykun, Szolnok, Gömör és Kishont – część, Bereg cz., Szabolcs cz., Szatmár cz., Ung cz., Csongrad cz. (Lötkös 2000).

Traktat z Trianon podzielił i zabrał Węgom nie tylko komitaty, ale też całe krainy lub regiony geograficzne. I tak od zachodu, tzw. Węgry Zachodnie (późniejszy Burgenland) na rzecz Austrii. Od północy Górne Węgry (późniejsza Słowacja), w skład których weszły też części Spisza i Orawy przyporządkowane Polsce i Ruś Podkarpacka, zaanektowane przez Czechosłowację. Przede wszystkim jednak obszar Transylwanii (Siedmiogrodu) przypadły Rumunii, w skład którego wchodził Region Szeklerski, zamieszkaany przez 536 968 Madziarów (1910 r.), Partium z 645 809 Węgrami, Banat z 104 885 Madziarami i reszta Transylwanii- gdzie mieszkało łącznie 370 383 Węgrów wg danych za 1910 rok (Kocsis 1995). Z kolei późniejsza Jugosławia (Państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) zajęła zachodni Banat, środkową i południową Baczkę, Šrem oraz Chorwację i Sławonię wraz z „trójkątem Baranii” (tj. obszarem między Drawą a Dunajem w południowej części żupy Baranya), Medimurje, Prekmurje i port Fiume.

Przypomnieć należy, że jednym z sukcesorów Traktatu w Trianon była też Polska. Otrzymała ona północne części Orawy i Spisza o łącznej powierzchni 549 km<sup>2</sup>. Dla Węgier był to teren położony peryferyjnie, praktycznie bez znaczenia, gdzie rodowici Madziarzy byli elementem napływowym, mieszkającym w większych centrach wiejskich i stanowili tylko 1% ogółu mieszkańców (230 osób). O przyznany Polsce obszar nie rościli pretensji, tym bardziej, iż ta uważała Traktat z Trianon za wielce niesprawiedliwy i krzywdzący Węgrów i nie ratyfikowała go.

Decyzją Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. Polska otrzymała na Spiszu 13 gmin (200 km<sup>2</sup>) z około 8,5 tys. ludności, na Orawie natomiast 14 gmin (349 km<sup>2</sup>) z około 16 tys. mieszkańców (Lötkös 2000). W czerwcu 1924 roku dokonano na Orawie drobnej korekty. Do Polski została włączona



cała wieś Lipnica Wielka, a ta przekazała Czechosłowacji dwie wsie orawskie: Głodówkę i Suchą Górę (Sobczyński 1986).

Według niefortunnych i niekorzystnych dla Węgier ustaleń Traktatu w Trianon, długość granicy z Czechosłowacją wyniosła 823 km (w tym bez Rusi Podkarpackiej – 608 km), z późniejszą Jugosławią – 631 km, z Rumunią – 432 km, a Austrią – 356 km. Ogólna więc długość linii granicznej Węgier wyniosła – 2 242 kilometry. O sztuczności podziału terytorium byłego Królestwa Węgier świadczą, stosunkowo krótkie, nowe granice naturalne (rzeki, jeziora, góry itd.). I tak, z Czechosłowacją naturalna granica Węgier przebiegała na odcinku tylko 298 km (36% ogółu granicy), w tym z Rusią – 30 km (16%). Z Jugosławią (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) na odcinku 215 km (34%). Z Rumunią nie było w ogóle granicy naturalnej, natomiast z Austrią przebiegała ona tylko na 30 kilometrach (8% ogółu długości). Łączna długość naturalnych granic Węgier wyniosła 543 km, co stanowiło tylko 24% ogółu długości naturalnych granic państwa.

Z kolei granice etniczne, które faktycznie rozdzielały narodowości, stanowiły także niedużą część ogólnej długości granic, gdyż łącznie tylko 914 km (41%). Widać tutaj jednak pewne rozróżnienie, gdyż w przypadku Austrii granica etniczna pokrywała się z administracyjną na całej długości 356 kilometrów i stanowiła 100% jej wartości. W przypadku Jugosławii było to 450 km (66% ogółu jej długości). Było to o tyle mylące, że w części środkowej Baczki zostawała po stronie jugosławiańskiej, spora bo licząca około 300 tysięcy grupa Węgrów. Z Rumunią granica etniczna wyniosła tylko 90 km (21%), co świadczy wymownie o jej sztuczności. Dodatkowo w centrum Siedmiogrodu pozostawiała zwartą 500 tysięczną grupę szeklerską. Z Czechosłowacją natomiast granica etniczna miała tylko 18 km (na 823 km) tj. 2%, a więc pozostawała całkowicie sztuczna i irracjonalna. W przypadku Rusi była ona sztuczna na całym odcinku, dzieląc węgierskie wioski dzieliła Węgrów na dwa państwa.

Granice transportowe (komunikacyjne) przedstawiały się korzystniej. Były to linie oddzielające poszczególne węzły drogowe i kolejowe tak, że stanowiły pewną zwartą całość, gdzie granica nie przeszkadzała w przemieszczaniu się ludności i towarów, a więc nie była narzucona w sposób sztuczny. Ogólna liczba granic transportowych wyniosła 971 km (43% ogółu długości) i na tych odcinkach narzucona granica nie przebiegała w sposób nienaturalny. W podziale na poszczególne państwa-sukcesorów wyglądało to następująco:

- z Czechosłowacją wyniosła ona 561 km, tj. 68% (w tym z Rusią 215 km tj. 100%),
- z samą więc Słowacją wyniosła 262 km na 608 km, tj. tylko 43%, a więc w większości była sztuczna;
- z Rumunią wyniosła 310 km tj. 72%, z Jugosławią natomiast tylko 100 km, tj. 16% długości – była więc zdecydowanie nienaturalna;

– z Austrią granica komunikacyjna pokrywała się z administracyjną, jedynie transport kolejowy przez Sopron stanowił problem, co jednak uregulowano w odpowiednich zapisach (Palotas).

Problemy komunikacyjne były przyczyną pewnych korekt granic, które przeprowadzono w latach 20. XX wieku (szczególnie z Czechosłowacją) w rejonie Ipolyság, Banréve czy Sátoraljauhely.

Dzień podpisania Traktatu w Trianon – 4 czerwca 1920 r., stanowił dla całych Węgier czas żałoby i smutku. Jak kraj długi i szeroki bito w dzwony i odprawiano nabożeństwa żałobne, wstrzymano komunikację na 5 minut, zamknięto szkoły, sklepy i uniwersytety, gazety ukazały się w czarnych obwódkach, flagi na państwowych gmachach opuszczono do połowy masztów (pozostały tak aż do I Arbitrażu Wiedeńskiego, czyli ponad 18 lat). Od października 1920 r. w szkołach, przed i po zajęciach, obowiązkowo odmawiano „modlitwę narodową” – *Hiszekegy – Wierzę w Boga, w Ojczyznę, w wiecznej prawdy trwanie. Że sprawiedliwości zadość się stanie, wierzę w dawnych Węgier świetne zmartwychwstanie* (Kochanowski 1997, s. 67).

Dodać należy, że Traktat z Trianon (będący dyktatem wobec Węgier ze strony państw alianckich i sąsiadów), był nie tylko konsekwencją przegranej wojny lecz także nieodpowiedniej i nieumiejętej polityki narodowościowej państwa węgierskiego, w dwóch ostatnich dekadach XIX wieku, a szczególnie w XX stuleciu, do wybuchu I wojny światowej. Węgry prowadziły wobec mniejszości narodowych: Słowaków, Rumunów, Serbów, Rusinów (w mniejszym stopniu Niemców i Chorwatów) politykę madziaryzacji, której kulminacją były zmiany nazw wielu niemadziarskich miejscowości, szczególnie na Górnych Węgrzech czy *Lex Appolonyi* (prawo uchwalone w 1907 r., w myśl którego język węgierski stał się wykładowym we wszystkich szkołach powszechnych).

Madziaryzacja miała charakter powolnej, aczkolwiek konsekwentnej polityki wynaradawiania mniejszości etnicznych mieszkających od wieków w krajach Korony św. Stefana i odbiła się negatywnie na stosunku tych narodowości do idei zamieszkania we wspólnym państwie pod ponownym zwierzchnictwem Madziarów po I wojnie światowej.

Rocznica Traktatu z Trianon, obchodzona jest na Węgrzech jako bardzo ważne, smutne wydarzenie w ich historii. Wywieszane są czarne flagi, odbywają się wiece patriotyczne i msze żałobne, ludzi ogarnia smutek i nostalgia. Pomimo upływu ponad 90 lat od Traktatu z Trianon, jest on dalej obecny w sercach i codziennym życiu większości Madziarów.

## LITERATURA

- A Felvidék Településeinek Vallási adatai (1880-1941) I kötet*, 1999, Budapest. *Az 1920. Évi Népszámlálás*, 1923, Budapest. *Az 1930. Évi Népszámlálás*, 1932, Budapest.
- Bardi N., Pandi L., 1997, *Köztes- Európa 1763-1993*, Budapest.
- Batowski H., 1982, *Rozpad Austro-Węgier 191-918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Felczak W., 1983, *Historia Węgier*, Ossolineum, Warszawa-Wrocław.
- Illyés E., 1982, *National minorities in Romania, change in Transylvania*, New York.
- Kochanowski J., 1997, *Węgry od ugody do ugody 1867- 1990*, Trio, Warszawa.
- Kocsis K., Kocsis-Hodosi E., 1995, *Ethnic geography of the Hungarian minorities in the Carpathian Basin*, Toronto Buffalo.
- Lökkos J.s, 2000, *Trianon Számokban*, Puski, Budapest.
- Popély G., 2010, *Felvidék 1914- 1920*, Budapest.
- Sobczyński M., 1986, *Kształtowanie się karpaccich granic Polski w X- XX w.*, Regionalna Pracownia Krajoznawcza, Łódź
- Svorc P., 2003, *Krajinska hranica medzi Slovenskom a Podkarpatskou Rusou v medzi-vojnove obdobi 1919- 1939*, Trio, Prešov
- Traktat w Trianon*, Wikipedia, wolna encyklopedia
- Treaty of Trianon*, World War I Documents Archive; <http://www.lib.byu.edu/index.php/TreatyofTrianon>
- The American Hungarian Federation - 91<sup>st</sup> Anniversary of the Treaty of Trianon: A Hungarian Tragedy*; <http://www.americanhungariantragedy.federation.org/new-strianon>

## TERRITORIAL LOSSES INCURRED BY HUNGARY AS A RESULT OF „TRIANON DICTATE”

### SUMMARY

It was on 4th of June 1920, in Trianon near Paris, that the peace agreement between the defeated Hungary, recognized as one of successors to Austria-Hungary, and the victorious Allies of World War I (British Empire, France, USA, Italy, Japan and others) was signed. The treaty had, in fact, the form of a dictate imposed on Hungary after the lost war.

The most important case the treaty regulated were the new borders, highly disadvantageous for Hungary. The post-treaty surface area of the country was 93 000 km<sup>2</sup> only, compared to 325 000 km<sup>2</sup> before, its population shrank to 8 million from 21 million before the war. This territorial decision benefited all of the victorious neighbours of Hungary, that is: Romania, Kingdom of Serbs, Croats and Slovenians, Czechoslovakia, Italy, Poland, and even Austria, which was on the defeated side in the war. Nearly 3.5 million ethnic Hungarians had to live outside the newly established borders of their country.

In effect of the new borders Hungary became an artificial entity in geographic as well as historical, ethnic and economic terms, because the area that had been integrated for centuries became suddenly fragmented. The Trianon dictate arose mainly from the ignorance of the representatives of the allied countries regarding geography, history and economic issues concerning the Carpathian Basin, and, on the other hand, the treaty was a form of punishment

for Hungary as one of the countries that lost in World War I. Claims and expectations of the neighbouring allied countries had to be appeased.

Hungarians never put up with the Trianon Treaty regulations, they cultivated national mourning, and kept on submitting claims to adjacent countries, and, consequently, Hungary joined the Axis in World War II and regained then most of the ethnic territories lost after the World War I

*Adres autora:*

*Borys Płonka*

*E-mail: borys.plonka@op.pl*



### III. DYLEMATY GEOPOLITYCZNE ROSJI

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Leszek Sykulski

#### INTEGRACJA POLITYCZNA EURAZJI WE WSPÓŁCZESNEJ ROSYJSKIEJ MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ

Upadek świata dwubiegunowego wraz z rozpadem ZSRS w grudniu 1991 r. spowodował daleko idące konsekwencje w formułowaniu koncepcji i doktryn geopolitycznych oraz ich implementacji w polityce wielu państw świata. Najważniejszymi kierunkami, zmieniającymi myślenie o polityce międzynarodowej i wpływającymi na formowanie się współczesnych teorii geopolitycznych stały się: transformacja społeczeństwa przemysłowego w społeczeństwo informacyjne, odchodzenie od powiązań hierarchicznych na rzecz powiązań sieciowych, przechodzenie od gospodarek narodowych do gospodarki światowej, przesunięcie wektorów rywalizacji z kierunku Wschód-Zachód na Północ-Południe oraz procesy policentryzacji świata (Potulski 2011, s. 11).

Wiele ze współczesnych teorii geopolitycznych wykracza poza charakter ściśle narodowy i odnosi się więcej niż do jednego narodu czy państwa. Cechą charakterystyczną myśli geopolitycznej początków XXI wieku jest eksponowanie czynników integracyjnych, myślenia wielkoprzestrzennego, dążenie do kontynentalnych, a nawet pankontynentalnych powiązań polityczno-gospodarczych. W nurt ten dobrze wpisuje się także myśl geopolityczna tworzona we współczesnej Rosji, gdzie po 1991 r. zapanowała swoista moda na geopolitykę (Potulski 2010, s. 25–26).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest syntetyczne przedstawienie tych wątków współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej, które odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do postulatów policentryzacji świata i integracji obszaru Eurazji. Autor stawia hipotezę badawczą, że postulat integracji Eurazji jest wątkiem dominującym we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej. W ramach tego szerokiego nurtu integracyjnego istnieje wiele podziałów o charakterze ideologicznym i programowym (różnice choćby między myślą neoeurazjańską a okcydentalistyczną), jednakże sam postulat politycznego zjednoczenia przestrzeni między Atlantykiem a Pacyfikiem należy, zdaniem autora, uznać za charakterystyczny dla geopolityki rosyjskiej na początku XXI wieku.

Poprzez myśl geopolityczną autor rozumie – za Tomaszem Klinem:

*[...] całość idei, poglądów i postulatów, które w istotnym stopniu nawiązują do geograficznych podstaw działalności państwowej i pewnych rozważań zawierających momentami naukowy sposób przedstawiania rzeczywistości, zasadniczo jednak mieszczących się w nurcie swego rodzaju pisarstwa politycznego (Klin 2008b, s. 7–8).*

W powyższym kontekście, analizie poddane zostaną zarówno twierdzenia formułowane na łamach publikacji naukowych, jak i publicystycznych, bowiem: *tam, gdzie mamy do czynienia z badaniem naukowym, z zachowaniem podstawowych zasad – jak: obiektywność, weryfikacja, odnoszenie się faktów, które nie pasują do wcześniej przyjętych tez – to jest geopolityka jako paradygmat badawczy. Jeśli natomiast dominują subiektywne postulaty polityczne, mamy do czynienia z rozważaniami, które mieszczą się w ramach myśli geopolitycznej* (Klin 2008a, s. 16). Z myślą geopolityczną porównane zostaną także przykłady działań *stricto* politycznych w rosyjskiej polityce zagranicznej. Przedstawiony zostanie także szerszy kontekst tej refleksji poprzez porównanie do podobnych postulatów geopolitycznych na Zachodzie Europy na przykładzie francuskiej myśli geopolitycznej.

Po upadku Związku Sowieckiego nastąpiło nie tylko ożywienie myśli geopolitycznej w Rosji, ale również rozwój samej geopolityki jako odrębnej dziedziny wiedzy, a nawet jako nauki. Ma to także związek z instytucjonalizacją geopolityki, powstawaniem szeregu komórek badawczych, zajmujących się tą dyscypliną, by wymienić tylko Centrum Studiów Geopolitycznych, utworzone w 1993 r. przy Instytucie Geograficznym Rosyjskiej Akademii Nauk. Geopolityka w Rosji została uznana za skuteczną metodę analizy polityki międzynarodowej, pożyteczną dla państwa o ambicjach mocarstwowych (Klin 2008a, s. 26–27).

We współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej możemy wyróżnić trzy duże nurty: atlantyzm, eurazjatyzm i izolacjonizm. Pierwszy koncentruje się na propagowaniu idei związku Rosji z państwami zachodnimi (głównie Unia Europejska i USA), eurazjatyzm pojmuje Rosję jako odrębną cywilizację i nastawiony jest antyzachodnio, izolacjonizm skoncentrowany jest na utrzymywaniu równowagi w Eurazji i wizji nieangażowania się Rosji w sojusze polityczno-militarne. Nurt atlantycki w rozważaniach politycznych we współczesnej Rosji nawiązuje do tradycji liberalizmu i okcydentalizmu czasów carskich. Propaguje przede wszystkim zachodni model rozwoju nastawiony na propagowanie sojuszu ze Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. W praktyce politycznej przedstawicielami nurtu (neo-)okcydentalistycznego, atlantyckiego byli m.in. Andriej Kozyriew czy Jegor Gajdar. Szkoła eurazjatycka sięga korzeniami pierwszej połowy XX wieku i twórczości takich myślicieli jak Mikołaj Danilewski (1822–1885), Piotr Sawicki (1895–1968), Mikołaj Trubieckoj (1890–1938), czy Lew Gumilow (1912–1992). Jej głównym założeniem jest przeświadczenie, iż obiektywnie istnieje osobna cywilizacja rosyjska mająca swoje korzenie w stepach środkowoazjatyckich, niezależna od cywilizacji zachodniej i cywilizacji azjatyckich (Aszenkampff, Pogorelskaja 2006, s. 23–28).

Spośród przedstawicieli nurtu okcydentalnego (ros. *zapadnichestwo*) przedstawione zostaną poglądy Dmitrija Trenina i Siergieja Karaganowa. Rosyjski profesor nauk politycznych Siergiej **Karaganow**, redaktor naczelny czasopisma *Rosja w polityce globalnej* w 2010 r., niedługo przed corocznym

spotkaniem Klubu Wałdajskiego, grupującego ekspertów z całego świata zajmujących się Rosją, przedstawił swoją koncepcję strategicznego sojuszu Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej. Wskazywał na fakt, tworzenia się nowego układu dwubiegunowego, którego filarami stają się Stany Zjednoczone i Chiny. Twierdził przy tym, że o wiele korzystniejsze stworzenie innego modelu, bardziej stabilnego, opartego na równowadze między trzema ośrodkami: USA, Chinami i Związkiem Europy, czyli zjednoczoną Europą, przez którą rozumiał konfederację Unii Europejskiej i Rosji (Karaganow 2010).

Związek Europy (ros. *Sojuz Jewropy*), zdaniem Karaganowa, powinien dążyć do integracji z sobą krajów takich jak Kazachstan, Ukraina czy Turcja. Rosyjski politolog zaproponował nawet konkretne kroki prawne, które w praktyce pozwoliłyby urzeczywistnić jego wizję. Byłoby to pięć traktatów międzynarodowych, jeden duży, ogólny i cztery o charakterze regulacyjnym. Traktat ogólny ustalałby strategiczne partnerstwo między oboma podmiotami, w tym koordynację polityki zagranicznej. Umowy sektorowe, definiowałyby szczegółowe pola współpracy. Znalazły by się wśród nich m.in. traktat energetyczny, definiujący warunki dostępu do złóż, transportu surowców i ich sprzedaży, umowa ustalająca wspólną przestrzeń gospodarczą (w przyszłości także unię celną), w tym także technologiczną, dopuszczająca swobodę przemieszczania się ludzi, towarów i kapitału oraz traktat wcielający w życie „wspólną przestrzeń humanitarną, kulturalną i edukacyjną” połączoną z ruchem bezwizowym, wspólnym rynkiem pracy i masową wymianą studentów (Karaganow 2010).

Związek Europy, zdaniem Siergieja Karaganowa, byłby swego rodzaju emanacją geopolitycznej koncepcji Wielkiej Europy, otwartej na integrację wszystkich krajów europejskich (Karaganow 2012). W warstwie czysto geopolitycznej koncepcja Karaganowa jest zbieżna z myślą innych europejskich teoretyków geopolityki, takich jak np. Henri de Grossouvre czy Marc Rousset, o czym poniżej.

Dmitrij **Trenin** ukończył Instytut Wojskowy w Moskwie<sup>4</sup> i przez wiele lat służył jako oficer w siłach zbrojnych ZSRR i Federacji Rosyjskiej. Obecnie jest dyrektorem moskiewskiego oddziału fundacji Centrum Carnegie. W swoich publikacjach wskazuje na koniec podziału Wschód-Zachód i podkreśla konieczność odejścia Rosji od spojrzenia wielkomocarstwowego. W swojej głośnej książce pt. „Integracja i tożsamość. Rosja jako »nowy Zachód«” twierdził, że obecnie mamy do czynienia z formowaniem się trzeciego w kolejności „Zachodu”, rozumianego jako krąg cywilizacji zachodniej. Pierwszym, jego zdaniem, był Zachód europocentryczny, od XV do początków XX wieku, drugim – amerykańocentryczny czasów zimnej wojny. Trzeci nastaje po zakończeniu zimnej wojny i jest to Zachód o zasięgu światowym. Trenin twierdzi, iż dziś nowy Zachód obejmuje Amerykę Północną, Unię Europejską, Japonię, Koreę Południową, Australię i w dużej mierze kraje Europy Wschodniej oraz Turcję (Trenin 2006, s. 360–361; Trenin 2001).

<sup>4</sup> Obecnie Uniwersytet Wojskowy Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej.



Rosyjski teoretyk zaleca Rosji przede wszystkim zacieśnienie relacji politycznych i gospodarczych ze światowym liderem – Stanami Zjednoczonymi, które określa mianem partnerstwa asymetrycznego, chodzi m.in. o zachowanie autonomii wobec polityki globalnej Waszyngtonu. W dalszej kolejności proponuje dostosowanie norm politycznych, społecznych i ekonomicznych do zasad panujących w Unii Europejskiej. Miałoby to skutkować swego rodzaju luźnym europejskim stowarzyszeniem, bez formalnego przystąpienia Rosji do Unii Europejskiej. Uzupełnieniem bliskich relacji z krajami Zachodu, zdaniem Trenin powinno być partnerstwo z Japonią w zakresie modernizacji Dalekiego Wschodu i Syberii, przy jednoczesnym zachowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Chinami i strategicznego partnerstwa z Indiami. Trenin postulował przy tym integrację przestrzeni gospodarczych między Rosją, Kazachstanem i Białorusią (Trenin 2006, s. 368–370; Trenin 2007).

Trenin nie identyfikuje pojęcia Zachodu ani z Unią Europejską, ani Stanami Zjednoczonymi, ani z żadnym innym obszarem. Nie traktuje go w kategoriach geograficznych. Zachód pojmuje w kategoriach wartości, norm i technologii, uważa, że jest to synonim pojęcia „społeczeństwo międzynarodowe” (ros. *międzynarodowe obszczestwo*). W powyższym kontekście rosyjski analityk proponuje, aby Rosja nie tyle integrowała się z Zachodem, co po prostu stała się nim. Z punktu widzenia geopolitycznego wizja ta jest zbieżna z innymi programami zjednoczenia Eurazji, choć różni się rzecz jasna warstwą aksjologiczną. Zdaniem Trenina nastąpi niejako samoistne zjednoczenie, integracja Eurazji, poprzez ewolucyjne włączenie jej w skład Zachodu (Trenin 2006, s. 371).

Spośród współczesnych reprezentantów myśli eurazjańskiej przedstawione zostaną poniżej poglądy Igora Panarina oraz Aleksandra Dugina. Igor **Panarin** jest byłym rzecznikiem prasowym Rosyjskiej Agencji Kosmicznej (*Roskosmos*) i znanym teoretykiem wojny informacyjnej. W swoich koncepcjach geopolitycznych ukuł określenie „Nowe Imperium Brytyjskiego”, którego mianem określa sojusz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Panarin zakłada nieuchronność konfliktu tego imperium z Chinami. Jego zdaniem, w obecnym układzie sił głównym celem Rosji powinno być dążenie nie do statusu mocarstwa, lecz „światowego ośrodka siły” (ros. *mirowy centr siły*) (Sykulski 2010, s. 71–72). Nawiązuje wprost do koncepcji „Moskwy – Trzeciego Rzymu” oraz klasycznej ideologii eurazjatyckiej, m.in. Lwa Gumilowa (Gołąbek 2012).

Panarin postuluje budowę tworu geopolitycznego, który nazywa mianem „Eurazjatyckiej Rusi”. Ma ona przyjąć formę zbliżoną do kształtu Unii Europejskiej. W skład nowego podmiotu geopolitycznego, zdaniem rosyjskiego teoretyka, powinny wejść oprócz Rosji i krajów byłego Związku Radzieckiego, także państwa byłej radzieckiej strefy wpływów, jakie jak Polska, Czechy, Słowacja czy Rumunia. Na politycznej mapie świata Panarin kreśli sojuszników tego nowego podmiotu geopolitycznego, którymi powinny być przede wszystkim Indie, Chiny oraz świat islamu. W Europie Zachodniej jako partnerów „Eurazjatyckiej Rusi” dostrzega przede wszystkim Niemcy,

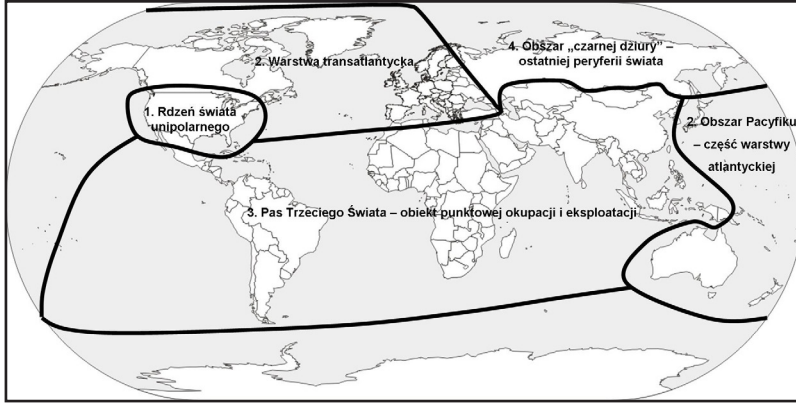
Francję, Włochy i Hiszpanię. Panarin w 2007 r. prognozował, że w roku 2012 powstanie rdzeń nowego tworu geopolitycznego, który stanowić będą Rosja, Białoruś i Kazachstan. Jego zdaniem, w 2015 r. ma przyłączyć się Ukraina, następnie pozostałe kraje (Panarin 2011, 2007).

Aleksander **Dugin** jest najbardziej znanym współczesnym teoretykiem rosyjskiej geopolityki, liderem myśli eurazjańskiej (niektórzy nazywają go duchowym ojcem odrodzenia eurazjanizmu) i jednym z najgłośniejszych myślicieli politycznych w Rosji (Eberhardt 2010). W publikacjach Dugina widać wyraźnie recepcję klasycznej geopolityki, a konkretnie teorii Mackindera i Haushofera (Dugin 2000, 2011, 2012). Najważniejszym punktem wyjścia do zrozumienia myśli geopolitycznej tego teoretyka jest podział świata zaproponowany przez niemieckiego teoretyka prawa Carla Schmitta. W swojej pracy pt. „Planetarne napięcie między Wschodem i Zachodem a opozycja Lądu i Morza” napisanej w 1959 r. przeciwstawił sobie dwie megacywilizacje – cywilizację Lądu i cywilizację Morza. Twierdził, że taki binarny układ jest najbardziej pierwotnym i najtrwalszym podziałem cywilizacyjnym (Fiderkiewicz 1998, s. 24–46).

Rosyjski teoretyk postuluje budowę Imperium Eurazjatyckiego. W tym celu widzi konieczność geopolitycznego porozumienia Moskwy z Berlinem i stworzeniu bloku kontynentalnego, postulowanego w latach czterdziestych XX wieku przez Karla Haushofera. Jego idee są silnie nacechowane wątkami religijnymi (prawosławnymi w duchu staroobrzędowym) (Dugin 2000, s. 114–126, 189–197, 240–251). Według Dugina, celem Rosji ma być opanowanie nie tylko Mackinderowskiego *Heartlandu*, ale przede wszystkim budowa lądowego imperium. Jego głównym celem ma być neutralizacja potęgi atlantyckiej, zdominowanej przez Stany Zjednoczone. Wstępem do budowy nowego podmiotu geopolitycznego ma być wyparcie wpływów amerykańskich z Europy oraz ustanowienie trzech głównych geopolitycznych osi, będących kręgosłupem nowego imperium: Moskwa–Berlin, Moskwa–Teheran i Moskwa–Tokio.

Teorie Dugina i jego zwolenników z Wydziału Socjologicznego Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego (MGU) czy organizacji społeczno-politycznych takich jak Międzynarodowy Ruch Eurazjatycki (MED) i Eurazjatycki Związek Młodzieży (ESM), są zbieżne z wieloma postulatami politycznymi charakterystycznymi dla innych przedstawicieli nurtu neo-eurazjatyckiego, takich jak gen. Leonid Iwaszow, twórca petersburskiego think tanku Akademia Problemów Geopolitycznych, Elgiz Pozdniakow z Rosyjskiej Akademii Nauk, Mikołaj Nartow, autor znanego podręcznika do geopolityki, czynni politycy tacy jak Gienadij Ziuganow, Władimir Żyrynowski, czy Aleksander Mitrofanow. Wpływ Aleksandra Dugina na środowisko rosyjskich geopolityków jest na tyle istotny, że można właściwie mówić o wykształceniu osobnego nurtu w ramach neoeurazjanizmu, który możemy określić mianem duginizmu (Sykulski 2009, s. 160).

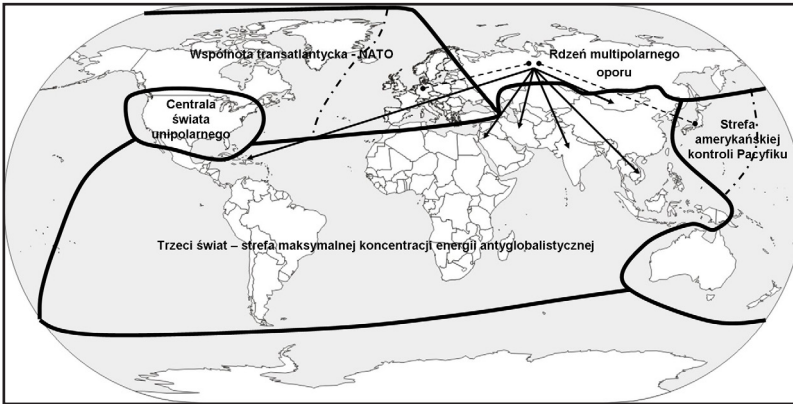
Zwolennicy neoeurazjanizmu opowiadają się za odejście od świata unipolarnego, zdominowanego przez Stany Zjednoczone. W tym modelu Rosja staje się bowiem swego rodzaju „czarną dziurą” (ryc. 1) umiejscowioną między światem euroatlantyckim a Trzecim Światem.



Ryc. 1. Świat unipolarny wg Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego

Fig. 1. The unipolar world according to the International Eurasian Movement.

Oprac. własne na podstawie / Own elaboration on the basis of: <http://evrazia.info/modules.php?name=News&file=article&sid=1885> [dostęp: 10.08.2013]



Ryc. 2. Budowanie eurazjatyckiej przeciwwagi wobec porządku unipolarnego wg Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego

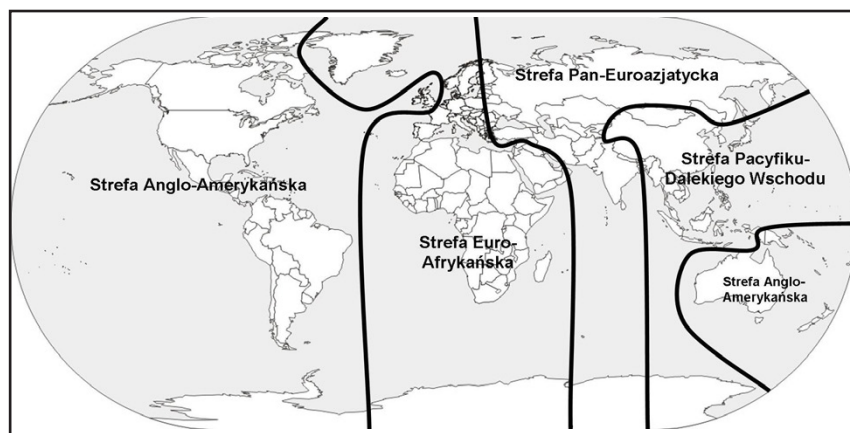
Fig. 2. Building the Eurasian counterweight with respect to the unipolar order conform to the International Eurasian Movement.

Oprac. własne na podstawie / Own elaboration on the basis of: <http://evrazia.info/modules.php?name=News&file=article&sid=1885> [dostęp: 10.08.2013].

Jednym z głównych celów, jakie wyznaczają eurazjaniści, jest mobilizacja zasobów państw peryferyjnych (Trzeciego Świata). Rosja powinna także dążyć do ścisłego, strategicznego sojuszu z najważniejszymi graczami europejskimi (głównie wymieniane są Niemcy i Francja). Ekspansja geopolityczna,

nawiązanie sojuszków z regionalnymi mocarstwami, takimi jak Chiny, Indie czy Iran, mają stać się podstawą pod konsolidację sił większości kontynentu eurazjatyckiego (ryc. 2).

Stworzony nowy ład międzynarodowy, o charakterze multipolarnym, zdaniem teoretyków z MED, powinien opierać się na wykształceniu czterech głównych stref geopolitycznych: anglo-amerykańskiej, paneurazjatyckiej, euro-afrykańskiej i pacyficznej (ryc. 3). Pierwsza obejmować miałaby Anglosferę (USA, Kanadę, Wielką Brytanię, Australię, część Polinezji) oraz Amerykę Łacińską. W skład strefy euro-afrykańskiej wejść miałaby Unia Europejska i Afryka. Do strefy panazjatyckiej zaliczony został przede wszystkim obszar byłego ZSRR, Turcja, Iran oraz Indie. W skład strefy pacyficznej zaliczone zostały obszar Azji Wschodniej i Azji Południowo-Wschodniej.

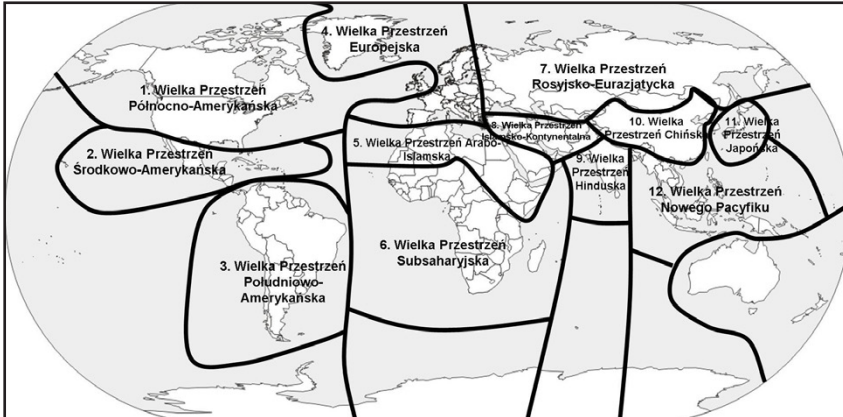


Ryc. 3. Świat multipolarny w podziale na cztery strefy wg Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego

Fig. 3. The multi-polar world divided into four zones, conform to the International Eurasian Movement.

Oprac. własne na podstawie / Own elaboration on the basis of: <http://evrazia.info/modules.php?name=News&file=article&sid=1885> [dostęp: 10.08.2013].

W ramach podziału na cztery strefy geopolityczne, eurazjaniści kreślą podział bardziej szczegółowy na dwanaście „wielkich przestrzeni”, jako wsteczny „idealny model” przyszłości (ryc. 4). Są to przestrzenie: północno-amerykańska (USA, Kanada, Wielka Brytania, Australia i część Polinezji), środkowo-amerykańska (Meksyk i Ameryka Środkowa), południowo-amerykańska (cały kontynent Ameryki Południowej), europejska (Unia Europejska i kraje europejskie związane z nią, np. Szwajcaria, Islandia, Norwegia), arabo-islamska (kraje Maghrebu, Sudan, państwa Półwyspu Arabskiego), transsaharyjska (państwa Afryki subsaharyjskiej), islamsko-kontynentalna (głównie Turcja, Iran, Afganistan, Syria), indyjska, chińska, japońska oraz obszar „nowego Pacyfiku” (Azja Południowo-Wschodnia) (Dugin 2002).



Ryc. 4. Ostateczny kształt świata policentrycznego – podział na 12 wielkich przestrzeni wg Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego

Fig. 4. The final shape of a polycentric world – divided into 12 large space by the International Eurasian Movement

Oprac. własne na podstawie: <http://evrazia.org/modules.php?name=News&file=article&sid=1904> [dostęp: 10.08.2013].

Warto w tym miejscu dokonać krótkiego porównania koncepcji rosyjskich z podobnymi teoriami na Zachodzie. We współczesnej europejskiej myśli geopolitycznej znajdujemy wielu przedstawicieli lansujących teorię bliskiej współpracy europejsko-rosyjskiej. Podnoszone są przez nich argumenty o posiadaniu przez oba podmioty wspólnych interesów, w dużej mierze determinowanych czynnikami geograficznymi. Podkreśla się także wspólną historię, kulturę i cywilizację (Bassin 1991, s. 9–12). Z przykład takiego myślenia posłużą koncepcje dwóch francuskich geopolityków: Henri de Grossouvre’a i Marca Rousset.

Henri **de Grossouvre**, syn tragicznie zmarłego w 1994 r. François de Grossouvre’a, doradcy prezydenta François Mitterranda, jest prezesem, założonego w stolicy Francji, stowarzyszenia Paryż-Berlin-Moskwa. W 2002 r. wydał głośną książkę pt. „Paryż-Berlin-Moskwa – droga do niepodległości i pokoju” (Grossouvre 2002). W publikacji tej wskazuje na międzynarodowe osłabienie pozycji Francji i innych potęg europejskich kosztem rosnących wpływów globalnych Stanów Zjednoczonych. Postuluje dążenie do policentryzacji świata. Ma to być m.in. sposób na odbudowę międzynarodowej, mocarstwowej pozycji Francji. Drogą do budowy świata wielobiegunowego ma być silna Europa oparta na fundamencie sojuszu Francji, Niemiec i Rosji. Oś Paryż-Berlin-Moskwa, którą nazywa „osią niezależności europejskiej” powinna, jego zdaniem, rozciągać swoje wpływy od Kanału La Manche i Morza Północnego do Morza Śródziemnego (włączając w to Maghreb). W koncepcji Grossouvre’a przebija spojrzenie frankocentryczne, upatrujące we Francji szczególną misję, posłannictwo w niesieniu pomocy krajom Trzeciego Świata w oparciu o rozwiązania europejskie, różne w duchu od anglosaskich (Grossouvre 2002, s. 22–28, 157–158).

Francuski teoretyk geopolityki wskazuje na Rosję jako głównego partnera strategicznego dla Unii Europejskiej i tandemu Paryż-Berlin. Jego zdaniem, tylko sojusz z Moskwą jest w stanie zapewnić Europie równowagę w konkurencji ze Stanami Zjednoczonymi. Podkreśla zwłaszcza rolę rosyjskich surowców energetycznych, zasobów naturalnych na Syberii oraz siły militarnej Rosji. Co ważne, silną Europę Grossouvre widzi przez pryzmat potęgi największych mocarstw Starego Kontynentu. Krytycznie odnosi się do międzynarodowych interwencji zbrojnych USA, nazywając je ironicznie „światowym żandarmem”. Waszyngtonowi zarzuca instrumentalne traktowanie idei praw człowieka, demokracji i wartości liberalnych. Jest krytykiem NATO, które, jego zdaniem, stało się narzędziem w ręku polityków amerykańskich (Grossouvre 2002, s. 33–40).

Idea francuskiego geopolityka jest głęboko osadzona w klasycznej myśli geopolitycznej. Nawiązuje wprost do koncepcji Karla Haushofera (1869–1946), niemieckiego generała, profesora geografii, założyciela monachijskiej szkoły geopolityki oraz Halforda Mackindera (1861–1947), brytyjskiego profesora geografii. Zdaniem Grossouvre’a, połączenie eurazjatyckiej masy kontynentalnej w sojuszu geopolitycznym mocarstw europejskich i Rosji dawałoby osi Paryż-Berlin-Moskwa pełną kontrolę nad Światową Wyspą (połączoną Eurazją i Afryką) i w efekcie globalną supremację (Grossouvre 2002, s. 155–158; Lach, Skrzyp 2007, s. 24–25, 28–32).

Punktem odniesienia dla francuskiego geopolityka staje się w tym kontekście także koncepcja „wielkiej szachownicy” Zbigniewa Brzezińskiego, nawiązująca do koncepcji Mackindera. Grossouvre postuluje przejście pełnej kontroli na *Heartlandem* i *Rimlandem* przez Nową Europę (Potocki, Barańska 2004). Koncepcja Grossouvre’a znalazła szybki oddźwięk już w rok po jej wydawaniu, na kanwie ponownej amerykańskiej interwencji w Iraku i zawiązaniu się nieformalnej, politycznej osi Paryż-Berlin-Moskwa oraz dyplomatycznymi zgrzytami między „Starą” i „Nową Europą”, wg podziału wprowadzonego przez amerykańskiego sekretarza obrony Donalda Rumsfelda (Potocki 2006).

W podobnym duchu pisze znany francuski ekonomista Marc **Rousset**, autor książki pt. *Nowa Europa: Paryż-Berlin-Moskwa – kontynent paneuropejski przeciw zderzeniu cywilizacji* (Rousset 2009). Podobnie jak Grossouvre, Rousset poddaje silnej krytyce światową hegemonię Stanów Zjednoczonych, swoisty *Pax Americana*. Proponuje przeciwstawienie im Nowej Europy zbudowanej na rdzeniu porozumienia francusko-niemieckiego.

Francuski teoretyk postuluje stworzenie *Françallemagne*, unii francusko-niemieckiej, która byłaby pewnego rodzaju ideowym nawiązaniem do średniowiecznej monarchii Karola Wielkiego. Oś Paryż-Berlin proponuje rozszerzyć o Moskwę, która stanie się wschodnim zwornikiem Nowej Europy i gwarantem pokoju na obszarze poradzieckim. Strukturę powstałą w wyniku połączenia w geopolitycznym sojuszu kontynentu eurazjatyckiego od Atlantyku do Pacyfiku określa nie tylko mianem Nowej Europy, lecz także

Euro-Syberii (*EuroSibérie*), wskazując tym wyraźnie na strategiczne znaczenie wschodniej części Federacji Rosyjskiej. Co charakterystyczne w publikacji Marca Rousseta, to myśl o zachowaniu więzi militarnych Europy z USA na bazie NATO. Jego zdaniem, ma to być swego rodzaju asekuracja przed ewentualnym odwróceniem sojuszu z Moskwą (Rousset 2009, s. 10–14, 131–133, 197–200). Marc Rousset również nawiązuje wyraźnie do koncepcji Bloku Kontynentalnego Karla Haushofera, ale także do prac belgijskiego teoretyka geopolityki okresu Zimnej Wojny Jeana Thiriarta (1922–1992). Rousset w ślad za belgijskim myślicielem twierdzi, że najlepszą szansą na stworzenie eurazjatyckiego imperium było ewentualne zwycięstwo w zimnej wojnie. Idea Imperium Euro-Sowieckiego, stworzona przez belgijskiego geopolityka okresu zimnej wojny Jeana Thiriarta (1922–1992)<sup>1</sup> jest istotna z punktu widzenia współczesnych koncepcji integracyjnych w Europie, ponieważ nawiązują do niej zarówno teoretycy zachodni jak i rosyjscy. Thiriart lansował koncepcję „Europy od Dublina do Władywostoku” (używał także innych odniesień geograficznych na Zachodzie – od Brestu do Władywostoku, czy od Reykiawiku do Władywostoku). Krytycznie odnosił się do propozycji generała Charlesa de Gaulla – „Europy po Ural”. Twierdził nawet, że „Europa do Uralu – to samobójstwo!”. Thiriart i jego zwolennicy uznawali ZSRR, a później Federację Rosyjską za „Piemont wolnej Europy”. Rousset w ślad za belgijskim myślicielem twierdzi, że najlepszą szansą na stworzenie eurazjatyckiego imperium było ewentualne zwycięstwo w zimnej wojnie (Sawiński 2004, 2009, 2010).

Belgijski geopolityk proponował utworzenia wielkiej przestrzeni politycznej na obszarze od Atlantyku po Pacyfik. Zakładał formę konfederacji między zjednoczoną Europą a Związkiem Radzieckim. Powstałe w ten sposób Imperium Euro-Sowieckie miało stać się przeciwwagą dla świata anglosaskiego i zdobyć przewagę w walce o światową hegemonię. Thiriart postulował włączenie całego świata śródziemnomorskiego do planowanego imperium, tak aby Morze Śródziemne stało się europejskim morzem wewnętrznym (Sawiński 2009).

Koncepcja stworzenia „Wielkiego Trójkąta” w oparciu o Francję, Niemcy i Rosję stała się jedną z najważniejszych koncepcji geopolitycznych łączących te kraje. Sama inicjatywa wyszła z Moskwy i było to świadome nawiązanie do koncepcji Charlesa de Gaulle’a – Europy od Atlantyku po Ural. Miało to ideologiczny związek z ideą Michaiła Gorbaczowa „wspólnego europejskiego domu”. Projekt osi Paryż-Berlin-Moskwa stał się odpowiedzią na nieudane próby stworzenia w latach dziewięćdziesiątych XX w. alternatywnego wobec NATO systemu bezpieczeństwa w Europie (opartego głównie na OBWE). Został on nazwany „Trójkątem Petersburskim”. Czynnikiem przyspieszającym krystalizację tej koncepcji stała się interwencja amerykańska w Iraku w 2001 r. W głównym założeniu tej idei celem współpracy trzech stolic ma być wyparcie wpływów amerykańskich z Europy i budowanie kontynentalnego systemu bezpieczeństwa (Popowski 1998, Barańska 2008. Postulaty

<sup>1</sup> <http://home.alphalink.com.au/~radnat/thiart/index.html> [odczyt: 12.12.2012].

integracyjne wielu teoretyków geopolityki z Rosji, a także z Unii Europejskiej mają także swoje konkretne przełożenie na działania polityczne. Warto przytoczyć tutaj kilka przykładów z polityki głównych państw europejskich i Rosji po 2001 r., które dobrze ilustrują recepcję myśli geopolitycznej w praktyce politycznej.

Władimir Putin, jako prezydent Rosji, we wrześniu 2001 r., składając oficjalną wizytę w Niemczech, przemawiając w Bundestagu, powiedział m.in.:

*[...] sądzę, że Europa w dłuższej perspektywie będzie mogła cieszyć się sławą potężnego i niezależnego ośrodka polityki światowej jedynie wówczas, jeśli połączy swe środki z rosyjskimi zasobami ludzkimi, terytorialnymi i surowcowymi, jak również z potencjałem ekonomicznym, kulturalnym i wojskowym Rosji<sup>2</sup>.*

Był to jeden z najważniejszych akcentów geopolitycznych w wypowiedzi rosyjskiego polityka na początku nowego wieku, znamionujący ważne tendencje w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej.

W 2010 r. Władimir Putin napisał artykuł do niemieckiego dziennika „Süddeutsche Zeitung”, gdzie już wprost lansował koncepcję szerokiej współpracy Rosji i Unii Europejskiej. Proponował swego rodzaju sojusz europejsko-rosyjski, którego rdzeniem powinna, stać się oś Paryż–Berlin–Moskwa. Postawą współpracy, zdaniem Władimira Putina, powinien stać się wspólny kontynentalny rynek. Rosyjski premier wskazywał na przykład historycznego pojednania francusko-niemieckiego, które legło u podstaw integracji zachodnioeuropejskiej, które może stać się wzorem dla dialogu ogólnoeuropejskiego, opartego na partnerstwie Rosji, Niemiec i Francji. Zdaniem Władimira Putina, strategiczne partnerstwo na osi Paryż–Berlin–Moskwa stanowi fundament niezbędny do stworzenia wielkiej Europy od Lizbony po Władywostok (Putin 2010).

Od końca pierwszej dekady obecnego wieku widoczne jest zacieśnianie relacji między Rosją, Niemcami i Francją i ich najważniejszymi partnerami w Europie nie tylko w sferze czysto deklaratywnej, czy dyplomatycznej, ale także w obszarze gospodarczo-militarnym, a na początku 2011 r. podpisano dwie ważne umowy między Rosją a Niemcami i Francją. Ministerstwo obrony Federacji Rosyjskiej i niemiecki koncern zbrojeniowy Rheinmetall zawarły porozumienie dotyczące budowy nowoczesnego wojskowego centrum szkoleniowego w miejscowości Mulino, koło Niżnego Nowogrodu<sup>3</sup>. Z kolei rosyjski koncern *Rosoboroneksport* podpisał umowę z francuskim koncernem DCNS dotyczące zakupu dwóch okrętów desantowych klasy *Mistral*<sup>4</sup>.

We współczesnych koncepcjach politycznych, lansujących zacieśnienie współpracy unijno-rosyjskiej, często podnoszony jest argument o wyczerpaniu się dotychczasowej formuły kooperacji między oboma jednostkami

<sup>2</sup> <http://2004.kremlin.ru/text/appears/2001/09/28641.shtml> [dostęp: 12.01.2012].

<sup>3</sup> [http://de.rian.ru/security\\_and\\_military/20110615/259454991.html](http://de.rian.ru/security_and_military/20110615/259454991.html) [odczyt: 10.08.2013]  
[http://www.redstar.ru/2011/06/18\\_06/1\\_03.html](http://www.redstar.ru/2011/06/18_06/1_03.html) [odczyt: 10.08.2013]

<sup>4</sup> <http://lenta.ru/news/2011/06/17/mistral/> [odczyt: 10.08.2013]



geopolitycznymi, która do tej pory opierała się pod względem prawnym np. na Porozumieniu o Partnerstwie i Współpracy (PCA) z 1997 r., czy takich wytycznych jak tzw. mapy drogowe wspólnych przestrzeni UE–Rosja (2005). Współcześnie politycy i publicyści wykorzystują liczne argumenty o charakterze geopolitycznym, wskazując perspektywy budowania wspólnego sojuszu a nawet nowego podmiotu geopolitycznego, który byłby w stanie rywalizować na polu gospodarczym i naukowym ze Stanami Zjednoczonymi czy Chinami. Konsolidacja potencjałów w zakresie nowoczesnych technologii pozwolić miałyby nie tylko na zmniejszenie „luki informatycznej” w stosunku do Waszyngtonu, ale także na znacznie szersze ich wykorzystanie w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz w Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony, a także zapewnienie niezależności strategicznej „nowej Europy”. Wśród najważniejszych postulatów w ramach tego nurtu myśli politycznej znajdziemy zniesienie wiz dla obywateli Federacji Rosyjskiej oraz zniesienia wewnętrznych ceł i ustalenia wspólnej ich stopy na zewnątrz, a w przyszłości wprowadzenia swobodnego przepływu ludzi, towarów i usług na obszarze od Atlantyku do Pacyfiku (strefa Schengen od Lizbony do Władywostoku). Władimir Putin czy Siergiej Karaganow wskazują, iż Unię Europejską oraz Rosję łączy konkurencja gospodarcza z dwoma najsilniejszymi ośrodkami siły współczesnego świata – USA i Chinami, w związku z czym zalecają, aby UE i Rosja stały się wspólnie jednym „technobiegunem”, zdolnym do konkurencji ze światem anglosaskim. Uzupełnieniem współpracy politycznej, naukowej i gospodarczej miałyby być pankontynentalne korytarze transportowe, przy budowie których pomocne mogą być sieci rurociągów (Putin 2010).

Dynamika procesów globalizacyjnych, zachodzących obecnie na świecie, dotyka praktycznie każdej sfery życia, co przekłada się także na wielowymiarowość powstających koncepcji geopolitycznych i geostrategiczných. Szybko postępująca integracja na wielu płaszczyznach gospodarki i kultury, a także polityki przeplata się z klasyczną geopolityką, gdzie aktorzy państwowi muszą się liczyć ze wzrastającymi zastępami aktorów pozapaństwowych. Pytania o przyszłość XXI wieku nie są już ściśle związane z problemem, czy będzie to stulecie globalnego policentryzmu, multipolarności. Trzeba się poważnie liczyć z alternatywą wieku „bezbiegunowości”, porządku, w którym, jak pisał m.in. Richard Haass, nie będzie jednego, czy nawet kilku światowych hegemonów, lecz dziesiątki ośrodków siły, często pozapaństwowych, bez stałego punktu odniesienia w przestrzeni geograficznej, wyposażonych w prywatne armie (Haass 2008; Wright 2009).

W powyższym kontekście myśl geopolityczna odnosząca się do tendencji integracyjnych w Europie i szerzej – w Eurazji, zdobywa coraz większą popularność. Geopolityka po zakończeniu zimnej wojny zyskała szczególną pozycję w Rosji, gdzie przez okres ZSRR jej uprawianie było oficjalnie zabronione. Obecnie myślenie geopolityczne w Federacji Rosyjskiej jest uprawiane nie tylko w środowiskach naukowych, ale także politycznych, w tym wśród elit państwowych. Myśl geopolityczna stała się także nieodłącznym

elementem rosyjskiej polityki zagranicznej. Postulaty dotyczące integracji eurazjatyckiej pojawiają się w środowiskach różnych ideowo, posługujących się jednakże wspólnie geopolityką jako paradygmatem, czy po prostu jednym ze sposobów myślenia o rzeczywistości międzynarodowej. Europejskie teorie geopolityczne przenikają się wzajemnie, czego najlepszym przykładem jest koncepcja osi Paryż-Berlin-Moskwa. Dynamiczny rozwój geopolityki jako paradygmatu badawczego w Rosji, Francji i innych krajach europejskich, a także zacieśniające się relacje na osi Unia Europejska – Federacja Rosyjska pozwalają postawić hipotezę, iż w przyszłości postulaty integracji eurazjatyckiej zwiększą swoją rangę w ramach europejskiej myśli geopolitycznej.

#### LITERATURA

- Aszenkamp N., Pogorelskaja S., 2006, *Geopolitическая мысль в ретроспективе*, [w:] *Геополитика. Антология*, Академический Проект Кultura, Moskwa.
- Barańska A., 2008, *Oś Paryż-Berlin-Moskwa w rozważaniach Henri de Groussovrea*, Geopolityka, 1.
- Bass M., 1991, *Russia between Europe and Asia*, Slavic Review, 50.
- Dugin A., 1998, *Czekam na Iwana Groźnego* (rozmowa Grzegorza Górnego z Aleksandrem Duginem), Fronda, 11–12.
- 2000, *Osnovy geopolitiki. Geopolitическое будущее России. Мысль пространства*, Moskwa.
  - 2002, *Osnovy jewrazijstwa*, Arktogea, Moskwa.
  - 2004, *Projekt Jewrazija*, Eksmo, Moskwa.
  - 2006, *Rosyjski Mars wesprze europejską Venus* (wywiad Filipa Memchesa z Aleksandrem Duninem), „Dziennik”, dodatek „Europa” 16.08., nr 124.
  - 2011, *Geopolitika*, Gaudeamus, Moskwa.
  - 2012, *Geopolitika Rosii*, Gaudeamus, Moskwa.
- Eberhardt P., 2010, *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, Przegląd Geograficzny, 82/2.
- Fiderkiewicz A., 1998, *Wielka wojna kontynentów: Rozważania o konflikcie żywiołów, eurazjatyzmie i atlantyzmie*, Stańczyk, 1(32).
- Gołąbek B., 2012, *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjatyizmu w Rosji po 1991 roku*, Wyd. UJ, Kraków.
- Gotkowska J., 2008, „Partnerstwo na rzecz modernizacji” – oferta RFN dla Rosji Miedwiediewa z korzyścią dla niemieckiego biznesu, Tydzień na Wschodzie, 28.05.
- Grossouvre H., 2002, *Paris-Berlin-Moscou: La voie de l'indépendance et de la Pax*, L'Age d'Homme, Paris.
- Haass R., 2008, *The Age of Nonpolarity: What Will Follow U.S. Dominance*, Foreign Affairs, 3.
- Karaganow S., 2010, *Sojuz Jewropy: poslednij szans*, Rossijskaja Gazieta, 5229 (150), 9.07.
- (red.), 2012, *K Sojuzu Jewropy. Analitический доклад rossijskoj grupy mieždunarodnogo diskusjonnoho kluba „Walđaj”*, [http://www.karaganov.ru/docs/Karaganov\\_valdaj\\_rus.pdf](http://www.karaganov.ru/docs/Karaganov_valdaj_rus.pdf). [dostęp: 10.08.2013]
- Klin T., 2008a, *Geopolityka: spór definicyjny we współczesnej Polsce*, Geopolityka, 1.
- 2008b, *Wizje ładu międzynarodowego w niemieckiej i anglosaskiej myśli geopolitycznej w okresie II wojny światowej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.

- Lach Z., Skrzyp J., 2007, *Geopolityka i geostrategia*, AON, Warszawa.
- Massaka I., 2001, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław.
- Panarin I., *Ot Jedinoj Rossii k Jewrazijskoj Rusi*, <http://www.panarin.com/doc/106>
- 2007, *Rosja może być potężnym mocarstwem. Rozmowa Filipa Mechesa z Igorem Panarinem*, Dziennik, dodatek „Europa”, 1.12.
- Popowski S., 1998, *Rosyjski trójkąt nadziei*, Rzeczpospolita, 10 IV, nr 85.
- Potocki R., 2006, *Oś Paryż-Berlin-Moskwa*, [w:] J. Farys, H. Kocój, M. Szczerbiński (red.), *Na szachownicy dziejów i międzynarodowej polityki: Księga dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Brzezińskiemu*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Gorzów.
- Potocki R., Barańska A., 2004, *Francuski odpowiednik „Wielkiej Szachownicy”*, Sprawy Wschodnie, 2–3.
- Potulski J., 2011, *Geopolityka w świecie ponowoczesnym*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
- 2010, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Putin W., 2010, *Von Lissabon bis Wladiwostok*, „Süddeutsche Zeitung” 25.11.
- Rousset M., 2009, *La nouvelle Europe: Paris-Berlin-Moscou – Le continent paneuropéen face au choc des civilisations*, Godefroy de Bouillon, Paris.
- Sawiński K., 2009, *Wielka Europa w ujęciu Jeana Thiriarta*, *Geopolityka*, 1(2).
- Sykułski L., 2010, *Związek Radziecki w geopolityce Jeana Thiriarta (lata 1964–1968)*, Przegląd Geopolityczny, 2.
- 2010, *Geopolityka. Słownik terminologiczny*, PWN, Warszawa.
- 2009, *Rola paradygmatu geopolitycznego w rozwoju neoeurazjanizmu we współczesnej Rosji*, [w:] T. Nodzyński, *Między historią, literaturą a polityką*, Śląskie Towarzystwo im. M. Grażyńskiego, Częstochowa.
- Tomasiewicz J., 2004, *Idea Europy w ujęciu Jeana Thiriarta*, [w:] *Unia Europejska i miejsce Polski w integrującej się Europie*, Wyższa Szkoła Bankowości i Finansów, Bielsko-Biała.
- Trenin D., 2007, *Getting Russia Right*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington.
- 2006, *Integracja i identyczność. Rosja jak «nowy Zapad»*, Moskwa.
- Trenin D., 2001, *Koniec Jewrazii: Rosja na granice między geopolityką i globalizacją*, Izd. „Jewropa”, Moskwa.
- Wright T., 2009, *Toward Effective Multilateralism: Why Bigger May Not Be Better*, Washington Quarterly, 3.

Źródła internetowe:

- <http://evrazia.info/>  
<http://karaganov.ru/>  
<http://kremlin.ru/>  
<http://lenta.ru/>  
<http://www.paris-berlin-moscou.org/>  
<http://redstar.ru/>  
<http://rian.ru/>

# POLITICAL INTEGRATION OF EURASIA IN THE CONTEMPORARY RUSSIAN GEOPOLITICAL THOUGHT

## SUMMARY

The paper is devoted to the Russian geopolitical thought concerning Eurasian integration nowadays and its influence on geopolitical thinking in the Western European and foreign politics in Russia. The author emphasizes the common geopolitical ground, shared by the ideologically different political schools in Russia.

Author's research hypothesis is linked with the statement that integration of Eurasia is the dominant theme in contemporary Russian geopolitical thinking. Russian geopolitics is also highly interlinked with current politics. The paper presents the geopolitical concepts of Dmitriy Trenin, Sergey Karaganov, Igor Panarin, and Alexander Dugin, and compares them with the theories of Henri Grossouvre, Marc Rousset and Jean Thiriart.

Geopolitical thought has become an integral part of the Russian foreign policy. Thus, the author describes also selected political events like diplomatic and economic relations, including arms contracts between Russia, Germany and France, and presents relevant quotes from the speeches of well known politicians (e.g. Vladimir Putin). The demands for the Eurasian integration are formulated in the ideologically diverse environments. The European geopolitical theories in this area are interwoven, the best example being provided by the concept of the axis Paris-Berlin-Moscow.

The dynamic development of geopolitics as a research paradigm in Russia, France and other European countries, as well as tightening of relations along the axis between the European Union and the Russian Federation allow for postulating that in the future the concept of Eurasian integration will increase in importance in the European geopolitical thinking

*Adres autora:*

*Leszek Sykulski*

*Polskie Towarzystwo Geopolityczne*

*Al. Pokoju 6/64*

*42-207 Częstochowa*

*E-mail: l.sykulski@ptg.edu.pl*



### III. DYLEMATY GEOPOLITYCZNE ROSJI

Prace Geograficzne 242  
*Studia nad geopolityką XX wieku*

Rafał Wiśniewski

#### PRZEMIANY TERYTORIALNE PAŃSTWA ROSYJSKIEGO – ASPEKT HISTORYCZNO-POLITYCZNY

##### WSTĘP

Pojęcie mocarstwowości Rosji (Carstwa Rosyjskiego, Imperium Rosyjskiego, następnie Związku Radzieckiego) postrzegane było przez pryzmat wielkości zajmowanego terytorium, jego ogromnej rozciągłości przestrzennej (por. Jean 2003, s. 109). Panowanie nad wielkim obszarem, nadal uważane jest w Rosji za czynnik decydujący o układzie sił na świecie, chociaż coraz częściej głównym składnikiem potęgi państwa i jego mocarstwowości jest element ekonomiczny (w przypadku Rosji zależność od jej surowców energetycznych – gaz i ropa naftowa jako narzędzie kształtowania relacji międzypaństwowych).

Według F. Ratzla i R. Kjelléna terytorium jest podstawą mocarstwowości, a główną rolą państwa jest dążenie do wzrostu znaczenia politycznego prowadzonego różnymi metodami: od zdobyczy kolonialnych poprzez poszerzanie stref wpływów po przesunięcia granic i aneksję otaczających terytoriów (Eberhardt 2008, 2012). Rosja od wieków traktowała swoich sąsiadów jako potencjalne zagrożenie, co wynika m.in. z 250-letniej zależności od imperium mongolskiego (Bryc 2012). Starła się więc stworzyć strefę buforową dla ochrony Rosji „właściwej”. W ciągu wieków zmieniała się forma zależności i zasięg tej strefy (m.in. republiki radzieckie i radziecka strefa wpływów – państwa socjalistyczne), co było nawiązaniem do koncepcji *heartlandu* H. Mackindera (1904). Posiadanie wielkiego terytorium równało się posiadaniu władzy nie tylko w ujęciu wewnętrznym, ale również (a może przede wszystkim) w odniesieniu do sąsiadów i układu sił na świecie.

Podboje prowadzone przez Rosję zawsze miały podstawy ideologiczne, które pozwalały uzasadnić słuszność i konieczność zbrojnej interwencji: od misji cywilizacyjnej wobec innych narodów oraz idei panslawizmu za czasów carskich, poprzez obronę zdobyczy socjalizmu (interwencje zbrojne m.in. na Węgrzech i w Czechosłowacji), po dwie tzw. wojny czeczeńskie (walka z terroryzmem).

Wszystko sprowadzało się do dziejowej konieczności, którą Rosja wiernie wypełniła i której się podporządkowała. Położenie Rosji zmuszało kolejnych władców do ekspansji terytorialnej i przesunięcia granic do wybrzeży morskich we wszystkich kierunkach (Eberhardt 2006). Synonimem potęgi

państwa stał się więc obszar, zajmowane terytorium, co świadczyło nie tylko o sile państwa, ale również o sile jego narodu. A. Dugin (1997, s. 107) wręcz utożsamia pojęcie narodu z pojęciem państwa: naród rosyjski = Rosja. Według M. Karamzina podbój nowych ziem powinien być powodem dumy dla całego narodu. Udowadnia też, że podbite narody czerpały korzyści z faktu wcielenia ich do państwa rosyjskiego, gdyż stawały się częścią dobrze zorganizowanego i zarządzanego organizmu państwowego (Eberhardt 2006).

U podstaw ekspansjonistycznego działania leży przekonanie o wyższości jednego narodu nad drugim (Imperium Rosyjskie jako spadkobierca Cesarstwa Bizantyjskiego<sup>1</sup>), którym historia przypisała rolę władcy lub poddanego, czego wyraz daje F. Dostojewski (1984, s. 402) w „Biesach”:

*Ku naszej pięknej ojczyźnie zwrócony jest tajemniczy palec wskazujący, jako ku krajowi najbardziej nadającemu się do realizacji wielkich zamierzeń.*

Natomiast L. Tołstoj (2001, s. 560) w „Annie Kareninie” pisze:

*[...] oddziaływać na inny naród może tylko ten, kto stoi na wyższym stopniu rozwoju [...].*

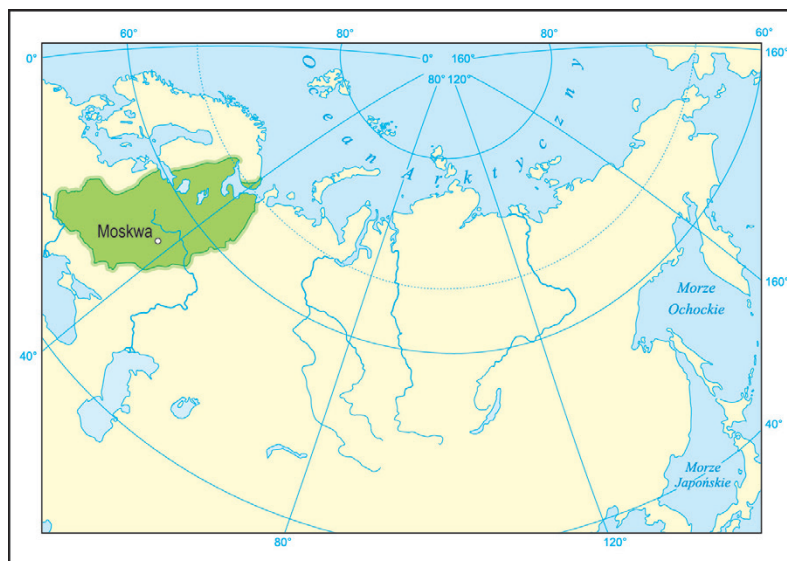
Wyjątkowość narodu dawała przyzwolenie na podbój kolejnych terytoriów w imię świętej powinności, co znajdowało wyraz w głoszonych ideach Moskwy jako „Trzeciego Rzymu” (m.in. Duncan 2000; Johnson 2004; Eberhardt 2006).

## EKSPANSJA TERYTORIALNA OD IX DO I POŁOWY XVI W.

Za początek państwowości rosyjskiej uważa się powstanie Rusi Kijowskiej w IX w. pod wodzą Ruryka, która następnie uległa rozbiciu dzielnicowemu w połowie XI w. Wszystkie księstwa wraz z obszarami lennymi zajmowały łączną powierzchnię 1,33 mln km<sup>2</sup> (Urłanis 1941, s. 86) (ryc. 1). Największym księstwem była wówczas Republika Nowogrodzka. Jej terytorium zajmowało dorzecze dolnej Dwiny i Onegi wraz z wybrzeżem Morza Białego, Karelię (łącznie z częścią fińską), wybrzeże Zatoki Fińskiej wraz z dzisiejszą wschodnią Estonią. W szczytowym momencie rozwoju terytorialnego Republika Nowogrodzka rozciągała się od Zatoki Fińskiej na zachodzie aż do Uralu na wschodzie. W XII w. centrum życia politycznego przeniósł się do Włodzimierza nad Kłazmą, od którego też wziętą nazwę powstały organizm państwowy, tj. Księstwo Włodzimierskie. Rozbicie dzielnicowe ulegało pogłębieniu aż do najazdów mongolskich w XIII w., kiedy to księstwa ruskie zostały podporządkowane władcy Złotej Ordy (z wyjątkiem Republiki Nowogrodzkiej, Księstwa Pińskiego oraz Połockiego). Od końca XIV w. następowało stopniowe uniezależnianie się księstw ruskich od zwierzchnictwa Złotej Ordy i budowa państwa ruskiego. Decydujące znaczenie miała zwycięska bitwa na Kulikowym Polu w 1380 r. nie tylko w sferze militarnej, ale przede wszystkim w kwestii poczucia przynależności do większej wspólnoty.

<sup>1</sup> Po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego w 1453 r. Wielkie Księstwo Moskiewskie przejęło bizantyjskiego dwugłowego orła jako swój herb.

*Suzdalczyzy, włodzimierzanie, rostowianie, pszkowianie szli do walki jako przedstawiciele swych księstw, ale wrócili jako obywatele Rusi, tyle że mieszkający w różnych miastach* (Gumilow 2004, s. 152).



Ryc. 1. Terytorium Rusi Kijowskiej na przełomie XII i XIII w.  
Fig. 1. Territory of the Kievan Rus' (12<sup>th</sup>/13<sup>th</sup> centuries).

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Proces zjednoczenia nie był procesem jednolitym. Odbyswał się zarówno na zasadzie dobrowolnych unii jak i interwencji zbrojnych. Nadrzędną rolę odegrało Księstwo Moskiewskie, które dążyło do zjednoczenia na swoich zasadach. Połączenie Księstwa Moskiewskiego i Księstwa Włodzimierskiego i ustanowienie Moskwy jako stolicy dało początek Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu. Dalsza ekspansja terytorialna została skierowana na północny-zachód w kierunku Republiki Nowogrodzkiej, która pod koniec XV w. została przyłączona do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego po kolejnych wyprawach Iwana III. Dzięki temu formujące się państwo rosyjskie zyskało dostęp do Mórz Białego i Barentsa. Na początku XIV w. Księstwo Moskiewskie obejmowało niewielkie obszary, obejmujące dorzecze rzeki Moskwy, zaś na początku XVI w. (ryc. 2) Wielkie Księstwo Moskiewskie (sukcesor Księstwa Moskiewskiego) zajmowało już ogromne terytorium rozciągające się aż do dolnego biegu Obu.

Dopiero od tego momentu, tj. od zjednoczenia księstw ruskich, nastąpiła dynamiczna ekspansja terytorialna nowego i silnego państwa, które po koronacji Iwana IV Groźnego na cara Wszechrusi przybrało nazwę Carstwa Rosyjskiego. Cel, jakim była obrona i zjednoczenie księstw ruskich, został osiągnięty. Rosjanie wytyczyli więc nowe priorytety i cele zewnętrzne.



*Świat stał się dla nich za ciasny, przestali spełniać swe obowiązki i każdy z nich zapragnął zostać sobą samym (...). Idealem przestał być człowiek spełniający obowiązek; stał się nim ten, kto zajął pierwsze miejsce i uzyskał władzę nad rywalami i wydarzeniami (Gumilow 2004, s. 184).*

Fragment ten doskonale obrazuje nastroje, w jakich Carstwo Rosyjskie wkroczyło w nową erę ekspansji terytorialnej.



Ryc. 2. Terytorium Wielkiego Księstwa Moskiewskiego na początku XVI w.

Fig. 2. Territory of the Grand Duchy of Moscow at the beginning of the 16<sup>th</sup> century

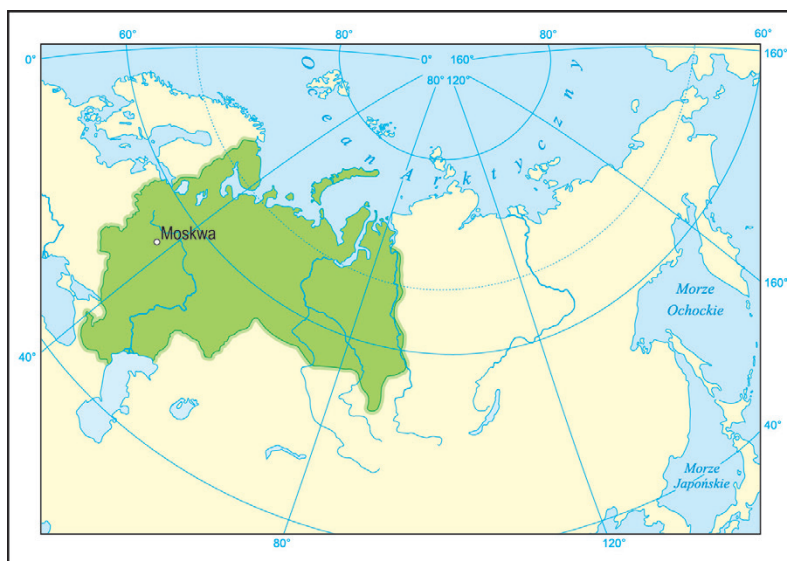
Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

## ROZWÓJ TERYTORIALNY OD II POŁOWY XVI DO KOŃCA XVII W.

Car Iwan IV Groźny prowadził aktywną politykę, zarówno wewnętrzną (np. gruntowne reformy sądownicze, administracyjne, wojskowe, podatkowe) jak zewnętrzną, która sprowadzała się do podbojów terytorialnych w imię zapewnienia Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu bezpieczeństwa i możliwości dalszego rozwoju (Bazyłow 2005a).

Kierunki ekspansji terytorialnej wytyczały potencjalne zagrożenia ze strony sąsiadów, tj. głównie chanatu kazańskiego i krymskiego. Po kilku wyprawach wojskowych, na początku II połowy XVI w. po oblężeniu Kazania został przyłączony chanat kazański, a kilka lat później chanat astrachański uznał bez walki zwierzchnictwo Moskwy. W skład terytorium Wielkiego Księstwa Moskiewskiego weszły też ziemie zamieszkałe przez Baszkirów, zależne przedtem od chanów kazańskich. W ślad za ekspansją wojskową

następował napływ ludności z rdzennie rosyjskich obszarów. W XVI w. założono miasta: Ufa, Samara, Saratow, Carycyn (obecny Wołgograd) (Bazyłow 2005a). Ciągłe nierozwiązaną kwestią pozostawał dostęp państwa moskiewskiego do morza. Z różnych powodów Iwan IV nie chciał rozpoczynać wojny z chanatem krymskim, więc jego uwaga skupiła się na Inflantach i dostępie do Bałtyku. Kolejne lata jego panowania upłynęły pod znakiem wyniszczającej wojny o Inflanty, która po 25 latach działań wojennych, nie przyniosła nowych zdobyczy terytorialnych. W ostatnich latach panowania cara Iwana IV ruszyła ekspedycja wojenna na podbój chanatu syberyjskiego, którego ostateczne przyłączenie miało miejsce już po śmierci Iwana Groźnego. Dużą w tym zasługą kupców Stroganowów i pozostających w ich służbie Kozaków dońskich. Wyprawa atamana Jermaka pod koniec XVI w. i kolejna ekspedycja rozpoczęta już po śmierci Iwana Groźnego i Jermaka rozszerzyła panowanie państwa moskiewskiego (ryc. 3) o nowe terytoria sięgające aż po rzekę Toboł i Irtysz (Magidowicz, Magidowicz 1983).



Ryc. 3. Terytorium Rosji pod koniec XVI w.

Fig. 3. Territory of Russia at the end of the 16<sup>th</sup> century

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Za panowania cara Fiodora I (a faktycznie Borysa Godunowa) trwał dalszy podbój Syberii, uzależnianie narodów Kaukazu i Zakaukasia. Nawiązano także stosunki handlowe z Europą Zachodnią dzięki wybudowaniu portu nad Morzem Białym (Nowochołmogory, późniejszy Archangielsk). Okres wielkiej smuty przyniósł znaczne, aczkolwiek krótkotrwałe straty terytorialne na rzecz Polski. Panowanie dynastii Romanowów rozpoczęło kolejny etap dynamicznego rozwoju terytorialnego.

Ekspansja terytorialna skierowana była w kierunkach zachodnim i wschodnim. O ile kolonizacja Syberii, aż po Ocean Spokojny przebiegała bez bezpośredniego zaangażowania państwa (kolonizację terenów prowadził ród kupiecki Stroganowów na mocy przywileju cara), o tyle ekspansja na zachód wymagała podjęcia wysiłku walki zbrojnej. W II połowie XVII w. ofiarą ekspansyjnej polityki Carstwa Rosyjskiego padła Rzeczpospolita Obojga Narodów, która utraciła ziemię smoleńską oraz wschodnią Ukrainę, razem z Kijowem. Wiek XVII (ryc. 4) przyniósł państwu rosyjskiemu największe zdobycze terytorialne: od Jeniseju aż po Ocean Spokojny (Czukotka, Kamczatka, wybrzeże Morza Ochockiego). Jedynie w basenie Amuru ekspansja rosyjska została powstrzymana w wyniku konfliktu z Chinami, zakończonego podpisaniem traktatu pokojowego w Nerczyńsku (1689), w wyniku którego granica rosyjsko-chińska została wytyczona na Amurze.



Ryc. 4. Terytorium Carstwa Rosyjskiego pod koniec XVII w.

Fig. 4. Territory of the Tsardom of Russia at the end of the 17<sup>th</sup> century

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

## ROZWÓJ TERYTORIALNY IMPERIUM ROSYJSKIEGO (XVIII-XIX W.)

Na początku panowania Piotra I Wielkiego (koniec XVII w.) państwo rosyjskie miało szeroki dostęp do Oceanu Spokojnego na wschodzie, „północne okno na świat” w postaci portu w Archangielsku, nie miało jednak dostępu do Morza Bałtyckiego i Śródziemnego (poprzez Morze Czarne), którądy wiodła najkrótsza droga morska do Europy Zachodniej. Panowanie Piotra I rozpoczęło się od otwarcia wejścia na Morze Azowskie (zdobycie

Azowa i budowa Taganrogu), co jednak niewiele zmieniło w kwestii kontaktów handlowych z Zachodem, gdyż przesmyk Kerczeński nadal był opanowany przez chanat krymski. Stanowiło jednak przyczółek do dalszej ekspansji.

Piotr I dokonał tego, czego nie udało się jego poprzednikom – zdobył dostęp do Morza Bałtyckiego, od Rygi do Narwy oraz tzw. przesmyk karelski (obszar między Zatoką Fińską a jeziorem Ładoga). Był to wynik wojny ze Szwecją, tzw. III wojny północnej. Na początku XVIII w. imperium Piotra I liczyło łącznie 15 015,9 tys. km<sup>2</sup> i obejmowało 8 guberni mocno zróżnicowanych powierzchniowo, od guberni smoleńskiej – 85,4 tys. km<sup>2</sup> po gubernię syberyjską 10 978,3 tys. km<sup>2</sup> (Tarchow 2001). Już po jego śmierci w granicach Rosji znalazły się północno-zachodnie i północne terytoria dzisiejszego Kazachstanu. W drugiej połowie XVIII w. miała miejsce intensywne eksploatacja wybrzeży Alaski i przylegających do niej wysp<sup>2</sup>.

Na kolejne znaczne zdobycze terytorialne trzeba było czekać pół wieku, do wstąpienia na tron Katarzyny II. Ekspansja terytorialna koncentrowała się przede wszystkim na dostępie do Morza Czarnego. Skutkiem przegranej przez Imperium Otomańskie wojny z Rosją było uniezależnienie się Chanatu Krymskiego od Turcji na mocy postanowień traktatu pokojowego w Küczük Kajnardży (1774). *De facto* oznaczało to, że państwo chanów (52,2 tys. km<sup>2</sup>) znalazło się pod protektoratem rosyjskim, następnie anektowane w 1783 r. i zamienione w prowincję Nowa Rosja.

Następnym krokiem było anektowanie wschodniej części Polski, czym Rosja wraz z Prusami i Austrią przyczyniła się do likwidacji państwa polskiego. Podczas I rozbioru Rosja zagarnęła wschodnią część Rzeczypospolitej, obejmującą Łatgalię, województwa mścisławskie, witebskie, połockie oraz część województwa mińskiego i inflanckiego – ogółem 92 tys. km<sup>2</sup>. Drugi rozbiór Polski przyniósł imperium rosyjskiemu największe zdobycze terytorialne – 250 tys. km<sup>2</sup>. Polska utraciła województwa: mińskie, kijowskie, braclawskie i podolskie oraz część wileńskiego, nowogródzkiego, brzeskolitewskiego i wołyńskiego. Podczas trzeciego rozbioru Rosja zagarnęła obszar o powierzchni 120 km<sup>2</sup>, tj. ziemie położone na wschód od Niemna i Bugu, na których utworzono gubernie: wołyńską, grodzieńską, mińską i litewską (ryc. 5).

Na początku XIX w., na mocy pokoju w Tylży Rosja anektowała należąca do Szwecji Finlandię (przyznając Finom szeroką autonomię), dzięki czemu jej terytorium zwiększyło się o 360 tys. km<sup>2</sup>. Na mocy traktatu pokojowego w Bukareszcie (1812) granica rosyjsko-turecka została przesunięta z Dniestru na Prut, w wyniku czego do Imperium Rosyjskiego została wcielona Besarabia (44,4 tys. km<sup>2</sup>).

<sup>2</sup> Pierwsza wyprawa, która dotarła aż do Zatoki Alaski miała miejsce w 1741 r. pod dowództwem V. Beringa. Po niej nastąpiły kolejne ekspedycje m.in. Czirikowa (1742), Głotowa (1762–1766), Krenicyna i Liewaszowa (1768–1769), Szelichowa, (1783–1784), Baranowa (1791–1799) (*Nacyonal'nyj atlas ...* 2004).



Ryc. 5. Terytorium Imperium Rosyjskiego pod koniec XVIII w.

Fig. 5. Territory of the Russian Empire at the end of the 18<sup>th</sup> century

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

W wyniku kolejnych wojen rosyjsko-tureckich i rosyjsko-perskich na przełomie XVIII i XIX w., w granicach Rosji znalazły się nowe zdobycze terytorialne, obejmujące obszary dzisiejszej Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu o łącznej powierzchni ok. 186 tys. km<sup>2</sup>. Na mocy traktatu adrianopolskiego (1829) Turcja zrzekła się czarnomorskiego wybrzeża Kaukazu oraz portów: Anapa, Poti i Gelendżyk. Rosja otrzymała również obszar delty Dunaju. Powstania zbrojne ludów Kaukazu nie osłabiły pozycji Rosji w regionie, która ostatecznie podporządkowała sobie cały Kaukaz w latach 60. XIX w.

Początek drugiej połowy XIX w. przyniósł niepowodzenia militarne Imperium Rosyjskiego w ciągłym konflikcie z Turcją. Dążenia do zdobycia wpływów na Półwyspie Bałkańskim doprowadziły do wybuchu wojny krymskiej. Bezpośrednią przyczyną było jednak wkroczenie wojsk rosyjskich do księstw naddunajskich Wołoszczyzny i Mołdawii. Po przyłączeniu się Anglii, Francji i Królestwa Sardynii po stronie Turcji wojna zakończyła się przegraną Rosji, która na mocy traktatu pokojowego w Paryżu (1856) musiała oddać południową część Besarabii. Morze Czarne ogłoszono strefą neutralną, a Rosja otrzymała zakaz budowy floty wojennej i twierdz na jego wybrzeżu.

W drugiej połowie XIX w. Rosja zintensyfikowała podbój terytoriów w Azji Środkowej. Jako pierwszy został wcielony do Rosji Kazachstan, na którego terytorium powstała sieć umocnień wojskowych<sup>3</sup> dla obrony nowego

<sup>3</sup> Były to m.in. Nowopietrowsk (1846) – obecnie Fort-Szewczenko, Uralskoje (1846) – obecnie Irgiz, Orenburskoje (1846) – obecnie Torgaj, Raimskoje (1847)

terytorium. W wyniku wojen prowadzonych z chanatami środkowoazjatyckimi w latach 60. XIX w. pod protektorat rosyjski przeszły: Chanat Kokandu (220 tys. km<sup>2</sup>), Chanat Chiwy (61,7 tys. km<sup>2</sup>) oraz Emirat Buchary (182 tys. km<sup>2</sup>). W wyniku powstania zbrojnego w Chanacie Kokandu, a następnie jego stłumienia przez wojska carskie, w 1875 r. terytorium chanatu zostało wcielone w skład państwa rosyjskiego pod nazwą obwodu fergańskiego.

Państwo rosyjskie osiągnęło szczyt potęgi terytorialnej w latach 60. XIX w., zajmując wówczas powierzchnię 23,7 mln km<sup>2</sup> (od Finlandii i Królestwa Polskiego na zachodzie aż po Alaskę na wschodnich rubieżach imperium)<sup>4</sup>. Jednak już w 1867 r. doszło do znacznego zmniejszenia terytorium Rosji za sprawą sprzedaży Alaski (1717,9 tys. km<sup>2</sup>) Stanom Zjednoczonym.



Ryc. 6. Terytorium Imperium Rosyjskiego pod koniec XIX w.

Fig. 6. Territory of the Russian Empire at the end of the 19<sup>th</sup> century

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Rosnące tendencje panslawistyczne, których celem było utworzenie pod patronatem Rosji Imperium Słowiańskiego (Daniliewskij 1871), doprowadziły do kolejnej wojny rosyjsko-tureckiej. Jej efektem było wyzwolenie narodów bałkańskich spod panowania tureckiego, ale terytorialnie Imperium Rosyjskie powiększyło się tylko o okręg karski w dzisiejszej północno-wschodniej Turcji i twierdze: Batumi i Ardahan.

– obecnie Raim, Kapalskoje (1848) – obecnie Kapał, Wiernoje (1854) – obecnie Ałmaty (Biejsienowa 1979).

<sup>4</sup> Rosja posiadała również faktorie handlowe położone na Hawajach (Fort Elizabeth, opuszczony w 1817 r.) i Kalifornii, 80 km na północ od San Francisco (Fort Ross, sprzedany w 1842 r.).

W drugiej połowie XIX w. (ryc. 6) do Rosji przyłączono tereny między rzekami: Ussuri, Sungacza i jeziorem Chanka a Morzem Japońskim, na których utworzono Kraj Ussuryjski, obejmujący swoim zasięgiem obecny Kraj Nadmorski i część Kraju Chabarowskiego. Na mocy układu rosyjsko-japońskiego z 1875 r., administrowany wspólnie przez Rosję i Japonię Sachalin, znalazł się w całości w składzie Imperium Rosyjskiego, w zamian za zrzeczenie się Rosji do roszczeń wobec części Wysp Kurylskich, położonej na północ od wyspy Iturup.

### PRZEMIANY TERYTORIALNE W XX W.

Początek XX w. przyniósł burzliwe przemiany społeczno-polityczne w Imperium Rosyjskim: od wojny rosyjsko japońskiej (1904–1905), poprzez rewolucję w 1905 r., I wojnę światową, rewolucję w 1917 r., upadek caratu i wojnę domową, z której Rosja wyszła jako państwo o nowym ustroju politycznym. Przemiany te skutkowały również znacznymi zmianami terytorialnymi (ryc. 7).



Ryc. 7. Terytorium Związku Radzieckiego w 1924 r.

Fig. 7. Territory of the Soviet Union in 1924

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Wojna rosyjsko-japońska nie przyniosła dużych strat terytorialnych. Rosja utraciła południową część Sachalinu, zobowiązała się do zrzeczenia dzierżawy Portu Artura i półwyspu Liaotung (terytorium chińskie) i utraciła wpływy w Mandżurii na rzecz Japonii. Miała jednak duże skutki rzutujące na sytuację wewnętrzną kraju.

Dynamiczne zmiany terytorialne w europejskiej części Rosji związane były z działaniami I wojny światowej. W 1914 r. wojska rosyjskie zajęły Galicję Wschodnią (Lwów, Halicz, Przemyśl), ale utraciły zachodnią część Królestwa Polskiego, zajętego przez wojska niemieckie. Były to w zasadzie jedyne i w dodatku krótkotrwałe zdobycze terytorialne w latach 1914–1915. W toku działań wojennych front wschodni został ustalony na linii przebiegającej od Zatoki Ryskiej do Dyneburga, następnie przez Baranowicze, Pińsk, Tarnopol aż do granicy z Rumunią (Bazyłow 2005b). W wyniku ofensywy rosyjskiej w 1916 r. wojska carskie zdołały ponownie zająć Galicję i Bukowinę, a na froncie kaukaskim – wschodnią część Turcji. Dojście do władzy bolszewików spowodowało podjęcie rozmów pokojowych, zakończonych w marcu 1918 r. podpisaniem traktatu pokojowego w Brześciu. Przewidywał on stratę wszystkich obszarów pogranicznych zamieszkałych przez ludność nierosyjską. Państwo rosyjskie zmniejszyło się łącznie o 808,3 tys. km<sup>2</sup> na rzecz późniejszych niepodległych państw, tj. Finlandii<sup>5</sup> – 326,0 tys. km<sup>2</sup> (przebieg granic ustalono na mocy traktatu w Tartu w październiku 1920 r.), Polski – 249,0 tys. km<sup>2</sup> (traktat ryski z marca 1921 r.), Łotwy – 69,4 tys. km<sup>2</sup> (traktat podpisany w Rydze w sierpniu 1920 r.), Litwy – 58,6 tys. km<sup>2</sup> (traktat pokojowy w Moskwie podpisany w lipcu 1920 r.), Rumunii – 44,4 tys. km<sup>2</sup> (Besarabia i Bukowina) (traktat pokojowy w Bukareszcie z maja 1918 r.), Estonii – 41,0 tys. km<sup>2</sup> (traktat w Tartu z lutego 1920 r.) oraz Turcji – 19,9 tys. km<sup>2</sup> (traktat pokojowy w Sèvres z sierpnia 1920 r.; zwrócono m.in. okręg karski zagarnięty pod koniec XIX w. oraz południową część obwodu batumskiego) (*Nasielienije Rossii...* 2000, s. 84–85). Rosja utraciła również Armenię, Azerbejdżan i Gruzję, które ogłosiły niepodległość. Najbardziej bolesna była strata Ukrainy (bez Galicji Wschodniej, tj. obecnych obwodów: lwowskiego, tarnopolskiego, iwanofrankowskiego) i zachodniej Białorusi uważanych za ziemie „czysto rosyjskie” (Bazyłow 2005b, s. 400). Ponadto utracone obszary były stosunkowo dobrze rozwinięte gospodarczo, co stanowiło cios dla rosyjskiej gospodarki, szczególnie w kontekście narzuconej kontrybucji wojennej.

Strategicznym celem W. Lenina, który po obaleniu cara przejął władzę w kraju, było rozszerzenie komunistycznej rewolucji najpierw na całą Europę, a później świat. Na przeszkodzie stanęła niepodległa od niedawna Polska. Przegrana Rosji w wojnie polsko-bolszewickiej zmusiła Lenina do zaniechania działań w kierunku zachodnim, również w nowopowstałych państwach nadbałtyckich.

Uwaga tworzącego się państwa radzieckiego skupiła się na Zakaukaziu, które na fali zrywu niepodległościowego, ogłosiło odłączenie się od imperium rosyjskiego. Jednak niepodległe państwa przetrwały zaledwie 2–3 lata. W 1920 r. ponownie anektowano Azerbejdżan, następnie Armenię, a w 1921 r. Gruzję i wcielono je do ZSRR (formalnie jeszcze nieistniejącego) jako republiki związkowe. Ekspansja Armii Czerwonej w Azji Środkowej przyniosła inkorporację dotychczasowych zależnych terytoriów tj. Chiwy

<sup>5</sup> Na mocy traktatu Finlandii przyznano wówczas prowincję Petsamo (włączoną w 1922 r. do prowincji Oulu). Ziemie te zostaną utracone na rzecz ZSRR.



oraz Buchary. W ich miejsce utworzono Chorezmijską Ludową Republikę Radziecką oraz Bucharską Ludową Republikę Radziecką. Powstała również Kirgiska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka o powierzchni 2856 tys. km<sup>2</sup>, która obejmowała tereny dzisiejszego Kazachstanu, Kirgistanu i częściowo Uzbekistanu.

Niewielkie zmiany terytorialne miały miejsce również na Syberii. W 1914 r., jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, Rosja anektowała Tuwę należącą do Chin. Terytorium Tuwy o powierzchni 170,5 tys. km<sup>2</sup> zostało częścią guberni jenijskiej pod nazwą Kraju Urianchajskiego. W 1920 r. do Tuwy wkroczyły wojska bolszewickie, a w 1921 r. proklamowano powstanie niepodległego państwa Tannu-Tuwa (od 1926 r. Tuwińska Republika Ludowa), ściśle związanego z powstającym państwem radzieckim. Niepodległość została potwierdzona w traktacie pokojowym między ZSRR a Mongolią<sup>6</sup>. Faktycznie terytorium Tuwy podlegało władzy radzieckiej.

Początek XX w. przyniósł więc dynamiczne zmiany terytorialne: utratę ziem w zachodniej części imperium (Finlandia, kraje nadbałtyckie, Polska, Zakaukazie), a następnie częściowe odzyskanie utraconych obszarów w wyniku rewolucji październikowej (Zakaukazie).

Kolejne duże zmiany terytorialne nastąpiły w wyniku II wojny światowej. Na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, 17 września 1939 r. Armia Czerwona zajęła wschodnią część Rzeczypospolitej (201 tys. km<sup>2</sup>), czyli województwa: białostockie, nowogródzkie, poleskie, wileńskie i północno-wschodnia część warszawskiego oraz tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie i wschodnia część lwowskiego wraz z miastem Lwów, kraje nadbałtyckie (łącznie 170 tys. km<sup>2</sup>), Besarabię i Bukowinę Północną (łącznie 46 tys. km<sup>2</sup>). Po tzw. wojnie zimowej (1939–1940) Finlandia utraciła na rzecz Związku Radzieckiego Przesmyk Karelski, część prowincji Salla oraz północną część prowincji Petsamo (łącznie 35 tys. km<sup>2</sup>), tracąc dostęp do Morza Barentsa.

W wyniku agresji hitlerowskich Niemiec Związek Radziecki stracił ogromne obszary: od zdobyczy w 1939 r. (państwa nadbałtyckie, Polska) po własne terytoria zachodniej części kraju. Taka sytuacja nie trwała jednak długo. W wyniku przegranej przez Niemcy wojny i nastania nowego ładu poczdamskiego, ZSRR utrzymał większość zdobyczy terytorialnych opanowanych w latach 1939–1941. W całości zachował terytoria państw nadbałtyckich, włączył terytoria fińskie, które zdobył w wyniku wojny zimowej oraz w końcowym okresie II wojny światowej, pozostała część prowincji Petsamo. Łącznie Finlandia straciła na rzecz ZSRR 48 tys. km<sup>2</sup>. Włączono ponownie obszar Bukowiny Północnej (do Ukraińskiej SRR) i Besarabii (do Mołdawskiej SRR) oraz przyłączono do Ukraińskiej SRR obszary Rusi Zakarpackiej (13 tys. km<sup>2</sup>). Ponadto Związek Radziecki zajął ostatecznie obszary, które historycznie nigdy nie należały do państwa rosyjskiego tj. część Prus Wschodnich (obwód kaliningradzki; 14 tys. km<sup>2</sup>), Galicję Wschodnią

<sup>6</sup> Oprócz ZSRR i Mongolii niepodległości państwa Tannu-Tuwa nie uznało żadne państwo na świecie.

i Bukowinę Północną (łącznie 57,5 tys. km<sup>2</sup>) oraz Ruś Zakarpacką (13,0 tys. km<sup>2</sup>). Z anektowanego w 1939 r. terytorium Polski w granicach ZSRR pozostało ostatecznie 178 tys. km<sup>2</sup>. W 1945 r. do Polski wróciła część obwodu białostockiego, a w 1948 r. niewielkie obszary w gminie Kuźnica, Medyka i Fredropol – łącznie prawie 23 tys. km<sup>2</sup>. W 1951 r. dokonano ostatek korekty granic między PRL a Ukrainą (SRR<sup>7</sup>). W części azjatyckiej w 1944 r. do ZSRR przyłączono formalnie Tuwińską Republikę Ludową jako republikę autonomiczną. Ponadto po pokonaniu Japonii w granicach ZSRR znalazł się cały Sachalin oraz Wyspy Kurylskie.



Ryc. 8. Terytorium Związku Radzieckiego w maju 1945 r.

Fig. 8. Territory of the Soviet Union in May 1945

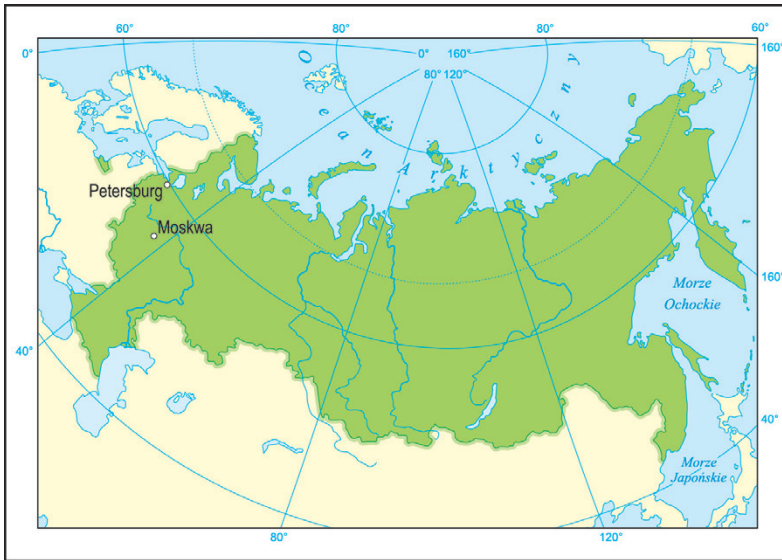
Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Łączna powierzchnia ZSRR po drugiej wojnie światowej wynosiła 22,4 mln km<sup>2</sup> (ryc. 8). Jednak strefa wpływów państwa radzieckiego była dużo większa i obejmowała przede wszystkim państwa satelickie ZSRR, czyli najbliższych sąsiadów, w których stacjonowały wojska radzieckie, oraz wiele innych krajów na świecie o ustroju komunistycznym zależnych w różnym stopniu od Związku Radzieckiego. Ekspansja terytorialna została po części zastąpiona ekspansją polityczną i gospodarczą. W 1954 r. miało miejsce wydarzenie, które w późniejszym okresie zdecydowało o stratach terytorialnych Rosji. Z okazji 300-lecia ugody perejaśławskiej obwód krymski o powierzchni

<sup>7</sup> Korekta granic Polski, dokonana w 1951 r., była jedną z największych zmian przebiegu granicy państwowej w powojennej historii Europy (dotyczyła obszaru o powierzchni 480 km<sup>2</sup>). Polska otrzymała fragment obwodu drohobyckiego, a odstąpiła część województwa lubelskiego (Gawryszewski 2005).

26,1 tys. km<sup>2</sup>, został wyłączony ze składu Rosyjskiej FSRR i włączony do Ukraińskiej SRR.

Przemiany ustrojowe na przełomie lat 80. i 90. XX w. przyniosły ZSRR ogromne straty terytorialne. Próby zbrojnej obrony zdobyczy terytorialnych nie przyniosły oczekiwanych skutków i w konsekwencji ZSRR formalnie przestał istnieć w grudniu 1991 r. Związek Radziecki utracił obszar o powierzchni ponad 5 mln km<sup>2</sup>. Pod względem terytorialnym straty były najdotkliwsze w Azji Środkowej (pięć republik związkowych o powierzchni 3,99 mln km<sup>2</sup>), natomiast największa strata w sferze mentalno-historycznej związana była z odłączeniem się Ukrainy – kolebki rosyjskiej państwowości. Powierzchnia ZSRR zmniejszyła się z ponad 22 mln km<sup>2</sup> do 17 mln km<sup>2</sup>, które obecnie zajmuje Federacja Rosyjska (ryc. 9). Terytorialnie wróciła więc do stanu z XVIII wieku. Burzliwy okres lat 90. XX w. niektórzy geopolitycy porównują do czasów „smuty” (Dugin 1997), co obrazuje ówczesną kondycję państwa rosyjskiego.



Ryc. 9. Terytorium Federacji Rosyjskiej w 1991 r.

Fig. 9. Territory of the Russian Federation in 1991

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Tabela 1. Straty terytorialne w wyniku rozpadu ZSRR

Państwo	Powierzchnia w tys. km <sup>2</sup>
Armenia	29,8
Azerbejdżan	86,6
Białoruś	207,6
Estonia	45,2
Gruzja (razem z Abchazją i Osetią Południową)	69,7
Kazachstan	2717,3
Kirgistan	198,5
Litwa	65,3
Łotwa	64,6
Mołdawia (razem z Naddniestrzem)	33,8
Tadżykistan	143,1
Turkmenistan	488,1
Ukraina	603,7
Uzbekistan	447,4

Faktycznie pod wpływem i kontrolą Rosji pozostają trzy terytoria: Abchazja – 8,5 tys. tys. km<sup>2</sup>, Naddniestrze – 4,2 tys. km<sup>2</sup>, Osetia Południowa – 3,9 tys. tys. km<sup>2</sup>.

### WSPÓŁCZESNA EKSPANSJA FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Obecne działania polityczne Federacji Rosyjskiej nie odnoszą się do prób ekspansji terytorialnej, lecz raczej do ekspansji gospodarczej. Po rozpadzie świata dwubiegunowego, opartego na sile militarnej, rywalizacja między mocarstwami przeniosła się na pole ekonomii jako narzędzia wywierania wpływu (geoekonomia) (Luttwak 1990; Jean 2003; Potulski 2010). Areną rywalizacji staje się więc gospodarka i wzmacnianie jej w celu zapewnienia konkurencyjności na rynku globalnym.

Rosja wykorzystuje fakt posiadania ogromnych złóż paliw energetycznych, wytwarzając w ten sposób pewien rodzaj zależności gospodarczej. Dotyczy to głównie państw dawnego Związku Radzieckiego (np. Ukraina, Białoruś), gdzie gaz i ropa naftowa są bezpośrednim instrumentem kontroli ekonomicznej. Widocznym przejawem wprzęgnięcia ekonomii do celów strategiczno-politycznych jest zakończona budowa pierwszej nitki gazociągu północnego oraz budowa jego południowego odpowiednika pod dnem Morza Czarnego, co władze rosyjskie tłumaczą chęcią uniezależnienia dostaw paliw od krajów tranzytowych z Europy Środkowej i Wschodniej (Paszyc 2010).

Jaka więc przyszłość czeka Rosję we współczesnym układzie sił na świecie? Według A. Dugina (1997, s. 107) nawet w obecnych warunkach geopolitycznych Rosja będzie dążyć do utworzenia nowego imperium. Ekspansjonizm rosyjski stanowi integralną część egzystencji narodu rosyjskiego i jego misji cywilizacyjnej w Eurazji. Usprawiedliwia więc to wszelkie imperialne dążenia, tym bardziej, że nadal w Rosji żywe jest poczucie ciągłego zagrożenia ze strony sąsiadów. Od zachodu graniczy z państwami należącymi do NATO, na Dalekim Wschodzie z Chinami, które zgłaszają pretensje do spornych

terytoriów, podobnie jak Japonia (Wyspy Kurylskie). Kolejna „geopolityczna rozgrywka” dotyczy podziału wpływów w Arktyce, co jest odbierane jako zagrożenie dla ekonomicznych interesów Rosji, ze względu na znajdujące się tam złoża gazu i ropy naftowej (*Gieopolitika* ... 2011). Do głównych obszarów spornych należy, tzw. Grzbiet Łomonosowa, przebiegający od wybrzeży Rosji do Kanady oraz podział wpływów między Rosją a USA na Morzu Beringa.

Istotnym problemem geopolitycznym stają się przemiany demograficzne w Rosji (Dugin 1997; Jean 2003), w szczególności potencjalne zagrożenia wynikające z zachwianej równowagi potencjału demograficznego między Rosją (głównie Syberią) a Chinami, na co zwraca też uwagę wielu demografów i historyków (por. m.in. Gelbras 2001, 2004; Larin 2006, 2009), niekiedy wprost nazywając taką sytuację „żółtym zagrożeniem” (Bliachier, Grogoriczew 2011, s. 40), co jest również odzwierciedleniem odczuć społeczeństwa rosyjskiego. Kolejne zagrożenie, tym razem wewnętrzne, kojarzone jest z rozwojem demograficznym narodów kaukaskich, co przy regresie ludnościowym Rosjan prowadzi do zmieniających się proporcji między narodami słowiańskimi (wyznającymi prawosławie) a wyznawcami islamu (Bliachier, Grogoriczew 2011). Zmiany demograficzne i związane z nimi przemiany struktury narodowo-etnicznej wywierają wpływ na każdą dziedzinę życia w Rosji, w tym również na siły zbrojne. Zmniejszający się potencjał ludnościowy oznacza mniejszy nabór do armii, a zmiany proporcji między ludnością słowiańską a niesłowiańską prowadzi do coraz częstszych konfliktowych sytuacji naruszających podstawy funkcjonowania armii (np. odmowa wykonania rozkazów przez muzułmańskich rekrutów).

## PODSUMOWANIE

Przez stulecia Rosja budowała potęgę, której podstawą było ogromne terytorium wraz ze strefami wpływów. Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego zarówno terytorium jak i polityczna strefa wpływów (rozumiana szeroko jako blok państw socjalistycznych) uległa znacznej redukcji. W ciągu ostatniego stulecia obszar państwa rosyjskiego zmniejszył się o 6,7 mln km<sup>2</sup>. Zostały utracone ogromne terytoria w Azji Środkowej i Europie Wschodniej (ryc. 10), chociaż zależności gospodarcze i polityczne pozostały. Zyski terytorialne były zdecydowanie mniejsze i dotyczyły północnej części Prus Wschodnich oraz Republiki Tuwy.

W jakiej fazie rozwoju znajdowałoby się teraz państwo rosyjskie, gdyby nie doniosłe wydarzenie, które zdecydowało o historii Europy i Azji XIII-XV wieku? Najazd mongolski w XIII w. zastał na obszarze dzisiejszej zachodniej Rosji ukształtowane już organizmy państwowe, które jednak znajdowały się w fazie rozbitcia dzielnicowego. Po klęsce wojsk rusko-połowieckich w bitwie nad rzeką Kałką (1223 r.) większość samodzielnych księstw została podbita, inne zaś (m.in. Republika Nowogrodzka) zostały zmuszone uznać zwierzchność chana. Podbój mongolski zahamował więc rozwój państwowości i doprowadził do rozbitcia istniejących struktur władzy doprowadzając do

peryferyzacji tej części Europy. Miało to o tyle istotne znaczenie, że działo się w warunkach formowania silnych i scentralizowanych struktur państwowych u zachodnich sąsiadów Rusi.



Ryc. 10. Zmiany terytorialne między początkiem XX w. a 2013 r.

Fig. 10. Territorial changes between the beginning of the 20<sup>th</sup> century and 2013

Opracowanie / own elaboration: Aleksandra Deręgowska, na podstawie / based on: *Nacyonal'nyj atlas Rossii...* 2004

Początek odrodzenia rosyjskiej państwowości dał Iwan IV Groźny jednocząc i podbijając kolejne ziemie ruskie pod szyldem Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i w duchu głoszonych koncepcji Moskwy jako nowego centrum świata, Trzeciego Rzymu (Rosja jako spadkobierczyni tradycji Rzymu i Cesarstwa Bizantyjskiego). Koncepcja ta legitymizowała działania państwa rosyjskiego w kwestii ekspansji terytorialnej jako dziejowej konieczności (misjonizmu). Koncepcja Trzeciego Rzymu odżyła na początku XX wieku w ideologii eurazjanizmu, której kluczowym elementem była idea wielkiego imperium i wrogi stosunek do Zachodu<sup>8</sup> (Massaka 2001).

Rozwój terytorialny Rosji carskiej, a następnie Związku Radzieckiego aż do jego rozpadu, przebiegał zgodnie z wizją *heartlandu* H. Mackindera (1904) głoszącego, że państwo, które panuje nad „sercem” kontynentu euroazjatyckiego wpływa w sposób dominujący na losy polityczne świata.

<sup>8</sup> Eurazjaniści uważali wręcz, że najazdy mongolskie miały pozytywny wpływ, ponieważ zatrzymały ekspansję świata zachodniego na Wschód (Massaka 2001; Eberhardt 2005; Sykulski 2013).

Budowanie przez ZSRR strefy wpływów (państwa Bloku Wschodniego) było również spełnieniem koncepcji Mackindera (opанowanie tzw. strefy wewnętrznej między *heartlandem* a strefą zewnętrzną). W dwubiegunowym świecie czasu zimnej wojny najważniejszym obszarem stał się *rimland* (wg koncepcji N. Spykmana) czyli strefa buforowa między mocarstwem lądowym (Związkiem Radzieckim) a mocarstwem morskim (Stany Zjednoczone). Obszar *rimlandu* był areną bezpośredniej rywalizacji między dwoma potęgami o rozszerzenie bądź utrzymanie strefy wpływów.

Rozpad Związku Radzieckiego i zakończenie zimnej wojny doprowadziły do powstania świata jednobiegunowego z dominującą rolą Stanów Zjednoczonych wynikającą nie tylko z siły militarnej, ale również (a może przede wszystkim) z pozycji gospodarczej i globalnego wpływu amerykańskiej kultury masowej.

Przemiany geopolityczne na mapie świata wywołane rozpadem Związku Radzieckiego spowodowały ożywioną dyskusję na temat miejsca Rosji we współczesnym świecie. Czy Federację Rosyjską należy postrzegać jako nowy organizm państwowy, który próbuje odciąć się od popełnionych grzechów komunizmu, czy może jednak jako spadkobiercę Związku Radzieckiego, którą świat znał jako Rosję carów i Rosję-ZSRR komunistów? (Cymburskiej 1993). Jaki będzie nowy kurs geopolityczny Federacji Rosyjskiej? Zaproponowana przez W. Cymburskiego (1993) koncepcja Rosji-wyspy zakłada izolowanie państwa celem obrony interesów politycznych, gospodarczych i cywilizacyjnych. Założenie to oznacza po części zerwanie z ekspansjonistycznymi działaniami Rosji oraz przejście od prowadzenia polityki globalnej do polityki wewnętrznej. Takie nastawienie nie mogło znaleźć akceptacji w kręgach politycznych. Zdecydowanie bliższa elitom władzy jest koncepcja A. Dugina (1997) postrzegająca Rosję jako wielkiego i dominującego mocarstwa na kontynencie eurazjatyckim. Widać w niej nawiązania do wizji H. Mackindera. Europa Środkowo-Wschodnia jest obszarem buforowym między Rosją a Europą Zachodnią, traktowanym jako przyczółek świata zachodniego ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Obszar ten ma strategiczne położenie dla bezpieczeństwa Rosji. Ważną rolę w koncepcji Dugina odgrywają Niemcy (jako gwarant sytuacji geopolitycznej pogranicza Rosji), co widoczne jest również w prowadzonej polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Nie zapomina jednak, że Niemcy, mogą się również okazać wrogiem Rosji m.in. w związku z przynależnością do różnych struktur militarno-politycznych (NATO, UE). Czy polityka zagraniczna Rosji w tej części Europy jest więc realizowana zgodnie z koncepcją Dugina?

W okresie globalizacji, świecie „bez granic”, w którym coraz większą rolę odgrywają korporacje ponadnarodowe, o mocarstwowości bardziej decydują składowe ekonomiczne niż rozległość terytorialna. Ekspansja terytorialna zostaje stopniowo zastępowana przez ekspansję ekonomiczną i budowaniem gospodarczej strefy wpływów i zależności. Jest to więc odwrót od idei głoszonych przez F. Ratzla i R. Kjelléna, według których państwo dla swojego rozwoju potrzebuje dużego terytorium. Współczesne przemiany

doprowadziły do relatywizacji czynnika przestrzennego (Bauman 2006), a rozwój nowoczesnych technologii i coraz to nowszych możliwości komunikacji sprawia, że świat barier fizycznych przestaje istnieć i nie stanowią one problemu dla przepływu osób, towarów, informacji czy idei.

#### LITERATURA

- Bazyłow L., 2005a, *Historia Rosji*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- 2005b, *Historia Rosji*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- Biejsienowa A.S., 1979, *Issledowanija prirody Kazachstana*, Izdatielstwo „KAZACHSTAN”, Alma-Ata.
- Bliachier L.E., Grogoriczew K.W., *Migranty i migracyonnaja politika w postsowieckoj Sibiri i na Dał'nem Wostokie*, Politija, nr 4(63), s. 35–60.
- Bryc A., 2012, *Wpływ geopolityki na tożsamość międzynarodową Polski i Rosji*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 23–43.
- Cymburskij W., 1993, *Ostrow Rossija. Perpektiwy rossijskoj geopolityki*, Polis [dostęp on-line lipiec 2013; [http://www.polisportal.ru/files/File/puvlication/Starie\\_publicacji\\_Polisa/C/1993-5-Cimburskiy\\_Perspektivi\\_rossijskoj\\_geopolitiki.pdf](http://www.polisportal.ru/files/File/puvlication/Starie_publicacji_Polisa/C/1993-5-Cimburskiy_Perspektivi_rossijskoj_geopolitiki.pdf)].
- Daniliewskij N.J., 1871, *Rossija i Jevropa, Wzgljad na kulturnyje i politiczeskije odnoszenija Slowianskogo Mira k Giermano-Romanskomu*, Izdanije Tovariszczestwa „Obszczestriennaja Położa”, Sankt Petersburg.
- Dostojewski F., 1984, *Biesy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Dugin A., 1997, *Osnovy geopolitiki. Geopoliticeskoje buduszczeje Rossii*, Arktogeja, Moskwa.
- Duncan P.J.S., 2000, *Russian Messianism: Third Rome, Revolution, Communism and After*, Routledge, London.
- Eberhardt P., 2005, *Rosyjski eurazjatyzm i jego konsekwencje geopolityczne*, Przegląd Geograficzny, 77, 2, s. 171–192.
- 2006, *Prekursorzy i twórcy rosyjskiej geopolityki*, Przegląd Geograficzny, 78, 4, s. 455–472.
- 2008, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny Lebensraumu*, Przegląd Geograficzny, 80, 2, s. 175–198.
- 2010, *Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna*, Przegląd Geopolityczny, 2, s. 43–63.
- 2012, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjelléna*, Przegląd Geograficzny, 84, 2, s. 313–332.
- Gawryszewski A., 2005, *Ludność Polski w XX wieku*, Monografie 5, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Gelbras V., 2001, *Kitajskaja realnost' Rossii*, ID „Murawiej”, Moskwa.
- 2004, *Pierspektiwy kitajskoj migracji na Dalnim Wostokie*, Otieczestwiennyje zapiski, 4(18) [dostęp on-line styczeń 2013, <http://www.strana-oz.ru/2004/4/perspektiwy-kitajskoj-migracii-na-dalnim-vostoke>].
- Geopolitika i miesto Rossii w sowremiennom mirie*, 2011, *Wojennoje-politiceskoje obozrienije* [dostęp on-line marzec 2013; <http://www.belvpo.com/209.html>].



- Gumilow L., 2004, *Od Rusi do Rosji*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Jean C., *Geopolityka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- Johnson M.R., 2004, *The Third Rome: Holy Russia, Tsarism and Orthodoxy*, Foundation for Economic Liberty, Washington.
- Larin A.G., 2009, *Kitajskie migranty v Rossii. Istorija i sowriemennost'*, Wostocznaja Kniga, Moskwa.
- Larin V.L., 2006, *W tieni prosnuwszegosia drakona: Rossijsko-kitajskie otnoszenija na rubieże XX-XXI wiekow*, Dal'nauka, Władiwostok.
- Luttwak, E., 1990, *From Geopolitics to Geo-Economics. Logic of Conflict, Grammar of Commerce*, The National Interest, 1990, s. 17–23.
- Mackinder H. J., 1904, *The geographical pivot of history*, The Geographical Journal, 23, London, s. 421-437.
- Magidowicz I.P, Magidowicz W.I., 1983, *Oczerki po istorii geograficznych otkrytij*, t. 2, Izdatielstwo „Proswieszczenije”, Moskwa.
- Massaka I., 2001, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Funna, Wrocław.
- Nacyonal'nyj atlas Rossii w czetyrioch tomach*, t. 1, 2004, Fiedierał'naja służba gieo-diezzii i kartografii Rossii, Moskwa.
- Nasielienije Rossii w XX wiekie. Istoriceskije oczerki*, t. 1, 1900-1939, Poljakow J.A. (red.), ROSSPEN, Moskwa.
- Paszyc E., 2010, *Nord Stream i South Stream nie rozwiążą problemów Gazpromu*, Komentarze OSW, nr 35, s. 1–8 [dostęp on-line, marzec 2013; [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze\\_35.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_35.pdf)].
- Potulski J., 2010, *Geopolityka w świecie ponowoczesnym*, Instytut Geopolityki, Częstochowa.
- Sykulski L., 2013, *Eurazjanizm – terminologia, periodyzacja, główni przedstawiciele*, geopolityka.net [dostęp on-line lipiec 2013, <http://geopolityka.net/eurazjanizm-terminologia-periodyzacja-glowni-przedstawiciele/>].
- Tarchow S.A., 2001, *Izmienienije administratiwno-tieritorialnogo dielenija Rossii za poslednije 300 liet*, Geografija, 15 (598).
- Tołstoj L., 2012, *Anna Karenina*, Znak, Warszawa.

## TERRITORIAL TRANSFORMATIONS OF THE RUSSIAN STATE – THE HISTORICAL-POLITICAL ASPECT

### SUMMARY

The article concerns the territorial transformations of the Russian state, since the time of its predecessor, that is – the Kiev Ruthenia – until nowadays. The territorial expansion is presented in the context of historical events, which conditioned the directions of the successive territorial gains. Over the centuries, the power of the Russian state was symbolised by the vast territory, being, at the same time, the evidence of the strength of the Russian nation (Dugin, 1997). Starting with the 16th century and the unification of the majority of the Ruthenian lands within one state organism, constituted by the Grand Duchy of Moscow, the territory of the Russian state has been continuously growing. The successive rulers were attempting to achieve the geostrategic goals, selected by them, including, in particular, gaining of the access to seas and oceans – Pacific, the Black Sea and the Baltic Sea. The communist leaders developed an even more extensive system of political-economic dependencies, encompassing the countries of the broadly conceived socialist block.

The territorial transformations are also presented in the context of selected geopolitical concepts: from the concept of the Third Rome, through H. Mackinder's idea of the "heartland", up to the concepts of A. Dugin, which served the purpose of legitimising the territorial expansionism. It was justified by the higher, historical necessity, to which Russia solely subordinated herself and faithfully fulfilled her higher mission. This confirmed the correctness of the activities undertaken – from the civilizational mission up to the defence of own interests.

In the period of globalisation and the world "without boundaries", in which an increasing role is played by the supranational corporations, the political power depends much more on the economic factors than on the territorial extent. The territorial largeness is being replaced by the economic expansion and interrelations in the economic sphere. Hence, a retreat is observed from the concepts of F. Ratzel and R. Kjellén, according to whom a state needs for its development an appropriately large territory. Contemporary transformations resulted in the relativisation of the spatial factor (Bauman, 2006), while the advance of new technologies and the increasing capacities of communication make the world of physical barriers disappear, so that they do not constitute any more a problem for the flow of persons, goods, information or ideas.

*Adres autora*

*Rafał Wiśniewski*

*Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania*

*im. S. Leszczyckiego PAN*

*Zakład Przestrzennego Zagospodarowania*

*ul. Twarda 51/55, 00-818*

*E-mail: rafwis@twarda.pan.pl*



Zaprezentowany tom złożony z kilkunastu artykułów poświęcony jest zagadnieniom geopolitycznym oraz geostrategicznym współczesnego świata. Usiłowano wyjaśnić genezę i konsekwencje różnorodnych zależności, relacji i przemian zachodzących między podmiotami stosunków międzynarodowych realizującymi swoje zamierzenia i interesy w określonej przestrzeni geograficznej.

Niniejszy tom stanowi kontynuację podobnego opracowania opublikowanego w serii *Prace Geograficzne IGiPZ PAN*, w 2008 roku, *Problematyka geopolityczna ziem polskich*. Poprzedni tom dotyczył głównie zagadnień związanych z geografią polityczną, natomiast w obecnym zmarginalizowano uwarunkowania demograficzno-etniczne oraz społeczne na rzecz przedstawienia sytuacji geopolitycznej świata w XX wieku, z zarysowaniem ujęć futurologicznych sięgających w wiek XXI.